Y S

LOGICZNO-

RYCZNY

RYS

CHRONOLOGICZNO-HISTORYCZNY

PAŃSTW NOWOŻYTNYCH.

420

RYS
CHRONOLOGICZNO-HISTORYCZNY
PAŃSTW NOWOŻYTNYCH
OD V. WIEKU DO DZIŚ DNIA,

z kilkunastu mapkami i kilkudziesięciu genealogijami,

ułożony

PRZEZ

Alexandra Zdanowicza

Nauczyciela Historyi w Wileń. Dworzań. Instytucie.

WYDANIE NOWE

Znacznie pomnożone.

WILNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1853.

Pozwolono drukować z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby exemplarzy. Wilno, dnia 12 Stycznia 1852 roku.

Cenzor Radz. Koleg. i Kawaler A. Muchin.



140758ZH

Celem téj książki jest służyć za przewodnika dla pracujących nad historyą w zaciszu domowém; zawiera ona część dziejów zwykle historyą Średnich i Nowych Wieków zwaną. W wykładzie trzymałem się metody etnograficznéj, to jest przechodziłem każdy narod osobno; długie bowiem doświadczenie kazało mi tę metodę uważać za najwłaściwszą. Sposób zaś synchroniczny jest najstosowniejszym dla uniwersytetów, gdyż tam słuchacze są z inném wcale niżeli po szkołach usposobieniem. Professor, na katedrze uniwersyteckiéj, uczy nie pojedyńczych, nie szczególnych historyi, ale historyi świata, historyi rodu ludzkiego; mistrzowskim, orlim poglądem przebiega dzieje powszechne, wskazując ważniejsze tylko wypadki, jakby szczeble, po których człowiek, wyszedłszy ze stanu natury, piął się do coraz wyższéj cywilizacyi, nim dorobił się obecnego stanowiska. W filozoficznym dziejów wykładzie, który jest charakterystyczném znamieniem kursów uniwersyteckich, jednoczesne widzenie i, że tak powiém, przegląd główniejszych wypadków w kilku lub kilkunastu narodach, jest

niezbędnym warunkiem dla słuchacza chcącego zrozumieć wykład professorski. Ale ztąd nie wynika bynajmniéj iżby tryb takowy, dla tego że jest konieczny dla dojrzałych umysłów, mógł też korzystnie w pierwiastkowéj pracy być zalecany. Każdy pojmie i uczuje od razu nierozsądek tego, któryby dla poznajomienia się z żywotami kilku znakomitszych mężów, zamiast coby miał je czytać i powtarzać z osobna, widząc że są na rozdziały podzielone, uczył się naprzód pierwszego rozdziału z każdéj biografii, potém drugiego, potém trzeciego, i tak aż do końca; a to w przekonaniu że tym sposobem będzie mógł widzieć co owi mężowie spółcześnie robili. Śmiesznem zaiste byłoby takowe postępowanie, a przecież jest to właśnie sposob synchroniczny, zwykle w dawaniu historyi używany. Nie przeczę że obie metody, etnograficzna i synchroniczna, są dobre i że obie nawzajem się wspierają; ale wielka między niemi okaże się różnica, gdy w zastosowaniu praktycznem na wspak je położymy, gdy zamiast etnograficznéj weźmiemy naprzód synchroniczną. Skoro bowiem rzecz jaką dokładnie poznać chcemy, zwykle się jéj przypatrujemy z osobna, w szczególności; potém przystępujemy do porównania jéj z innemi przedmiotami. Podobnież w uczeniu się historyi nie od porównywania rzeczy nieznanych, ale od szczegółowego poznania tego, co porównywać mamy, zaczynać należy. W pracowaniu nad historyą etnograficzną, to jest każdego narodu oddzielnie, uwaga czytającego nie zbacza z raz obranéj drogi, nie skacze po narodach, jak motyl po kwiatach, poznaje zmiany polityczne jednego tylko państwa i tym sposobem daleko łatwiéj niejaką z nich całość utworzyć potrafi. Dopiéro nakoniec z takich jedno-

stek, ze szczególnych historyi, powstaje obraz historyi powszechnéj, zwłaszcza jeśli pracujący, poznawszy uprzednio pojedyńcze państwa, nanowo z wieku do wieku, lub z epoki do epoki przechodzi i główniejsze wypadki, w każdym osobno narodzie zaszłe, pod jeden rzut oka ściąga i szykuje. Ku temu celowi najlepiéj służy doskonała znajomość chronologii, mianowicie według metody Jaźwińskiego, która tę ma od wszelkich dotąd znajomych wyższość iż nie tylko się przyczynia do łatwiejszego zatrzymywania dat w pamięci, ale, co ważniejsza, najtrafniéj zbliża do siebie różnorodne wypadki, układając z nich bez żadnego, rzec można, ze strony pracującego wysilenia, synchronizm historyczny. Przetoż za główny kładę tu warunek, aby biorący za przewodnika tę książkę, poznajomił się dokładnie z tablicą chronograficzną Jaźwińskiego i podług niéj poznał naprzód panujących tego narodu, którego dzieje przebiegać zamierza, a potém najgłówniejsze wypadki, które wprzódy z téj książki wybrać i na osobnéj niemej tablicy w kratkach oznaczyć powinien. Sposób zaś oznajomienia się z chronologią podług metody Jażwinskiego jest już powszechnie znajomy, tak iż mówić tu o nim nie widzę potrzeby, zwłaszcza że osobne w tym celu znajdują się książki (*).

Nowe to wydanie *Rysu*, (piérwsze było w r. 1844) różni się od uprzedniego, które było dla początkujących, znacznem przerobieniem i rozszerzeniem niektórych państw, wielu sprostowaniami, a mianowicie oddzieleniem najważniejszych wypadków, które zostały osobno opowiedziane: *np.* Krzy-

(*) Obacz *Tablicę Chronologiczną*, wydaną przez A. Z. w Wilnie, r. 1845.

żowe Wojny, Odkrycia Morskie, Reformacya i t. d. Wypadków tych jest *dwanaście;* wykład ich zajmuje trzecią część całego dzieła. Przy każdéj pojedyńczéj historyi, gdzie owe wypadki występują, podałem najkrótszą ich treść, rys tylko ogólny, większe zaś i ciekawsze szczegóły znajdują się dopiero pod koniec książki, w osóbnych artykułach.

W ciągu textu umieściłem kilkanaście mapek dla objaśnienia niektórych szczegółów jeograficznych, które w zwyczajnych atlasach się nie znajdują, *np.* dawny podział Niemiec na cyrkuły, wskazanie gdzie była we Francyi *Austrya* i *Neustrya*, lub we Włoszech *Pentapolis* i *Exarchat* i t. d.

Tablice genealogiczne, osóbno od książki drukowane, aby je łatwiéj w czasie czytania mieć można było przed oczyma, są koniecznym warunkiem i niezmiernie ważną pomocą przy pracowaniu nad historyą; do nich się przeto w każdym razie odnosić potrzeba, ilekroć opowiada się jaka zawikłana wojna, zwłaszcza któréj powod wyniknął z familijnych stosunków, jak naprzykład, wojna *Dwóch Róż*, wojna stóletnia Anglii z Francyą o następstwo tronu francuzkiego, *Wojny Włoskie* i t. d.

RYS HISTORYCZNY
PAŃSTW NOWOŻYTNYCH.

WSTĘP.

Pod koniec IV. wieku, po narodzeniu Chrystusa, Europa zostawała w ręku następnych ludów: Rzymianie posiadali część jéj zachodnią i południową; Niemcy, zwani naówczas *Giermanami*, zajmowali części we środku położone; Sławianie, części wschodnie; Finnowie zaś ziemie od odnogi Fińskiéj ku północy.

Państwo Rzymskie składały następne dzisiejsze kraje: Portugalia, Hiszpania, Francya, Anglia, Belgia, Baden, Würtemberg, Szwajcarya, Bawarya, Austrya, Węgry, Włochy, Turcya Europejska, królestwo Greckie, morze Śródziemne z archipelagiem, Turcya Azyatycka, Syrya, Palestyna, część Arabii, Egipt i północne wybrzeża Afryki.

W tym stanie rozległości państwo Rzymskie przetrwało od I. wieku do końca IV. Wówczas cesarz rzymski, *Teodozy Wielki*, umierając r. 395, podzielił je między dwóch synów, na dwie części: zachodnią i wschodnią. Zachodnią dał młodszemu *Honoryuszowi*, wschodnią starszemu *Arkadyuszowi*. Zachodnia zwała się *Cesarstwem Rzymskiém*

Zachodniém, wschodnia zaś, *Cesarstwem Rzymskiém Wschodniém*. Poprowadziwszy linią prostą od ujścia rzeki Sawy do Dunaju, gdzie leży *Belgrad*, aż do miasta *Skutari*, a ztamtąd przez kanał Otranto i morze Środziemne aż do odnogi *Sidra* na brzegach Afryki, linia ta będzie granicą między rzeczonemi państwami— kraje położone z lewéj strony téj linii składać będą Cesarstwo Zachodnie, a z prawéj Cesarstwo Wschodnie.

Cesarstwo Zachodnie obejmowało: Portugalią, Hiszpanią, Francyą, Anglią, Baden, Würtemberg, Szwajcaryą, Bawaryą, Austryą, Węgry, Włochy, połowę morza Środziemnego, od końca Włoch do przeciwległego brzegu Afryki, tudzież północne wybrzeże Afryki, gdzie się dziś znajdują: Marokko, Algier, Tunis i Trypoli. Stolicą Cesarzów Zachodnich był zrazu Medyolan, a potém Rawenna.

Cesarstwo Wschodnie zawierało resztę krajów państwa Rzymskiego i wschodnią połowę morza Środziemnego. Stolica była w Konstantynopolu. Cesarstwo to trwało przeszło tysiąc lat, od r. 395—1453. Zostało ostatecznie zniszczone przez zabory Turków Ottomańskich.

Cesarstwo Zachodnie i wieku nie trwało, zaledwie 80 lat, od r. 395—476. Różne ludy, mianowicie Giermanowie w środkowéj Europie mieszkający, zabrały z kolei wszystkie prowincye Cesarstwa Zachodniego w ciągu V. wieku i nowe tam państwa założyły.

Historya tych państw, jako też historya ludów Sławiańskich, tudzież innych, na półwyspie Skandynawskim osiadłych, zowie się *historyą Państw Nowożytnych*. Dzieli się zwykle na historyą *Srednich Wieków* i historyą *Czasów Nowożytnych*. Przez Średnie Wieki rozumie się przeciąg czasu od upadku państwa Zachodniego aż do końca XV. wieku. Historya dalszych wieków zowie się historyą czasów nowożytnych.

Położenie jeograficzne ludów najezdniczych.

Ludy najezdnicze zwały się u Rzymian Giermańskiemi. Siedziby ich w dzisiejszych Niemczech były pod koniec IV. wieku w położeniu następném. (*Obacz mapkę N. I.*)

1. **Anglowie** mieszkali w dzisiejszym Szlezwiku, w Danii.
2. **Saxonowie** mieszkali od rzeki Ems, po obu brzegach

Wezery, aż do Elby, w dzisiejszém królestwie Hanowerskiém, w księstwie Oldenburskiém, Brunswiku aż do Hessyi.

3. **Wandalowie** mieszkali w IV. wieku w dzisiejszych Węgrzech, z prawéj strony Dunaju. Na początku zaś V. udali się do Hiszpanii zabrawszy z sobą Alanów i część Swewów.

4. **Alanowie,** naród Azyatycki, mieszkał po nad morzem Czarném aż do Dunaju.

5. **Gotowie** byli najpotężniejsi i najznakomitsi z pomiędzy Giermanów. Korzystając z rozdrobienia ludów Sławiańskich, które nie składały jednego państwa, Gotowie podbili Sławian od Wisły aż do morza Czarnego. W IV. wieku rozdzielili się oni na dwie gałęzie: na *Ostgotów* i *Westgotów*.

a) **Ostgotowie** mieszkali ku wschodowi, od brzegów Dniestru aż do Donu; nazwa ich poszła od słowa niemieckiego *ost*, wschód.

b) **Westgotowie** siedzieli ku zachodowi, od Dniestru do Dunaju i Wisły; otrzymali nazwisko od słowa *west*, zachód.

Naród Gotów najpierwszy z ludów giermańskich przyjął wiarę chrześcijańską z Grecyi; ale że tam naówczas panowała sekta Aryańska, Gotowie zostali przeto heretykami. Sekta Aryańska pochodziła od Aryusa, księdza Greckiego, który utrzymywał, że Chrystus był tylko człowiekiem, nie Bogiem. Już w IV. wieku, biskup gocki *Ulfilas*, tłumaczył Pismo św. na stary język niemiecko-gocki. Zachowały się dotąd reszty tego tłumaczenia w bibliotece Upsalskiéj, w Szwecyi.

6. **Longobardowie** albo **Lombardowie** w ciągu V. wieku osiedli w części Morawii i Węgier, to jest między górami Karpackiemi, a lewą stroną Dunaju, między rzekami: Morawą, Waag i Cissą (Teiss).

7. **Burgundowie** na lewym brzegu Dunaju, w północnéj części Bawaryi.

8. **Herulowie** na wschód Wisły, w dzisiejszych Prussach.

9. **Frankowie** nie byli jednym narodem, ale zbiorem kilku ludów Giermańskich, osiadłych po nad Renem; kraj ich zwał się *Francyą* lub *Frankonią*. Tych ludów liczą do *siedmiu*. Najznaczniejsi byli: *Frankowie Salijscy*, tak zwani od rzeki *Sali* albo *Issel*, w Hollandyi, do Renu wpadającéj; *Frankowie nadbrzeżni* (ripuariens) mieszkający po obu brzegach Renu między rzekami Lippe i Lahn, to jest w dzisiejszéj prowincyi prusskiéj Dolnego Renu i w księstwie Nassau.

10. **Gepidowie** mieszkali w VI. wieku w krajach dziś Siedmiogrodem, Wołochami i Mołdawią zwanych.

11. **Allemanowie,** podobnie jak Frankowie, byli zbiorem kilku drobnych pokoleń między Renem, Menem i źródłem Dunaju mieszkających.

12. **Swewowie** czyli **Szwabowie** mieszkali na wschód od Allemanów na lewym brzegu Dunaju.

Osiedlenie się Giermanów w Cesarstwie Zachodniém.

Giermanowie, zacząwszy od V. wieku, napadali na rozmaite kraje, składające *Cesarstwo Zachodnie*, i one zabierali. Przez te zabory powstały nowe państwa w Europie, w kolei następnéj:

1. **Wandalowie,** przeszedłszy Gallią i Hiszpanią, zdobyli w 434 r. północne wybrzeże Afryki i tam założyli *królestwo Wandalskie*, które wiek cały trwało (434—534).

2. **Westgotowie** zabrali południową część Gallii od rzeki Loary do gór Pirenejskich; w 415 przeszli do Hiszpanii i tam dali początek Monarchii Westgockiéj.

3. **Burgundowie** osiedli w 413 r. we wschodniéj części Gallii, między Rodanem, Soną, Alpami i morzem Śródziemném. Do królestwa Burgundów należały: Burgundya, Franche-Comté, Delfinat, Prowancya, Sabaudya i Szwajcarya.

4. **Frankowie Salijscy** naprzód opanowali północną część Gallii, dzisiejszą Belgią; potém zdobyli całą Gallią, którą od swego imienia *Francyą* nazwali.

5. **Anglowie i Saxonowie** zdobyli Rzymską Brytanią (dziś Anglia) w 450.

6. **Allemanowie** zajęli kraje niemieckie, do Rzymian należące, jako to: Alzacyą, Baden i Würtemberg. Od ich imienia całe Niemcy *Allemanią* (po franc. *Allemagne*) zwać się poczęły.

Po zdobyciu przez Giermanów wszystkich prowincyj Cesarstwa Zachodniego, zostawały jeszcze Włochy do zabrania.

7. **Włochy** uległy rozmaitym z kolei napadóm. Naprzód najechali je *Herulowie* pod Odoakrem w 476 za panowania

cesarza Romulusa Augustulusa. Utrata téj ostatniéj prowincyi zowie się w historyi *Upadkiem Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie.*

Rzut oka na rząd feudalny.

Ludy najezdnicze zaprowadziły w krajach od Cesarstwa Zachodniego oderwanych nowy rząd, znajomy pod imieniem *Rządu feudalnego.* Dajemy tu o nim ogólne tylko wyobrażenie, nie wchodząc w stopniowe jego rozwijanie się i kształcenie.

Rząd feudalny ma sobie właściwy charakter, który go całkiem odróżnia od dzisiejszych rządów Europejskich. Jakiż to jest charakter?— Władza najwyższa, władza monarchiczna nie zostawała naówczas w ręku jednego panującego, jak dzisiaj, ale należała do kilku stanów. I tak, władzę tę posiadali, wraz z królem, znakomitsi panowie, wyższe duchowieństwo (arcybiskupi i biskupi), tudzież miasta zwane *miastami wolnemi* (communes).

Każdy kraj, gdzie był rząd feudalny, dzielił się zwykle na pewną liczbę cząstek rozmaitéj wielkości. Obszerniejsze cząstki nosiły nazwisko *księstw* (duchés); mniéj rozległe, *hrabstw* (comtés) jeszcze mniejsze zwały się *baronie* (baronies). Cząstki, w których były zamki obronne czyli *kasztele*, zwały się *kasztelanie* (châtellenies), W saméj Francyi w XI. wieku liczono większych i mniejszych części 55. Kilka zaledwie tych cząstek należało do króla, resztę posiadali wielcy panowie i duchowieństwo. Miasta także miały swoje terrytoryum czyli obwody, kilka lub kilkanaście mil kwadratowych wynoszące.

Panowie i duchowni, posiadacze takich cząstek, w stosunkach swoich względem króla zwali się jego *wassalami* lub *wassalami koronnymi.* (Słowo *wassal* pierwotnie miało oznaczać towarzysza królewskiego). W stosunkach między sobą, wassalowie nazywali się *parami* czyli równymi (od słowa łacińskiego *par* równy) dla tego, że we wszystkich przywilejach byli sobie równi. Król zaś względem swoich wassalów nazywał się *suwerenem* lub *suzerenem*, to jest starszym między równymi. Cząstki, które wassalowie posiadali zwały się *lennościami* (fiefs), a po łacinie *feuda*, i od tego

właśnie słowa powstała nazwa *rządu feudalnego*, czyli rządu lennego.

Wassalowie koronni w swych cząstkach mieli drobniejszych właścicieli ziemi, którzy wprost od nich zależeli, nie zaś od króla, i ci zwali się *podwassalami* (arrière-vassaux), a ziemie ich lennościami drugiego rzędu (arrière-fiefs).

Przywileje wassalów koronnych.

Każdy wassal koronny, mianowicie książe lub hrabia, był w swojéj lenności zupełnie od króla, co do rządów, niezawisłym. Niezawisłość ta zależała na tém iż mógł:

1. bić monetę w swojéj lenności,
2. stanowić prawa,
3. karać śmiercią podwassalów,
4. prowadzić wojnę i pokój zawierać,
5. nie płacić żadnych podatków królowi.

Z tych praw, wassalóm koronnym służących, można widzieć, że każdy kraj pod takim rządem zostający, nie był monarchią, ale raczéj wiązką drobnych państw, nawzajem od siebie niezawisłych, mogących się uważać każde za oddzielne królestwo, gdzie książę lub hrabia miejsce króla zastępował. Jednakże zwrócić tu należy uwagę na pewien zwyczaj, który ściśle w rządach feudalnych przestrzegano, to jest że żaden wassal koronny nie mógł po śmierci ojca objąć sam przez się lenności po nim pozostałéj. Musiał stawić się przed królem i prosić go o jéj nadanie. W takim razie, każdy wassal, czy biorąc po ojcu lenność, czy nową od króla dostając, musiał wykonywać przed królem przysięgę, która się *hommagium* (po franc. hommage, po polsku hołd), zwała.

Hommagium, hołd, był to akt, przez który wassal uznawał, że trzyma lenność od swego suwerena. Aktowi towarzyszyła następna ceremonia: wassal musiał być z odkrytą głową, bez szpady, bez ostrogów; klęczał przed suwerenem złożywszy obie dłonie w jego ręku i składał przysięgę, że za lenność sobie daną, pozostanie mu wiernym, że ani z nim wojować bez słusznéj przyczyny, ani nieprzyjaciołom jego pomagać nie będzie, i że obowiązuje się względem niego do *służby sądowéj* i *wojskowéj*. Po téj przysiędze następował drugi akt zwany:

Inwestytura, przez którą suweren oświadczał, że wassala robi posiadaczem lenności. Temu aktowi towarzyszyła także ceremonia, zależąca na tém, że suweren podawał wassalowi kawał *darnina*, jeśli rzecz szła o ziemię, *gałąź*, jeśli o las, *chorągiew* lub *miecz*, jeśli o prowincyą, *pastorał* i *pierścień biskupi*, jeśli dawał biskupstwo, i t. d. Przez te znaki symboliczne suweren wprowadzał wassala w posiadanie lenności. Takich sposobów dawania inwestytury, w rozmaitych krajach, liczono w średnich wiekach do 98.

Uwaga. We Francyi był zwyczaj, że jeśli wassal koronny umierał, nie zostawiwszy potomstwa płci męzkiéj, lenność jego stawała się własnością króla, który lub sobie ją zatrzymywał, lub komu innemu oddawał. W Niemczech przeciwnie, po śmierci wassala zeszłego bez potomstwa płci męzkiéj, cesarz zabierał jego lenność na jeden tylko rok, poczém obowiązany był komukolwiek oddać nanowo. Kobiety, ani we Francyi, ani w Niemczech, nie mogły dziedziczyć lenności.

Obowiązki wassalów koronnych.

Wassal, składając hołd suwerenowi, obowiązywał się do służby sądowéj, i wojskowéj.

Służba sądowa (service de cour). Król posiadał nieograniczoną władzę nad mieszkającymi w prowincyach, bezpośrednio do niego należących; lecz nad wassalami koronnymi miał tylko prawo sądu w tym sposobie: jeśli dwaj wassalowie kłócący się zanoszą skargę przed króla, ten zwołuje wassalów koronnych, którzy pod jego przewodnictwem roztrząsają interes stron spierających się i większością głosów stanowią, która strona jest winną. Wassala, wyrokowi swoich współtowarzyszów nieposłusznego, zmuszają orężem do uległości. Taki sąd zowie się *sądem parów*, to jest *sądem równych*, że równi równego sądzą, wassalowie koronni wassala koronnego. Obwiniony, jeśli nie stanął u sądu bez ważnéj przyczyny, tracił swoję lenność. Na takie sądy cztery razy do roku każdy wassal o swoim koszcie zjeżdżać musiał do dworu królewskiego, pod utratą swojéj lenności. To zwało się w rządzie feudalnym *służbą sądową*.

Służba wojskowa obowiązywała wassala służyć suwerenowi w czasie wojny o własnym koszcie. Skoro król miał

wojnę prowadzić, uwiadamiał o tém wassalów; ci zaś dawali znać swoim podwassalóm, i na dzień naznaczony każdy wassal ze swoim pocztem żołnierza stawał w miejscu przez króla wskazaném. Zakres służby był *40 dni* za granicą; jeśli w kraju, *trzy miesiące* co roku. Przez czas służby wojskowéj, król nic nie płacił wassalóm, ci także nic podwassalóm nie dawali, bo jak wassalowie mieli za to nadane sobie lenności, tak podwassalowie, za tęż służbę, trzymali darmo od wassalów koronnych pewne cząstki ziemi.

Liczba wojska, którą wassal miał dostarczyć królowi, nie była dowolną; zależało to od wielkości ziemi posiadanéj. W czasie składania przysięgi czyli hołdu, wassal zobowiązywał się stawić określoną liczbę żołnierza. Lecz żeby samemu nie utrzymywać wojska ciągłego, wassal oddzielał zwykle od swéj lenności mniejsze cząstki i dawał je w posiadłość drobnéj szlachcie, z warunkiem służenia o własnym koszcie w czasie wojny. Były niekiedy tak małe cząstki, iż podwassal stawił za nie tylko pół, a nawet czwartą część żołnierza. Wówczas kilku takich podwassalów składało się na jednego żołnierza, którego własnym kosztem uzbrajali i przez czas wojny karmili.

Klasztory i duchowieństwo świeckie musiały także dawać na wojnę żołnierza, z posiadanych przez się lenności; byli biskupi, którzy osobiście stawali do boju na czele swoich podwassalów.

Rząd feudalny utrzymywał się w Europie, w krajach zachodnich, od osiedlenia się Giermanów w Cesarstwie Rzymskiém aż do końca XV. wieku, to jest przez całe średnie wieki. Jednakże moc i natężenie jego z każdym wiekiem coraz się zmniejszało; królowie, dzięki pomyślnym okolicznościom, zjednoczyli powoli w swym ręku najwyższą władzę, tak iż w nowszych czasach panowie, duchowieństwo i miasta przestali bić monetę, utracili prawo życia i śmierci nad podwładnymi, nie mogli już dowolnie wojować, pisać praw i t. d. Wszystkie te przywileje służą dziś wyłącznie samym monarchom. To ześrodkowanie najwyższéj władzy w ręku jednego panującego stanowi charakter historyi nowoczesnéj.

HISTORYA
ETNOGRAFICZNA
PAŃSTW NOWOŻYTNYCH.

HISTORYA FRANCYI.

Francya znajoma była Rzymianóm pod imieniem Galii i należała do Cesarstwa Rzymskiego, aż do V. wieku po Narodzeniu Chrystusa. Wiara katolicka została do Galii wprowadzoną w ciągu IV. wieku.

W V. wieku, najechały trzy narody giermańskie Gallią: *Westgotowie*, *Burgundowie* i *Frankowie*.

Westgotowie piérwsi w 412. osiedli między Loarą, Rodanem, oceanem Atlantyckim i górami Pirenejskiemi. Tuluza była ich stolicą.

W kilka lat potém, Burgundowie odebrali Rzymianóm kraje między Rodanem, Soną (Saône), Renem i morzem Srodziemnem leżące, to jest poźniejszy Delfinat, Prowancyą, Burgundyą, Szwajcaryą i Sabaudyą. Kraj ten przez nich zajęty otrzymał nazwisko *Królestwa Burgundzkiego*. (*Ob. Map. N. 2*).

Ku końcowi V. wieku w 486. ukazali się Frankowie Salijscy pod *Klowisem* czyli *Klodoweuszem*. Ten uderzył na wodza rzymskiego *Syagriusza*, który zajmował przestrzeń od Loary na północ, do ciaśniny Kaletańskiéj; zwyciężył go przy

mieście *Soissons*, 486, i tém zwycięstwem położył koniec panowaniu Rzymian w Gallii.

Ze trzech ludów, które Gallią najechały, Westgotowie i Burgundowie byli chrześcianie sekty aryańskiéj, Frankowie zaś poganie. Klowis ożenił się z Klotyldą, księżniczką Burgundzką, katoliczką, która go długo namawiała do wyrzeczenia się pogaństwa. Nareście gdy Klowis rozpoczął, w 496, wojnę z Allemanami, Klotylda przepowiedziała mu zwycięstwo, jeśli jéj Boga wezwie na pomoc. Śród walki, wojsko Franków cofać się poczęło; Klowis zaniosł modły do Boga Chrześciańskiego, otrzymał zwycięstwo pod *Tolbiakiem* i zaraz się ochrzcił w *Rejmsie*. Jest podanie, że podczas chrztu, kiedy biskup miejscowy, *S. Remigiusz*, chciał namaszczać króla, zniknęło naczynie ze świętym olejem. Biskup wzniosł ręce ku niebu, a biały gołąbek upadł z obłoków, niosąc w dziobku naczynie z olejami, któremi Klowis został namaszczony. Naczynie to zowie się *Swiętą Ampułką*. Z niéj to w następnych wiekach brano oleje święte przy koronacyi królów francuzkich w Rejmsie. Podczas rewolucyi francuzkiéj ampułka ta została zniszczoną.

Zaraz po chrzcie, Klowis miał otrzymać od papieża tytuł *Króla Arcy-Chrześciańskiego*, (roi très-chrétien). Jednakże tego tytułu królowie francuzcy używać stale poczęli od Ludwika XI.

Kraje, na Rzymianach i Allemanach zdobyte, Klowis podzielił na dwie części: wschodnią i zachodnią: *Austrazyą* i *Neustryą*. Austrazya obejmowała ziemie między Skaldą, Mozą i Renem, tudzież część Giermanii za Renem, to jest: kraje zwane dzisiaj: Nassau, Hessen-Darmsztad, Kassel, Baden i Würtemberg. Neustrya zawierała resztę Gallii ku zachodowi (*obacz mapkę N. 2*).

Westgotowie, jako aryanie, powszechnie od swych poddanych katolików nienawidzeni byli. Biskupi, pod rządem Westgotów zostający, wzywali tajemnie Klowisa, jako katolika, obiecując ułatwić mu podbicie monarchii westgockiéj. Jakoż Klowis, korzystając z ogólnéj nienawiści katolików ku Westgotóm, uderzył na nich, i zwyciężywszy w 507 r. Alaryka II., Gallią westgocką do swéj posiadłości przyłączył.

Przed śmiercią, w 511, Klowis podzielił królestwo między czterech synów, których rządy są pamiętne podbiciem królestwa Burgundzkiego, w 534. Odtąd cała Gallia stawszy

się własnością Franków, otrzymała od nich imie *Francyi* i była rządzoną przez trzy dynastye: *Merowingów*, *Karlowingów* i *Kapetów*.

DYNASTYA MEROWINGÓW.

Dynastya Merowingów panowała od 486—752. Imie jéj pochodzi od naczelnika Franków Salijskich *Merowinga* czyli Meroweusza, który miał panować nad Frankami jeszcze przed ich osiedleniem się w Gallii.

Merowingowie przynieśli z sobą do Gallii prawo, na mocy którego płeć żeńska od tronu jest usunięta. Zowie się ono **prawem salickiem** od Franków Salijskich.

Królowie téj dynastyi nie mieli zwyczaju koronować się; cechą godności królewskiéj były *długie włosy*. Ztąd nazwano tę familię: *plemie długo-włose* (race chevelue). Jakoż, kiedy króla którego z tronu spychano, zwykle ustrzygano mu włosy.

Był zwyczaj u Franków iż znaczniejsi panowie, tudzież biskupi, odbywali co rok pod Paryżem na polu sejmy, które się zwały **polem marcowem** (champ de mars) dla tego że sejm rozpoczynał się 1 marca, który naówczas u Franków był dniem nowego-roku. Na tych sejmach załatwiano ogólne interessa kraju.

Historya szczegółowa Francyi za Merowingów nic ważnego nie zawiera. Kraj dzielił się ciągle między członków familii panującéj; ztąd bywały niekiedy cztéry, niekiedy trzy, a najczęściéj dwa królestwa Merowińskie we Francyi.

Przy każdym królu znajdował się najwyższy urzędnik państwa, minister, zwany **merem pałacowym**, (maire du palais). Na wojnie, był on główno dowodzącym; w pokoju, sprawował rządy państwa, sądził wassalów, stanowił prawa, przyjmował prośby; królowie bowiem, według ówczesnych pojęć, uważali za ubliżenie swojéj godności, jeśliby się sprawami zajmowali państwa. Oni królowali tylko, nie rządzili; czas wszystek przepędzali na zabawach i myślistwie, mer zaś pałacowy pełnił obowiązki króla, nie nosząc tego nazwiska.

W drugiéj połowie VII. wieku, dwa były królestwa we Francyi: Austrazya i Neustrya. Po wygaśnieniu linii Mero-

wiúskiéj w Austrazyi, 678, król Neustryi, Tierry III., powinien był obie te cząstki połączyć. Lecz baronowie Austrazyi, niecierpiący mera przy nim będącego, *Ebroina*, dla jego dumy i okrucieństw, nie inaczéj chcieli uznać Tierrego za króla Austrazyi, aż im pozwoli mieć oddzielnego mera, i na takiego, nie czekając zezwolenia króla, wybrali *Pepina Heristala*. Ebroin rozpoczął o to wojnę z Pepinem i baronami Austrazyi i zginął w 683. Następca jego *Bertaryusz* prowadził daléj tę wojnę z Pepinem, który go nareście zabił w bitwie 687, a Tierrego pojmał w niewolę. Pepin stał się teraz panem Francyi i osoby samego króla, atoli zostawił tron Tierremu, a w zamian kazał uznać siebie za *mera dziedzicznego* całéj Francyi. Odtąd królowie Merowińscy byli raczéj niewolnikami merów niż królami, do rządów zgoła się nie wtrącali, nie znali swoich poddanych; poddani też nie wiedzieli nawet jak się ich królowie nazywają. Mniemane ich panowanie ciągnęło się jeszcze lat 65. Historya nadała im imie *królów próżniaków* (rois fainéans).

Pepin Heristal umarł w 714. Godność merowska przeszła na syna jego *Karola Martela*. Ten wsławił się zwycięstwy nad Arabami, którzy podbiwszy, w 711, całą Hiszpanią, wdarli się do Francyi. Karol poraził ich na głowę niedaleko Tours, 732, położywszy na placu 300,000. Ztąd dano mu przydomek *młota* (martel). Karol umarł w 742. Po nim syn, *Pepin Krótki*, był lat dziesięć merem pałacowym.

Nakoniec usposobiwszy dostatecznie umysły, Pepin zwołał Franków na pole marcowe, 752; i wniosł, aby usunęli od tronu znikczemniałą familię Merowingów. Wasalowie na to przystali, i przyzwawszy ostatniego Merowinga, Childeryka III. przed swoje zgromadzenie, ostrzygli mu włosy i zamknęli w klasztorze, a Pepina na tron francuzki wynieśli.

DYNASTYA KARLOWINGÓW.

Dynastya Karlowingów panowała od połowy VIII. wieku do końca X., to jest od 752—987. Otrzymała nazwę od Karola Martela i winna jest swoje wywyższenie trzem merom pałacowym: Pepinowi Heristalowi, Karolowi Martelowi i Pepinowi Krótkiemu.

Pepin Krótki, pierwszy król z téj dynastyi, wprowadził zwyczaj koronacyi i namaszczenia przez biskupów. Lękając się bowiem aby kiedyś panowie nie usunęli jego familii od tronu przywłaszczonego, jak on to uczynił względem Childeryka, prosił papieża *Stefana II* aby przybył do Francyi i namaścił go na Króla w obec licznego zgromadzenia znakomitszych Franków. Papież wykonał ten obrzęd r. 754 i zobowiązał przysięgą panów, aby na przyszłość potomków tylko Pepina na tron francuzki wynosili.

Umierając Pepin zostawił tron synowi Karolowi, znanemu w historyi pod imieniem *Karola Wielkiego*.

Karol Wielki.

Karol Wielki wstąpił na tron w 768; rozszerzył granice swego państwa wielkiemi podbojami; zdobył:

1. *Włochy 774.*
2. *Część Hiszpanii 776.*
3. *Kraj Sasów 771—803.*
4. *Księstwo Bawarskie 787.*
5. *Państwo Awarów 796.*

1) Najznakomitszym czynem Karola W. było zdobycie królestwa Lombardów, w 774, na ostatnim królu *Dezyderyuszu*, który, gdy z powodu kłótni z papieżem Adryanem I. podstąpił z wojskiem pod Rzym, papież wezwał Karola W. na pomoc. Król francuzki, wszedłszy do Włoch, obległ stolicę Lombardyi, *Pawią*, zdobył ją po kilkomiesięcznem oblężeniu, i położył koniec panowaniu Lombardów w północnych Włoszech. Dezyderyusz osadzony został w klasztorze, a jego państwo wcielone do monarchii francuzkiéj.

2) W drugiéj połowie VIII. wieku Hiszpania, przez Arabów podbita i na liczne królestwa podzielona, znajdowała się w ręku wielu niezgodnych emirów czyli książąt. Ich kłótnie nadarzyły Karolowi W. sposobność wmieszania się do spraw hiszpańskich. Wezwany na pomoc od jednego z emirów, podbił cały kraj między Pirenejami i Ebro leżący, to jest: Nawarrę, Arragonią i Katalonią.

3) Na północy Niemiec mieszkali poganie *Sasowie*, od rzeki Ems do Elby, którzy swemi napadami niepokoili ziemie nadreńskie Karola W. To go wciągnęło do długiéj z tym narodem wojny, od 771—803. Nakoniec Karol zawojował

Sasów, zmusił ich przyjąć wiarę chrześcijańską, i założył w ich kraju wiele biskupstw, klasztorów i szkołek dla nauki i złagodzenia obyczajów ludu. Wodzem Sasów podczas téj długiej walki był *Witykind.*

4) W czasie wojny z Sasami, Karol Wielki podbił księstwo Bawarskie r. 787, należące do *Tassylona*, za to, że książe ten, będąc wassalem króla Franków, wiązał się z jego nieprzyjaciółmi. Karol wcielił Bawaryą do swojéj monarchii, a Tassylon zakończył życie w klasztorze. Bawarya w VIII. wieku obejmowała też i Austryą.

5) Ku wschodowi Niemiec, gdzie teraz cesarstwo austryackie i Węgry, było za czasów Karola W. obszerne królestwo *Awarów*, ludu azyatyckiego. Karol zniszczył ich panowanie i ziemie do swéj monarchii przyłączył.

Tym sposobem państwo Karola obejmowało całą Francyą, całe Niemcy, Hiszpanią do rzeki Ebro, i Włochy do dzisiejszych granic Neapolu. Monarchia Franków w téj epoce była najobszerniejszą i najpotężniejszą w Europie.

Tytuł cesarza Zachodniego. Przy końcu VIII. wieku był w Rzymie papieżem Leon III. Nieprzyjaciele tego papieża spiknęli się na jego życie, i raz nawet napadłszy nań podczas processyi, mocno go zranili. Jednakże Leon uszedł śmierci i udał się ze skargą do Karola W., jako pana Włoch i Rzymu. Karol przybył osobiście do Rzymu i winowajców śmiercią ukarał. Papież dla okazania mu swéj wdzięczności, gdy w dzień Bożego Narodzenia słuchał mszy św. klęcząc u ołtarza, włożył mu na głowę koronę i obwołał go *Cesarzem Rzymskim Zachodnim*, w r. 800. To właśnie w historyi nazywa się wznowieniem *państwa Rzymskiego na Zachodzie.*

Było to wszakże wznowieniem raczéj tytułu niżeli państwa rzymskiego; ale do tego tytułu przywiązywano w średnich wiekach wielkie znaczenie. Cesarz rzymski, według pojęć ówczesnych, był wyższym w swojéj godności od wszystkich monarchów w Europie; uważał się za głowę świecką wiary katolickiéj; zatwierdzał obiór papieża, mógł rozdawać tytuły hrabiów, książąt a nawet królów. Tytuł cesarza rzymskiego zależał od posiadania Włoch.

Karol W. lubił nauki i uczonych; ogłosił zbiór praw, *Kapitularzami* zwanych; umarł w Akwisgranie, swojéj stolicy, i tam pochowany. Mnich *Eginhard*, sekretarz Karola, opisał jego życie.

Państwo Karola przeszło na syna jego *Ludwika Łagodnego*, który był słabym monarchą i umarł w 840, przerażony ukazaniem się komety. Wówczas bowiem wierzono powszechnie, że kometa zwiastuje śmierć któremukolwiek monarsze; Ludwik, podzielając tę wiarę, zastosował ukazanie się komety do siebie, i umarł z przelęknienia. Zostawił trzech synów. Ci podzielili się monarchią ojcowską, na mocy traktatu w *Verdun*, 843. Najstarszy *Lotaryusz* otrzymał Włochy i tytuł cesarza; młodszy *Ludwik* Niemcy, zkąd był przezwany *niemieckim* (le germanique); najmłodszy *Karol Łysy* dostał Francyą, z częścią Hiszpanii. Monarchia Karola W. zostawała w tym stanie podziału przez lat 40, to jest do 884 r.; tu się złączyła na chwilę w osobie *Karola Otyłego*, syna Ludwika niemieckiego. Lecz gdy ten w r. 887, dla niezdolności do rządów z tronu złożony został, królestwo Franków uległo powtórnemu rozdrobieniu i nigdy już odtąd połączyć się znowu nie mogło. Zaraz potém Włochy i Niemcy wyszły z domu Karlowingów, który utrzymywał się tylko we Francyi wiek cały, od 887—987. W przeciągu tego wieku nic ważnego nie widzimy w historyi Francuzkiej, prócz *osiedlenia się Normandów we Francyi, 912.*

Pod imieniem Normandów rozumiemy mieszkańców północy, to jest: Szwecyi, Norwegii i Danii. Zwykłém ich zatrudnieniem były rozboje morskie. Napadali na kraje nadmorskie, jako to: Niemcy, Francyą, Anglią, Włochy, do których przybywali na początku wiosny, na lekkich statkach, przez ujścia rzek wielkich: Sekwany, Loary, Renu i t. d., i złupiwszy mieszkańców wracali do ojczyzny; zkąd co rok potém, za nadejściem wiosny, znowu, jak bociany, te ziemie nawiedzali. Naczelnicy tych band rozbojniczych zwali się *królami morskimi* (rois de mer). Ich niszczące napady trwały cały wiek IX. i X. Francya najwięcéj od nich ucierpiała pod Karolem Łysym i Karolem Otyłym. Królowie francuzcy, nie mogąc siłą oręża odeprzeć takiego nieprzyjaciela, kupowali od niego pokój, płacąc mu roczną daninę.

Taki stan nędzy trwał we Francyi od 840—912 r. Nakoniec *Karol* przezwany *Prostakiem* (Charles-le-Simple), dał Normandóm w posiadłość prowincyą na północy Francyi, która potém od ich imienia *Normandyą* zwać się poczęła. Wodzem Normandów był *Rollon*; ten na chrzcie wziął imie Roberta i został pierwszym księciem Normandyi. Potomstwo

tego Roberta, w osobie siódmego księcia z kolei, *Wilhelma Zdobywcy*, opanowało Anglią i tron angielski, w r. 1066.

Przy końcu X. wieku, było we Francyi wiele zamożnych rodzin książęcych i hrabiowskich; ale żadna nie miała tyle znaczenia co familia hrabiow Paryzkich i Orleańskich. Ta korzystając z osłabienia i znikczemnienia dynastyi Karlowingów, po śmierci Ludwika V. w 987, osiadła na tronie francuzkim, w osobie *Hugona Kapeta*, który rozpoczął trzecią dynastyą Kapetyńską, dotąd jeszcze istniejącą.

DYNASTYA KAPETÓW.

Trzecia dynastya, która swe imie od Hugona Kapeta otrzymała, dzieli się na trzy linie: familią Kapetyńską w prostéj linii, w linii Valois (Walezyuszów), i w linii Burbońskiéj.

Pierwsza linia panowała od 987—1328.
Linia Valois od 1328—1589.
Linia Burbonów od 1589 do 1848.

Familia Kapetyńska w prostéj linii.

Hugo Kapet.

Hugo Kapet wstępując na tron, nic prócz tytułu króla nie zyskał. Ostatni królowie z domu Karlowingów roztrwonili wszystkie posiadłości. Cała Francya między wassalów rozdrobioną była. Sam Hugo Kapet, jako jeden z tych wassalów, posiadał trzy hrabstwa: Pikardyą, Isle-de-France z Paryżem i Orlean. (*Obacz mapkę N. 3*). Te właśnie trzy hrabstwa były zarodem teraźniejszéj monarchii francuzkiéj. Wszystkie inne cząstki, przez wassalów korony posiadane, zostały, w kolei kilku wieków, przez dynastyą Kapetyńską rozmaitemi sposobami, przez kupna, małżeństwa, konfiskacye, w jedno ciało spojone.

Robert.

Syn i następca Hugona, Robert, był pierwszym z królów francuzkich, który miał posiadać szczególny dar leczenia szkrofułów przez samo dotknięcie twarzy cierpiącego. Król, przesuwając z lekka rękę po obliczu chorego, wymawiał te słowa: *le roi te touche*, *Dieu te guérit*, (król ciebie dotyka, Bóg cię uzdrawia), i chory natychmiast stawał się uleczonym.

Uwaga. Podobne dary cudownego leczenia i innym królom w średnich wiekach miały być udzielone; *np.* król angielski leczył od choroby Św. Walentego, węgierski od żółtaczki, kastylski wypędzał djabłów. Te dary ustały z wiarą w ich skuteczność, w XV. wieku.

Henryk I.

Za tego króla zaprowadzono we Francyi *Pokoj Boży* (Trève de Dieu).

Francya była w ręku wielkiéj liczby wassalów, z których każdy miał prawo wojny; ztąd wynikały między nimi bezustanne boje, grabieże; lud prosty krył się w lasach, bagnach lub górach; kraj leżał odłogiem. Francya w téj epoce przedstawiała teatr ciągłych rozbojów. Kościoł, chcąc tym bezprawiom niejaką tamę położyć, zalecił panom francuzkim, pod karą wyklęcia, wstrzymywać się od wojny przez 4 dni i 5 nocy każdego tygodnia, zaczynając od środy wieczorem do poniedziałku rano. To właśnie zwało się w średnich wiekach *pokojem Bożym*. W poniedziałek można już było rozpoczynać wojnę i ta zapewne okoliczność uczyniła dzień poniedziałkowy feralnym, to jest nieszczęśliwym do podróży; gdyż w dniu tym puszczający się w drogę mógł łatwo wpaść w ręce snujących się żołnierzy i wiele ucierpieć od ich barbarzyństwa.

Filip I.

Filip I. jest pamiętny przez to tylko, że jego wassal, *Wilhelm* książę Normandyi, zdobył Anglią w 1066, gdzie począł dynastyą Normandzką. Dostąpienie tronu angielskiego przez Wilhelma dało początek zazdrości królów francuzkich ku królom angielskim, których za swych wassalów i poddanych uważali. Ci zaś ostatni, od swych suwerenów silniejsi, gardzili nimi, i tym sposobem między narodem angielskim a

francuzkim wywiązała się powoli nieubłagana nienawiść, któréj skutkiem były długie i niszczące wojny.

Ludwik VI. Otyły.

Ludwik VI Otyły pamiętny jest że pierwszy zaczął przedawać wolność miastom znajdującym się w jego bezpośrednich posiadłościach. Każde miasto, co wolność kupiło, przechodziło do klassy wassalow, to jest nabywało w swoich stosunkach względem króla tych samych praw jakie wassalom koronnym służyły. Mogło przeto mieć własną monetę, stanowić dla siebie prawa, wojować i t. d. Miasta wolne zwały się u Francuzów *Communes* (gminy). Wzór tego rodzaju miast widzimy w dzisiejszych czterech miastach wolnych niemieckich. Za przykładem króla poszli wassalowie koronni i, potrzebując często pieniędzy, przedawali również wolność swoim miastom.

Ludwik VII, należał do drugiéj Krzyżowéj wojny, która się mu nie powiodła. Po nim panował syn jego:

Filip II. August.

Król ten nazwany jest od miesiąca augusta (sierpnia), w którym się urodził; był jednym z najznakomitszych królów francuzkich. Wypadki panowania jego są:

1. *Trzecia Krzyżowa wojna,*
2. *Zabranie ziem przez królów angielskich we Francyi posiadanych,*
3. *Krzyżowa wojna przeciw Albigiensóm.*

Trzecia Krzyżowa wojna zaszła z powodu zdobycia Jeruzalem przez Saladyna w 1187. Filip z Ryszardem Lwie-Serce udali się razem do Ziemi Św.; lecz w drodze poróżnili się z sobą. Jakie były skutki tego nieporozumienia, mówi się w trzeciéj Krzyżowéj wojnie.

Zabranie ziem przez królów angielskich we Francyi posiadanych, 1204. Królowie angielscy, oprócz Anglii, posiadali jeszcze we Francyi wielkie lenności, a mianowicie Normandyą, Anjou, Poitou, Maine, Tourraine i Gaskonią. (Jakim sposobem tyle ziem razem połączyli, mówi się w historyi Anglii). Królowie Francuzcy, daleko na ówczas ubożsi, zazdroszcząc tych bogactw swoim wassalom, chciwie wyglądali pomyślnéj pory, iżby dom Wilhelma Zdobywcy, w Anglii panujący, wyzuć z jego bogatych posiadłości we Francyi. Pierwsza do tego sposobność nadarzyła się Filipowi II. za panowania w Anglii Jana Bez-Ziemi.

Jan Bez-Ziemi zabił synowca swego, w młodzieńczym wieku, *Artura*, księcia Bretanii, wassala korony francuzkiéj. Matka Artura, Konstancya, zaniosła o to skargę przed Filipa, jako suwerena. Filip wezwał króla angielskiego, swego wassala, do stawienia się w Paryżu przed sądem parów francuzkich. Gdy ten nie usłuchał, Filip, na skutek wyroku przez wassalów wydanego, zabrał królowi angielskiemu za nieposłuszeństwo ziemie jego we Francyi położone, to jest: Normandyą, Anjou, Poitou, Maine, Tourraine. Gaskonia tylko została wierną Janowi Bez-Ziemi. Jan, zajęty podówczas wojną domową ze swymi baronami angielskimi, nie mógł wstrzymać zaboru rzeczonych krain. Tym sposobem Filip II. rozszerzył posiadłości swojego domu kosztem królów angielskich. Już teraz korona francuzka posiadała *jedno* księstwo i *siedm* hrabstw.

Krzyżowa wojna przeciw Albigiensóm poczęła się wprawdzie za panowania Filipa II., ale ani przez niego, ani za jego wpływem, i ukończyła się dopiero po jego śmierci. Albigiensowie byli heretycy, których nauka miała podobieństwo do Luteranizmu; nie uznawali władzy papieża, modły kościelne odbywali w języku francuzkim, odrzucali niektóre sakramenta i t. d. Większa część tych heretyków mieszkała w południowéj Francyi, w hrabstwie Tuluzkiém. Imie Albigiensów pochodzi od miasta *Albi*, stolicy téj sekty. Papież Innocenty III. powziął myśl nawrócić lub wytępić tych heretyków. W tym celu posłał rozkaz do Rajmunda VI, hrabiego Tuluzy, aby namową lub siłą oręża połączył Albigiensów z Kościołem katolickim. Rajmund nie tylko nie usłuchał papieża, ale otwarcie bronił swoich poddanych. Wówczas Innocenty III. ogłosił Krzyżową wojnę w całéj Francyi przeciw Albigiensóm i ich obrońcy, obiecując zupełny odpust na tę wojnę idącym. Wnet wielka liczba baronów i biskupów krzyż wzięła. Zebrało się 50,000 walczących. Na czele Krzyżowców stanął *Symon Monfort*, pan francuzki. Wojna z Albigiensami lat 20 trwała, od 1209—1229. Inocenty III. darował w 1215 hrabstwo Tuluzkie Monfortowi w nagrodę jego gorliwości. Lecz on umarł przed ukończeniem wojny. Syn jego *Amalaryk*, dziedzic praw ojcowskich, nie mogąc dobyć Tuluzy, stolicy hrabstwa, zlał pretensye na Ludwika VIII, syna Filipa Augusta 1224. Ten król, na czele 20,000, wszedł do hrabstwa i tam śmierć znalazł. Nakoniec podczas małoletności

Ludwika IX, regentka Blanka Kastylska ukończyła tę wojnę traktatem Paryskim, 1229. Rajmund VII, syn Rajmunda VI, ustąpił zaraz połowy hrabstwa królowi francuzkiemu, druga zaś oddaną została w posagu z córką Rajmunda Alfonsowi, bratu Ludwika IX. Gdy ci dwaj małżonkowie umarli, wracając z krucyaty z pod Tunis w 1270, druga połowa hrabstwa Tuluzkiego została do korony francuzkiéj wcieloną przez Filipa III. Albigiensowie zaś zostali całkiem wytępieni.

Tymże traktatem w Paryżu, 1229, papież Grzegorz IX. otrzymał obwód w hrabstwie Tuluzkiém, *le comtat Venaissain* zwany, wyjąwszy miasto *Avignon*, które dopiero papieże kupili w r. 1348, od *Joanny I*, królowéj neapolitańskiéj.

Ludwik VIII. niczem się nie odznaczył. Po nim panował syn:

Ludwik IX. Święty.

Ludwik IX, jeszcze małoletni, wstąpił na tron pod opieką matki Blanki. Ślub przez niego w czasie choroby uczyniony, 1244, zmusił go przedsięwziąć Krzyżową wojnę w 1248, która się nie udała. Król przybywszy do Egiptu wpadł w niewolę, i tylko za wielkim okupem z niéj się wydobył. Za powrótem do Francyi ogłosił, dla swych bezpośrednich posiadłości, prawa znajome dziś pod imieniem *Etablissemens de St. Louis*.

Brat jego *Karol d'Anjou* otrzymał od papieża Urbana IV. królestwo Neapolitańskie i Sycylijskie, i tam począł familią Kapetyńską, w 1266.

Ludwik IX, w podeszłym już wieku, jeszcze raz pojechał na wojnę Krzyżową; wylądował pod Tunis i umarł z zarazy w 1270. Wielkie cnoty tego monarchy w życiu prywatném i publiczném, jego pobożność i sprawiedliwość, były powodem, iż Bonifacy VIII. zaliczył go w poczet świętych, 1297. *Joinville*, dworzanin i towarzysz wyprawy do Egiptu, żywot jego opisał.

Filip IV. Piękny.

Król ten pamiętny jest swemi kłótniami z Bonifacym VIII., zniesieniem zakonu Templaryuszów i nabyciem Szampanii.

Przyczyna kłótni z Bonifacym VIII. Król żądał pieniędzy od duchowieństwa, w swoich bezpośrednich hrabstwach, na koszta wojny, którą podówczas z Anglią prowadził. Księża odmówili pomocy, zasłaniając się dawnemi przywilejami, i po-

skarżyli się papieżowi. Bonifacy VIII. wydał bullę, w której nie wymieniając króla francuzkiego, ani jego księży, powiada ogólnie, że duchowni nic królowi dawać nie powinni. Filip, bez względu na ten zakaz, ponowił żądanie z groźbą użycia siły zbrojnéj. Papież, uwiadomiony o tém, wezwał do Rzymu biskupów francuzkich, aby obmyślić sposoby, jak ukrócić zarozumiałość króla Filipa. Ten ze swojéj strony zakazał im wyjeżdżać z kraju, pod utratą biskupstw. Papież rzucił klątwę na króla, uwolnił poddanych od przysięgi, a tron jego oddał Albertowi I. cesarzowi niemieckiemu. Filip zaś zwołał cały naród na sejm, zwany naówczas *Stany jeneralne* (états généraux). Stany jeneralne uznały klątwę za nieważną i przysięgę na wierność królowi ponowiły. Wówczas król wysłał do Włoch dworzanina swego *Nogareta*, z rozkazem porwać papieża i przywieść do Paryża, w celu złożenia go z papiestwa. Nogaret stanął przed Bonifacym, w towarzystwie Włocha znakomitéj familii, *Kolonna* zwanego, osobistego nieprzyjaciela papieża. Gdy Bonifacy, zwracając mowę do Kolonny, nazwał go zdrajcą, Judaszem, iż będąc Rzymianinem nań nastaje, ten potrącił papieża; co było przyczyną śmierci Bonifacego; we trzy dni bowiem umarł z gorączki, 1304. Ta śmierć położyła koniec kłótni Filipa IV. z Bonifacym VIII.

Zniesienie zakonu Templaryuszów. Zakon ten posiadał we Francyi znakomite dobra. Filip IV. chcąc je zagrabić, skłonił papieża Klemensa V. mieszkającego w Awenjonie, do rozwiązania Templaryuszów. Przypisano im niesłusznie wiele zbrodni i mękami wymuszono zeznanie. Większa część kawalerów w więzieniu wyginęła. Wielki mistrz, *Jakób Molay*, został żywcem w Paryżu spalony, 1314. Obszerniejsza o nich wiadomość znajduje się pod Zakonami Rycerskiemi.

Nabycie hrabstwa Szampanii. Filip IV. przyłączył do korony francuzkiéj hrabstwo Szampanii przez małżeństwo z *Joanną*, dziedziczką Nawarry i Szampanii. Po śmierci Filipa IV. królestwo Nawarry i hrabstwo Szampanii przeszły na jego trzech synów: Ludwika X, Filipa V. i Karola IV. Gdy ci zeszli bez potomstwa płci męzkiéj, Joanna, córka Ludwika X, odziedziczyła po śmierci stryja, Karola IV. królestwo Nawarry i do innego wniosła je domu, hrabstwo zaś Szampanii, jako lenność francuzka, spadająca tylko na męzką linią, została przy Filipie VI. *Valois*.

Synowie Filipa IV. Pięknego: Ludwik X, Filip V. i Ka-

rol IV, krótko panując i schodząc bez potomstwa płci męzkiéj, zakończyli familię Kapetyńską w prostéj linii od Hugona Kapeta idącą.

Familia Kapetyńska w linii Valois.

Po wygaśnieniu domu Kapetów w linii prostéj, stanęli dwaj pretendenci do korony francuzkiéj: *Edward III.* król angielski i *Filip Valois.* Edward był siestrzanem ostatniego króla Karola IV. a Filip bratem stryjecznym. (*Ob. gen. N. 1*). Edward przeto bliżéj był tronu jednym stopniem od Filipa Valois. Lecz, że Edward pochodził z familii kapetyńskiéj po kądzieli, przez swą matkę *Izabellę*, Filip zaś Valois po mieczu, przez swego ojca Karola, ztąd na mocy *prawa salickiego*, przez które kobiéty i ich potomstwo panować we Francyi nie mogą, panowie francuzcy przyznali pierwszeństwo Filipowi Valois, który wstąpił na tron pod imieniem Filipa VI. w 1328 r.

Dom Valois rządził Francyą od 1328—1589. Panowanie jego nacechowane jest cztérma wielkiemi wojnami: dwiema zewnętrznemi, dwiema domowemi.

Zewnętrzne:

1. Wojny z Anglią o posiadanie korony francuzkiéj.
2. Wojny Włoskie o posiadanie Neapolu i Medyolanu.

Domowe:

1. Wojna między stronnictwem Armaniaków i Burgundczyków.
2. Wojny religijne między Katolikami i Kalwinami w XVI. wieku.

Wojny Angielskie

tudzież

Wojna między Armaniakami i Burgundczykami.

Odmówienie tronu francuzkiego Edwardowi III. stało się przyczyną wojny, która, z wielkiemi przerwami, ciągnęła się wiek cały, od 1337—1437. Ta długa wojna ma trzy peryody:

Pierwszy od 1337—1360. Anglia zwycięża.

Drugi od 1370—1380. Anglia przegrywa.
Trzeci od 1415—1437. Zrazu Anglia, potém Francya zwycięża.

Piérwszy peryod wojny Angielskiéj.

Edward III. rozpoczął wojnę w 1337. Wypadków stanowczych nie było do 1346 r. W tym czasie Edward z synem, od czarnéj zbroi *Księciem Czarnym* przezwanym, stacza bitwę z Filipem przy *Crécy* w Pikardyi. Król francuzki utracił 30,000 wojska. Armaty miały być po raz piérwszy w tym dniu przez Anglików użyte i im zapewniły zwycięztwo.

W roku następnym, 1347, Edward obległ nadmorskie miasto *Calais*, klucz Francyi. Podczas oblężenia *Calais*, mieszkańcy, w nadziei prędkiéj pomocy od króla francuzkiego, mężny stawili opór Anglikóm; nareście niedostatkiem żywności przyciśnieni, nie otrzymawszy od Filipa VI. przez dwa miesiące żadnego posiłku, przytém ustraszeni przysięgą króla Edwarda, iż żadnemu z mieszkańców tego miasta nie przebaczy, wysłali poselstwo, oświadczając chęć poddania się jemu. Edward zrazu trwał mocno w postanowieniu ukarania śmiercią wszystkich mieszkańców, aby tym przykładem surowości zastraszyć inne miasta francuzkie; potém obiecał im przebaczyć, pod warunkiem jeśli *sześciu* mieszkańców, bosą nogą, w długiéj śmiertelnéj koszuli, z powrozem na szyi, przyniosłszy mu klucze od miasta, podejmie śmierć dobrowolnie za resztę współobywateli.

Po odebraniu téj wiadomości w Calais, kiedy strach i rozpacz malowały się na twarzy ludu zebranego na placu, wystąpił na środek bogaty mieszkaniec, imieniem *Eustachy de St. Pierre*, i piérwszy zgodził się zostać męczennikiem dla ocalenia swoich współbraci. Za tym przykładem poszli dwaj rodzeni bracia jego i jeden brat stryjeczny. Wkrótce znaleźli się jeszcze dwaj cnotliwi obywatele, i ci wszyscy, podług woli Edwarda, stanęli przed nim z kluczami od miasta Calais.

Król, w którym długi opor mieszkańców zagłuszył uczucie ludzkości, kazał ich zaraz wydać w ręce oprawcy. Już byli na miejscu kary, gdy syn Edwarda, Książę Czarny, i żona *Filipina*, rzucili się mu do nóg, prosząc o litość nad nieszczęśliwymi. Gorące ich łzy i prożby zmiękczyły go na-

reście. Edward darował im życie, z którego tak szlachetną ofiarę dla dobra swych braci uczynić chcieli.

W r. 1348 morowa zaraza, *Czarną Śmiercią* zwana, wyszedłszy z Azyi, przebiegała Europę, miliony ludzi zabierając; papież nakłonił wojujące strony do zawieszenia broni na rok jeden. Jednakże pokój utrzymał się do 1356.

Nabycie Delfinatu. Filip VI. nabył w 1349 prowincyą *Delfinat*. Ostatni władca *Humbert Biało-ręki* (aux blanches-mains), miał jedynego syna od lat trzech. Raz bawiąc się z nim u okna zamku swojego nad Rodanem, wypuścił dziecię z ręku, które wpadło do wody i utonęło. Nieszczęśliwy ojciec, boleścią z utraty syna przejęty, opuścił zamek, prowincyą, i przybywszy do Paryża przedał Delfinat Filipowi VI, z warunkiem, że najstarszy syn królewski nosić będzie tytuł *Delfina*, chcąc tym sposobem przechować pamięć swego imienia. Wszyscy bowiem posiadacze Delfinatu mieli ogólne nazwisko Delfinów, i w ich herbie było zwierze *Delfin*. Ztąd poszło, że potém starszy syn każdego króla francuzkiego nazywał się Delfinem. Po przedaży Delfinatu, Humbert zamknął się w klasztorze u dominikanów paryskich.

Karol V. Mądry, piérwszy nosił tytuł Delfina, którego dopiéro od Rewolucyi francuzkiéj używać zaprzestano.

Filip VI. umarł w 1350; następcą był syn *Jan Dobry*. Wojna angielska wznowiła się za jego panowania. Książe Czarny najechał ziemie Jana, 1356. Król otoczył go pod miastem *Poitiers*. Lecz sam porażony dostał się w ręce Księcia Czarnego, i, odwieziony do Anglii, cztéry lata w więzieniu przesiedział.

Po cztéroletniéj niewoli, Jan zawarł z Edwardem III. pokoj w **Bretigny 1360**, przez który ustąpił mu prowincyj po nad brzegami oceanu Atlantyckiego, od ujścia Loary do ujścia Garonny, i za koszta wojny przyrzekł zapłacić 3,000,000 florenów, licząc na naszą monetę, 10,000,000 r. sr. Edward III. wrócił mu wolność i wyrzekł się praw do korony francuzkiéj.

Początek książąt Burgundzkich z domu Valois. W r. 1361, po wygaśnieniu książąt w Burgundyi panujących, księstwo to, podług praw feudalnych, spadło na Jana Dobrego. Ten, zamiast przyłączenia go do korony, oddał je najmłodszemu synowi *Filipowi Smiałemu*, który w swéj osobie począł zna-

komity dom książąt Burgundzkich z familii Valois. Było ich czterech: Filip Śmiały, Jan Nieustraszony, Filip Dobry, Karol Zuchwały. (*Ob. gen. N. 2*).

Drugi peryod wojny Angielskiéj.

Po Janie Dobrym wstąpił na tron Karol V. Mądry. Król ten nie zważając na pokój w Bretigny zawarty, rozpoczął wojnę z Anglią w 1370. Odniósł liczne zwycięztwa nad nieprzyjacielem, za pomocą swego wodza *Bertranda Du Gueselin* (Diugeklen). Wojna trwała od 1370—1380. Anglicy utracili wszystko, co im przez pokój w Bretigny ustąpiła Francya.

Karol VI.

Karol VI., syn Karola V., wstąpił na tron mając lat 12. Doszedłszy do pełnoletności ożenił się z księżniczką Bawarską, *Izabellą*, niewiastą niemoralnych obyczajów. Początkowe jego rządy niczém się nie odznaczają. Słabość fizyczna i moralna już z dzieciństwa w tym królu postrzegać się dawała. Tymczasem niespodziany wypadek sprawił zupełne pomieszanie zmysłów we 24 roku życia. Okoliczność była następująca. Karol VI., mając urazę do swojego wassala, księcia Bretanii i chcąc go poskromić siłą oręża, wydał mu wojnę r. 1392. Ale [illegible]d udaniem się na tę wyprawę zachorował na febrę, która dziwną zmianę w jego charakterze sprawiła: to był milczący i jakby odrętwiały; to znowu mówił wiele i bez związku. Nie zważając atoli na swoją niemoc, niezupełnie zdrów udał się na wojnę. Było to latem, w sierpniu; dzień był nadzwyczaj skwarny. Król jechał drogą przez las idącą; za nim w pewnéj odległości szli jego dworzanie. W tém, czy się zdało królowi, czy rzeczywiście tak było, wybiega z przydrożnych krzaków człowiek strasznéj postawy, nędzną płachtą okryty, porywa konia za cugle i woła: «Stój, królu, jesteś zdradzony!" To rzekłszy zniknął w gęstwinie lasu. Król zmieszany opuścił cugle i zwolna w milczeniu daléj postępował. Nareszcie, gdy w skutek nieznośnego upału sen go powoli zdejmować zaczął, traf chciał, że jeden z przybocznych rycerzy, podobnież snem znużony, upuścił z rąk włócznię, która upadła na szyszak królewski, w ręku giermka będący. Na szczęk oręża zrywa się Król,

dobywa szabli i uderza na owego rycerza, wołając z całych sił: «zdrada! zdrada!" Zabiwszy nieszczęśliwego, zwraca się na innych, rąbie w prawo i w lewo, póki zmordowany nie padł na ręce swojego orszaku. Obecni postrzegli wyraźnie, że król dostał obłąkania i odwieźli go do Paryża. Choroba trwała kilka miesięcy. Nareście odzyskał przytomność.

Paryżanie nie posiadali się z radości; składali dziękczynne modły po kościołach; dawali uczty i zabawy. Atoli nie długo trwała ich pociecha. Nowy wypadek przyprawił króla o zupełną utratę rozumu. Królowa Izabella sprawiała wesele dla jednéj z dam swoich nadwornych. Gody połączone były z maskaradą. Król przybył na ucztę przebrany za satyra wraz ze czterma innymi panami. Obszyci w płótno napuszczone żywicą, poprzylepiali sobie z pakuł brody i ogony, aby tém podobniejsi byli do kozłów. Co większa, powiązali się łańcuszkami, aby się śród tłumu nie rozdzielić z sobą. W tém przyszła Ludwikowi Orleańskiemu, bratu Karola VI. nieszczęśliwa myśl podpalić im pakuły dla nastraszenia gości. Król rozmawiał podówczas z pewną damą; ta, postrzegłszy jak się zajęły ogniem pakuły, osłoniła króla swoim płaszczem i tak go od śmierci uchroniła. Inni zaś jego towarzysze, w mgnieniu oka płomieniem objęci, śród okropnych męczarni życie zakończyli. Ten wypadek do tyla przeraził króla, iż dostał powtórnego obłąkania i w niem przetrwał aż do śmierci. Rzadkie bywały chwile kiedy przytomność odzyskiwał.

Wojna domowa między Armaniakami i Burgundczykami.

Z powodu choroby Karola VI. potrzeba było wyznaczyć regenta czyli zastępcę. Dwaj stanęli kandydaci do tego zaszczytu: stryj królewski, *Filip Śmiały*, książe Burgundyi, jako najstarszy z rodzeństwa, i *Ludwik Orleański*, jako brat królewski. Ztąd między stryjem a synowcem powstała naprzód kłótnia, a potém wojna domowa, znana w historyi pod imieniem wojny między *Armaniakami* i *Burgundczykami*. Francya rozdzieliła się na dwa stronnictwa: jedno popierało pretensye księcia Ludwika, a drugie księcia Burgundyi. Wojna ta ciągnęła się od r. 1393—1435. Z początku utrzymał się przy regencyi Ludwik Orleański z żoną

Karola VI. Izabellą Bawarską. Filip Śmiały umarł w roku 1404 nie dopiąwszy swojego zamiaru. Syn jego, *Jan Nieustraszony*, książe gwałtownego charakteru, nie mogąc siłą oręża pozbyć się regenta, kazał go jednéj nocy, gdy późno do siebie wracał, zamordować, r. 1407. Po tém zabójstwie, którego się nie zapierał, opuścił Paryż i wyjechał do Burgundyi. Po śmierci Ludwika, na czele jego stronnictwa stanął syn, *Karol Orleański*, który znalazł najsilniejszą dla siebie podporę w osobie swojego teścia, hrabiego Bernarda *Armagnac*. Był on konnetablem Karola VI., czyli głównodowodzącym siłą zbrojną. Że zaś Armagnac był najczynniejszym przeciwnikiem księcia Burgundzkiego, przeto stronnictwo księcia Karola Orleańskiego otrzymało nazwisko *Armaniaków*, którzy nosili *białą szarfę* na ramieniu, godło familii Armaniaków, podczas kiedy Burgundczycy mieli *czapki błękitne*. Armaniak utrzymał przy regencyi zięcia swojego Karola.

Walka między Karolem Orleańskim, a Janem Nieustraszonym ciągnęła się bez stanowczych wypadków aż do r. 1410. W tym czasie Jan potrafił opanować Paryż i ogłosił się regentem państwa, a Armagnac ze swoim zięciem Karolem Orleańskim usunął się do przychylnych sobie prowincyi w południowéj Francyi. Tym sposobem powstały dwie regencye: jedna w osobie Karola Orleańskiego, popierana przez Armaniaka, a druga w osobie księcia Burgundyi, Jana Nieustraszonego. Rzezie, grabieże i konfiskacye dokonywane nawzajem przez Armaniaków i Burgundczyków zapełniają przestrzeń czasu od r. 1410—1415.

Trzeci peryod wojny Angielskiéj.

Król Angielski, Henryk V. widząc opłakany stan Francyi, z powodu wojny domowéj, wznowił prawa do tronu Francuzkiego i wezwał Francuzów, aby wrócili Anglikóm ziemie, przez pokój w Bretigny im ustąpione, a potém przez Karola V. odjęte. Po odrzuceniu tego żądania, wtargnął z wojskiem do Francyi. W obec groźnego nieprzyjaciela, Jan Nieustraszony chciał połączyć swoje siły z siłami Karola Orleańskiego dla dania skuteczniejszego odporu Anglikóm; ale Karol wzgardził pomocą nienawistnego sobie spółzawodnika i ze swojém tylko wojskiem wystąpił przeciwko królowi Angielskiemu. Henryk V. poraził na głowę Karola przy Azincourt r. 1415, gdzie wziął

w niewolę 10,000 Francuzów i samego dowódzcę. Wkrótce interessa Anglii wywołały Henryka z Francyi; Karol Orleański udał się za nim jako jeniec. Tymczasem Armagnac, potrafił zająć Paryż, wygnać ztamtąd Burgundczyków i na miejsce Karola Orleańskiego obwołał regentem państwa *delfina Karola*, syna Karola VI., (znanego potem pod imieniem Karola VII.); wraz z matką Izabellą. Jan Nieustraszony usunął się do Burgundyi. Hrabia Armaniak miał nieraz powody żalić się na królowę Izabellę, która prowadziła życie rozpustne, zbytkowne i połowę dochodów obracała na zabawy; drugą zaś wysyłała tajemnie do ojca, do Bawaryi. Armagnac, nie mając czém opłacać wojska, przedstawiał królowéj, że jéj stronnictwo nie długo się ostoi przy zupełnym braku pieniędzy. Ale królowa nic o tém słyszeć nie chciała. Ta okoliczność poróżniła hrabiego z Izabellą. Tymczasem Karol VI. wyzdrowiał na czas niejaki. Armagnac, korzystając z tego, wyświecił postępowanie królowej, jéj rozpustne życie i jéj rozrzutność. Własny syn, delfin Karol, zaświadczył o niemoralném postępowaniu matki. Król objął sam wówczas rządy, a żonę zamknął w ścisłém więzieniu. Lecz niedługo cieszył się zdrowiem. Cierpienie wróciło, a królowa, wydobywszy się z zamknięcia, opuszcza stronnictwo Armaniaków, zaprzysięga im i synowi wieczną zemstę i udaje się do Burgundyi do swego przeciwnika, Jana Nieustraszonego. Jan zdobył Paryż i sprawił rzeź w stronnictwie przeciwném.

Jan został znowu uznany za regenta z Izabellą, a syn królowéj, delfin Karol, uprowadzony tajemnie z Paryża przez wiernego sługę, stanął na czele przychylnych sobie Armaniaków. Tymczasem rozeszła się wieść po Francyi że Henryk V z daleko większą siłą wtargnął do téj krainy. Delfin, bolejąc nad nieszczęściem wiszącém nad Francyą, tudzież będąc przekonany że uprzednie najście Anglików i klęska pod Azincourt wypłynęły jedynie z wojny domowéj, chciał pojednać się ze stronnictwem Burgundzkiem którego się własna matka jego trzymała. W tym celu nastąpił niedaleko Montereau (w hr. Parys.) zjazd obu przeciwników 1419. Most na rzece był miejscem ich spotkania. Jan przybył w dobréj wierze a zbliżywszy się do Delfina na znak uszanowania uklękł na jedno kolano. Gdy powstawał, jeden z przybocznych panów delfina, ugodził go w twarz siekierą a inni dobili go szablami. Niewiadomo z pewnością czy się to stało z rozkazu delfina, czy mimo jego

wiedzy. To tylko pewna że własna matka obwiniała go o to morderstwo. Jan Nieustraszony zostawił syna *Filipa Dobrego*, w 23 roku życia. Ten w uniesieniu żalu, by wydziedziczyć zabójcę swojego ojca, ofiarował koronę francuzką Henrykowi V. Królowa Izabella, z całéj duszy przywiązana do Burgundczyków, a nienawidząca syna za wglądanie w jéj życie domowe i oskarżenie przed mężem, połączyła się z Filipem Dobrym i oddała dziedzictwo swojego syna Henrykowi V na następnych warunkach: Henryk V. ożeni się zaraz z Katarzyną, córką Karola VI. i Izabelli; przyjmie tytuł króla Francyi nie prędzéj jak po śmierci Karola VI; korona francuzka przejdzie na potomstwo Henryka V. i Katarzyny; delfin zaś, syn Karola VI, zostaje usunięty od tronu za morderstwo, na osobie stryja dokonane. Układ powyższy został zawarty r. 1420 w m. *Troyes*, w Szampanii.

Henryk V. umarł zaraz potém, w 1422, zostawiwszy syna Henryka (VI.), mającego 10 miesięcy. Za nim poszedł Karol VI. Stronnictwo Burgundzkie z Izabellą obwołało królem Francyi małoletniego Henryka VI., który osiadł w Paryżu, a rządy za niego sprawował stryj, książę *Bedford*. Armaniakowie ogłosili także królem delfina, pod imieniem Karola VII. Tym sposobem Francya miała współcześnie dwóch królów. Kraje na północ Loary były za Henrykiem VI, na południe téj rzeki za Karolem VII, który osiadł w mieście *Bourges*.

Wojna szła na korzyść Anglii od 1422—1429. Henryk VI, przy pomocy księcia Burgundyi, odebrał Karolowi VII. prawie wszystkie miasta. Bronił się tylko Orlean przez Anglików oblężony. Karol VII. zamyślał już opuścić Francyą. Wtém niespodziany wypadek postać rzeczy odmienił. Na granicach Szampanii i Lotaryngii, we wsi *Domrémy*, mieszkali ubodzy, ale szlachetni rodzice, których pociechą była jedyna córka, imieniem *Joanna d'Arc*. Liczne ją cnoty zdobiły, szczególniéj zaś wielka nabożność do N. Panny w Bellemont. Wiosną i latem, każdéj soboty chodziła modlić się u podnoża obrazu N. Panny, gdzie składała w skromnym darze wieniec ze świeżych kwiatków pleciony. Kiedy Anglicy ogniem i mieczem pustoszyli Francyą, młoda dziewica nieraz klęcząc przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiéj roniła łzy nad smutnym stanem ojczyzny. Razu jednego zdało się jéj, iż usłyszała jakiś głos rozkazujący opuścić dom ojcowski i śpieszyć na pomoc królowi. Zaraz poczuła w sobie wyższe natchnienie; głos ten tajemniczy budził ją ze snu i wzywał do wybawienia Francyi z rąk An-

glików. Gdy stanęła przed królem, ten zdziwiony jéj wiekiem i nadludzkiém męstwem, przyjął ją jako posłanicę niebios i postawił na czele 10,000 wojska. Joanna, ubrana po rycersku, niosąc, zamiast miecza, chorągiew, aby krwią ludzką rąk swoich nie splamiła, wprowadza zręcznie do oblężonego miasta swoje wojsko, potém uderza na Anglików pod Orleanem, rozprasza ich i miasto od oblężenia i zguby uwalnia. Ztąd otrzymała nazwisko *Dziewicy Orleańskiéj*. Zaraz wieść o cudownem zjawieniu się dziewicy-rycerza przez samo niebo zesłanéj dla ocalenia prawego króla, przebiegła lotem błyskawicy z końca w koniec całą Francyą. Jakoż widocznie ramie boskie zdawało się być z nią wszędzie. Dziwny popłoch opanował wojska angielskie, które zewsząd bez oporu się cofały, a przeciwnie odwaga wstąpiła w odrętwiałe dotąd serca stronników Karola VII. We wszystkich bitwach, w których dowodziła Joanna, zwycięstwo przy Francuzach zostało. Ona przeprowadziła spokojnie, śród wojsk nieprzyjacielskich, Karola do Rejmsu, zwykłego miejsca koronacyi królów francuzkich, gdzie go zwyczajem przodków na króla namaszczono. Lecz wkrótce Joanna d'Arc padła ofiarą swojego męstwa; została bowiem 1430 schwytaną przez żołnierzy Filipa Dobrego i do Rouen odprowadzoną. Tu ją Anglicy żywcem, jako czarownicę, spalić kazali, w 1431.

Tymczasem Filip Dobry, naczelnik stronictwa angielskiego, któremu nieprzyjaciel najbardziéj był winien swoje zwycięstwa, pokłócił się z regentem Francyi, Bedfordem, z powodu osobistych interessów, opuścił Henryka VI, przeprosił Karola VII. i, przyjęty do łaski, obrócił oręż na Anglików, 1435. Henryk VI. nie mógł nigdzie dotrzymać placu i wyniosł się zaraz z Francyi. Wprawdzie wojna ciągnęła się jeszcze lat 15 (1435—1450), ale coraz słabiéj i słabiéj. Anglicy utracili wszystkie posiadłości, nawet Gaskonią. Zostało im tylko miasto Calais. Nareście wojna ustała, nie przez zawarcie pokoju, ale z zobopólnego sił wycięczenia.

Reszta panowania Karola VII. nic ważnego nie zawiera; pamiętne jest tylko przez zaprowadzenie wojska stałego; co było pierwszym przykładem w ówczesnéj Europie.

Ludwik XI.

Jeden z najokrutniejszych królów francuzkich. Od saméj młodości nieposłuszny ojcu, knujący spiski, zatruł goryczą

BIBLIOTEKA GŁÓWNA

ostatnie chwile żywota jego. Nieszczęśliwy Karol VII. do tego stopnia lękał się być otrutym przez wyrodnego syna, iż jak najrzadziéj i z największą ostrożnością pokarm przyjmował. Nareście głód i bojaźń go zabiły. Ludwik XI. wstąpiwszy na tron gniewał się mocno, iż dwór królewski nosił dla przyzwoitości żałobę po ojcu jego.

W ciągu panowania przez lat 22 (1461—1483) popełnił długi szereg okrucieństw. Pisarze owocześni liczą 4,000 osób przez samo podejrzenie na śmierć skazanych. Miał upodobanie przysłuchiwać się, siedząc za oknem kratowaném, jękom nieszczęśliwych, gdy ich na tortury brano; najczęściéj bywał obecnym przy spełnianiu wyroków śmierci (*).

Ludwik XI. przyłączył do korony księstwo Burgundyi po śmierci ostatniego księcia Burgundzkiego, Karola Zuchwałego, w 1477. Takoż Prowancyą po wygaśnieniu familii Anjou (andegaweńskiéj), idącéj od jednego z synów Jana Dobrego. (*Ob. gen. N. 2*). Karol Anjou, ostatni książę ze swego domu, umierając w 1481 r. przelał także na Ludwika XI. *prawa swoje do korony neapolitańskiéj*, ale wiek podeszły Ludwika XI i jego cierpienia moralne i fizyczne nie dozwoliły mu korzystać z tego zapisu.

Ostatnie chwile Ludwika XI. nacechowane były najwyraźniejszą karą Opatrzności: zgryzotami sumienia, jakich rzad-

(*) Z pomiędzy wielu okrucieństw Ludwika XI. przestaniemy na jednym przykładzie, dającym poznać duszę tego monarchy.

Ludwik XI. był postrachem dla baronów francuzkich, oni go też szczerze nienawidzieli, i chętnie z jego nieprzyjacioły w związki wchodzili. Jeden z takich baronów, hrabia Armagnac, pochodzący z familii Bernarda Armaniaka pod czas wojny między Ludwikiem a księciem Burgundyi, Karolem Zuchwałym, pomagał tajemnie radami temu ostatniemu. Ludwik osadził go w więzieniu i torturą wymógł zeznanie winy. Dobra mu były wzięte, sam na śmierć został skazany. Dwaj synowie hrabiego: starszy lat ośmiu, młodszy lat siedmiu, byli także stawieni przed sądem, zapytywani o wspólnictwo z ojcem, nareście uznani za winnych, otrzymali rozkaz być świadkami śmierci ojcowskiéj. W dniu na karę przeznaczonym, gdy ojciec stanął na rusztowaniu, dzieci umieszczono u spodu, z obnażonemi piersiami, aby krew ojca spadła na jego synów. Poczém obadwaj bracia, z obliczem krwią rodzica zmazaném, zostali do więzienia odprowadzeni i do klatek zamknięci. Były to żelazne, kratowane kosze, szérsze w górze niż w dole, w kształcie trąbki z papieru. Szerszą częścią zacze-

kie dają się słyszeć przykłady. Bojaźń śmierci, zdrady i trucizny, tak umysł jego na starość zajęła, iż zamknął się na ustroniu, w zamku Plessy-les Tours, na brzegu Loary; otoczył się liczną strażą, sprowadził zewsząd ludzi za świętych mianych, kazał im modlić się o przedłużenie sobie życia; obłożył siebie relikwijami, sprowadził Św. Ampułkę z Rejmsu, z Paryża zaś laskę mojżeszową, drzewo krzyża św., koronę cierniową i mnóstwo obrazów cudownych. Powiadają nawet, że z porady lekarzy dla odświeżenia krwi swojej, kazał puszczać krew zdrowym dzieciom, i pił ją za lekarstwo. Umarł w 1483.

Karol VIII.

Po Ludwiku XI. panował syn Karol VIII. Ten król pamiętny jest przez rozpoczęcie *wojen Włoskich.*

Wojny Włoskie.

Wojny Włoskie są tak zwane, że trzej królowie francuzcy: Karol VIII., Ludwik XII. i Franciszek I. prowadzili je za posiadanie dwóch krajów włoskich: Królestwa Neapolitańskiego i Księstwa Medyolańskiego. Wojny te trwały lat 50. (1494—1544).

Prawa do Neapolu zostały nabyte przez Ludwika XI. na mocy testamentu Karola Anjou, w 1481, ostatniego z domu książąt Andegaweńskich. (*Zkąd zaś dom ten miał prawo do Neapolu, obacz w historyi Neapolu*).

---

pione u sklepienia wisiały w powietrzu. W tych koszach nie podobna było ani stać, ani siedzieć, ani leżeć. Po kilku miesięcach takiego zamknięcia, Ludwik XI. przypomniał o nich, i dowiedziawszy się że jeszcze żyją, zalecił nadwornemu felczerowi, aby co tydzień po jednym im zębie wyrywał. Młodszy Armagnac był nader słabego zdrowia. Gdy felczer ukazał się z instrumentem w więzieniu i wyjął ząb starszemu, ten począł go błagać ze łzami, aby miał litość nad młodszym bratem. Lecz felczer oświadczył, iż dwa zęby musi pokazać królowi. Wówczas starszy zgodził się chętnie, aby mu i drugi ząb za brata wyjęto. Młody książę wytrzymał to cierpienie z bezprzykładnem męstwem. Felczer był jeszcze kilka razy świadkiem podobnéj ofiary. Nakoniec, znękane bolem i wielkim krwi upływem, umarło to szlachetne dziecię w 5 miesięcy po swém uwięzieniu. Ludwik zapomniał o młodszym Armaniaku, który przesiedziawszy lat ośm w klatce, został przez jego następcę, Karola VIII., na wolność wypuszczony.

Prawo do Medyolanu miał Ludwik XII. przez swą babkę Walentynę Wiskonti, księżniczkę Medyolańską, żonę Ludwika Orleańskiego. (*Ob. gen. N. 2 i historyą Medyolanu*).

Krótki wykład wojen Włoskich.

W Neapolu panował w 1494 r. dom Arragoński w osobie Ferdynanda II. Karol VIII. król francuzki wszedł z wojskiem do tego kraju, dla popierania pretensyj przez ojca do téj korony nabytych. Zdobył bez trudu królestwo Neapolitańskie, ale zaraz, w tymże roku, na powrót je utracił.

Następca Karola VIII., Ludwik XII., do pretensyj poprzednika przyłączył swoje familijne do księstwa Medyolańskiego. W Medyolanie panowała wówczas familia *Sforców*, w osobie *Ludwika Maura*. (*Ob. gen. N. 3*). Ludwik XII. uderzył na Medyolan, i całe księstwo we 20 dni opanował. Ludwik Maur był schwytany i odesłany do Francyi.

Po zdobyciu Medyolanu, Ludwik miał iść na królestwo Neapolitańskie, gdzie panował Frydryk II. Lecz że Ferdynand V. Katolicki, król Arragoński, rościł także prawa do Neapolu, (*zkąd? obacz Hist. Hiszpanii*), i chociaż te prawa daleko mniéj ważnemi były niż pretensye króla Francuzkiego, jednakże Ludwik, nie chcąc późniéj walczyć z Ferdynandem, zawarł z nim umowę, na mocy któréj, wspólnemi siłami Neapol zdobyć i nim się podzielić mieli.

Król Neapolitański, był bliskim krewnym Ferdynanda V. Katolickiego, i nic o tym układzie nie wiedząc, skoro mu Ludwik XII. wojnę wypowiedział, udał się do Ferdynanda V. z prośbą o pomoc. Ten korzystał ze zręczności; posłał mu znamienitego wodza *Gonzalwa z Korduby*, z poleceniem tajemném, przejść na stronę Ludwika XII., skoro wojska francuzkie pod Neapol podstąpią. Gdy więc Ludwik stanął na granicy królestwa, Gonzalw odkrył Fryderykowi II. układ między jego nieprzyjacioły zawarty. Król Neapolitański, zdradzony przez krewnego, oddał się w ręce Ludwika XII. Neapol został zajęty i rozdzielony. Lecz Ferdynand Katolicki, oszukawszy krewnego, oszukał również Ludwika. Gonzalw z rozkazu swego monarchy pokłócił się umyślnie z królem francuzkim i wypędził go z Neapolu. Tym sposobem całe królestwo dostało się Ferdynandowi, którego potomstwo posiadało je do 1714. r.

Ludwikowi zostało tylko księstwo Medyolańskie, w któ-

rém utrzymał się do 1512 r. Lecz że Ferdynand Katolicki lękał się sąsiedztwa Francuzów we Włoszech, aby z czasem nie wznowili pretensyi do Neapolu, namówił papieża Juliusza II., Wenecyą, cesarza Maxymiliana I. i Henryka VIII. angielskiego do związku, celem wypędzenia Francuzów z Medyolanu. Związek ten zowie się *Swiętą Ligą*. Ludwik nie mógł oprzeć się takiéj sile i ustąpił z Medyolanu, który wrócony został familii Sforców, starszemu synowi Ludwika Maura *Maxymilianowi*. (*Ob. gen. N. 3*).

Śród przygotowań do nowéj wojny, umarł Ludwik XII. Jego następca, Franciszek I., znalazłszy gotową siłę zbrojną, uderzył na Medyolan, 1515. Maxymilian wezwał na pomoc Szwajcarów za pieniądze. Franciszek I. i Szwajcarowie spotkali się niedaleko Medyolanu przy *Marignan*. Zwycięstwo zostało przy Franciszku. Maxymilian i Medyolan dostali się w ręce zwycięzcy. Odtąd Medyolan należał do Francyi do 1521 r., to jest do początku wojen Franciszka I. z Karolem V., cesarzem niemieckim.

Wojny Franciszka I. z Karolem V.

Te wojny, cztéry razy wznawiane (1521—1544), zowią się także *Włoskiemi*, i są dalszym ciągiem poprzedzających.

Chronologia tych wojen:

Piérwsza	1521—1526.	pokój w Madrycie.
Druga	1527—1529.	pokój w Cambray.
Trzecia	1535—1538.	pokój w Nizza.
Czwarta	1542—1544.	pokój w Crépy.

Przyczyna cztérokrotnego wznawiania się tych wojen między Franciszkiem I. a Karolem V., była następna: po śmierci Maxymiliana I., 1519, dwaj królowie ubiegać się poczęli o koronę niemiecką: Karol I. hiszpański i Franciszek I. francuzki. Książęta niemieccy, elektorowie, przekupieni przez Karola, który im dał 300,000 talarów, ogłosili go cesarzem, pod imieniem Karola V. Franciszek obrażony, że go korona cesarska ominęła, powziął nienawiść ku Karolowi, i wkrótce, 1521, rozpoczął z nim wojnę o posiadanie Neapolu.

Główniejsze wypadki.

Nie będziemy wchodzili w szczegóły wypadków tych czterech wojen; poprzestaniemy na wymienieniu ważniejszych.

Pierwsza wojna. Na początku téj wojny w r. 1521, Franciszek utracił Medyolan który został wrócony drugiemu synowi Ludwika Maura, *Franciszkowi Sforc.* W r. 1525 król Francuzki obległ Pawią. *Karol Bourbon*, wódz cesarza Karola V. przybył na pomoc, wydał bitwę Franciszkowi I. i, mimo cudów jego waleczności, pojmał go w niewolę (*). Franciszek I. po bitwie napisał do matki, *Ludwiki Sabaudzkiéj*, donosząc o swojéj klęsce, te słowa: wszystko jest stracone, prócz honoru, (*tout est perdu, fors l'honneur*). Król francuzki przesiedział rok w ciężkiem więzieniu w Madrycie, gdzie naówczas przebywał Karol V. Nakoniec, znękany chorobą i tęsknotą, przystał na wszystkie warunki jakie mu zwycięzca przepisał, a mianowicie że ustąpi dla Hiszpanii Burgundyi, a dla Karola Bourbona Prowancyi i Delfinatu z tytułem króla.

Druga wojna. Pokój Madrycki, przez który Franciszek I. uzyskał wolność, tak okazał się uciążliwym i upokarzającym dla Francyi, iż ta skłoniła króla aby go nie dotrzymał. Papież Klemens VII. ogłosił również ten pokoj za nieważny. Cesarz Karol V. chcąc ukarać papieża, wysłał przeciwko niemu Karola Bourbona. Ten dobywając Rzymu poległ w wyłomie; ale wojsko jego opanowało miasto, i złupiło je, a papieża wzięło w niewolę. Klemens VII. musiał zapłacić cesarzowi 350,000 dukatów. Tymczasem wojsko Francuzkie wkroczyło do Włoch, wygnało Niemców z Rzymu i obległo Neapol; ale wkrótce zaraza nawiedziła oboz francuzki i codzień tysiącami żołnierzy sprzątała. Naówczas matka Franciszka I. Ludwika Sabaudzka i ciotka Karola V. *Małgorzata Austryacka* zawarły pokój między wojującemi stronami w Cambray r. 1529. Ztąd pokoj ten zowie się *pokojem damskim* (la paix des dames). Na mocy tego pokoju Franciszek zrzekł się prawa do Włoch.

Trzecia wojna. W sześć lat po zawarciu pokoju w Cambray, to jest, r. 1535 umarł ostatni książę Medyolański Franciszek. Król francuzki, mając słuszne pretensye do jego dziedzictwa, postanowił korzystać z nieobecności cesarza w Europie, i zabrać Medyolan. Cesarz był podówczas w Afryce gdzie

(*) *Karol Bourbon*, krewny Franciszka I. konnetabl Francyi, obrażony na króla że niesprawiedliwie roztrzygnął pewien proces o dziedzictwo, opuścił Francyą i przyjął służbę u cesarza Karola V.

wojował z rozbojnikiem morskim *Barbarussą* który opanował Algier i Tunis i ztamtąd robił ciągłe wycieczki do Włoch i Sycylii. Franciszek I. wkroczył z wojskiem do Włoch i wszędy zwyciężał; ale niebawem Karol V. powrócił zwycięzko z Afryki, wypędził z Włoch Francuzów i uderzył na samą Francyą. Wdanie się papieża Pawła III. wstrzymało tę wojnę. Obaj monarchowie zawarli zawieszenie broni na lat 10 w Nizzy, r. 1538.

Czwarta wojna. Wkrótce po zawarciu zawieszenia broni w Nizzy, miasto Gandawa w Belgii należącej do cesarza Karola, podniosło bunt przeciw swemu monarsze (1539) i udało się do Franciszka z prośbą o przyjęcie pod swoją opiekę i w poddaństwo. Franciszek, nietylko odrzucił żądanie obywateli Gandawy, ale też zawiadomił o tém Karola V. Ten prosił króla francuzkiego o pozwolenie przejścia z wojskiem przez Francyą dla poskromienia rokoszan. Co jeśli otrzyma, przyrzekł oddać Franciszkowi księstwo Medyolańskie. Atoli po uśmierzeniu buntu zapomniał o słowie i Medyolan oddał swemu synowi *Filipowi* (II). Franciszek dotknięty do żywego za niedotrzymanie obietnicy, zerwał przymierze i rozpoczął wojnę w r. 1542. Trwała ona dwa lata, a że nie miała żadnego powodzenia, Franciszek przystał na pokój w *Crépy* niedaleko Paryża, na mocy którego zrzekł się nazawsze swoich praw do Neapolu i Medyolanu. Tak się zakończyły wojny Włoskie które 50 lat trwały.

Uwaga. Za Franciszka I.. religia kalwińska, której Kalwin dał początek w Genewie, wcisnęła się do Francyi; surowe kary przez królów na Kalwinów wymierzone, nie mogły wstrzymać jéj postępów.

Henryk II.

Henryk II, syn Franciszka I., wstąpił w 1547. Głównym jego czynem jest wojna z cesarzem Karolem V.

Wojna ta przedsięwzięta była na prośby Lutrów niemieckich w 1552. Lutrzy chcieli orężem zmusić Karola V., aby im dał wolność sumienia. Nie czując się w siłach, prosili o pomoc Henryka II. Ten wmięszał się do wojny, która 7 lat trwała; naprzód z samym cesarzem od 1552—1556; potém, gdy on złożył koronę hiszpańską, z synem jego Filipem II., od 1556—1559.

Najważniejszym wypadkiem téj wojny jest bitwa przy *St. Quentin*, 1557, wygrana przez Filipa II., na któréj się sam osobiście znajdował. Król hiszpański tak był hukiem dział i widokiem śmierci przerażony, iż śród walki, uczynił ślub, że, jeśli zdrów wyjdzie, zbuduje kościół na cześć S. Wawrzyńca, w dniu którego zaszła ta bitwa. Jakoż wystawił niedaleko Madrytu, śród gór, wspaniały kościoł z klasztorem, *Eskurial* zwany, gdzie są teraz groby królów hiszpańskich.

W następnym roku, 1558, Franciszek Gwizyusz, naczelny wódz francuzki wojując z Anglią, dla tego, że Marya Tudor, żona Filipa II., pomagała Hiszpanóm, zabrał Anglikóm ostatnią ich posiadłość we Francyi, miasto Calais. Z powodu téj utraty, Marya Tudor umarła, jak mówią, ze smutku. Nakoniec Hiszpanie i Francuzi zawarli pokój w *Câteau-Cambrésis*, 1559. Henryk wydał swą córkę *Elżbietę* za Filipa II. Gdy z powodu téj uroczystości wyprawiano gonitwy rycerskie w Paryżu, Henryk II. został przypadkiem zabity przez *Montgoméry*. Miał on z Katarzyny Medicis kilku synów, z których trzéj: Franciszek II., Karol IX. i Henryk III., koleją po nim panowali, i, zeszedłszy bezpotomnie, linią *Valois* zakończyli.

Po Henryku II. krótko panował Franciszek II. i niczem się nieodznaczył. Za panowania zaś Karola IX. i Henryka III., Francya krwią się oblała podczas *wojen religijnych*.

Wojny religijne.

Wojny te trwały we Francyi 30 lat, (1563—1593). Zowią się religijnemi, że prowadzone były z powodu religii przez katolików i kalwinów, których we Francyi *Hugonotami* zwano *). Było tych wojen *ośm*: cztéry pod Karolem IX., i tyleż pod Henrykiem III.

Przyczyna. Królowie francuzcy, do religii katolickiéj przywiązani, nie chcieli, aby ich poddani inną wiarę wyznawali. Tym przeto Francuzóm, którzy kalwinizm przyjęli, zabronili służyć w wojsku, lub jaki urząd piastować. Nie wolno im było mieć kościołów, albo nauczać publicznie. Kalwini nie raz prosili królów o nadanie sobie praw katolikóm służących; ale że prośby ich odrzucono, powstały ztąd wojny, znajome pod imieniem wojen religijnych.

*) Nie wiadomo pewnéj przyczyny tego nazwiska.

Na czele katolików, prócz Karola i matki jego Katarzyny Medicis, stała jeszcze familia Gwizyuszów *). Na czele zaś Hugonotów, prócz wielu znakomitych panów francuzkich, między którymi liczono sławnego admirała *Colligny*, była mianowicie familia Burbonów, pochodząca z linii Kapetyńskiéj, od Ludwika IX. S. (*Ob. gen. N. 5*). Najznakomitsi z téj familii byli: *Antoni Burbon* i *Ludwik Kondeusz*. Antoni przez swoją małżonkę *Joannę d'Albret* nabył praw do królestwa Nawarry i nosił tytuł Króla Nawarskiego, chociaż kraj ten zostawał w ręku Hiszpanów. Ludwik nazywał się księciem Kondeuszem od księstwa tego imienia. Ci oba, zazdrosząc bogactwu i znaczeniu Gwizyuszów, przyjęli wiarę kalwińską, aby mieć przeciw nim stronników i przyjaciół. Nienawiść wzajemna tych dwóch domów była powodem, że wojny religijne tak długo się ciągnęły.

Treść wojen religijnych.

Wojny religijne zaczęły się pod Karolem IX, który wstąpił na tron mając lat 12, pod opieką matki Katarzyny Medicis i Franciszka Gwizyusza. Ten ostatni, gorliwy katolik aż do fanatyzmu, przejeżdżając razu jednego przez miasteczko *Vassi* w Szampanii, gdy usłyszał śpiewanie kalwinów zebranych na nabożeństwo w stodole, gdyż im nie wolno było mieć kościołów, kazał zapalić budynek, gdzie kilkadziesiąt osób zgorzało. Ta okoliczność uzbroiła kalwinów przeciw

*) **Familia książąt Gwizyuszów.** Imie Gwizyuszów jest sławne w historyi francuzkiéj XVI. wieku. (*Ob. gén. N. 4*). *Klaudyusz*, głowa téj familii, pochodzący z książąt Lotaryńskich, wszedł do służby francuzkiéj za Ludwika XII. Będąc znakomitym wodzem za Franciszka I., nabył bogactw i wielkiego znaczenia u dworu. Dano mu tytuł księcia *de Guise*, od ziemi tegoż imienia we Francyi, Córka jego, *Marya*, wyszła za mąż za Jakóba V. króla Szkockiego; z tego małżeństwa urodziła się *Marya Sztuart*, która została żoną Franciszka II. króla francuzkiego. *Franciszek Gwizyusz*, syn Klaudyusza, był główno-dowodzącym wojsk francuzkich za Henryka II., którego siostrę miał za sobą. Po śmierci zaś tego króla, gdy wstąpił na tron syn jego, Franciszek II., mąż Maryi Sztuart, znaczenie familii Gwizyuszów doszło do najwyższego stopnia. Nic się nie działo we Francyi bez wiedzy, woli i rady Gwizyuszów. Franciszek umierając w 1563, zostawił kilku synów; z nich odznaczył się *Henryk* przezwany *Krésowatym* (le balafré) od cięcia w twarz pałaszem na wojnie.

katolikom i była początkiem wojen religijnych, r. 1563. Naczelny wódz kalwinów książe Kondeusz zdobył Orlean i tu założył stolicę swojego stronnictwa. Franciszek Gwizyusz obległ to miasto i już miał je zdobyć szturmem gdy zginął z ręki niejakiego Poltrot, który go zastrzelił kulą zatrutą, 1563. Królowa Katarzyna zawarła pokój z Kalwinami w mieście *Amboise*. Katolicy byli niezadowoleni z tego pokoju i czekali tylko zręczności do zerwania. Kalwini, ze swojéj strony, im niedowierzali; ztąd zostawali we wzajemnéj obawie. Tymczasem król Hiszpański Filip II. posyłał wojsko z Włoch, przez Niemcy, mimo granic francuzkich, do Niderlandów zbuntowanych. Rząd francuzki uważał za rzecz słuszną wystawić na granicy armią obserwacyjną przeciwko Hiszpanom; Hugonoci zaś, myśląc że to są siły przeciw nim przygotowane, postanowili nagłem napadnięciem porwać młodego króla bawiącego w Saint-Denis. Atoli straż przyboczna zadała klęskę kalwinom i zmusiła do proszenia o pokój, który stanął r. 1568 w *Longjumeau*. Jednakże nie długo on trwał, zaledwie pół roku. Katolicy chcieli wywzajemnić się kalwinom i porwać ich głównych dowódzców: Ludwika Kondeusza i admirała Colligny. Zamach nie udał się i nowa wojna zawrzała. Zaszła bitwa przy *Jarnac* w któréj zginął Kondeusz a po nim wkrótce umarł Antoni Burbon. Stronnictwo kalwinów upadło na duchu. Atoli Joanna d'Albret, żona Antoniego, ożywiła nadzieje swoich spółwyznawców, przedstawując im swojego 16-letniego syna *Henryka* (IV) tudzież Henryka Kondeusza syna Ludwika, jako przyszłych obrońców wiary. Wkrótce usprawiedliwił te nadzieje admirał Colligny, który w imieniu Henryka Burbona, rozpoczął trzecią wojnę i tak szczęśliwie gromił katolików iż zbliżył się pod mury Paryża. Katarzyna Medicis i Gwizyuszowie zawarli pokój w *Saint-Germain*, r. 1570, przez który kalwini otrzymali zupełną równość praw z Katolikami. Po ukończeniu trzeciéj wojny, Karol IX., Katarzyna Medicis, Henryk Krésowaty z bratem Ludwikiem Kardynałem, widząc że kalwinów otwartą wojną pokonać nie mogą, zdrady użyć postanowili. Udali, że chcą szczeréj przyjaźni. Karol IX. wezwawszy do Paryża głowę stronnictwa kalwińskiego, Henryka Burbon (potém Henryka IV.) syna Antoniego Burbon, wydał za niego siostrę swoję *Małgorzatę*, 17 sierpnia 1572 r. Kalwini nie wątpili natenczas o szczeréj chęci pokoju, widząc, że król własną siostrę, katoliczkę, wydaje za księcia kalwińskie-

go. Tysiące znaczniejszych kalwinów zjechało się do Paryża. Zamiarem zaś katolików było, zgromadziwszy nieostróżnych kalwinów w jedno miejsce, wyrznąć jednéj nocy ich wszystkich w stolicy, i potém, jeśli uda się, w całym kraju. Na to wybrali dzień 24 sierpnia. Jakoż, w dniu tym, piekielny plan Gwizyuszów i Katarzyny Medicis został rzeczywiście wykonany i jest znajomy w historyi pod imieniem *nocy S. Bartłomieja* (la St. Barthélémy); albowiem rzeź paryska odbyła się w nocy, po któréj nastąpił dzień S. Bartłomieja. Liczą do 70,000 osób zamordowanych w Paryżu i w całéj Francyi. Inni zaś posuwają liczbę zabitych do sta tysięcy.

Po téj rzezi, reszta kalwinów rzuciła się do broni; co było powodem czwartéj wojny, śród któréj umarł Karol IX., wyrzutami sumienia dręczony.

Henryk III.

Po Karolu IX. nastąpił brat Henryk III., obrany przedtém królem Polskim, zkąd uciekł w r. 1574. Ten król, łagodnego charakteru, oddany zabawom, zaniechał wojny z kalwinami. Gwizyuszowie, z tego nieukontentowani, prosili króla o pozwolenie prowadzenia wojny własnym kosztem. Król przystał; Gwizyuszowie ułożyli związek *Swiętą Ligą* zwany, którego celem miała być obrona wiary Katolickiéj. Jednakże Gwizyuszowie mieli inny, tajemny zamiar: złożyć Henryka z tronu, a na nim Henryka Krésowatego osadzić. Król został o tém ostrzeżony, ale, nie mając jawnych dowodów, rzecz tę chował w milczeniu. Nareście widząc, że Gwizyuszowie coraz energiczniéj idą do celu, zdradą pozbyć się naczelników Ligi postanowił. Jakoż, w 1588, powołał do siebie Henryka Krésowatego i Kardynała, do zamku letniego w Blois. Henryk Krésowaty był kilkakrotnie ostrzegany o grożącem niebezpieczeństwie, ale na to nie zważał powtarzając że król „*nie odważy się.*" Wezwany nareście do gabinetu królewskiego, właśnie gdy drzwi odmykał, otoczony przez stronników króla, legł pod ich toporami. Nazajutrz zginął w więzieniu brat jego Ludwik kardynał. Naówczas katolicy, nie wiedzący powodu morderstwa Gwizyuszów, powstali przeciw królowi, podejrzywając go, że wiarę chce zmienić. Paryż stanął na czele zbuntowanych, i cała prawie Francya uzbroiła się przeciw niemu. Nie wiele tylko katolików zostało przy królu. Nawet papież Syxtus V. rzucił na niego klątwę. Natenczas król, od

poddanych katolików opuszczony, udał się do Henryka Burbona, z prośbą o pomoc przeciw Świętéj Lidze. Henryk Burbon dał mu wojsko, z którém król poszedł na uskromienie miasta Paryża. Podczas oblężenia stolicy, ksiądz dominikan, *Jakób Klemens*, kazaniami na króla pobudzony, umyślił zrobić przysługę dla religii katolickiéj, zabijając Henryka III. Jakoż, 1589, wszedłszy do obozu królewskiego, śmierć mu zadał we własnym gabinecie, w Saint-Cloud.

Tym sposobem na Henryku III. zakończyła się w linii męzkiéj familia Valois.

Familia Kapetyńska w linii Burbonów.

Henryk IV.

Po śmierci Henryka III., zabitego w 1589, tron francuzki należał prawnie do Henryka Burbona, który w prostéj linii pochodził od Roberta, syna Ludwika IX. Ten Robert miał za żonę dziedziczkę ziemi *Burbon*; zkąd cała ta gałąź domu Kapetyńskiego *Burbonami* zwać się poczęła. Że zaś Henryk był kalwinem, Święta Liga oświadczyła się przeciw niemu. Pięć lat musiał z nią toczyć wojnę, od 1589—1593. Filip II. hiszpański, już z gorliwości o utrzymanie wiary Katolickiéj, już w celu osłabienia Francyi przez wojny domowe, dawał posiłki katolikom. Henryk, widząc niepodobieństwo zmusić Ligę do uległości, przyjął sam wiarę katolicką, i tym sposobem rozbroił Ligę, która, nie mając już pozoru do wojny, poddać się musiała. Henryk został przez cały naród uznany za króla pod imieniem *Henryka IV.*, 1593. Rok ten zamyka okres wojen religijnych we Francyi, które trwały lat trzydzieści.

Henryk, chcąc ukarać Hiszpanią, że się do spraw francuzkich mieszała, obrócił na nią swój oręż. Wojna trwała od 1593—1598, bez stanowczego z obu stron powodzenia, i skończyła się pokojem w *Vervins* 1598. w Pikardyi.

Po ukończeniu wojny z Hiszpanią, Henryk, chcąc na zawsze ustalić pokój domowy we Francyi, ogłosił na rzecz kalwinów edykt w mieście *Nantes*, zwany **edyktem Nanteńskim 1598**, mocą którego zapewnił im wolność sumienia i porównał ich w prawach z katolikami.

Henryk IV. uważany jest za najlepszego z królów francuzkich. Pierwszy minister jego i przyjaciel nazywał się książe *de Suilly*. Henryk dwakroć był żonaty: z Małgorzatą Valois, z którą się rozwiódł, i z Maryą Medicis, księżniczką florentyńską, którą pojął w 1600. Z téj ostatniéj, miał Ludwika XIII. i Henryetę, która wyszła za Karola I. króla angielskiego. Trzykroć nastawano na życie Henryka IV. Dwa razy uniknął śmierci; za trzecim razem *Franciszek Ravaillac* zabił go r. 1610.

Nie długo przed śmiercią Henryk IV. powziął zamiar przekształcenia Europy w następny sposób. Chcąc zapewnić stały pokój Europie i usunąć nazawsze powody do wojen, umyślił podzielić Europę na 15 części, mniéj więcéj sobie równych co do potęgi. Nowe te państwa nigdy z sobą wojować nie powinny były; ich posłowie w liczbie 60-ciu mieli rozstrzygać wszelkie kłótnie i nieporozumienia między narodami. Dla uskutecznienia tego planu należało odebrać królowi hiszpańskiemu, naówczas bardzo potężnemu, część jego posiadłości, a powiększyć kraje mniéj silnych książąt, aby przez to zaprowadzić należytą równowagę. Ze zaś Hiszpania nie chciała dobrowolnie ustąpić swoich posiadłości, Henryk IV. przygotował się do wojny; już wojsko jego ruszyło w pole i sam król za kilka dni miał udać się na wyprawę. Tymczasem d. 14 maja 1610 r. po obiedzie pojechał do księcia Suilly. Przy wnijściu do pewnéj ciasnéj ulicy dwa wozy ładowne wstrzymały pojazd królewski. Gdy służba uprzątała drogę, nieznajomy człowiek zbliżył się nagle do powozu i zadał królowi nożem dwie rany w serce, w skutku których niebawem zakończył życie. Pochwycony zbrodniarz wyznał na mękach, że przywiązanie Henryka ku kalwinom było jedyną przyczyną, która go przeciw monarsze uzbroiła.

Ludwik XIII.

Ludwik XIII. wstąpił na tron po ojcu w dziewiątym roku życia, pod opieką matki Maryi Medicis i jéj powiernika, mar-

szałka *d'Ancre Konczyniego* (Concini), włocha z Florencyi, dworzanina Maryi, z którą przybył do Francyi i wielką nad jej umysłem miał przewagę.

Ludwik był słabéj głowy i słabego charakteru; jednakże umiał czuć przykrość swojéj zależności od matki i Konczyniego, którzy z nim, nawet po dójściu do pełnoletności, postępowali jak z dzieckiem. Z namowy przeto jednego ze swoich dworzan, nazwiskiem *de Luynes*, młody król zezwolił na zabicie Konczyniego, a jego urząd i dobra zostały nagrodą zabójcy, który odtąd został ulubieńcem i ministrem Ludwika, od 1617—1622. Król skazał także swą matkę na wygnanie do zamku w Blois, gdzie dwa lata przemieszkać musiała (1617—1619).

Spowiednik Maryi Medicis, biskup *de Luçon*, człowiek dumny i chciwy wywyższenia się, z boleścią patrzał na to usunienie ze dworu królowéj matki, za wpływem któréj spodziewał się wejść w łaskę u młodego monarchy. Potrafił więc pogodzić syna z matką. Marya Medicis, wróciwszy do Paryża, wyjednała dlań za to godność kardynalską. Odtąd znajomy on jest pod imieniem *kardynała Richelieu*.

Po śmierci de Luynes w 1622, kardynał Richelieu, za staraniem Maryi Medicis, spodziewającéj się wspólnie z nim rządzić, został pierwszym ministrem, i tę godność utrzymał do śmierci, to jest do 1642 r.

Zręcznością, nauką i mocnym charakterem Richelieu pozyskał ufność Ludwika XIII., który zlał na niego całą swą władzę. Nagły jego wzrost, wielkie znaczenie i duma obraziły wkrótce potężniejsze domy książęce, mianowicie królowę matkę, która się omyliła w nadziei wpływania do rządów. Użyła więc różnych sposobów, aby poróżnić syna z ministrem. Ostatecznym wypadkiem jéj intryg było to, iż Richelieu, lękając się jéj niespokojnego charakteru, nakłonił Ludwika do oddalenia matki z Paryża, w 1630. Marya Medicis uszła za granicę, i przez lat dwanaście, na obcéj ziemi, żona i matka królów, tułać się musiała; nakoniec umarła w wielkiéj nędzy w Kolonii, wtenczas, kiedy syn jéj na najświetniejszym z tronów europejskich panował.

Ludwik XIII. ani jednego dnia przez siebie nie rządził: naprzód matka z Konczynim, potém marszałek de Luynes, nakoniec Richelieu. Ten ostatni przez cały ciąg swoich rządów nie spuszczał z uwagi dwóch rzeczy: ugruntowania władzy królewskiéj we-

wnątrz i zjednania dla Francyi przewagi w obec całéj Europy. Co do piérwszego celu: starał się przedewszystkiém poniżyć bogatsze i znakomitsze domy hrabiowskie i książęce we Francyi. Najlżejszy z ich strony opór lub nieposłuszeństwo ku królowi były niezwłócznie karane więzieniem, konfiskatą majątku lub utratą życia. Historya szczegółowa francuzka podaje w téj mierze liczne i uderzające przykłady surowości Richelieu. Władza królewska zyskała wiele w skutek mądrych kroków tego kardynała, gdyż stanęła na mocnéj podstawie: na bezwarunkowéj uległości tronowi ze strony małych i wielkich, ubogich i bogatych. Wprawdzie były z tego powodu kilkakrotne spiski na życie Richelieu; atoli wszystkie zostały wykryte, a winowajcy zginęli na rusztowaniu. Najznakomitszy spisek był uknuty przez dwóch przyjaciół: *Cinq-Marsa* i *de Thou*; obu głowy spadły pod mieczem katowskim.

Co do drugiego celu, to jest wzniesienia Francyi na szczebel groźnéj na zewnątrz monarchii: Richelieu chciał tego dokazać poniżając Austryą i Hiszpanią, dwa naówczas najpotężniejsze mocarstwa w Europie. Ta jego dążność była mu powodem iż r. 1635 wciągnął Francyą do wojny z cesarzem Ferdynandem III., *trzydziestoletnią* zwanéj, dając posiłki Lutrom niemieckim. Jednakże nie doczekał się jéj końca, umarł bowiem w 1642, wojna zaś ukończyła się w 1648.

Ludwik XIII. miał za żonę *Annę Austryacką*, córkę Filipa III., króla hiszpańskiego. Królowa ta miała szczególną słabość, że widoku róż, nawet malowanych, znieść nie mogła.

Ludwik XIII. umierając w 1643, zostawił dwóch synów: Ludwika i Filipa. Ci książęta rozdzielili dom Burbonów na dwie gałęzie: starszą i młodszą. Starsza poczęła się w osobie Ludwika, który wstąpił na tron pod imieniem *Ludwika XIV.*, młodsza zaś w osobie Filipa, któremu dano tytuł *księcia Orleańskiego*.

Ze starszéj gałęzi następni byli królowie: Ludwik XIV., Ludwik XV., Ludwik XVI., Ludwik XVIII., i Karol X., wygnany z familią w 1830. Młodsza gałąź, zwana Orleańską, wstąpiła na tron w 1830 w osobie *Ludwika Filipa*.

Ludwik XIV.

Ludwik XIV. w piątym roku wstąpił na tron pod opieką matki Anny Austryackiéj i kardynała *Mazaryniego*. Historya

jego panowania może podzielić się na dwie części: w jednéj są wypadki za jego małoletności, w drugiéj za jego osobistych rządów.

Wypadki małoletności:

1. Wojna Trzydziestoletnia od 1643—1648.
2. Wojna hiszpańska od 1648—1659.
3. Wojna domowa *Frondą* zwana od 1648—1653.

Wojna trzydziestoletnia zaczęła się za Ludwika XIII. Francya dała pomoc protestantóm niemieckim przeciw Ferdynandowi III. i Hiszpanii z nim sprzymierzonéj. Celem téj pomocy było osłabić potężnego sąsiada: cesarza niemieckiego, którego Francya lękała się i nienawidziała. Ludwik Kondeusz i Turenne okryli się nieśmiertelną sławą pod czas téj wojny. Przez pokój westfalski, który wojnę trzydziestoletnią zakończył, 1648, Francya dostała od Niemiec *Alzacyą*.

Wojna Francyi z Hiszpanią ciągnęła się jeszcze po pokoju westfalskim aż do roku 1659. Ważnych wypadków w niéj nie ma. Mazaryni zawarł z Hiszpanią pokój Pirenejski w 1659, przez który dostał się Francyi *Roussillon*, i Filip IV. wydał za Ludwika swą córkę *Maryą Teressę*.

Wojna domowa Frondą zwana (*) wybuchnęła zaraz po zawarciu z Niemcami pokoju westfalskiego i śród wojny z Hiszpanią. Lud miasta Paryża, niektórzy znaczniejsi panowie i sam Kondeusz, nieukontentowani z rządów Mazaryniego i Anny Austryackiéj, wzięli się do broni, aby zmusić królowę do oddalenia od siebie kardynała. Wojna trwała lat pięć, od 1648—1653, i skończyła się na korzyść Mazaryniego, który się utrzymał przy sterze rządu.

Wypadki pełnoletności.

Rządy osobiste Ludwika poczynają się ze śmiercią Mazaryniego, w 1661 r. W historyi jego widzimy cztéry wojny zagraniczne i odwołanie edyktu Nanteńskiego.

(*) *Fronda* znaczy po polsku *proca*. Dla czego tak nazwano tę wojnę domową, pisarze francuzcy ówcześni z pewnością nie wiedzą.

1. Wojna z Hiszpanią 1667—1668, pokój w Akwisgranie.
2. — z Hollandyą 1672—1678, pokój w Nimwedze.
3. — z Niemcami 1688—1697, pokój w Ryswiku.
4. — o następstwo hiszpańskie 1700—1713, pokoj w Utrechcie.
5. Odwołanie edyktu Nanteńskiego 1685.

Wojna z Hiszpanią. Ludwik XIV. był żonaty z Maryą Teressą córką Filipa IV. z pierwszego małżeństwa. Po Filipie IV. panował Karol II. syn z drugiéj żony. Hiszpania miała liczne posiadłości; między temi była dzisiejsza Belgia, naówczas *Niderlandami Hiszpańskiemi* zwana. W kilku prowincyach tych Niderlandów, za czasów, kiedy jeszcze każda miała udzielnego księcia, było starożytne prawo, że po ojcu mają prawo do spadku tylko dzieci z pierwszego małżeństwa. Na téj zasadzie, Ludwik XIV., jako mąż Maryi Teressy, córki z pierwszéj żony Filipa IV., dopominał się u Hiszpanii téj części Niderlandów, gdzie rzeczone prawo było we zwyczaju. Taki był powód do wojny z Hiszpanią. Francuzi weszli do Niderlandów i wiele miast zabrali. Tymczasem rzeczpospolita Hollenderska, Anglia i Szwecya, lękając się wzrostu Francyi, zrobiły z sobą związek *potrójnym przymierzem* zwany, aby zmusić Ludwika do zawarcia pokoju z Hiszpanią, który rzeczywiście nastąpił w Akwisgranie 1668; Ludwik XIV. otrzymał przezeń *dwanaście* miast w Belgii.

Wojna z Hollandyą miała na celu ukarać tę rzeczpospolitą za danie pomocy Hiszpanii w wojnie poprzedzającéj. Król hiszpański wypłacił się wzajemnością Hollandyi; pośpieszył wydać wojnę Francyi. Ludwik uderzył na obu nieprzyjaciół. Wojna trwała lat sześć. Hollendrzy, prócz wyniszczenia kraju, nic nie utracili; Hiszpania zaś kupiła pokój, ustąpiwszy znowu Ludwikowi *czternaście* miast w Belgii i prowincyą *Franche-Comté*. (*Ob. map. N. 3*). Z ustąpionych uprzednio 12 miast i 14 teraźniejszych w Belgii, utworzył Ludwik prowincyą zwaną *Flandryą francuzką*.

Odwołanie edyktu Nanteńskiego. Ten edykt został ogłoszony za Henryka IV. dla uspokojenia katolików i kalwinów. Ludwik XIV. odwołał go w 1685, z namowy znakomitéj naówczas u dworu francuzkiego damy *Maintenon*, swego spowiednika jezuity *La Chaise* i ministra wojny *Louvois*: najzaciętszych nieprzyjaciół kalwinizmu. Znosząc ten edykt, król

odjął kalwinóm wolność sumienia, rozkazał zamknąć ich kościoły; nadto zakreślił termin trzyletni, po którym albo wrócić do wiary katolickiéj, albo wyjść z kraju kalwinóm należało. Naówczas więcéj niż 600,000 osób, najwięcéj kupców lub rzemieślników, opuściło ziemię ojczystą, chroniąc się do Anglii, Niemiec, Hollandyi i Pruss, i zanosząc tam swe kapitały i przemysł, który się w nich odtąd z krzywdą Francyi rozkrzewiać zaczął.

Wojna z Niemcami miała następny powód. Ostatni elektor palatyński *Karol* umarł bezpotomnie 1685. *Filip Wilhelm*, książe z drugiéj gałęzi tego domu, brał po nim dziedzictwo. (*Ob. gen. N. 6*).

Tymczasem siostra zmarłego elektora, *Karolina*, żona Filipa Orleańskiego, brata Ludwika XIV., przeczyła mu prawa do sukcessyi, podając siebie za bliższą dziedziczkę, chociaż podług praw feudalnych kobiety w Niemczech nie mogły posiadać ziem lennych (fiefs). Ludwik XIV. wziął stronę swojéj bratowéj, a Leopold I. cesarz niemiecki stronę elektora Filipa Wilhelma. Wojna trwała lat dziewięć, 1688—1697. Przy zawarciu pokoju w Ryswiku (w Hollandyi), strony wojujące wróciły nawzajem swoje zdobycze.

Wojna o następstwo hiszpańskie powstała ztąd, że ostatni król z domu Habsburskiego, umierając bezdzietnie w 1700, zapisał tron hiszpański *Filipowi d'Anjou*, wnukowi Ludwika XIV., z krzywdą domu Habsburskiego panującego w Niemczech w osobie Leopolda I.— Wojnę tę ukończył pokój utrechcki w 1713, na mocy którego dom Burboński utrzymał się przy Hiszpanii.

Wielu uczonych i poetów uświetniło panowanie Ludwika XIV. Znakomitsi byli: *Corneille*, *Racine*, *Molière*, *Lafontaine*, *Massillon*, *Bossuet* etc. Ludwik, zbudował Wersal i tam piérwszy mieszkać począł. Znakomitym za jego zasów ministrem skarbu był *Kolbert*. Ludwik, prócz wojen, lubiący nadzwyczajną wspaniałość i przepych, umierając, zostawił długu na 2,500,000,000 franków (625,000,000 rubli srebr.)

Ludwik XV.

Ludwik XV., prawnuk Ludwika XIV., wstąpił na tron mając lat pięć, pod opieką stryja Filipa Orleańskiego, który

odznaczał się wysokim stopniem niemoralności. Za nic u niego była wiara, honor i cnota. Pod takim opiekunem, Ludwik XV. przepędził najważniejszych ośm lat swego dzieciństwa, słysząc i widząc na dworze wersalskim, czego przyszły panujący słyszeć ani widzieć nie był powinien. Po śmierci Filipa, Ludwik zdał rządy na swego nauczyciela kardynała *Fleury*, który piastował godność ministra do 1743. Po śmierci jego, rządził Francyą *Choiseul* do 1770. Nasiona niemoralności, w młodzieńcze serce Ludwika XV. rzucone, wydały plon najobfitszy w ciągu jego długiego i niedołężnego panowania. Francya w tej epoce była jednym ogólnym domem rozpusty. Król i arystokracya oddali się zmysłowym rozkoszom życia. Tysiące ksiąg bezbożnych, jak robactwo zgłodniałe, toczyły podeptaną religią i spróchniałą formę rządu. Wprawdzie Francya mieszała się do wielkich wojen europejskich: *o następstwo polskie*, *austryackie*, do *wojny siedmio-letniéj*, ale niedołężność Ludwika XV. ciężyła na całéj massie narodu. Francya żadnéj ztąd nie odniosła korzyści; kupiła tylko od Genueńczyków wyspę *Korsykę* za 40,000,000 fr., a po ukończeniu wojny o następstwo polskie, nabyła praw do dziedzictwa Lotaryngii, która oddana w dożywocie Leszczyńskiemu, po jego śmierci w 1767, została do Francyi przyłączoną. Ludwik, umierając, zostawił długu na 1,500,000,000, co z długiem Ludwika XIV. wynosi 4,000,000,000 franków.

Żoną Ludwika XV. była *Marya Leszczyńska*, córka Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego.

Znakomita francuzka dama *Pompadour* miała wielką przewagę nad umysłem króla. Po jéj śmierci inna kobieta, z nizkiéj klassy, *Du Barry*, wkradłszy się w łaski Ludwika, a nienawidząca Choiseul'a, skłoniła króla do odjęcia mu ministerstwa, 1770. Odtąd Ludwik XV., przez pospolitą niewiastę rządzony, wpadł w zupełną nicość moralną i polityczną.

Ludwik XVI.

Ludwik XVI. był wnukiem Ludwika XV. Żona jego zwała się *Marya-Antonina*, córka cesarza Franciszka I. i Maryi Teressy.

Za jego panowania *Stany Zjednoczone* Ameryki północnéj, należące dotąd do Anglii, powstały przeciw królowi Jerzemu III. Ponieważ Francyi systematem było szkodzić Anglii, aby ją osłabić, chętnie przeto dwór wersalski przyrzekł pomoc posłowi Stanów Zjednoczonych *Franklinowi*, który przyjechał o nią prosić do Paryża. Król posłał do Ameryki wojska lądowe i przyczynił się do tego, że Anglia uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych. Co nastąpiło w 1783 przez pokoj w Paryżu. Francya wydała na tę wojnę górą 900,000,000 franków. Żołnierze francuzcy, za powrótem do ojczyzny, przejęci zapałem ku wolności i równości republikańskiéj, zaelektryzowali umysły współrodaków i przyspieszyli wybuchnienie sławnéj *Rewolucyi Francuzkiéj* w 1789.

Bezpośrednią przyczyną téj rewolucyi była następna okoliczność. Ludwik XVI. znajdował się w krytycznem położeniu pod względem finansów. Skarb był ubogi, długi niezmierne, a nie było sposobu zaradzenia niedostatkowi. Król zwołał przeto sejm złożony z deputowanych całego narodu w liczbie 1200 osób. Sejm ten znajomy jest pod imieniem *Zgromadzenia Narodowego*. Atoli sejm, zamiast coby miał zająć się obmysleniem środków zasilenia skarbu, oświadczył Królowi, że chce władzę jego ograniczyć na wzór Anglików. Król, lubo niechętnie, musiał przystać na to żądanie, a sejm zajął się układaniem nowéj ustawy dla państwa, na mocy któréj król nie mógł pisać praw ani naznaczać podatków. Dwie te rzeczy miały należeć do sejmu, który co dwa lata miał być zwoływany i nazywać się *Zgromadzeniem prawodawczém*.

Nowy ten sejm zgromadził się pod koniec r. 1791, ale nie trwał i roku. Ponieważ większa część jego członków składała się z republikanów, ci starali się obalić rząd monarchiczny, a zaprowadzić rzeczpospolitę. Właśnie tego dokazali w ciągu 11 miesięcy, w r. 1792. Naród francuzki przysłał nowych deputowanych dla napisania ustawy republikańskiéj; zgromadzenie to zwało się *Konwencyą Narodową*. Konwencya ogłosiła Francyą *rzeczpospolitą*, a króla na śmierć skazała r. 1793. Układała ona ustawę przez trzy lata i zakończyła swą pracę w r. 1795. Na mocy téj ustawy miało być pięciu rządców zamiast jednego króla, zowiących się *dyrektorami*, którzy tę samą posiadali władzę, co król, a naznaczanie podatków i pisanie praw miało należeć do sejmu, składającego się z dwóch izb: *Rady starszych* (250

osób) i *Rady pięciuset*. Cztéry tylko lata trwała ta ustawa, to jest do r. 1799, a czas ten zowie się *Dyrektoryatem*. W téj epoce odznaczył się wielkiemi zwycięstwami nad Austryą jenerał francuzki *Napoleon Bonaparte*. Nareście Francuzi, postrzegłszy wady Dyrektoryatu, utworzyli nową ustawę, również republikańską, gdzie już nie pięciu, ale jeden rządca z dwóma pomocnikami miał zastępować miejsce króla. Ci trzéj mężowie zwali się *konsulami*, a rząd ich otrzymał nazwę *Konsulatu*. Naczelnym konsulem został Napoleon r. 1799. Energiczne jego rządy, tudzież nowe zwycięztwa nad nieprzyjaciółmi Francyi, zjednały dla niego serca Francuzów, którzy, straciwszy nareście pociąg do rzeczypospolitéj, przezwali Francyą *Cesarstwem* i oddali Napoleonowi berło z tytułem *Cesarza Francuzów* r. 1804.

Od roku 1804 poczyna się w dziejach Francyi nowa epoka; Napoleon przez swoje czyny wojenne wznosi Francyą na najwyższy szczebel potęgi i sławy. Wymieniamy tu główniejsze tylko wypadki z jego historyi.

1. *Wojna z Austryą w r. 1805.* Napoleon wygrał bitwę pod *Austerlic* w Morawii i zmusił Cesarza Niemieckiego Franciszka II. do zawarcia pokoju w Presburgu, w Węgrzech.
2. Skłonił rzeczpospolitą Hollenderską, aby się zamieniła na królestwo i obrała za króla brata jego *Ludwika* 1806.
3. Zdobył królestwo Neapolitańskie i oddał je bratu *Józefowi*.
4. *Wojna z Prussami i Rossyą*, r. 1806—1807. Napoleon odnosi sławne zwycięztwa pod Jena i Auerszted nad Prussami, a pod Frydlandem nad Rossyą; zawiera pokój z temi mocarstwami w Tylży. Na mocy pokoju Tylżyckiego zabiera Prussom połowę posiadłości. Z krajów niemieckich tworzy królestwo *Westfalskie* i oddaje bratu swemu *Hieronimowi*, a z krajów polskich, do Pruss należących, *Księstwo Warszawskie* i oddaje królowi Saskiemu.
5. Zdobywa Portugalią i Hiszpanią w r. 1807 i 1808.
6. Powtórna wojna z Austryą r. 1809. Wygrywa 5 bitew i zmusza cesarza do pokoju w *Schönbrunn*. Potém rozwodzi się z Józefiną Beauharnais, a żeni się z córką cesarza *Maryą-Ludwiką*.

7. Odbiera Papieżowi Piusowi VII. państwo kościelne, a bratu Ludwikowi królestwo Hollenderskie r. 1810.
8. *Wojna z Rossyą r. 1812.* Zupełnie niepomyślna; traci pół milliona wojska.
9. Wojna z Rossyą i jéj sprzymierzeńcami: z Austryą, Prussami i Anglią, ale już w Niemczech, przez rok 1813. Napoleon odnosi zwycięstwo nad sprzymierzeńcami przy Dreznie, ale został porażony na głowę pod Lipskiem i cofnął się do Francyi.
10. Wojna z Rossyą i jéj sprzymierzeńcami, już w saméj Francyi r. 1814. Trwa tylko trzy miesiące. Sprzymierzeńcy biorą Paryż; Napoleon składa koronę i usuwa się na wyspę Elbę, którą mu dają sprzymierzone mocarstwa. Napoleon bawi tam 10 miesięcy. Burbonowie wracają do Francyi; Ludwik XVIII. zasiada na tronie.
11. W roku 1815 Napoleon wraca z Elby do Francyi, odzyskuje Paryż i panuje jeszcze *100 dni*. Sprzymierzone mocarstwa wysyłają nowe wojsko przeciwko niemu, które odnoszą sławne zwycięztwo w Belgii przy *Waterloo* pod dowództwem jenerała angielskiego Wellingtona. Napoleon chce uciekać do Ameryki, ale ujęty na morzu przy brzegach francuzkich został odesłany jeńcem na wyspę Św. Heleny i tam umiera w r. 1821.
12. Ludwik XVIII. znowu wrócił do swojego państwa. Król ten nadał swoim poddanym *kartę konstytucyjną*, zawierającą prawa, podług których miał rządzić Francyą. Następca jego, brat, Karol X. za naruszenie kilku artykułów tejże karty, został przez naród francuzki wygnany z tronu i z kraju w 1830, a na miejsce jego powołano do korony młodszą linię Burbonów, Orleańską, w osobie *Ludwika Filipa*.

W roku 1848, d. 24 lutego wybuchnęła we Francyi nagła rewolucya w skutku któréj Ludwik-Filip opuścił kraj i z rodziną swoją udał się do Anglii. Rewolucyoniści zaś znieśli rząd monarchiczny, zaprowadzili Rzeczpospolitą i na jéj czele postawili prezydenta. Naród cały został wezwany do głosowania na obior prezydenta i zaszczyt ten padł na synowca Cesarza Napoleona, **Ludwika-Napoleona**, syna b. króla Hollenderskiego, Ludwika Bonapartego.

HISTORYA
CESARSTWA NIEMIECKIEGO.

Kraj, dziś *Niemcami* zwany, za czasów Rzymian składał się z wielkiéj ilości małych od siebie niezawisłych pokoleń Giermańskich. Historycy około 60-ciu narodów wyliczają. Z czasem te drobne ludy jednoczyć się z sobą zaczęły i występują już w 3-cim i 4-tym wieku po Chrystusie w postaci sprzymierzonych rzeczypospolitych pod nazwiskiem *Franków*, *Allemanów*, *Sasów* i t. d. Wewnętrzne urządzenie Giermanów mało nam jest znajome. Mieszkańcy każdego kraiku zwykle się dzielili na trzy klassy: na *Edelingów* czyli szlachetnych, Frejlingów czyli wolnych i *Litti*, *Leute*, to jest pospolitych ludzi, plebejuszów. Była jeszcze klassa niewolników, wziętych podczas wojny która składała własność prywatną obywateli.

Historya Niemiec nabiera większéj jasności od drugiéj połowy wieku VIII. W téj epoce powierzchnia Niemiec przedstawiała widok następujący. Zachodnia ich część należała do potężnego narodu Franków czyli Francuzów. Wschodnia, położona z prawéj strony linii, idącéj od miasta Passowii nad Dunajem do zródeł Sali wpadającéj do Elby, zamieszkana była przez różne ludy Sławiańskie, jako to *Obotrytów*, *Lutyków*, *Sorabów*, *Czechów*. Dzisiejsza monarchia Austryacka z Węgrami zostawała pod władzą ludu Azyatyckiego *Awarów*. Środkową zaś część Niemiec, ku południowi, składało księstwo *Bawarskie*; ku północy zajmował obszerny kraj *Sasów*. Ci ostatni posiadali następne dzisiejsze ziemie: królestwo Hannowerskie, ks. Oldenburgskie, Brunświckie, prusską prowincyą Westfalią, elektorat Kasselski, Holsztynią, księstwa Anhalt, księstwa Saskie i t. d. Sasowie w połowie VIII wieku byli jeszcze ludem pogańskim. Ich częste wycieczki do Francyi zmusiły Karola Wielkiego do rozpoczęcia z nimi wojny która, z przerwami, ciągnęła się 32 lata, (771—803). Nareście Karol pokonał Sasów z ich wodzem

Witykindem, i zmusił ich do przyjęcia wiary chrześcijańskiéj. W czasie wojny z Sasami zawojował także księstwo Bawarskie, gdzie podówczas panował *Tassylon*, tudzież, i państwo Awarów. Tym sposobem całe Niemcy przeszły pod berło Karola W. i zostawały w posiadaniu jego familii przez cały wiek dziewiąty. Po śmierci Karola, w 814, syn jego *Ludwik Łagodny* panował nad Niemcami do 840. Umierając, zostawił trzech synów, którzy przez trzy lata spór wiedli o dziedzictwo ojcowskie; nakoniec, w 843, traktatem w mieście *Verdun* (we Francyi), młodszy syn Ludwika Łagodnego, także Ludwik, otrzymał Niemcy.

Przed śmiercią, podzielił państwo między trzech synów: *Karlomana*, *Karola Otyłego* i *Ludwika*. Karol Otyły przeżył braci, którzy zeszli bezpotomnie, i ich cząstki połączył. Lecz w 887 został przez Niemców z tronu złożony, za swoją niezdolność; na miejsce jego wybrano *Arnolda*, syna Karlomana, z nieślubnéj żony. Ten zostawił tron małoletniemu synowi *Ludwik Dziecię* zwanemu, ze śmiercią którego, w 911, wygasła na tronie niemieckim familia Karlowingów, idąca od Karola Wielkiego.

Uwaga. Na początku X. wieku, Niemcy dzieliły się na pięć obszernych księstw: Saxonią, Lotaryngią, Frankonią, Szwabią i Bawaryą. (*zobacz mapkę N.* 4).

1. **Saxonia** była najobszerniejszą krainą w północnych Niemczech; rozciągała się od granic Hollandyi i brzegów Renu aż po za Odrę, na południe dochodziła do 51° szerokości — Obejmowała w sobie: Hannower, Oldemburg, Meklemburg, Brandeburg, Saskie księstwa i królestwo tudzież elektorat Kasselski.

2. **Lotaryngia** dzieliła się na dolną i górną. Dolna zawierała dzisiejszą Belgią i Luxemburg a górna dzisiejszą prowincyą francuzką *Lotaryngią*.

3. **Frankonia** zawierała prowincye pruskie Dolnego Renu z miastami Trewir, Kolonia, Akwisgran; daléj księstwo Nassau, Hessen — Darmsztadt, i północno-zachodnią cząstkę Bawaryi.

4. **Szwabia** obejmowała Alzacyą, Baden, Kr. Wirtembergskie.

5. **Bawarya** zawierała w sobie dzisiejsze królestwo Bawarskie i cesarstwo austryackie, prócz Czech i Węgier.

Tron Niemiecki Obieralny.

Skoro ostatni potomek ze krwi Karola W. zeszedł ze świata, książęta niemieccy wybrali z pomiędzy siebie na króla, księcia Frankonii, *Konrada I.* Chociaż dotąd tron niemiecki był ciągle elekcyjnym, aż do r. 1806, atoli po większéj części, obierano królów z jednéj i tejże saméj familii aż do jéj wygaśnięcia. Ztąd następne domy w Niemczech panowały:

1. *Dom Saski* od 919—1024.
2. *Dom Frankońsko-Salicki* od 1024—1125.
3. *Dom Hohensztaufów* od 1137—1254.
4. *Dom Luxemburski* w wieku XIV i XV.
5. *Dom Habsburski* od połowy wieku XV. aż do r. 1806.

Dom Saski.

Po śmierci Konrada, 919, książęta niemieccy oddali berło księciu Saskiemu, *Henrykowi I. Ptasznikiem* przezwanemu, dla tego, iż w chwili, gdy mu o wyborze oznajmiono, polował na ptaki. Henryk począł w swéj osobie Dom Saski, który panował w Niemczech od 919—1024 r. Następcą Henryka, był syn, *Otton I. Wielki.* Najznakomitszym jego czynem jest zawojowanie Włoch w 961. Powód zdobycia Włoch przez Ottona jest następny: Hugo Prowancki, król włoski, podejrzliwy i okrutny, wygładził powoli znaczniejszych baronów królestwa swojego, których tylko lękał się przewagi lub dumy. Jeden z możnych wassalów, *Berengar*, uszedł przed śmiercią na dwór króla niemieckiego, Ottona I., 940. Ten pozwolił mu w swojém państwie zaciągnąć wojsko, z którem gdy wrócił do Włoch w 945, wszyscy niechętni, powstawszy przeciw Hugonowi, złożyli go z tronu. Jednakże nie oddali korony włoskiéj Berengarowi, chociaż uwolnił ich z pod władzy tyrana, ale ofiarowali ją synowi Hugona, Lotaryuszowi, zostawiwszy przy Berengarze kierunek interesów państwa. Lecz Berengar, niezadowolony z tego podziału władzy, otruł, powiadają, Lotaryusza 950, i kazał obwołać siebie królem pod imieniem *Berengara II.* wraz z synem Adalbertem, którego przyjął za spólnika rządów. Że zaś Lotaryusz zostawił młodą i piękną wdowę, *Adelaidę*, Be-

rengar chciał ją zmusić do zaślubienia Adalberta, aby tém małżeństwem pogodzić oba domy. Gdy na to nie przystała, Berengar zamknął ją w ścisłém więzieniu, zkąd ona udała się z prożbą o pomoc do Ottona I., który przybywszy do Włoch, 951, zwyciężył Berengara, uwolnił Adelaidę z zamknięcia i wkrótce potém z nią się ożenił. Jednakże ustąpił Włochy Berengarowi z warunkiem, że trzymać je będzie od Ottona na prawach feudalnych, to jest, że ma uznawać się za wassala królów niemieckich. Tym sposobem panował on jeszcze lat dziesięć, od 951 – 961. Poczém gdy rządy jego wielu się baronóm nie podobały, zwłaszcza papieżowi *Janowi XII.*, niechętni wezwali do Włoch Ottona I. który tém skwapliwiéj przyjął to wezwanie, że i sam żałował ustąpienia Włoch Berengarowi. Jakoż bez zwłoki ukazał się z wojskiem za Alpami, i pokonawszy Berengara, koronował się w Pawii żelazną koroną lombardzką na króla włoskiego. Poczém udał się do Rzymu, gdzie Jan XII., idąc za przykładem Leona III., wznowił na rzecz Ottona tytuł *cesarza zachodniego*, 962. Odtąd tytuł cesarza rzymskiego połączony został z koroną niemiecką i z posiadaniem ziemi włoskiéj. Wszyscy następcy Ottona I., wybrani na tron niemiecki, jechali do Włoch koronować się dwiema koronami: żelazną na króla włoskiego w Medyolanie, a cesarsko-rzymską, w Rzymie. Panowanie następujących po Ottonie I. cesarzów: *Ottona II.*, *Ottona III. i Henryka II. Świętego*, niczém nie jest pamiętne. Henryk II. zasłużył na imie *Świętego*, za bogobojne życie. Był on ostatnim cesarzem z domu Saskiego.

Dom Frankońsko-Salicki.

Familia Frankońsko-Salicka sto lat panowała, 1024—1125. Pierwszym cesarzem był *Konrad II.* Po nim *Henryk III.* od czarnych włosów *Czarnym* przezwany, po którym panował *Henryk IV.* sławny w historyi przez swe kłótnie o inwestytury z papieżami: *Grzegorzem VII. Hildebrandem* i *Urbanem II.*

Wojny Henryka IV. z papieżami o inwestytury.

Powód do kłótni między cesarzem a papieżami jest następny. W Niemczech były liczne biskupstwa w bogate dobra przez cesarzów opatrzone. Cesarze zachowali sobie prawo wybierania biskupów. Skoro więc które biskupstwo przez śmierć pasterza swego opróżnione zostało, cesarz wynosił na nie kogo się mu podobało, a papieże ten wybor potwierdzali. Mający dostać biskupstwo przysięgał na wierność cesarzowi i obowiązywał się stawić mu w czasie wojny pewną ilość żołnierza; cesarz ze swojéj strony robił go posiadaczem biskupstwa, podając mu w ręce *pastorał* i *pierścień*, znaki godności biskupiéj. To nazywało się *inwestyturą duchowną*. Przez taki obrzęd, wybrany od cesarza biskup wchodził w rzeczywiste posiadanie swego biskupstwa.

Z powodu niezmiernych dochodów do biskupstw przywiązanych, bywała wielka liczba kandydatów, i każdy z ubiegających się starał się pieniędzmi pozyskać życzliwość cesarską. Najwięcéj dający zwykle otrzymywał tę godność. Ztąd wynikały wielkie nadużycia. Najczęściéj młodzi ludzie, bez obyczajów i nauki, zapłaciwszy cesarzowi lub jego ulubieńcom, dostawali biskupstwo, a potém światu i zabawom oddani, nie dbali o pieczę dusz swéj straży powierzonych. Lecz żaden cesarz nie był bardziéj dostępny przekupstwu, nad Henryka IV., żaden z tak powszechném zgorszeniem nie stawił mniéj godnych ludzi u steru dyecezyi. To było przyczyną, że papież, Grzegorz VII. Hildebrand, człowiek wysokiéj cnoty i sprężystego charakteru, pierwszy zaprzeczył Henrykowi IV. prawa mianowania biskupów, w 1076. Ten zakaz wywołał spór z cesarzem, znajomy pod imieniem *wojny o inwestytury*, czyli wojny o utrzymanie prawa wybierania biskupów. Cesarz nie usłuchał papieża; papież rzucił nań klątwę, uwolnił poddanych od przysięgi i pozwolił zająć tron mocniejszemu. Zaraz kilku książąt niemieckich, mających osobiste z cesarzem zatargi, korzystało z téj klątwy, i zjechawszy się na sejm, zabierali się złożyć go z tronu, udając że muszą w tém ulegać głowie kościoła. Henryk IV. przelękniony tym ich pośpiechem, prosił o wstrzymanie się, obiecując zaraz przeprosić papieża. Jakoż w 1077 udał się do Włoch. Papież, który po rzuceniu klątwy na cesarza, lękał się jakiego zamachu na siebie ze strony jego przyjaciół we

Włoszech, schronił się do znakomitéj w tym czasie bogactwy i pobożnością *Matyldy*, hrabiny Toskańskiéj, i mieszkał w jéj zamku *Kanossa* zwanym, niedaleko Reggio. Za przybyciem Henryka do Kanossy, papież, nie wpuszczając go do siebie, nakazał mu odbyć wprzód publiczną pokutę. Cesarz, wśród ostréj zimy, w styczniu, bosy, z odkrytą głową, we włosienicy, przez trzy dni z kolei stał modląc się pod oknami papieża. Poczém Grzegorz, wyspowiadawszy go, zdjął zeń przeklęstwo; lecz co do prośby cesarza, aby papież nakazał jego wassalom wrócić do uległości, zostawił to Grzegorz do dalszéj swojéj uwagi. Tym czasem Henryk, wróciwszy do kraju, znalazł że nieprzyjaźni mu książęta, nie czekając ostatniéj woli papieża, jednego z pomiędzy siebie, *Rudolfa*, księcia Szwabii, na tron wybrali. Cesarz z pomocą wiernych poddanych ścigał przywłaszczyciela, a pokonawszy go i zabiwszy w walce oddał księstwo jego, Szwabią, wraz ze swoją córką Agnieszką *Frydrykowi Hohensztaufen*, swemu stronnikowi, którego potomstwo dostąpiło potém korony cesarskiéj. Henryk IV. czując się wzmocnionym przez to zwycięztwo, oświadczył się znowu przeciw papieżowi który go wyklął powtórnie. Wojna daléj się ciągnęła. Grzegorz VII. zeszedł ze świata, 1085, a jego następca, Urban II., poburzył przeciw Henrykowi IV. własnego syna, Konrada. Lecz i syn i papież celu swojego nie osiągnęli; obaj umarli w ciągu wojny. Następca Urbana Paschalis II poszedł za jego przykładem; namówił do buntu drugiego syna imieniem Henryka (potém Henryka V.), uwolniwszy go od przysięgi wierności dla ojca. Syn zwołał do Moguncyi sejm złożony ze wszystkich książąt niemieckich, aby ci obmyślili środki dla poskromienia ojca nieposłusznego papieżowi. Podczas gdy się toczyły obrady sejmowe, ojciec, zgromadziwszy wojsko, udał się śpiesznie do Moguncyi, czy dla usprawiedliwienia się przed sejmem, czy dla rozpędzenia go siłą oręża. Syn Henryk ustraszony zbrojną postawą ojca wyszedł na jego spotkanie, udał żal i skruchę za swój postępek, tak iż zmiękczony ojciec nie tylko najszczerzéj mu przebaczył, ale też posłuchał zdradliwéj rady: rozpuścił wojsko i z niewielkim orszakiem 300 osób udał się do Moguncyi. Atoli w drodze z rozkazu syna został ujęty i do Ingelhejmu zaprowadzony, gdzie mu kazano czekać postanowienia sejmu. Ten ogłosił go za odpadłego od korony i wysłał do Ingelhejmu dwóch biskupów aby dopełnili

nad nim obrzędu detronizacyi. Ci kazali nieszczęśliwemu przyodziać szaty królewskie, włożyć koronę, wziąść berło i usiąść na tronie; potém zdarli z niego te oznaki dostojności monarszéj i zmusili wyrzec się na piśmie tytułu cesarza na rzecz syna Henryka V. r. 1105. Gdy tym sposobem syn odrodny wstąpił na tron rodzicielski, a miasto Moguncya uroczyście ten wypadek obchodziło, ojciec, świadek tryumfu zbrodni i niewdzięczności, lękając się smutniejszéj jeszcze dla siebie doli, potrafił wymknąć się w nocy z pałacu synowskiego, i, unikając pogoni, długo błąkał się przebrany. Po długiéj nareście wędrówce, zakończył burzliwe życie w Leodyum. Biskup téj prowincyi, przyjaciel cesarza, pogrzebł go uroczyście; ale na rozkaz papiezki, ponieważ Henryk umarł wyklęty, ciało jego zostało wydobyte z grobu; odmówiono mu spoczynku na miejscu świętém; ktoś z jego przyjaciół złożył je w grobie familijnym, gdzie pięć lat przeleżało. Nakoniec syn, co był przyczyną niedoli ojcowskiéj, wyjednał u papieża pozwolenie, ażeby zwłoki jego w grobie cesarzów podług obrządku kościoła złożone zostały.

Taki był koniec Henryka IV. Po nim panował syn Henryk V.; ale wojna o inwestytury nie ustawała. Nareście w 1122, na sejmie w Worms, cesarz zrzekł się za siebie i swych następców prawa wybierania biskupów, które *kapitułom* zostawione było. Cesarz wybranemu przez kanoników biskupowi oddawał ziemie do biskupstwa należące, wręczając mu *berło* zamiast pastorału i pierścienia.

Henryk V. umierając w 1125 nie zostawił żadnego potomstwa; dom więc Frankoński wygasł w męzkiém pokoleniu; lecz była linia żeńska, byli dwaj siestrzani zmarłego cesarza, *Frydryk i Konrad Hohensztaufen.* (*Ob. gen. N. 7*). Ci najpewniéj liczyli że korona cesarska będzie ich udziałem. Tymczasem książęta niemieccy, mający prawo obierać cesarza, wynieśli na tę godność księcia saskiego *Lotaryusza*, jedynie dla tego, aby tron niemiecki nie zdawał się być dziedzicznym w jednéj rodzinie, jeśliby po wygasłéj linii męzkiéj domu Frankońskiego, przeszedł na linią żeńską tegoż domu. Frydryk i Konrad stali się zawziętymi nieprzyjaciołmi Lotaryusza który mając jedną tylko córkę, Gertrudę, i chcąc jéj zapewnić tron cesarski po sobie, wydał ją za *Henryka*, przezwanego *Pysznym*, księcia Bawaryi. Przed wstąpieniem na tron, Lotaryusz miał księstwo Saskie, a że zostawszy cesa-

rzem, nie mógł podług praw feudalnych niemieckich posiadać go razem z koroną, oddał je przeto zięciowi swemu Henrykowi, chcąc go uczynić najpotężniejszym z książąt niemieckich.

Uczyniliśmy wyżéj wzmiankę o Hrabinie Matyldzie; tu o niéj kilka jeszcze słów powiedzieć musimy.

Hrabina Matylda, córka Bonifacego, margrabiego toskańskiego, siestrzenica Henryka V., największa przyjaciółka i opiekunka papieżów: Grzegorza VII. i Urbana II., za życia jeszcze Grzegorza VII., zapisała kościołowi katolickiemu wszystkie swe dobra we Włoszech będące. Do dóbr Matyldy należały dzisiejsze księstwa: Parmy i Placencyi, Modeny i Regio, udzież miasta: Mantua, Werona, Ferrara, i wszystko, co się dziś zowie *dziedzictwem Św. Piotra.* Po jéj śmierci w 1115 r., powstała kłótnia o tę darowiznę między cesarzem Henrykiem V. i papieżem.

Dobra hrabiny były dwóch gatunków: jedne jéj *własne*, przez żadnego cesarza nie nadane, i takie nie nazywały się *lennemi*; drugie nadane jéj przodkóm przez cesarzów i nosiły imie lennych (fiefs). Cesarz utrzymywał że dobra lenne, podług praw feudalnych, na cesarza niemieckiego spadać powinny, i rzeczywiście je zabrał. Dóbr zaś własnych Matyldy dopominał się Henryk, jako najbliższy jéj krewny. Potém wszakże, w skutku układów z papieżem, oddał mu własność Matyldy. Z tych to dóbr powstało w największéj części dzisiejsze *Państwo Kościelne*, lubo następcy Henryka, mianowicie z familii Hohensztaufów, nie raz kusili się odjąć je papieżóm.

Dom Hohensztaufów.

Familia Hohensztaufów otrzymała nazwisko od góry tegoż imienia, w teraźniejszém królestwie Würtemberskiém, na któréj zamek swój miała. Pierwszym z tego domu, o którym historya wspomina, był *Frydryk Hohensztaufen*, który pomagał Henrykowi IV., walczącemu z anty-cesarzem Rudolfem, księciem Szwabskim. Frydryk tak się odznaczył w boju, iż Henryk IV., pokonawszy Rudolfa, Szwabią razem z ręką córki swojéj Agnieszki mu oddał. Frydryk zostawił

dwóch synów: Frydryka i Konrada, z których ostatni zostawszy cesarzem 1137, począł znakomity dom Hohensztaufów na tronie niemieckim. (*Ob. gen. N. 7*).

Po śmierci Lotaryusza w 1137, wyznaczony był dzień na elekcyą. Konrad Hohensztaufen, książe szwabski, lękając się aby Henryk Pyszny, zięć Lotaryusza, mając za sobą głosy biskupów i panów księstw Bawarskiego i Saskiego, nie otrzymał korony, uprzedził dzień elekcyi, i nie czekając aż się zjadą dalsi książęta niemieccy, przez swoich stronników cesarzem ogłoszony został. Konrad po swoim obiorze koronował się w Akwisgranie, i wyznaczył książętom z przeciwnéj strony dzień na składanie sobie przysięgi. Niektórzy uznali go za cesarza, ale książe bawarsko-saski, Henryk, omylony w najpewniejszéj nadziei zostania cesarzem, wypowiedział mu posłuszeństwo, zarzucając nieformalność elekcyi. Konrad, po długiém namawianiu Henryka do zgody, wyzuł go nareście, jako nieposłusznego wassala, z jego lenności: Bawaryi i Saxonii. Bawaryą oddał *Leopoldowi V*, margrabiemu austryackiemu, a Saxonią *Albertowi*, *Niedźwiedziem* zwanemu, margrabiemu brandeburskiemu. To dało początek długiéj i zawziętéj kłótni między domem Henryka Pysznego, a cesarzami z familii Hohensztaufów. Z téj też kłótni wywiązały się dwa znakomite w historyi średnich wieków stronnictwa: *Gwelfów* i *Gibellinów*.

Początek stronnictw Gwelfów i Gibellinów.

Henryk Pyszny, z księstw swoich wyzuty, umarł w 1139, zostawiwszy syna w młodzieńczym wieku, *Henryka*, *Lwem* zwanego. (*Ob. gen. N. 8*). Stryj *Welf*, mający dobra familijne w Szwabii, przyjąwszy nad Henrykiem Lwem opiekę, chciał siłą oręża odjąć Leopoldowi austryackiemu Bawaryą, na korzyść swego synowca. W czasie, kiedy Welf z Leopoldem w Bawaryi wojował, cesarz Konrad III. wszedł do ziemi Welfa w Szwabii, i obległ jego stolicę, zamek Weinsberg 1140. Welf wystąpił z Bawaryi, śpiesząc na odsiecz Weinsbergowi. Tu zaszła stanowcza bitwa między wojskami: cesarskiém i Welfa, pamiętna z następnéj okoliczności. Przed zaczęciem walki, Welf dał żołnierzóm za hasło swoje imie, *Welf*. Wojska zaś cesarskie wzięły za hasło wyraz *Wajblingen*, nazwisko zamku w księztwie Würtembergskiém,

który był gniazdem familii cesarzów Frankońsko-Salickich, i następnie prawem spadku w linii żeńskiéj przeszedł do Hohensztaufów. Bitwę wygrali cesarscy; Welf się upokorzył; ale dwa hasła, raz użyte, oznaczały odtąd dwa nieprzyjazne stronnictwa. Stronnicy familii Hohensztaufów zwali się *Wajblingami*, stronnicy Welfa i Henryka Lwa *Welfami*. Te imiona w wymawianiu włoskiém na *Gibellinów* i *Gwelfów* przekształcone, przeszły do potomności, lubo utraciwszy z czasem pierwiastkowe znaczenie, już nie dom Hohensztaufów i Welfów, ale stronnictwo cesarskie i anty-cesarskie oznaczały. We Włoszech zaś, w czasie kłótni cesarzów z papieżami, stronnicy ostatnich zwali się Gwelfami; stronnicy cesarza Gibellinami. Potém w ogólności zwano Gibellinami obrońców władzy monarchicznéj, a republikanóm dawano imie Gwelfów. Te nazwiska przetrwały we Włoszech do połowy XV. wieku.

Konrad III. pamiętny jest jeszcze przez to, iż należał do drugiéj Krucyaty w 1147. Umierając zalecił do tronu książętom niemieckim swego synowca *Frydryka Barbarussę*.

Frydryk I. Barbarussa (*Rudobrody*).

Panował od 1152—1190. W historyi jego widzimy trzy główne wypadki:

1. *Wojny z północną częścią Włoch, z Lombardyą od 1156—1176.*
2. *Nabycie praw do korony neapolitańsko-sycylijskiéj roku 1186.*
3. *Trzecia Krzyżowa wyprawa 1189.*

Wojna z północnemi Włochami. Przez Włochy północne rozumiemy dzisiejsze królestwo Lombardzko-Weneckie, gdzie się znajdowały liczne miasta, mające rząd własny i tylko dań cesarzóm niemieckim płacące.

Daniny miast włoskich były:

1) Cło od towarów na komorach.
2) Opłata za spławianie po rzekach.
3) Za łowienie ryb i polowanie.
4) Za pozwolenie bicia monety, i t. d. Daniny te zwały się *regalia* czyli królewskie dochody.

W czasie wojny o inwestytury znaczna część miast przestała opłacać te daniny. Henryk IV. i Henryk V. przez ciąg kłótni z papieżami patrzali obojętnie na te przywłaszczenia,

nie chcąc miast włoskich przeciw sobie oburzać. Lecz *Frydryk Barbarussa* usiadłszy na tronie niemieckim, w spokojniejszych czasach, postanowił przywrócić wszystko do dawnego porządku. Przybywszy zatém do Włoch w 1154, zalecił miastom, aby złożyły dokumenta, na mocy których uwolniły się od rzeczonych powinności. Wyznaczona przez cesarza komissya, przejrzawszy przywileje miast, oznaczyła ile z nich które do skarbu cesarskiego, podług dawnych zwyczajów, podatku wnosić powinno. Miasta uległy temu bez szemrania. Lecz urzędnicy cesarscy, w miastach dla wybierania dochodów ustanowieni, popełnili tyle gwałtów, a Frydryk tak był nieczuły na skargi ukrzywdzonych, iż wkrótce przyszło do buntu. Medyolan najpierwéj wystąpił przeciw cesarzowi. Za tym przykładem poszły inne miasta i utworzyły między sobą związek, *Ligą Lombardzką* zwany, który 25 miast obejmował. Celem ich było wrócić do tego stanu, w jakim za Henryka IV. i Henryka V. zostawały. Możeby Liga upadła w tej nierównéj walce, gdyby nie kłótnia cesarza z papieżem Alexandrem III. która właśnie w téj porze wynikła.

Powód do kłótni papieża z cesarzem. Przy obiorze papieża w 1159, kardynałowie podzielili się na dwie części: większość wybrała *Alexandra III.*, mniejszość *Wiktora III.* Obaj papieże prosili o pomoc cesarza, naówczas w Pawii bawiącego. Frydryk wezwał obu do siebie, chcąc osobiście rozstrzygnąć, który za prawnie obranego ma być uważany. Wiktor zaraz się stawił; Alexander zaś odpowiedział, iż cesarz wdaje się nie w swoje, że rozstrzygnienie téj rzeczy do kardynałów a nie do cesarza należy, że on, Alexander, większością głosów obrany, nie wątpi o swéj legalności, prosi tylko cesarza o danie mu pomocy przeciw anty-papieżowi.

Dumą Alexandra obrażony cesarz uznał Wiktora III. za papieża. Alexander III., wspierany przez swego wassala króla neapolitańskiego Wilhelma II. i przez rzeczpospolitą Wenecką, stawił czoło cesarzowi, wyklął go, uwolnił poddanych od posłuszeństwa i wciągnął króla neapolitańskiego i Wenecyą do Ligi Lombardzkiéj przeciwko Frydrykowi I. Z tych powodów wojna z miastami włoskiemi przeciągnęła się lat 20. Sześć razy cesarz robił wyprawę na Włochy, lecz zaledwo mu się udało opanować i uspokoić Lombardyą, papież wnet ją znowu poburzał. Nakoniec, kiedy cesarz po szósty raz w 1176 przeciw Lidze wystąpił, i ta mu na pozor u-

legła; ułudzony tém Frydryk rozpuścił swoich wassalów i sam z niewielką tylko siłą we Włoszech pozostał. Liga, korzystając z téj nieostróżności, napadła na niego pod *Lignano*, niedaleko *Como*, i taką mu klęskę zadała, iż ujrzał się zmuszonym zawrzeć z nią na lat sześć zawieszenie broni; pojednał się także z Alexandrem III., uznawszy go za prawego papieża. Widzenie się cesarza z papieżem miało miejsce w Wenecyi. Są co piszą, iż podczas tego spotkania, Frydryk ujrzawszy papieża na mule ku sobie jadącego, zdjął z ramion płaszcz swój szkarłatny, i rozesławszy na ziemi, upadł na twarz przed Alexandrem III., który zsiadając z muła, stanął nogą na szyi cesarskiéj. Powieść ta nadto wyraźnie jest kłamliwą, iżby jéj można było zawierzyć.

Pokój Konstancyeński w 1183. Po sześcioletniém zawieszeniu broni, nastał pokój w Konstancyi, przez który cesarz przyznał miastom Ligi Lombardzkiéj wolność i przywileje, jakich używali wassalowie koronni w średnich wiekach, to jest miały mieć osobne swe wojsko, sądy, prawo życia i śmierci, prawo bicia monety, etc. etc. Cesarzowi zaś prócz wierności i pewnéj liczby żołnierza w czasie wojny, żadnych wcale nie składały opłat.

Nabycie praw do Neapolu i Sycylii stało się tym sposobem, że Frydryk I. ożenił swego syna Henryka z *Konstancyą* córką Rogera II, a ciotką panującego króla neapolitańskiego Wilhelma II. 1186. Że zaś ten król był bezdzietny, Neapol i Sycylia, po jego śmierci, na Konstancyą spaść miały. Przetoż zaraz po ślubie baronowie neapolitańscy przysięgę jéj na wierność wykonali.

Przejście korony neapolitańskiéj w dom cesarski Hohensztaufów bardzo źle widzianém było przez papieżów, którzy w osobie króla neapolitańskiego, swojego wassala nawykli byli mieć pomoc przeciw cesarzóm we wszystkich swych zajściach z nimi, i dla których przeto połączenie dwóch koron: cesarskiéj i sycylijskiéj na jednéj głowie, mogło stać się bardzo niebezpiecznem. Ztąd też wytężyli całą usilność, ażeby, albo tron sycylijski oddzielić od niemieckiego, albo familią Hohensztaufów obu koron pozbawić. Jakoż ostatniego dopięli.

Trzecia Krzyżowa wojna Frydryka I., przedsięwzięta w 1189, z powodu zawojowania Jeruzalem przez Saladyna, śmierć temu monarsze przyniosła. Przeprawiając się w Azyi mniejszéj przez rzekę Cydnus, utonął.

Henryk VI.

W jednymże czasie dowiedział się on o śmierci ojca i króla neapolitańskiego; a zatém stał się razem dziedzicem dwóch koron. Ale Neapolitańczycy, pomimo przysięgi na wierność Konstancyi, namawiani przez papieża, wezwali na tron ostatniego potomka ze krwi książąt normandzkich, syna z nieślubnéj żony Rogiera II., imieniem *Tankreda*. Panował on od 1190—1194. Interessa niemieckie nie pozwoliły Henrykowi VI. przybyć zaraz do Włoch dla dopomnienia się praw swoich. Nareście ukazał się z wojskiem w Neapolu 1194. Tankred już nie żył, a Neapolitańczycy oddali koronę synowi jego *Wilhelmowi III.* Henryk pokonał bez trudu stronnictwo Wilhelma i samego pojmał w niewolę. Tu popełnił wiele okrucieństw nad tymi, którzy go za króla uznać nie chcieli. Pozabierał im dobra; jednych śmiercią ukarał, drugich do Niemiec powysyłał; samego zaś króla Wilhelma posadziwszy nagiego, jakby na tronie, na krześle żelaznem, do czerwoności napalonem, kazał mu włożyć na skronie koronę żelazną i ćwiekami przybić do głowy. Panowanie Henryka VI. było krótkie; mówią, że został otruty przez własną żonę, bolejącą nad nieszczęśliwym stanem Neapolitańczyków. Przed śmiercią, Henryk VI. kazał dwuletniego syna swego, jeszcze niechrzczonego Frydryka, uznać za swego w Niemczech następcę. Wassalowie niemieccy przysięgę mu na wierność wykonali. Opiekunem zaś dziecięcia był stryj jego, Filip.

Filip Hohensztaufen i Otton IV. Welf.

Po śmierci Henryka VI., gdy książęta niemieccy przystąpić mieli do obioru nowego cesarza, papież Innocenty III., życzący oddzielić Niemcy od Neapolu, radził książętom przenieść koronę niemiecką w dom inny. Gdy zaś im Filip, stryj i opiekun małoletniego Frydryka, przypominał przysięgę wierności, odebrał odpowiedź, że książęta wykonali ją wtenczas, kiedy Frydryk nie był jeszcze ochrzczony, i że zatém czują się wolni od dotrzymania przysięgi, danéj poganinowi. Filip widząc niepodobieństwo utrzymania synowca na tronie niemieckim, sam stanął w liczbie kandydatów, i został przez Gibellinów obrany cesarzem. Innocenty III. uznał ten wybor za nieważny i innego cesarza obrać zalecił. Stronnictwo Gwelfów powo-

łało wówczas do tronu Ottona księcia Brunswickiego, syna Henryka Lwa, pod imieniem *Ottona IV.* Tym sposobem Niemcy, zamiast jednego, dwóch razem cesarzów dostały. Syn zaś Henryka VI., młody Frydryk, został królem neapolitańskim.

Chociaż Innocenty III. oświadczył się za Ottonem IV., tudzież rzucił klątwę na Filipa i jego przyjaciół, jednakże ten ostatni panował przy pomocy swego stronnictwa do r. 1208, w którym został zabity przez Ottona Witelsbacha.

Z jakiéj przyczyny? Filip przyrzekł był wydać córkę Kunegundę za hrabiego Palatynatu Ottona Witelsbacha, swego wprawdzie stronnika, lecz człowieka grubych obyczajów i nizkich nałogów. Poźniéj zaś, dla pozyskania Innocentego III., obiecał oddać też samą córkę jego synowcowi, pominąwszy Witelsbacha. Hrabia Palatynatu obrócił oczy na córkę Henryka Brodatego, księcia szląskiego na Wrocławiu, i prosił w téj rzeczy pomocy cesarza. Filip dał mu list niby zalecający, a w którym rzeczywiście przedstawił go w czarnych kolorach. W drodze do Szląska, Witelsbach, nie mogąc oprzeć się ciekawości, przeczytał list Filipa, i znalazłszy tam niepochlebne o sobie zdanie, pałając zemstą, wrócił do cesarza i własną ręką go zabił w Bambergu, w Bawaryi, 1208.

Otton IV. sam jeden, 1208.

Śmierć Filipa zbliżyła oba stronnictwa w Niemczech i Otton IV. został powtórnie we Frankfurcie wybrany i koronowany w Akwisgranie. Potém udał się do Rzymu, gdzie z rąk Innocentego III. otrzymał koronę cesarską, złożywszy przysięgę, że o dobra hrabiny Matyldy, kościołowi zapisane, dopominać się nie będzie. Lecz wkrótce umocniwszy się na tronie, nie dotrzymał przysięgi, i urzędowie wymagał od papieża zwrótu ziem Matyldy. Innocenty, obrażony tą niewdzięcznością, wyklął Ottona w 1212, i wezwał książąt i biskupów niemieckich, aby Frydryka, króla neapolitańskiego, na tron cesarski wybrali. Stronnictwo domu Hohensztaufów chętnie przyjęło to wezwanie. Frydryk, dawszy trojaką obietnicę Innocentemu, że skoro zostanie cesarzem, oddzieli tron neapolitański od Niemiec, że zrzecze się pretensyi do ziem Matyldy, i że Krzyżową wojnę przedsięwezmie, został wybrany we Frankfurcie w 1212, a we trzy lata, w 1215, koronowany w Akwisgranie. Otton zaś, opuszczony od wszystkich,

usunął się do swych dóbr dziedzicznych w Brunswiku, gdzie umarł w 1218.

Frydryk II.

Od koronacyi w Akwisgranie do śmierci swojéj Frydryk II. panował lat 35 (1215—1250). Pierwsze pięć lat rządów jego nic ważnego nie zawierają. Zaraz po koronacyi puścił królestwo Obojga-Sycylij dwuletniemu synowi, ur. 1213, lubo sam za niego rządy sprawował. W 1220 zrzekł się uroczystym aktem praw do dziedzictwa Matyldy.

Od 1220—1250, historya panowania Frydryka II. przedstawia spory jego z papieżem *Grzegorzem IX.* i *Innocentym IV.*, z powodu *wojny Krzyżowéj* i *wojny z Ligą Lombardzką.*

Wojna krzyżowa. Co do wojny krzyżowéj, Frydryk II. wstępując na tron niemiecki przyrzekł był papieżowi pójść do Ziemi S. Brak jednakże pieniędzy i sprawy domowe nie pozwalały mu tak prędko uiścić się z danéj obietnicy. To było powodem do przykrych zajść z papieżami, którzy nareście zmusili go klątwą do wykonania przyrzeczenia. Frydryk II. udał się do Palestyny w r. 1228 gdzie sułtan Egipski ustąpił mu drogą ugody miasto Jeruzalem na lat dziesięć.

Wojna z Ligą Lombardzką. Piętnastoletnia walka z miastami lombardzkiemi i z papieżami, zapełnia resztę panowania Frydryka II. (1235—1250).

Cesarz, będąc panem Obojga-Sycylij, rozumiał, iż mu łatwiéj będzie dopiąć zamiarów swego dziada, Frydryka Barbarussy, względem upokorzenia miast lombardzkich, tém bardziéj, iż je widział szarpane już domowemi, już zewnętrznemi wojnami. Nakazał tedy, aby Medyolan, głowa miast lombardzkich, wrócił mu przywłaszczone niegdyś przywileje. Medyolan nie usłuchał i odnowił Ligę. Cesarz rozpoczął wojnę i pobił Medyolanczyków przy Korte-Nuovo (1239). Miasta lombardzkie, jedne po drugich, zdawały się na łaskę zwycięzcy. Papież Grzegorz IX. ulękniony tą myślą, iż teraz, ujarzmiwszy miasta wolne, będąc przytém królem Obojga-Sycylij, odzyszcze od stolicy apostolskiéj także i dobra Matyldy, wystąpił w obronie miast lombardzkich. Przypominał Frydrykowi warunki pokoju konstancyeńskiego, i ofiarował swe pośrednictwo mię-

dzy cesarzem a miastami. Frydryk nie przyjął ofiary. Papież rzuca nań klątwę, pisze do książąt niemieckich, aby go z tronu złożyli; nadto ogłasza przeciw niemu Krucyatę z zupełnym odpustem. Dla ukarania Grzegorza, cesarz obrócił oręż na ziemie papieskie, i ogniem i mieczem je niszczył. Papież zwoływa w 1240 na sobor do Rzymu biskupów francuzkich, angielskich, włoskich i niemieckich, lecz żaden dostać się tam nie może: okolice Rzymu są w ręku cesarza; papież więc zalecił biskupóm zgromadzić się w Niccy, a flota genueńska miała ich przewieść morzem do Rzymu. Przestrzeżony w porę cesarz, wysyła kilka okrętów na spotkanie floty genueńskiéj, i zabrawszy wszystkich biskupów, odsyła do Sycylii. Grzegorz IX. mocno dotknięty tém niepowodzeniem, umarł ze smutku w 1241. Przez dwa lata próżnowała stolica apostolska. Nakoniec wybrany został Innocenty IV., rodem z Genui, rzeczypospolitéj nienawidzącéj cesarza. Innocenty chciał ugody z cesarzem; obiecywał zdjąć klątwę, ale naprzód wymagał uwolnienia biskupów, wrócenia wolności miastom lombardzkim i odstąpienia od Rzymu; cesarz zaś chciał, aby go naprzód od klątwy uwolniono. Gdy tak z sobą się nie zgadzają, papież ucieka z Rzymu, przedziera się przez szeregi nieprzyjacielskie, dostaje się do Genui, ztamtąd do Francyi, do Lyonu, które to miasto zostawało naówczas pod władzą udzielnego arcybiskupa. Tu zwoływa sobor w 1245, zamierzony przez Grzegorza IX. W obec biskupów i świeckich panów, obwinia ze łzami cesarza o grabież kościołów i klasztorów; o najechanie krajów stolicy apostolskiéj i o herezyą; nakoniec ponawia klątwę przez Grzegorza IX. rzuconą; ogłasza cesarza za odpadłego od wszystkich godności, uwalnia poddanych od przysięgi i grozi przekleństwem każdemu, ktoby mu był nadal posłusznym; odejmuje Frydrykowi tron neapolitański, i zachęca książąt niemieckich, aby go podobnież z tronu cesarskiego wyzuli. Innocenty IV. oddawał koronę niemiecką rozmaitym książętóm, lecz zrazu żaden jéj przyjąć nie chciał; nareście skłonił się do tego *Wilhelm* hrabia hollenderski, młodzieniec dwódziestoletni, w 1247. Wprawdzie stronnictwo jego nieliczne i z duchowieństwa tylko złożone, nie mogło niepokoić cesarza, ale rozdwojenie umysłów ztąd wynikłe w Niemczech i kilka klęsk przez Ligę lombardzką wojskom cesarskim zadanych, zwątliły słabe zdrowie Frydryka i przyprawiły go o śmierć, w 1250.

Frydryk II. zostawił syna *Konrada IV.* Papież dołożył starania, aby go cesarzem nie obrano, przeciągając na stronę Wilhelma przyjaciół domu Hohensztaufów. Konrad zaś nie tyle dbając o tytuł króla niemieckiego, ile o utrzymanie się na tronie sycylijskim, wyjechał z Niemiec do Neapolu, gdzie znalazł wielu dla siebie życzliwych. Papież nie chcąc widzieć nienawistnego domu na tronie neapolitańskim, ofiarował tę koronę naprzód królowi angielskiemu, Henrykowi III., a gdy ten jéj nie przyjął, bratu Ludwika IX. Św., *Karolowi d'Anjou.* Tymczasem Konrad umarł w 1254, zostawując w dobrach dziedzicznych niemieckich, w Szwabii, małoletniego syna, *Konradynem* zwanego, mającego trzy lata; w Sycylii zaś powierzył rządy i opiekę nad synem bratu swemu *Manfredowi.*

Po śmierci Konrada IV. Wilhelm hollenderski został spokojnym posiadaczem korony niemieckiéj i panował do 1257. W tym roku wojując z narodem przyległym Hollandyi, z *Fryzami*, przechodził zimą po zamarzłém bagnie, lód się załamał pod koniem, i Wilhelm, nie mogąc wydobyć się z bagna dla ciężkiéj zbroi, zginął z ręki nieprzyjaciół.

Ryszard Kornwalijski i Alfons X. Kastylski.

Ze śmiercią Konrada IV. skończyło się w Niemczech panowanie Hohensztaufów. Peryod czasu, który upłynął od śmierci Konrada IV. do wstąpienia domu Habsburskiego (1254—1273), nazywa się u niektórych historyków *Wielkiém Bezkrólewiém*; chociaż właściwie było wówczas dwóch cesarzów współcześnie obranych. Po śmierci Wilhelma hollenderskiego, *Ryszard*, hrabia kornwalijski, brat króla angielskiego, Henryka III. i *Alfons X.* król kastylski, ubiegali się o następstwo po nim. Korona niemiecka była wówczas otwarcie przedawana więcéj dającemu. Ryszard obiecał książętóm niemieckim, stosownie do ich wpływu na elekcyą, jednym po 12,000 funtów srébra, drugim po 10,000 i po 8,000, i został obwołany cesarzem. Jeden z elektorów, który otrzymał tylko 8,000 funtów srébra, czując się skrzywdzonym, przeszedł na stronę Alfonsa X. i dostawszy od niego 20,000 funtów sr., wspierany przez swych stronników, ogłosił go cesarzem. Jednakże Alfons nie przyjechał do Niemiec, a jego przeciwnik, Ryszard, został koronowany w Akwisgranie

i panował do 1272 r. Rządy jego żadnym wypadkiem nie są pamiętne.

Cesarze z domów: Habsburskiego, Luxemburskiego i Bawarskiego.

Po śmierci *Ryszarda angielskiego*, dwóch było kandydatów do korony niemieckiéj: *Ottokar*, król czeski i razem książe austryacki, i *Rudolf*, hrabia habsburski. Pierwszego zalecały do tronu wielkie posiadłości, drugiego osobiste przymioty. Ostatni został cesarzem.

Rudolf I.

Rudolf I. zwał się hrabią habsburskim od zamku *Habsburg*, w Szwajcaryi, przy *Aar*, w kantonie *Argau*, gdzie ten dom miał swoje ziemie. Ottokar, czując się obrażonym, iż nad niego przeniesiono hrabiego tak szczupłéj fortuny, nie chciał go uznać cesarzem. Ztąd powstała między nimi wojna. Na polu *Markfeld*, niedaleko Wiednia, Ottokar poległ w bitwie 1278. Dziedziczne jego królestwo, Czechy, spadło na syna Wacława, ale Austrya ze Styryą, Karniolią, etc., jako lenność cesarstwa niemieckiego, została odjętą Wacławowi za bunt ojcowski. Rudolf oddał ją synowi swemu, *Albertowi*. To było początkiem przyszłéj wielkości tego domu, który odtąd zwać się poczyna *Habsbursko-Austryackim*.

Po Rudolfie panował *Adolf Nassauski*, książe małego znaczenia.

Albert I. Habsburski.

Albert I. Habsburski wstąpił w 1298. Najważniejszym wypadkiem jego panowania jest wybicie się na wolność z pod władzy cesarskiéj kilku kantonów szwajcarskich w 1308, pod przewodnictwem *Wilhelma Tella*. To dało początek *rzeczypospolitéj Szwajcarskiéj* (*ob. Szwajcaryą*). Kiedy cesarz

szedł do Szwajcaryi na uskromienie niespokojnych, przeprawując się przez rzekę Reuss, wpadającą do Aar, został zabity przez synowca *Jana*, za to, iż będąc jego opiekunem, po dójściu nawet jego do pełnoletności, nie chciał mu wrócić ojcowskiego dziedzictwa. Po tém zabójstwie, synowiec uciekł do Florencyi, i pod obcém imieniem wstąpiwszy do klasztoru, pozostał ukryty aż do śmierci.

Henryk VII. Luxemburski.

Po śmierci Alberta I., książęta niemieccy, z powodu wielkich między nimi intryg, długo na wybor cesarza zgodzić się nie mogli. Nareście, chcąc położyć koniec niepewności, przystali wszyscy na zdanie i wybor arcybiskupa trewirskiego Balduina, dla cnót swoich bardzo poważanego. Arcybiskup podał na cesarza brata swego Henryka, hrabiego luxemburskiego, który też został wybrany pod imieniem *Henryka VII.* Z domu Luxemburskiego czterech było cesarzów: *Henryk VII.*, wnuk jego *Karol IV.* i dwaj tego synowie: *Wacław* i *Zygmunt*. Dom ten stał się potężnym przez nabycie dwóch koron: czeskiéj i węgierskiéj.

Nabycie korony czeskiéj. Czechy, plemie sławiańskie, miały od samego początku książąt narodowych. Ta linia królów ze szczepu sławiańskiego wygasła na Wacławie V. w 1306. Ale Wacław miał dwie siostry: starszą za Henrykiem, księciem Karyntyi, i młodszą Elżbietę w panieńskim stanie. Zaraz po śmierci Wacława, książe Karyntyi objął był Czechy, lecz wkrótce, dla okrutnych rządów, wypędzony został. Wówczas Czesi wysłali poselstwo do Henryka VII. ofiarując wraz z ręką Elżbiety czeską koronę synowi jego *Janowi*. Henryk VII. korzystał z pomyślnéj pory zbogacenia swego domu, i ożeniwszy syna z Elżbietą, osadził familią swoją na tronie czeskim.

Ludwik V. Bawarski, w 1314.

Po śmierci Henryka VII. książęta obierający cesarza rozdzielili się, jak to najczęściéj bywało, na dwa stronnictwa. Większość oddała koronę *Ludwikowi Bawarskiemu*; mniejszość obrała cesarzem *Frydryka Pięknego*, księcia austryackiego, syna cesarza Alberta I. Wojna domowa zajęła pra

wie całe panowanie Ludwika. W bitwie pod Mühldorfem, w 1322, Frydryk popadł w niewolę swego przeciwnika. Papież Jan XXII., mieszając się do wojny niemieckiéj, nakazał Ludwikowi uwolnić jeńca, a rozstrzygnienie wyborowych sporów zdać na sąd stolicy apostolskiéj. Ludwik odrzucił ze wzgardą takowe wymaganie. Odtąd między papieżem a cesarzem powstała zawzięta walka, która trwała aż do śmierci Ludwika. Jan XXII. wyklął cesarza, a cesarz wybrał antypapieża. Nareście następca Jana, Klemens VI., nie przestając prześladować Ludwika, potrafił przeciągnąć na swą stronę pięciu elektorów, którzy ogłosili tron za *wakujący*, i wybrali na cesarza *Karola Luxemburskiego*, syna Jana, króla czeskiego. Dwaj rywale rozpoczęli wojnę, ale przypadek położył jéj koniec. Ludwik, uganiając się na polowaniu za niedźwiedziem, spadł z konia i umarł z odniesionéj rany.

Ludwik V. Bawarski piérwszy zaczął używać na pieczęci majestatycznéj cesarskiéj *dwóch orłów*; potém cesarz Wacław zamienił ich na jednego *z dwiema głowami*.

Karol IV. Luxemburski.

Karol IV Luxemburski, syn Jana a wnuk Henryka VII., wstąpił w 1347. Zważając ile razy cesarstwo niemieckie wojną domową zakłócone było z powodu *elekcyi*, źle prawami opisanéj, ogłosił on w 1356 r. na sejmie sławną ustawę, znajomą pod imieniem *Złotéj Bulli*.

Złota Bulla. W téj ustawie przepisał cesarz liczbę elektorów, ich prawa i następstwo, tudzież cały obrzęd obioru i koronacyi cesarza. Elektorów ustanowił siedmiu, trzech duchownych i czterech świeckich:

1) *Arcybiskup moguncki.*
2) *Arcybiskup koloński.*
3) *Arcybiskup trewirski.*
4) *Elektor król czeski.*
5) *Elektor palatyński.*
6) *Elektor saski.*
7) *Elektor brandeburski.*

Elekcyą naznaczył we Frankfurcie nad Menem, większością głosów, pod prezydencyą arcybiskupa mogunckiego, któ-

ry też ogłaszał obranego cesarza; koronacyą zaś w Akwisgranie, którą dopełniał arcybiskup koloński. Na przypadek śmierci lub nieobecności cesarza, ustanowieni zostali dwaj *wikaryusze* czyli zastępcy: elektor palatyński i elektor saski. Ustawa ta pisana jest po łacinie i zachowuje się dotąd we Frankfurcie nad Menem. Prawo to nazywa się *Bullą Złotą* ztąd, że pieczęć cesarza, u spodu wisząca, zamkniętą jest w puszce złotéj, zwanéj po łacinie *bulla*.

Karol IV., chcąc zapewnić koronę niemiecką synowi *Wacławowi*, zapłacił każdemu z elektorów po 100,000 dukatów.

Uwaga. Syn cesarza niemieckiego, obrany za życia ojca na jego następcę, nosił zwyczajnie tytuł *króla rzymskiego*.

Wacław Luxemburski.

Wacław Luxemburski, najbezecniejszy z cesarzów niemieckich, wstąpił w 15 roku życia na tron czeski i cesarski. Z natury leniwy, oddał się roskoszóm życia, pijaństwu i polowaniu. Czesi najwięcéj od jego okrucieństw ucierpieli. Często chodził opiły po ulicach Pragi w towarzystwie kata i kazał bez winy i sądu ścinać każdego, kto miał nieszczęście niepodobać się jemu z twarzy lub wejrzenia. Przy żonie jego był spowiednikiem *Jan Nepomucen*, człowiek świętych obyczajów. Wacław chciał raz dowiedzieć się od niego co mu żona mówiła na spowiedzi, a nie mogąc prośbą ani postrachem wymodz na nim zdradzenia tajemnicy, kazał go wrzucić z mostu do rzeki Mołdawy, w r. 1383. Jan Nepomucen został zaliczony w poczet świętych dopiero w 1729 r. Grube obyczaje i gnuśność Wacława były przyczyną, iż elektorowie złożyli go z tronu w 1400, a koronę oddali elektorowi palatyńskiemu, *Robertowi*. Jednakże Wacław panował daléj w Czechach nie zrzekając się i tytułu cesarza; nareście, kiedy po śmierci Roberta w 1410, elektorowie wybrali Zygmunta Luxemburskiego, Wacław zrzekł się tego tytułu na rzecz brata i umarł w 1419.

Zygmunt Luxemburski.

Zygmunt Luxemburski, syn drugi Karola IV., przez małżeństwo swoje z Maryą, starszą córką Ludwika, króla węgierskiego i polskiego, dostał po śmierci swego teścia w 1382

Węgry. Po śmierci zaś cesarza Roberta, w 1410, otrzymał koronę cesarską, i nakoniec w 1419, odziedziczył po bracie Wacławie królestwo Czeskie. Głównym czynem Zygmunta było uspokojenie kościoła katolickiego, zaburzonego przez jednoczesną bytność dwóch papieżów, z których jeden mieszkał w Awenjonie, drugi w Rzymie. Ten stan rozdwojenia kościoła trwał lat 40 (1378—1417), i zowie się wielkiém odszczepieństwem zachodniém czyli *wielką Syzmą Zachodnią*. (Z jakiéj przyczyny powstało to rozdwojenie, mówi się pod papieżami we Włoszech). Cesarz zwołał sobor do Konstancyi w Szwajcaryi w 1414, na który zjechało się 18,000 wyższego i niższego duchowieństwa, i 16,000 panów świeckich. Obaj papieże zostali złożeni z urzędu, i wybrano nowego, który w Rzymie odtąd mieszkać począł.

Sobor konstancyeński pamiętnym jest jeszcze przez spalenie Hussa. **Jan Huss** był rektorem uniwersytetu w Pradze w Czechach, i spowiednikiem żony króla Wacława. Począł on między młodzieżą uniwersytecką rozszerzać nowe opinie religijne przeciwne w wielu punktach nauce powszechnego kościoła. Papież Jan XXIII. powołał Hussa do Rzymu w 1411, ale się ten nie stawił. Nareście w czasie soboru w Konstancyi, cesarz Zygmunt prosił brata Wacława, aby przysłał Hussa do Konstancyi, zaręczając, że nic złego mu się nie stanie, byleby się usprawiedliwił z zarzucanéj mu herezyi. Huss przybył, i mimo nalegania ojców kościoła i cesarza, nie chciał odwołać swych mniemań. Został przeto potępiony jako heretyk, i skutkiem okrutnych obyczajów owego wieku, żywcem na stosie spalony w 1415. Skoro wieść o śmierci Hussa doszła do Czech, stronnicy jego, mianowicie młodzież, która lekcyi swego rektora z uniesieniem słuchała, zaprzysięgli zemstę Niemcóm i Zygmuntowi; upatrując w tym czynie soboru skutek nienawiści Niemców ku Sławianom-Czechom. Jakoż gdy Wacław umarł w 1419, a korona czeska prawem spadku na brata jego Zygmunta przejść miała, wybuchnęła wojna domowa, wywołana przez stronników Hussa, *Hussytami* zwanych, i przez lat *szesnaście* Czechy i Niemcy krwią rumieniła. Naczelnikiem Hussytów był *Jan Zyska*, który najwięcéj przeszkadzał Zygmuntowi zająć tron braterski. Był to czeski szlachcic; zgromadził wieśniaków, i tak dalece wyćwiczył ich w sztuce wojennéj, iż się najbitniejszym wojskóm równali. Walczył pomyślnie

z cesarzem do 1424. Umarł nakoniec z zarazy. Wieść gminna niesie, że umierając, zalecił stronnikom swoim, aby skórę z niego zdartą naciągnęli na bęben, ażeby, gdy już usty swojemi do boju przeciwko Niemcóm zapalać ich nie może, odgłos przynajmniéj bębna z jego skóry, budząc w sercach ziomków pamiątkę przeszłych czynów, do nowych ich zwycięztw zagrzewał.

Zygmunt był ostatni z domu Luxemburskiego, umarł w 1438 r., zostawiwszy córkę Elżbietę, zaślubioną Albertowi II. Austryackiemu, dla którego wyjednał u elektorów koronę cesarską.

Dom Habsburski na tronie niemieckim.

W osobie Alberta II. dom Habsbursko-Austryacki powtórnie dostąpił tronu cesarskiego i odtąd przez trzy wieki na nim się utrzymał, to jest do swego wygaśnienia w męzkiéj linii w 1740 r.

Albert krótko panując zostawił żonę brzemienną, z któréj się narodził *Władysław* zwany *Pogrobowiec*, że po śmierci ojca przyszedł na świat; ten został królem czeskim i węgierskim; na tron zaś niemiecki elektorowie wezwali brata stryjecznego Alberta, Frydryka austryackiego, który przyjął imie *Frydryka III.* (*Ob. gen. N. 9*).

Pięciodziesięcioletnie panowanie tego cesarza nic pamięci godnego nie zawiera. W 1453 nadał Austryi tytuł arcyksięstwa. Skępstwo było cechą charakterystyczną tego monarchy, tak dalece, iż nie dał nauczycielów ani dozorców synowi swemu Maxymilianowi, aby oszczędzić wydatków na rzeczy, które za niepotrzebne uważał. On piérwszy miał wynaleść *dewizę* złożoną z pięciu samogłosek: *a*, *e*, *i*, *o*, *u*, którą na swych mieszkaniach, pojazdach i srebrze wyryć kazał. Po łacinie miała znaczyć następne słowa: *Austriae est imperare orbi universo*, do Austryi należy panowanie nad całym światem, po niemiecku zaś: *alles Erdreich ist Osterreich unterthan*, cała kula ziemska jest poddanką Austryi.

Frydryk ożenił Maxymiliana z *Maryą*, córką Karola Zuchwałego, ostatniego z książąt Burgundzkich. To małżeństwo uczyniło Maxymiliana dziedzicem posiadłości domu Burgundzkiego, t. j. Niderlandów i hrabstwa *Franche-Comté*.

Maxymilian I.

Maxymilian I. wstąpił w 1493 roku; miał jednego syna *Filipa Pięknego*, którego ożeniwszy z córką Ferdynanda V. Katolickiego *Joanną*, zapewnił mu dziedzictwo Hiszpanii. Filip, wstępując na tron hiszpański, przeniosł do Hiszpanii Niderlandy i Franche-Comté. Miał on z Joanny dwóch synów: *Karola* i *Ferdynanda*. W osobie tych książąt dom Habsburski podzielił się na dwie linie: starszą i młodszą; starsza, zaczynająca się w osobie Karola, panowała dwa wieki w Hiszpanii, a młodsza, którą zaczął Ferdynand, panowała również dwa wieki w Niemczech. Maxymilian I. przez ożenienie wnuka Ferdynanda w 1515 z Anną, córką króla *Władysława*, brata Zygmunta I. starego, ostatnią księżniczką z domu Jagiellonów, w Czechach i Węgrzech panującego, utorował mu drogę do tych dwóch koron.

W r. 1512, w skutek uchwały sejmu niemieckiego, cesarz podzielił całe Niemcy na 10 *cyrkułów* czyli okręgów. Podział ten polityczny nastąpił dla tego, aby skuteczniéj można było utrzymać wszędy spokojność i porządek. W Niemczech utrzymywał się w całéj swéj mocy rząd feudalny. Książęta, hrabiowie, biskupi, opaci i miasta wolne używali prawie zupełnéj niezawisłości od cesarza. Każdy urządzał swą posiadłość jak się mu podobało; cesarz nie miał prawa wtrącać się do jego spraw wewnętrznych, byle nie zakłócał publicznéj spokojności. Właśnie też dla utrzymania téj ostatniéj został zrobiony powyższy podział Niemiec na Cyrkuły, Nad każdym cyrkułem naznaczony był dyrektorem jeden z zamożniejszych książąt, osiadłych w tym cyrkule. Do niego należało doprowadzać do skutku uchwały ogólnego sejmu; miał on policyą okręgową; ścigał złoczyńców; podczas wojny powoływał obywateli do wojska i prowadził ich na miejsce przez wodza naczelnego wskazane. Jeśli cesarz miał jaki rozkaz do ogłoszenia po Niemczech, przesyłał go zwykle dyrektorom Cyrkułów, a ci za pośrednictwem policyi okręgo-

wéj podawali o tém do wiadomości mieszkańcóm swojego cyrkułu.

Nazwiska Cyrkułów były następujące: (*Ob. map. N. 5*).

1. *Cyrkuł Austryacki.*
2. *Bawarski.*
3. *Górnego Renu.*
4. *Dolnego Renu.*
5. *Frankoński.*
6. *Westfalski.*
7. *Dolnéj Saxonii.*
8. *Górnéj Saxonii.*
9. *Szwabski.*
10. *Burgundzki.*

Jakie kraje dzisiejszych Niemiec obejmowały te Cyrkuły?

1) *Cyrkuł Austryacki*: zawierał wszystkie posiadłości cesarstwa Austryackiego, oprócz Czech i Węgier.

2) *C. Bawarski*: dzisiejsze królestwo Bawarskie, arcybiskupstwo Salcburskie i biskupstwa: Ratysbońskie, Passowskie i Frejsingen.

3) *C. Szwabski*: księstwo Badeńskie, królestwo Wirtembergskie, Alzacyą, biskupstwa: Konstancyeńskie, Augsburskie i 31 miast wolnych.

4) *C. Górnego Renu*: Hessen-Darmsztad, Nassau, księstwo Dwóch-Mostów, biskupstwa: Worms, Spir i Bazyleą, miasto Frankfurt i t. d.

5) *C. Dolnego Renu*: elektoraty: Moguncki, Trewirski, Koloński i Palatynat.

6) *C. Frankoński*: biskupstwa: Bamberg, Würzburg, Eichstädt, księstwa Saskie, Anspach i t. d.

7) *C. Westfalski*: prowincye dolnego Renu do Pruss należące, Oldenburg, biskupstwa: Leodyum, Paderborn, Osnabrück, Münster, księstwo Werden i t. d.

8) *C. Dolnéj Saxonii*: Brunswik, Hannower, Holsztynią, Meklembnrg, Hamburg, Lubekę; Magdeburg, Bremen.

9) *C. Górnéj Saxonii*: Elektorat Saski, Brandeburski, Pomeranią, księstwa Saskie i Anhalt.

10) *C. Burgundzki* obejmował dzisiejszą Belgią.

Karol V. *(Charles Quint).*

Karol V., syn Filipa Pięknego, naprzód został królem hiszpańskim w 1516., po śmierci Ferdynanda V. Gdy zaś Maxymilian umarł w 1519, ubiegał się o koronę cesarską z królem francuzkim, Franciszkiem I., przed którym otrzymał pierwszeństwo, zapłaciwszy elektorom 300,000 talarów. Odrzucony Franciszek taką powziął nienawiść ku Karolowi, iż przez całe życie toczył z nim wojnę.

W panowaniu Karola V. dwa są główne wypadki:

1. *Wojny z królem francuzkim*, i
2. *Reformacya Lutra.*

Co do wojen Karola V. z Franciszkiem, są one znajome pod imieniem wojen włoskich; o nich się mówiło pod Francyą.

Tu powiemy słów kilka o drugim wypadku, o Reformacyi Lutra.

Reformacya.

Największym wypadkiem XVI. wieku jest *reformacya.* Przez reformacyą rozumiemy zmianę religijną w niektórych państwach katolickich zachodniéj Europy. W r. 1517 wystąpił w Niemczech mnich augustyanin, rodem z Saxonii, imieniem *Marcin Luter*, który począł głosić, że wiara katolicka nie jest tak czystą jak była za czasów apostolskich, i że przeto należy ją poprawić. Ułożył on swoją poprawę czyli *reformę*; od czego powstało nazwisko *reformacyi*, nadane wyznaniu wiary Marcina Lutra. Zowią je także *Luteranizmem*, a tych co poszli za nauką Lutra *Lutrami.*

Cesarz niemiecki Karol V, jako naczelnik świecki kościoła katolickiego, zabronił był Lutrowi rozszerzać swoją reformę; ale że jego władza w Niemczech była ograniczoną, był jeszcze przytem zajęty wojnami z królem Francuzkim, Franciszkiem I., a Luter znajdował opiekę i obronę u elektora Saskiego, którego był poddanym, przeto od r. 1517 do r. 1532 w przeciągu lat 15 Luter nakłonił do przyjęcia swojego wyznania kilkunastu książąt niemieckich i wielką liczbę miast wolnych. Cesarz, widząc naówczas niebezpie-

czeństwo grożące katolicyzmowi w Niemczech, postanowił siłą oręża zmusić Lutrów do powrótu na łono kościoła katolickiego. Przygotował się już do walki, gdy nagle Turcy w liczbie 300,000 żołnierzy wpadli do dziedzicznych krajów cesarza, do Węgier i Austryi, i grozili niezwłócznem ich zagarnięciem. Przelękniony Karol, widząc że sam, bez pomocy książąt Luterskich, nie podoła tak strasznéj potędze, pojednał się z Lutrami, i nadał im wolność sumienia aż do czasu kiedy papież zwoła sobor powszechny, który rozstrzygnie czy Lutrzy mają słuszność za sobą, czy też powinni odstąpić od swego wyznania. Książęta Luterscy, w zamian za tę powolność, dali pomoc cesarzowi i wyparli Turków z Austryi. Odtąd, znowu przez lat 15, to jest od r. 1532 do 1547, Marcin Luter szerzył spokojnie po Niemczech swoje wyznanie. Nakoniec Sobor powszechny został zwołany do Trydentu (w Tyrolu) w r. 1545 i potępił jego naukę. Cesarz Karol wziął się do oręża, 1547, aby zmusić Lutrów do zostania na powrót katolikami; atoli ich siły były tak znaczne, iż nie mógł nic dokazać i zawarł z nimi pokoj w Augsburgu r. 1555 zwany *pokojem religijnym*, przez który nadał Lutrom zupełną wolność sumienia w Niemczech.

Podobny Lutrowi reformator zjawił się we Francyi imieniem *Kalwin*, który odszczepił od kościoła katolickiego znaczną część ludności francuzkiéj. Jego zwolennicy zowią się *Kalwinami*, a we Francyi zwano ich *Hugonotami*.

Wiarę Luterską, oprócz Niemiec, przyjęły: Dania, Norwegia i Szwecya, a kalwińską: Anglia, Szkocya, Hollandya i połowa Szwajcaryi. Obie te wiary częściowo także przedarły się i do innych krajów.

Lutrom i Kalwinom dają jeszcze ogólne nazwisko *Protestantów* tak, iż pod tém imieniem rozumieją się jedni i drudzy. (*Obszerniejszą o reformacyi wiadomość znajdziesz na końcu téj książki*).

Karol V. począł w swéj osobie starszą linią Habsburską, która panowała w Hiszpanii przez dwa wieki, 1504—1700.

Wstąpiwszy na tron cesarski, puścił bratu Ferdynandowi dziedziczne ziemie austryackie. Karol był ostatnim królem niemieckim, który koronował się na cesarza w Rzymie.

Po Karolu Wielkim, Karol V. był najpotężniejszym mocarzem w Europie; posiadał całą Hiszpanią, Niderlandy, Franche-Comté, księstwo medyolańskie, królestwo neapolitańskie, wyspy: Sardynią, Sycylią i Balearskie, cesarstwo niemieckie i osady w Ameryce.

Pomimo wielkiéj potęgi, a większéj sławy, Karol V., znużony wiekiem i zniechęcony złym skutkiem wojen z Lutrami, złożył koronę hiszpańską na rzecz syna Filipa (II.), i oddalił się na resztę dni swoich do klasztoru Św. Justyna w Estremadurze, gdzie przyjąwszy suknią zakonnika, całe dni na kopaniu w ogródku, a nocy na modlitwie przepędzał. Życie samotne rozpaliło jego wyobraźnią i skłoniło do kroku, na jaki żaden żyjący człowiek przed nim się nie odważył. Chciał bowiem widzieć za życia jak go po śmierci grzebać będą. W tym celu ubrano stosownie kościół, w pośrodku wzniesiono katafalk, a na nim stanęła trumna, gdzie miał się położyć ten, który Europę sławą imienia napełnił, i który nakoniec zamknął dni swoje w pustelniczém ustroniu. Przy odgłosie dzwonów, przy natłoku widzów, wieczorną porą, w towarzystwie zakapturzonych mnichów, okryty, zamiast szkarłatnego płaszcza, całunem, z gromnicą w ręku, wszedł cesarz, Karol V., do świątyni, obitéj kirem, tysiącem świateł błyszczącéj, i jakby na wieczny spoczynek sam się w trumnie ułożył. Po odśpiewaniu psalmów za zmarłych, po skropieniu święconą wodą żyjącego nieboszczyka, i mnisi i lud opuścili świątynią; pogasły świéce; Karol V., przeleżawszy czas niejaki w trumnie, podniosł się, zeszedł ze stopni katafalka, i udał się do celi na spoczynek. Atoli umysł, obrazami smutnego obrzędu rozdrażniony, zapalił krew jego i silną wywołał gorączkę, która go we dwa dni potém o rzeczywistą śmierć przyprawiła, i właśnie na tym samym katafalku, gdzie leżał żyjący, został złożony po śmierci.

Linia Habsbursko-niemiecka.

Ferdynand I.

Ferdynand I., brat Karola V., począł w swéj osobie młodszą linią Habsburską, która w linii męzkiéj panowała w Niemczech od 1558—1740. Ferdynand wstępując na tron cesarski, posiadał już Austryą, a z powodu małżeństwa z Anną Jagiellonką, odziedziczył w 1540 Czechy i Węgry. W 1543 wydając starszą córkę, Annę, za księcia Bawarskiego, *Alberta V.*, zawarł z nim kontrakt ślubny, przez który zapewnił potomstwu swéj córki dziedzictwo Austryi, Czech i Węgier, jeśliby płeć męzka domu Habsbursko-Niemieckiego z czasem wygasnąć miała. Ten warunek we 200 lat potém spowodował wojnę europejską o *następstwo Austryackie*, w 1740.

Po Ferdynandzie panował syn Maxymilian II., który zostawił dwóch synów: Rudolfa i Macieja.

Rudolf II. w 1576.

Cesarz ten, przez jezuitów wychowany, oddał się naukóm, mianowicie alchemii i astrologii. W tym czasie w Europie było między uczonymi przekonanie, że jest taki kamień lub proszek, którym skoro się dotknie lub posypie jakikolwiek metal, natychmiast zamienia się w złoto. Ta wiara tak była głęboka i tak powszechna, że najbogatsi ludzie poświęcali majątek dla wynalezienia takiego proszku lub kamienia, który zwano powszechnie *kamieniem filozoficznym*. Rudolf II., przeniknięty podobną wiarą, obrócił cały swój czas na szukanie rzeczonego kamienia, z zupełném zaniedbaniem rządów państwa. Prócz tego lubił nadzwyczaj konie, i czas wolny od prac alchemicznych poświęcał na ujeżdżanie tych zwierząt. Jezuici natchnęli Rudolfa wielką gorliwością o utrzymanie religii katolickiéj, który nie mogąc działać siłą oręża przeciw protestantom niemieckim, gdyż im była zapewniona wolność sumienia na mocy pokoju religijnego, za to w dziedzicznych swoich ziemiach, najbardziéj w Czechach, zaczął tak dalece prześladować protestantów, iż zmusił ich do

podniesienia rokoszu. Protestanci, zwyciężywszy Rudolfa, dostali od niego przywiléj na swobodne wyznawanie swojéj religii; ten przywiléj znany jest pod imieniem *Listu Cesarskiego*, (1609). Na mocy tego listu otrzymali Czesi prawo stawić kościoły i mieć pewną liczbę urzędników, *obrońcami wiary* zwanych, dla czuwania nad ścisłém wypełnieniem przepisów Cesarskiego Listu, w razie niedotrzymania których, wolno im było użyć oręża przeciw królowi. Na czele tych obrońców był hrabia *Henryk Turn*, jeden z najbogatszych panów czeskich.

Maciéj.

Rudolf umarł w 1612; po nim wstąpił brat jego, *Maciéj*. Pod koniec panowania tego cesarza trafiło się, że protestanci czescy wystawili kościoł na ziemi opata katolickiego w *Braunau*, a drugi we wsi *Klostergrab*, należącéj do arcybiskupa pragskiego. Opat i arcybiskup sprzeciwiali się temu; gdy jednak protestanci zakazu ich nie usłuchali, arcybiskup kazał zbić kościoł klostergrabski, a opat zamknął kościoł, wystawiony w Braunau, 1618. Protestanci zanieśli skargę do swego *obrońcy wiary*, Henryka Turn, który zwoławszy do Pragi resztę swoich kollegów, w imieniu wszystkich protestantów zaniósł skargę do cesarza Macieja. Tymczasem rada królewska, rządząca w Czechach, pod niebytność króla i przebywająca w Pradze, złożona z najgorliwszych katolików uprzedziła Cesarza, aby nie zważał na zażalenia kalwinów i oświadczył się otwarcie za katolikami Jakoż cesarz odpowiedział, że tak zburzenie, jako i zamknięcie kościoła, stało się z własnéj jego woli. Obrażony tém Turn, dowiedziawszy się z czyjéj namowy cesarz dał im taką odpowiedź, zgromadził pewną liczbę protestantów, i udawszy się z niemi do sali, gdzie zasiadała rada królewska, kilku główniejszych radźców kazał wyrzucić przez okno z wysokości 40 łokci. Po tym gwałtownym postępku, Turn wezwał protestantów czeskich do powstania przeciw królowi, wolność sumienia naruszającemu. To dało początek wojnie religijnéj w Niemczech, znajoméj pod imieniem *wojny Trzydziestoletniéj*.

Wojna Trzydziestoletnia.

Wojna trzydziestoletnia otrzymała nazwę od czasu swojego trwania; zaczęła się bowiem w r. 1618 a zakończyła się

w 1648. Początek wzięła w Czechach gdzie kalwini powstali przeciw Maciejowi za naruszenie wolności sumienia. Wkrótce cesarz bezpotomnie umarł, a brat jego stryjeczny *Ferdynand II.* wstąpił na tron niemiecki i odziedziczył Austryą, Węgry i Czechy; ale Czesi, znając jego gorliwość o wiarę katolicką aż do fanatyzmu posuniętą, nie chcieli go uznać za króla swojego i tron swój oddali kalwinowi elektorowi Palatyńskiemu *Frydrykowi V.* Cesarz pokonał przeciwnika na Białéj-górze pod Pragą, zabrał mu własny jego kraj *Palatynat*, i wygnał z Niemiec z całą rodziną. Naówczas Frydryk V. udał się do swego krewnego króla Duńskiego lutra *Chrystyana IV.* Ten uzbroił się przeciw cesarzowi w r. 1625. Ale dwaj znakomici wodzowie: *Tylly* i *Wallensztejn*, pokonali króla Duńskiego i zmusili prosić o pokój, który stanął w r. 1629 w Lubece. Że zaś w czasie téj wojny z królem Duńskim pomagali mu książęta niemieccy wyznania luterskiego, cesarz Ferdynand II. wziął ztąd pochop do wydania wojny Lutrom Niemieckim. Ci, nie polegając na własnych siłach, proszą o pomoc, jako swego współwyznawcę, króla szwedzkiego *Gustawa-Adolfa.* Ten przybywa do Niemiec r. 1630 i odnosi dwa głośne zwycięstwa: pod Lipskiem r. 1631 nad Tyllym, a pod Lützen (w Saxonii) nad Wallensztejnem r. 1632. W ostatniéj bitwie król szwedzki śmierć znalazł. Cesarz Ferdynand II., uwolniony od groźnego przeciwnika wciąż odtąd zwyciężał protestantów Niemieckich i Szwedów. Już książęta luterscy byli doprowadzeni do ostateczności, już się gotowali do wyrzeczenia się swéj wiary, gdy król francuzki Ludwik XIII, lękając się wzrostu potęgi cesarza niemieckiego, dobrowolnie przyjął stronę książąt luterskich, wdał się w wojnę z Ferdynandem II. i tak ją szczęśliwie prowadził, iż zmusił cesarza Ferdynanda III., następcę Ferdynanda II., do zawarcia pokoju z protestantami w r. 1648. Pokój ten zowie się **pokojem Westfalskim;** zapewnił on Lutrom i Kalwinom niemieckim zupełną równość z katolikami pod względem religijnym i cywilnym, to jest, że protestanci otrzymali nie tylko wolność wyznawania swéj wiary, ale też wolność sprawowania różnych obowiązkóww całych Niemczech.

Leopold I.

Po Ferdynandzie III. nastąpił syn jego, *Leopold I.* Monarcha ten prowadził trzy główne wojny:

1) Z Ludwikiem XIV., w obronie Palatynatu, który Francuzi zawojować chcieli, (od 1688—1697). Pokoj Ryswicki tę wojnę zakończył.

2) Z sułtanem tureckim, Mahometem IV., i następcami, o posiadanie Węgier, od 1683—1699. Na początku téj wojny pamiętne jest *oblężenie Wiednia*, 1683, przez wezyra *Kara-Mustafę*. Król polski, Sobieski, uwolnił od grożącéj zguby stolicę austryacką. Pokoj Karłowicki, 1699, wojnę z Turkiem zakończył.

3) Trzecią główną wojną Leopolda była wojna o następstwo Hiszpańskie. Wojna ta ukończyła się dopiero za syna jego Karola VI. pokojem Utrechckim r. 1713.

Uwaga. Leopold I. ustanowił w 1692 dziewiąty elektorat na rzecz *Ernesta Augusta*, księcia brunswicko-hanowerskiego, za pomoc sobie daną przeciw Francyi w czasie wojny o Palatynat, tudzież nadał tytuł króla Pruskiego Frydrykowi, elektorowi Brandeburskiemu za pomoc daną w czasie wojny o następstwo Hiszpańskie.

Leopold zostawił dwóch szynów: *Józefa I.* i *Karola VI*,. którzy umierając bez potomstwa płci męzkiéj, zakończyli w 1740 młodszą linią domu Habsburskiego.

Panowanie *Józefa I.* było krótkie; wstąpił i umarł w czasie wojny o następstwo hiszpańskie, 1705—1711.

Karol VI.

Karol VI., brat Józefa I., ukończył wojnę hiszpańską w 1714, i otrzymał Niderlandy hiszpańskie, królestwo neapolitańskie z wyspą Sycylią, i księstwo Medyolańskie.

Widząc się bez potomków płci męzkiéj a mając tylko córki, chciał starszéj z nich, *Maryi-Teresie*, zapewnić następstwo po sobie w dziedzicznych swych ziemiach, jako to: w Austryi, Czechach, Węgrzech, etc. etc. W tym celu napisał testament, zwany **Sankcyą pragmatyczną**, 1713.

Sankcya pragmatyczna, zawierała ostatnią wolę cesarza, na mocy któréj, w braku potomków płci męzkiéj, po Karolu VI. otrzymać miała zupełne dziedzictwo ziem, do domu habsburskiego należących, jego córka Marya-Teresa, z wyłączeniem córek pozostałych po starszym bracie, Józefie I.

Tę ustawę przyjęły kraje dziedziczne austryackie i na nią przysięgły. Dwie córki Józefa I., jedna *Józefina*, za Frydry-

kiem Augustem III., królem polskim, druga, *Marya*, za elektorem bawarskim, Karolem, odstąpiły praw swoich do dziedzictwa Austryi. Nadto Karol VI. wyjednał u wszystkich głównych mocarstw europejskich zaręczenie, że téj ustawy przestrzegać będą i nie dopuszczą, aby kto inny, nie Marya-Teresa, odziedziczyć miał ziemie domu Habsburskiego.

W lat 20 po ogłoszeniu sankcyi pragmatycznéj, powstała **Wojna o następstwo Polskie.**

Po śmierci Frydryka Augusta II., w 1733, Polacy przy obiorze nowego króla podzielili się na dwa stronnictwa: jedno wybrało *Stanisława Leszczyńskiego*, drugie *Frydryka Augusta*, syna zeszłego króla, męża Józefiny, synowicy Karola VI.

Francya przyjęła stronę Leszczyńskiego, którego Ludwik XV. był zięciem, Karol zaś VI. stronę synowicy i jéj męża, Frydryka Augusta. Ztąd wynikła wojna europejska. Francya z Hiszpanią połączyły swe siły przeciw Austryi i Niemcom. Wojna trwała dwa lata, a jéj teatrem były Włochy. Jenerał francuzki, *Villars*, zdobył na cesarzu księstwo Medyolańskie, a *Don Karlos*, syn Filipa V., króla hiszpańskiego, zawojował Neapol i Sycylią. Te nagłe zdobycze zmusiły Austryą do pokoju, który został zawarty w Wiedniu 1735 r. Na mocy tego pokoju, Frydryk August III. utrzymał się na tronie polskim, cesarz zaś Karol VI. ustąpił Leszczyńskiemu Lotaryngii a królowi Hiszpańskiemu dla jego syna Don Karlosa, Neapolu i Sycylii.

Cesarz Karol VI. umarł w 1740; był ostatnim potomkiem w linii męzkiéj starożytnego domu Habsburskiego. Smierć jego wywołała wojnę europejską o *następstwo Austryackie*, 1740—1748.

Marya Teresa.

Chociaż Karol VI. zapewnił się ze strony swoich poddanych i mocarstw europejskich, że córka jego, Marya-Teresa, odziedziczy po nim całą monarchią, lecz skoro zamknął powieki, pretendenci do dziedzictwa austryackiego, widząc że Marya-Teresa nie jest w możności stawienia im oporu, wystąpili zbrojno dla poparcia praw swoich.

Posiadłości Austryackie były następne: arcyksięstwo Austryackie, Czechy, Węgry, Szląsk, księstwo Medyolańskie. Niderlandy austryackie, i t. d.

Pretendenci byli:

1. *Marya-Teresa*, starsza córka Karola VI.

2. Elektor bawarski, *Karol*, żądał tego dziedzictwa na mocy kontraktu ślubnego, zawartego w 1543 między jego przodkiem, Albertem V., księciem bawarskim a cesarzem Ferdynandem I.

3. Elektor saski, *Frydryk August III.*, król polski, jako mąż starszéj córki Józefa I.

Królowie: hiszpański, francuzki i pruski wmieszali się do wojny dla korzystania z okoliczności.

Wojna o następstwo Austryackie trwała lat 8 od r. 1740—1748. Zakończył ją pokój Akwisgrański, na mocy którego Marya-Teresa utrzymała się przy dziedzictwie, i nadto jeszcze wstąpiła na tron cesarsko-niemiecki z mężem swym *Franciszkiem I.*

Król zaś pruski Frydryk II. Wielki, dostał od Maryi-Teresy największą część Szląska. (740 mil kwadr.)

W dalszym ciągu panowania Maryi-Teresy zaszła nowa wojna europejska, znajoma pod imieniem *wojny Siedmioletniéj*, 1756—1763.

Wojna siedmioletnia. Pod imieniem wojny Siedmioletniéj rozumieć należy dwie wojny całkiem od siebie różne: jedną między Francyą i Anglią, a drugą między Austryą i Prussami. W pierwszéj rzecz szła o granice posiadłości francuzkich i angielskich w Ameryce północnéj, o które gdy się te dwa mocarstwa porozumieć nie mogły, zapaliła się między niemi zacięta wojna na morzu i lądzie; druga zaś między Austryą i Prussami wybuchnęła mianowicie z tego powodu że Marya-Teresa nie mogąc się pocieszyć po utracie Szląska który ustąpić musiała Frydrykowi II. Wielkiemu, chciała koniecznie kraj ten napowrót odzyskać. Że zaś obie te wojny spółcześnie się toczyły i trwały lat *siedm*, znajome są przeto pod spólną nazwą *wojny siedmioletniéj*.

Wojna Francyi z Anglią zakończyła się pokojem Paryskim r. 1763 przez który Francya ustąpiła Anglii kilka swoich posiadłości w Ameryce i Afryce. Wojnę zaś Austryi z Prusami zakończył pokój w Hubertsburgu (zamek niedaleko Drezna) przez który Marya-Teresa zrzekła się nazawsze praw swoich do Szląska.

Franciszek I. i Marya-Teresa zostawili dwóch synów: *Józefa* i *Leopolda*, i córkę *Maryą-Antoninę*, wydaną za Ludwika XVI. Franciszek umarł w 1765; syn starszy otrzymał tron cesarski, pod imieniem *Józefa II.* Ten cesarz pamiętny jest przez pierwszy rozbiór kraju polskiego, w 1772. W dziedzicznych swoich ziemiach zniósł on *poddaństwo* i *karę śmierci*.

Po Leopoldzie II. panował syn jego, *Franciszek II.*, za którego wybuchnęła rewolucya francuzka, w skutek której dom Burbonów został z Francyi wygnany. Franciszek II. oświadczył się za Burbonami i wplątał się przez to w długą wojnę z rzecząpospolitą francuzką, podczas której utracił Niderlandy i księstwo medyolańskie. W 1806 złożył godność cesarza niemieckiego. Wszystkie kraje, cesarstwo niemieckie składające, stały się odtąd niezawisłemi. Dla wzajemnéj jednak obrony, utworzyły między sobą związek, który od r. 1815 zowie się *związkiem Niemieckim* *).

Arcyksięstwo austryackie otrzymało w 1806 r. tytuł *cesarstwa*, a Franciszek II. był pierwszym cesarzem austryackim, pod imieniem *Franciszka I.*

Po złożeniu Napoleona z tronu francuzkiego, Franciszek I. na kongresie wiedeńskim, 1815, otrzymał na powrót księstwo medyolańskie z dodatkiem rzeczypospolitéj weneckiéj, z których to dwóch krajów powstało nowe *Lombardzko-Weneckie* królestwo.

Franciszek I. umarł w 1835; po nim wstąpił syn jego, *Ferdynand I.* Ten w skutku zaburzeń wynikłych w Austryi r. 1848 złożył koronę na rzecz synowca swojego *Franciszka-Józefa I.* który obecnie panuje.

---

*) Obacz na końcu dzieła Rewolucyą Francuzką.

HISTORYA ANGLII.

Anglia nazywa się dziś królestwem *Wielkiéj-Brytanii* i *Irlandyi*. Królestwo to składa się ze cztérech oddzielnych cząstek, jakiemi są: *właściwa Anglia*, *księstwo Wallii*, *Szkocya* i *Irlandya*.

Połączenie tych części nastąpiło tym sposobem: *Wilhelm I.* podbił Anglią, *Henryk II. Plantagenet* wyspę Irlandyą, *Edward I.* księstwo Wallii, nakoniec *Jakób I.*, wstępując na tron angielski, połączył Szkocyą z Anglią. Właściwie od czasów Jakóba I. te cztéry części zowią się królestwem Wielkiéj Brytanii i Irlandyi.

Tu dajemy rys historyczny tylko właściwéj Anglii.

Anglia pod Rzymianami zwała się *Brytanią*, w któréj mieszkali Bretonowie, podbici przez Rzymian w I. wieku po narodzeniu Chrystusa.

Na początku V. wieku Rzymianie opuścili tę wyspę, nie mogąc jéj obronić od napadu Szkotów, znajomych wtenczas pod imieniem *Piktów* i *Kaledonów*.

Bretonowie, własnym siłom zostawieni, dla skuteczniejszego odparcia nieprzyjaciół, wezwali na pomoc *Anglów* i *Saxonów*, którzy mieszkali w Danii, w dzisiejszym Szleswiku. Oddział tych Giermanów, pod wodzą *Hengista* i *Horsy*, ukazał się w Brytanii około połowy V. wieku. Wygnali oni Szkotów, ale postrzegłszy słabość mieszkańców, opanowali część ich kraju. Ta okoliczność wplątała Bretonów w niszczącą wojnę z przychodniami, którzy nakoniec stali się panami wyspy. Pewna liczba Bretonów schroniła się do księstwa Wallii, inni zaś, przeprawiwszy się przez morze, osiedli w téj części Francyi, która dotąd nosi nazwisko *Bretanii*.

W ciągu drugiéj połowy V. wieku, Anglowie i Saxonowie założyli w Brytanii siedm małych królestw, jako to: *Kent*, *West-sex*, *Est-sex*, *Sus-sex*, *Est-anglią*, *Mercyą*, *Nordhumber-land* (Nortumberland). (*Ob. map. N. 2*).

Te siedm królestw nosiły ogólne imie *Heptarchii*. Jest to wyraz grecki, znaczy *siedm rządów*. Każde królestwo było niezawisłe; miało udzielnych królów i osobne prawa.

Wiara chrześciańska weszła do Anglii podczas Heptarchii, dla rozkrzewienia której papież *Grzegorz Wielki* posłał tam mnicha Augustyna ze 40 towarzyszami, 604. Augustyn był pierwszym apostołem téj krainy; założył stolicę biskupią w królestwie Kent, w mieście *Kantorbéry*; ztąd arcybiskupstwo kantorberyjskie uważa się dotąd za najznakomitsze.

Heptarchia utrzymała się od końca V. do początku IX. wieku. *Egbert*, król West-sexu, połączył w 827 wszystkie cząstki Heptarchii w jedno królestwo i kazał je odtąd nazywać *Anglią*.

Zacząwszy od Egberta do dni naszych dziewięć familij panowało w Anglii, a te są:

1. **Anglo-Saxońska,** w osobie *Egberta*, 827.
2. **Duńska,** w osobie *Swenona*, 1013.
3. **Normandzka,** w osobie *Wilhelma I.*, 1066.
4. **Plantagenetów,** w osobie *Henryka II.*, 1154.
5. **Lankasterska,** w osobie *Henryka IV.*, 1399.
6. **Jorska,** w osobie *Edwarda IV.*, 1461.
7. **Tudorów,** w osobie *Henryka VII.* 1485.
8. **Sztuartów,** w osobie *Jakóba I.*, 1603.
9. **Hanowerska,** w osobie *Jerzego I.*, 1714.

Dom Anglo-Saxoński.

Głową familii Anglo-Saxońskiéj był *Egbert*, którego linia posiadała Anglią prawie dwa wieki, od 827—1013. Panowanie tego domu nacechowane jest nieprzerwaném pasmem najazdów Duńskich. Ta walka dwóch sąsiednich narodów ciągnęła się lat dwieście. W tym przeciągu czasu zaszły *154* bitwy lądowe i *40* bitew morskich, nie licząc tysiąca mniejszéj wagi.

Anglia w téj epoce była najnieszczęśliwszym krajem w świecie. Między królami téj familii zasługują na uwagę:

Etelwolf.

Etelwolf, syn Egberta. Pod nim Duńczycy, których zwano także Normandami, wpadłszy raz do Anglii, opanowali Lonl dyn. Ale Etelwolf, z garstką wojowników, zadał im wkrótce taką klęskę, iż ani jeden nie wrócił do ojczyzny. Przypisując ten wypadek łasce Opatrzności, odbył pielgrzymkę do Rzymu,

gdzie uznał siebie za wassala stolicy apostolskiéj, i obowiązał się płacić papieżowi *grosz Św. Piotra*, 853. Ta danina dopiéro za czasów Henryka VIII. zniesioną została.

Alfred Wielki.

Alfred Wielki panował od 871—900. Na wstępie jego rządów Anglia dostała się w moc Duńczyków; Alfred zaś opuścił tron i w sukmanie wieśniaczéj krył się czas niejaki w chałupie pasterza. Nareście podczas jednéj uroczystości przebrany za barda, z arfą w ręku, zwiedził oboz nieprzyjacielski, i niepoznany, obejrzawszy ich siły, tejże nocy z niewielką liczbą uderzył na obciążonych snem i winem. Zwyciężeni Duńczycy wynieśli się z Anglii i przez resztę panowania Alfreda już się tam ukazać nie śmieli.

Alfred słynie jako opiekun nauk i rolnictwa. Za jego czasów ciemnota umysłowa okrywała wszystkie kraje Europy; w Anglii zaledwie kilkanaście osób pisać umiało. Król ten założył przy głównych katedrach szkółki dla nauki czytania i pisania; zalecił także, aby nie poświęcano na księży nierozumiejących po łacinie mszału i nie umiejących podpisać swego imienia.

Etelred II.

Etelred II., 978—1013. Pod tym królem, dwiestoletnia walka z Duńczykami zakończyła się na korzyść ostatnich.

Przez długi ciąg swoich najazdów, nieprzyjaciele zajęli całe wschodnie wybrzeże Anglii, gdzie zbudowali domy, z których robili wycieczki w głąb kraju i ze zdobyczą wracali do tych kryjówek. Ci Duńczycy pomagali także swym ziomkóm, ilekroć, jak zaraza, nawiedzali nieszczęśliwą Anglią. Etelred postanowił wyrznąć razem wszystkich Duńczyków w Anglii osiadłych. Rzeź została dokonaną w jednym dniu i w jednéj godzinie po całym kraju, 1002. Ten wypadek zapalił, między Swenonem, królem Duńskim, i Etelredem, wojnę, która trwała lat dziesięć i zakończyła się podbiciem Anglii przez Duńczyków. Etelred, z żoną *Emmą* i synem *Edwardem*, szukał schronienia u swego szwagra *Ryszarda*, księcia Normandyi.

Familia Duńska.

Familia Duńska władała tronem angielskim lat trzydzieści, 1013—1042. Panowanie Swenona było krótkie; syn jego, *Kanut Wielki*, dla uniknienia wojny z księciem Normandyi, Ryszardem, który dochodził praw siostry Emmy, już naówczas wdowy po śmierci męża, zaszłéj w 1016, z nią się ożenił, i za jéj namową został chrześcianinem. Po nim panowali dwaj jego synowie: *Harald* i *Hardy-Kanut*, obaj nader okrutni. Po ich śmierci bezpotomnéj, Anglicy, za radą hrabiego *Godwina*, wezwali z Normandyi ostatniego księcia z familii Saxońskiéj, Edwarda, syna Etelreda II., który panował, od 1042—1066, pod imieniem *Edwarda III.* Król ten przez wdzięczność ożenił się z córką Godwina, *Edytą*. Że zaś przepędził swą młodość na dworze książąt normandzkich, zaraz po wstąpieniu na tron, pokazał szczególniejsze upodobanie do języka i obyczajów tego narodu. Otoczył się Normandami, oddał im najbogatsze biskupstwa i powierzył najważniejsze urzędy cywilne. Baronowie angielscy boleli nad swém poniżeniem, a ich nienawiść ku Normandóm granic nie znała. Mimo to, Edward III, umierając bezdzietnie, w 1066, zapisał tron swój towarzyszowi młodości *Wilhelmowi*, naówczas księciu Normandyi.

Uwaga. Edward III. ze względu na pobożne i wstrzemięźliwe życie, został policzony w poczet świętych pod imieniem *Edwarda Wyznawcy.*

Dom Normandzki.

Po śmierci Edwarda III. Anglicy, lękając się Wilhelma i nienawidząc Normandów, uchyliwszy testament zmarłego króla, oddali koronę szwagrowi Edwarda III., Haraldowi, który zaczął panować pod imieniem *Haralda II.* Książe Normandzki udał się do papieża Alexandra II., który uważał Anglią za swoją lenność od czasu, jak Etelwolf uznał siebie za wassala papieskiego, z prośbą o pozwolenie zdobycia tego kraju, obiecując przywrócić daninę, grosz Św. Piotra, którą Duńczycy opłacać przestali. Papież błogosławił go na

tę wyprawę i przysłał sztandar poświęcony, tudzież włos z głowy Św. Piotra. Wilhelm zebrał 60,000 wojska; wylądował na brzegi Anglii, i spotkawszy Haralda niedaleko *Hastings*, stoczył z nim morderczą bitwę, w której król angielski tron i życie postradał.

Wilhelm, zostawszy panem królestwa, wziął tytuł *zdobywcy*; odjął ziemie baronom angielskim i je podzielił na 60,215 lenności. Z tych zatrzymał dla siebie 1,400 cząstek; dał duchowieństwu 28,015; resztę zaś 30,800 lenności rozdał między 700 baronów normandzkich, z warunkiem stawienia na wojnę pewnéj ilości żołnierza. Tym sposobem zaprowadził w Anglii rząd feudalny; księga, gdzie są spisane lenności, tudzież imiona osób, które je wówczas dostały, doszła do nas i zowie się *księgą dnia sądnego* (Dooms-daj-book, czytaj Dums-de-buk).

Zapobiegając buntóm, Wilhelm rozbroił wszystkich Anglików i zakazał im trzymać światło w swoich domach poźniéj jak do 8-éj godziny wieczorem. Prawo to zowie się *le couvre-feu* (chowaj ogień). Głos wielkiego dzwonu ostrzegał mieszkańców, kiedy ogień gasić mieli. On też wprowadził do Anglii język francuzki, który został językiem dworu, wyższéj szlachty, językiem urzędowym i szkolnym.

Po śmierci Wilhelma I. tron przeszedł koleją na jego synów· *Wilhelma II. i Henryka I.* Ten ostatni wydał córkę jedynaczkę, *Matyldę* za *Godfryda Plantageneta*, hrabiego *Anjou*, *Maine* i *Tourraine*, i z nią dał w posagu księstwo Normandyi. Po śmierci ojca, w 1135, Matylda miała najbliższe prawo do korony angielskiéj. Tymczasem, *Stefan de Blois*, wnuk Wilhelma Zdobywcy, przez swą matkę *Adelę*, zjednał za pomocą pieniędzy liczne stronnictwo w Anglii i osiadł na tronie ze szkodą Matyldy. Z tą wynikła wojna domowa, która zajęła całe panowanie Stefana.

Znużeni tą wojną Matylda i Stefan, zawarli nakoniec, w 1153, traktat, przez który Stefan zatrzymał koronę do śmierci, poczém przejść miała na syna Matyldy, Henryka. Jakoż gdy Stefan umarł w kilka miesięcy, Henryk wstąpił na tron pod imieniem *Henryka II.*, 1154.

Dom Plantagenetów.

Piérwszym królem angielskim z téj familii był Henryk II., który zaczął panować prawem swéj matki, Matyldy, córki Henryka I. (*Ob. gen. 10.*)

Dom ten w prostéj linii wygasł w 1399, w osobie Ryszarda II., poczém panowały dwie jego gałęzie: *Lankasterska*, która ustała w 1461, i *Jorska*, która wygasła w 1485 roku. W ogóle, szczep Plantagenetów zajmował tron angielski przez lat 330.

Imie Plantagenetów pochodzi od dwóch francuzkich wyrazów: *plante* (roślina) i *genêt* (janowiec) ze złożenia których powstaje nazwisko Plantagenet. Janowiec był w herbie téj familii.

Król ten był najpotężniejszym monarchą w swojéj epoce; bo oprócz Anglii, którą posiadał prawem matki, dostał jeszcze od niéj, we Francyi, księstwo Normandyi; po ojcu objął hrabstwa: Anjou, Maine i Tourraine; żona zaś, *Eleonora*, przyniosła mu w posagu obszerne księstwo *Gaskonii* i hrabstwo *Poitou*. Tym sposobem stał się on dziedzicem trzeciéj części Francyi.

Henryk II. miał cztérech synów, między których rozdzielił swoje posiadłości francuzkie. (*Ob. gen. N. 10.*). Starszemu, *Henrykowi*, dał Normandyą; drugiemu, *Ryszard Lwie-Serce* zwanemu, Gaskonią; trzeci, *Godfryd*, przez ożenienie się z Konstancyą, dziedziczką Bretanii, otrzymał z nią to księstwo w posagu; czwarty, *Jan*, nic od ojca nie dostał. Ojciec, kochając tego syna więcéj nad innych, i chcąc go przy sobie zatrzymać, obiecał mu dać wyspę Irlandyą, którą w tym czasie wojownicy jego zdobywali. Bracia zaś, przez zazdrość, nazwali go *Janem Bez-Ziemi*, że nie był posiadaczem żadnéj lenności. Pod tém właśnie mianem stał się on głośnym w historyi angielskiéj.

W panowaniu Henryka II. widzimy dwa główniéjsze wypadki:

1. *Zabójstwo arcybiskupa Tomasza Beketa, 1170.*
2. *Zawojowanie wyspy Irlandyi, 1172.*

Zabójstwo Tomasza Beketa. Księża angielscy posiadali w tym czasie bogate dobra; wolni byli od płacenia podatków królowi, i mieli własne sądy; to jest, że ksiądz występny nie sądem królewskim, przez cywilnych osób, ale są-

dem duchownym, przez księży mógł tylko być sądzony. Przypadek zdarzył, że w téj porze kilku księży, splamiwszy siebie zbrodniami, uszło kary wyrokiem swych sądów duchownych. Henryk II. chciał przeto pozbawić duchowieństwo prawa sądu; prócz tego wymagał jeszcze, aby po śmierci każdego biskupa, nim się nowy obierze, dochody z tego biskupstwa, zamiast iść do Rzymu, jak dotąd bywało, szły do skarbu królewskiego. W obronie praw i zwyczajów księży wystąpił energicznie przeciw królowi *Tomasz Beket*, arcybiskup kantorberyjski, *prymas* czyli głowa duchowieństwa angielskiego Mając za sobą cały stan duchowny, zaniosł skargę na króla do papieża Alexandra III., który mu pogroził klątwą. Ta kłótnia z królem lat kilka trwała. Nakoniec Henryk II., gdy mu raz doniesiono, że arcybiskup mówił o nim zuchwale, «tyle lat, rzekł, prowadzę wojnę z arcybiskupem, i tylu przyjaciół liczę, czemuż się kto za mnie nad tym księdzem nie zemści!" Zaraz powstali gorliwsi dworzanie, i udawszy się do Kantorbery, stolicy arcybiskupstwa, w czasie modłów nieszpornych zabili Beketa u stop ołtarza, w 1170. Czyn ten okropny przeraził samego króla. Alexander III. rzucił klątwę na naród angielski, w któréj miał zostawać, póki rząd zabójców nie ukarze, a arcybiskupa zaliczył w poczet świętych, którego grób stał się zaraz celem pobożnéj pielgrzymki chrześcian.

Henryk zaś przysiągł w obec biskupów swojego kraju, że nie był winnym śmierci Beketa, że słowa, które mu zgon przyniosły, były wyrzeczone bez namysłu i w chwili zapału. Jednakże, dla zmycia winy, musiał odbyć w 1174 pielgrzymkę do grobu Beketa. Zbliżając się do miasta Kantorbery, zsiadł Henryk z konia i bosą nogą kończył swoją wędrówkę. Przede drzwiami świątyni czekał nań arcybiskup z duchowieństwem miejscowém. Henryk zeszedł do sklepów kościelnych, gdzie wpośrodku wznosił się grobowiec męczennika. Tu, z obnażonemi ramiony, z głową na piersi schyloną, ukląkł przed zwłokami świętego Tomasza; za nim stanęli rzędami kapłani, w pokutne dyscypliny uzbrojeni. Było ich 80-ciu. Śród psalmów, które król za arcybiskupem powtarzał, każdy z mnichów, zbliżając się koleją do króla, uderzył go cztéry razy po ramieniu. Tą bolesną pokutą Henryk zakończył kłótnie z papieżem i naród swój od klątwy uwolnił.

Zawojowanie Irlandyi. Irlandya ani przez Rzymian, ani przez ludy giermańskie nie była podbitą. Dzieliła się na pięć niezawisłych części, z których każda miała udzielnego króla. Nieustanne kłótnie tych drobnych władców ułatwiły Henrykowi II. wstęp do téj wyspy. W 1172 przedsięwziął wyprawę do Irlandyi i znaczną część kraju zagarnął. Resztę wyspy podbili następni królowie angielscy.

Ze cztérech synów Henryka II., najstarszy umarł bezdzietnie przed ojcem. Tron zatém angielski, po śmierci Henryka II., przeszedł na drugiego jego syna, *Ryszarda.*

Ryszard Lwie-Serce.

Ryszard, przezwany *Lwie-Serce*, dla nadzwyczajnéj śmiałości, wstąpił w 1189. Odznaczył się w trzeciéj krzyżowéj wojnie. Po zawarciu pokoju z *Saladynem*, sułtanem Egiptu, gdy wracał do kraju, wpadł w ręce Henryka VI., cesarza niemieckiego, który go więził 18 miesięcy. Anglicy wykupili go za 150,000 funtów srébra, to jest blizko za dwa miliony r. sr. Po powróćie do ojczyzny, panował jeszcze lat pięć.

W 1199, jeden z jego wassalów francuzkich w Gaskonii, przywłaszczył sobie wielki skarb odkryty przez wieśniaków na polu jego orzących. Ryszard o tém uwiadomiony, chciał zabrać te pieniądze, na mocy praw feudalnych, podług których cokolwiek ziemia we wnętrznościach swoich ukrywa, jest własnością suwerena, nie zaś wassala. Posiadacz skarbu wzbraniał się wydać swą zdobycz i złożył ją w obronnym zamku, *Chalus* zwanym. Ryszard otoczył zamek licznem wojskiem; lecz na czwarty dzień oblężenia, gdy przejeżdżał się na koniu, puszczono z wież zamku strzałę, która mu ramię przeszyła. Rana nie była niebezpieczna, ale niezręczność lekarza, który chciał z niéj wydobyć żelazo, rozjątrzyła ją tak dalece, iż wywiązała się gangrena, która króla o śmierć przyprawiła.

Jan Bez-Ziemi.

Po śmierci Ryszarda, który umarł bezpotomnie, tron przejśćby powinien na trzeciego brata, *Godfryda*; że zaś on nie żył, syn jego, *Artur*, miał niewątpliwe prawo do korony

angielskiéj. Lecz Artur był naówczas dziecięciem i mieszkał w Bretanii, pod opieką matki, Konstancyi. Stryj jego, Jan Bez-Ziemi, korzystał z małoletności synowca i osiadł na tronie angielskim.

Filip II. August, król francuzki, którego Artur był wassalem, chcąc spowodować w Anglii domową wojnę, namówił Artura wziąść się do broni przeciw stryjowi i przyrzekł dać mu posiłki. Tymczasem spóźnił się z pomocą, a Jan Bez-Ziemi, zwyciężywszy synowca, zamknął go w więzieniu w mieście Rouen, gdzie własną ręką, jak mówią, wypalił mu oczy żelazem. Gdy jednak, mimo tak okropnego cierpienia, żył jeszcze ten nieszczęśliwy młodzieniec, stryj wyrzucił go oknem z wysokiéj wieży, przecinając tym sposobem pasmo dni jego. Naówczas matka Artura, Konstancya, zaniosła skargę do Filipa Augusta, prosząc o ukaranie Jana Bez-Ziemi. Filip wezwał go do Paryża przed sąd *parów*, jako wassala korony francuzkiéj, obwinionego o zabójstwo swego synowca, takoż wassala francuzkiego. Jan nie usłuchał rozkazu; sąd przeto parów skazał go na utratę lenności, posiadanych przezeń we Francyi, i dał Filipowi prawo zagarnąć je siłą oręża. W skutek tego wyroku, król francuzki wysłał wojsko do prowincyj należących do Jana Bez-Ziemi, które, nienawidząc króla angielskiego, bez żadnego oporu jemu się poddały. Jedna tylko Gaskonia wierną Janowi została.

Wielka karta, 1215. Okrutne i samowolne rządy Jana Bez-Ziemi, niemoralne jego życie i nikczemny charakter, obudziły powszechną niechęć ku niemu, któréj skutkiem było powstanie baronów angielskich. Ci udali się do papieża, Innocentego III., prosząc o złożenie z tronu Jana Bez-Ziemi. Że zaś Jan obraził także na siebie duchowieństwo angielskie, papież zezwolił na to i tron jego oddał Filipowi II. Augustowi.

Już król francuzki gotował się wkroczyć do Anglii dla objęcia korony, gdy Jan, widząc, iż orężem nie zmusi baronów do uległości, pogodził się z nimi i na ich żądanie nadał im pewne przywileje, zwane *Wielką kartą*, (*Magna charta*) 1215. Ta karta została podpisaną przez króla i baronów na wysepce zwanéj *Runimed*, na Tamizie, niedaleko Windsoru.

Chociaż podpisów barońskich jest na téj karcie *36*, jednak trzéj tylko baronowie swoje imiona głoskami podpisali, inni zaś wszyscy trzema krzyżykami dla nieumiejętności pisma.

Na mocy téj karty, żaden baron nie mógł być więziony, karany śmiercią lub dóbr pozbawiony bez uprzedniego sądu, z samych parów złożonego. Jeśliby zaś król choć jeden artykuł téj karty złamał, baronowie wolni byli od posłuszeństwa i wierności ku niemu.

W rok po ogłoszeniu Wielkiéj Karty, Jan Bez-Ziemi, czując się przez nią związanym, naruszył ją, a lud i baronowie powtórny bunt podnieśli. Król musiał z kraju uchodzić i umarł w ucieczce 1216.

Syn jego, *Henryk III.*, przysiągł na to prawo i Anglia wróciła do posłuszeństwa. Lecz rządy tego króla, chociaż zbyt długie, nic pamięci godnego nie zawierają.

Parlament. W tém miejscu objaśnić należy wyraz *parlament*, który w dalszym ciągu historyi angielskiéj nie raz napotkać wypadnie.

Od najdawniejszych czasów królowie angielscy mieli zwyczaj wzywać do rady pewną liczbę baronów swoich, to jest wassalów tak świeckich jak i duchownych, którzy bezpośrednio od króla trzymali lenności, a których w Anglii *lordami* zwano. Lecz te wezwania zależały od woli samych królów. Dopiéro *Wielka Karta* wyrzekła, aby król nie nakładał podatków bez zezwolenia baronów czyli lordów, na radę zwołanych.

Za panowania zaś Henryka III., prócz baronów, wezwano jeszcze do rady deputowanych od szlachty niższéj i deputowanych od miast. Ci deputowani zasiadali w innéj izbie niżeli lordowie, których izba z czasem zwać się poczęła *Izbą Wyższą*, a izba deputowanych od szlachty i miast *Izbą Niższą*. Obie zaś izby, razem wzięte, zowią się *Parlamentem*. Parlament tedy wyobraża cały naród angielski; co on uchwali, uważa się za prawo, które każdego Anglika obowiązuje. On stanowi prawa lub je znosi, i naznacza podatki.

Edward I.

Edward I. wstąpił po ojcu Henryku III., 1272. Pamiętny jest przez podbicie *Księstwa Wallii*. Kraj ten leży na zachód Anglii właściwéj, od któréj pasmem gór jest oddzielony. Miał niezawisłych książąt aż do czasów Edwarda I.

W téj zaś epoce, mieszkańcy księstwa Wallii napadami swemi na ziemie angielskie zmusili Edwarda, iż przedsięwziął podbić najezdników. Wojna ciągnęła się lat kilka. Nareście księstwo uległo przemocy Edwarda I., w 1282, który je przyłączył do Anglii i nadał starszemu synowi tytuł *księcia Wallii* z następnéj okoliczności:

Tytuł księcia Wallii. Mieszkańcy księstwa Wallii, po długiéj i zaciętéj walce, zgodzili się nakoniec przejść pod rządy Edwarda, z warunkiem, że im wyznaczy za namiestnika człowieka w ich kraju zrodzonego i któryby nie umiał po angielsku, dając przez to poznać, iż chcą mieć za rządcę swojego ziomka. Właśnie w téj epoce żona Edwarda, która się znajdowała z mężem w *Carnarvon* (w księstwie Wallii) wydała na świat syna, któremu dano imie *Edwarda (II)*. Król zwołał przedniejszych panów podbitego księstwa. «Chcieliście, rzekł im, mieć księcia w kraju waszym zrodzonego, któryby nie umiał po angielsku; oto go macie w osobie mojego syna, Edwarda, który tylko co się urodził w Carnarvon i który nie umie jeszcze po angielsku. Niech on będzie *księciem Wallii*. Odtąd każdy następca tronu angielskiego ten tytuł nosić będzie.»

Uwaga. W dynastyi Saxońskiéj było już trzech Edwardów. Lecz historycy angielscy na nowo liczą swoich królów od podbicia Anglii przez Normandów. Ztąd pochodzi, iż Edward, który wstąpił na tron w 1272, zamiast nazywać się Edwardem IV., zowie się Edwardem I.

Edward II.

Panowanie tego monarchy trwało lat dwadzieścia i przedstawia ciągłe pasmo wewnętrznych niepokojów, które wyniknęły ze słabości jego charakteru. Lecz historya tych zaburzeń dla obcych nie ma rzeczywistego interessu. Żona Edwarda, *Izabella*, córka Filipa IV. Pięknego, kobieta złych obyczajów, uknuła spisek na męża z ministrem *Rogierem Mortymerem* i korzystając z ogólnéj niechęci ku królowi, skłoniła parlament do złożenia go z tronu. Małoletni syn jego, *Edward*, został ogłoszony królem pod opieką matki i Mortymera. Stary zaś król mieszkał pod ścisłą strażą, daleko od Londynu, w zamku *Berkeley* zwanym. Gdy jednak królowa złym rządem obudziła szemranie w narodzie, lękając się aby parlament nie przywrócił jéj męża do tronu, życia go

pozbawić umyśliła. W tym celu, zbrodniarze przez Mortymera najęci, weszli jednéj nocy do mieszkania Edwarda II. i odjęli życie nieszczęśliwemu monarsze 1327.

Edward III.

Edward III. stawszy się pełnoletnim w 1330, i przestrzeżony od nieprzyjaciół Mortymera, jaką śmiercią zakończył dni swoje ojciec jego, Edward II., kazał ująć ulubieńca swojéj matki, i po krótkiem badaniu wydał nań wyrok śmierci, matkę zaś skazał na wieczne zamknięcie w klasztorze, gdzie jeszcze 25 lat przesiedziała.

Edward III. był najznakomitszym królem z dynastyi Plantagenetów; on rozpoczął z Francyą *wojnę Stuletnią* o posiadanie korony francuzkiéj, po wygasnieniu w prostéj linii domu Kapetów, w 1328.

Pamiętniejsze wypadki w ciągu téj wojny, za Edwarda III., są następne:

1. Bitwa pod *Crécy* w Pikardyi, wygrana przez Anglików w 1346.
2. Oblężenie i wzięcie miasta *Calais* w 1347.
3. Bitwa przy *Poitiers* w 1356 wygrana przez księcia Czarnego. Pokój w *Bretigny* w 1360 zawiesił tę wojnę na lat dziesięć.

Edward III. zakazał używać języka francuzkiego w Anglii; wprawdzie mówiono nim jeszcze na dworze królewskim, ale już nie był używany do pisania praw, w sądownictwach ani po szkołach.

Order Podwiązki. Król ten ustanowił sławny *order Podwiązki*, który ma 24ch kawalerów, dwudziestym zaś piątym jest król lub królowa panująca. Wielkie pensye są przywiązane do niego; daje się tylko za znakomite zasługi dla ojczyzny. Order Podwiązki jest to wstążka z błękitnego aksamitu, mająca rąbek złoty, z napisem we środku: *honny soit qui mal y pense* (niech się wstydzi, kto o tém źle myśli). Mężczyźni noszą tę podwiązkę nad lewém kolanem, kobiety wyżéj lewego łokcia.

Edward III. miał syna zwanego *Księciem Czarnym* (le Prince Noir), że nosił czarną zbroję. Ten umarł rokiem przed ojcem, zostawując syna, *Ryszarda*. Po śmierci więc Edwarda III., w 1377, wstąpił na tron jego wnuk, Ryszard, pod imieniem *Ryszarda II.*

Ryszard II.

Był to król słabej głowy, oddany zabawóm; namiętnie lubił polowanie i rozkosze stołu; trzymał dwór niezmiernie świetny; 10,000 osób składało orszak królewski, a 300 kucharzów karmiło tę bandę pasorzytów. Niedołężne jego rządy sprowadziły na kraj liczne zaburzenia. Brat jego stryjeczny, *Henryk Lankaster*, (*ob. gen. N. 11*), sprężystego charakteru, przedsiębierczy, mający rozległe dobra w Anglii, zjednał miłość powszechną narodu; przez co stał się przedmiotem podejrzenia i zazdrości dla słabego króla. Raz Henryk zaniósł skargę przed Ryszarda na lorda angielskiego, księcia *Norfolk*, swego zkądinąd osobistego nieprzyjaciela, iż ten, w obec jego, odważył się w nieprzystojny sposób mówić o królu.

Książe Norfolk zadał kłamstwo Henrykowi i postanowił dowieść pojedynkiem swojéj niewinności. Podług ówczesnych pojęć, skoro kłócący się nie mieli dowodów na swą obronę, odbywali pojedynek w obec sędziów, i zwyciężony przegrywał sprawę. Taki pojedynek zwał się *pojedynkiem sądowym*. W dniu na pojedynek naznaczonym, Norfolk i Henryk Lankaster, stanęli uzbrojeni w szrankach; lecz król, który oddawna lękał się Henryka i szukał sposobności wydalenia go z Anglii, przysłał wyrok w chwili kiedy do boju przystąpić mieli, skazujący księcia Norfolk na utratę dóbr i wieczne wygnanie z kraju, księcia zaś Lankaster na czteroletnią tylko nieobecność w Anglii, bez utraty majątku. Ten wyrok zadziwił wszystkich; rozjątrzył zaś szczególniéj stronnictwo księcia Lankaster, na którym jednym spoczywała nadzieja niechętnych królowi. Było to w roku 1398. Henryk usunął się do Francyi, potém do Pruss, zkąd w szeregach Krzyżackich chodził do Litwy i oblegał zamek wileński. Za powrótem do Francyi dowiedział się o śmierci swojego ojca, którego wielkie dobra król Ryszard kazał zabrać na rzecz skarbu.

Tymczasem Irlandczycy, uciskani przez swoich rządców, podnieśli choragiew buntu, których gdy Ryszard poszedł uskramiać osobiście, Henryk Lankaster, uwiadomiony o nieobecności króla i wezwany przez jego nieprzyjaciół, wylądował z 60ciu żołnierzami na brzegi Anglii, gdzie wkrótce ujrzał się na czele 60,000 wojska. Ryszard zaś przez trzy tygodnie nic nie wiedział o rewolucyi zaszłéj w Anglii, z powodu wiatrów przeciwnych, które wstrzymały wszelkie stosunki tego kraju z Irlandyą. Nakoniec gdy wrócił do Anglii

z 20,000 żołnierzy, zaraz 14,000 opuściło jego szeregi, przechodząc na stronę przeciwnika. Z pozostałą garstką, Ryszard, nie śmiejąc probować losu bitwy, zdał się na łaskę Henryka, który go namówił do złożenia korony pod pozorem niezdolności do rządów; parlament zaś, złożony ze stronników Henryka, przyjął skwapliwie to złożenie i obwołał królem księcia Lankastra pod imieniem *Henryka IV.* w 1399. W skutku téj rewolucyi zakończył się szereg królów z familii Plantagenetów w prostéj linii, i korona angielska przeszła na linią boczną, idącą od trzeciego syna Edwarda III., zwaną *domem Lankasterskim*, w herbie którego była *Róża Czerwona.*

Dom Lankasterski.

Pierwszym królem z tego domu był Henryk IV. który, chociaż otrzymał koronę, na mocy uchwały parlamentu, lękając się jednak aby król, z tronu złożony, nie stał się powodem do wewnętrznych zaburzeń, zamknął go w ścisłém więzieniu, tudzież pozbawił pokarmu i napoju. Ryszard II., wytrzymawszy przez dwa tygodnie męczarnie głodu, umierając nakoniec tą okropną śmiercią, zostawił tron spokojny przywłaszczycielowi.

Jednakże korona angielska, po śmierci Ryszarda, prawnie dostaćby się powinna drugiéj linii idącéj od *Lionela*, księcia Klarencyi, drugiego syna Edwarda III. (*Ob. gen. N. 11*) z któréj, w 1399, było w życiu dwoje książąt: *Edmund* i *Anna*, w dziecinnym wieku. Oboje na rozkaz Henryka IV. zostali wtrąceni do więzienia, gdzie Edmund umarł; Anna zaś, wypuszczona potém na wolność, wyszła za *Ryszarda*, księcia Jorskiego (*ob. gen. N. 11*); przez które małżeństwo wniosła swe prawa do korony angielskiej w dom książąt Jorskich.

Dalsze rządy Henryka IV. nie mają ważnych wypadków. Schyłek dni jego był zachmurzony swawolném życiem następcy tronu, *Henryka* (V). Ten, bez względu na rady i prośby ojca, polubił towarzystwo rozpustnych młodzieńców, z którymi co noc przebiegał ulice Londynu, zwiedzał oberże, kłócił się z majtkami, bił okna, stawał w ciasnych zaułkach, zkąd, jak zbójca, wypadał na przechodzących, znajdując szcze-

gólną rozkosz w ich przestrachu i krzyku. Za nadejściem nocy, nikt w stolicy nie śmiał wychodzić z domu, unikając spotkania z następcą tronu lub jego swawolnym orszakiem. Raz, jeden z jego towarzyszów został, za jakiś występek, przez policyą ujęty i stawiony przed sądem. Książe Wallii przyszedł do izby sądowéj w przekonaniu, że jego obecność ocali winowajcę; lecz sumienny sędzia, bez względu na wstawianie się Henryka, wydał wyrok, na jaki zbrodzień zasłużył. Rozgniewany książe potrącił sędziego, w obec licznie zebranego ludu. Sędzia, po téj obeldze godności swojéj, obrócił się do straży i z zimną krwią rozkazał zaprowadzić zuchwalca do więzienia. Młody Henryk, nagle przejęty wstydem za swój postępek, usłuchał sędziego i bez oporu poszedł do więzienia. Król, zaraz o tém uwiadomiony, podwójnéj z tego wypadku doświadczył radości: naprzód, że byli w jego królestwie urzędnicy, piastować swą godność umiejący, powtóre, że syn, którego postępki wróżyły tak smutną przyszłość dla Anglii, pokazał tą razą, iż umie czuć swą winę i słuchać głosu sumienia. Książe ten, po śmierci ojca, w 1413, wstąpił na tron pod imieniem *Henryka V.*

Henryk V.

Zaraz po koronacyi, pod czas wielkiego posłuchania, oświadczył towarzyszóm młodości, iż od chwili obecnéj zmienia tryb życia swojego, że mając w swym ręku złożone losy poddanych, musi, jak troskliwy ojciec, czuwać nad ich szczęściem i sławą, że jeśli oni chcą nadal być jego przyjaciołmi, powinni także zmienić obyczaje i dobrém życiem zmyć hańbę przeszłéj swawoli. Ta energiczna przemowa, na wstępie rządów młodego monarchy, przeniknęła najsłodszą nadzieją serca cnotliwych obywateli, i tą razą nadzieja ich nie była zawiedzioną, chyba że za krótko żył dla szczęścia poddanych, którymi tylko dziewięć lat rządził.

Henryk, korzystając z wojny domowéj we Francyi między stronnictwem Armaniaków i Burgundczyków, wznowił pretensyą swoich pradziadów do korony francuzkiéj. Wtargnąwszy do Pikardyi, odniosł nad nieprzyjacielem wielkie zwycięstwo przy *Azincourt*, 1415. W téj bitwie, podług angielskich pisarzy, poległo Francuzów 10,000, a drugie 10,000 dostało się w niewolę; Anglików zaś zginęło tylko *czterdziestu*. Po téj klęsce, Francuzi nie mogąc oprzeć się zwycięzcy,

zawarli z nim traktat, 1420, w mieście *Troyes*, w Szampanii, na mocy którego tron francuzki został oddany Henrykowi V. z ręką Katarzyny, córki Karola VI. Odtąd Francya przez lat piętnaście była pod panowaniem Anglików, od 1420—1435.

Henryk V. wkrótce umarł w kwiecie lat swoich; po nim nastąpił syn:

Henryk VI.

Król ten w 10m miesiącu życia stał się razem dziedzicem dwóch koron: angielskiéj i francuzkiéj. Los zawistny przeznaczył mu utracić obie po dójściu do pełnoletności. Dwaj stryjowie: *Bedford* i *Glocester*, (cz. Gloster), rządzili za niego, pierwszy Francyą, drugi Anglią. Henryk VI. był tak słabego zdrowia i tak niedołężnéj głowy, iż nie mógł nabyć żadnych elementarnych wiadomości, nawet nauki czytania. Ta słabość umysłowa przeszła z postępem lat w pomieszanie, które dość często nawiedzało króla.

Francya, po piętnastoletniéj walce, od r. 1420, zrzuciła nakoniec jarzmo angielskie w 1435, w sam rok śmierci Bedforda. Henryk przeniósł się do Anglii, gdzie panował spokojnie, idąc za radą księcia Glocester. Lecz gdy ten umarł w 1447 roku, król częściéj doświadczać zaczął skutków nadwerężenia mozgu. W chwilach téj smutnéj choroby, brała ster rządu żona jego, *Małgorzata d'Anjou*, córka Renata, króla neapolitańskiego, (*ob. gen. N. 2*), niewiasta o tyle warta korony, o ile mąż był jéj niegodzien. Lecz że po śmierci stryjów królewskich: Bedforda i Glocester, najbliższym krewnym Henryka VI był *Ryszard* (II) z linii Jorskiéj; książe ten, dumny i chciwy panowania, nie mógł przenieść aby państwem rządziła kobieta, nie on, który związkami krwi najbliższe miał prawo do tego zaszczytu. Jakoż, przez zawiść, ganił rządy królowéj i starał się skłonić króla, aby podczas swojéj choroby powierzył mu opiekę nad krajem. Ztąd przyszło do otwartéj niezgody między Małgorzatą i Ryszardem. Nakoniec ten ostatni, zmusiwszy orężem króla usunąć żonę od rządów, zastąpił jéj miejsce pod tytułem *protektora królestwa*.

Ta okoliczność dała początek głośnéj w dziejach angielskich wojnie *Dwóch Róż*.

Wojna Dwóch Róż.

Wojna ta o następstwo tronu angielskiego otrzymała imie od herbu dwóch domów książęcych: Lankastra i Jorku: *Róży Czerwonéj i Róży Białéj*. Ciągnęła się więcéj jak trzydzieści lat, od 1452—1485. W téj przestrzeni czasu zaszło *dwanaście* wielkich bitew, zginęło 80ciu książąt z obu domów i więcéj niż milion wojska. Ukończyła się całkowitą zagładą obydwóch familij.

Na wstępie téj wojny, Ryszard miał tylko na celu oddalić królowę od interessów państwa; ale Małgorzata, nie mogąc znieść swego poniżenia, wygnała przemocą Ryszarda z Londynu. Nie długo potém, książe Jorski, odniosłszy stanowcze zwycięstwo nad nią i pojmawszy w niewolę jéj męża, 1460, wystąpił z prawami do korony angielskiej, których nabył przez swą matkę *Annę Mortymer*, ostatnią księżniczkę pochodzącą od Lionela, drugiego syna Edwarda III., a zatém mającą bliższe prawo do tronu niżeli dom Lankastra, idący od trzeciego syna tegoż Edwarda. (*Ob. gen. N. 11*). Na mocy przeto tych pretensyj, tudzież korzystając ze zwycięstwa, które go uczyniło panem osoby króla, Ryszard wymógł na słabym Henryku VI. uznanie siebie za dziedzica tronu angielskiego, z wyłączeniem nawet własnego syna *Edwarda*, księcia Wallii.

Naówczas Małgorzata stanęła w obronie praw męża i syna, odniosła pod Wakefield, 1460, (*ob. map. N. 6*) zwycięstwo nad przeciwnikiem, który zginął na polu bitwy. Jednakże syn jego, *Edward*, dziedzic praw ojcowskich, daléj tę wojnę prowadził, i w roku następnym, 1461, potrafił osiąść na tronie angielskim pod imieniem *Edwarda IV.*, gdzie tym sposobem począł *familią Jorską*.

Familia Jorska.

Przez dziesięć lat rządów Edwarda IV, to jest od 1461—1471, los wojny Dwoch Róż rozmaicie się ważył. Małgorzata z pomocą obcegowojska, zaciągnionego we Francyi, niepokoiła ciągle Edwarda IV. Nareście, w 1471, przegrała walną bitwę pod Tewkesbury, (cz. Tiukesbery), (*ob. map. N. 6*) na któréj osobiście z synem się znajdowała. Świadek klęski swoich stronników i wzięcia w niewolę syna, zemdlała na placu bitwy, a gdy wróciła do zmysłów, ujrzała się w ręku nieprzyjaciela. Syn jéj, mający naówczas lat 17, stawiony przed Edwardem IV. i zapy-

tany, jak ośmielił się najeżdżać Anglią «przyszedłem, odpowiedział, z bronią w ręku dochodzić praw ojca mojego i zemścić się za krzywdy przez was jemu czynione.» Na te słowa, dwaj bracia królewscy: *Jerzy*, książe Klarencyi, i *Ryszard*, książe Glocester, zabili go w obec samego króla, który też rozkazał zadać śmierć ojcu jego, trzymanemu dotąd w londyńskiéj wieży (*Tower*). Małgorzatę zaś, więzioną przez cztery lata, wykupił za 50,000 talarow jéj krewny, Ludwik XI.

Dalszy ciąg panowania Edwarda IV. przedstawia sam tylko obraz okrucieństw jego i bezrządu w Anglii. Wojna dwóch Róż jest najopłakańszą epoką w historyi narodu angielskiego. Prawie wszyscy książęta z domu Lankastra zostali wytępieni; jeden tylko potomek w linii żeńskiéj. *Henryk Tudor*, hrabia *Richmond*, potrafił ujść przed zemstą Edwarda IV. do Francyi, gdzie mieszkał na dworze księcia Bretanii.

Edward IV. zbroczył nawet swe ręce we krwi rodzonego brata, Jerzego, księcia Klarencyi. Miał to uczynic z bojaźni aby ten książe, z natury chciwy panowania, zostawszy opiekunem jego małoletnich dzieci, nie usunął ich od tronu. Jakoż Edward nie wahał się śmiercią braterską zapewnić korony dla swego potomstwa. W tym celu obwinił go przed parlamentem, jakoby knuł spisek na wydarcie mu tronu. Parlament, ślepe narzędzie woli królewskiéj, uznał winnym księcia Klarencyi któremu król, za całą łaskę, zostawił wybor rodzaju śmierci. Ten, mówią, żądał, aby go w beczce wina małmazyi utopiono.

Edward IV, umierając w 1483, zostawił małoletnich dzieci: *Edwarda V.*, *Ryszarda* i *Elżbietę*, pod opieką drugiego swego brata, Ryszarda, księcia Glocester, którego na pozor łagodny charakter nie budził w nim żadnéj obawy ani podejrzenia. Tymczasem, książe Glocester, widząc sposobność zostania królem, zrzucił maskę obłudy, i przekupiwszy większą część parlamentu, zamknął synów Edwarda IV. w londyńskiéj wieży, gdzie po dwóch tygodniach więzienia śmierć im zadać rozkazał, sam zaś po trupach synowców wstąpił na tron angielski pod imieniem *Ryszarda III.* Lecz sprawiedliwa Opatrzność nie pozwoliła mu długo cieszyć się koroną, krwią niewinnych sierot zmazaną: trzyletnie jego rządy, od 1483—1485, ciągłym szeregiem okrucieństw napiętnowane, wywołały ogólne powstanie. Henryk Tudor, hrabia Richmond, korzystając z powszechnego oburzenia przeciw Ry-

szardowi III., i wspierany przez Karola VIII., króla francuzkiego, ukazał się w Anglii z małą garstką żołnierzy. Wkrótce wszyscy niechętni przystali do niego. Ryszard, od swoich nawet stronników opuszczony, poległ w bitwie przy *Bosworth*, w 1485. Ta przegrana rozstrzygnęła losy królestwa. Zwycięzca, Henryk Tudor, został zaraz na placu walki obwołany królem pod imieniem *Henryka VII.*

Familia Tudorów.

Henryk VII.

Po krwawém panowaniu linii Lankasterskiéj, a mianowicie Jorskiéj, wstąpił na tron angielski dom Tudorów w osobie Henryka VII. Ten po swojéj matce był ostatnim księciem z linii Lankasterskiéj, a ożeniwszy się z ostatnią księżniczką z linii Jorskiéj, *Elżbietą*, córką Edwarda IV, połączył przez to małżeństwo pretensye obu domów i położył koniec okropnościom wojny domowéj.

Anglicy nazywają Henryka VII. *Salomonem angielskim* ze względu na mądre jego prawa i spokojne rządy. Miał on czworo dzieci. (*Ob. gen. N. 12*). Najstarsza córka, *Małgorzata*, wyszła za króla szkockiego, *Jakóba IV.*, skutkiem którego małżeństwa familia Sztuartów wstąpiła na tron angielski na początku XVII wieku. *Marya*, czwarte jego dziecię, była babką nieszczęśliwéj *Joanny Grey.*

Henryk VII. ożenił starszego syna, *Arturem* zwanego, z Katarzyną arragońską, córką Ferdynanda V. katolickiego, i gdy ten w kilka miesięcy po ślubie umarł, ojciec, z natury skąpy, żeby nie wracać wdowie wielkiego, na owe czasy, posagu: 200,000 dukatów, namówił drugiego swego syna, Henryka, do ożenienia się, nawet wbrew skłonności, z wdową po bracie. Książe ten nastąpił po ojcu pod imieniem *Henryka VIII.*

Henryk VIII.

W ośmnastym roku życia objął tron po ojcu. Był z przyrodzenia niestałym w uczuciach, okrutnym w religii, barbarzyńcem w pożyciu domowém. Namiętny do zabaw, do rozkoszy, zdał ciężar rządów na swego ulubieńca, *Wolseja*,

który z najniższéj klassy, syn rzeźnika, wyniosł się przez wielkie talenta do godności kanclerza państwa i kardynała.

W téj właśnie epoce, Marcin Luter począł szerzyć w Niemczech zdania przeciwne wierze kościoła katolickiego. Henryk VIII. napisał książkę, gdzie zbijał umiejętnie naukę Lutra i ją poświęcił papieżowi Leonowi X. Ojciec S. nagrodził królapisarza za tę gorliwość tytułem *obrońcy wiary*.

W lat kilka potém, ten sam obrońca wiary stał się głównym nieprzyjacielem papieża i wiary katolickiéj, z następnéj okoliczności. We dwadzieścia lat po ożenieniu się z Katarzyną Arragońską, z któréj miał jedną córkę, *Maryą*, zbrzydziwszy pożycie z tą kobietą, prosił o rozwod papieża, Klemensa VII., który, nie chcąc uzbrajać przeciw sobie potężnego cesarza niemieckiego, Karola V., siestrzana Katarzyny, po długiém wahaniu się, odmówił nareście swego zezwolenia. Obrażony tém Henryk, odszczepił się od kościoła, w 1530, i przyjął wiarę luterską, albo raczéj utworzył nową,' potworną mieszaninę katolicyzmu i luteraniznu. Uchyliwszy bowiem władzę papieża, został głową kościoła angielskiego, zniósł męzkie i żeńskie klasztory, cześć obrazów, niektóre obrzędy, i rozkazał odprawiać modły w języku narodowym; lecz zatrzymał sakramenty, spowiedź, cześć SS., tudzież urzędy duchowieństwa katolickiego, jako to: arcybiskupów, biskupów, dziekanów i t. d.

Zaraz po oderwaniu się od kościoła, opuścił Katarzynę i ożenił się z piękną *Anną Bolejn*, która przedtém była w orszaku jego żony. Po cztéroletniém z nią pożyciu, miał córkę, *Elżbietę*; chcąc zaś wejść w nowe związki, obwinił ją niesłusznie o niewierność, i skazawszy na ucięcie głowy, nazajutrz po jej śmierci, ożenił się po raz trzeci z *Joanną Sejmur*, która umarła po roku, wydając na świat syna, *Edwarda (VI.)*. Czwartą żoną Henryka była Niemka, *Anna*, księżniczka Kliwii, którą po kilku miesięcach odesłał do ojca, nie mogąc jéj cierpieć dla wielkiéj szpetności. W lat kilka zawarł piąte związki z Angielką, *Katarzyną Howard*. Ta w dziewięć miesięcy po ślubie, obwiniona o niewierność, poszła pod miecz katowski. Nakoniec pojął za żonę wdowę, *Katarzynę Parr*, która miała to szczęście, iż przeżyła okrutnego męża.

Henryk VIII. miał troje dzieci: Maryą, wychowaną w wierze katolickiéj, Elżbietę zaś i Edwarda, wyznających wiarę

reformowaną. Że zaś najwięcéj kochał trzecią swą żonę, Joannę Sejmur, matkę Edwarda, zostawił tron synowi, kładąc ten warunek w testamencie, że po śmierci Edwarda, jeśliby umarł bezdzietnie, ma nastąpić Marya, po téj zaś Elżbieta.

Edward VI.

Edward VI, wstąpił na tron, w 10 roku, pod opieką wuja, księcia Sommerset, po śmierci którego, w 1552, zdał rządy państwa na *Jana Dudléj*, księcia Nortumberland. Edward VI., gorliwy wyznawca wiary kalwińskiéj, zaprowadził ją w Anglii. Książe Nortumberland, który miał nieograniczoną władzę nad umysłem młodego króla, przewidując zgon jego blizki, z powodu suchot, chciał zapewnić sobie na czas dalszy wpływ do rządu. W tym celu nieraz wymównie kreślił przed królem smutne przeznaczenie, jakiemu ulegnie kalwinizm w Anglii, po jego śmierci, skoro tron na mocy testamentu Henryka VIII. przejdzie na jego siostrę, Maryą, najzaciętszą nieprzyjaciółkę téj wiary. Młody król czuł prawdę jego uwag, i prosił aby wcześnie obmyślał środki dla zaradzenia temu nieszczęściu. Naówczas Nortumberland podał Edwardowi myśl uchylić testament ojcowski i naznaczyć po sobie następczynią 17-stoletnią siestrzenicę, *Joannę Grey*, kalwinkę (*obacz gen. N. 12*). Ta księżniczka pochodziła wprawdzie z familii Tudorów, z Maryi, córki Henryka VII. Tudor, ale żadnych praw nie miała do tronu. Skoro Edward, podług życzenia swego mistrza, zmienił tajemnie, bez porady parlamentu, ostatnią wolę ojca swojego, przekazując po sobie tron Joannie Grey, Jan Dudléj ożenił z tą księżniczką, nic o testamencie Edwarda VI. niewiedzącą, syna swego, *Gilforda*, spodziewając się sam panować pod imieniem téj pary. Wkrótce Edward umarł; Nortumberland zaś uwiadomił parlament, że wolą zmarłego króla, w miejsce Maryi Tudor, Joanna Grey do trónu powołaną została. Chociaż Joanna Grey przymiotami duszy i umysłu posiadała szacunek i miłość członków parlamentu, chociaż sama ta okoliczność, iż była kalwinką, jednała dla niéj głosy większości narodu, lecz nieprawność kroku Edwarda VI., a bardziéj jeszcze pycha bez granic księcia Nortumberland, powszechnie nienawidzonego, sprawiły, że interes Joanny Grey znalazł mało stronników.

Marya Tudor.

Marya Tudor, żyjąca dotąd na ustroniu, skoro dowiedziała się o zgonie swojego brata i razem o mianowaniu przez niego królową Joanny Grey, zgromadziwszy przyjaciół, udała się do Londynu, gdzie między jéj wojskiem a stronnictwem księcia Nortumberland zaszła walka; w skutku któréj, Marya Tudor, odniosłszy zwycięztwo, stała się panią osoby Nortumberlanda, jego syna i Joanny Grey. Jan Dudléj, jako sprężyna téj rewolucyi, wraz z synem, został stracony; Joannę zaś zamknięto w więzieniu do czasu nieokreślonego.

Marya, zasiadłszy na tronie, zaraz przywróciła uroczyście wiarę katolicką, i gwałtownie prześladować poczęła kalwinów, skazując na ogień wzbraniających się przejść na łono kościoła katolickiego. Liczą do 277 ofiar jéj religinéj gorliwości. Te krwawe postępki Maryi uzbroiły przeciw niéj kalwinów, którzy żałowali, iż tak gorliwie przyczynili się do jéj wyniesienia na tron angielski. Niedługo potém uknuli spisek, celem odjęcia korony Maryi, a włożenia jéj na głowę Joanny; lecz spisek został odkryty i winowajcy straceni. Marya zaś, chcąc usunąć na przyszłość powod do buntów i spisków, skazała Joannę na śmierć, która w kwiecie lat, w 17 roku życia, umarła na rusztowaniu, 1554.

Marya Tudor pojęła za męża syna Karola V., Filipa, który zaczął panować w Hiszpanii od r. 1556 pod imieniem *Filipa II.* Ten król, wdawszy się zaraz w wojnę z Francyą, wciągnął do niéj swoją małżonkę. Podczas téj wojny Anglia utraciła ostatnią swoją posiadłość na stałym lądzie Europy, miasto Calais. Tę utratę miała królowa tak boleśnie uczuć, iż umierając rzekła, „jeśli mi otworzycie piersi, znajdziecie na sercu wyryte nazwisko Calais.”

Elżbieta Tudor.

Po śmierci Maryi, na mocy testamentu Henryka VIII., wstąpiła na tron siostra jéj, Elżbieta, któréj rządy stanowią najpiękniejszą epokę w historyi angielskiéj. Religia protestancka ostatecznie uznaną została za panującą, z zachowaniem jednak urzędów duchowieństwa katolickiego, to jest: biskupów, kanoników i t. d. Ztąd zowie się **biskupią** albo **anglikańską,** wtenczas kiedy Szkocya wyznaje wiarę ściśle kalwińską, która przeto nazywa się **purytanizmem**, czyli czystą wiarą.

Elżbieta brała udział w znaczniejszych wojnach na stałym lądzie Europy, pomagając kalwinom francuzkim, mianowicie Henrykowi IV. Burbonowi, przeciw katolikom, tudzież wspierając już tajemnie, już otwarcie, kalwinów w Hollandyi przeciw Filipowi II., skutkiem której pomocy północna część Niderlandów oderwała się od Hiszpanii, pod imieniem *rzeczypospolitéj Hollenderskiéj*. Filip II., dla ukarania swéj nieprzyjaciółki, wytężył przeciw niéj całe swe siły i wysłał do Anglii ogromną flotę, jakiéj Europa dotąd przykładu nie widziała, nazwaną *flotą niezwyciężoną*, w 1588. Lecz przy wejściu do kanału *la Manche*, śród mglistéj nocy, ośm angielskich palnych statków, korzystając z głębokiéj ciemności, wcisnęły się w środek niezwyciężonéj floty i rzuciły ogień na okręty. Straszny pożar i gwałtowna burza nade dniem, zniszczyły olbrzymie dzieło mściwego Filipa, na które poświęcił trzy lata pracy i wielką massę pieniędzy.

Pod koniec XVI. wieku, angielscy żeglarze, kosztem rządu swojego, odbyli liczne podróże do Ameryki. *Drake* opłynął świat dokoła idąc w ślady Magellana żeglarza hiszpań.; inny żeglarz, imieniem *Raleigh*, odkrył w północnéj Ameryce prowincyą, którą nazwał *Wirginią*. Tenże sam wprowadził pierwszy do Europy zwyczaj palenia tytuniu z fajek, którego się nauczył u dzikich mieszkańców Wirginii. Wielu znakomitych pisarzy uświetniło długie panowanie Elżbiety, jako to: *Spenser*, *Szekspir*, sławny pisarz tragedyi, i *Bakon Werulamski*, pierwszy uczony swojego wieku. Lecz Elżbieta splamiła pamięć swego imienia śmiercią *Maryi Sztuart*.

Śmierć Maryi Sztuart. Marya Sztuart, córka Jakóba V., króla Szkockiego, w wieku niemowlęcym, po śmierci ojca, w 1542, została królową pod opieką matki, Maryi de Guise i wysłaną była na dwór francuzki, do Henryka II., gdzie po dójściu do lat zaślubiła starszego jego syna, Franciszka II. Po wczesnéj śmierci tego króla, w 1560, wróciła do Szkocyi, i tam weszła w powtórne związki z blizkim swym krewnym, *Henrykiem Darnlejem*, człowiekiem pięknéj postaci, lecz grubych obyczajów i nałogów. Marya była katoliczką; narod zaś szkocki, świeżo przyjąwszy reformę, z niesłychaną wściekłością wytępiał w kraju wszelkie ślady katolicyzmu. Marya z boleścią patrzała na zburzenie klasztorów, na wygnanie księży, na prześladowanie katolików, którym żadnéj pomocy dać nie mogła. Ta różność wiar, w narodzie i w panującym, wy-

warła szkodliwy wpływ na losy królowéj Maryi. Piękne jéj przymioty niknęły w oczach purytanów przed wielką jéj zbrodnią, że była katoliczką. Tymczasem mąż jéj, Darnley, który dni i nocy na grze i pijaństwie przepędzał, a z którym królowa oddawna zerwała wszelkie stosunki i w osobnym mieszkała zamku, zachorował śmiertelnie skutkiem swojéj niewstrzemięźliwości. Lekarze przenieśli go, dla świeżego powietrza, do domu wiejskiego, gdzie po kilku miesięcach troskliwego leczenia, wracać już począł do zdrowia, gdy jednéj nocy dom z nim razem w powietrze prochem został wysadzony. Głos powszechny, głos purytanów, nienawidzących Maryi, przypisał jéj gwałtowną śmierć męża. Sama też nierozsądnie podwoiła ciężar tego podejrzenia, wyszedłszy za mąż po kilku tygodniach za swego poddanego, hrabiego Botwela, którego lud obwiniał o to zabójstwo. Tym postępkiem uzbroiła szkockich baronów, którzy przeciw niéj powstali i zmusili ją złożyć koronę na rzecz małoletniego syna, *Jakóba VI.* Marya schroniła się do Anglii, do swojéj krewnéj, Elżbiety, w 1568, gdzie zamiast opieki znalazła więzienie.

Marya uważała się za jedyną dziedziczkę tronu angielskiego, na przypadek śmierci niezamężnéj Elżbiety. Ztąd katolicy angielscy, ścieśnieni w swych prawach przez królowę, czekali niecierpliwie jéj zgonu. Ta właśnie ich nadzieja i gorąca chęć widzenia co najprędzéj korony angielskiéj na głowie Maryi, obudziły w sercu Elżbiety nieubłaganą nienawiść ku swojéj krewnéj; lękała się bowiem, aby jéj obecność w Anglii nie stała się hasłem do jakich zaburzeń. Przetoż strzegła jéj ściśle w rozmaitych więzieniach przez lat 18; nakoniec osadziła ją w zamku *Foteringay*. Nieraz w tym przeciągu czasu przyjaciele Maryi kusili się ją uwolnić z rąk Elżbiety; ale daremne ich usiłowania podwajały tylko czujność i surowość królowéj angielskiéj. Ostatni spisek na życie Elżbiety pod przewodnictwem *Babingtona*, do którego, bez żadnych dowodów, wplątano królowę szkocką, posłużył za pozór do skazania jéj na ucięcie głowy. Wyrok nieludzkiéj Elżbiety zaprowadził nieszczęśliwą Maryą Sztuart na rusztowanie, gdzie poniosła śmierć męczeńską, w 1587; ale ten czyn barbarzyński wycisnął na zawsze niezgładzone piętno hańby na imieniu Elżbiety.

Królowa ta, umierając niezamężna w 1603 roku, zakończyła w swojéj osobie dom Tudorów i przekazała tron angielski familii Sztuartów, do któréj, z prawa krwi i życzenia

narodu, właściwie należał. Następcą Elżbiety był Jakób VI., syn tejże Maryi Sztuart, którą na śmierć skazała.

Dom Sztuartów.

Jakób I.

Dom Sztuartów panował w Szkocyi do połączenia tego kraju z Anglią, przez 230 lat, od 1370—1603. Dziewiątym królem z tego domu był Jakób VI., który wstępując na tron angielski, pod imieniem *Jakóba I.*, połączył dziedziczne swoje państwo z nową koroną, i obu krajom nadał tytuł: **Wielkiéj Brytanii.**

Jakób, chociaż wychowany w religii purytańskiéj, zasiadłszy na tronie angielskim, znalazł, że religia anglikańska czyli biskupia, daleko więcéj sprzyja monarchicznemu rządowi, aniżeli ostry purytanizm. Przetoż począł okazywać wielkie upodobanie do religii biskupiéj, i nawet starał się ją zaprowadzić w Szkocyi. Ta okoliczność odstręczyła od niego serca jego poddanych, Szkotów. Z drugiéj strony, katolicy angielscy, przeciw którym za Elżbiety wydane były surowe rozporządzenia, przy wstąpieniu Jakóba na tron, mniemali, iż on, syn Maryi Sztuart, zmiękczy ostrość praw poprzednich. Lecz zawiodłszy się w nadziei, przedsięwzięli jednym ciosem zgładzić króla z familią i cały parlament angielski. Taki był cel sławnego spisku, *spiskiem prochowym* zwanego, 1605.

Pod domem, gdzie zwykle zgromadzał się parlament, zasadzono 36 beczek prochu i zapalić go miano w chwili, kiedy się członkowie parlamentu zbiorą a król mową od tronu zagai posiedzenie. Lecz, na kilka godzin przed wykonaniem téj zbrodni, spisek został odkryty, a winowajcy ujęci i śmiercią ukarani.

Panowanie Jakóba nie zawiera ważnych politycznych wypadków. Charakter tego monarchy był dziwną plątaniną wad i przymiotów; nic u niego na swojém miejscu. Wiele umiał, a nie posiadał tego, co jest potrzebném dla dobrego króla. W rozmowie jego przebijały się zdania najzdrowszéj filozofii, a w postępkach co krok widziano niedorzeczności. Troszczył

się o zachowanie swojéj powagi, a pozwalał sobą rządzić powiernikóm swoim. Był uczony, a szukał najczęściéj towarzystwa głupich. Był pracowity w rzeczach małéj wagi, niedbały zaś w interesach państwa. Z natury sprawiedliwy, pozwalał ulubieńcóm domierzać niesprawiedliwości. Był oszczędny, gdy własną ręką dać co należało, rozrzutny zaś, gdy dawał ręką swego podskarbiego.

Największym jego ulubieńcem był książe *Buckingam*. Król ten miał jeszcze słabość, która dziwactwem natury nazwać się może, iż widoku obnażonéj szpady znieść nie mógł.

Karol I.

Karol I., syn Jakóba I., na kilka miesięcy przed wstąpieniem na tron, ożenił się w 1625 roku z katoliczką Henryettą, córką Henryka IV. Burbona. Ten związek nie podobał się Anglikóm, którzy w nim widzieli niejakieś zbliżenie się z kościołem katolickim. Z powodu swojéj rozrzutności, Karol I. doświadczał ciągle braku pieniędzy. Zwoływał często parlament w celu wyjednania od niego pomocy. Gdy zaś ten, zamiast dania posiłku, wymagał naprzód od króla zrzeczenia się niektórych uciążliwych dla narodu podatków, np. opłaty od każdéj beczki wina, od puda wprowadzanych i wyprowadzanych towarów, od okrętów kupieckich i t. d., król zwykle rozwiązywał Izby i daléj pobierał te same podatki, na które się one uskarżały.

Tym sposobem od r. 1625—1629, trzykroć zwoływał parlament i tyleż go razy rozwiązywał..

Od roku zaś 1629—1640, król jedynaście lat rządził krajem bez parlamentu. W tym czasie nieraz przestąpił granice prawa, samowolnie stanowił podatki, gwałtownie je wybierał, słowem, wielu nadużyciami rozjątrzył umysły narodu, i sam rzucił nasiona przyszłéj rewolucyi w Anglii.

Nakoniec następna okoliczność, zmusiła go zgromadzić obie izby po jedynastu leciech milczenia.

Król, widząc że purytanizm szczególnie usposabiał umysły ludu szkockiego do oporu przeciw władzy królewskiéj, postanowił, za radą biskupa londyńskiego, *Lauda*, wprowadzić siłą wiarę anglikańską do tego kraju. Lecz skoro kapłani angielscy ukazali się w szkockich kościołach, lud

prosty rzucił się do kamieni, pozabijał z nich wielu, innych powypędzał; nareście, kiedy rząd chciał użyć siły zbrojnéj, Szkotowie wzięli się do oręża, wkroczyli do Anglii i pobili na głowę wojsko królewskie, 1640.

Karol nie miał naówczas innego środka dla poskromienia Szkotów, jak tylko prosić Anglików o zasiłek pieniężny. W tym celu, po 11-stu leciech, zwołał nanowo parlament. Lecz ten, raz zebrany, postanowił nie pierwéj rozejść się, aż poprawi wszystkie nadużycia rządu i władzę króla prawami opisze. Ten parlament znajomy jest pod imieniem *długiego parlamentu*, albowiem trwał zgromadzony od 1640—1653. Zaraz z samego początku powstały w nim dwa stronnictwa: *Umiarkowanych* i *Independentów* czyli niepodległych. Pierwsi chcieli tylko ograniczyć władzę królewską, drudzy wywrócić monarchią i na jéj zwaliskach wznieść rzeczpospolitą. Król, ulękniony groźną postawą parlamentu, zezwolił na wiele nowych uchwał, które go całkiem władzy pozbawiły.

Tymczasem, w 1641, niespodzianv zaszedł wypadek w Irlandyi, przez katolików zamieszkałéj. Katolicy irlandzcy mniemali widzieć w rozruchach Anglii i Szkocyi pomyślną dla siebie porę do zrzucenia jarzma angielskiego, które długo i boleśnie na ich karkach ciężyło. Kilku zapaleńców ułożyło spisek celem wyrznięcia Anglików osiadłych w Irlandyi. Jakoż 40,000 protestantów paść miało ofiarą religijnéj i politycznéj nienawiści Irlandczyków. Skoro wiadomość o tym ohydnym czynie doszła do Anglii, nieprzyjaciele króla nie omieszkali rozgłaszać pomiędzy ludem, że ta rzeź stała się za wiedzą, a może i namową samego króla, który udał się do tego środka, aby zapewnić sobie pomoc i przyjaźń irlandzkich katolików przeciw burzącym się Szkotóm i Anglikóm. Ta wieść, jakkolwiek obłudna, znalazła wiarę u ludu. Karol, uważany za sprawcę krwawych wypadków w Irlandyi, nie był pewny swojego życia w Londynie. Przetoż opuścił stolicę z rodziną i postanowił orężem zmusić parlament do uległości. Ten ze swojéj strony zgromadził liczne wojsko pod dwóma wodzami: *Fairfax* i *Oliwierem Kromwellem*, i wezwał na pomoc Szkocyą przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, Karolowi I.

Tym sposobem wybuchnęła wojna domowa między królem i parlamentem, która ciągnęła się lat kilka i wypadła na korzyść tego ostatniego. Stronnicy królewscy byli pobici i rozproszeni. Nareście Karol, gwałtownie ścigany przez woj-

ska angielskie, a mając przed sobą oddział szkotów, idący na pomoc parlamentowi, gdy już nie mógł ratować się ucieczką, z dwójga złego wolał oddać się w ręce swych dziedzicznych poddanych, Szkotów, i stanął bezbronny w ich obozie. Lecz ci wiarołomni przedali go parlamentowi za 400,000 funtów szterlingów (*). Król został do Londynu odprowadzony i w *Tower* zamknięty. Independenci, dążący do obalenia tronu, nalegali usilnie o złożenie sądu na króla. Wrzaski ich stronnictwa wzięły przewagę nad umiarkowanymi. Parlament sądził i skazał swego monarchę na ucięcie głowy.

Karol I. poniósł śmierć z ręki kata z całą godnością wielkiego człowieka, 1649 r. 30 stycznia. Żona jego, Henryetta, i dwaj synowie: *Karol* i *Jakób*, uciekli do Francyi na dwór Ludwika XIV.

Anglia Rzecząpospolitą.

Po śmierci Karola I., w 1649, *Oliwier Kromwell*, głowa Independentów, skłonił parlament do ustanowienia rzeczypospolitéj, która lat jedynaście trwała, od 1649—1660. Na przełożenie tegoż Kromwella zniesioną została *izba wyższa*, czyli lordów, i ten parlament, składający się tylko z jednéj *izby niższéj*, był przez szyderstwo nazwany *parlamentem bez głowy*. Wola Kromwella była wolą tego parlamentu, który w niczém nie śmiał jéj się sprzeciwiać. Siła zaś Kromwella spoczywała w wojsku złożoném z zapalonych republikanów. Tymczasem Karol, syn ściętego monarchy, ogłoszony królem pod imieniem *Karola II.* w niektórych prowincyach Irlandyi, wylądował na brzegi téj wyspy; ale Kromwell pobił *rojalistów*, to jest stronników króla, i gdy ten kusił się jeszcze o wtargnięcie ze szczątkami wojsk swoich do Anglii, Kromwell zadał mu stanowczą klęskę pod *Worcester*, 1651 (*z. map. N. 6*). Po tysiącznych niebezpieczeństwach zaledwie udało się Karolowi wrócić do Francyi.

Hollandya przyjęła naówczas stronę Sztuartów. Kromwell, chcąc ją odciągnąć od tego związku, ofiarował jéj swoją przyjaźń i przymierze; co gdy odrzuciła, powstała

(*) Funt szterlingów wart 42 zł. pol.

wojna między nią i Anglią. Kromwell bowiem, dla ukarania Hollandyi, ogłosił, w 1651, sławny *akt nawigacyi*, czyli dekret tyczący się kupieckich okrętów, który bronił wnijścia do portów angielskich okrętom wiozącym cudze, nie zaś w swoim kraju wyrobione, towary. Przez to najwięcéj Hollendrzy ucierpieć mieli, jako prowadzący wyłącznie handel obcemi towarami, po które jeździli do wszystkich części świata. Wojna ta ukończyła się pokojem w Londynie, 1654. Hollandya opuściła rodzinę Sztuartów.

Już w 1653 roku, Kromwell został ogłoszony dożywotnim *protektorem Rzeczypospolitéj*, z najwyższą władzą nad wojskiem, z władzą stanowienia praw i władzą sądowniczą. Kromwell podzielił zaraz rzeczpospolitą na 12 kantonów czyli okręgów, nad któremi polecił rządy wojennym naczelnikom ze swojego stronnictwa.

Kromwell był pięć lat protektorem. Ostatnie chwile przepędził w ciągłéj bojaźni o swoje życie, na które nieustannie czyhali osobiści jego nieprzyjaciele lub rojaliści. Syn jego *Ryszard* otrzymał po nim tytuł protektora, 1658. Ale nie mając ani mocy charakteru, ani zdolności potrzebnéj dla utrzymania porządku w tak burzliwych okolicznościach, złożył dobrowolnie swą godność, 1659.

Zaraz wojenni naczelnicy przywłaszczyli najwyższą władzę w swoich okręgach. Bunty i rzezie krwią zalały Anglią. Nikt nie był pewny majątku i życia. Nieład i swawola wojsk podały rzeczpospolitą w największą nienawiść u narodu. Wszyscy wzdychali do starego porządku rzeczy. Naówczas wojenny rządca Szkocyi, jenerał *Monk*, dla położenia końca okropnościom bezrządu, zwołał nowy parlament, który mając teraz w swym składzie większość rojalistów, zniosł rzeczpospolitą i wezwał Karola II. na objęcie królestwa, 1660.

Powrót familii Sztuartów.

Familia Sztuartów zasiadła powtórnie na tronie angielskim, w 1660, w osobie **Karola II.** Rządy tego monarchy były niedołężne i samowolne. Uciskał Anglią podatkami i postępował z parlamentem surowiéj niż ojciec jego, Karol I.; jednakże nie spotkał go los ojcowski; naród bowiem, znużony wypadkami, których był świadkiem za czasów rzeczypospolitéj, lękał się powtórzenia okropnych scen przeszłego nieładu.

Atoli częste nadużycie władzy przez Karola II. mianowicie, że długo więził obwinionych nie roztrząsając sądownie ich winy, było powodem, że parlament uchwalił prawo, w r. 1679, zwane **Habeas Corpus.** Na mocy tego prawa ściśle są oznaczone okoliczności, w jakich Anglik może być więziony, tudzież i te, w których dozwolono jest brać więźnia na porękę. Dozorcom więzienia nie wolno przyjmować więźnia bez wymienienia na piśmie powodów dla czego władze skazują go na trzymanie pod strażą. We trzy dni po uwięzieniu, każdy powinien być przed właściwym sądem stawiony, lub wypuszczony na wolność, skoro nie ma prawnéj przyczyny do jego uwięzienia.

Za panowania Karola II. utworzyły się w parlamencie dwa stronnictwa, na które potém cały naród się podzielił, i które do dziś dnia istnieją: **Torysów i Wigów.** Zkąd poszły ich nazwiska, z pewnością niewiadomo. Piérwsi, po większéj części z arystokratów złożeni, są stronnikami króla i bronią praw korony; przeciwnie drudzy trzymają stronę ludu i starają się władzę królewską ograniczyć prawami, a parlament uczynić niezawisłym od wpływu króla.

Torysowie przeto są stronnictwem *dworu* i wyższéj szlachty; Wigowie zaś stronnictwem ludu, i w nieustannéj z piérwszymi zostają walce. Król zaś wybiera swoich ministrów już z jednego już z drugiego stronnictwa, podług tego jak w parlamencie jest większość Torysów lub Wigów. Wyrażenie to: *Wigowie albo Torysowie są u steru państwa*, znaczy, że ministrowie króla są ze stronnictwa Wigów lub Torysów.

Karol II. powodował się rządami pięciu ministrów, swoich ulubieńców, których imiona gdy napiszą się w porządku następnym: *Clifford*, *Ashley*, *Buckingam*, *Arlington* i *Lauderdale*, z początkowych ich głosek powstaje wyraz *Cabal*, kabała. Przetoż Anglicy nazwali to ministeryum *ministeryum kabały*, które powszechnie było nielubioném.

Za czasów tegoż króla zdarzył się w Londynie okropny pożar, w 1666, który obrócił w perzynę 13,000 domów po większéj części drewnianych, 90 kościołów i 600 ulic.

Jakób II.

Trzyletnie rządy tego króla, od 1685—1688, noszą cechę wielkiego nierozsądku i zuchwałości. Zaledwie wstąpił na tron

po bracie, przyjął publicznie wiarę katolicką. Słuchał we wszystkiém rad drugiéj swéj żony, zapalonéj katoliczki, *Maryi d'Este*, księżniczki modeńskiéj. Wprowadził do kraju jezuitów i czynił wszelkie przygotowania do przywrócenia wiary katolickiéj. To było przyczyną buntu zaraz na wstępie jego panowania. Syn z nieślubnéj żony Karola II., zwany książe *Monmouth*, stanął na czele niechętnych, spodziewając się osiąść na tronie po obaleniu Jakóba II. Lecz zbity pod *Bridgewater* (cz. Brydżuater) w księstwie Kornwallis, dostał się w niewolę i umarł na rusztowaniu.

Król, chcąc umocnić się na tronie przez postrach i kary, wyznaczył kommissyą dla wyśledzenia spólników spisku. Sędzią był, znajomy z okrucieństwa, *Jefferies* (Dżefferys), który nie szczędził krwi, ścigając tak winnych jako i tych, których za winnych poczytać chciano.

Nakoniec Jakób II. pozwolił katolikóm wejść do parlamentu i sprawować wszelkie urzędy w państwie, od których, na mocy dawniejszych postanowień, usunięci dotąd byli.

Protestanci cierpieli te nadużycia, w nadziei, że śmierć króla bezdzietnego położy koniec ich niedoli. Tymczasem, w 1688, rozeszła się wieść po Anglii, że królowa, Marya d'Este, powiła syna, któremu na chrzcie dano imie *Jakóba*. Zaraz cała Anglia i Szkocya, jakby jedną sprężyną w ruch wprawione, wzięły się do oręża, celem wyłączenia od tronu Jakóba II. i jego męzkiéj linii. Lecz Jakób II. miał z piérwszéj żony protestantki, dwie córki, wychowane także w wierze protestanckiéj, *Maryą* za *Wilhelmem*, księciem Oranii, rządcą rzeczypospolitéj hollenderskiéj, i *Annę*, za księciem duńskim. Narod wezwał na tron Wilhelma, który wylądował na brzegi Anglii, 5 listopada 1688 roku. Zaraz wyższa i niższa szlachta, lud i wojsko za nim się oświadczyli; Jakób zaś II., przestraszony grożącém niebezpieczeństwem, lękając się losu który spotkał ojca jego, Karola I., uszedł ze stolicy i udał się z rodziną do Francyi (23 grudnia), gdzie Ludwik XIV. przyjął go wspaniale.

Po ucieczce Jakóba II., Szkotowie, zgromadzeni w Edymburgu, a Anglicy w Londynie, wybrali na króla Wilhelma, księcia Oranii, pod imieniem *Wilhelma III.*, wraz z żoną Maryą. Przytém ogłosili prawo, wyłączające od tronu Wielkiéj Brytanii *każdego księcia katolickiego*, i zape-

wniające koronę po śmierci Wilhelma III. *Annie*, młodszéj siostrze Maryi.

Wilhelm III. z Maryą. Anna.

Ludwik XIV., nieprzyjaciel Hollandyi a następnie i jéj rządcy, Wilhelma III., pomagał Jakóbowi II. w odzyskaniu tronu angielskiego. Jakób wylądował w Irlandyi 1690, która będąc wyznania katolickiego, uzbroiła się na rzecz wygnanego swego współwyznawcy. Lecz Wilhelm III. przy rzece *la Boyne* (*Ob. map. N. 6.*), pokonał Jakóba II., który ze wstydem wrócić musiał do Francyi, gdzie przesiedział spokojnie na łasce Ludwika XIV. do swojéj śmierci, w 1701. Umierając zostawił syna, którego Ludwik XIV., przez nienawiść ku Wilhelmowi III., uznał za prawego dziedzica korony angielskiéj, pod imieniem *Jakóba III.* Lecz ten książe zwyczajnie nazywał siebie *kawalerem Św. Jerzego* (chevalier de St. Georges); znajomy jest także pod imieniem **piérwszego Pretendenta.**

Kiedy, po wygaśnieniu gałęzi Habsburskiéj, w 1700, wstąpił na tron hiszpański dom Burbonów, w osobie Filipa V., wnuka Ludwika XIV., a cesarz Leopold rozpoczął z nim o to wojnę, Wilhelm III. wciągnął do niéj Anglią przeciw Ludwikowi XIV., czując się obrażonym, iż ten, odmawiając mu tytułu króla, wspierał linią męzką Sztuartów, z ojczyzny wygnaną. Lecz Wilhelm III. nie oglądał końca téj wojny; umarł bowiem w 1702, z rany, przez spadnienie z konia odniesionéj. Że zaś nie zostawił potomstwa, korona przeszła na drugą córkę Jakóba II., **Annę.**

Wojna o następstwo tronu hiszpańskiego ciągnęła się przez całe panowanie Anny. Pokoj utrechcki ją zakończył w 1713 roku, przez który Anglia otrzymała od Hiszpanii twierdzę *Gibraltar*, od Francyi zaś *Akadyą* w Ameryce, tudzież uroczyste zapewnienie, że opuści stronę pretendenta i daléj mu u siebie gościć nie pozwoli. Jakoż pretendent wyjechać zaraz musiał do Rzymu, gdzie w 1720 urodził się mu syn, *Karol Edward*, zwany także **drugim Pretendentem.**

Anna miała liczne potomstwo, 17cioro dzieci, które ją poprzedziły do grobu; parlament przeto zapewnił tron angielski familii *Brunswicko-Hanowerskiéj.*

Dom Sztuartów dał Anglii sześciu panujących, którzy tym krajem wiek cały rządzili.

Dom Brunswicko-Hanowerski.

Familia książąt Brunswicko-Hanowerskich nabyła praw do tronu angielskiego przez zupełne wyłączenie od niego linii męzkiéj Sztuartów, a zapewnienie dziedzictwa saméj linii żeńskiéj tego domu, wiarę protestancką wyznającéj. Tą zaś linią żeńską był dom Brunswicko-Hanowerski. (*Ob. gen. N. 13*). Córka Jakóba I., *Elżbieta*, wyszedłszy za Frydryka V., palatyna Reńskiego, wydała na świat także córkę, *Zofią*, która została żoną Ernesta-Augusta, piérwszego elektora Hanowerskiego.

Śmierć Zofii, w 1714 r., na kilka tygodni przed śmiercią królowéj Anny, otworzyła drogę do tronu angielskiego synowi jéj, Jerzemu, który wstąpił pod imieniem *Jerzego I.*

Po nim panował syn, **Jerzy II.** (*Ob. gen. N. 14*). Król ten miał udział w kilku wojnach europejskich, jako to: w wojnie z powodu rozdwojonéj elekcyi króla polskiego, 1733, w wojnie o następstwo Austryackie i w wojnie Siedmioletniéj.

W wojnie o następstwo austryackie Jerzy II. trzymał stronę Austryi przeciwko Francyi i królowi Pruskiemu Frydrykowi W., a w wojnie siedmioletniéj działał łącznie z królem Pruskim przeciw Austryi i Francyi. Z tych wojen żadnéj nie odniósł korzyści; owszem, pod czas wojny austryackiéj o mało nie utracił korony angielskiéj z powodu wtargnięcia do Szkocyi drugiego pretendenta, Karola Edwarda.

Wyprawa Karola Edwarda do Szkocyi, 1745. Linia męzka Sztuartów, tułająca się na obcéj ziemi, liczyła jeszcze w Wielkiéj Brytanii, mianowicie w Szkocyi, niemało swoich stronników. Kawaler S. Jerzego czyli Jakób III., wyprawiony z Francyi, mieszkał w Rzymie na łasce papieżów. Syn jego, Karol Edward, miał już 25 lat wieku. Ojciec i syn z boleścią widzieli tron swoich pradziadów w ręku obcéj rodziny. Ale bez pieniędzy i opieki mocarstw nic przedsięwziąć nie śmieli. Tymczasem Jerzy II. wdał się w wojnę austryacką i

z tego powodu całe swe siły ściągnął do Niemiec. Ta okoliczność była pobudką, iż Sztuartowie kusili się jeszcze raz o odzyskanie tronu swojego. Karol Edward, przebrany za gońca, przybył do Francyi, 1745. Ztąd na małym okręcie, z siedmiu wiernymi towarzyszami, wioząc z sobą zaledwie 100,000 franków, 2,000 strzelb i 600 szpad, puścił się na podbicie Wielkiéj Brytanii. Skoro stanął na brzegach Szkocyi, 1500 górali złożyło mu przysięgę wierności. Z tą garstką ukazał się przed Edymburgiem, który bez oporu się poddał. Wieść o wzięciu tego miasta przeraziła rząd angielski. Jerzy II., wyjeżdżając do Niemiec, ledwie zostawił w kraju 6,000 regularnego wojska. Rząd wysłał śpiesznie te szczupłe siły przeciw Edwardowi i wyznaczył za jego głowę 30,000 funtów szter. nagrody. Pretendent, na czele dwóch tysięcy biednych górali, bez armat i jazdy, spotkał się z dowódzcą angielskim przy mieście *Preston-pans*, niedaleko Edymburga (*z. m. N. 6*), gdzie po krwawéj walce poraził go na głowę. Nieutraciwszy bowiem nad 60-ciu ludzi, położył na placu 500 nieprzyjaciół, wziął w niewolę 1,000, tudzież zabrał bagaże, armaty i chorągwie. Gdyby po tém zwycięstwie uderzył bez zwłóki na Londyn, możeby obalił dynastyą hanowerską; lecz rady lękliwych dworzan i obietnice Francyi i Hiszpanii, które, dowiedziawszy się o szczęśliwym początku jego działań, przyrzekły mu prędką pomoc w ludziach i pieniądzach, zrządziły zgubę tego księcia. Karol Edward stracił sześć tygodni, czekając daremnie obiecanych posiłków. Tymczasem Jerzy II., zawiadomiony przez parlament o wylądowaniu pretendenta w Szkocyi, wrócił śpiesznie do Londynu i wysłał przeciw niemu swojego syna, księcia *Kumberland*, na czele 14,000 wojska, które z Niemiec odwołał. Kumberland, wszedłszy do Szkocyi, stoczył morderczą bitwę z pretendentem, w któréj zniosł całe jego wojsko przy wsi *Kulloden*, 1746. (*z. m. N. 6*). Nieszczęśliwy Sztuart, ścigany przez Anglików, błąkał się pięć miesięcy w pustyniach i górach Szkocyi, i chociaż po tysiącznych przypadkach potrafił dostać się do Francyi, niedługo jednakże używał pokoju na téj ziemi. Rząd bowiem francuzki zobowiązał się traktatem akwisgrańskim, 1748, nie dawać pretendentowi schronienia we Francyi. Że zaś książe Karol, któremu nieszczęście prawie zmysły odjęło, nie chciał dobrowolnie opuścić Francyi, został, z rozkazu Ludwika XV., gwałtem ujęty, skrępowany i w zakrytym pojeździe wywieziony za granicę. Po-

czém udał się do Rzymu, gdzie w nędzy i zapomnieniu, ostatni potomek Sztuartów w linii męzkiéj, ukończył dni swoje w 1788 roku.

Uwaga. Pod Jerzym II. wprowadzono do Anglii poprawny *kalendarz gregorjański*, 1752 r. (*Obacz o tym kalendarzu pod Włochami, Grzegorza XIII.*).

Jerzy III.

Jerzy III., wnuk Jerzego II., wstąpił na tron w 1760. (*Ob. gen. N. 14*). Za panowania tego króla, Anglia utraciła rozległe swoje osady w północnéj Ameryce.

Ważny ten wypadek zaszedł następnym sposobem. Jeszcze w pierwszéj połowie XVII. wieku, liczne emigracye Anglików, skutkiem religijnych i politycznych prześladowań, zaludniać poczęły północną Amerykę. Za Jakóba I. katolicy, ścieśnieni w swych prawach, przenieśli się do Ameryki, gdzie osiedli w *Marylandzie*. Za tegoż króla i za jego syna, Karola I., tysiące familij Purytanów Szkockich, wzbraniających się przejść na wiarę biskupią, opuściły rodzinną ziemię, szukając schronienia na drugiém półkulu świata, gdzie założyły osady w *Maine*, *Newhampshire*, *Rhode-Island*, *Connecticut* i t. d. Podczas rzeczypospolitéj w Anglii, wielka liczba rojalistów przeniosła się do *Wirginii*; słowem, w przeciągu lat 50-ciu, powstało w Ameryce *trzynaście* osad angielskich, które powoli zaludniły znaczną część północnéj Ameryki i wkrótce, drogą rolnictwa i handlu, przyszły do kwitnącego stanu.

Osady te, uznając nad sobą władzę królów angielskich, miały u siebie rząd wolny, swoich urzędników, swoje prawa, i tylko w czasie wojen, które rząd angielski prowadzić musiał w Ameryce z obcemi mocarstwami za ich całość, dostarczały mu pieniędzy i wojska.

Lecz nagły ich wzrost i bogactwa obudziły zazdrość w parlamencie angielskim, który od drugiéj połowy XVII. wieku do połowy XVIII. nie przestawał ściesniać ich handlu, stanowiąc różnemi czasy: aby osadnicy prowadzili handel swojemi towarami wyłącznie na statkach angielskich, aby je sprzedawali nie inaczéj jak na rynkach angielskich, aby nabywali towarów zagranicznych tylko od kupców angielskich; daléj, aby nie wyrabiali u siebie tych rzeczy których z fabryk angielskich dostać mogli, jako też nie wprowadzali do Anglii

wełny amerykańskiéj, przędzy wełnianéj i w ogólności wszelkich wyrobów wełnianych. Nareście z powodu skargi, zaniesionéj do parlamentu przez kapeluszników londyńskich, kazano znieść w osadach fabryki kapeluszów i wkrótce potém zniszczono wszystkie hamernie.

Osadnicy amerykańscy nieraz udawali się do rządu z prośbą o uchylenie tych uciążliwych dla handlu postanowień. Lecz ich żądania zostały bez skutku. Owszem rząd, po ukończeniu wojny austryackiéj, w 1748, i Siedmioletniéj, w 1763, widząc swój skarb wycięczonym, do dawniejszych ciężarów przyłączył nowe. Wprowadził papier stęplowy, nałożył cło na towary z osad do Anglii wprowadzane i nawzajem naznaczył opłatę od szkła, papieru, ołowiu, farb i herbaty, które z Anglii szły do portów amerykańskich.

Tą ciągłą niesprawiedliwością jątrzeni osadnicy, postanowili pod przysięgą nie nabywać towarów angielskich, zrywając tym sposobem stosunki handlowe z Wielką-Brytanią. Jakoż kiedy w r. 1773 kupcy angielscy przywieźli herbatę z Indyj Wschodnich do Bostonu, mieszkańcy tego miasta wrzucili 327 cybików do morza. Rząd angielski zalecił władzy miejscowéj ukarać mieszkańców. Wojsko już ukazało się pod murami miasta; naówczas deputowani trzynastu osad w liczbie 50-ciu, zgromadzeni w Filadelfii, utworzyli związek w celu odparcia Anglii orężem. To było hasłem wojny angielsko-amerykańskiéj, która, od początku rozruchów do zupełnego wybicia się na wolność Amerykanów, ciągnęła się lat dziesięć, 1773—1783. Połączone prowincye przybrały nazwisko **Stanów Zjednoczonych**, obłożyły siebie podatkami i zgromadziły wojsko pod Jerzym *Waszyngtonem*. Ten wodz, na czele 14,000 żołnierzy wystąpił do walki z całą potęgą zamożnéj Anglii. Los wojny długo niepewny się ważył. Nakoniec, w 1778, poseł Stanów-Zjednoczonych, znakomity nauką i prawością charakteru, *Franklin*, stanął w Wersalu przed Ludwikiem XVI. z prośbą o pomoc dla sprawy amerykańskiéj. Francya, mniemając iż zada cios stanowczy swojéj rywalce, Anglii, uznała niepodległość Stanów-Zjednoczonych, którym posłała 10,000 wojska pod dowództwem Rochambeau. *Lafayette* i *Kościuszko* walczyli w szeregach ochotników francuzkich za niezawisłość Amerykanów.

To oświadczenie się Francyi na korzyść Stanów-Zjednoczonych wwikłało ją w wojnę z Anglią, podczas któréj król

hiszpański, Karol IV., przyjął stronę Francyi. Wkrótce też Hollandya uzbroiła się przeciw Anglii, zawarłszy traktat handlowy z Ameryką. Do tylu kłopotów, w jakich się znajdowała Anglia, przyłączyła się wojna w osadach angielskich, w Indyach Wschodnich z księciem Mysory, *Hyder-Alim*, który, zrzuciwszy jarzmo zależności swojéj od Anglii, poburzył przeciw niéj inne ludy indyjskie.

Tym sposobem toczył się bój krwawy na lądzie i na morzu, we wszystkich częściach świata. Nareście Jerzy III., widząc niemożność wydołania pięciu wojnóm: z Ameryką, Francyą, Hiszpanią, Hollandyą i księciem indyjskim, zawarł pokoj w Wersalu 1783, przez który uznał niepodległość i udzielność trzynastu Stanów-Zjednoczonych Ameryki.

Wojna ta amerykańska kosztowała Anglią 103,000,000 funtów szter. (*); Francyą, 912,000,000 franków; Stany zaś Zjednoczone, 135,000,000 dollarów (dollar wart 8 zł. pol.).

Po zawarciu pokoju w Wersalu, Stany-Zjednoczone ułożyły między sobą związek, na mocy którego każda prowincya ma u siebie rząd niezawisły co do spraw swoich wewnętrznych, ale interesa ogólne, od których zależy dobry byt lub niepodległość wszystkich Stanów-Zjednoczonych, jako to: pokój, wojna, traktaty z mocarstwami postronnemi, siła morska i lądowa, handel, poczty i t. d., idą pod rozstrzygnienie kongresu Stanów-Zjednoczonych. Kongres ten, podobnie jak parlament angielski, składa się z dwóch izb: *reprezentantów* czyli deputowanych i *senatu*. Do pierwszéj, wybierani są co dwa lata deputowani ze 13-tu prowincyj, licząc jednego deputowanego na 33,000 ludności; do drugiéj, każda prowincya wybiera na lat sześć po dwóch senatorów.

Prawa i postanowienia, obchodzące ogół Stanów-Zjednoczonych, roztrząsają się w izbie reprezentantów, senat zaś je potwierdza lub odrzuca. Prezydent kongresu, co cztery lata wybierany, wykonywa wszystkie uchwały kongresu; on jest także naczelnym wodzem siły zbrojnéj, przyjmuje posłów zagranicznych i zarządza skarbem.

Pierwszym prezydentem kongresu Stanów-Zjednoczonych był **Jerzy Waszyngton.**

W dalszym ciągu panowania Jerzego III., Francya, skut-

(*) Funt szter. wart 42 zł. pol.

kiem swojéj rewolucyi, 1789, zaprowadziła u siebie rząd republikański. Anglia przez nieuznanie téj rzeczypospolitéj dała powod do długiéj wojny, naprzód z samą rzecząpospolitą, potém z cesarzem Napoleonem. (*Obacz niżéj o tych wojnach w his. rewol. franc.*).

W roku 1810, Jerzy III. wpadł w szaleństwo, w którem przetrwał aż do śmierci, to jest do 1820 r. Podczas choroby sprawował rządy syn jego, Jerzy, z tytułem *Regenta*, który nastąpił po ojcu w 1820 pod imieniem *Jerzego IV.* Po jego śmierci w 1830, osiadł na tronie brat jego *Wilhelm IV.* Gdy ten zeszedł bezpotomnie w 1837, korona dostała się synowicy jego, *Wiktoryi*, córce Edwarda, księcia Kent, trzeciego syna Jerzego III.

Wiktorya wstąpiła w związek małżeński z księciem *Albertem* Sasko-Koburskiem i dotąd panuje.

Uwaga. Królowie angielscy, z domu Hanowerskiego, posiadali, łącznie z Anglią, *elektorat Hanowerski*, do r. 1814. W tym zaś roku Hanower otrzymał tytuł królestwa na kongresie wiedeńskim, z warunkiem, że tylko linia męzka posiadać go będzie. Skoro więc Wiktorya wstąpiła na tron w 1837, Hanower przeszedł na jéj stryja, *Ernesta*, księcia Kumberland, który tym sposobem został udzielnym królem hanowerskim.

HISTORYA HISZPANII.

Hiszpania do V. wieku po narodzeniu Chrystusa zostawała pod władzą cesarzów Rzymsko-Zachodnich, których religią i język przyjęła. Poczém uległa najazdom ludów giermańskich i Arabów.

Na początku V. wieku, w 410, trzy narody giermańskie: *Wandalowie*, *Swewowie* i *Alanowie*, przybywszy do Hiszpanii, rozdzielili ją między siebie, tak, iż Swewowie osiedli w części zachodniéj, gdzie dzisiaj Portugalia, Wandalowie na południu, Alanowie zaś we środku. Lecz niedługo ci zdobywcy posiadali Hiszpanią; nowi najezdnicy, *Westgotowie*, pod dowództwem *Ataulfa*, ukazali się w tym kraju. Naówczas Wandalowie przenieśli się do Afryki, gdzie założyli nowe państwo, zwane *królestwem Wandalskiém*; prowincya zaś,

którą zajmowali w Hiszpanii nosi do dziś dnia, nazwisko *Andaluzyi* to jest *Wandaluzyi*. Alanowie zostali całkiem wytępieni, a Swewowie utrzymali się przy swéj cząstce tylko do końca VI. wieku, gdzie ich Westgotowie ujarzmili.

Panowanie Westgotów nad Hiszpanią przetrwało do początku VIII. wieku. Szczegółowa historya tego narodu nic pamięci godnego nie zawiera. Ostatnim królem westgockim był *Roderyk*, który okrutnym rządem i złemi obyczajami obraził na siebie większą część panów hiszpańskich. Jeden z nich, hrabia *Julian*, którego król skrzywdził na honorze, szukając nad nim zemsty, wezwał Arabów z Afryki i ułatwił im przejście do Hiszpanii.

Hiszpania pod Arabami.

Arabowie afrykańscy, wezwani przez hrabiego Juliana, przybyli do Hiszpanii, pod dowództwem *Tareka*, w 711. Że zaś mieszkali w téj części Afryki, która się u starożytnych *Maurytanią* zwała, Hiszpanie dali im nazwisko **Maurów**; sami zaś siebie nazywali *Saracenami* czyli jeźdźcami lub kawalerami.

Tarek, wylądowawszy na brzegi Andaluzyi, stanął z częścią wojska na górze, zwanéj u dawnych *Kalpe*, która, w późniejszym czasie, od tego wodza nowe imie otrzymała, to jest, zwać się poczęła *górą Tareka* czyli *gib-el-Tarek*. *Gib*, znaczy góra po arabsku, *el* jest artykuł. Gib-el-Tarek zmieniło się potém w wymawianiu na *Gibraltar*.

W okolicach miasta *Xeres* (Cheres) w Andaluzyi zbrojne zastępy Arabów spotkały się z Westgotami, gdzie po zaciętéj walce ostatni doznali zupełnéj klęski; król ich, Roderyk, zginął w ucieczce. Arabowie, w ciągu kilku miesięcy, stali się panami całéj Hiszpanii i dzisiejszéj Portugalii; rozpierzchłe zaś reszty Westgotów, w liczbie kilkunastu tysięcy, uszły w niedostępne góry Asturyjskie. Hiszpania została podbitą na rzecz kalifa arabskiego, *Walida*, który mieszkał w Azyi w Damaszku, lecz niedługo od niego zależała. Rządcy bowiem arabscy, między których prowincye zdobytego kraju były rozdane, korzystając z odległości i rozruchów wszczętych w kalifacie na wschodzie, ogłosili się niezawisłymi w cząstkach straży swojéj powierzonych. Tym sposobem, w drugiéj połowie VIII. wieku, powstało w Hiszpanii około dziesięciu królestw arabskich, nawzajem od siebie niezawisłych.

Tworzenie się królestw chrześcianskich.

Skoro Arabowie rozdzielili Hiszpanią na drobne, niezawisłe cząstki, niezgody między nimi powstały. Westgotowie, którzy znaleźli schronienie w górach przed mieczem muzułmańskim, korzystając z wojen domowych między najezdnikami, poczęli wychodzić ze swych kryjówek i około połowy VIII. wieku zdobyli na nich niewielką przestrzeń, u spodu gór Asturyjskich leżącą, którą królestwem **Leonu** nazwali. Nieco potém odjęli Arabóm kęs ziemi, hrabstwem *Kastylskiém* zwany. W drugiéj połowie VIII. wieku, Karol Wielki, wezwany na pomoc przez kłócących się książąt arabskich, przeszedł góry Pirenejskie i zagarnął cały kraj od tych gór do rzeki Ebro, to jest: Nawarrę, Arragonią i Katalonią, nad któremi postawił rządców zwanych *margrabiami* czyli stróżami granic.

Około połowy IX. wieku, podczas gdy wnuki Karola W. a synowie Ludwika Łagodnego spór wiedli o podział karlowińskiéj monarchii, francuzka część Hiszpanii korzystała z téj kłótni, i zrzuciwszy jarzmo zawisłości od Francyi, stała się udzielném państwem pod imieniem królestwa **Nawarry**, od którego, zależało niewielkie hrabstwo *Arragonii*; Katalonia zaś wierną Francyi pozostała.

W połowie X. wieku, w skutku domowéj wojny, hrabstwo Kastylskie oddzieliło się od Leonu, z tytułem królestwa **Kastylii**; wkrótce hrabstwo Arragonii poszło za przykładem Kastylii, i oderwawszy się od Nawarry, królestwem **Arragońskiém** zwać się poczęło.

Tym sposobem, przy końcu X. wieku, były już w północnéj części Hiszpanii cztéry królestwa chrześcijańskie: Leon, Nawarra, Kastylia i Arragonia.

W roku 1000, król Nawarry, *Sanchez Wielki*, zbiegiem pomyślnych okoliczności spoiwszy w jedno ciało wszystkie cząstki chrześcijańskie, posiadał je do r. 1035. Umierając, podzielił swe państwo, podług zwyczaju naówczas przyjętego, między trzech synów, dawszy Nawarrę najstarszemu imieniem *Garcias*, od którego poszli królowie Nawarry aż do ostatniego *Jana Alberta*, 1512; Leon z Kastylią młodszemu, *Ferdynandowi*, którego potomkowie panowali aż do *Izabelli I.* w 1474; nakoniec Arragonią trzeciemu synowi, *Ramirowi*, którego ostatnim potomkiem był *Ferdynand V.*, katolicki, w 1479. (*Ob. map. N. 7. a.*).

Od téj epoki, to jest od wieku XI., znowu w Hiszpanii były trzy udzielne królestwa chrześciańskie, które byt swój do końca XV. wieku utrzymały. Lecz historya tych państw nie przedstawia żadnego wypadku, któryby szczególniéj mógł nas obchodzić. Przez pięć wieków, Kastylia i Arragonia, walczyły ciągle z książętami arabskimi; w tym długim i nudnym pasmie bitew bezustannych widzimy nakoniec ten rezultat, że państwa chrześcijańskie wzięły górę nad Arabami którym odjęły powoli wszystkie posiadłości i ścieśniły ich do jednéj tylko *Grenady*. Kastylia najbardziéj rozszerzyła swoje granice kosztem niewiernych; potém Arragonia; Nawarra zaś, przedzielona od Arabów państwami chrześciańskiemi, nie miała gdzie posunąć swoich posiadłości. (*Ob. map. N. 7. b.*).

Hiszpania w domie Arragońskim.

Druga połowa XV. wieku jest nader ważną dla Hiszpanii: królestwa chrześciańskie nanowo pod berłem jednéj familii skupiać się poczęły. W Kastylii rządziła Izabella od r. 1474; w Arragonii zaś, Ferdynand V. od r. 1479; ich małżeństwo złączyło dwa najważniejsze królestwa hiszpańskie: Kastylią i Arragonią. Panowanie téj pary wzniosło Hiszpanią na wysoki stopień potęgi. Główniejsze wypadki z téj epoki są następne:

1. *Wprowadzenie Inkwizycyi.*
2. *Zdobycie Grenady.*
3. *Tytuł króla katolickiego.*
4. *Zdobycie Neapolu.*
5. *Zdobycie Nawarry.*
6. *Połączenie całéj Hiszpanii.*
7. *Odkrycie Ameryki.*

Wprowadzenie Inkwizycyi. Zrazu był to sąd w ręku księży Dominikanów dla śledzenia nowo-nawróconych Maurów i Żydów, zmuszonych gwałtownemi środkami przez rząd hiszpański do przyjęcia wiary chrześciańskiéj, czy rzeczywiście w niéj trwają i czy nie wracają pokryjemu do religii swoich ojców. Poźniéj, za ukazaniem się w zachodniéj Europie Lutra i Kalwina, obowiązkiem Inkwizycyi było czuwać aby he-

retycy nie wkradali się do Hiszpanii. W tym celu Inkwizycya trzymała niezliczoną ilość szpiegów którzy pod postacią sług, kupców lub przyjaciół, wciskali się do domów prywatnych, zwłaszcza o sprzyjanie nowym wiarom podejrzanych, a pochwyciwszy najmniejszą skazówkę naprowadzającą na domysł herezyi, zawiadamiali Inkwizycyą, która wnet porywała nieszczęśliwego, i osadziwszy w sklepach inkwizycyjnego domu, póty więziła i oburzającemi naturę ludzką torturami nękała, póki obwiniony, który zwykle nie wiedział nawet imienia oskarżyciela swojego, nie przyznał się do zadawanéj zbrodni. Osoby, o herezyą przekonane, traciły swe dobra i ulegały najczęściéj karze ogniowéj. Ceremonią palenia heretyków na placu publicznym okrutno-pobożny Hiszpan nazwał *aktem wiary*, (auto-da-fé). Naczelnik inkwizycyi nosił tytuł *Wielkiego Inkwizytora*. Pierwszym był dominikan, *Torkwemada*, spowiednik Izabelli, który w ciągu lat ośmnastu skazał na ogień górą 8,800 osób. Od ustanowienia zaś Inkwizycyi do jéj zniesienia przez Napoleona, to jest: od 1481—1808 r. przez lat 328, liczba potępionych wynosi 341,021, z których spalono rzeczywiście na stosie 31,912, w portrecie 17,659, reszta 291,450 skazani byli na ciężkie pokuty.

Zdobycie Grenady. Arabowie, którzy w VIII. wieku zajęli byli całą Hiszpanią, skutkiem podziałów i niezgód domowych do tego przyszli, iż przy końcu XV. wieku posiadali już tylko małą i słabą cząstkę swych przeszłych zaborów: królestwo Grenady. (*Ob. map. N. 7. b.*). Ferdynand V. uderzył na ten szczątek ich posiadłości; jednakże, mimo wycieńczenia sił nieprzyjacielskich, wojna ciągnęła się lat jedynaście. Nakoniec Arabowie, utraciwszy wszystko, zamknęli się w stolicy królestwa, w Grenadzie. *Gonzalw* z Korduby, sławny wódz Ferdynanda V. obległ to miasto i po 9cio miesięcznym oporze zdobył je na rzecz swojego monarchy, 1492. Z upadkiem Grenady ustało panowanie Maurów w Hiszpanii, które trwało od 711—1492; ostatni ich sułtan, Aba-Abdula (*Boabdyl*) z resztą wiernych wojowników pożegnał, ze łzami w oczach, piękną krainę Andaluzyi, szukając przytułku pod skwarném niebem Afryki.

Tytuł krola katolickiego. Po zdobyciu Grenady, Ferdynand V. nakazał Maurom i Żydom swojego królestwa przejść na wiarę katolicką albo opuścić Hiszpanią. Największa część Maurów, nawykłszy uważać kraj ten za swoją ojczyznę, wy-

rzekła się alkoranu, byle pozostać w rodzinnym zakątku; Żydzi zaś, w liczbie 800,000, wyszli z Hiszpanii udając się do Afryki lub Portugalii. Ta gorliwość Ferdynanda V. o rozszerzenie i utrzymanie wiary katolickiéj była powodem, że papież, Alexander VI., nadał mu tytuł *króla katolickiego*, 1493, którego odtąd używają stale wszyscy następcy Ferdynanda.

Zdobycie Neapolu. Jakim sposobem Ferdynand V. opanował królestwo Neapolitańskie, mówiło się pod Francyą na stronicy 33; tu powiemy zkąd poszły jego prawa do tego kraju. (*Ob. gen. N. 15*). Dziesiątym królem arragońskim i sycylijskim był Ferdynand Sprawiedliwy, który zostawił dwóch synów: *Alfonsa V.* i *Jana II.* Alfons zdobył królestwo neapolitańskie w 1435, lecz mając jednego tylko syna z nieślubnéj żony, *Ferdynanda*, oddał przed śmiercią dziedziczne królestwo arragońskie i Sycylią bratu swemu, *Janowi*; zdobyte zaś przez siebie, Neapolitańskie, zostawił synowi, *Ferdynandowi*. Lecz po śmierci Alfonsa, brat jego, Jan, zaprzeczył synowcowi prawa posiadania Neapolu, twierdząc, że on, brat rodzony Alfonsa V., miał pierwszeństwo do tronu neapolitańskiego przed synem tegoż króla z nieślubnéj żony. Jednakże nie miał czém popierać swych pretensyj, i umarł w 1479; syn zaś jego, Ferdynand V. katolicki, porozumiawszy się z Ludwikiem XII., wyzuł z tronu neapolitańskiego w 1500, potomstwo Alfonsa V.

Zdobycie Nawarry. Małe królestwo Nawarry, u spodu gór Pirenejskich leżące, było jeszcze w r. 1512 własnością *Jana Albreta*. Lecz ten król, podczas wojny Ferdynanda V. katolickiego z Ludwikiem XII., *świętą Ligą* zwanéj, przyjął stronę Francyi. Ferdynand zemścił się nad nim, zabierając całą Nawarrę, w 1512.

Po utracie Nawarry, Jan Albret schronił się do Francyi gdzie umarł w 1516, zostawiwszy syna Henryka. (*Ob. gen. N. 16*). Ten nosił czczy tytuł króla Nawarry, a jego córka, *Joanna*, wyszedłszy za Antoniego Burbon, wniosła do tego domu swe prawa do Nawarry; ztąd syn Antoniego, Henryk IV. Burbon, miał także tytuł króla Nawarry, chociaż rzeczywiście nie posiadał tego królestwa. Dopiéro Ludwik XIV. zrzekł się, pokojem pirenejskim, tytułu króla, i praw do Nawarry.

Połączenie całéj Hiszpanii. Przez zdobycie Nawarry, Ferdynand V. uzupełnił połączenie całéj Hiszpanii w jedno królestwo, i to jest największą zasługą tego monarchy. Odziedziczył po ojcu Arragonią, Sycylią, Sardynią i wyspy Balearskie; żona Izabella przyniosła w posagu królestwo Kastylskie; potém wspólnemi siłami zdobyli Grenadę; nakoniec, w 1512, Nawarra dostała się w moc Ferdynanda. Tym sposobem półwysep Pirenejski, wyjąwszy Portugalią, w jedną całość spojony, nanowo zwać się począł Hiszpanią.

Odkrycie Ameryki. Prócz Hiszpanii i Neapolu, Ferdynand V. nabył nowych krain na drugiém półkulu świata, po odkryciu Ameryki przez *Krzysztofa Kolumba.* Wielki ten człowiek, z trzema tylko okrętami przez Izabellę sobie danemi, puściwszy się na szukanie drogi do Indyj Wschodnich, odkrył grupy wysp Antylskich w zatoce Mexykańskiej leżące. Następni po nim żeglarze, *Kortez* i *Pizarro*, zdobyli na stałym lądzie Ameryki, w imieniu królów hiszpańskich, obszerne i bogate państwa: *Mexyku* i *Peru.* (*Obacz przy końcu książki obszerniejszą wiadomość o odkryciu Ameryki*).

Ferdynand V. nie miał potomstwa płci męzkiéj, tylko dwie córki: *Joannę* i *Katarzynę*; młodszą za Henrykiem VIII., królem angielskim, starszą za *Filipem Pięknym*, synem Maxymiliana I. z domu Habsburskiego. Izabella umierając w 1504 r., zobowiązała swojego męża do ustąpienia zięciowi królestwa Kastylskiego, gdzie ten książe panował do 1506. Joanna, po wcześnéj śmierci małżonka, z wielkiego żalu postradawszy zmysły, w tym stanie przeżyła do r. 1555; zkąd znajomą jest w historyi pod imieniem *Joanny Obłąkanéj.* Filip Piękny zostawił dwóch małoletnich synów: Karola i Ferdynanda, nad którymi dziad, Ferdynand V przyjąwszy opiekę, rządził znowu całą Hiszpanią do r. 1516; umierając przekazał obszerne swoje dziedzictwo starszemu wnukowi, który wstąpił na tron hiszpański pod imieniem *Karola I.*

Uwaga. Filip Piękny wcielił do królestwa Kastylskiego *Niderlandy* i *Franche-Comté*, które odziedziczył po swojéj matce, Maryi Burgundzkiéj, żonie Maxymiliana I. a córce Karola Zuchwałego, ostatniego z książąt Burgundzkich w linii męzkiéj.

Dom Habsburski w Hiszpanii.

Za panowania domu Habsburskiego, Hiszpania doszła do najwyższego stopnia znaczenia, mianowicie pod dwóma pierwszymi królami: Karolem I. i Filipem II. Dom ten rozdzielił się w synach Filipa Pięknego na dwie gałęzie: *starszą hiszpańską*, w osobie Karola I., i *młodszą niemiecką*, w osobie Ferdynanda I. Gałąź hiszpańska panowała dwa wieki, od 1504—1700.

Karol I.

Karol I. urodził się w mieście *Gandawie*, w Niderlandach 1500. Zostawszy królem hiszpańskim, w 1516, po śmierci Ferdynanda V., wkrótce otrzymał koronę cesarską, pod imieniem Karola V., po śmierci dziada swojego, Maxymiliana, w 1519. Trzymając dwa tak ważne berła, stał się najpotężniejszym mocarzem w Europie, i panował lat czterdzieści. Nieustanne prowadził wojny z Franciszkiem I. królem francuzkim, które wynikły ztąd, iż Francya rościła prawo do dwóch krajów włoskich: Medyolanu i Neapolu, zostających w ręku Karola I. Pokoj w Crépy, w 1544, zakończył te wojny na korzyść Hiszpanii.

Najgłówniejszym wypadkiem za panowania Karola I. była reformacya Lutra w zachodnim kościele. Karol, jako głowa cesarstwa niemieckiego, dokładał wszelkich starań, aby wstrzymać jéj postępy, lecz musiał uledz duchowi wieku i przemagającéj sile protestantów, którym też nadał w Niemczech przywiléj swobodnego wyznawania swojéj religii, 1555.

Nakoniec znużony troskami i wiekiem, złożył koronę hiszpańską na rzecz syna Filipa II., i usunąwszy się do klasztoru Św. Justyna w Estremadurze, umarł tam w 1558, w sukni zakonnika. Z Izabelli, córki Emmanuela, króla portugalskiego, miał jednego syna, *Filipa*, i drugiego z nieślubnéj żony, *Don Żuana* (Don Juan), jako też córkę *Małgorzatę austryacką* (Marguerite d'Autriche).

Filip II.

Filip II., syn Karola I. i Izabelli portugalskiéj, nastąpił po ojcu, w 1556. Pod nim widzimy główniejsze wypadki następujące:

1. *Wojnę z Francyą, 1556—1559.*
2. *Śmierć jego syna, Don Karlosa, 1568.*
3. *Odpadnienie północnych Niderlandów, 1567.*
4. *Podbicie Portugalii, 1580.*
5. *Zniszczenie floty niezwyciężonéj, 1588.*
6. *Wojnę z Henrykiem IV. Burbon, 1593.*

Wojna z Francyą. Wojna ta dostała się mu w spadku wraz z koroną hiszpańską, po abdykacyi Karola I. Król francuzki, Henryk II, rozpoczął ją jeszcze w r. 1552 przeciw Karolowi, wtargnąwszy do Niemiec dla obrony zagrożonéj tam wiary luterskiéj. Chociaż Karol pojednał się wkrótce z protestantami i zawarł z nimi pokoj w Augsburgu, zwany *pokojem religijnym* r. 1555, atoli wojna z Francyą nie ustała. Gdy nareście cesarz złożył koronę w r. 1556, Filip II, jego następca, daléj tę wojnę prowadził, tudzież wciągnął do niéj żonę swoją, *Maryą Tudor*, królowę angielską. Wygrał pamiętną bitwę pod Saint-Quentin r. 1557; ale że dalszy bieg wojny był dla niego mniéj pomyślnym, skłonił się do pokoju, 1559, w *Cateau-Cambrésis*, w skutek którego ożenił się z córką Henryka II, *Elżbietą*, gdyż w biegu układów o pokój umarła Marya Tudor r. 1558.

Śmierć Don Karlosa. Bolesnym wypadkiem w życiu domowém Filipa II. była śmierć jego syna jedynaka, *Don Karlosa*, na którą sam go skazać widział się zmuszonym. Surowość ta, niezwykła w rodzicach, zasługuje na to, abyśmy o pobudkach do niéj kilka tu słów powiedzieli.

Filip II. z pierwszéj swéj żony, *Maryi* portugalskiéj, miał jednego syna Don Karlosa który się urodził r. 1545. Książe ten, podług ówczesnych pisarzy, przyszedł już na świat z zarodem złych skłonności. Utracił matkę niemowlęciem; a ci, którym dozór nad nim poruczono, przez miękkie wychowanie, przez pobłażanie nierozsądne jego dziwactwom i swawoli, szybko w nim rozwinęli burzliwe namiętności i nieszlachetne nałogi. Stał się bowiem gwałtownym, mściwym i okrutnym. Już będąc dziecięciem lubił męczyć i zabijać króliki, których mu dla téj nieludzkiéj zabawy dostarczali dworzanie. Najlżejszy opor jego woli zapalał go gniewem; bił i łamał co mu się tylko pod ręce nawinęło, policzkował sługi; rzucał się nieraz ze sztyletem na wyższych dworzan króla samego. Razu pewnego, gdy [illegible]wc nadworny przy-

niosł mu zaciasne obówie, tak się rozgniewał iż kazał je pokroić w kawałki, ugotować, i zmusił do zjedzenia téj szczególnéj potrawy biednego rzemieślnika który o mało nie umarł z niestrawności. Dodajmy do tego, że czuł jakby wrodzoną nienawiść do ojca swojego; ganił jego rządy; chętnie słuchał jego nieprzyjaciół; ich tylko swoją przyjaźnią zaszczycał i im się powierzał. Zródła téj antypatyi ku ojcu w żaden naturalny sposób wytłumaczyć niepodobna. Naoczni nawet świadkowie, którzy o Don-Karlosie wiadomość nam podali, nic pewnego w téj mierze, powiedzieć nie umieli. Znaleźli się wprawdzie pisarze romansów i trajedyi, którzy nie mając za sobą żadnych wiarogodnych świadectw, zmyślili że główną pobudką do téj nienawiści była następna okoliczność. Filip II., gdy umawiał się o warunki pokoju z Francyą w Câteau-Cambrésis, 1559, żądał był aby król francuzki wydał swą córkę, Elżbietę, za jego syna Don Karlosa. Lecz gdy podczas tych układów umarła mu druga żona, Marya Tudor, a przysłany do Madrytu portret królewny francuzkiéj wielce się mu podobał, król przedsięwziął sam, w miejsce syna, ożenić się z Elżbietą. Był bowiem naówczas jeszcze młodym; miał tylko 32 lata wieku. Postępek ten, obudził, jak mówią, w Don Karlosie nieubłaganą nienawiść ku ojcu, która z postępem lat ciągle wzrastała. Atoli wszystko to jest czczym wymysłem. Prawda, że Filip żądał naprzód Elżbiety dla Don Karlosa; ale książe ten, mający naówczas zaledwie 13 lat wieku, nic o tych układach nie wiedział; nie mógł przeto ani kochać niewidzianéj królewny, ani się gniewać na ojca że mu jéj nie dał za żonę.

Bądź co bądź, nienawiść Don Karlosa ku Filipowi, niewywołana żadną krzywdą lub srogiem postępowaniem ze strony ojca, pozostanie na zawsze psychologiczną zagadką, trudną do rozwiązania.

Kiedy, r. 1567, w Niderlandach, z powodu prześladowanéj przez Filipa II. wiary kalwińskiéj, ukazywać się zaczęły iskry grożącego wybuchu; Don Karlos, mający już 23 lata, prosił ojca o urząd wielkorządcy w tym kraju. Lecz Filip, znając gwałtowny charakter syna i jego zupełną niezdolność do rządów, szczególniéj w burzliwych czasach, ominął go, a ważne to stanowisko powierzył sławnemu wodzowi księciu *Albie*. Natenczas syn, którego gniew przekroczył już wszelkie granice, wdał się w listowne stosunki z powstań-

cami Niderlandów, zachęcał ich do wytrwania i przyrzekał sam wkrótce do nich przybyć i stanąć na ich czele. Co większa, powziął zbrodniczy zamiar zgładzenia ojca ze świata. Tym czasem zaszła okoliczność która go w przepaść wtrąciła. Na Boże Narodzenie, r. 1567, cały dwór Filipa II. znajdował się w Eskurialu, gdzie się gotował do spowiedzi i kommumii na dzień 28 grudnia w którym, z dawnego nadania papieżów, członkowie rodziny królewskiéj zupełny odpust otrzymywać zwykli. Don Karlos, mieszkając osobno od reszty swojéj rodziny, osóbno też sposobił się do przyjęcia Eucharystyi, w klasztorze św. Hieronima, nie opodal od Madrytu. Ale gdy w wigilią odpustu spowiadał się nadwornemu swemu kapłanowi i żądał od niego rozgrzeszenia z góry za zabójstwo które popełnić zamierzał, spowiednik wręcz mu tego odmówił. Naówczas Don Karlos prosił aby mu dał przynajmniéj, bez spowiedzi i rozgrzeszenia, niepoświęconą hostyą dla oszukania ojca i dworzan jego, w obec których miał przystępować do stołu Pańskiego. I na to spowiednik zezwolić nie mógł; ale go odesłał po radę do bieglejszych w teologii kapłanów. Jakoż, Don Karlos niezwłócznie, o godzinie 10-téj w nocy, posłał do blizkiego klasztoru Dominikanów, zwanego *Atocha*, po doktorów teologii i tych w liczbie 14 wraz z przeorem zakonu sprowadził. Przybyłym zakonnikom oświadczył że chce otrzymać rozgrzeszenie za zabójstwo które, bądź co bądź, musi wkrótce popełnić. Gdy po wielu daremnych usiłowaniach aby go skłonić do zaniechania tak okropnego czynu, dominikanie nic dokazać nie mogli, przeor ich postanowił przynajmniéj wybadać przeciw komu ten zamach jest wymierzony. Jakoż z kilku pytań, zręcznie zadanych, na które książe mniéj ostróżnie odpowiadał, wyciągnął niewątpliwy wniosek, że syn godził na życie ojca swojego. Skoro przeto o godzinie 2-giéj z północy do siebie wrócili, przeor najśpieszniéj uwiadomił o tém króla, który, przerażony tą wieścią, wszedł nocą do jego mieszkania, i zabrawszy mu papiery, samego pod ścisłą strażą trzymać rozkazał. Kommissya, do któréj Filip odesłał tę sprawę, zajęła się czynnie rozpoznaniem winy Don Karlosa który, przewidując smutny koniec, kusił się kilkakrotnie już głodem, już zbytecznem jadłem i piciem, pozbawić siebie życia. Gdy się to jemu nie udało, rzucił się raz w ogień, na kominku rozniecony; lecz straż, w przyległéj izbie stojąca, wydobyła go w porę z pło-

mieni. Inną razą połknął był wielki dyament, wyjęty z pierścienia, który mu głęboko uwiązł w gardzieli, lecz zręczny chirurg, wczesną pomocą, ocalił go od śmierci. Nakoniec Kommissya, po rozebraniu papierów i wysłuchaniu świadków, uznawszy Don Karlosa winnym zamachu na ojca i zdrady przeciwko ojczyźnie, wyrzekła nań karę śmierci, a ojciec ją zatwierdził. Gdy synowi o tém znać dano, dostał, skutkiem gwałtownego wzruszenia, silnéj gorączki, tak iż Filip zawiesił spełnienie wyroku, kazawszy powiedzieć lekarzowi, aby zostawił chorobę biegowi naturalnemu, chcąc tym sposobem przyśpieszyć zgon winowajcy. Lekarz miał źle zrozumieć wolą królewską, i, jak mówią spółcześni, podał mu lekarstwo, trucizną zaprawione, po wzięciu którego młody książe, jedyny syn Filipa II., we 23 roku życia, zakończył dni swoje w więzieniu, 1568.

Odpadnienie Niderlandów. W drugiéj połowie XVI. wieku, religia kalwińska nagle szerzyć się poczęła w Niderlandach, mianowicie w północnéj części. Owczesna wielko-rządczyni Niderlandów, Małgorzata Austryacka, córka Karola V., któréj łagodny charakter zostawał w wyraźnéj sprzeczności z ostremi karami, które Filip II. chciał wymierzyć na nowowierców, opuściła swoje stanowisko, a jéj miejsce zastąpił, znajomy ze swojéj nienawiści ku protestantóm, książe *Alba*. Ten broczył we krwi kalwinów od 1567—1572, i podług własnych słów jego, skazał na śmierć 18,000 heretyków. Lecz jego okrucieństwa nie mogły przytłumić powstania. Siedm północnych prowincyj pod nazwiskiem *Rzeczypospolitéj Hollenderskiéj* utworzyły z sobą związek celem wywalczenia niepodległości i wolności sumienia. Ta walka z potężną i bogatą monarchią ciągnęła się górą lat 80; dopiero za Filipa IV. pokoj Westfalski ją zakończył na korzyść nowéj rzeczypospolitéj, w 1648.

Południowa zaś część Niderlandów pozostała przy Hiszpanii, pod imieniem *Niderlandów hiszpańskich*.

Zdobycie Portugalii. Filip II. wynagrodził sobie utratę północnych Niderlandów przez zdobycie Portugalii, w 1580. W tym bowiem czasie familia *Avis* wygasła w Portugalii, w osobie *Henryka Kardynała*; i chociaż wielu stanęło pretendentów do tronu, Filip II., uprzedzając ich wszystkich, wysłał do Portugalii okrutnego księcia Albę, który na rzecz jego podbił ten kraj we trzy tygodnie.

Zniszczenie floty niezwyciężonéj. Filip II., pałając zemstą przeciw Elżbiecie angielskiéj, że wspierała pieniędzmi rzeczpospolitą hollenderską, tudzież z namowy papieża, *Syxtusa V.*, który chciał zemścić się nad tą królową za śmierć katoliczki, Maryi Sztuart, w 1587, ułożył plan zdobycia Anglii. W tym celu uzbroił flotę, złożoną ze 130 okrętów niezmiernéj wielkości, niosącą 20,000 żołnierzy, 8,000 majtków i 2,600 armat, z zapasem żywności na całe półrocze. Wypłynęła ona na ocean z portu lizbońskiego pod dowództwem *Medyny-Sidonia*. Lud hiszpański, na widok tak olbrzymiego dzieła, nazwał tę flotę, w chwili zachwycenia, *flotą Niezwyciężoną*. Tymczasem, przy wejściu do kanału *La Manche*, nagle zaskoczona przez gwałtowną burzę i napadnięta przez statki angielskie, straszną swą klęską zawiodła rachuby Filipa II. Zaledwie bowiem kilka okrętów z rozbitami wróciło do Hiszpanii.

Wojna z Henrykiem IV. Burbon. Po wygaśnieniu familii Valois, w 1589, tron francuzki należał prawnie do Henryka IV. Burbon; lecz, że był kalwinem, katolicy nie chcieli go uznawać za króla. Filip II. dał im posiłki pod wodzą *Alexandra Farnezego*, syna Małgorzaty austryackiéj, celem podtrzymania wojny domowéj, a przez to osłabienia Francyi. Gdy zaś Henryk, wyrzekłszy się wiary kalwińskiéj, wstąpił na tron, w 1593, wydał zaraz wojnę Filipowi II., która ciągnęła się lat pięć bez żadnéj dla stron wojujących korzyści. Pokoj w Vervins zakończył ją w 1598.

Filip II. czterykroć był żonaty: 1) z *Maryą* portugalską, z któréj miał Don Karlosa; 2) z *Maryą* Tudor; 3) z *Elżbietą*, córką Henryka II.; z niéj miał córkę, *Katarzynę*, którą wydał za *Karola Emmanuela*, księcia Sabaudyi; na mocy tego pokrewieństwa, przy końcu XVII wieku, wystąpił ze swemi prawami do korony hiszpańskiéj *Wiktor Amadeusz*, potomek téj Katarzyny 4) z *Anną*, córką Maxymiliana II.; z téj ostatniéj miał syna, *Filipa III.* Umierając zostawił długu na 140,000,000. dukatów.

Najznakomitsi wodzowie Filipa II. byli: książe *Alba*, *Filibert* Sabaudzki, *Don Juan* i *Alexander Farnezy*.

Filip III.

Filip III. prowadził dalej wojnę z rzecząpospolitą hollen-

derską, lecz nie mając stanowczego powodzenia, zawarł z nią w 1609 zawieszenie broni na lat 12.

Wygnanie Maurów. Z pobudek religijnéj gorliwości, za namową Inkwizycyi, skarżącéj się, że Maurowie powierzchownie tylko wyznawali wiarę katolicką, a w sercu wiernymi pozostali Mahometowi, nakazał Filip III., w 1610, wydalić się z królestwa Arabóm w Hiszpanii mieszkającym, po upłynieniu sześciu miesięcy. Hiszpania utraciła naówczas więcéj jak 1,000,000 najpracowitszéj ludności. Wkrótce, w 1620 r., postrzegł król swoją omyłkę, że tym nieludzkim postępkiem osłabił państwo, wyzuwszy je z wielkiéj liczby rolników, kupców i fabrykantów; nadał przeto prawo szlachectwa wszystkim bez wyjątku Hiszpanom, którzy uprawą roli trudnić się będą; ale krzywdy krajowi zrobionéj naprawić już nie mógł; Hiszpan, z natury leniwy, nie zastąpił czynnego Maura.

Przyczyna śmierci Filipa III. Filip III., po ciężkiéj raz chorobie, zasiadał w radzie państwa. Niedaleko stał kominek z żarzącemi się węglami, przyniesiony dla ogrzewania króla. Gdy czad od węgli silnie działać zaczął na jego osłabione nerwy, obecni dworzanie, chociaż widzieli ślady boleści na twarzy króla, że jednak nie było naówczas w sali urzędnika, który wyłącznie trudnił się poprawianiem ognia na kominku, nie odważyli się, w brew prawóm hiszpańskiéj etykiety, targnąć się na cudzy obowiązek; król zaś, nie chcąc ubliżyć powadze tronu, nie śmiał także wydać się z okropném cierpieniem głowy, i ta właśnie okoliczność o śmierć go przyprawiła; bo nim przyszedł właściwy urzędnik, król utracił już zmysły i w dni kilka zakończył życie, 1621. po nim panował syn Filip IV.

Filip IV.

Właśnie w roku wstąpienia na tron Filipa IV., 1621, upłynął termin zawieszenia broni z Hollandyą; król przeto rozpoczął z nią wojnę, która ciągnęła się jeszcze lat 27, a którą nareście zakończył pokoj westfalski, w 1648, na korzyść rzeczypospolitéj; Hiszpania uznała jéj niepodległość. Spółcześnie toczyła się w Niemczech *wojna Trzydziestoletnia*, podczas któréj król hiszpański pomagał cesarzowi, Ferdynandowi II., a potém Ferdynandowi III.; że zaś Francya w téj wojnie trzymała stronę protestantów, Hiszpania

wplątała się w wojnę z królami: Ludwikiem XIII. i Ludwikiem XIV. Gdy zaś, w 1640, Portugalia zrzuciła jarzmo hiszpańskie, ogłosiwszy swym królem *Jana IV.*, z domu książąt Braganckich, Filip IV. obrócił na nią także swój oręż, i tym sposobem musiał jednocześnie cztery oddzielne prowadzić wojny: z Hollandyą, Francyą, protestantami niemieckimi i Portugalią. Wszystkie te wojny wycięczyły skarb królewski i wypadły na korzyść jego nieprzyjaciół. Pokoj westfalski pojednał Hiszpanią z Hollandyą i protestantami, w 1648; pokoj Pirenejski z Francyą, w 1659, przez który Filip IV. wydał córkę, Maryą-Teresę, za Ludwika XIV.; nareście pokoj Lizboński uznał niezawisłość Portugalii, w 1668.

Następcą Filipa IV. był syn

Karol II.

Karol II., słaby na ciele i na umyśle, prowadził dwie wojny z Ludwikiem XIV.: jedną od 1667—1668 o utrzymanie za sobą Niderlandów hiszpańskich; w drugiéj niosł pomoc Hollandyi podczas jéj wojny z Francyą od 1672—1678. Skutkiem tych wojen, Karol II., utracił w Niderlandach *26* miast, i prowincyą *Franche-Comté*. Że zaś nie miał potomstwa ani w męzkiéj, ani w żeńskiéj linii, zgon jego bezdzietny mógł zapalić wojnę europejską, dwaj bowiem książęta rościli prawa do korony hiszpańskiéj:

1) Delfin, syn Ludwika XIV. i Maryi-Teresy, siostry Karola II., króla hiszpańskiego, i
2) Cesarz Leopold, jako głowa linii habsbursko-niemieckiéj.

Zapobiegając przeto grożącéj ztąd wojnie, Anglia, Hollandya i Francya, ułożyły między sobą, w 1700 (13 marca), traktat podziału Hiszpanii między pretendentami, w tym sposobie, iż młodszy syn cesarza Leopolda, *Karol*, miał być królem hiszpańskim, tudzież dostać Niderlandy, Medyolan i osady w Ameryce; książe zaś francuzki miał otrzymać królestwo Obojga-Sycylij.

Skoro Karol II. dowiedział się, iż obce mocarstwa rozrządzają samowolnie jego koroną, nie życząc rozdrobienia monarchi hiszpańskiéj, postanowił zapisać ją jednemu z pretendentów. Naówczas Ludwik XIV. i Leopold, starać się poczęli usilnie, przez swoich posłów, aby wybor następcy padł na ich domy.

Poseł Ludwika XIV., margrabia *Harcourt*, potrafił zje-

dnać pierwszego ministra króla hiszpańskiego, kardynała *Portokarrero*, którego radami kierując się Karol II., uznał swą siostrę Maryą-Teresę i jéj dzieci za najbliższych tronu hiszpańskiego. Lecz, dla uniknienia wojny europejskiéj, która koniecznie wyniknąćby musiała, gdyby na jednéj głowie złączyły się dwie korony: francuzka i hiszpańska, ominąwszy delfina, zapisał całą monarchią młodszemu jego synowi, Filipowi, księciu Anjou. (*Ob. gen. N. 17*). Po czém wkrótce umarł, 1700 (1 listopada).

Dom Burbonów w Hiszpanii.

Wstąpienie na tron hiszpański domu Burbonów, w osobie *Filipa Anjou*, na mocy testamentu ostatniego księcia ze starszéj linii habsbursko-hiszpańskiéj, wywołało wojnę europejską o *następstwo hiszpańskie*.

Posiadłości domu habsburskiego w Hiszpanii zawierały następne kraje: Hiszpanią, królestwo neapolitańskie, wyspy: Sycylią, Sardynią, wyspy balearskie, księstwo medyolańskie, Niderlandy hiszpańskie i osady w Ameryce.

Pretendenci do tych posiadłości byli:

1. *Ludwik XIV.*, w imieniu swego wnuka, Filipa, powołanego do tronu testamentem Karola II.
2. *Leopold I.*, jako głowa linii habsbursko-niemieckiéj.
3. *Wiktor Amadeusz*, książe sabaudzki, jako potomek Katarzyny, córki Filipa II., króla hiszpańskiego, rodzącéj się z Elżbiety, księżniczki francuzkiéj, z domu Valois.

Z tego ubiegania się wynikła wojna powszechna. Anglia i Hollandya, lękając się wzrostu Francyi, połączyły się przeciwko Ludwikowi XIV. z Leopoldem I., którego też stronę przyjęły: Niemcy, Portugalia i Prussy. Francya zaś i Hiszpania stanęły w obronie praw Filipa Anjou, który koronował się w Madrycie pod imieniem *Filipa V.*

Wojskiem angielsko-hollenderskiém dowodził znamienity jenerał angielski, *Malborough*, wojskiem zaś cesarskiém książe sabaudzki, w służbie Leopolda, *Eugeniusz de Soissons*. Wojna toczyła się lat trzynaście, od 1700—1713; sprzymierzeńcy odnieśli wiele zwycięstw nad Ludwikiem XIV. Nareście król francuski, widząc niepodobieństwo dopięcia swoich zamiarów w całości, wszedł w układy z nieprzyjaciołmi i przy-

jął warunki jakie mu ci ostatni podali. Nastał pokoj w Utrechcie, 1713, między Anglią i Francyą, a w roku następnym, 1714, w Rasztadt, między Francyą i cesarzem niemieckim, Karolem VI.

Na mocy pokoju utrechckiego, 1713, Dom Burbonów utrzymał się na tronie hiszpańskim, ale dziedzictwo familii habsburskiéj uległo rozdrobieniu.

Cesarz Karol VI. dostał: Niderlandy hiszpańskie, księstwo medyolańskie, królestwo neapolitańskie, wyspę Sardynią.

Wiktor Amadeusz otrzymał wyspę Sycylią z tytułem króla.

Anglia zatrzymała twierdzę hiszpańską, Gibraltar, którą na początku téj wojny zdobyła. Nadto Francya ustąpiła jéj w Ameryce *Akadyą* czyli Nową-Szkocyą, w dawnych granicach.

Król sycylijski, Wiktor Amadeusz, uczynił, w 1720, z cesarzem, Karolem VI., zamianę wyspy Sycylii na Sardynią. Sycylia została przyłączoną do Neapolu; Wiktor zaś Amadeusz począł odtąd nazywać się królem Sardyńskim.

Filip V., król hiszpański, z powodu wrodzonego lenistwa do pracy, złożył był, w 1724, koronę na rzecz syna, *Ludwika*; lecz gdy on umarł w tymże samym roku z ospy, na prośby żony i ministrów przyjął znowu ster państwa.

Między główniejszemi wypadkami dalszego panowania Filipa V., jest zdobycie Neapolu i Sycylii na domie Austryackim, w 1734. Wojna o tron polski między Stanisławem Leszczyńskim a Frydrykiem Augustem III., nastręczyła Filipowi V. sposobność zawojowania królestwa neapolitańsko-sycylijskiego. Że zaś podług warunków pokoju wiedeńskiego, który tę wojnę zakończył, korona neapolitańska nie mogła być połączoną z Hiszpanią, Filip V. ustąpił ją młodszemu synowi, *Don Karlosowi* w 1735. Odtąd familia Burbonów posiadała trzy korony: francuzką od r. 1589, hiszpańską od 1700, i neapolitańską od 1734.

Filip V. wniosł do Hiszpanii *prawo salickie*, prawo zasadnicze narodu francuzkiego, które usuwa od tronu płeć żeńską.

Filip V. umierając, w 1746, zostawił tron synowi Ferdynandowi VI. Gdy ten zeszedł bezpotomnie, Don Karlos neapolitański, prawem starszeństwa, wstąpił na tron hiszpański pod imieniem *Karola III.*, zrzekłszy się korony neapolitań-

skiéj na rzecz młodszego syna, *Ferdynanda*, którego linia do dziś dnia w Neapolu panuje.

Rządy Karola III. nie pamięci godnego nie zamykają.

Za panowania *Karola IV.*, syna i następcy Karola III., Napoleon, będąc cesarzem Francuzów, przedsięwziął zdobyć Hiszpanią i w tym celu zjednał ulubieńca Karola IV., *Manuela Godoy*, zrobiwszy z nim tajemny układ dla podbicia Portugalii, któréj część południową zapewnił dla niego z tytułem króla. Przetoż Godoy nakłonił swego monarchę aby pozwolił wojskom francuzkim przejść przez ziemie hiszpańskie. Wojska te, 1807 r., pod dowództwem *Junota*, zdobyły Portugalią i zajęły Lizbonę. Niedługo potém, drugie wojsko pod wodzą *Murata* miało wkroczyć do Hiszpanii celem zajęcia tego państwa. Gdy wieść o tém doszła do Madrytu, lud rzucił się do broni i obwiniając Godoy o tajemne stosunki z Napoleonem, zmusił króla naprzód oddalić od siebie swego ulubieńca, a potém złożyć koronę na rzecz syna Ferdynanda, który w 1808, został ogłoszony królem pod imieniem *Ferdynanda VII.*

Napoleon, uwiadomiony o téj nagłéj rewolucyi w Hiszpanii, udaje przyjacielskie zamiary względem Karola IV., i, pod pozorem pojednania syna z ojcem, sprowadza rodzinę królewską do Bayonny, gdzie postrachem śmierci wymógł na ojcu i synie zrzeczenia się praw do korony hiszpańskiéj. Poczém odesłał Karola IV. do Marsylii, gdzie też on umarł, a Ferdynanda VII, z bratem Don Karlosem do zamku Valençay, własności *Tallejranda*. Korona hiszpańska przeszła na głowę *Józefa*, brata Napoleona, który jednak niedługo utrzymał się na przywłaszczonym tronie. Po klęsce zadanéj Napoleonowi w Rossyi, 1812, Hiszpanie wytężyli wszystkie swe siły dla zrzucenia obcego jarzma. Jakoż, w 1813, udało się im, z pomocą Anglii, wypędzić ostatecznie Francuzów. Ferdynand VII., uszedłszy z zamku Valençay, wstąpił powtórnie na tron i panował do 1833 roku.

Utrata osad w Ameryce. Przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, które przy końcu XVIII. wieku wydobyły się z pod zawisłości od Anglii, działał oddawna szczególnym sposobem na osady hiszpańskie w Ameryce. Jednakże powstanie przeciwko zwierzchnictwu ziemi macierzystéj niepierwéj wybuchnęło jak w r. 1814. Odtąd, w ciągu lat dziesięciu,

oderwały się od berła hiszpańskiego wszystkie kolonie amerykańskie: *Wenezuela*, *Nowa Grenada*, *Peru*, *Mexyk*, i t. d. Dwie pierwsze, to jest, Wenezuela i Nowa Grenada, przybrały imie **rzeczypospolitéj Kolumbijskiéj** na cześć Kolumba. Bohatyr, który się najwięcéj odznaczył w dziele oswobodzenia osad hiszpańskich, mianowicie Kolumbii i Peru, zowie się *Boliwar*.

Ferdynand VII., nie mając potomstwa w linii męzkiéj, tylko dwie małoletnie córki, musiałby, na mocy prawa salickiego, przekazać koronę bratu swemu, Don Karlosowi. Lecz miłość rodzicielska wzięła przewagę nad prawem. Dla zapewnienia tronu starszéj swéj córce, *Izabelli*, Ferdynand, zwoławszy stany państwa *Kortezami* zwane, przełożył im swoje życzenie, aby uchyliły prawo salickie, wniesione do Hiszpanii przez familią Burbonów. Kortezy, lękając się przyszłych rządów Don Karlosa, którego nieugięta wola powszechnie już znajomą była, przystały na to i ogłosiły Izabellę następczynią tronu pod imieniem *Izabelli II.* Lecz skoro Ferdynand zamknął powieki, 1833, brat jego, Don Karlos, wystąpił z prawami do korony, twierdząc, że ani Ferdynand, ani narod raz przyjętego względem sukcessyi prawa znosić nie mogli. Ztąd między stryjem a synowicą wynikła domowa wojna, która ciągnęła się od r. 1833—1839. Nakoniec pretendent ustąpił przemagającéj sile i szukał schronienia na ziemi francuzkiéj, nie zrzekłszy się praw do korony hiszpańskiéj. Że zaś Izabella, wstępując na tron, miała tylko trzy lata, przyjęła nad nią opiekę matka jéj, *Krystyna*, któréj gdy rządy nie podobały się Hiszpanóm, ci zmusili ją orężem udać się na ziemię francuzką; jenerał zaś **Espartero**, który najczynniéj przyłożył się do wygnania Krystyny, zastąpił jéj miejsce z tytułem *regenta*, w 1840. Że zaś Espartero chciał rządzić krajem podług prywatnych widoków wbrew woli narodu, został wygnany w r. 1843 a Izabella, ogłoszona za pełnoletnią, rządzi odtąd osobiście Hiszpanią.

Uwaga. Bracia, synowie i córki króla hiszpańskiego, tudzież portugalskiego zowią się *infantami* lub *infantkami*. Wyraz *infant* znaczy *niemowlę*, z łacińskiego. Następca zaś tronu hiszpańskiego nosi tytuł **księcia Asturyjskiego,** (le prince des Asturies).

HISTORYA PORTUGALII.

Kraj, dziś pod imieniem *Portugalii* znajomy, składał część monarchii westgockiéj do początku VIII. wieku. Kiedy Arabowie afrykańscy wydarli Westgotóm Hiszpanią, Portugalia jednemuż z nią uległa losowi. Odtąd do połowy XI. wieku ciężyło na niéj okrutne jarzmo muzułmańskie. W tym zaś czasie, królowie Kastylii i Leonu, wojując z niewiernymi, zdobyli na nich przestrzeń, rzekami Minho i Duero obobjętą. Ten kęs ziemi otrzymał imie Portugalii następnym sposobem: z jednéj strony rzeki Duero, na wzgórzu, stało miasto *Porto* czyli *Oporto*, z drugiéj zaś był mały port z mieściną *Kale* zwaną; ze złożenia tych dwóch nazwisk powstał wyraz *Porto-Kale* czyli Portugalia, który zrazu oznaczał część ziemi między Minho i Duero, potém i na dalszą przestrzeń został rozciągniony.

Portugalią rządzili czas niejaki hrabiowie w imieniu królów kastylskich. Przy końcu XI. wieku, Alfons VI. ściągał zewsząd rycerzy do walki z Arabami. Król francuzki, Filip I., przysłał mu na pomoc krewnego swego, *Henryka Burgundzkiego*, z linii Kapetów. Walecznością swoją Henryk pozyskał przyjaźń Alfonsa VI., który wywdzięczając się za rycerskie usługi, dał mu za żonę córkę, *Teresę*, i z nią w posagu hrabstwo portugalskie, które miał posiadać jako wassal kastylskiéj korony, r. 1095.

Od końca XI. wieku do dziś dnia trzy domy panowały w Portugalii:

1. **Dom Burgundzki**, 1095—1385.
2. **Dom** zwany **Avis**, 1385—1580.
3. **Dom Bragancki**, 1640.

Dom Burgundzki.

Za panowania tego domu Portugalia ustaliła swoje granice. Powierzchnia tego kraju, ze względu na czas swego zjednoczenia się, dzieli się na trzy części: 1) między Minho i Duero, nadana Henrykowi przez Alfonsa VI. 2) od Duero do Algarbii, zdobyta na Arabach przez Alfonsa I. 3) królestwo Algarbii odjęte Arabom przez Alfonsa III.

Stolicą Portugalii za rządów familii Burgundzkiéj była *Koimbra.*

Portugalia królestwem. Portugalia nosiła tytuł *hrabstwa* do 1139. W tym roku, Arabowie panujący w reszcie dzisiejszéj Portugalii i w Algarbii wystąpili do walki z Alfonsem I., synem i następcą Henryka; wojska spotkały się na równinie *Urique* zwanéj. Przed bitwą, Alfons oświadczył żołnierzóm, że przeszłej nocy widział we śnie CHRYSTUSA, który mu zwycięstwo nad niewiernymi zapewnił. Wyraz ufności i przekonania, który jaśniał na obliczu króla, natchnął nadludzkiém męstwem jego rycerzy. Zaszła morderczа walka, i chociaż, podług powieści kronikarzy, miało być nieprzyjaciół 400,000 a Portugalczyków 13,000, zwycięstwo przy Alfonsie zostało. Naówczas Alfons, na polu bitwy, przysiągł w obec biskupów i baronów swojego kraju, że CHRYSTUS kazał mu zaraz przybrać tytuł króla i wziąść za herb państwa *pięć ran jego i 30 srebrników*, za które Żydóm był przedany. W skutku czego wojsko zaraz go okrzyknęło królem. Lecz tym postępkiem obraził Kastylią, która go uważała za swego wassala i wymagała od niego uległości hołdowniczéj. Alfons I. dla zasłonienia się od napaści z téj strony uznał siebie, w 1142, za wassala papieżów, którzy zakazali pod klątwą królóm kastylskim prześladować Alfonsa, hołdownika stolicy apostolskiéj. Zwycięstwo nad Arabami na płaszczyznie Urique uczyniło Alfonsa panem całego obszaru ziemi od rzeki Duero do królestwa Algarbii.

Tenże Alfons założył zakon rycerski zwany **Avis** od imienia zamku, w którym miał swój pobyt, niedaleko Alentejo.

Następcy Alfonsa I.: *Sanchez I.*, *Alfons II.*, i *Sanchez II.* nic pamiętnego nie uczynili.

Alfons III.

Alfons III. zdobył królestwo Algarbii, w 1249. Odtąd granice Portugalii, raz ustalone, pozostały te same do naszych czasów. Następca Alfonsa III., *Dyonizy*, chwalony jest przez kronikarzy za szczególną dobroć i sprawiedliwość, tudzież słynie jako opiekun nauk i rolnictwa.

Alfons IV.

Alfons IV. jest najbardziéj pamiętnym przez zabójstwo **Inesy de Kastro**, żony syna swojego, Piotra, który pojął ją był tajemnie, bez wiedzy ojca.

Ines de Kastro była damą honorową przy żonie Piotra, syna i następcy Alfonsa IV. Skoro Piotr utracił swoję małżonkę, ujęty wdziękami Inesy, ożenił się z nią tajemnie, w 1344, za pozwoleniem jednak papieskiém. Jedynaście lat przetrwał ten związek w sekrecie. Naprózno ojciec chciał zmusić syna do powtórnych związków; Piotr stale się opierał woli Alfonsa. Nareście dworzanie wyśledzili tajemnicę i o niéj króla zawiadomili. Ines de Kastro mieszkała w pewnym klasztorze, w Koimbrze, ówczesnéj stolicy Portugalii. Alfons obrażony, iż syn z poddanką się ożenił, korzystał z nieobecności Piotra, który wyjechał był na polowanie na dni kilka, i przybywszy do mieszkania Inesy, chciał ją w oczach własnych zamordować. Ale widok bezbronnéj niewiasty, która się z dwójgiem dziatek do nóg mu rzuciła, rozbroił serce Alfonsa. Jednakże gdy król do siebie wrócił, ulubieńcy jego, zazdroszcząc szczęściu Inesy, wyjednali zezwolenie na zabicie téj księżniczki. Jakoż trzéj z nich: Pacheko, Gonzales i Koelho, udali się do klasztoru i sztyletami niewinną ofiarę przebili, 1355 roku.

Po śmierci Alfonsa IV., wstąpił na tron syn **Piotr** z przezwiskiem *Surowego* dla ścisłéj sprawiedliwości. Ten zostawił dwóch synów: *Ferdynanda*, który panował od 1367—1385, i *Jana* z nieślubnéj żony, który był naprzód wielkim mistrzem zakonu *Avis*, potém, kiedy Ferdynand umarł w 1385, bez potomków płci męzkiéj, złożywszy godność wielkiego mistrza, wstąpił na tron pod imieniem *Jana I.*, gdzie począł familią Avis.

Familia Avis.

Panowanie domu Avis jest najświetniejszą epoką dla Portugalii. Mniéj niż w przeciągu wieku, kraj ten szczupły i biedny, nie krwi rozlewem, nie siłą oręża, lecz odkrywając na morzu kraje nieznane wzniosł się do wysokiego stopnia potęgi. Jan I. obudził w Portugalczykach namiętny pociąg do morskich podróży. W 1415, zrobił piérwszą wyprawę do Afryki na Maurów dla wstrzymania ich od napadów na brzegi portugalskie. Wylądowawszy w okolicach Ceuty, zdobył to miasto, gdzie w głównym meczecie pasował swych synów na rycerzy. Odtąd bez przerwy utrzymywały się stosunki między Portugalią i tą częścią Afryki. W lat trzy, 1418, mały statek Portugalski, dążący do Ceuty, gwałtownym wiatrem od brzegów Afryki odbity, wypłynął na otwarte morze. Już majtkowie, którzy naówczas po raz piérwszy oddalili się od brzegów stałego lądu, oczekiwali co chwila smutnego zgonu, gdy w tém ukazała się nieznana wysepka, do któréj zawinąwszy, nazwali ją z powodu swego ocalenia *Portem Świętym* (Porto-Santo). To niespodziane odkrycie obudziło w żeglarzach portugalskich chęć przedsiębrania śmielszych podróży. We dwa lata potém, 1420, odkryli wyspę *Maderę*, któréj żyżność skłoniła rząd Portugalski do założenia na niéj piérwszéj osady europejskiéj. Odtąd przez lat cztérdzieści, 1420—1460, żeglarze portugalscy, pod przewodnictwem czwartego syna Jana I., **Henryka księcia Viseu,** który był najczynniejszym przedsiębiercą wszystkich wypraw, zwiedzili brzegi afrykańskie aż do 15° szerokości północnéj. W téj przestrzeni czasu odkryli grupy wysp Azorskich i Zielonego przylądka. Nakoniec, w 1486, za panowania *Jana II. Doskonałego*, dopłynęli pod dowództwem *Bartłomieja Diaz* do południowego krańca Afryki, to jest, do przylądka Dobréj-Nadziei.

Tak więc 66ciu lat potrzeba było, nim Portugalczycy opłynęli całe zachodnie pobrzeże Afryki.

Szczęśliwe odkrycia Portugalczyków na oceanie Atlantyckim obudziły z uśpienia Hiszpanią, która puściła się także w zawod morskich podróży. Lecz rząd Portugalski, lękając się aby żeglarze hiszpańscy, odkrywając jednocześnie z jego żeglarzami jedne i te same ziemie, nie zaprzeczali mu pra-

wa własności, udał się do papieża Alexandra VI. W tym wieku powszechna była wiara, że papież, jako namiestnik Chrystusa na ziemi, miał prawo rozdawać kraje i wyspy niezajęte jeszcze przez chrześcian. Na téj zasadzie, Jan II. Doskonały prosił papieża, aby władzą swoją apostolską wyznaczył na oceanie Atlantyckim co ma należeć do Portugalii, a co do Hiszpanii. Alexander pociągnął na globusie *linią idealną*, przechodzącą przez oba bieguny ziemi, w odległości 460-ciu godzin drogi na zachod od wysp Azorskich, z warunkiem że ziemie na wschód téj linii odkryte, mają być własnością Portugalczyków, na zachód zaś, należeć będą do Hiszpanii.

Pod **Emmanuelem**, następcą Jana II. *Vasco de Gama* odbył pierwszą podróż około Afryki do Indyj Wschodnich, 1498. Przez odkrycie téj drogi, cały handel ze Wschodem przeszedł od Wenecyan w ręce Portugalczyków, których ojczyzna urosła nagle w bogactwa i sławę. Roku 1500, *Alvares Cabral*, płynąc do Azyi, gdy go wiatry do Ameryki zwróciły, odkrył Brazylią, sławną potém kopalniami złota i dyamentów.

Tym sposobem Portugalia, po nabyciu w Ameryce rozległéj ziem przestrzeni, założeniu licznych osad na zachodnich brzegach Afryki i zdobyciu w Indyach Wschodnich kilku wysp i miast portowych, stała się panią handlu z Ameryką, Afryką i najbogatszą częścią Azyi. Okręty portugalskie wiozły do Lizbony płody trzech części świata: bawełnę, cukier, korzenie, piasek złoty, perły, drogie kamienie, mahoń, kość słoniową, jedwabne tkaniny, i t. d. Stolica Portugalii została sklepem europejskim Tu hollendrzy jechali po towary, które potém po całej Europie rozwozili.

Ten stan pomyślności trwał przez całe panowanie Emmanuela i Jana III., to jest od 1495—1557.

Jan III. wprowadził do Portugalii Inkwizycyą i *Jezuitów*, którym powierzył wychowanie młodzieży.

Po Janie III., panował wnuk jego, **Sebastyan**, któremu, Jezuici dawszy bardziéj klasztorne niż świeckie wychowanie, skrzywili zupełnie jego pojęcia. Czytanie opisu krzyżowych wyjen tak dalece rozpaliło młodzieńczą wyobraźnią, iż, po wstąpieniu na tron, jedyném jego życzeniem było uczynić wyprawę do Afryki celem nawrócenia Maurów do wiary chrześciańskiéj. Właśnie przypadek nastręczył mu sposobność do tego. Jeden emir arabski wezwał go na pomoc

przeciw sąsiadowi, który go z tronu wyzuł. Sebastyan udał się z wojskiem do Afryki, gdzie w boju, przy mieście *Alkasar*, 1578, życie utracił, nie zostawiwszy potomstwa.

Po śmierci Sebastyana obrany był królem stryj jego, *Henryk Kardynat*, w 70 roku życia. Król ten, czując się blizkim śmierci, a widząc tron bez następcy, zwołał stany królestwa, aby z pomiędzy kilku pretendentów do korony, rozstrzygnęli, komu ją prawnie oddać wypadnie. Między pretendentami najznakomitsi byli:

1. *Katarzyna księżniczka Bragancka*, i
2. *Filip II., król hiszpański.*

Katarzyna Bragancka, (*ob. gen. N. 18*), domagała się tronu, jako ciotka Sebastyana, pochodząca od *Edwarda*, starszego brata Izabelli; Filip zaś, jako stryj Sebastyana, pochodzący od Izabelli, młodszej siostry Edwarda. Katarzyna przeto Bragancka, na zasadzie starszeństwa, bliższe miała prawo do korony. Tymczasem Henryk Kardynał umarł w 1580, nie załatwiwszy interesu następstwa do tronu. Filip II., nie czekając, co stany państwa w téj mierze postanowią, wysłał dla poparcia swych praw księcia *Albę* z wojskiem do Portugalii, który we trzy tygodnie zabrał ten kraj na rzecz swojego monarchy, w 1580.

Portugalia pod Hiszpanami.

Sześćdziesięcioletnie panowanie Hiszpanów nad Portugalią było dla niéj nieprzerwaném pasmem klęsk i poniżenia. Zostawszy cząstką Hiszpanii, ucierpiała najwięcéj podczas wojny Filipa II. z północną częścią Niderlandów: z rzecząpospolitą hollenderską. Filip II. chcąc zubożyć Hollendrów, wyłamujących się z pod jego zwierzchnictwa, zabronił im wstępu na rynki lizbońskie, w téj myśli, że zatamowanie handlu z Portugalią wysuszy jedyne źródło ich bogactwa i siły. Tymczasem inaczéj się stało. Hollendrzy udali się sami do Indyj po towary, i w ciągu lat kilkunastu, zdobyli prawie wszystkie osady portugalskie, których ten naród, wyzuty z wojska i pieniędzy, bronić już nie był w stanie. Tak

więc nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, dwuwieczny owoc prac i podróży Portugalczyków stał się zdobyczą śmiałych Hollendrów.

Lecz niemniéj cierpiała Portugalia w wewnętrznym zarządzie. Lud ubogi, bez handlu i rolnictwa, niosł uciążliwe brzemie podatków; urzędy były przedajne; najbogatsze miejsca w kościele dostały się Hiszpanóm; dobra koronne zostały rozprzedane, arsenały opróżnione, porty zaniedbane. Zniesiono wojsko krajowe; szlachtę usunięto od urzędów; trzysta okrętów i 2,000 armat odwieziono do Hiszpanii. W tym stanie nędzy i ucisku przebył narod portugalski do 1640 roku.

Za panowania Filipa IV., wplątanie się Hiszpanii w wojnę Trzydziestoletnią, obok wewnętrznych w tym kraju rozruchów, było hasłem dla Portugalii do wybicia się na wolność. Powstanie wybuchnęło 1 grudnia, 1640. Nienawiść ku Hiszpanóm była tak powszechna i tak głęboka, iż narod portugalski, uderzywszy całą massą na nieprzygotowanych nieprzyjaciół, w przeciągu tygodnia oczyścił kraj swój od obcego panowania.

Portugalczycy wezwali na tron potomka familii Avis, Jana, księcia Braganckiego, wnuka Katarzyny Braganckiéj, który wziął imie **Jana IV.**

Familia Braganckа.

Zaledwie Portugalia samodzielność uzyskała, już wypadło jéj prowadzić jednocześnie dwie wojny: z Hiszpanią o utrzymanie świéżo nabytéj niezawisłości i z Hollandyą o odzyskanie osad przez nią zabranych. Pierwsza ciągnęła się lat 28; ukończył ją pokoj Lizboński w 1668, przez który Hiszpania uznała niepodległość Portugalii; drugiéj wojnie koniec położył pokoj w Hadze, w 1669, na mocy którego Hollendrzy utrzymali się przy swoich zaborach, wyjąwszy *Goa* i *Diu* w Azyi. Tym sposobem chociaż Portugalia, po sześćdziesięcioletniéj niewoli, skruszyła jarzmo hiszpańskie, jednakże utraciwszy najpiękniejsze osady w Afryce i w Indyach Wschodnich, już wrócić nie mogła do przeszłego znaczenia i bogactwa.

Po Janie IV., panował niedołężny syn jego, Alfons VI., który w 1667 został złożony z tronu przez rodzonego brata, Piotra. Ten, jako regent, sprawował rządy państwa do 1683 roku, to jest do śmierci Alfonsa; naówczas wziął tytuł króla pod imieniem *Piotra II.*

Panowanie tego króla i jego syna, *Jana V.*, nic osobliwego nie zawiera. **Józef Emmanuel,** syn Jana V., wstąpił w 1750. Ministrem i ulubieńcem jego był znamienity *Pombal.* Za wpływem tego ministra władza inkwizycyi została ograniczona i zniesiono *auto-da-fé.*

W 1755 okropne trzęsienie ziemi nawiedziło Lizbonę, skutkiem którego 30,000 mieszkańców pod gruzami domów śmierć znalazło. Pombal nie lubił Jezuitów, których usunął ze dworu lizbońskiego; gdy wkrótce potém spełniony był zamach na życie króla, w 1758, a Jezuici do téj zbrodni wplątani zostali, Pombal postarał się o zupełne ich wygnanie z Portugalii.

Po śmierci jednak Józefa, pobożna córka jego, **Marya,** wstąpiwszy na tron 1777, wydaliła Pombala z ministeryum, przyzwała Jezuitów do dworu, wznowiła auto-da-fé, a Inkwizycya z większą niż przedtém srogością heretyków na ogień skazywać poczęła.

Marya wyszła za stryja swego, *Piotra III.*, z którym wspólnie panowała. Po śmierci zaś jego, w 1786, sama jedna rządziła do 1799; gdy w tym czasie dotkniętą została pomieszaniem zmysłów, w którém przetrwała aż do śmierci, 1816 roku, syn jéj, *Jan*, sprawował interesa państwa naprzód z tytułem *spółrządcy*, potém, od r. 1816, jako król portugalski, pod imieniem **Jana VI.**

W r. 1807 Napoleon wydał mu wojnę, iż nie chciał zerwać przyjaźnych stosunków z Anglią i zaprowadzić u siebie systematu kontynentalnego. Jenerał *Junot* zdobył Portugalią, a Jan z rodziną przeniósł się do Ameryki, do Brazylii, i chociaż wkrótce Francuzi, za współdziałaniem Anglii, wygnani zostali z Portugalii, król nie chciał wracać do Europy i pozostał w Ameryce do 1822.

W r. 1820 wybuchnęła rewolucya w Portugalii celem wprowadzenia *karty konstytucyjnéj*, na którą gdy król zezwolił, Brazylijczycy, naśladując przykład Portugalczyków, podobnejże karty od niego wymagali. Jan nadał im konstytucyą, lecz zniechęcony ku Brazylii, opuścił Amerykę, zdaw-

szy rządy na syna *Don Pedro* zwanego. Za powrótem do Portugalii, musiał wykonać przysięgę na zachowanie konstytucyi tego narodu.

Żona Jana VI., *Karolina* hiszpańska, i młodszy syn *Don Miguel*, nie mogąc cierpieć téj konstytucyi, władzę króla wiążącéj, uknuli spisek na jéj obalenie. Ztąd wynikła wojna domowa, która trwała od 1823—1824. Że zaś król w ciągu téj wojny okazał się pobłażającym dla stronników konstytucyi, syn własny osadził go pod strażą; lecz Anglicy przyszli na pomoc ojcu, który nareście przebaczył synowi, kazawszy mu tylko wyjechać za granicę. Konstytucya utrzymała się w Portugalii.

Tymczasem Brazylia, zerwawszy węzły łączące ją z ziemią macierzystą, ogłosiła się niepodległém konstytucyjném cesarstwem i obrała cesarzem **Don Pedra**, starszego syna Jana VI., 1824.

Gdy Jan VI. umarł w 1826, stany Brazylijskie dały do wyboru Don Pedrowi, albo opuścić Brazylią dla Portugalii, albo zrzec się Portugalii dla Brazylii. Don Pedro uczynił ostatnie; zrzekł się korony portugalskiéj na rzecz córki **Maryi da Glorya**, która, po dojściu do lat, zaślubić miała stryja swojego, Don Miguela. Ten książe, bawiący naówczas w Wiedniu, przystał na ten układ, podpisał kontrakt ślubny, i zaprzysiągłszy konstytucyą, przybył do Lizbony, 1828 roku. Lecz skoro objął ster państwa w imieniu swéj przyszłéj małżonki, złamał konstytucyą, ogłosił się królem nieograniczonym i rządził Portugalią z wielką srogością do roku 1831. W tym czasie zaszło powstanie w Brazylii, skutkiem którego Don Pedro zmuszony zrzec się tronu dla syna *Don Pedra II.*, wrócił do Portugalii, aby odzyskać tron należny swéj córce, Donnie Maryi. Ukazaniem się swojém na granicach Portugalii książe ten wywołał wielką rewolucyą i wojnę domową, skutkiem któréj Miguel musiał z kraju uchodzić, a Don Pedro utrzymał córkę na tronie, która, wyszedłszy potém za **Ferdynanda**, księcia Sasko-Koburskiego, do dziś dnia z nim panuje w Portugalii.

HISTORYA KRAJÓW WŁOSKICH.

Włochy, kolebka rzymskiéj wielkości, należały od roku 395 do cesarzów rzymskich zachodnich, którzy mieli swą stolicę naprzód w Medyolanie, potém w Rawennie. Gdy już wszystkie ich prowincye przez Giermanów zabrane zostały, Włochy ostatnie uległy przemocy plemion najezdniczych, 476. Od téj ważnéj epoki zaczyna się, wraz z historyą ludów nowożytnych, historya nowych Włoch, nader zawikłana, że musi przedstawiać losy rozlicznych państw, które na ziemi włoskiéj w średnich wiekach powstały. Historyą tę podzielić można na trzy główne okresy: 1) od upadku cesarstwa do Ottona I., czyli od 476—961. 2) od Ottona I. do utworzenia się drobnych państw we Włoszech, od 961—1350. 3) od 1350 do dni obecnych. Ten ostatni okres zawiera szczegółową historyą większych i mniejszych państw półwyspu Apeninskiego.

Piérwszy okres.

(Od r. 476—961).

W piérwszym okresie, od 476—961, ziemia włoska uległa z kolei pięciu najściom, z niewielkiemi przerwami:

1. najscie **Herulow** pod *Odoakrem*, 476.
2. najście **Ostgotow** pod *Teodorykiem*, 493.
3. najście **Longobardow** pod *Alboinem*, 568.
4. najście **Frankow** pod *Karolem W.*, 774.
5. najście **Niemcow** pod *Ottonem*, 961.

Najście Herulów.

Ostatni cesarz rzymski, *Romulus Augustulus*, mieszkający w Rawennie, gdy odmówił prośbie żołnierzy swéj stra-

ży przybocznéj, po większéj części z narodu niemieckiego z *Herulów* złożonéj, aby im wydzielił na własność, za zasługi, pewną ilość pól włoskich, zepchnęli go z tronu, na który wynieśli swego dowódzcę, **Odoakra.** Odtąd zniknął w historyi tytuł *cesarza zachodniego*; Odoakr, który nie śmiał mianować się tém imieniem, koronował się tylko na króla włoskiego i panował do 493.

Najście Ostgotów.

Dowódzcą drugiego najścia był **Teodoryk,** król *Ostgotów.* Przy końcu V. wieku, naród Ostgotów mieszkał w dzisiejszych Węgrzech. Teodoryk udał się do Włoch za zgodą cesarza wschodniego, *Zenona*, który, chcąc uwolnić się od łupieży sąsiednich Ostgotów, ustąpił im Włochy, jako krainę prawem spadku sobie należną po wygaśnieniu domu cesarskiego na Zachodzie. Teodoryk zdobył Rawennę, stolicę Odoakra, i zagarnął całe Włochy. Spółcześni oddają mu wielkie pochwały: był sprawiedliwym; lubił nauki i odnowił publiczne gmachy przez najazdy barbarzyńców popsute. Za jego czasów pamiętni są: sekretarz jego, *Kassiodor*, którego listy do dziś dnia doszły, i dwaj senatorowie: *Symmach*, i uczony zięć jego, *Boecyusz*. Obaj byli powiernikami Teodoryka. Lecz gdy zawistni dworzanie obwinili ich zręcznie o uknucie zdrady przeciw królowi, po najsroższych męczarniach, dali głowy pod miecz katowski. Wkrótce Teodoryk, przekonawszy się o ich niewinności, począł doświadczać tak gwałtownych zgryzot sumienia, iż mniemał widzieć przed sobą ucięte głowy tych senatorów, ilekroć mu potrawy z półmiskiem na stole stawiano.

Panowanie Ostgotów nad Włochami trwało lat *sześćdziesiąt*, 493—553. Przez ostatnie 18 lat toczyła się wojna między cesarzami wschodnimi a Gotami. **Belizaryusz,** wódz Justyniana I., ją rozpoczął, a **Narses** ukończył, wytępiwszy Gotów całkowicie.

Włochy pod Grekami.

W r. 553, Włochy przeszły pod panowanie greckie pod którém zostawały przez lat piętnaście, od 553—568. Nar-

ses, wyznaczony z ramienia cesarzów wschodnich na rządcę Włoch, pod imieniem **exarchy**, obrał za stolicę Rawennę, od której cała przyległa prowincya otrzymała nazwisko *exarchatu Raweńskiego* (*ob. map. N. 2*). Po latach 15-tu, skutkiem intryg cesarzowéj Zofii, żony Justyna II., z miejsca wyzuty, przed odjazdem z Włoch, wezwał, jak mówią, tajemnie do tego kraju *Alboina*, wodza Longobardów.

Najście Longobardów.

Naczelnikiem trzeciego najścia na Włochy był właśnie **Alboin.** Longobardowie mieszkali przedtém w ziemiach węgierskich; na początku zaś VI. wieku przenieśli się na granice Włoch północnych. W r. 568, na wezwanie Narsesa, wszedłszy do Włoch, zdobyli je na Grekach, wyjąwszy: *exarchat Raweński*, *księstwo Rzymskie*, *Pentapolis* czyli pięć miast nadmorskich, i południe Włoch, gdzie jednakże Longobardowie utworzyli niewielkie księstwo *Benewentu.* (*z. map. N. 2*).

Alboin założył stolicę w Pawii, tudzież podzielił Włochy, przez siebie zdobyte, między swych wodzów, w liczbie *36*, z których trzéj mieli tytuł *książąt*, inni zaś *hrabiów.* Ci wszyscy zwali się wassalami i zostawali względem króla w stosunkach feudalnych.

Między następcami Alboina zasługują na uwagę:

1. **Teodoliuda**, która przyczyniła się najbardziéj do wytępienia między Longobardami sekty aryańskiéj. Papież, Grzegorz I. Wielki, dla okazania jéj za tę gorliwość szczególnych swych względów, przysłał w darze gwóźdź męki Chrystusowéj. Księżniczka, kazawszy zeń ukuć obręcz cieniuchną, oprawiła ją w inną ze złota, grubości na cal i wysokości czterech cali. Ta obręcz służyła potém następnym królóm lombardzkim za koronę, która zowie się **Żelazną Koroną**, i do dziś dnia utrzymuje się w miasteczku *Monza*, niedaleko Medyolanu.

2. **Astolf**, 749—756, korzystając z rozruchów w cesarstwie greckiém, skutkiem prześladowań wznieconych przez *Konstantyna Kopronima* na czcicieli obrazów, uderzył, 751, na prowincye włoskie do Greków należące: Exarchat i Pentapolis, i zdobył je bez oporu. Poczém obrócił oręż na księstwo rzymskie, które od r. 724 wybiwszy się z pod władzy

greckiéj, także z powodu prześladowań za cześć obrazów, przybrało imie *rzeczypospolitéj rzymskiéj*. Lecz Papież, *Stefan II.*, naczelnik téj rzeczypospolitéj, udał się osobiście do Francyi, 754, szukając wsparcia u króla *Pepina*, który tylko co osiadł na tronie Merowingów. Papież uświęcił to przywłaszczenie, koronując nanowo i namaszczając Pepina, który prędką mu pomoc za to obiecał. Jakoż przybył do Włoch, 755, i zwyciężywszy Astolfa, zmusił go nie tylko zaniechać pretensyi do Rzymu, lecz jeszcze ustąpić papieżowi exarchat i Pentapolis.

3. **Dezyderyusz** był ostatnim królem lombardzkim, 756—774, którego córka, *Dezyderata*, wyszła, w 769, za Karola W.; lecz że była chorowitą i niepiękną, król francuzki odesłał ją do ojca, w 771, za namową papieża *Adryana I.*, który w zerwaniu tych związków widział zerwanie przyjaźni między Frankami i Longobardami, przyjaźni nader niebezpiecznéj dla papieżów.

Najście Franków.

Obrażony najdotkliwiéj Dezyderyusz przez odesłanie na powrót córki, i wiedząc z czyjéj namowy Karol tę krzywdę jemu wyrządził, najechał zbrojną ręką ziemie papieskie i zdobył exarchat Raweński, 774. Adryan prosił o pomoc Karola W., który skwapliwie przybywszy do Włoch, obległ Dezyderyusza w Pawii. Po kilkomiesięcznym oporze, król lombardzki zdał się na łaskę zwycięzcy, który go zamknął w więzieniu na całe życie, a królestwo jego wcielił do monarchii francuzkiéj. Tym sposobem ustało panowanie Longobardów we Włoszech po dwóch wiekach swojego trwania. Odtąd Włochy północne, albo raczéj wszystko, co Longobardowie w tym kraju posiadali, dostało się w moc Franków i zostawało w ich ręku do 884 roku, kiedy Karol Otyły, wstąpiwszy na tron francuzki, połączył całą niegdyś monarchią Karola W. Lecz niedługo potém został z tronu złożony, 887, dla swojéj niezdolności. Naówczas Włochy, wyszedłszy z domu Karlowingów, stały się niezawisłemi i miały własnych królów w liczbie *dziesięciu*, przez 75 lat, to jest od 887—961.

Imiona królów włoskich.

Gwido, *Lambert*, *Arnold*,
Ludwik Burgundzki, *Berrengar I.*,

Rudolf Burgundzki, Hugo Prowancki, Lotaryusz, Berengar II., Adalbert.
(Historyą tych królów, jako zgoła niezajmującą, opuszczamy).

Najście Niemców.

Wiadomo już z historyi Niemiec z jakiego powodu Otton I. król niemiecki najechał Włochy i otrzymał tytuł cesarza rzymsko-zachodniego. (Zob str. 54). Od r. 961 całe Włochy lombardzkie przeszły pod panowanie Niemców, a tytuł cesarza pozostał bez przerwy przy królach niemieckich, aż do roku 1806. Odtąd, po zniesieniu cesarstwa niemieckiego, godność cesarska przeszła na panujących w Austryi.

Drugi okres.

(Od r. 961—1350).

W drugim okresie historya Włoch dzieli się na dwie części: na historyą Włoch północno-środkowych i historyą Włoch południowych. Te ostatnie przybierają nazwisko *królestwa Neapolitańskiego* i są niezawisłemi od władzy niemiecko-cesarskiej. Historya zaś Włoch północnych, to jest, Lombardzkich, i Włoch środkowych, pod rządem cesarsko-niemieckim, zamyka cztery wieki:

1. *Od Ottona I. do Henryka IV., 961—1056.*
2. *Od Henryka IV. do Frydryka I., 1056—1152.*
3. *Od Frydryka I. do śmierci Frydryka II., 1152—1250.*
4. *Od śmierci Frydryka II. do połowy XIV. wieku, 1250—1350.*

Historya Włoch północno-środkowych w przeciągu tych czterech wieków jest nadzwyczaj ciemną i zawiłą. Przestaniemy tu na najogólniejszym rysie wypadków politycznych z téj epoki.

Charakter I-go wieku, 961—1056. Włochy północne i środkowe, przeszedłszy pod berło cesarzów niemieckich, uznają swoją od nich zależność składając coroczne daniny, zwane **regalia**, czyli królewszczyzny. Pod tém imieniem rozumiano różne opłaty, jako to: cło od towarów, opłatę za żeglugę po rzekach, za łowienie ryb, za polowanie i t. d.

Charakter 2-go wieku, 1056—1152. W tym przeciągu miasta włoskie, skutkiem przywilejów od cesarzów, już przez kupna nabytych, już samowolnie przywłaszczonych, przestają całkowicie opłacać regalia cesarskie. Uwolniły się zaś od tych powinności najbardziej podczas zaburzeń we Włoszech z powodu kłótni o inwestytury między cesarzami: Henrykiem IV. i Henrykiem V. a papieżami, mianowicie Grzegorzem VII. Hildebrandem, Urbanem II. i jego następcami.

Przy końcu 2 wieku powstało we Włoszech więcej jak *trzydzieści* miast wolnych, które ze względu na postać swojego rządu, zwać się poczęły *rzeczamipospolitemi*. Znaczniejsze były: *Medyolan*, *Florencya*, *Genua*, *Pawia* i t. d.

Charakter 3-go wieku, 1152—1250. Cesarze: Frydryk I. Barbarussa i Frydryk II., kusili się, ale bezskutecznie, zmusić miasta włoskie do uległości. Frydryk I. odbył *sześć* kampanij do Włoch, od 1156—1176. Miasta wolne, w celu oparcia się cesarzowi, utworzyły **Ligę lombardzką,** na czele której stanął Medyolan. Papież Alexander III., przyjął stronę miast lombardzkich przeciw Frydrykowi, który, zbity na głowę przy Lignano, 1176, zezwolił na sześcioletnie zawieszenie broni; poczem nastąpił pokoj w Konstancyi, 1183, przez który cesarz zostawił miastom rząd ich republikancki, nadał prawo noszenia broni, prowadzenia wojny, uzbrajania miast rowem i murem, i t. d. Miasta przybrały charakter *wassalów koronnych*; ztąd pełniły te tylko obowiązki, które, podług ówczesnych pojęć rządu feudalnego, ciężyły na każdym wassalu, to jest: przysięgały na wierność, stawiły żołnierza na wojnę, a w czasie pobytu cesarza we Włoszech, naprawiały drogi i za pieniądze dostarczały żywności dla niego i dla jego wojska.

Frydryk II., zostawszy, przez swą matkę, Konstancyą, panem Obojga-Sycylij, i korzystając z niezgod miasta włoskie szarpiących, rozpoczął z niemi, w 1235, piętnastoletnią wojnę, celem ich ujarzmienia. Ale miasta, blizkiem niebezpieczeństwem zagrożone, odnowiwszy Ligę lombardzką, stawiły silny opor cesarzowi. Papieże: Grzegorz IX. i Innocenty IV., oświadczyli się za ligą i wyklęli Frydryka, który po zaciętej walce, niedopiąwszy swego zamiaru, umarł z udręczeń moralnych, w 1250.

Charakter 4-go wieku, od 1250—1350. W czwartym peryodzie rzeczypospolite włoskie, skutkiem niszczących wojen domowych, tracą powoli tę wolność, z powodu której tak długo krwią swoją ziemię włoską broczyły. Wojny te miały

miejsce w każdéj rzeczypospolitéj, już między szlachtą a gminem, już między samą szlachtą na liczne stronnictwa rozdzieloną. Powodem do tych kłótni było ubieganie się o sprawowanie najwyższéj władzy. Nareście gmin, i szlachta, ciągłą walką znużone, zrzekły się powoli udziału w kierowaniu rzecząpospolitą, zlewając całą władzę na jednego urzędnika, już wspólnie obieranego, już tylko przez zwycięzkie stronnictwo. Ci urzędnicy różne w różnych miastach nosili imiona: **Kapitanów, Podestów** lub **Signorów**. Przy końcu IV. peryodu, to jest w połowie XIV. wieku, prawie wszyscy ci urzędnicy rozmaitemi drogami: podstępem, pieniędzmi lub orężem, potrafili uczynić dziedziczną, władzę, którą na czas tylko dostali. Rzeczypospolite włoskie poznikały stopniami, prócz dwóch: *Wenecyi* i *Genui*, które byt swój republikancki do saméj rewolucyi francuzkiéj utrzymały.

Trzeci okres.

(Od r. 1350 — do dni naszych).

W trzecim okresie historya Włoch północnych i środkowych rozdrabia się na tyle szczególnych historyj, ile powstało państw oddzielnych z połączenia kilku dawniejszych rzeczypospolitych w jedną całość polityczną. Przebieżymy tu pokrótce następne kraje, wyliczając w nich główniejsze tylko zdarzenia:

1. *Księstwo Medyolańskie.*
2. *Królestwo Sardyńskie.*
3. *Księstwo Parmy i Placencyi.*
4. *Księstwo Modeny.*
5. *Wielkie Księstwo Toskańskie.*
6. *Rzeczpospolitą Genueńską.*
7. *Rzeczpospolitą Wenecką.*
8. *Państwo Kościelne.*
9. *Królestwo Neapolitańskie.*

Księstwo Medyolańskie.

Po śmierci cesarza Frydryka II., w 1250, w północnych i środkowych Włoszech kwitnęły same rzeczypospolite; lecz

już przy końcu XIII. i na początku XIV. wieku liczono w téj stronie tyle domów książęcych, ile przedtém miast wolnych było.

Medyolan, który pierwszy z pomiędzy miast włoskich wolność uzyskał, pierwszy ją śród wojen domowych na powrót utracił. Po długich i krwawych rozterkach między gminem a szlachtą, ostatnia obrała swoim naczelnikiem **Mateusza Visconti,** w 1315, z tytułem *signora.*

Familia Visconti, obejmując ster rządu w Medyolanie, zaledwie to jedno miasto miała pod swoją władzą; lecz w ciągu XIV. wieku, zbiegiem pomyślnych okoliczności, podbiła kilkanaście sąsiednich rzeczypospolitych, z których powstało znakomite księstwo Medyolańskie.

Znaczniejsi z familii Visconti są: (*Ob. gen. N. 19*).

Jan, syn Mateusza, arcybiskup Medyolański, który zdobył kilka sąsiednich rzeczypospolitych. Po Janie rządzili dwaj jego synowcowie: *Galeazzo* i *Barnabo*, obaj nader okrutni. Po Galeazzo nastąpił **Jan Galeazzo**, znakomity jako tyran i jako zdobywca. Posiadłości jego obejmowały przy końcu XIV. wieku *dwadzieścia dawnych rzeczypospolitych.* Śród mnóstwa signorów w północnych Włoszech, był to najpotężniejszy władca, chcąc przeto i tytułem także różnić się od innych, kupił sobie godność książęcą od cesarza Wacława, 1395, jako od suwerena ziem włoskich. Wydając swą córkę **Walentynę** za Ludwika Orleańskiego, brata Karola VI., króla francuzkiego, kontraktem ślubnym go zapewnił, że skoro familia Visconti wygaśnie w linii męzkiéj, Medyolan przejdzie do potomstwa Walentyny. Na tym właśnie kontrakcie zasadzał swe prawa do Medyolanu Ludwik XII.. i jego następca Franciszek I.

Jan Galeazzo, umierając, zostawił dwóch synów: *Jana-Marya* i *Filipa-Marya*, którzy podzielili się puścizną ojcowską. Starszy został zabity za okrucieństwa, w 1412, a młodszy, złączywszy nanowo całe księstwo, posiadał je do 1447.

Panowanie Filipa-Marya pamiętne jest wojnami z Wenecyą, która zdobywszy na nim wiele miast sąsiednich utworzyła z nich swoje *posiadłości stałego lądu* (possessions de terre-ferme). Gdy ze śmiercią Filipa, w 1447, zakończył się dom Visconti, Medyolańczycy postanowili przywrócić dawny kształt rządu, to jest: republikancki. Lecz będąc naówczas w woj-

nie z Wenecyą, wezwali na pomoc *Kondottiera Franciszka Sforca*, którego zrobili naczelnikiem wojsk swoich (*).

Franciszek Sforc, wezwany przez Medyolańczyków, odparł zwycięzko Wenecyan; lecz wszedłszy do Medyolanu dla osadzenia tego miasta załogą, opanował cytadellę i ogłosił się księciem Medyolańskim, w 1450, niby prawem swej żony, *Blanki*, córki ostatniego Visconti. Tym sposobem familia Sforców zajęła miejsce domu Visconti, z uszczerbkiem praw dzieci Walentyny. Nowy dom rządził księstwem Medyolańskim od 1450—1535, przez 85 lat. Franciszek Sforc zostawił dwóch synów: *Galeazzo-Marya* i *Ludwika Maura*; pierwszy zabity za okrucieństwa, drugi zostawszy opiekunem synowca *Jana Galeazzo*, sprzątnął go ze świata powolną trucizną i opanował całe księstwo, w 1494. (*Ob. gen. N. 3*).

Ludwik XII., król francuzki, rozpoczął wojnę z Ludwikiem Maurem o posiadanie księstwa Medyolańskiego, w 1499, do którego rościł prawo przez swą babkę, Walentynę. Ludwik Maur dostał się mu w ręce i umarł we Francyi a Medyolan zostawał pod władzą zwycięzcy do 1512, gdzie orężem Swiętéj Ligi był mu odjęty i wrócony starszemu synowi Ludwika Maura, *Maxymilianowi*; lecz Franciszek I., król francuzki, odebrał go napowrót po bitwie przy *Marignan*, w 1515.

Odtąd Francya posiadała Medyolan do 1521, gdzie go na zawsze utraciła; oddany on został drugiemu synowi Ludwika Maura, *Franciszkowi*. Gdy ten ostatni potomek z familii Sforców, umarł bezdzietnie, w 1535, Karol V. na mocy praw feudalnych, jako suweren, objął jego księstwo i po roku oddał je synowi swemu, Filipowi, który wstępując na tron hiszpański, w 1556, wcielił to księstwo do Hiszpanii. Medyolan zostawał pod panowaniem linii Habsbursko-hiszpańskiéj

(*) W średnich wiekach, zwłaszcza we Włoszech, gdzie żaden król lub książe nie trzymał stałego wojska, zwyczajem było najmować żołnierza na czas tylko wojny. Znajdowali się przeto najemni wodzowie **condottieri** zwani, którzy sławą imienia swego ściągnąwszy kilka tysięcy ochotników, szli z kraju do kraju, ofiarując za pieniądze swoje rycerskie usługi. Jednym z takich kondottierów, głośnym z waleczności, był *Franciszek Sforc*, którego zmarły książe Medyolański, Filip-Marya, nie raz używał do wojny z Wenecyą, i któremu w nagrodę dał za żonę swą córkę, z nieślubnéj żony, *Blankę*.

do 1714. Kiedy monarchia hiszpańska uległa rozdrobieniu, księstwo Medyolańskie dostało się pokojem utreckim Austryi, która je trzymała do 1797. Podczas rewolucyi francuzkiéj, Napoleon, walcząc we Włoszech przeciw Austryi, zdobył na niéj to księstwo i zamienił je na rzeczpospolitą **Cyzalpińską,** która utrzymała się do 1805. Napoleon, zostawszy cesarzem Francuzów, zamienił rzeczpospolitą Cyzalpińską na królestwo Włoskie, którego sam był pierwszym królem i koronował się żelazną koroną królów lombardzkich.

Po upadku Napoleona, wyrokiem kongresu Wiedeńskiego królestwo Włoskie utraciwszy swe imie, i, połączone z dawniejszą rzeczapospolitą Wenecką, nazywać się poczęło **królestwem Lombardzko-Weneckiém,** tudzież dostało się Austryi, która je teraz posiada.

Królestwo Sardyńskie.

Królestwo Sardyńskie jest zbiorem kilku niegdyś niezawisłych cząstek, a w kolei wieków w jedną całość spojonych. Główniejsze części są, księstwa: *Sabaudya* i *Piemont*, *Genua*; hrabstwo *Nizza* i wyspa *Sardynia*.

Królestwo Sardyńskie ma w ogóle powierzchni *1400* mil kwadratowych, a ludności górą *5,000,000*.

Zarodkiem królestwa Sardyńskiego jest *Sabaudya*, która przed XI. wiekiem stanowiła część królestwa Burgundyi, i była rządzoną przez hrabiów.

Niezawisłość jéj sięga początków XI. wieku. Pierwszym udzielnym hrabią miał być *Humbert Biatoręki*. Od niego do dziś dnia Sabaudyą rządzili hrabiowie. książęta, i nakoniec królowie. Hrabiów było *16*; książąt *14*; królów zaś *9*. Tytuł hrabstwa nastał przed wiekiem XI.; księstwa od roku *1416*; królestwa od *1713*.

Sabaudya pod hrabiami.

Hrabiowie Sabaudzcy mieli z początku jedną *Sabaudyą*, daléj nabyli *Piemont* w XI. wieku. Lecz te części nie mogły długo trwać spojone dla formy rządu ówczesnego, gdzie podział ziem między familiami był zwyczajny; ztąd Piemont

przez kilka wieków znajdował się w linii pobocznéj; aż nakoniec po jéj wygaśnieniu, w 1418, wrócił do familii panującéj, która naówczas posiadała razem Sabaudyą, Piemont i Nizzę, zdobytą na królu neapolitańskim, 1388. Za panowania hrabiów w Sabaudyi ustanowiono dwa zbawienne prawa: 1) *Prawo Salickie*, 1263. 2) Prawo *niepodzielności ziem*, 1383, na mocy którego porządkiem pierworodztwa dziedziczyć miano hrabstwo Sabaudyi i inne ziemie od niego zawisłe. Takie dwa prawa stały się węgielnym kamieniem przyszłego królestwa Sardyńskiego.

Między hrabiami znaczniejsi byli: (*ob. gen. N. 20*).

Amadeusz VI. 1343+1383, albo *hrabia Zielony*, tak nazwany od koloru zbroi, którą nosił, najznakomitszy z panujących w Sabaudyi, zaprowadził prawo pierworodztwa i niepodzielności ziem.

Amadeusz VII. 1383+1391, albo *hrabia Czerwony*, zdobył Nizzę na królu neapolitańskim, 1388.

Amadeusz VIII. + 1451, ostatni z liczby hrabiów i pierwszy książe Sabaudzki.

Sabaudya pod książętami, od 1416—1713.

Sabaudya pod rządem książąt długo była nieszczęśliwą. Amadeusz VIII. otrzymał od cesarza Zygmunta godność książęcą, w 1416, potém ją złożył, w 1434, i został obrany papieżem pod imieniem *Felixa V.*, nakoniec opuścił stolicę apostolską i zakończył dni swoje w ustroniu, + 1451. Między jego następcami pamiętny jest **Karol III.**, 1504+1553, którego długie panowanie nacechowane jest wielu dla kraju nieszczęściami. Wynikły one z powodu wojen między Karolem V. a Franciszkiem I., podczas których gdy książe Sabaudzki przyjął stronę cesarza niemieckiego, Franciszek I. pozbawił go, w 1536, całéj Sabaudyi. Dopiero syn jego, **Emmanuel Filibert,** 1553+1580, który odznaczył się w wojsku hiszpańskiém, i, jako wodz naczelny, w bitwie przy St. Quentin odniosł pamiętne zwycięztwo nad Francuzami, otrzymał na mocy pokoju w *Cateau-Cambrésis*, 1559, napowrót całą Sabaudyą.

Karol Emmanuel, 1580+1630, *wielkim* przezwany, w osobie synów którego podzielił się dom Sabaudzki na dwie gałęzie: starszą, która wygasła w 1830, i młodszą, zwaną *Carignan*, która panuje od roku 1830. (*Ob. gen. N. 20*).

Sabaudya pod królami, od 1713.

W czasie wojny o następstwo hiszpańskie, Wiktor Amadeusz II. wystąpił jako pretendent do tronu hiszpańskiego, i po jéj ukończeniu, w 1713, pokojem Utrechckim, otrzymał w sposobie wynagrodzenia za tron hiszpański, część księstwa Medyolańskiego i wyspę Sycylią z tytułem *króla*; zaś w 1720 roku zamienił Sycylią na Sardynią, i przyjął tytuł króla Sardyńskiego, pod którym do dziś dnia ta familia panuje.

Następcy Wiktora Amadeusza rozszerzyli granice swych lądowych posiadłości, mieszając się do głównych wojen europejskich; i tak po wojnie o następstwo polskie, *Karol Emmanuel III.* dostał, w 1738, prowincye: Nowarrę i Tortonę, obie oderwane od księstwa Medyolańskiego; w wojnie o następstwo Austryackie otrzymał dalszą część księstwa Medyolańskiego, 1748.

Za panowania *Wiktora Amadeusza III.*, wybuchnęła rewolucya francuzka która go pozbawiła Sabaudyi i Nizzy, za oświadczenie się przeciw rzeczypospolitéj. *Karol Emmanuel IV.*, syn poprzedzającego, wyzuty przez Napoleona ze wszelkich posiadłości na lądzie, przeniosł się z familią na wyspę Sardynią, gdzie złożył koronę, w 1802. Brat jego, *Emmanuel V.*, na kongresie Wiedeńskim odzyskał na powrót swoje dziedzictwo i dostał księstwo *Genuę*; złożył koronę, w 1821, a trzeci brat, *Karol Felix*, wstąpił na tron, lecz umierając bez potomstwa płci męzkiéj, w 1830, przekazał królestwo Sardyńskie młodszéj linii, zwanéj **Carignan**, w osobie **Karola Alberta Carignan.** Król ten, w skutek zaburzeń r. 1849 złożył koronę na rzecz syna i usunął się do Portugalii gdzie tegoż roku życia dokonał. Dziś panuje **Wiktor Emmanuel II.**

Księstwo Parmy i Placencyi.

Księstwo to składa się z dwóch miast tegoż imienia, które w XI wieku stanowiły część dziedzictwa hrabiny *Matyldy.* (*Ob. str. 59*). Po jéj śmierci, przeszły darowizną do papieżów. Potém, uzyskawszy niezawisłość, były rzeczamipospolitemi do połowy XIV. wieku, kiedy uległy przemocy księcia Medyolańskiego, Jana Galeazzo. Po wygaśnieniu je-

go familii, weszły wraz z Medyolanem w dom Sforców, którym Ludwik XII., król francuzki, odebrał, w 1499, całe księstwo Medyolańskie. W roku 1512, papież Juliusz II., wchodząc do Świętéj Ligi przeciw Ludwikowi XII., warował powrót kościołowi ziem Matyldy: Parmy i Placencyi. Jakoż po wypędzeniu Francuzów z Medyolanu, Maxymilian Sforc, syn Ludwika Maura, zrzekł się, 1512, praw swoich do Parmy i Placencyi na rzecz stolicy apostolskiéj, która je posiadała od 1512—1545. Poczém papież, *Paweł III. Farnezy*, oderwawszy te miasta od kościoła, oddał je z tytułem księstwa krewnemu swemu, który się zwał *Piotr Ludwik Farnezy*, i który dla okrucieństw, w 1547 roku, zabity został. (*Ob. gen. N. 21*). Po nim nastąpił *Oktawiusz Farnezy*, który się ożenił z córką cesarza Karola V., Małgorzatą Austryacką, wdową po Alexandrze Medicis. Z tego małżeństwa urodził się *Alexander Farnezy*, znamienity wojownik XVI. wieku. Ten przepędził dni swoje na dworze Filipa II. hiszpańskiego, swojego wuja, który go posyłał do Francyi przeciw Henrykowi IV. Burbon.

Dom Farnezych utrzymał się w księstwie Parmy i Placencyi do roku 1731. Ostatnim księciem był *Antoni Farnezy*. Po nim, prawem spadku, księstwo przejśćby powinno w dom Burbonów panujący w Hiszpanii, gdyż żona Filipa V., króla hiszpańskiego, *Izabella*, była synowicą ostatniego księcia, Antoniego.

Tym czasem na mocy pokoju wiedeńskiego, który zakończył wojnę o następstwo polskie w 1735, księstwo to dostało się cesarzowi Karolowi VI. Dopiero traktatem akwisgrańskim, w 1748, najmłodszy syn Filipa V., także *Filip*, otrzymał Parmę i Placencyą, gdzie w swojéj osobie począł dom Burbonów. (*Ob. gen. N. 21*).

Syn Filipa, *Ferdynand*, posiadał to księstwo do rewolucyi francuzkiéj. Napoleon, w czasie kampanij włoskich, zabrawszy je, trzymał do 1814. Na kongresie Wiedeńskim zostało oddane dożywociem *Maryi Ludwice*, żonie Napoleona, a po jéj śmierci, r. 1847, wróciło do linii burbońskiéj, do wnuka Ferdynanda księcia Lukki, *Karola II.*, który ustąpił, 1847, swe księstwo Lukieskie Toskanii, a w r. 1849, w skutek politycznych zaburzeń, zrzekł się Parmy i Placencyi na rzecz syna **Karola III.**, który dotąd tam panuje. (*zob. gen. N. 21*).

Księstwo Modeny.

Księstwo to zamyka obecnie następne cząstki: *Modenę*, *Reggio*, *Mirandolę*, *Massę i Karrarę*, ogółem 100 mil kw. i mniéj jak pół miliona mieszkańców.

Markizowie *Este* opanowali, w 1336, dwa wolne miasta: Modenę i Reggio; potém, w 1452, uzyskali od cesarza Frydryka III. za pieniądze godność książęcą. Księstwo Modeny i Reggio powiększyło się w 1718, kupnem od cesarza Karola VI. księstwa Mirandoli, skonfiskowanego na ostatnim księciu, Franciszku *Pico*, za przyjęcie strony Francyi w czasie wojny o następstwo hiszpańskie. Nakoniec książe Modeny, *Herkules III.*, nabył przez związek małżeński dwa małe księstwa: Massę i Karrarę; ale w czasie rewolucyi francuzkiéj utracił wszystkie posiadłości, które dopiéro kongres wiedeński powrócił jego synowi, *Franciszkowi IV.* Dziś tam panuje *Franciszek V.* od r. 1846.

Wielkie Księstwo Toskańskie.

Teraźniejsze wielkie księstwo Toskańskie powstało z ośmiu dawniejszych rzeczypospolitych, z których trzy były główne: *Florencya*, *Piza* i *Sienna*, i pięć mniejszych: *Arezzo*, *Perugia*, *Prato*, *Volterra*, *Pistoja*.

Florencya uważa się za środek, około którego inne się miasta skupiły. Przyjęła rząd republikancki przy końcu wieku XII., i w tym stanie przetrwała do 1530. W tym czasie cesarz Karol V. nadał jéj tytuł *księstwa Florencyi*; potém w 1569, cały obszar ziem, od księstwa zawisłych, dostał imie *wielkiego księstwa Toskańskiego*, pod którém do dziś dnia istnieje.

Rzeczpospolita Florentyńska długo wojnami domowemi między szlachtą a ludem wichrzoną była. Główniejsze stronnictwa, na które w historyi téj rzeczypospolitéj natrafiamy, są: *Gwelfów i Gibellinów*, *Buondelmonti i Uberti*, *Białych i Czarnych*. Pomimo niszczących kłótni, Florencya, drogą handlu i kwitnącym stanem swych fabryk, przyszła do wielkich bogactw. Nie prędzéj jednak poczęła rozszerzać gra-

nice swego terrytorium, jak około 1350 roku. Wówczas dobiła dwie małe rzeczypospolite: *Prato* i *Pistoja*; w drugiéj połowie tegoż wieku, zdobyła trzy inne: *Arezzo*, *Perugia* i *Volterra*. Nakoniec, na początku XV. wieku kupiła od Wiskontych rzeczpospolitą *Pizańską*, w 1406 roku.

W biegu XV. wieku wzniosła się nad innych we Florencyi familia kupiecka *Medycyuszów*. Niezmierne bogactwa, nabyte drogą pomyślnych przedsięwzięć handlowych, domowe i obywatelskie cnoty, nadewszystko opieka dla nauk i uczonych, zrobiły głośną tę rodzinę w całéj Europie. Długo ze sławą stała ona na czele interesów swojéj ojczyzny. Między członkami tego domu zasługują na uwagę następni: (*ob. gen. N. 22*).

1. **Koźma Medicis,** ojcem ojczyzny przezwany; przyjął wielu Greków, którzy po upadku Konstantynopola ratując się ucieczką ze skarbami greckiéj literatury, szukali schronienia na włoskiéj ziemi.

2. Dwaj jego wnukowie: **Wawrzyniec i Julian,** wziętością swoją obudzili zawiść w kilku obywatelach florentyńskich, mianowicie w familii *Pazzi*; ta uknuła na nich spisek. Julian został zabity, a Wawrzyniec uszedł szczęśliwie od noża mordercy. Za życia Wawrzyńca był *wiek złoty* dla literatury włoskiéj we Florencyi. Uczeni przezwali go **Ojcem Muz.**

3. **Jan,** młodszy syn Wawrzyńca, został papieżem, pod imieniem **Leona X.** Podobny do ojca, był gorliwym opiekunem nauk i sztuk pięknych; zostawił swe imie wiekowi w którym żył. Syn Juliana został także papieżem, pod imieniem **Klemensa VII.**

4. Prawnuczka Wawrzyńca, *Katarzyna Medicis*, żona Henryka II., króla francuzkiego, nabyła smutnéj sławy w okropnéj rzezi Św. Bartłomieja, podczas wojen religijnych we Francyi, 1572 roku.

5. Nakoniec Medycyuszowie wzbudzili powtórnie silną zazdrość w wielu rodzinach florentyńskich; co było powodem, iż zostali wygnani, w 1527. Głową téj familii był naówczas *Wawrzyniec II.*, synowiec papieża Klemensa VII. Papież prosił Karola V., cesarza niemieckiego, o przywrócenie wygnanych Medycyuszów do miasta rodzinnego. Karol V. wezwał mieszkańców Florencyi, aby tę familią dobrowolnie nazad przyjęli. Gdy ci wzbraniali się, cesarz z wojskiem podstąpiwszy pod miasto, zdobył je szturmem, zamienił rzeczpo-

spolitą na księstwo, i oddał je, w 1530, *Alexandrowi Medicis*, synowi Wawrzyńca II., rodzonemu bratu Katarzyny Medicis, za którego wydał swą córkę z nieślubnéj żony, *Małgorzatę Austryacką*. Wkrótce potém Alexander zginął za swe okrucieństwa pod żelazem zabójcy. Że zaś nie zostawił potomstwa, następcą jego był *Kozma I.*, z młodszéj gałęzi. Ten powiększył księstwo przez dołączenie *Sienny*, którą mu ustąpił Filip II., król hiszpański, w 1559. On pierwszy przyjął, w 1569, tytuł *wielkiego księcia Toskańskiego*, za pozwoleniem cesarza, Maxymiliana II., jako suwerena ziem włoskich.

Potomstwo Kozmy I. panowało we Florencyi, z tytułem książęcym, dwa wieki, od 1537—1737.

Opuszczamy historyą tych książąt, jako nic dla obcych ważnego niezawierającą. Ostatnim księciem z téj familii był *Jan Gaston*, który gdy zeszedł bezpotomnie w 1737, księstwo jego spadło na *Franciszka Lotaryńskiego*, męża Maryi-Teresy, córki Karola VI. (*jakiém prawem*)? Cesarz Karol VI, jako suweren ziem włoskich zabrał to księstwo jako lenność i oddał ją zięciowi swemu Franciszkowi Lotaryńskiemu. Franciszek Lotaryński, zostawszy cesarzem, oddał Toskanią młodszemu synowi, Leopoldowi, który w 1790 wstępując na tron cesarski, pod imieniem *Leopolda II.*, ustąpił ją młodszemu synowi, *Ferdynandowi*. Potomstwo jego do dziś dnia tam panuje. Ferdynand utracił, w 1801, swe księstwo, które zabrawszy Napoleon, przezwał królestwem *Hetruryi*, lecz w 1809, przerobiwszy je znowu na księstwo, oddał swéj siostrze, *Elizie Bacciochi* (Baczczioki). Kongres Wiedeński wrócił, w 1815, to księstwo prawemu dziedzicowi, Ferdynandowi, po śmierci którego, w 1824, panuje dziś syn jego, *Leopold II.*

Kilka słów o Pizie.

Piza, znakomita rzeczpospolita włoska w średnich wiekach, winna była swą wielkość handlowi. W XI. wieku zdobyła na Arabach wyspę Sardynią. Utrzymała swą sławę do *1284*. Skutkiem ciągłych wojen z rzeczpospolitą Genueńską, ta ostatnia, po licznych zobopólnych klęskach, zniosła

jéj flotę w bitwie morskiéj, roku 1284, przy przylądku *Meloria*, gdzie dowodził Pizanami hrabia *Ugolino*, który umyślnie miał przegrać tę bitwę, za co głodem w więzieniu z dziećmi umorzony został. Smierć jego, opisana przez Dante, w poemacie *Boska Komedya*, tłómaczona jest po polsku przez autora *Konrada Wallenroda*. Od tego czasu Piza nie mogła już odzyskać uprzedniéj wielkości. W roku 1324 utraciła Sardynią, którą opanował król arragoński. Nakoniec podbita przez *Jana Galeazzo Visconti*, dostała się po jego smierci jednemu z jego familii; ten nie mogąc jéj utrzymać w posłuszeństwie, przedał swe prawa do niéj, w 1406, rzeczypospolitéj florentyńskiéj. Odtąd podzielała losy téj ostatniéj rzeczypospolitéj.

Piza najpierwiéj między miastami włoskiemi odznaczyła się gustem i wspaniałością architektury. Jéj *katedralny kościoł*, z XI. wieku, *chrzcielnica* (baptistère), *wieża upadająca* i *cmentarz* czyli *Campo Santo*, ściągają słusznie uwagę podróżujących.

Kilka słow o Siennie.

Sienna była rzeczapospolitą od XII. wieku do 1554, gdzie została zdobytą przez Karola V., za to, że podczas jego wojny z królem francuzkim, Henrykiem II., przyjęła stronę Francyi. Cesarz oddał ją synowi, Filipowi II., który ją ustąpił Koźmowi I., księciu toskańskiemu, za dług jemu należny; pożyczył bowiem znaczną summę, a nie mogąc zapłacić, oddał mu Siennę. Jednakże ustępując tę rzeczpospolitą, Filip zachował dla siebie wszystkie jéj porty, w liczbie 7, a te są: *Porto-Ercole*, *Orbitello*, *Telamone*, *Monte Argentaro*, *Porto St. Stefano*, *Porto Longone*, *Piombino*, nadto wyspę *Elbę*. Są one znajome pod imieniem *Stati degli presidi*. Filip II. wcielił je do królestwa Neapolitańskiego, którego składały cząstkę do 1801 roku. Napoleon, opanowawszy Toskanią, zmusił króla neapolitańskiego do ustąpienia sobie tych portów, które przyłączył do księstwa Toskańskiego. Odtąd na zawsze przy niém zostały.

Rzeczpospolita Genueńska.

Rzeczpospolita Genueńska gra ważną rolę we Włoszech od końca już XI. wieku. Na jéj okrętach, podobnie jak na weneckich, Krzyżowcy chodzili zdobywać Ziemię Św., ona pomogła *Michałowi Paleologowi* obalić cesarstwo łacińskie przez zazdrość ku Wenecyanóm, którzy w tém państwie wyłączny handel prowadzili. Toczyła długą i upartą wojnę z rzecząpospolitą Pizańską i Wenecką.

Wewnętrzna historya Genui zapełniona jest ciągłemi wojnami między pospólstwem i szlachtą, na czele której były cztery główne rodziny: *Doria*, *Fiesco*, *Spinola* i *Grimaldi*.

W XIV. wieku poczęła być rządzoną przez *dożów*; piérwszym był *Symon Boccanegra*, wybrany na tę godność r. 1339. W wieku zaś XV., 1464, podpadła pod władzę książąt medyolańskich, z familii Sforców, od których zależała aż do roku 1528. W tym czasie odzyskała dawny kształt rządu, z następnéj okoliczności: podczas wojen Karola V. z Franciszkiem I., bogaty obywatel genueński, **Andrzéj Doria,** pomógł swą flotą Karolowi V. do wypędzenia z Włoch króla francuzkiego. W nagrodę, cesarz, przywracając familią Sforców na księstwo Medyolańskie, wymógł na niéj, aby zrzekła się władzy nad rzecząpospolitą Genueńską, chcąc uczynić Andrzeja Doria panem téj krainy. Lecz Doria, z uczuć republikanckich nie przyjąwszy władzy dziedzicznéj nad swoją ojczyzną, przywrócił w niéj rząd dawny, na czele którego postawił *dożę*, co dwa lata obieralnego. Odtąd Genua rządzoną była przez dożów aż do rewolucyi francuzkiéj.

Genua żadnych nie uczyniła zaborów, prócz Korsyki, którą zdobyła jeszcze w XI. wieku na Arabach. Posiadała tę wyspę do 1768. Lecz okrutny rząd Genueńczyków niejednokrotne w Korsyce wywoływał bunty. Ostatni, który wybuchnął w 1745, miał na czele sławnego *Paskala Paoli*. Genueńczycy, widząc się w niemożności uśmierzenia rozruchów na wyspie własnemi siłami, wezwali na pomoc Francuzów. Ale gdy nawet z ich pomocą niewiele dokazać mogli, sprzedali Korsykę rządowi francuzkiemu, 1768. *Paoli*, pokonany wielokrotnie przez swych potężnych nieprzyjaciół, oddalił się do Anglii, gdzie życia dokonał.

Podczas rewolucyi francuzkiéj, Napoleon, wszedłszy do

Włoch, zmusił Genuę zmienić swój rząd i przezwać się **Rzecząpospolitą Liguryjską**; zostawszy zaś cesarzem, przyłączył ją do swojéj monarchii. Na kongresie wiedeńskim Genua oddaną została, z tytułem księstwa, królowi sardyńskiemu, pod którego władzą dotąd zostaje.

Rzeczpospolita Wenecka.

Z rzeczypospolitych włoskich najbogatsza i najsławniejsza Wenecya, trwała 1,300 lat, od połowy V. wieku do rewolucyi francuzkiéj, która jéj istnieniu koniec położyła.

Wenecya składa się z 72 wysp rozmaitéj wielkości niedaleko od siebie na morzu Adryatyckiém leżących. Już za czasów Rzymian okolice tego miasta nazywały się *Venetia*. Przez długi czas na wysepkach śród bagnistych wód czyli *łagun* sami tylko mieszkali rybacy (*). W epoce najścia Hunnów na Włochy, liczne rodziny, uciekając przed srogim Attylą, chronić się zaczęły na łaguny, których głównym punktem i jakby stolicą była wyspa *Rialto*. Liczba szukających tam przytułku tak dalece się pomnożyła, iż nie tylko zajęli wyspę, ale i na palach koło niej budować się poczęli; a tak powstało powoli, jakby pływające po morzu miasto, które z początku nie miało jednego naczelnika. Każdą wysepką rządził osobny trybun; z czasem rozdzielono 72 wyspy na sześć kwartałów, powierzywszy władzę nad każdym kwartałem dwóm trybunóm, których tym sposobem było dwónastu.

Przy końcu VII. wieku trybunowie zdali swą władzę na jednego naczelnika, *Duco* czyli *Dogo*, wódz, (po francuzku *Doge*) zwanego. Doża był najwyższym sędzią w pokoju, a naczelnym wodzem w czasie wojny; miał władzę prawie monarchiczną, którą z czasem ujęto w karby przez dodanie *wielkiéj rady*, ze 480 osób złożonéj, 1172.

Doża miał zawsze przy sobie sześciu radców czyli ministrów, z którymi składał *la seigneurie de Venise* czyli

(*) Przez *łaguny weneckie* rozumie się ląd poprzerzynany bagnistemi wodami.

władzę wykonawczą. Doża ze swymi radcami przedstawiał całą rzeczpospolitą, przyjmował posłów, dawał odpowiedzi, wchodził w układy z mocarstwami, zwoływał wielką radę, zarządzał skarbem, i t. d.

Wenecya, któréj historya jest ciemną do końca X. wieku, śród morza położona, oddała się żegludze i handlowi. Krzyżowe wojny przyczyniły się najbardziéj do jéj wzrostu i bogactwa. Przewożąc na swych okrętach Krzyżowców do Palestyny, prócz wielkiéj opłaty za przejazd, ciągnęła większe korzyści przez zawiązanie stosunków handlowych z państwami chrześciańskiemi, które ciż Krzyżowcy na Wschodzie zakładali. Czwarta mianowicie Krzyżowa wojna, po części kosztem samejże Wenecyi przedsięwzięta, miała stanowczy wpływ na jéj losy. Po obaleniu cesarstwa greckiego, 1204, Wenecya dostała w dziale wszystkie porty greckie, wyspy Jońskie, Kandyą, Negrepont i więcéj niż 15 wysp na Archipelagu, tudzież 4tą część domów w samym Konstantynopolu. Nadto zapewniła sobie wyłączny handel z cesarstwem łacińskiém, a w wieku XIV., to jest w r. 1343, wyjednała od sułtana egipskiego podobny przywiléj w portach syryjskich i egipskich, na mocy którego przywłaszczyła obszerny i zyskowny handel ze Wschodem i Indyami, dokąd jedyna droga przez porty syryjskie i egipskie znajdowała się odtąd w ręku Wenecyi. Ten wyłączny handel chociaż uzbroił przeciw niéj wszystkie ludy kupieckie, nie wstrzymał jednak nagłego postępu jéj potęgi, która do tego stopnia urosła, że w XIV. wieku Wenecya liczyła 3,000 statków kupieckich i 20,000 majtków. Handel ze Wschodem przynosił jéj czystego zysku *40* od sta.

Podboje Wenecyi we Włoszech. Wenecya zaczęła zaokrąglać swoje terrytoryum we Włoszech w XV. wieku przez zabory na familii Wiskontych, którym odjęła kraje zamknięte między Piawą, Alpami, Addą, Po i łagunami. (*Ob. na map. N. 14*). Ta właśnie przestrzeń ziem, różnemi laty na ostatnich książętach medyolańskich zdobyta, zowie się *posiadłościami stałego lądu.* Najważniejszym zaś nabytkiem Wenecyi było królestwo *Cypru*, którego ostatnia królowa *Katarzyna Kornaro*, córka znamienitego szlachcica weneckiego, nie mając potomstwa, przekazała testamentem swoje dziedzictwo rzeczypospolitéj weneckiéj, swojéj ojczyznie, 1490.

Koniec XV. wieku był najwyższym szczeblem sławy i bogactw Wenecyi, tudzież początkiem chylenia się téj rzeczypospolitéj do upadku. Dwie wielkie przyczyny zrządziły jéj zgubę: *odkrycie drogi do Indyi około Afryki, 1498*, i *osiedlenie się Turków w cesarstwie greckiém.*

Wyłączny handel z Wschodem był jedyném źródłem bogactwa Wenecyi, która nie mając na téj drodze spółzawodników, zbywała towary po cenie, jaką się jéj naznaczyć podobało; zkąd największe płynęły dla niéj zyski. Tymczasem przy końcu XV. wieku usiłowania Portugalczyków dostania się do Indyi około Afryki, wzięły pomyślny skutek. Skoro *Vasco de Gama* otworzył z tym krajem stosunki handlowe, Portugalczycy puścili się na Wschód drogą przezeń wytkniętą, i zacząwszy sprzedawać płody indyjskie po niższéj cenie niżeli kupcy weneccy, zadali cios stanowczy ich handlowi. Wenecya, nie mogąc wytrzymać spółzawodnictwa z Portugalią, zubożeć powoli i nakoniec przyjść do upadku musiała.

Turcy także ottomańscy, usadowiwszy się w cesarstwie greckiém, odjęli Wenecyi, w ciągu XVI. wieku, wszystkie jéj posiadłości na Archipelagu i na morzu Śródziemném. Sułtan, *Selim II.*, zabrał wyspę Cypr, w 1570. Wenecya prosiła wówczas o pomoc króla hiszpańskiego, Filipa II., i papieża Piusa V. Połączone ich floty pod dowództwem Don Juana, chociaż odniosły świetne zwycięztwo nad flotą turecką w bitwie przy *Lepancie*, 1572, niezgoda jednak między sprzymierzeńcami nie pozwoliła Wenecyi korzystać z téj pomyślności dla odzyskania swéj straty. Kandya była ostatnią zdobyczą Turków na rzeczypospolitéj weneckiéj. Wojna o utrzymanie téj wyspy ciągnęła się lat 24 i ukończyła się na korzyść muzułmanów.

Ze wszystkich uprzednich zaborów Wenecyi, zostały jéj tylko posiadłości stałego lądu we Włoszech, przy których utrzymała się do rewolucyi francuzkiéj. W r. 1797, Napoleon, wojując we Włoszech, uderzył na nią nie wypowiedziawszy wojny, zabrał stolicę, a posiadłości jéj wcielił do rzeczypospolitéj Cyzalpińskiéj. Kongres wiedeński ustąpił Austryi Wenecyą, która, przyłączona do księstwa medyolańskiego, składa z niém od roku 1815 królestwo Lombardzko-Weneckie.

Uwaga. Między przedmiotami, które imie Wenecyi na pamięć przywodzą, są:

1. Sławny karnawał wenecki.

2. Plac Św. Marka z kościołem tegoż imienia.

3. Więzienie z ołowianym dachem, *les plombs*, i drugie *studniami* (les puits) zwane, które znajdowały się w pałacu doży; ostatnie pod domem, a pierwsze pod dachem. Więzienia te sławne są z tysiąca ofiar, które częścią zgniły za życia w studniach, częścią upiekły się letnim skwarem pod ołowianym dachem.

4. Wspaniały okręt, **Bucentaurem** zwany, na którym doża, co rok w dzień Wniebowstąpienia, zaślubiał morze Adryatyckie. Była to ceremonia, przez którą Wenecya, w osobie doży, obejmowała morze w posiadłość swoją. Doża, na bogatym okręcie, z licznym orszakiem, w uroczystych ubiorach, płynął na głębią morza, i rzucając do wody swój pierścień, mówił w głos: «morze! my ciebie zaślubiamy na znak prawdziwego i wiecznego nad tobą panowania.” Powiadają, że papież Alexander III., podczas swéj kłótni z Frydrykiem I. Barbarussą, znalazłszy schronienie w Wenecyi, dla zawdzięczenia oddał jéj w lenność morze Adryatyckie, i że odtąd na pamiątkę powtarzała się corok ta osobliwsza inwestytura.

Rzut oka na Papieżów.

Papież, głowa wiary katolickiéj, namiestnik Chrystusa na ziemi, przebywa stale we Włoszech, w Rzymie; tron jego nazywa się **Stolicą Apostolską,** dla tego, że pierwszym papieżem był *Św. Piotr* apostoł. Obecnie rządzący kościołem papież zowie się **Pius IX.** (*Mastai Feretti*), i jest 259 z kolei od Św. Piotra.

Historya papieżów, w średnich wiekach, jest historyą całéj Europy. Śród powszechnéj ciemnoty, po upadku cesarstwa Zachodniego, papieże, jak pochodnia na świeczniku, przyświecali przez tyjąc lat państwóm chrześciańskim, przedzierającym się przez grubą mgłę barbarzyństwa na drogę moralnego życia. W ich ręku spoczywały losy Europy. W cza-

sie ogólnego zdziczenia i swawoli potężnych baronów, kiedy kraj każdy był widownią scen krwawych, kiedy ani świętość prawa, ani uczucie ludzkości, nie krępowały ramienia najezdnika, był głos w Europie, głos straszny, co gniewem niebios mógł skutecznie grozić depcącym słabą niewinność. Tym głosem była *władza duchowna* papieżów; przez nią panowali oni nad Europą katolicką. Stopniami ta władza urosła, a wzięła początek w barbarzyństwie średnich wieków i w górującém świetle naczelników kościoła. Czytając historyą państw szczególnych przekonać się można na czem mianowicie ta władza zależała.

Papieże mieli następne prawa:

1. Składać z tronu nieposłusznych królów.
2. Uwalniać poddanych od przysięgi wierności.
3. Zabraniać lub nakazywać wojnę.
4. Rozrządzać dziedzictwem królów z tronu złożonych.
5. Dawać lub odejmować korony.
6. Rozrządzać krajami nowo odkrytemi.
7. Rozstrzygać spory między panującymi.
8. Uwalniać księży od wszelkich podatków dla króla.
9. Uważać się za panów krain pogańskich.

Jedyną bronią, którą papieże podtrzymywali tak liczne przywileje, była *klątwa* i *interdykt* z głęboką wiarą Katolików w ich skuteczność (*).

Władza duchowna papieżów tak była szanowaną w średnich wiekach, iż wielka liczba panujących, chcąc ich imieniem zasłonić się od napaści przemożnych sąsiadów, dobro-

---

(*) **Klątwa**, czyli exkommunika, najsilniejszy oręż władzy duchownéj, miała dwa skutki: dosięgała wyklętego na duszy i na ciele. Od najdawniejszych czasów była we zwyczaju; rzucano ją na heretyków, grzeszników niepokutujących lub nieposłusznych kościołowi.

Zostający w klątwie uważał się za członka zaraźliwego i już nie należał do liczby wiernych, nie otrzymywał Św. sakramentów, nie miał pogrzebu na cmentarzu, a każdy katolik powinien był unikać jego obecności, jeśli nie chciał podzielać kary. Panujący, jeśli zasłużył na klątwę i trwał w uporze, tracił koronę, a poddani wolni byli od obowiązku posłuszeństwa.

Forma klątwy następna: w dniu na jéj rzucenie przeznaczonym, zdejmowano w kościele wszystkie ozdoby z wielkiego ołtarza, kładziono krzyż na ziemi, powlekano krepą obra-

wolnie uznała nad sobą zwierzchnictwo stolicy apostolskiéj, a niektórzy płacili nawet roczną daninę papieżowi; tacy byli królowie: angielski, neapolitański, portugalski, szkocki, węgierski, polski, kastylski.

Dawniéj lud miasta Rzymu z miejscowém duchowieństwem wybierał papieża, którego potwierdzali zrazu cesarze zachodni, potém, kiedy Rzym dostał się w moc Greków, cesarze wschodni, nakoniec cesarze niemieccy. *Grzegorz VII Hildebrand* piérwszy był, który uwolnił stolicę apostolską od téj zawisłości od cesarzów i obiór papieża zachował wyłącznie samemu kollegium kardynałów.

Pod imieniem *kardynała* rozumie się najpiérwsza po papieżu godność w kościele katolickim.

Kardynałowie są przy papieżu, czém kanonicy przy biskupie; z nich składa się jego rada przyboczna. W początkach, liczba kardynałów była niewielką; w XIII. wieku widziano ich tylko *siedmiu*; w XIV. zaś, za papiestwa Jana XXII., było już 20; podczas soboru w Konstancyi, znajdowało się 34; Leon X. Medicis dodał 31; przez co liczba kardynałów urosła do 65; Paweł IV. dodał jeszcze 5, w 1556, a Sixtus V. uważając, że liczba *siedmdziesiąt* była liczbą starców ludu izraelskiego, rozkazał aby ona nie ulegała zmianie na przyszłość; chociaż rzeczywiście ilość obecnych kardynałów nigdy nie jest zupełną. Ubiór kardynałów jest płaszcz szkar-

---

zy świętych; potém dwónastu księży z biskupem lub papieżem na czele, z zapalonemi pochodniami w ręku, stawali przed ołtarzem, i skoro biskup wyrzekł słowa klątwy, dzwoniono w dzwon wielki, a księża wymawiając w głos przekleństwa, ciskali o ziemię pochodnie i deptali je nogami.

Interdykt, była klątwa rzucona nie już na szczególnego człowieka, lecz na prowincyą lub kraj jaki nieposłuszny kościołowi. Naówczas kapłani nie odprawiali nabożeństwa po całém państwie, na którém ciężył interdykt, nie grzebali umarłych, nie dawali ślubu; świątynie stały ogołocone z obrazów i krzyżów, ciała świętych wyjęte z relikwiarzy leżały na ziemi, całunem pokryte; zdejmowano dzwony i grzebano je w sklepach, dla umarłych przeznaczonych; nie wolno było przez ten czas jeść mięsa, golić brody, witać się i t. d. Skutek interdyktu był ten, iż mieszkańcy, widząc kościoły zamknięte i odmówione sobie wszelkie religijne pomoce, zmuszali orężem do przeproszenia papieża tych, z czyjego powodu interdykt został na ich kraj włożony.

łatny i kapelusz czérwony. Z liczby 70ciu kardynałów, 6ciu ma tytuł kardynałów-biskupów, 50ciu kardynałów-kapłanów, a 14tu kardynałów-dyakonów.

Dziś kardynałowie obierają papieża tylko z pomiędzy siebie, i to przeważającą większością głosów, najmniéj dwie trzecie liczby kardynałów obecnych wynoszącą. Izba, gdzie papież bywa obierany zowie się **Conclave.**

W średnich wiekach, papież nowo obrany dostawał dwa klucze na złotym półmisku: jeden od kościoła katedralnego Lateraneńskiego, którego był proboszczem, drugi zaś od pałacu swojego na górze Lateraneńskiéj. Z czasem te dwa klucze zostały *godłem papieskiem.*

Urban II. miał pierwszy wprowadzić zwyczaj koronacyi po obiorze, na wzór innych monarchów. Korona papieska jest czapka w kształcie tępego ostrokręgu, otoczona *potrójną koroną*, z których pierwsza jest z wieku VI., drugą przydał Bonifacy VIII., a trzecią Jan XXII., w XIV. wieku.

Historya papieżów, z powodu ich mieszania się do polityki całéj Europy, jest nadzwyczaj rozmaita; poznać jéj dokładnie nie można, chyba zgłębiwszy przedwstępnie pojedyńcze historye narodów, na które stolica apostolska wpływ swój wywierała.

Tu wyliczymy imiona znakomitszych papieżów.

1. **Grzegorz wielki,** (590—604), który pierwszy począł pisać się **Sługa Sług Bożych** (Servus Servorum Dei) na przekor patryarsze Konstantynopolskiemu, który mianował się *Biskupem Biskupów.* Grzegorz zaprowadził wiarę Św. w Anglii podczas Heptarchii; on to posłał gwóźdź męki pańskiéj księżniczce lombardzkiéj Teodolindzie, z którego ona zrobić kazała *żelazną koronę.*

2. **Stefan II.,** (752—757), napadnięty od *Astolfa*, króla lombardzkiego, udał się osobiście do Francyi z prośbą o pomoc, gdzie namaścił na króla francuzkiego *Pepina* i zobowiązał jego baronów przysięgą, że z innego pokolenia królów sobie obierać nie będą. Za to Pepin, przybywszy do Włoch, odebrał Astolfowi Exarchat Raweński i Pentapolis,

które oddał dziedzictwem stolicy apostolskiéj. Ta darowizna ziem dała początek świeckiéj władzy papieżów we Włoszech.

3. **Leon III.**, (795—816), pamiętny jest przez to, iż w 800 r. obwołał Karola W., króla francuzkiego, *Cesarzem Rzymskim Zachodnim*.

4. **Jan XII.** (955—963), piérwszy, wstępując na tron papieski, zmienił swe imie; nazywał się przedtem *Oktawianem*; po nim wszyscy następcy przykład ten naśladowali. Gdy Otton I., król niemiecki, zdobył Włochy na Berengarze II., Jan XII. dał mu, w 962, tytuł *Cesarza Zachodniego*.

5. **Sylwester II.** (999—1003) przyznał godność królewską *Św. Stefanowi*, który był piérwszym chrześciańskim panem ludu węgierskiego. On mu też posłał **koronę anielską**, jakoby w niebie ręką aniołów zrobioną, lecz prawdo-podobnie w Konstantynopolu, albowiem ma wiele greckich napisów. Tę koronę Węgrzy mają w szczególniejszém poszanowaniu; podług nich ma ona być ta sama, któréj dziś nawet przy koronacyi swych królów używają.

6. **Grzegorz VII. Hildebrand.** (1073—1085). Sławny mianowicie przez swoje spory o inwestytury, z cesarzem Henrykiem IV. On też najdaléj rozciągnął swą władzę nad duchowieństwem i królami. Hrabina Matylda, przyjaciółka Grzegorza VII., która, prócz ziem lennych od cesarzów niemieckich jéj familii nadanych, miała jeszcze rozległe dobra dziedziczne we Włoszech, zapisała je testamentem stolicy apostolskiéj. Z tych dóbr, tudzież z darowizny Pepina, powstało w największéj części dzisiejsze *Państwo Kościelne*.

7. **Urban II.** (1087—1099), toczył wojnę z Henrykiem IV. i zachęcił ludy zachodniéj Europy do piérwszéj Krzyżowéj wojny na Soborze w *Clermont*, we Francyi.

8. **Alexander III.** (1159—1181), przyjąwszy stronę *Ligi Lombardzkiéj* przeciw cesarzowi Frydrykowi Barbarussie, przyczynił się do uwolnienia miast włoskich od zawisłości cesarskiéj. On włożył interdykt na królestwo angielskie z powodu zabójstwa Św. Tomasza Beketa.

9. **Innocenty III.** (1198—1216), najznakomitszy z papieżów, ogłosił czwartą krzyżową wojnę, która obaliła cesarstwo wschodnie, i krucyatę przeciw heretykóm Albigiensóm, w hrabstwie Tuluzkiém mieszkającym, 1209. Piérwszy ustanowił, w 1204, *inkwizycyą* dla wytępienia herezyi Albi-

giensów. Złożył z tronu Jana Bez-Ziemi, tudzież cesarza Ottona IV.

10. **Grzegorz IX.** (1226—1241), otrzymał, po ukończeniu wojny z Albigiensami, których zupełnie wygładzono, cząstkę hrabstwa Tuluzkiego, zwaną *le Comtat Venaissin.* Tenże powierzył inkwizycyą dominikanóm; mieszał się do wojny miast lombardzkich z cesarzem Frydrykiem II.

11. **Innocenty IV.** (1243—1254), prowadził wojnę z Frydrykiem II., w obronie miast lombardzkich, i złożył z tronu tego cesarza na soborze Lyońskim, w 1245.

12. **Bonifacy VIII.** (1294—1303), sławny w historyi swą kłótnią z Filipem IV. Pięknym, któremu zabronił wymagać pieniędzy od księży francuzkich. On pierwszy wprowadził, w 1300, **Jubileusz** czyli odpust kar czyscowych powszechny, który miał być na końcu każdego stulecia obchodzony. Tenże kanonizował Ludwika IX., w 1297. (*).

(*) Kanonizacya jest akt, przez który papież umieszcza w rejestrze świętych, katolika lub katoliczkę, którzy prowadzili życie wzorowe, tudzież robili lub robią cuda. Przedtém każdy biskup, w swojéj dyecezyi, miał prawo kanonizowania; chociaż świętych tego rodzaju nie uznawał kościół powszechny. Nareście papież Alexander III., w XIII. wieku, zachował wyłącznie dla stolicy apostolskiéj prawo kanonizacyi.

Przed tym aktem zachowuje papież pewne formalności przez które przekonywa się, czy kandydat ma wszystkie cechy świętego. W tym celu odbywa on z kardynałami cztéry *konsystorze* czyli posiedzenia: dwa tajne, trzecie jawne a czwarte półjawne. Na piérwszém, zaleca kardynałóm rozpoznać historyą życia świętego; na drugiém, ciż kardynałowie zdają mu sprawę ze swoich poszukiwań; na trzeciém jawném, adwokat ze strony stolicy apostolskiéj czyta przed zgromadzoną publicznością *panegiryk* świętego, wylicza jego cuda, i opowiada cały bieg jego żywota. Na czwartém nakoniec, papież zbiera głosy kardynałów *za* lub przeciw świętemu. Jeśli większość będzie za świętym, wyznacza się dzień dla odbycia aktu kanonizacyi.

Kościół, na ten akt przeznaczony, ubierają najwspanialéj; papież otoczony kardynałami i liczném duchowieństwem, w szatach pontyfikalnych, zasiadłszy na tronie przed wielkim ołtarzem, po wezwaniu Ducha Św., oświadcza, że taki a taki w poczet świętych zaliczonym został; poczém śpiewa *Te Deum* i przez cały ten hymn odgłos dział z twierdzy św. Anioła i dzwonienie po wszystkich kościołach oznajmuje wiernym o przybyciu *nowego świętego*, na cześć którego papież osobiście mszą św. odprawia.

13. **Klemens V.** (1305—1314), rodem Francuz, przeniosł swoją stolicę z Rzymu do *Awenjonu* w hrabstwie *Venaissin*, na konieczne żądanie Filipa IV. Pięknego, który pod tym tylko warunkiem przyczynił się do jego obioru. Tenże papież zniosł Templaryuszów na prośby Filipa IV., który zapragnął bogactw tego zakonu.

14. **Grzegorz XI.** (1376—1378), na usilne prośby mieszkańców Rzymu porzucił Awenjon, w 1376, i przeniosł się do Rzymu. Pobyt papieżów we Francyi trwał lat *70*; ztąd Włosi, mianowicie Rzymscy obywatele, którym przebywanie papieżów w Awenjonie nie było do smaku, nazwali przez szyderstwo cały ten peryod *niewolą babylońską papieżów*. Po śmierci Grzegorza XI., w 1378, kollegium kardynałów, mające w swém łonie stanowczą większość Francuzów, którzy koniecznie do Awenjonu powrócić chcieli, przedsięwzięło obrać papieżem Francuza z warunkiem, że przeniesie się do Francyi. Skoro lud rzymski dowiedział się o tym zamiarze, uzbrojony w sztylety i noże okrążył *Conclave*, wydając straszne okrzyki i grożąc śmiercią kardynałom, jeśli obiorą Francuza lub zechcą wrócić do Awenjonu. Ulęknieni kardynałowie podali głosy na włocha, który wstąpił na tron papieski pod imieniem *Urbana VI.* Lecz zaledwie po tym wymuszonym obiorze, wymknęli się francuzcy kardynałowie ze stolicy na letnie wakacye, zgromadziwszy się w pierwszém miasteczku pod Rzymem, oświadczyli uroczyście, że Urbana VI. nie uznają za papieża i obrali nowego, Francuza rodem, pod imieniem *Klemensa VII.*, z którym zaraz udali się do Awenjonu. Tym sposobem kościoł katolicki dostał dwóch papieżów: jeden mieszkał w Awenjonie, i tego sama tylko Francya uznała za prawego; drugi w Rzymie, któremu reszta katolików ulegała.

Ten stan rozdwojenia Kościoła zowie się wielkiem odszczepieństwem zachodniem, które 40 lat trwało, a któremu położył koniec Sobor Konstancyeński, w 1417.

15. **Alexander VI.** (1492—1503). Hiszpan rodem, z familii *Borgia* (Bordżia), był między papieżami czém Henryk VIII angielski lub Henryk VI. niemiecki między królami. Nadał tytuł *króla katolickiego* Ferdynandowi V.

16. **Leon X.** (1513—1522). z familii *Medicis*, opiekun nauk i sztuk pięknych. Odpust, który ogłosił na korzyść tych, którzyby chcieli przyłożyć się do kosztów budowy ko-

ścioła S. Piotra w Rzymie, wywołał w Niemczech *Reformę*, 1517, która pozbawiła stolicę apostolską znacznéj części państw katolickich. Leon X. nadał królowi angielskiemu, Henrykowi VIII., za napisanie książki przeciw Lutrowi, tytuł obrońcy wiary, który następcy jego zatrzymali dotąd, nawet po odszczepieniu się od kościoła katolickiego.

17. **Klemens VII.** (1523—1534), z familii Medicis, brat stryjeczny Leona X., odmawiając zezwolenia swego na rozwod Henryka VIII. ang. z Katarzyną Arragońską, spowodował oderwanie się Anglii od papieża.

18. **Paweł III. Farnezy** (1534—1549), dla potępienia nauki Lutra, zwołał sobor Trydencki, 1545, który ciągnął się z wielkiemi przerwami lat 18 i ukończył się pod Piusem IV., w 1563. Paweł III. począł pierwszy uszczuplać państwo Kościelne, odrywając od niego cząstki dla swojéj familii.

19. **Grzegorz XIII.** (1572—1585), najbardziéj jest sławny przez poprawę kalendarza Rzymskiego, który od niego zwać się począł *Gregorjańskim* (*).

(*) **O Kalendarzu Gregorjańskim.** Rok jest dwojaki: *słoneczny* i *cywilny;* słonecznym zowie się cały czas, którego ziemia rzeczywiście potrzebuje dla obieżenia słońca; cywilnym nazywa się czas od 1. stycznia do 31. grudnia włącznie; oba zgadzać się z sobą powinny, bo rok cywilny wyrachowany został podług drogi ziemskiéj około słońca. Jeśliby w tém wyliczeniu nie zaszła żadna pomyłka, nie byłoby różnicy między rokiem cywilnym a słonecznym. Lecz astronom egipski, Sozygienes, który pierwszy, z rozkazu dyktatora rzymskiego, *Juliusza Cesarza*, przed narodzeniem jeszcze Chrystusa, wyrachował rok słoneczny, popełnił nieznaczącą na pozor omyłkę. Podług niego rok słoneczny ma 365 dni i 6 godzin, gdy rzeczywiście ma 365 dni, 5 godzin 48 minut i 30 sekund; różnica przeto jest 11′ i 30″ a ztąd rok cywilny Juliusza, który także wszyscy Chrześcianie przyjęli, stał się dłuższym od słonecznego o 11′ i 30″. Dla téj przyczyny ziemia pierwiéj rok swój kończyła niż ludzie, którzy po roku zostali się w tyle na 11′ i 30″; po dwóch leciech na 23′, we cztery lata na 46′ a w 6 lat na jedną godzinę i 9 minut. Zaś w 125 lat na *jeden dzień*.

Tym sposobem zostając się co rok od ziemi na 11′ i 30″, w ciągu tysiąca kilkuset lat spóźniono się, w r. 1582, już o *całe dziesięć dni*, tak dalece że wszystkie pory roku dziesięciu dniami poźniéj zaczynały się w naszym kalendarzu jak w naturze.

Papież Grzegorz XIII. chcąc tę omyłkę poprawić, rozkazał

20. **Syxtus V. Montalto** (1585—1590), z prostego stanu, najsurowszy z papieżów; ozdobił Rzym, wzniosłszy z gruzów cztery starożytne obeliski: jeden na placu Ludu, 2-gi przed S. Piotrem, 3-ci na placu przed S. Janem Lateraneńskim, 4-ty przy kościele Maryi Większéj. On także wydobył z pod rozwalin kolumny *Trajana* i *Antonina*.

21. **Klemens XIV. Ganganelli** (1769—1774), papież uczony; na żądanie państw katolickich zniosł zakon Jezuitów, w 1773.

22. **Pius VI.** (1774—1799), pod nim wybuchnęła rewolucya francuzka, która pozbawiła Kościoł jego posiadłości we Francyi: Awenionu i Venaissin; w 1798 roku jenerał francuzki, Berthier, odjąwszy papieżowi całe państwo Kościelne, zamienił je na *rzeczpospolitą Rzymską*. Pius VI. został przeprowadzony do Francyi, gdzie też umarł 1799.

23. **Pius VII. Chiaromonti** został papieżem (w 1800—1823). Austrya, tudzież inne państwa nieprzyjazne Francyi, zniosłszy rzeczpospolitą rzymską, 1799, wróciły państwo Kościelne Piusowi VII. Napoleon, zostawszy konsulem francuzkim, pogodził się także z papieżem, który, w 1804, koronował go osobiście w Paryżu na cesarza Francuzów. Zgoda jednak niedługo między nimi trwała. Napoleon, nie mogąc nakłonić papieża do swoich widoków, zabrał mu wszystkie posiadłości i wcielił je do królestwa włoskiego. Pius zaś z Rzymu przeprowadzony do Francyi, przez lat kilka, jak więzień, w zamku *Fontainebleau* był trzymany. Wytrwałem opieraniem się żądaniom Napoleona powszechny dla siebie zyskał szacunek. Po upadku tego władcy wrócił do Rzymu i objął swe posiadłości w takich granicach, jakie miały za jego poprzedników.

---

zregulować rok cywilny podług rzeczywistego biegu ziemi ponieważ rok słoneczny był już na przedzie dziesięciu dniami, wykreślić z roku cywilnego te dni 10; przez co rok cywilny dognał rok słoneczny i oba poszły razem. Bulla papieska nastała w téj rzeczy, 1582 r., 5 października. To właśnie zowie się *poprawą kalendarza*.

Kraje katolickie zaraz ten kalendarz przyjęły, protestanci zaś, z nienawiści ku stolicy apostolskiej, tudzież Rossyanie i Grecy, zachowali dawniejszy, Juliuszowy. Ztąd powstała różnica między starym a nowym kalendarzem czyli między starym a nowym *stylem*.

Anglicy dopiero, w 1752, wprowadzili u siebie poprawny kalendarz gregorjański. Kraje zaś, które do dziś dnia tego kalendarza nie przyjęły, są już teraz dwunastu dniami w tyle.

Po śmierci *Piusa VII.* byli papieżami: *Leon XII.* obrany w 1823, Pius VIII. w 1829, *Grzegorz XVI, Capellari*, z zakonu Kamedułów, obrany w 1831 roku, i nakoniec obecnie siedzący na stolicy apostolskiej Pius IX. od r. 1846.

Królestwo Neapolitańskie

czyli

Obojga-Sycylij.

Królestwo Obojga-Sycylij zajmuje południowe Włochy i wyspę Sycylią. Po upadku państwa rzymskiego na Zachodzie, Włochy stały się zdobyczą Herulów, których wygnali Ostgotowie, 493—553. Ci zaś wypędzeni zostali przez cesarzów wschodnich; lecz Grecy piętnaście lat tylko posiadali całe Włochy. W 568, Longobardowie, wszedłszy do Włoch, zagarnęli część ich północną i środkową; południowa tylko została przy Grekach do początku XI. wieku.

Wyspa Sycylia, przeszedłszy razem z Włochami pod panowanie Greków, w 553, zostawała w ich ręku do 827 roku. W tym czasie Arabowie zdobyli ją na cesarzach wschodnich, którzy, chcąc przynajmniéj czczy tytuł zachować, dali nazwisko Sycylii wązkiéj krawędzi Włoch południowych Kalabryą zwanéj. Tym sposobem, nie posiadając rzeczywistéj Sycylii, mianowali się panami *idealnéj Sycylii.*

Ukazanie się Normandów we Włoszech.

Dzisiejsze królestwo Obojga-Sycylij zostało założone w XI. wieku przez Normandów francuzkich, następnym sposobem.

Tankred de Haute-ville, wassal księcia Normandyi, miał z dwóch żon dwunastu synów: z pierwszéj *trzech*, z drugiéj *dziewięciu*. Trzéj pierwsi, mając na czele najstarszego **Wilhelma, Żelazną Ręką** przezwanego, z pocztem 300 Normandów udali się do Włoch w celu wejścia do służby u rządców greckich, którzy, posiadając Włochy południowe, to jest Apulią i Kalabryą, walczyć ciągle musieli z Arabami sycylijskimi. Rządcą Włoch był naówczas **Maniaces**, który, powziąwszy myśl zdobycia Sycylii na mnóstwo cząstek rozdrobionéj, przyjął chętnie Normandów i najmy przytem innych ochotników, poprowadził ich do Sycylii, gdzie po otrzymaniu kilku zwycięstw, gdy przyszło do podziału zdobyczy, Grecy wszystko

zabrali, nie dawszy nic Normandóm, prócz żołdu. Nadto Maniaces skrzywdził jednego z rycerzy lombardzkich, *Arduina*, który służył z Normandami, uderzywszy go kijem w obec całego wojska. Normandowie daléj służyć nie chcieli, i gdy do Włoch zostali odesłani, Arduin namówił ich do wydania wojny Grekóm, napadając na Apulią, zniechęconą przeciwko nim za chciwość i wielkie zdzierstwa. Jakoż Normandowie, wzmocnieni nowym zasiłkiem współbraci, rozdzieliwszy się między dwunastu wodzów, *hrabiami* zwanych, w przeciągu dwóch kampanij, od 1041—1043, zdobyli całą Apulią, gdzie ci hrabiowie 12 miast na własność otrzymawszy uważali się za wassalów Wilhelma. Tym sposobem Apulia przeszła w ręce Normandów. Hrabiowie, nie mając pieniędzy, przez lat dziesięć, od 1043—1053, łupili sąsiednie klasztory i kościoły, mianowicie sławny bogactwy klasztor *Monte-Cassino*. Księża zanieśli skargę do papieża Leona IX., który prosił o pomoc cesarza Henryka III. Ten przysłał pewną ilość żołnierzy, na czele których stanął papież osobiście. Zaszła bitwa przy Civitella, 1053, z Normandami, którymi naówczas dowodził świeżo przybyły z ojczyzny **Robert Guiscard**, najstarszy z synów drugiego łoża. Trzéj bowiem synowie z 1-éj żony już nie żyli. Zwycięstwo zostało przy Normandach; papież, dostawszy się w ich ręce a chcąc uzyskać wolność, na żądanie Roberta, dał mu w imieniu S. Piotra inwestyturę na to, co Normandowie zdobyli i co zdobyć będą mogli w Apulii, Kalabryi i Sycylii. Takim sposobem papież, zwyciężony, dał zwycięzcóm Normandóm, czego sam nie posiadał, i odtąd południowe Włochy uważały się przez 700 lat za lenność stolicy apostolskiéj.

Robert Guiscard, wezwawszy z Normandyi najmłodszego z braci **Rogiera**, polecił mu zawojowanie Sycylii na Arabach; sam zaś, dokończywszy podbicia Włoch południowych, przyjął tytuł księcia Apulii i Kalabryi, który mu też przez papieża Mikołaja II. został potwierdzony.

Rogier, przeprawiwszy się do Sycylii, znalazł ją rozdzieloną na wiele księstw niezawisłych; każde prawie miasto należało do innego rządcy. Niezgody, nienawiści i wojny osłabiły Arabów do najwyższego stopnia. Rogier, korzystając z tych okoliczności, jakkolwiek słabe miał siły, podbił Sycylią w przeciągu lat trzydziestu, od 1060—1090, i począł nią rządzić z tytułem **wielkiego-hrabiego**, wassala księcia Apulii.

Dwaj przeto bracia zaczęli dwa domy normandzkie: jeden w Apulii i Kalabryi, drugi w Sycylii. (*Ob. gen. N. 23*).

Linia starsza najprzód wygasła w osobie Wilhelma, który zeszedł bezdzietnie, w 1127. Księstwo jego spadło na Rogiera II., syna Rogiera I., który, połączywszy w jedną całość zabory Normandzkie w 1127, uzyskał godność królewską z następnéj okoliczności: w r. 1130, dwaj jednocześnie wybrani zostali na stolicę apostolską: *Innocenty II.* i antypapież *Anaklet II.* Rogier, dla otrzymania tytułu króla, przyjął stronę Anakleta, który go koronował w Palermo, 1130, i dał mu siostrę za żonę. Ztąd wynikła wojna między Innocentym i Rogierem dziewięć lat trwająca, wczasie któréj umarł Anaklet, a Rogier wybrał drugiego antypapieża. Nakoniec gdy w jednéj bitwie Innocenty, dowodząc wojskiem osobiście, dostał się w niewolę Rogierowi, 1139, przyrzekł go zatwierdzić w godności królewskiéj, a ten wrócił mu wolność i opuścił stronę antypapieża.

Rogier II., złączywszy pod swém berłem rzeczywistą wyspę Sycylią z idealną Sycylią cesarzów greckich czyli z dolnemi Włochami, nadał obydwóm częściom imie **Królestwa Obojga-Sycylij.**

Od utworzenia tego królestwa do dziś dnia rządziły niém następne dynastye:

1. **Normandzka** w osobie *Rogiera II.*, 1130.
2. **Hohensztaufow** w osobie *Henryka VI.*, 1189.
3. **Andegaweńska** czyli Anjou w osobie *Karola I.*, 1266.
4. **Arragońska** w osobie *Alfonsa V.*, 1435.
5. **Habsburska** w osobie *Karola I.*, 1516.
6. **Burbońska** w osobie *Don Karlosa*, 1734.

Familia Normandzka.

Jakim sposobem ta familia osiadła na tronie neapolitańskim, powiedziało się wyżéj. Od czasu przyjęcia przez nią tytułu królewskiego nic ważnego w jéj historyi nie napotykamy. Po krótkiém panowaniu, gdy wygasła w prostéj linii na *Wilhelmie II. Dobrym*, w 1189, tron Obojga-Sycylii przechodził w puściźnie na cesarza Henryka VI. z domu Hohensztaufów, który nabył praw do niego przez swoje małżeństwo z *Konstancyą*, córką Rogiera II. Tymczasem Neapolitańczycy, nie cierpiąc Niemców oddali koronę *Tankredowi*, synowi Rogiera, z nie-

prawego łoża. Nim Henryk VI. wybrał się z Niemiec po swoje dziedzictwo, Tankred umarł w 1194, syn zaś jego, młody *Wilhelm*, królem obrany został. Cesarz, pokonawszy go bez trudu, domierzył nad nim i nad jego stronnikami wiele oburzających okrucieństw. Spółcześni mówią, że własna żona, litując się nad losem współrodaków, truciznę mu podała.

Dom Hohensztaufów.

Dom ten panował w Neapolu od 1189—1266. Po śmierci Henryka VI. wstąpił na tron syn jego, Frydryk I., znajomy w historyi cesarstwa niemieckiego pod imieniem Frydryka II., którego rządy zeszły na kłótniach z papieżami: Grzegorzem IX. i Innocentym IV., i na wojnach z Ligą lombardzką. Papieże kilkakrotnie rzucali nań klątwę i chcieli go wyzuć z tronu Obojga-Sycylij, jako lenności kościelnéj. Jednakże Frydryk utrzymał się mocą oręża przy swoich prawach. Po nim panował krótko syn jego, Konrad IV., który schodząc w 1254, zostawił trzyletniego syna, **Konradem Konradynem** zwanego, pod opieką stryja, *Manfreda*; ten korzystając z małoletności synowca, koronę sobie przywłaszczył, w 1257. Tymczasem papież Klemens IV., nienawidzący domu Hohensztaufów, oddał tron Obojga-Sycylij księciu z familii Kapetów, *Karolowi Anjou*, bratu Ludwika IX. Książe francuzki, z 15,000 piechoty i 5,000 jazdy wszedł do Włoch, i pod Benewentem, w 1266, odniosł zwycięztwo nad Manfredem, który zginął w boju, a tron jego dostał się Karolowi. Lecz okrucieństwo tego króla i złe postępowanie jego wojowników w Sycylii i Neapolu, obudziły powszechną ku Francuzóm nienawiść. Wszystkich oczy zwróciły się wtenczas na ostatniego potomka ze krwi Hohensztaufów, szesnastoletniego Konradyna. Książe ten, zachęcony wezwaniem Neapolitańczyków, porzuca matkę, przeczuwającą smutny koniec téj wyprawy, i z przyjacielem swéj młodości *Frydrykiem badeńskim*, na czele 10,000 żołnierzy przybywszy do Neapolu, pokonał Karola przy Tagliacozzo. Lecz gdy żołnierze jego zajęci byli łupieżą zdobytego obozu, Karol wypadł z zasadzki i rozbił zwycięzkie wojsko Konradyna; on zaś sam i przyjaciel, ratując się ucieczką i szukając schronienia u dawnego niegdyś stronnika domu Hohensztaufów, zostali przezeń zdradliwie ujęci i Karolowi wydani.

Karol wyznaczył sąd dla rozstrzygnienia losu dwóch nieszczęśliwych jeńców. Obwinieni o naruszenie spokojności publicznéj, skazani zostali na ucięcie głowy. W dniu na śmierć przeznaczonym, zaprowadzono obu do kaplicy królewskiéj, aby mszy za duszę swoję wysłuchali. Dwaj młodzi przyjaciele modlili się ze łzami u stopni ołtarza, gdzie kapłan odprawiał mszę żałobną za duszę jeszcze żyjących. Z kaplicy odprowadzeni zostali na miejsce kary. Król chciał być sam obecnym przy spełnieniu wyroku. Lud neapolitański zbiegł się tłumnie oglądać na placu śmierci tego, którego niedawno jeszcze wzywał najszczerzéj do korony. Konrad, stanąwszy na rusztowaniu, ostatnią myśl na ziemi zwrócił ku matce: „o matko! matko! głośnie zawołał, jakże ty smutną odbierzesz nowinę o swoim synie!" Oprawca, pozbawiwszy go życia, ukazał płaczącemu ludowi głowę ostatniego z potężnéj i sławnéj familii Hohensztaufów, straconego przez ręce kata w stolicy jego pradziadów.

Tenże los spotkał jego przyjaciela Frydryka.

Familia Anjou.

Chociaż Karol Anjou, przez śmierć ostatniego potomka z domu Hohensztaufów, utwierdził się mocniéj na tronie neapolitańskim, lękając się jednak Sycylijczyków, w których postrzegał wyraźne oznaki nieubłaganéj ku sobie nienawiści, przeniósł stolicę królestwa z Palermo do Neapolu. Tymczasem Francuzi, zostawieni w Sycylii dla strzeżenia téj wyspy, grubą niemoralnością i okrucieństwem swojém do tego stopnia rozjątrzyli na siebie mieszkańców, iż ci uknuli spisek, celem wyrznięcia wszystkich razem nieprzyjaciół, i ponieważ ta rzeź zaszła 1282 roku, na trzeci dzień świąt wielkanocnych, w czasie nieszporów, otrzymała imię **Nieszporow Sycylijskich.** Kładą liczbę ofiar, zemście Sycylijczyków poświęconych, na 8,000. Mieszkańcy wyspy, lękając się następstw swéj zbrodni, poddali się królowi Arragonii i Sardynii, *Piotrowi III.*, który, będąc mężem Konstancyi, córki Manfreda, zdawał się mieć prawo do królestwa Obojga-Sycylij po wygaśnieniu domu Hohensztaufów. Karol Anjou, ani jego następcy nie mogli odzyskać wyspy Sycylii, która pozostała oddzieloną od Neapolu do 1500 r.

Pomiędzy królami téj dynastyi zasługują na uwagę dwie *Joanny, I.* i *II.* (*Ob. gen. N. 24*).

Joanna I.

Ta królowa wstąpiła na tron w r. 1343+1382. Będąc trzykroć zamężną i nie mając potomstwa, przeznaczyła za następcę tronu najbliższego z krewnych, brata stryjecznego, *Karola Durazzo*, który mieszkał w Węgrzech na dworze swego stryjecznego brata, *Ludwika*, króla polskiego i węgierskiego. Lecz gdy, po zapisaniu testamentem królestwa Karolowi Durazzo, zawarła czwarte związki, i gdy, z drugiéj strony, życie jéj świetne i zbytkowne spowodowywało nadzwyczajne wydatki, które były nieznośnym dla kraju ciężarem, Karol Durazzo, już lękając się potomstwa z czwartego małżeństwa, już bolejąc nad Neapolem, powziął myśl zbrodniczą pozbawić tronu Joannę, tém bardziéj, że go zachęcał do tego kroku papież Urban VI., obrażony na królowę, iż w czasie rozdwojenia się kościoła przyjęła stronę Klemensa VII., przebywającego w Awenjonie. Urban VI. rzuciwszy na nią klątwę, ogłosił ją za odpadłą od lenności kościelnéj: królestwa neapolitańskiego. Joanna zaś dowiedziawszy się, że Karol Durazzo robi szybkie przygotowania do zajęcia zbrojną ręką Neapolu, unieważnia swój testament, wydziedzicza niewdzięcznego Karola, i szukając obrońcy przeciw najezdnikowi, zapisuje tron neapolitański *Ludwikowi Anjou*, z domu Valois, synowi Jana II. Dobrego. (*Ob. gen. N. 2*). *Ten zapis jest pierwszém źródłem, z którego wypłynęły pretensye domu Anjou do korony neapolitańskiej.*

Brak pieniężnych zasobów stanął na przeszkodzie Ludwikowi, iż nie mógł uzbroić na prędce dostatecznéj ilości żołnierza; Karol zaś Durazzo, z wojskiem Ludwika węgierskiego, przybywszy do Włoch wcześniéj niż Ludwik Anjou, zdobył Neapol, a Joannę kazawszy udusić w sypialnym pokoju pod piernatem, wstąpił na tron pod imieniem **Karola III.**

Po nim panowały dzieci jego: *Władysław* i *Joanna II.*

Joanna II. (1414—1435).

Rządy Joanny II. były zupełnie podobne do rządów Joanny I. pod względem zepsucia moralnego i zaburzeń w kraju.

Na dworze Joanny znajdowali się dwaj mężowie nienawidzący się nawzajem: *Jan Caracciolli*, minister i powiernik

królowéj, i sławny Condottiere, *Jakób Sforc*, konetabl, czyli naczelny wódz siły zbrojnéj neapolitańskiéj. Ten ostatni, gdy nie mógł skłonić królowéj do oddalenia od siebie Jana Caraccioli, mszcząc się nad nią i jéj ulubieńcem, wezwał tajemnie, 1420, do Neapolu *Ludwika III. Anjou*, wnuka Ludwika I., mającego prawo do korony neapolitańskiéj na mocy zapisów Joanny I.

Joanna II. uwiadomiona o zbliżeniu się wojsk Ludwika III., dla zjednania prędkiéj pomocy, zapisała tron swój, będąc bezdzietną, *Alfonsowi V.*, królowi arragońskiemu i sycylijskiemu. Król ten, przybywszy bez zwłoki do Neapolu, osadził żołnierzem swoim główniejsze twierdze królestwa tak, że Ludwik i Jakób Sforc nic przeciwko niemu dokazać nie mogli.

Niedługo potém, Alfons V., widząc przeważny wpływ Jana Caraccioli na umysł Joanny, z ubliżeniem jemu i ze szkodą królestwa, chciał przemocą usunąć ze dworu tego powiernika, który gdy postrzegł grożące sobie niebezpieczeństwo, pojednawszy się zaraz z Jakóbem Sforcem i Ludwikiem, potrafił w to, iż Joanna, powtórnym zapisem wydziedziczywszy Alfonsa arragońskiego, przekazała tron Ludwikowi III., i *to jest drugie źródło pretensyi domu Anjou do Neapolu.* Ztąd wynikła długa wojna między Alfonsem V., a Ludwikiem i Joanną, która ukończyła się dopiéro w siedm lat po śmierci téj królowéj, w 1442, na korzyść króla arragońskiego. Następcy zaś Ludwika III.: brat *Renatus* i synowiec *Karol*, książe Menu, utrzymali się tylko przy pretensyach do korony neapolitańskiéj. Nakoniec ten ostatni, Karol, schodząc bezpotomnie, w 1481, przelał swe prawa na Ludwika XI., którego syn, *Karol VIII.*, rozpoczął w 1494 **Wojny Włoskie**, celem poparcia swych roszczeń do Neapolu.

Panowanie Domów: Arragońskiego, Habsburskiego i Burbonów.

Dom arragoński, zdobywszy przemocą tron neapolitański, utrzymał się na nim do r. 1500. Alfons, umierając w 1458 bez potomstwa z prawego łoża, rozdzielił swoje dzie-

dzictwo następnym sposobem: bratu rodzonemu, *Janowi*, zostawił Arragonią, Sardynią i Sycylią, a synowi swemu, z nieślubnéj żony, *Ferdynandowi*, oddał Neapol. Stryj, uważając ten podział za nieprawny, zaprzeczył dziedzictwa synowcowi, i chociaż nie mógł orężem odjąć mu Neapolu, przekazał jednak swoje pretensye synowi, *Ferdynandowi katolickiemu*, który w r. 1500 związawszy się z Ludwikiem XII., królem francuzkim, zajął zdradą tron neapolitański i połączył go nanowo z Sycylią. Po wygaśnieniu domu arragońskiego w osobie tegoż Ferdynanda, Neapol i Sycylia dostały się familii Habsburskiéj, panującéj w Hiszpanii, która je posiadała do wojny o następstwo hiszpańskie, w 1700. Na mocy pokoju utrechckiego, 1713, Neapol wszedł do domu habsbursko-niemieckiego, lecz w r. 1734 Burbonowie, siedzący na tronie hiszpańskim, odzyskawszy to królestwo, oddali je młodszemu księciu ze swego domu, *Don Karlosowi*, którego linia do dziś dnia w Neapolu panuje.

Don Karlos, wstąpiwszy w 1759 na tron hiszpański pod imieniem Karola III., zostawił Neapol z Sycylią młodszemu synowi *Ferdynandowi IV.* Za jego panowania Francuzi, podczas swojej rewolucyi, zabrawszy w 1798 Neapol, ogłosili go **rzecząpospolitą Parthenopejską**, (od starożytnego greckiego imienia Neapolu *Parthenope*, *dziewica*). Ta rzeczpospolita wkrótce runęła za ukazaniem się we Włoszech jenerała **Suworowa.** Król Ferdynand IV. powrócił do Neapolu z Sycylii i pokojem Lunewilskim, w 1801, pogodził się z pierwszym konsulem, Napoleonem, ustąpiwszy jemu siedm portów toskańskich czyli *Stato degli presidi*, tudzież wyspę *Elbę* i *Piombino.* Lecz nie mógł długo wytrwać w przymierzu z Francyą. Gdy Napoleon wplątał się w wojnę, 1805, z Austryą i Rossyą, Ferdynand wpuścił do Neapolu posiłkowe wojsko rossyjsko-angielskie. Za to ukarał go Napoleon odejmując mu królestwo z téj strony cieśniny, które dostało się bratu Napoleona, *Józefowi.* Gdy zaś ten, w 1808, osiadł na tronie hiszpańskim, miejsce jego zastąpił **Murat,** szwagier Napoleona, który panował w Neapolu do 1815. Po upadku cesarza Francuzów, musiał ustąpić tronu jego prawemu właścicielowi, Ferdynandowi IV., który odtąd zwać się począł Ferdynandem I. Murat kusił się był jeszcze o odzyskanie neapolitańskiéj korony, lecz, ujęty przez prawe władze, został rozstrzelany 13 października, 1815 roku.

Ferdynand I. umierając w 1825, przekazał tron synowi, *Franciszkowi I.*, który rządził królestwem do 1830; po nim nastąpił syn, *Ferdynand II.*, do dziś dnia panujący.

HISTORYA
CESARSTWA WSCHODNIEGO
CZYLI
GRECKIEGO.

Cesarstwo wschodnie, inaczéj zwane greckiém albo bizatyńskiém (od dawnego imienia Konstantynopola, *Bizancyum*), powstało z podziału państwa rzymskiego, w 395, na dwie części: zachodnią i wschodnią. Ta ostatnia przybrała imie *Cesarstwa Wschodniego*, które obejmowało: dzisiejszą Turcyą europejską, królestwo greckie, Wołoszczyznę, wschodnią połowę morza Środziemnego z Archipelagiem, Turcyą azyatycką, Syryą, Palestynę, część Arabii i Egipt.

Stolica cesarzów była ciągle w Konstantynopolu. Państwo wschodnie trwało więcéj jak tysiąc lat, od 395—1453. W ciągu dziesięciu wieków zostało powoli rozdrobione przez zabory Longobardów, Arabów, Turków Seldżuków, Normandów i Turków Ottomańskich.

Pamiętniejsi cesarze wschodni byli:

Arkadyusz, słabego umysłu i charakteru, którym, przez krótki czas jego panowania, rządzili dwaj powiernicy, *Rufin* i *Eutropiusz*. Po nim korona przeszła na jego syna **Teodozego II**, 408—450., który że był jeszcze dziecięciem, siostra **Pulcherya** rządziła za niego, i taką okazała wyższość rozumu, iż nawet po dójściu cesarza do lat zupełnych, nadal stér państwa w swém ręku zatrzymała. Teodozy był gorliwym mnichem na tronie; odznaczył się szczególną pobożnością; czas swój na modlitwie i śpiewaniu psalmów przepędzał, lub w towarzystwie zakonników przepisywał książki nabożne. Imie jednakże tego monarchy przeszło do potomno-

ści, że za jego panowania prawa rzymskie zebrane zostały w jedną księgę, która nosi nazwisko **Kodexu Teodozyańskiego.** Kodex ten znalazł dobre przyjęcie u narodów najezdniczych: Ostgotów, Westgotów, Longobardów, Franków i t. d.

Gdy Teodozy umarł bezpotomnie, siostra, wstąpiwszy na tron, przybrała za spółrządcę senatora *Marcyana*, któremu też potém rękę oddała. Pulcherya, prócz mądrych rządów, słynęła jeszcze wysoką moralnością; za co kościół powszechny umieścił ją między świętemi.

Po jéj śmierci obrano cesarzem *Leona I.*, który, wyniosłszy się na tron przez osobiste zasługi, rządził państwem mądrze i sprawiedliwie; lecz nie mając następcy płci męzkiéj, tylko córkę Aryadnę, wydał ją za jednego ze swoich wodzów, *Zenona*, i gdy z tego małżeństwa doczekał się wnuka, imieniem *Leona*, umierając, w 474, zostawił mu tron cesarski, a opiekę nad nim powierzył ojcu jego, Zenonowi. Ten, nie mogąc oprzeć się powabóm korony, zagłuszył w sobie uczucia rodzicielskie, i otruwszy syna, ogłosił się cesarzem wraz z Aryadną; lecz przez zbrodnię dostąpiwszy tronu, sprawował się na nim jak największy zbrodzień. Uciążliwe podatki, nierozsądna rozrzutność, ciągłe okrucieństwa, i namiętny pociąg do napojów, uczyniły go nienawistnym całemu narodowi, a nawet i żonie. Aryadna, obrzydziwszy z nim pożycie, zmównie z jednym senatorem, *Anastazym*, uknuła spisek na okrutnego męża. W tym celu, gdy Zenon, skutkiem nałogu pijaństwa, wpadł raz w głęboki sen czy letarg, cesarzowa udała przed dworem, że mąż umarł, i śpiesznie pogrześć go kazała. Piszą niektórzy, że straż, u jego grobowca postawiona, miała słyszeć następnéj nocy głos niemy ztamtąd wychodzący, i lubo wpadała na domysł, że to jest głos cesarza, przez nienawiść jednak ku niemu żadnéj mu pomocy dać nie chciała. Pozbywszy się tym sposobem męża, Aryadna wyszła za Anastazego, z którym panowała wspólnie do r. 518. Zeszli bez potomstwa.

Na wstępie VI. wieku panować zaczął na Wschodzie *dom Justyniański*, którego głową był *Justyn I.*, 518—527; pochodził on z ubogich rodziców, syn wieśniaka; lecz puściwszy się w zawód wojennéj służby, stopniami, przez bohatyrskie czyny, doszedł do stopnia dowódzcy gwardyi cesarskiéj; chociaż nie umiał pisać ani czytać. Nie mając potomstwa, zostawił tron synowcowi, sławnemu **Justynianowi I.,**

którego rządy pamiętne są przez dwa podbicia: królestwa Wandalów w Afryce, i królestwa Ostgotów we Włoszech.

Panowanie Wandalów, którzy odjęli Afrykę cesarzom wschodnim, nie trwało dłużéj nad wiek jeden, 434—534. *Belizaryusz*, wódz Justyniana, pojmawszy w niewolę ostatniego króla Wandalów, *Gilimera*, 534, zaprowadził go w tryumfie do Konstantynopola, a jego posiadłości przeszły pod władzę cesarskiego urzędnika, *Exarchą* zwanego.

Monarchia Ostgotów we Włoszech trwała od końca V. do połowy VI. wieku; koniec jéj położyli dwaj greccy wodzowie: Belizaryusz, który rozpoczął wojnę z Gotami, i *Narses*, który ją do końca doprowadził po 18tu latach zaciętéj walki, 553. Całe naówczas Włochy dostały się Grekóm, w imieniu których rządził tym krajem także Exarcha, mający stolicę w Rawennie.

Lecz największą okrył się sławą Justynian I., kazawszy zebrać nanowo wszystkie prawa rzymskie w jedną księgę, **Kodexem Justyniańskim** zwaną, któréj ułożeniem zajął się znamienity prawnik, *Tribonianus*. Kodex ten służył od XII. wieku za przewodnika w prawodawstwie niektórym państwom europejskim, jako to: krajóm włoskim, Niemcóm, Anglii, Polsce i t. d. Justynian kazał także wybudować wspaniały kościoł przedwiecznéj mądrości czyli *Św. Zofii* w Konstantynopolu, dziś przez Turków na meczet zamieniony, a który uważa się dotąd za arcydzieło architektury. Pod koniec życia cesarz ten stał się podejrzliwym i okrutnym, dawszy się zupełnie powodować żonie swojéj *Teodorze* z teatru na tron wyniesionéj.

Nastąpił po nim synowiec, *Justyn II.*, monarcha niedołężny, pod którym Longobardowie zdobyli Włochy na Grekach, wyjąwszy *Exarchat*, *Pentapolis* i część południową, znajomą dziś pod imieniem królestwa Neapolitańskiego.

Pentapolis była prowincya nadmorska, zamykająca pięć miast następnych: Rimini, Pesaro, Fano, Ankonę i Sinigallią. (*Ob. map. N. 2*).

Justyn II. zapadał często na umyśle, a niekiedy czuł się zupełnie niezdolnym do rządzenia państwem; z namowy przeto żony, Zofii, przybrał za spółrządcę *Tyberyusza*, który po jego śmierci wstąpił na tron cesarski, w 578; lecz że nie miał potomstwa płci męzkiéj, umierając przekazał koronę zięciowi swemu, *Maurycemu*. Ten, dla okrutnych rządów,

został zabity przez straż przyboczną, która na miejsce jego obrała cesarzem swego dowódzcę, *Fokę*; lecz tenże los i z tejże przyczyny, spotkał go, co i poprzednika. Exarcha afrykański, *Herakliusz*, powstał przeciwko niemu, i przybywszy z wojskiem do stolicy, skazał go na śmierć, a sam ogłosił się cesarzem.

Za Herakliusza ukazał się, 622, w Arabii *Mahomet*, twórca *Islamu*, który, za pomocą nowéj wiary, zgromadziwszy w jedno koczujące plemiona Beduinów, zawojował z niemi znaczną część Arabii, i dał początek monarchii Arabów. (*Obacz niżéj o tém*). Następcy jego, kalifami zwani, zdobyli w ciągu VII. wieku na Grekach: Syryą, Palestynę, Egipt i północne wybrzeże Afryki. Po wzięciu Alexandryi, stolicy Egiptu, zwycięzcy spalili, z rozkazu kalifa *Omara*, znamienitą bibliotekę, (400,000 tomów), któréj księgi służyły, jak mówią, przez 6 miesięcy za opał do ogrzewania publicznych łaźni w tém mieście. Arabowie zdobyli także wiele wysp na archipelagu, mianowicie *Rodos*, gdzie znaleźli w kawałkach sławny *kolos rodyjski*, wywrócony przez trzęsienie ziemi. Kupcy izraelici sprzedaną sobie przez Arabów miedź tego olbrzymiego posągu na 700 wielbłądach przewieźli do Hiszpanii.

Między następcami Herakliusza, zasługuje na uwagę **Konstantyn IV. Pogonat** czyli brodaty, tak nazwany, że raz, młodzieńcem, wyjechawszy z ojcem do Włoch bez brody, po roku nieobecności wrócił do stolicy z brodą i wąsami. On pierwszy miał użyć **ognia greckiego** (*le feu grégeois*) przeciw Arabóm, którzy grozili zdobyciem Konstantynopola, i jeśli mieszkańcy tego miasta uszli jarzma zwolenników Mahometa, winni są jedynie swoje ocalenie temu niszczącemu narzędziu śmierci. Ogień grecki, wynaleziony przez niejakiego *Kallinika*, ciskany był z machin na nieprzyjaciół, i rozsypując się pod postacią deszczu, wysmalał oczy koniom i jezdzcóm; nie gasł w wodzie, ani na wodzie; octem tylko lub piaskiem można go było zagasić. Sekret robienia tego ognia zaginął po upadku cesarstwa greckiego.

Po Konstantynie IV. panował syn jego, **Justynian II. Rinotmetes** czyli z *uciętym nosem*, najokrutniejszy z tyranów. Będąc nadzwyczaj rozrzutnym i znajdując się ciągle w niedostatku, korzystał chciwie z każdéj zręczności dla wydarcia majątku swoim poddanym, który natychmiast trwo-

nił na zbytkowne uczty i widowiska. Gdy raz w napadzie szaleństwa wydał tajemne zlecenie wyrznąć bogatszych mieszkańców stolicy, w celu zagarnienia ich funduszu, i gdy rzeź miała już być wykonaną, na kilka godzin przed tą zbrodnią odkryto rozkaz cesarski, i jeden ze znakomitych obywateli, *Leoncyusz*, poburzywszy gmin miejski, zepchnął Justyniana z tronu, i po ucięciu nosa skazał go na wygnanie. Ale Leoncyusz i jego następca, *Tyberyusz*, przelotem tylko panowali. Justynian II., przyjaznym zbiegiem okoliczności, potrafił wrócić z wygnania, i, odzyskawszy koronę, zemścił się okropnym sposobem za zrzucenie siebie z tronu, a szczególniéj za ucięcie nosa. Dorobiwszy potém nos złoty, ilekroć go dla ucierania się odejmował, tyle razy, jakby nową wściekłością porywany, kazał przed oknami swego pałacu zabijać jedną z ofiar, umyślnie na ten cel w zamknięciu trzymanych, które przyczyniły się do jego oszpecenia. Nakoniec, gdy jego okrucieństwa przeszły wszelkie granice, lud powtórnie wzburzony odebrał życie temu potworowi.

Na początku VIII. wieku, **Leon III. Izauryk**, tak nazwany od prowincyi Izauryi, w Azyi Mniejszéj, z któréj był rodem, syn szewca, męztwem i wielkiemi zdolnościami doszedł do tronu, 717. Jest on mianowicie pamiętnym przez zniesienie czci obrazów, przez co dał początek sekcie znajomej w Kościele pod imieniem **Obrazoborców** (iconoclastes) czyli znoszących obrazy i posągi świętych, która grassując w państwie Wschodniém przez cały prawie wiek ósmy, stała się winną strasznego krwi przelewu. Leon III., nie mogąc powagą swoich zakazów, ani też wyszukaną srogością nakłonić poddanych do podzielania jego mniemań, chciał przynajmniéj, aby uczeni, którzy w publicznéj bibliotece pracowali, i tamże z hojności rządu mieli pożywienie, stanowczém oświadczeniem się za cesarzem, pociągnęli cały naród za sobą; ale ci, wbrew woli cesarza, przyjęli stronę czcicieli obrazów; czém rozgniewany Leon, otoczywszy bibliotekę suchém drzewem, smołą i słomą, kazał ją zapalić wtenczas, kiedy oni, nic nie podejrzywając, zasiedli swoim zwyczajem do pracy. Niezmierna ilość obrazów, medalów, tudzież 30,000 tomów najszacowniejszych rękopisów spłonęły w tym barbarzyńskim pożarze.

Następcy Leona III., **Konstantyn V., Kopronimem** przezwany, i *Leon IV.*, okazali się również gorliwymi obrazo-

borcami. Kopronim (*) większe jeszcze niż ojciec, Leon III., wywierał okrucieństwa; deptał nogami obrazy świętych, wyrzucał relikwie ze świątyń, miotał je w ogień i w błoto, pozbawiał urzędów, uszu, nosów, lub życia tych księży i biskupów, którzy najmniejszą cześć obrazom okazać śmieli.

Za Kopronima, Longobardowie, korzystając z nienawiści Włochów ku temu cesarzowi, z powodu prześladowań za cześć obrazów, zagarnęli bez trudu, w 751, Exarchat i Pentapolis; została mu tylko cząstka Włoch dolnych.

Po Leonie IV. nastąpił syn małoletni, *Konstantyn VI. Porfirogenita*, w 780, (tak nazwany, że się w sali porfirowéj urodził), pod opieką matki, *Ireny*, która, chciwa panowania, gdy syn do lat zupełnych przychodził, wydarłszy mu oczy, trzymała go pod ścisłą strażą; lecz wkrótce, dla złych rządów, wpadłszy w powszechną nienawiść, i lękając się, aby gmin stolicy nie włożył korony na skronie ślepego Konstantyna, pozbawiła go życia, i tym sposobem odrodna matka usiadła na tronie, krwią synowską zbroczonym. Jednakże Kościoł powszechny wiele jéj winien za położenie końca sekcie obrazoborców. Irena nie tylko wróciła kościołom obrazy, zniosłszy srogie edykta poprzedników swoich, ale nadto dla okazania większéj czci świętym, kadzić i jarzęce świece przed ich wizerunkami palić zaleciła; który to zwyczaj trwa po dziś dzień w greckim kościele.

Od śmierci Ireny, czyli od początku IX. do połowy XI. wieku, (802—1057), przez 250 lat, cesarstwo greckie przedstawia boleśny obraz wewnętrznego nieładu i zaburzeń, teologicznych sporów, najczęściéj zbrojną ręką przez cesarzów rozstrzyganych, i ciągłych zapasów z Arabami, którzy starali się wytępić panowanie Greków w Azyi Mniejszéj. Wszystkie karty historyi tego cesarstwa są zbroczone krwią poddanych, albo krwią panujących. Nie ma sprosności, zbrodni, bezwstydów, któremiby się nie splamił naród grecki i jego władcy.

(*) *Kopronim*, znaczy *gnojo-imienny*, dla tego, że podczas chrztu, gdy zanurzono go w święconej wodzie odbył w niéj potrzebę naturalną.

Wszelkie rodzaje okrucieństw były użyte; kaleczenia ciała ludzkiego, ucinania uszu, rąk, nosa, tudzież wydzieranie oczu, były zwyczajną i prawie codzienną na dworze cesarzów karą. Często na ulicach stolicy państwa greckiego widziano długie processye żebraków bez nosów, rąk i oczu, a znikczemniały Greczyn mijał je obojętnie, chociaż go jutro to samo kalectwo czekało. Tron nie miał czci ani powagi; syn nie mógł liczyć na następstwo po ojcu; gmin burzliwy lub wojsko niekarne, jedyni w tym czasie wyborcy, wynosili zwykle na tron cesarski, kogo chwilowa namiętność uznała godnym tego zaszczytu. Kto chce nabyć jasnego pojęcia czém być może ród ludzki, kiedy zatrzymawszy zewnętrzne formy cywilizacyi, zejdzie całą massą na najniższy stopień moralnéj wartości i stanie się podobnym bydlęciu, niech przebieży szczegółową historyą cesarstwa Wschodniego.

W tym długim peryodzie czasu (802—1057), którego historyą opuszczamy, trzy są główne wypadki do uwagi: 1) Rozbrat Kościoła greckiego z łacińskim 2) Ukazanie się Turków Seldżuków, i 3) Osiedlenie się Normandów w Południowych Włoszech.

Rozbrat Kościoła greckiego z łacińskim. Ubieganie się o pierwszeństwo w Kościele chrześciańskim między papieżem a patryarchą konstantynopolskim, może być uważane za główną i jedyną przyczynę rozdziału dwóch Kościołów. Początek tych kłótni przypadł za czasów patryarchy **Focyusza** (860); pozornym zaś powodem do tego rozdwojenia było to, że Grecy zarzucali Rzymianóm, jakoby ci w cząstce składu apostolskiego: *Wierzę w Duch Św., który pochodzi od Ojca i od Syna*, wtrącili ostatnie słowa: **i od Syna** (*filioque*), które podług Greków nie znajdują się w Symbolu, na soborze Nicejskim, 325, przez ojców Kościoła ułożonym. Prócz tego Kościół wschodni zarzucał zachodniemu bezżeństwo księży świeckich, że golą brody i strzygą włosy, że Katolicy nie poszczą środy, że jedzą mięso zaduszonych zwierząt, i t. d. i t. d.

Ten rozbrat stopniami się rozwijał i nareście doszedł do zupełnéj dojrzałości w połowie XI. wieku, 1053, za patryarchy *Michała Cerularyusza*.

Ukazanie się Turków Seldżukow. Seldżukowie wyszli z Turkestanu na początku XI. wieku; imie swoje otrzymali

od naczelnika pokolenia *Seldżuka*. Ci Turcy w pierwszéj połowie XI. wieku, pod przewodnictwem *Togrul-bega*, wtargnąwszy w granice państwa arabskiego, koniec mu w Azyi położyli (1040). Następca Togrul-bega, *Alp-arslan*, po zdobyciu krain arabskich, zaczął najeżdżać prowincye Azyi Mniejszéj, do Greków należące. Cesarz wschodni *Roman Diogienes*, 1071, wydał mu bitwę, którą przegrawszy dostał się w ręce zwycięzcy, i gdy, skutkiem téj niewoli, jego monarchia była w wielkim nieładzie, Seldżukowie zdobyli na Grekach prawie całą Azyą Mniejszą.

Normandowie w Neapolu. W XI wieku Grecy posiadali jeszcze we Włoszech część południową, gdy trzéj synowie Tankreda de Hauteville z Normandyi: *Wilhelm Żelazna Ręka*, *Drogon* i *Humfryd*, szukając szczęścia orężem, przybyli do Włoch, na czele trzechset rycerzy. Wilhelm umiał korzystać z zaburzeń, jakie tu znalazł między Grekami, i zdobył na nich całą Apulią, 1043; po zgonie zaś jego i braci, ukazali się we Włoszech dwaj młodsi ich bracia: *Robert Guiscard* i *Rogier*, którzy dokonali dzieła, przez starszych zaczętego, i zabrali resztę własności Greków. Guiscard został we Włoszech, a Rogier, przejechawszy z niewielką garstką, w 1060, na wyspę Sycylią, gdzie siedzieli Grecy i Arabowie, połączył się naprzód z Arabami przeciwko Grekóm, a potém, z powodu niezgód między niewiernymi, wyzuł tych ostatnich z posiadania Sycylii, w 1090.

Z wielkiéj liczby cesarzów, którzy od 802—1057 w Konstantynopolu panowali, warci wspomnienia tylko następni: *Bazyli Macedoński*. 867, którego dynastya zasiadała na tronie około dwóch wieków; *Konstantyn VII. Porfirogenita*, 912, sławny z uczonych dzieł swoich. Szereg monarchów z domu Bazylego przerwali, w X. wieku, **Nicefor Foka**, 963—969, i **Jan Zemisces**, 969—976, obaj nader biegli wodzowie, pod których panowaniem cesarstwo greckie wydobyło się na czas jakiś ze swego poniżenia. Szczególniéj Zemisces chwalebnie walczył z Arabami i z wielkim księciem kijowskim, Światosławem I., synem Igora i Olgi. Po Zemiscesie potomkowie rodu Bazylego znowu tron zawiedli, z których dwaj bracia: *Bazyli II.* i *Konstantyn IX.* pamiętni

są, że *Włodzimierz Wielki* przyjął w 988 wiarę chrześciańską z Grecyi dla zaślubienia ich siostry, *Anny*.

Dom Komnenow wstąpił na tron wschodni w drugiéj połowie XI. wieku; głową jego był *Izaak Komnen*, pochodzący ze znakomitéj familii rzymskiéj, która jeszcze za czasów Konstantyna W. przeniosła się do Bizancyum. Izaak zostawszy cesarzem 1057, gdy znalazł skarb wycięczony, obłożył ciężkiemi podatkami bogate duchowieństwo greckie, mianowicie klasztory; czém obrażeni mnisi, grozili mu prędką i niechybną karą. Tymczasem traf chciał, że gdy cesarz był raz na łowach, piorun tak blizko niego uderzył, iż siłą saméj kontuzyi upadł na ziemię bez zmysłów. Ten przypadek tak dalece nań podziałał, iż biorąc go za przestrogę nieba, wyrzekł się korony, i usunąwszy się do klasztoru, z cesarza został fórtyanem, dla okazania szczeréj skruchy i pokory.

Po Izaaku, w przeciągu lat 20, (1059—1081), tron był zajmowany przez sześciu cesarzów rozmaitego pochodzenia. Nakoniec, w 1080, familia Komnenów powtórnie tron objąwszy w osobie **Alexego Komnena,** synowca Izaaka, (*ob. gen. N. 25*), panowała wiek cały, 1081—1185. Alexy był dobrym, sprawiedliwym i uczonym monarchą, ale nie miał szczęścia na polu bitwy; Robert Guiscard odebrał mu dolne Włochy. Pod nim też zaszła piérwsza wyprawa Krzyżowców do Ziemi Św., których opatrzył wszelką pomocą w czasie ich przechodu przez Konstantynopol. *Anna Komnen*, córka jego, opisała życie ojca w XV. księgach.

Po Alexym panował syn, **Kalo-Jan,** czyli piękny Jan, (1118—1143), którego rządy nic ważnego nie mają. Umarł od strzały jadowitéj, którą nosił w kołczanie, i którą się zranił na łowach. Naznaczył następcą po sobie młodszego syna, *Manuela*, ze szkodą starszego, *Izaaka*, którego usunął od tronu dla dzikości charakteru. Manuel panował od 1143—1180, po którym nastąpił syn jego małoletni, *Alexy II.*, pod opieką matki, *Maryi*.

Tymczasem **Andronik,** syn usunionego od tronu Izaaka, korzystając z małoletności Alexego i twierdząc, że tron prawnie jemu się należy, zamknął syna z matką w więzieniu,

gdzie wkrótce śmierć im zadać rozkazał, 1183. Nowy cesarz panował tylko dwa lata, 1183—1185; ale przez ten czas stolica była ciągłą widownią jego okrucieństw i zbrodni. Andronik miał szczególną roskosz pastwić się nad ciałem nieszczęśliwych, którzy w jakikolwiek sposób na gniew jego zasłużyli; kazał jednym odcinać ręce i nogi, drugim wydzierać oczy, innych znowu pozbawiał jednéj nogi i jednego oka. Mieszkańcy, przywiedzeni do ostateczności, powstawszy przeciwko temu potworowi, obrali cesarzem *Izaaka Angelos* zwanego. Andronik uciekał przebrany z miasta lecz go ujęto, odprowadzono do stolicy i uwiązano do słupa przed dworcem cesarskim. Gmin rozjuszony rzucił się na niego z całą wściekłością, powybijał mu zęby, powyrywał włosy, obciął nos i uszy, wyłupił oczy, a powiesiwszy za nogi, smagał okrutnie biczami, nakoniec tysiącem pocisków skłół jego ciało. Andronik zakończył w swéj osobie dom Komnenów, 1185.

Izaak Angelos, monarcha bez wiary i sumienia, zostawszy cesarzem z woli narodu i prawa matki swojéj, *Teodory*, córki Alexego Komnena, (*ob. gen. N. 25*), nie lepiéj rządził od swego poprzednika; i kiedy go naród znienawidział, własny brat, Alexy, wtrąciwszy go wraz z synem, Alexym, do więzienia, ogłosił się cesarzem pod imieniem *Alexego III.* Niedługo potém, młody Alexy potrafił ujść z zamknięcia i udał się do Włoch, szukając pomocy przeciw stryjowi. Właśnie w téj chwili Francuzi i Wenecyanie, uzbrojeni na czwartą Krucyatę, płynąć mieli do Ziemi Św. Alexy obietnicą pieniężnéj nagrody i połączenia się z Kościołem katolickim, nakłonił Krzyżowców zawinąć do Konstantynopola, gdzie z ich pomocą został wraz z ojcem na tron przywrócony, 1203. Lecz mieszkańcy stolicy, dowiedziawszy się pod jakiemi oni warunkami odzyskali koronę, wzburzeni przez mnichów, zabili ojca z synem, a tron oddali ich szambelanowi, *Murzuflusowi*, 1204. Naówczas Krzyżowcy zdobyli szturmem Konstantynapol, i stawszy się panami całéj Grecyi, rozdzielili to państwo między swoich naczelników.

Tym sposobem czwarta Krucyata dała początek nowéj monarchii, *Cesarstwem Łacińskiem* zwanéj, dla tego że ją utworzył oręż ludów zachodnich, wiarę łacińską wyznających.

Cesarstwo Łacińskie.

Naczelnikami czwartéj krzyżowéj wyprawy, z Włochów i Francuzów złożonéj, (20,000), byli: doża wenecki, *Dandolo*; *Balduin*, hrabia Flandryi; *Bonifacy*, margrabia Monferatu, (dziś w królestwie Sardyńskiém), i *Villehardouin*, margrabia Szampanii. Po wzięciu Konstantynopola, cesarstwo greckie zostało następnym sposobem między zdobywców rozdzielone: tytuł cesarza, z czwartą częścią ziem, przyznany został Balduinowi; Wenecyanie zabrali wyspy Jońskie, Kandyą, pobrzeże całéj Grecyi, morza Czarnego i Archipelagu, tak, iż ogół ich zdobyczy wynosił $\frac{3}{8}$ czyli półtory ćwierci całego państwa; ztąd doża wenecki wziął tytuł **księcia półtory ćwierci cesarstwa Greckiego** (*duc du quart et demi*). Drugie półtory ćwierci państwa, ($\frac{3}{8}$), dostało się innym spólnikóm wyprawy. Bonifacy otrzymał Macedonią z tytułem króla Tessaloniki, a Villehardouin Grecyą właściwą. Ci nowi władcy odrobin monarchii greckiéj uważali się za wassalów cesarza Balduina, chociaż mu żadnéj nie nieśli pomocy.

Jednocześnie z cesarstwem Łacińskiém w Europie, powstały w Azyi Mniejszéj dwa cesarstwa Greckie: jedno w *Nicei*, drugie w *Trebizondzie*.

Państwo Łacińskie, na wiele małych, niezawisłych cząstek podzielone, trwało pod pięciu cesarzami 57 lat, od 1204—1261 roku. Balduin panował tylko dwa lata; wojując z Bulgarami, dostał się w niewolę, a dzicy zwycięzcy, obciąwszy mu ręce i nogi, rzucili go zwierzętóm na pożarcie. Po nim nastąpił brat jego, *Henryk*, i wkrótce ich szwagier, *Piotr de Courtenay*, po śmierci którego rządziła państwem żona *Jolanta*; po niéj zaś dwaj synowie: *Robert*, cesarz słaby, i *Balduin II.*, nad którym, podczas jego małoletności, miał opiekę *Jan de Brienne*, tytularny król Jerozolimski.

Cesarstwo Łacińskie było nadzwyczaj ubogie; dochody jego albo zupełnie upadły z powodu zaburzeń i słabéj władzy cesarzów, albo je przywłaszczyli sobie posiadacze lenności w swoich okręgach; cesarze zatém łacińscy, póki co mieli, dobra swe dziedziczne w ojczyźnie, we Francyi, zastawiali lub sprzedawali. Ubóztwo Balduina II. do tego już stopnia doszło, iż dla utrzymania dworu musiał nieraz zdzierać ołów z dachów kościelnych, zabierać ze świątyń lichtarze, kielichy

i inne naczynia; w niedostatku drew na opał do dworca cesarskiego, rozwalać domy, pustką w Konstantynopolu stojące. Wzięto się nakoniec do świętych relikwij znajdujących się w kościele katedralnym św. Zofij; Balduin sprzedał *koronę cierniową* za 10,000 funtów srebra, znaczną część drzewa prawdziwego krzyża, pieluszki Chrystusowe, włócznią, gąbkę, łańcuch, którym Chrystus do słupa był uwiązany, laskę Mojżeszową i część czaszki Św. Jana Chrzciciela; wszystkie te relikwie, przechodząc różne koleje, dostały się nakoniec Ludwikowi IX. świętemu. Użył on 20,000 funtów srebra na zbudowanie *świętéj kaplicy* w Paryżu, gdzie te relikwie złożone zostały.

W tym stanie nędzy Balduina II., *Michał Paleolog*, cesarz nicejski, bez trudu położył koniec jego panowaniu z pomocą kupców genueńskich, którzy zazdroszcząc Wenecyanóm wyłącznego handlu w Grecyi, sądzili, iż obalając cesarstwo łacińskie, tém samém zadadzą cios bolesny swoim współzawodnikóm. Stolica padła 25 lipca 1261 roku, a Balduin II, utraciwszy koronę, schronił się na zachód do Włoch, gdzie resztę dni w zaciszu prywatnego życia przepędził (+1273).

Kilka słów o Cesarstwie Greckiém w Nicei.

Skoro monarchia grecka dostała się w ręce Krzyżowców 4-téj krucyaty, ci, którzy obojętnie patrzeć nie mogli na upadek swéj wiary i kraju, przenieśli się, 1204, z **Teodorem Laskarysem,** mężem Anny, córki Alexego III., do Azyi Mniejszéj, gdzie w Nicei założyli stolicę nowego państwa. Za tym przykładem i inne rodziny greckie, które siłą nakłonić chciano do uznania papieża za głowę ich kościoła, przesiedlać się na brzegi Azyi zaczęły, tak iż wkrótce dwór nicejski stał się świetniejszym niżeli dwór cesarzów łacińskich. Cesarstwo nicejskie obejmowało tylko prowincye w Azyi mniejszéj będące.

Teodor Laskarys przekazał tron zięciowi swemu, *Janowi Dukas Wataces*, po śmierci którego panował syn jego *Teodor II.* Ten umierając zostawił małoletniego syna *Jana Laskarysa*, nad którym sam naród powierzył opiekę **Michałowi Paleologowi, 1259.** Mąż ten, potomek starożytnego ro-

du, jednoczący wszelkie przymioty potrzebne monarsze, skoro otrzymał regencyą państwa, hojnie sypiąc skarbami, powiększył liczbę swoich stronników, a przez zmniejszenie podatków skłonił lud ubogi ku sobie. Tajemną myśl jego zaraz uwieńczył żądany skutek; został ogłoszony cesarzem, 1260, 1 stycznia, z warunkiem jednakże, iż odstąpi rządów, skoro Jan dójdzie do pełnoletności. Tymczasem inaczéj się stało. Michał, pozbawiwszy sierotę tronu i oczu, odesłał go do odległego klasztoru, a chcąc świetnym czynem uprawnić swoje przywłaszczenie, przedsięwziął wznowić państwo greckie w dawnéj jego rozległości. Jakoż, widząc nadzwyczajną słabość cesarstwa łacińskiego, wysłał jednego ze swoich wodzów z małą ilością żołnierza dla obejrzenia okolic Konstantynopola, i gdy ten, przeprawiwszy się przez Hellespont, dowiedział się, że stolica jest pozbawiona obrońców, nagłém napadnieniem, 25 lipca 1261 roku, zdobył ją, a Grecy miejscowi powitali zwycięzców, jako wybawców i spółrodaków. We 20 dni potém Michał Paleolog odbył do tego miasta swój wjazd uroczysty, a cesarstwo nicejskie nanowo składać poczęło cząstkę monarchii greckiéj w Europie.

Cesarstwo Trebizondzkie.

Cesarstwo trebizondzkie nastało jednocześnie z nicejskiém, na południowo-wschodniém pobrzeżu morza Czarnego. (*Ob. map. N. 8*). Dwaj bracia z domu Komnenów, *Dawid* i *Alexy*, wnukowie Andronika I., dali mu początek. W czasie założenia cesarstwa łacińskiego ci książęta będąc rządcami Trebizondy, stali się niezawisłymi, a ich, następcy, których historya nader mało jest znajomą, utrzymali się aż do r. 1461. Ostatnim cesarzem był *Dawid Komnen*, którego zwyciężył Mahomet II., sułtan turecki, i przyprowadziwszy jeńcem do Konstantynopola, wraz z całą familią stracić rozkazał. Cesarstwo trebizondzkie było tak szczupłe, iż ze środka swojego do granic obwodu nie rozciągało się daléj nad jeden dzień drogi.

Familia Paleologów.

Michał Paleolog, głowa nowéj i ostatniéj dynastyi cesarzów bizantyńskich, pracował gorliwie, chociaż bezskutecznie,

nad spojeniem rozerwanych cząstek dawnego cesarstwa; ale zbyt długi rozdział uczynił je dla siebie zupełnie obcemi. Monarchia Paleologów w Europie obejmowała tę tylko cząstkę Grecyi, która w dziale wypadła Balduinowi; reszta zaś kraju była w posiadaniu Łacinników, których dzielnice utrzymały się aż do upadku cesarstwa. Dwuwieczne panowanie familii Paleologów było długiem i bolesném konaniem zgrzybiałego państwa Rzymsko-Wschodniego, któremu ani Michał, ani jego następcy, nie mogli już przywrócić pierwszéj wielkości i młodzieńczéj siły. Po śmierci Michała, w 1282, wstąpił syn jego, *Andronik II.*, pod którym się ukazali w Azyi Mniejszéj Turcy Ottomańscy, 1299. Oręż ich zwycięzki wyzuł powoli niedołężnych Greków z ich azyatyckich posiadłości; Turcy pod Orkanem zajęli Nikomedyą, Niceą, i założyli stolicę w Pruzie czyli Bursie, 1326. (*Ob. map. N. 8*).

Andronik II. został złożony, w 1328, przez wnuka swojego, *Andronika III.*, który panował wspólnie z przyjacielem swoim, znakomitym wodzem, *Janem Kantakuzenem.* Po śmierci Andronika, Jan Kantakuzen, zostawszy opiekunem jego syna, *Jana V.*, odjął mu tron i ogłosił się cesarzem pod imieniem *Jana VI.* Lecz po niejakim czasie, wyrzutami sumienia dręczony, usunął się do klasztoru, a Jan V. wrócił na tron ojcowski. Za niego Turcy pod Amuratem zdobywszy na Grekach co tylko ci w Azyi Mniejszéj posiadali, przeszli do Europy, gdzie zajęli Tracyą i Macedonią, i założyli stolicę w Adryanopolu, 1360.

Następca Jana V., *Manuel*, (1391—1425), przejęty trwogą oręża niewiernych przy całkowitém rozprzężeniu sił swojego cesarstwa, błagał o pomoc chrześcian zachodnich, których wojska zgromadziły się pod chorągwie *Zygmunta*, króla węgierskiego, dla dania odporu groźnym zdobywcóm. Sto tysięcy dobrze uzbrojonych wojowników spotkało blizko Nikopolis wojska *Bajazeta I.*, 1396, które, dwakroć liczniejsze, groziło opasaniem ich, rozwijając swe szyki w kształcie pół-księżyca. Porywczy zapał Francuzów przedwcześnie rozpoczął bitwę i pociągnął za sobą klęskę wojsk chrześciańskich. Wiele tysięcy legło na polu bitwy; przedniejsi wodzowie, mianowicie *Filip Śmiały*, książe Burgundyi, dostali się w niewolę. Klęska ta nadzwyczajnie przeraziła całą Europę.

Jan VII., syn i następca Manuela, wstąpił już na tron ojcowski za pozwoleniem Amurata II., i z warunkiem corocz-

nego haraczu (1425+1448). Cesarz ten, widząc blizkie i niechybne rozwiązanie się cesarstwa, udał się osobiście do Włoch, szukając pomocy u monarchów katolickich przeciw niszczącemu potokowi dziczy tureckiéj. Papież *Eugeniusz IV.* przyrzekł powołać ludy zachodniéj Europy do walki z niewiernymi, jeśli on zezwoli na unią z kościołem katolickim; cesarz, dla uzyskania prędkiéj obrony, przystał na żądanie papieża, i akt unii obu kościołów został podpisany na soborze we Florencyi, 1439. Jakoż Eugieniusz IV. nakłonił Władysława, króla polskiego i węgierskiego, do wydania wojny, w 1444, Amuratowi II., któréj nieszczęśliwy koniec po bitwie pod Warną zniszczył na zawsze nadzieje Greków. Cesarz Jan VII., któremu już oręż turecki i piędzi ziemi wewnątrz stolicy nie zostawił, postanowił czekać z rezygnacyą wybicia ostatniéj godziny; tymczasem śmierć go zabrała przed upadkiem cesarstwa; brat i następca jego, **Konstantyn XII.** miał spełnić ten kielich cierpienia. Najsroższy z sułtanów, Mahomet II., zasiadłszy na tronie adryanopolskim, w 1451, uderzył na Konstantynopol, który naówczas sam jeden, ze szczupłym obwodem ziemi u bram swoich, składał całe, niegdyś tak rozległe, cesarstwo Greckie. Oblężenie zaczęło się 6 kwietnia, 1453 roku. Wojsko Mahometa liczyło więcéj żołnierzy, niżeli stolica mieszkańców. Konstantynopol, starożytne i naczelne miasto cesarstwa wschodniego, broniony tylko przez 10,000 wojowników, których połowę składali cudzoziemcy, bo strach i zniewieściałość odstręczyły resztę mieszkańców od oręża, piędziesiątego dnia oblężenia, po najwaleczniejszym oporze, uległ dzikiemu męstwu i przewadze sił Osmanów. Ostatni obrońcy cesarstwa toczyli bój rozpaczy z odwagą godną uwielbienia; a gdy Konstantyn XII. ujrzał sztandar muzułmański zatknięty na jednéj z wież stolicy, rzucił się śród szyków niewiernych, i po krwawéj walce, zginął z orężem w ręku, niechcąc przeżyć upadku ojczyzny.

Ze wzięciem Konstantynopola skończyło się długie i mozolne istnienie cesarstwa wschodniego; prowincye jego weszły powoli do składu monarchii tureckiéj, która zaległa Azyą Mniejszą, Syryą, Palestynę i najpiękniejszą cząstkę Europy.

Kilka Słow
O Arabach, Seldżukach
tudzież
Mongołach.

W średnich wiekach nieraz Azya groziła Europie zalaniem jéj krajów powodzią swoich barbarzyńców; nieraz imie Arabów, Seldżuków i Mongołów przenikało serca chrześcian okropną bojaźnią, a ich oręż morderczy niosł śmierć i spustoszenie w odległe strony Zachodu. Ta plaga azyatycka długo trapiła Rossyą, Polskę i Węgry, gdzie lud rolniczy, niepewny mienia i życia, rzucał pług i niwę, uciekając w lasy, bagna lub jaskinie gór niedostępnych. Wschodnio-południowa część Europy była jakby jedną rozległą pustynią, którą w kilku kierunkach przerzynał gościniec tatarski **czarnym szlakiem** nazwany, kędy dziki przychodzień uganiał się za zdobyczą chrześciańską.

Powiemy tu kilka słów o tych niszczycielach rodu ludzkiego.

1.
Arabowie.

Arabowie winni swą głośność Mahometowi, do czasów którego jedni siedzieli spokojni po miastach, nawzajem od siebie niezawisłych, drudzy, pędząc życie rozbojnicze, tułali się po skwarnych piaskach swojéj ojczyzny. Dopiero w pierwszéj połowie VII. wieku, mąż ten nadzwyczajnych przymiotów podniosł naród arabski do politycznego znaczenia. Mahomet urodził się w *Mecce* 571 r. z pokolenia *Haszem*, którego członkowie trzymali pod swoją strażą *czarny kamień* **Kaabą** *zwany*, to jest, czworokątny, nad którym stojąca świątynia nazywała się także *Kaabą*.

Od najdawniejszych czasów Arabowie mieli w wielkiém poszanowaniu święte kamienie, lecz największéj czci doznawał kamień *Kaaba*. Co rok karawany pielgrzymów przychodziły ze wszystkich krańców Arabii składać w Mecce ofiary na tym kamieniu, który, podług arabskich tradycyj, został z nieba zesłany Abrahamowi gdy budował świątynią *Kaaba*

w Mecce. Kamień ten zrazu był białym, ale w długim lat przeciągu, szczerniły go zupełnie grzechy ludzkie.

Mahomet, któremu ojciec nie zostawił majątku, trudnił się do lat 40 życia swojego już handlem, już cudzemi interesami; nakoniec, pojąwszy za żonę podeszłą lecz zamożną wdowę, zapewnił sobie na przyszłość byt niezawisły, i odtąd zatopił się namiętnie w pobożnych rozmyślaniach, do których chociaż z lat młodzieńczych miał pociąg niewymówny, lecz skutkiem różnych zatrudnień nie mógł nigdy zadość uczynić téj skłonności serca swojego.

Niedługo potém, religijną gorączką trawiony, przy ciągłém natężeniu wyobraźni, do tego stopnia obłąkał się, że zdało się jemu, jakoby anioł Gabryel nawiedził go jednéj nocy, zwiastując, że Bóg obrał go za swego apostoła. Wnet wystąpiwszy jako prorok nowéj wiary, znalazł wielu gorliwych stronników; ale mieszkańcy Mekki, szczególniéj stróże czarnego kamienia, lękając się aby ten apostoł swojém objawieniem nie osuszył źródła ich dochodów, uzbroili się przeciwko niemu tak dalece, że dla uniknienia ich zasadzek, Mahomet, uszedł z Mekki 15 lipca, 622 roku i schronił się z niewielką liczbą zwolenników do miasta Jatsreb, które potém *Medyną* zwać się poczęło.

Rok ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny został przyjęty przez Arabów za początek **Hegiry** czyli ery, od któréj wszyscy Mahometanie lata swoje rachują. *Hegira* z arabskiego znaczy ucieczka; przypada 15 lipca, 622 roku.

Wkrótce zwolennicy Mahometa zbrojną ręką zaczęli szerzyć po Arabii naukę swojego proroka, który w tych wojenno-religijnych wyprawach rozwinął przymioty wielkiego wodza, a szczęście, które mu wiernie sprzyjało, powiększyło wraz z nieograniczoną ufnością ku niemu liczbę zapalonych stronników. W siedm lat po swojéj ucieczce, Mahomet, na czele 140,000 wiernych, zdobył Mekkę, a Kaaba stała się odtąd środkowym punktem jego religii, która to okoliczność najbardziéj skłoniła na jego stronę koczujące pokolenia, tak, że niemal cała Arabia poddała się prorokowi, który śród zwycięstw umarł w Medynie, 632 roku.

Następcy jego przybrali imie **Kalifów** czyli następców proroka, łączących w swéj osobie władzę świecką z duchowną. Wiara, którą oni orężem szerzyli i podtrzymywali, zowie się **Islamem** czyli prawdziwą wiarą. Pierwszy kalif po Maho-

mecie *Abu-bekr*, teść jego, ułożył naukę proroka w jedną księgę, której dał imie **Koranu** czyli zbioru. Wszystkie zaś czynności i mowy Mahometa, tudzież ustne przepisy, których liczba wynosi przeszło 7,000, zebrane z podań, stanowią drugą księgę, znajomą pod imieniem **Sunna** (tradycya), którą że nie wszyscy Muzułmanie przyjęli, powstały z tego rozdwojenia między nimi dwie sekty: **Sunnitów,** czyli uznających ustne podanie, i **Szyitow,** czyli odszczepieńców, którzy samego tylko pilnują się Koranu. Dziś sunnitami są Turcy Ottomańscy, Szyitami, Persowie. Zresztą Mahometanie liczą obecnie 73 sekty u siebie.

Ślepe męstwo, wsparte religijnym fanatyzmem, który najwspanialsze nagrody obiecywał w przyszłem życiu idącym na wojnę przeciw niewiernym, przerobiło synów pustyni, Beduinów, na lud wojowniczy, z którym Kalifowie daleko rozniesli postrach arabskiego oręża i w wielu krajach Europy zatknęli sztandar proroka. **Omar**, drugi Kalif, 640, zabrał Grekom całą Syryą, Palestynę i Egipt, gdzie wódz jego, *Amru*, spalił okazałą bibliotekę alexandryjską. Trzeci kalif, **Osman,** rozszerzył granice państwa Arabów, podbiciem północnej Afryki, Persyi, Cypru i Rodos. **Ali**, mąż *Fatymy*, córki proroka, był czwartym i ostatnim bezpośrednim kalifem po Mahomecie (+660). Odtąd dwie dynastye kalifów panowały na Wschodzie: **Ommajadow** i **Abbassydow.**

Moawiah począł pierwszą dynastyą, 660, której imie pochodzi od przodka tego kalifa, *Ommajah*; wygasła w 750 roku. Stolicą kalifów była zrazu Medyna, potem Moawiah przeniosł ją do Damaszku, gdzie zostawała do 766 roku.

Na początku VIII. wieku, (711), Arabowie, za kalifa Walida przeszli z Afryki do Hiszpanii, gdzie obalili monarchią Westgotów; ztąd przenieśli oręż zwycięzki do Francyi; lecz Karol Martel, mer pałacowy, pokonawszy ich niedaleko miasta Tours, 732, ocalił resztę Europy od klęski Islamu.

Monarchia Arabów, obejmująca znakomitą część dawniejszego państwa Rzymskiego, Egipt, północną Afrykę, Arabią, Persyą, Azyą od morza Śródziemnego do rzeki Indu, z obszarem ziem między morzami: Czarnem i Kaspijskiem, leżących, największą część wysp Śródziemnego, z cząstką Włoch południowych i półwyspem Pirenejskim, niedługo mogła utrzy-

mać tę olbrzymią massę krajów zdobytych; rozpadła się sama swoim ciężarem. Hiszpania najpierwsza, oderwawszy się od kalifatu Wschodniego, stała się udzielném państwem arabskiém, którego stolicą była Korduba, a pierwszym kalifem **Abderraman**, 750.

Po wytępieniu śród wojen domowych dynastyi Ommajadów, weszła na tron familia *Abbassydów*, w osobie *Abdulli I. Abul-abbasa*; imie jéj pochodzi od *Abbasa*, stryja proroka. Następca Abdulli I., *Al-manzor*, przeniosł stolicę z Damaszku do Bagdadu, w 766. Najznakomitszym kalifem z téj dynastyi był **Harun-al-Raszyd**, 786—809, spółczesny Karolowi W., którego imie jest najgłośniejszém w podaniach i pieśniach ludu wschodniego. Umierając podzielił królestwo między trzech synów, przez co dał hasło do długich i krwawych wojen domowych, śród których na początku IX. wieku Afryka północna i Egipt odpadły od kalifatu Bagdadzkiego, dostawszy się pod władzę **Aglabidów**, biorących swe imie od *Ibrahima Ben-Agleb*, który posłany na rządcę afrykańskiego przez Haruna-al-Raszyda, ogłosił się udzielnym księciem Afrykańskim. Po Aglabidach nastąpili **Fatymici**, tak zwani od Fatymy, córki proroka, od któréj ród swój wywodził naczelnik tego domu. Fatymici w ciągu X. wieku odjęli kalifom bagdadzkim Syryą i Palestynę, i posiadali te kraje aż do wtargnięcia Turków Seldżuków. Kalifowie Fatymici zbudowali *Kair*, gdzie założyli swoją stolicę, 968.

Kalifowie Bagdadzcy, osłabieni przez utratę tylu krajów, pozbawili się jeszcze dobrowolnie władzy świeckiéj, przelawszy ją na osobnego przy swoim boku urzędnika **Emir-al-Omra** zwanego, 934. Godność ta zupełnie odpowiada urzędowi mera pałacowego we Francyi. Odtąd kalif był tylko najwyższym kapłanem, sędzią spraw duchownych i tłumaczem Koranu. Sprawy zaś wojenne i cywilne, a z niemi i cała potęga świecka, przeszły w ręce Emirów al-Omra. Kalifowie, jako naczelnicy wiary mahometańskiéj, utrzymali się w Bagdadzie aż do wtargnienia Mongołów w r. 1258. Było tych Kalifów 55-ciu.

Uwaga I. Ostatni kalif bagdadzki, *Mostadem Abdulla VII.*, kazał był osadzić kawał świętego kamienia, *Kaaby*, w wysokim progu głównéj bramy swojego pałacu w Bagdadzie. Nikt z wiernych nie przechodził tędy inaczéj jak na klęczkach, bijąc w próg czołem i całując tę świętą relikwią; pobożniejsi na-

wet muzułmanie codziennie przychodzili cześć jéj swoją oddawać. Ta brama zwała się *wysoką bramą*, *bramą kalifa*, (porta kalifa). Z czasem tę bramę, portę kalifa, użyto na oznaczenie miejsca pobytu samego kalifa, jego władzy lub dworu. Mówiło się przeto: *porta kalifa*, (lub tylko porta), *wydała ten a ten rozkaz*, tak jak mówi się przenośnie w kościele katolickim: *rozkaz Watykanu*, zamiast *rozkazu papieża*, od miejsca pobytu głowy kościoła.

2.

Turcy Seldżukowie.

W XI. wieku napadli na kalifat Bagdadzki Turcy Seldżukowie, z Turkiestanu, których wódz *Togrul-beg*, zostawiwszy kalifa przy obowiązkach kapłańskich, przywłaszczył godność Emira al-Omra, 1040. Właśnie za ich panowania w kalifacie Bagdadzkim zaszła pierwsza krucyata dla uwolnienia z rąk tych barbarzyńców Ziemi Swiętéj, któréj stali się panami w roku 1075, odjąwszy ją kalifóm egipskim z familii Fatymitów. Następca Togrul-bega, *Alp-Arslan*, okrył się sławą zwycięstw nad Grekami, których cesarz, Roman Diogienes, dostawszy się mu w niewolę, utracił całą Azyą Mniejszą. Panowanie Seldżuków dosięgło najwyższego stopnia świetności pod *Malek-Szachem*, synem i następcą Alp-Arslana, po śmierci którego, w 1092, gdy synowie podzielili się jego monarchią, powstało kilka państw niezawisłych. Z tych znakomitsze były: 1) w Azyi Mniejszéj, którego władcy od miasta *Ikonium* czyli *Konieh*, gdzie mieli swoją stolicę, zwali się **sułtanami Ikonium**; 2) drugie zamykało *Iran* czyli całą Persyą, Turkiestan i część Indyi. To ostatnie niedługo utrzymało się przy swojéj wielkości; już pod koniec XI. wieku, skutkiem wewnętrznych rozruchów, rozpadło się na części, a emirowie, rządcy miast i prowincyj, uzyskawszy niezawisłość w swoich okręgach, przybrali tytuł *Atabeków* czyli ojców, to jest naczelników.

Jeden z atabeków, rządzący cząstką Syryi, *Nureddyn*, wysłał, w 1168, wodza swojego *Saladyna* na pomoc kalifowi egipskiemu przeciwko Krzyżowcóm. Ten odparł zwycięsko chrześcian, lecz zepchnąwszy słabego kalifa z tronu, stał się udzielnym panem Egiptu, w 1171; niedługo potém, po śmierci Nureddyna, 1174, zagarnął także jego dziedzictwo w Syryi, tudzież Mezopotamią, czyli kraj leżący między Eufratem i Ty-

grem, gdzie utrzymywał się jeszcze cień władzy kalifa bagdadzkiego. Nakoniec, niezgodami osłabieni, chrześcianie jerozolimscy nastręczyli mu sposobność podbicia świętego miasta, 1187. Ostatni król, *Gwido de Lusignan*, przegrawszy bitwę przy jeziorze Genezarecie, dostał się w niewolę Saladynowi. Wiadomy jest skutek trzeciej krzyżowej wojny przeciw temu zwycięzcy przedsięwziętej. W osobie jego poczęła się dynastya **Ajubitów**, tak nazwana od ojca jego *Ajuba*, która utrzymała się w Syryi, Palestynie i Mezopotamii aż do najścia Mongołów w XIII. wieku. W Egipcie zepchnęła ją z tronu, w 1250, własna straż przyboczna kalifa *Mamelukami* zwana.

Mamelucy, z arab. *niewolnicy*, składali w Egipcie stałe wojsko, ciągle kompletujące się przez nabór nowych jeńców lub niewolników tureckich i czerkieskich, których rząd nabywał od kupców zagranicznych. Pierwszy, który ten rodzaj wojska zaprowadził w Egipcie, był przedostatni sułtan z rodu Ajubitów, *Saleh*. Syn zaś jego, *Turan-Szach* Almohadan, postrzegłszy groźną dla tronu zuchwałość Mameluków, chciał rozwiązać to wojsko; lecz naczelnicy wojenni śmierć mu zadawszy, w 1250, obrali sułtanem Egiptu jednego z pomiędzy siebie, imieniem *Ibega*. Odtąd tron egipski dostawał się zawsze najśmielszemu z pośród dowodzców.

Mamelucy nie tylko oparli się strasznej potędze Mongołów, ale odjęli im, 1260, niektóre kraje zabrane przez nich na Ajubitach, mianowicie Syryą, gdzie wytępili ostatnie ślady panowania chrześcian, odebrawszy im Antyochią, Trypoli i twierdzę St. Jean d'Acre, tak iż na końcu XIII. wieku cały owoc krwi chrześciańskiej, przez dwa wieki na polach Syryi i Palestyny przelewanej, marnie zaginął.

Mamelucy utrzymali się przy posiadaniu Egiptu do 1517 roku, kiedy sułtan turecki, *Selim I.*, podbił to królestwo.

Drobne państwa Seldżuków i Ajubitów w Azyi Mniejszéj i Persyi zostały w XIII. wieku zniszczone przez najście *Mongołów*.

3.

Mongołowie.

Pierwiastkową ojczyzną Mongołów były obszerne stepy środkowéj Azyi na północ wielkiego muru chińskiego między

Manżuryą na wschód i Tartaryą na zachód. Naród ten stał się dopiero głośnym w Azyi i Europie na początku XIII. wieku i winien tę sławę olbrzymim podbojom **Czyngis-hana**. Mąż ten nadzwyczajny, którego natura wydała w gniewie na cały ród ludzki, zwał się naprzód *Temuczynem* i był tylko naczelnikiem jednego z pokoleń mongolskich nad brzegami rzeki Amur. Pierwotne jego czyny ograniczały się walką z sąsiedniemi pokoleniami, które powoli zmusił do uznania nad sobą jego zwierzchnictwa, a naczelników podbitych plemion ugotował w ośmiudziesięciu kotłach.

Ciągłe szczęście oręża upoiło go taką dumą, iż powziął myśl podbicia świata. W tym celu zgromadziwszy, w 1206, przywódzców pokoleń, oświadczył im przez usta jednego proroka, którego gmin za świętego i natchnionego uważał, że wolą jest bogów, aby on, Temuczyn, nad całą ziemią panował i wziął imie *Czyngis-hana* czyli wielkiego hana.

Grubi Mongołowie przyjęli z dzikim zapałem wezwanie do wojny, i zaraz liczne szeregi, chciwe krwi i łupieży, stanęły do boju. Z niemi Czyngis-han w przeciągu lat dwudziestu, (1206—1227), zawojował całą Tartaryą, północną część Chin, Turkiestan, całą Persyą aż do granic Indyi i Mezopotamii, należącej jeszcze do kalifów. Część nawet Mongołów, udawszy się na północ morza Kaspijskiego, wtargnęła, w 1224, do Kapczaku i Rossyi pod wodzą Tudży, najstarszego syna Czyngis-hana.

Oburzające naturę ludzką okrucieństwa cechują postępki Czyngis-chana; krew i śmierć były żywiołem tego człowieka, zabijał i niszczył bez litości cokolwiek opór stawić mu śmiało. Czyngis-han umarł, w 1227; bezpośrednim następcą był młodszy jego syn, **Oktaj**, który dokończył podbicia Chin i z głębi tego cesarstwa wysłał do Europy, przeciw ludóm, które mieszkały na północ-zachód morza Kaspijskiego, ogromne wojsko pod dwóma wodzami: synem swoim *Gajukiem* i *Batym*, synem Tudży. Ci, podbiwszy Kapczak, weszli do Rossyi, 1237, zkąd wtargnęli do wnętrza Europy, zniszczyli okropnie Polskę, Szląsk, Węgry; nakoniec dowiedziawszy się o śmierci Oktaja, w 1241, nagle cofnęli się ku Azyi. Zgromadzenie naczelników wojskowych mianowało wielkim hanem *Gajuka*, syna zmarłego hana, po którym nastąpił brat stryjeczny *Mangu*, syn Tuli. (*Ob. gen. N. 26*). Wielki han wysłał brata swego, *Hulagu*, 1258, na podbicie kalifatu Bagdadzkiego. Hordy

tych barbarzyńców uderzyły na stolicę kalifa *Mostadema Abdulli VII*; i, jako poganie, nie szanując w nim godności najwyższego kapłana muzułmańskiéj wiary, tron jego obaliły a miasto wydały na czterdziestodniową łupież, gdzie 200,000 mieszkańców padło pod żelazem zbestwiałéj dziczy; w téj liczbie znajdował się i sam kalif Mostadem, 55-ty następca proroka.

Uwaga. Stryj ostatniego kalifa, *Achmet VII.*, potrafił ujść przed mieczem zwycięzcy do Egiptu, na dwór sułtana Mameluków, który go uznał, w 1261, za następcę proroka w godności kapłańskiéj. Odtąd Kair był stolicą najwyższego urzędnika religii muzułmanów. Po Achmecie ośmnastu jego następców piastowało tę godność aż do ostatniego *Mohameda XII.*, który, w 1517, wręczył zwycięzcy Mameluków, Selimowi I., cesarzowi Tureckiemu *sztandar Mahometa*, i schodząc bezpotomnie w Konstantynopolu, przelał na sułtanów tureckich godność kapłańską; przez co nanowo zbiegły się w jednéj osobie obie władze: świecka i duchowna.

Mongołowie za panowania wielkiego hana, Mangu, przywiedli na czas niejakiś do uległości zdrobniałych książąt ze krwi Seldżuków, w Azyi Mniejszéj, i ze krwi Ajubitów, w Syryi i Palestynie. Lecz w roku 1261, Mamelucy zdobyli na nich te ostatnie kraje i utrzymali się przy ich posiadaniu aż do upadku swojéj monarchii, na początku XVI. wieku, 1517.

Obszerność Państwa Mongołów. Państwo Mongołów było w najbardziéj kwitnącym stanie pod koniec XIII. wieku, za rządu wielkiego hana, *Kublaja*, następcy Mangu. Granice jego następne: w Azyi, od morza Chińskiego i Indyi do wnętrza Syberyi, i od morza Wschodniego i Japonii aż do Azyi Mniejszéj, i do granic Polski w Europie. Chiny, z Tartaryą Chińską, były rządzone osobiście przez wielkich hanów; inne zaś cząstki państwa już przez książąt ze krwi Czyngis-hana, już przez miejscowych królów, hołdowników wielkiego hana, jak naprzykład Rossya.

Jednakże tak obszerne mocarstwo niedługo utrzymało się pod rządem jednego naczelnika; Kublaj był ostatnim władzcą całego państwa Mongołów, czyli prawdziwym wielkim hanem. Monarchia Czyngis-hana rozpadła się na wiele drobnych cząstek pod rozmaitemi nazwiskami, których zawisłość od wielkiego hana, w Chinach mieszkającego, ustała ze śmiercią Kublaja, w 1294 roku.

Główniejsze państwa, które się wzniosły na ruinach Mongolskich podbojów, są:

Dżagataj, tak nazwany od jednego z synów *Czyngis-hana*, zawierał ziemie tatarskie na wschód morza Kaspijskiego, około jeziora Aralskiego, aż do Irtyszu.

Iran zamykał środkową Azyą, złożoną z krajów Perskich, tudzież ze zdobyczy w Syryi i Azyi Mniejszéj; tę część otrzymał Hulagu, brat Kublaja.

Kapczak albo **Złota Horda,** obejmował kraje od rzeki Uralu do Wołgi, ztamtąd do Donu i Dniepru, nakoniec półwysep Krymski; od niego też zależała Rossya.

Baty, syn Tudży, pierwszy han kapczacki, zbudował na lewym brzegu Wołgi miasto *Saraj* o 60 wiorst od ujścia Wołgi, gdzie mieszkali jego następcy do końca prawie XV. wieku (1480).

Cała massa ludności mongolsko-kapczackiéj zwała się *Hordą*, Złotą Hordą, Kapczacką, Sarajską, lub wielką Hordą.

Wyraz *Horda* znaczy z tatarskiego *namiot*, bierze się w znaczeniu przenośnem za pałac, mieszkanie. Potém użyto go na oznaczenie całego zbioru namiotów czyli obozu koczujących Mongołów; *złota* zaś *horda* oznacza namiot lub pałac samego hana, następnie jego władzę lub monarchią.

Horda Kapczacka, z zależnemi od niéj mniejszemi hordami, dała się we znaki Rossyi, Litwie, Polsce i Węgrom. Na samą Polskę z Litwą uczynili Tatarowie *dziewięćdziesiąt trzy* niszczące napady. (1240—1783).

Koniec Złotéj Hordy. Wielki książe moskiewski, Iwan III., położył koniec Hordzie Kapczackiéj, w 1480, połączywszy się z zaciętemi jéj nieprzyjaciołami, *Tatarami* Krymskimi, gdzie naówczas panował han *Mengli-girej*. Ostatnim hanem Złotéj Hordy był *Achmet* albo *Szachmat*, który, wyzuty ze swego hanatu, schronił się do Litwy, gdzie umarł w więzieniu w Kownie, w 1507 roku. Ze zwalisk téj hordy powstały cztéry mniejsze, które przez jéj upadek niezawisłość uzyskały:

1. *Kazańska* } obie podbite przez Iwana IV., w 1552.
2. *Astrachańska* } w 1557.
3. *Syberyjska* podbita stopniami przez Rossyą od 1583—1676.
4. *Krymska*, którą zdobyła Katarzyna II., w 1783.

Uwaga. Tatarowie nad brzegami morza Czarnego mieszkający nosili imiona: *Kubańskich*, *Nogajskich*, *Budżackich*,

Oczakowskich i *Krymskich* na półwyspie Krymu. Kubańscy zajmowali kraj od rzeki Kubań do Donu; Nogajscy od Donu do Dniepru; Budżaccy od Dniepru do Bohu; Oczakowscy od Bohu do Dniestru.

HISTORYA TURCYI.

Przy końcu XIII. wieku, Azya Mniejsza do kilku władców należała. Grecy konstantynopolscy utrzymywali się na pobrzeżach Archipelagu; na południowo-wschodnim brzegu morza Czarnego istniało oddzielne cesarstwo Greckie, *Trebizondzkiém* zwane; reszta zaś Azyi Mniejszéj była w ręku kilku książąt tureckich, od siebie niezawisłych, z rodu Seldżuków. Jeden z nich, założyciel przyszłéj monarchii Tureckiej, zwał się *Ottomanem* albo Osmanem; od jego imienia cesarstwo Tureckie zowie się także Ottomańskiém. (*Ob. map. N. 8*).

Sąsiad Greków, Ottoman, powiększył ich kosztem swe drobne księstwo i przekazał je synowi *Orkanowi*, który ustanowił piechotę **Janczarami** zwaną, tudzież kazał żołnierzóm nosić zawój biały dla różnicy od stanu cywilnego. Zdobył na Grekach Bursę lub Pruzę, główne miasto Bitynii, gdzie swą stolicę założył, i wkrótce opanował całe pobrzeże Archipelagu. Potém, w 1359, przeprawiwszy się przez Hellespont, zdobył zamek *Gallipoli*; co mu otworzyło wrota do Europy; tędy jego następcy szli do Grecyi dla jéj podbicia. Orkan pierwszy przyjął tytuł sułtana i padyszacha, a monarchia jego zwać się poczęła *Portą Ottomańską*.

Porta Ottomańska, czyli brama Ottomańska, oznacza dwór, stolicę ottomańską. Zwyczaj nazywania *Portą* rezydencyi sułtanów tureckich poszedł od kalifów arabskich. (Ob. str. 208). Orkan, następca Osmana, zdobywszy w Azyi Mniejszéj *Bursę* czyli Pruzę, główne miasto Bitynii, założył w niéj swoją stolicę i zbudował pałac cesarski, do którego prowadziła wysoka i okazała brama, podobna do bramy pałacu kalifów bagdadzkich; od niéj dwór turecki począł się nazywać wysoką bramą, czyli wysoką Portą Ottomańską.

Amurat I., syn Orkana, zaraz w pierwszym roku panowania, 1360, wszedłszy do Europy, zdobył na Grekach *Adryanapol* i całą Tracyą, (dziś Rumelią). W Azyi Mniejszej książęta z rodu Seldżuków, dotąd niezawiśli, jemu się poddali. W 1386 zawojował w Europie na Grekach Macedonią i Bulgaryą. Węgrzy, Wołosi i Serbowie, orężem Amurata ustraszeni, napadają zbrojno na sułtana przy *Kossowie*, 1389, w Serbii, pod wodzą cara Serbskiego *Lazara*, gdzie na głowę zbici zostali. Lecz gdy Amurat pole bitwy zwiedzał, jeden z chrześcian, który raniony między kupami umarłych leżał, widząc podchodzącego sułtana, rzucił się nań, i, za śmierć tysiąca chrześcian, zemścił się zabijając zwycięzcę.

Bajazyd I., syn Amurata, wojował z królem węgierskim Zygmuntem, (potém cesarzem niem.), którego wojsko 100,000 wynoszące zniosł pod miastem *Nikopolis* w Bulgaryi nad Dunajem, 1396. Po czem zwrócił oręż na Konstantynopol, gdzie panował Manuel Paleolog. Już grecka stolica w ręce sułtana wpaść miała, gdy na wschodnich granicach monarchii Tureckiej, w Azyi Mniejszéj, ukazał się straszny wojownik, *Tamerlan*, 1402.

Tamerlan albo Timur-leng, władca jednéj części Turkestanu czyli dawnego Dżagataju, wsławił się wielkiemi zwycięstwy przy końcu XIV. wieku; w ciągu 34 lat od 1370—1404 wszystkie ludy azyatyckie od odnogi Perskiej do gór Kaukazkich, stepy Azyi środkowéj i północnéj, tudzież Indostan, Kapczak, Syrya i t. d , uległy władzy Tamerlana, którego każdy czyn odznaczał się niesłychanemi barbarzyństwami. Wszedłszy do Azyi Mniejszéj, wezwał Bajazyda do poddania się jemu bez oporu, porównywając go do owadu, a siebie do słonia. Jednakże ten owad ośmielił się stoczyć bitwę ze słoniem pod Ancyrą (dziś Anguri), 1402. Milion wojska z obu stron stanęło do boju, a plac bitwy, po trzech dniach uporczywéj walki, został usłany 240,000 trupa. Zwyciężonego Bajazyda Tamerlan zamknął do *żelaznéj klatki* i wiózł z sobą do Samarkandy; lecz ten umarł w drodze (*).

Synowie Bajazyda podzielili się monarchią ojcowską; zkąd gdy wynikły wojny domowe, *Mahomet I.*, zgładziwszy swych braci, cząstki ich nanowo połączył. Po nim rządził syn je-

(*) Niektórzy podają w wątpliwość powieść o klatce.

go **Amurat II.**, (1421—1451). W téj epoce Cesarze greccy tak byli już osłabieni, że wchodzili na tron konstantynopolski za pozwoleniem sułtanów i składając im roczną daninę. Amurat byłby podbił Węgry i dalsze kraje Europy, gdyby nie męstwo *Hunniada* i *Skanderbega*: dwóch najznakomitszych w tym wieku wojowników.

Jan Hunniad Korwin był wodzem wojsk węgierskich, za Władysława Warneńczyka. Z jego to pomocą król polski wojując pomyślnie z Amuratem, zmusił go do zawarcia dziesięcioletniego pokoju, 1443. Wkrótce Amurat, zniechęcony panowaniem, zrzekłszy się tronu na rzecz syna *Mahometa II.*, zamknął się na ustroniu, w Azyi Mniejszéj, między derwiszami (mnichami). Tymczasem rządcy prowincyj tureckich, korzystając z młodego wieku Mahometa II., chcieli uzyskać niezawisłość; co gdy spowodowało liczne w państwie Tureckiém zaburzenia, cesarz grecki Jan VII. Paleolog, który mniemał w tém widzieć niejakis promień nadziei dla siebie, udał się do papieża Eugeniusza IV. z prośbą, aby papież uzbroił ludy zachodniéj Europy na obronę Konstantynopola. Eugeniusz IV. nakłonił do dania pomocy cesarzowi Władysława Warneńczyka, który rozpoczął wojnę, w 1444. Mahomet II., nie mogąc podołać tylu nieprzyjaciołom, zdał rządy na ojca, który wyszedłszy z ukrycia, poraził na głowę Węgrów i Polaków pod Warną, 1444.

Amurat, zasiadłszy powtórnie na tronie, obrócił oręż na Albanią: kraj ubogi, leżący między górami i morzem Adryatyckiem, i posiadany przez kilku książąt niezawisłych. Nad jedną cząstką panował *Jan Kastriot*, płacący daninę sułtanowi. Czterej jego synowie byli zakładnikami u Amurata, z których trzéj starsi zniknęli w tłumie niewolników; najmłodszy zaś Jerzy, który w dziecinnym wieku przyjął wiarę Mahometa, stał się głośnym na dworze sułtana przez trzy zwycięskie pojedynki. Jego towarzysze broni, Turcy, którzy znali historyą Alexandra W. przezwali go księciem Alexandrem czyli **Skander-Begiem.** Po śmierci Jana Kastriota, księstwo jego przeszło pod władzę Amurata. Skanderbeg, za utratę dziedzictwa nagrodzony urzędem wojskowym, długo walczył zwycięsko w szeregach tureckich. Nareście, gdy w sercu jego ozwało się bolesne uczucie na widok prześladowanéj wiary chrześciańskiéj w Albanii, uciekł ze dworu sułtana, odprzysiągł się islamu, i stanąwszy na czele spółbraci Albań-

czyków, w 1443, tudzież walecznych rycerzy, których sława jego oręża ściągnęła zaraz z Francyi i Niemiec, Skanderbeg, mający tylko 15,000 wojska, opierał się przez 23 lata strasznéj potędze Ottomańskiéj. Umarł w 1466.

Mahomet II., następca Amurata II., (1451—1481), postanowił położyć koniec panowaniu greckiemu, gdzie siedział na tronie Konstanty XII., od 1448. W tym celu wielkie porobił przygotowania. 200,000 wojska stanęło pod bronią; tysiące armat miało kruszyć wysokie mury Konstantynopola, między któremi zasługuje na uwagę przez swoją osobliwość **armata-olbrzym**, ulana przez Węgra (*).

Mahomet ścisnął zewsząd miasto; 53 dni trwało oblężenie; nakoniec, rozjątrzony długim oporem mieszkańców, nakazał szturm powszechny na dzień 29 maja 1453. Konstanty XII. mający tylko 10,000 żołnierzy, widząc niechybną zgubę, w wigilią przed szturmem spowiadał się publicznie w kościele Św. Zofii, i przyjąwszy N. Sakrament, objeżdżał noc całą warty miejskie, starając się obudzać słowami w garstce swoich wojowników nadzieję, któréj sam w duszy nie podzielał. Nareście dnia 29 maja, weszło po raz ostatni słońce nad starożytną stolicą wschodnich cesarzów. Ostatni Paleolog zagrzebał się pod zwaliskami swojego tronu; Konstantynopol został zdobyty.

(*) Działo to, największe w świecie, rzucało kamienie od 60ciu pudów, i ledwie 50 par wołów z miejsca je dźwignąć mogło. 700 ludzi potrzeba było aby je poruszyć i nabić. Gdy tego olbrzyma zaciągniono przed bramy Seraju w Adryanopolu, Mahomet zawiadomił wcześnie mieszkańców stolicy o czasie, kiedy zeń pierwszy raz wystrzelić miano, aby kto przypadkiem za nadto zbliżywszy się, nie utracił słuchu od wielkiego huku. Skoro wystrzelono, całe miasto zagrzebło się w massie dymu, a wystrzał słyszany był o półtrzeci mili dokoła; kula przebiegła całą milę. W miesiącu lutym, 1453 r., ruszyła ta armata z Adryanopola na oblężenie stolicy greckiéj. 50 par wołów ją ciągnęło, z każdéj strony szło po 200 ludzi dla utrzymania równowagi; 50 cieśli i 200 pionierów, idąc przodem, naprawiali mosty i drogi; nareście po dwumiesięcznéj wędrówce, przeszedłszy dwa dni drogi, stanęła pod murami Konstantynopola. Że zaś dla jéj nabicia potrzeba było dwóch godzin, ośm tylko razy na dzień mogła wystrzelić; z niéj dać miano hasło do boju o świcie. Ale za pierwszym wystrzałem pękła i wielu Turków o śmierć przyprawiła.

Mahomet przeniosł tu stolicę z Adryanopola i dokończył podbicia Grecyi. Morea, Serbia, Bośnia, berłu jego uległy. Jedyny szczątek wolnych Greków: cesarstwo Trebizondzkie, zostało wzięte, 1461. Ostatni cesarz trebizondzki, Dawid Komnen, zginął pod toporem w Konstantynopolu. Sułtan, dla zasłonienia swojéj stolicy od napadu chrześcian, zbudował dwa zamki przy wejściu z morza Śródziemnego do Hellespontu, zwane *Dardanelle*, od czego potém ciaśnina Hellespont *Dardanelską* zwać się poczęła. Niewiadomo przyczyny dla czego te zamki zostały nazwane Dardanellami; sądzą niektórzy, że od ruin starożytnego miasta *Dardanus*, blizko których wzniesiono te zamki.

W r. 1478, liczne hordy tatarskie, zwane Krymskiemi, Nogajskiemi i Kubańskiemi, poddały się pod opiekę Mahometa II., i zostawały pod zwierzchnictwem Turków do 1783 roku.

Bajazyd II. wstąpił po ojcu Mahomecie II., (1481—1512). Brat jego młodszy, *Zizim* albo *Dżem* zwany, przez nieprzyjacioł Bajazyda II. zachęcony, chciał był wydrzeć tron bratu. Pokonany schronił się u rycerzy Rodyjskich, którzy go do Rzymu, do papieża Alexandra VI. wysłali. Bajazyd, nie mogąc dostać w swe ręce brata, zobowiązał papieża, aby go ściśle trzymał w więzieniu, za 35,000 czerw. zł. corocznie opłacanych. Tymczasem król francuzki, Karol VIII., wszedłszy, w 1494, do Włoch w celu zdobycia Neapolu, i dowiedziawszy się, że brat sułtański zostaje w ręku papieża, zażądał wydania jego, mając zamiar, po wzięciu Neapolu, uderzyć na Konstantynopol. Sułtan, o tém przestrzeżony, obiecał papieżowi 300,000 cz. zł., *jeśli bratu jego pomoże przenieść się z tego padołu płaczu do lepszego świata.* Jest wieść, że papież przyjął pieniądze, a nie mogąc odmówić królowi francuzkiemu, wydał mu Zizima, otruwszy przed oddaniem. Zizim umarł w obozie Karola VIII.

Selim I., syn Bajazyda, jest pamiętnym przez zdobycie, w 1517, Egiptu, Syryi, Palestyny, i części Arabii na *Mamelukach*, których stolicą był Kair. Selim, wziąwszy to miasto, kazał 20,000 mameluków w oczach swoich zamordować i ich ciała powrzucać do Nilu. Znalazł on w Egipcie kalifa arabskiego, Mohammeda XII., idącego z familii Abassydów, który piastował najwyższą godność kapłańską. Kalif ten przekazał swój urząd Selimowi I. Odtąd cesarze tureccy połączyli w swéj osobie dwie władze: cywilną i ducho-

wną, i jak w religii katolickiéj ostatecznie rozstrzyga wszelkie trudności papież, tak w religii muzułmańskiej cesarz turecki, na mocy dopiéro wspomnianego ustąpienia Selimowi I. godności kapłańskiej przez kalifa Mohammeda XII.

Soliman II., *wielkim* przezwany, (1520—1566), był z kolei dwunastym sułtanem ottomańskim i zamknął w swej osobie szereg znamienitych wojowników z tego narodu na tronie konstantynopolskim.

Zaraz na wstępie swych rządów opanował, w 1521, twierdzę węgierską *Belgrad* nad Dunajem: klucz do tego kraju. Tędy chodzili Turcy do Węgier i Austryi.

W 1522, Soliman wygnał Rycerzy Rodyjskich z wyspy *Rodos*, którą posiadali przez 212 lat, (1310—1522). Cesarz niemiecki Karol V. dał tym rycerzóm wyspę *Maltę*, od czego zwać się poczęli *Kawalerami Maltańskimi*.

Soliman II. najechał Węgry, w 1526. Ludwik, król czeski i węgierski, z familii Jagielońskiéj, zabiegł mu drogę pod *Mohaczem*; lecz w boju tron i życie utracił. Po téj bitwie Soliman splamił się niepożytecznem okrucieństwem. Zabrawszy bowiem w niewolę około 300,000 mieszkańców, znaczniejszych z nich, w liczbie 1500, w obec wojska zwycięskiego w krąg postawić i wszystkim głowy poucinać kazał. Po zwycięstwie pod Mohaczem, Soliman mógłby całe opanować Węgry, ale poprzestał na strasznem wyniszczeniu kraju.

Po śmierci Ludwika, który zeszedł bezpotomnie, koronę węgierską spodziewał się otrzymać szwagier jego, *Ferdynand*, (potem cesarz, Ferdynand I.), brat Karola V. Lecz że korona była elekcyjna, Węgrzy rozdzieliwszy się na dwa stronnictwa, jedni, niechętni domowi Austryackiemu, wezwali na tron wojewodę siedmiogrodzkiego, *Jana Zapolskiego*, zięcia Zygmunta I., króla polskiego, drudzy, Ferdynanda. Ztąd wynikła wojna między pretendentami. Zapolski, słabszy, udał się pod opiekę Solimana II. i został jego hołdownikiem. Sułtan, wszedłszy do Węgier, ścigał Ferdynanda i obległ stolicę jego, Wiedeń, 1529; lecz męstwo mieszkańców i niedostatek żywności skłoniły go do odwrotu. Tymczasem przyszło do zgody między pretendentami, którzy podzielili się królestwem z warunkiem, że po śmierci Zapolskiego całe Węgry przejdą pod władzę Ferdynanda. Ale skoro Zapolski umarł, zostawując małoletniego syna, *Jana Zygmunta*,

stronnictwo, nie lubiące Ferdynanda, ogłosiło królem młodego Zapolskiego, poleciwszy go opiece Solimana. Sułtan ukazał się w Węgrzech, w 1541 r., i zamiast wspierania Zapolskiego, zagarnął na rzecz swoją największą część kraju pod sporem będącą, ze stolicą Budą. Jana Zygmunta odesłał do dziedzictwa jego ojca: do Siedmiogrodu, resztę zaś Węgier, po długiéj z Ferdynandem wojnie, ustąpił temu cesarzowi pod warunkiem rocznego haraczu. Tym sposobem cesarz niemiecki został dannikiem Turka, którego panowanie w Węgrzech trwało do 1699, to jest, do pokoju Karłowickiego.

Mołdawia i Wołochy, dotąd niezawisłe, przyznały nad sobą zwierzchnictwo Solimana II. (1530). Miał on żonę sławną z piękności, intryg i przewagi nad jego umysłem, *Roxolanę*, córkę, podług jednych, księdza ruskiego z Podola, w niewolę zabraną, Włoszkę zaś, podług drugich. Soliman miał rozumieć, że to była siostra Zygmunta I., króla polskiego.

Soliman II. wzniosłszy monarchią turecką do najwyższego stopnia potęgi, położył zarazem kamień węgielny do przyszłego jéj upadku. On pierwszy zaprowadził zwyczaj, aby synowie, bracia i krewni panującego, usunięci od spraw publicznych, trzymani byli w ścisłém więzieniu, dla zapobieżenia częstym buntóm, jakie za jego panowania i za poprzedników bywały. Tym sposobem następni monarchowie tureccy, w seraju przez kobiét i niewolników chowani, wstępowali na tron z więzienia i często z tronu na powrót tamże byli zamykani. Odtąd widzimy w Konstantynopolu szereg *20* cesarzów zniewieściałych i okrutnych. Żaden z nich nie miał potrzebnego usposobienia, aby mógł rządzić obszerną monarchią, i jeśli imie którego stało się pamiętném, to najczęściéj przez czyny *wielkich wezyrów*. Następcy Solimana II. wynaleźli pewniejszy jeszcze sposób zabezpieczenia się od zaburzeń ze strony braci lub krewnych, tracąc ich przy swojém wstąpieniu na tron. I tak, np., Amurat III. kazał udusić 5ciu braci, a Mahomet III., 19tu.

Selim II. syn i następca Solimana II., (1566—1574), odjął Wenecyi wyspę *Cypr*, 1570. Wenecyanie, papież Pius IV. i Filip II. król hiszpański, ustraszeni postępami oręża ottomańskiego, uzbroili trzy floty, i pod dowództwem Don

Żuana, syna z nieślubnéj żony Karola V., napadli na flotę turecką w odnodze Lepanckiéj, 1571, nad którą wielkie odnieśli zwycięstwo. Lecz sprzymierzeńcy, znalazłszy na okrętach nieprzyjacielskich wielkie bogactwa, poróżnili się przy podziale zdobyczy; zaraz floty: hiszpańska i papieska, rozeszły się, a Porta, z nowemi siłami uderzywszy na Wenecyą, zmusiła ją wyrzec się praw do Cypru.

Następcy Selima II.: (1574—1648) *Amurat III.*, *Mahomet III.*, *Achmet I.*, *Mustafa I.*, *Osman II.*, *Amurat IV.*, *Ibrahim*, niczém nie są pamiętni.

Mahomet IV., wstąpiwszy, w 1648—1687, zdobył na Wenecyi wyspę Kandyą, z powodu któréj wojna trwała 24 lata (1645—1669) Wielki wezyr *Achmet Kupruli* podbił ją zupełnie.

Tenże sułtan, korzystając z domowéj wojny w Polsce za panowania *Michała Wiśniowieckiego*, wysłał do tego kraju wezyra Kupruli, który bez oporu zabrał całe Podole i Ukrainę; tudzież zmusił Polaków do płacenia corocznie 20,000 dukatów. Traktat Buczacki, (w Galicyi), zapewnił, 1672, sułtanowi posiadanie rzeczonych krajów.

Pod koniec swych rządów, Mahomet IV. rozpoczął z cesarzem Leopoldem I. długą wojnę o część Węgier do Austryi należącą, w 1683. Wielki wezyr, *Kara-Mustafa*, przyprowadził pod Wiedeń 300,000 wojska. Stolicy austryackiéj oczewista groziła zguba. Papież, Innocenty XI., wezwał na obronę Wiednia książąt chrześciańskich, a szczególniéj Jana Sobieskiego. Miasto było słabo bronione, i gdyby w. wezyr chciał zaraz szturm przypuścić, Wiedeń wpadłby w ręce sułtana; ale Kara-Mustafa, chciwy zdobyczy, nie chcąc jéj dzielić ze swojém wojskiem, które po zdobyciu Wiednia rzuciłoby się do łupieży, głodem miasto do poddania się przymusić postanowił. To dało czas Sobieskiemu zebrać wojsko i przybyć w porę na odsiecz. Wiedeń został ocalony, a w. wezyr głową za swoją chciwość przypłacił. Chociaż Turcy z pod Wiednia męstwem Sobieskiego odparci zostali, wojna jednak ciągnęła się daléj i trwała jeszcze lat 16, od 1683—1699.

Elektor saski, *Frydryk August II.*, wstąpiwszy na tron polski, w 1697, wszedł zaraz w przymierze z cesarzem, i wspólnemi siłami Turków wojowali. *Eugieniusz* de *Sois-*

sons, wódz austryacki, liczne odniosł nad sułtanem Mustafą II. zwycięstwa. Te niepowodzenia skłoniły go do zawarcia traktatu w miasteczku *Karłowic* nad Dunajem powyżej Belgradu, 1699, przez który zrzekł się posiadania Węgier; Polsce zaś ustąpił Podola i Ukrainy.

Od pokoju Karłowickiego, do pokoju w Bukareście, przez lat 110, to jest: od r. 1699—1812, historya szczegółowa Turcyi przedstawia obraz stopniowego jéj chylenia się do upadku. W tym peryodzie zaszło kilka wojen z Rossyą; wszystkie wypadły na korzyść tego ostatniego mocarstwa. Rossya po każdym pokoju z Turcyą odejmowała jéj część posiadłości.

Wojny były następne:

1. Od 1768—1774, za panowania *Mustafy III.* i *Abdul-Hamida*: zakończył ją pokój w *Kuczuk-Kajnardży*, wsi o milę od Sylistryi, w Bulgaryi.
2. Od 1787—1792, za panowania *Selima III.*; pokoj w *Jassach* koniec téj wojnie położył.
3. Od 1807—1812, za panowania *Mahmuda II.*, zakończona pokojem w *Bukareście*.

Pokojem w Kuczuk-Kajnardży, Rossya otrzymała stepy między Dnieprem i Bohem, na których Katarzyna II. zbudowała Cherson przy ujściu Dniepru, nadto wymogła na Turcyi uznanie niezawisłości Tatarów Krymskich, Nogajskich, Kubańskich. Kiedy potém między Tatarami Krymskimi powstały domowe wojny, Katarzyna wmieszawszy się do spraw tego półwyspu, zdobyła go, w 1783; razem też opanowała Tatarów Nogajskich i Kubańskich, od rzeki Kubań do Dniepru.

Turcya mniemając, że Rossya wymogła na niéj zrzeczenie się władzy nad Tatarami, aby tem łatwiéj tych ostatnich podbić mogła, wypowiedziała jéj wojnę, od 1787—1792.

Pokojem w Jassach, który tę wojnę zakończył znowu Rossya otrzymała kraj od Bohu do Dniestru; w téj przestrzeni, nad brzegiem morza Czarnego, Katarzyna II. zbudowała *Odessę*.

W r. 1807, Turcya wypowiedziała wojnę Rossyi z namowy Napoleona. Przez pokój w Bukareście, w Wołoszech, 1812, dostał się Rossyi kraj od Dniestru do Prutu i ujść Dunaju, to jest Bessarabia.

Tym sposobem, w skutku rzeczonych trzech wojen z Portą Ottomańską, Rossya stała się panią całego wybrzeża morza Czarnego, zacząwszy od rzeki Kubań na wschodzie, do rzeki Prutu i ujść Dunaju na zachodzie.

Przedostatnim sułtanem był **Mahmud II.**, od 1808—1839, za którego, prócz wojny z Rossyą ukończonéj pokojem w Bukareście, 1812 roku, zaszły jeszcze trzy ważne wypadki, które z gruntu zachwiały potęgę monarchii tureckiéj. Wypadki te są:

1. *Wybicie się na wolność Grecyi, 1821—1830.*
2. *Wojna z Cesarzem Mikołajem, 1828—1829.*
3. *Wojny z Mehmedem-Alim, 1831 i 1839.*

Wybicie się Grecyi. Narod grecki dostawszy się pod panowanie Turków po zdobyciu Konstantynopola, 1453, przez Mahometa II., długo w okropnéj jęczał niewoli. Nakoniec, w 1821, za danem na Wołoszczyznie hasłem do powstania przeciw Turkowi, kilka miast w Morei i mieszkańcy wysp Archipelagu rzucili się do broni na swoich ciemiężców. Wojna się ciągnęła od 1821—1830. Trzy wielkie mocarstwa: Rossya, Anglia i Francya, wdaniem się swojém w interesa Greków, uzyskały dla nich niezawisłość od Porty, 1830. (*Ob. Grecyą*).

Wojna z Cesarzem Mikołajem. W ciągu wojny greckiéj, sułtan, podejrzywając Rossyą o tajemne wspieranie Greków, jako spółwyznawców, począł ścieśniać handel rossyjski w brew warunkom pokoju w Bukareście, 1812, stwierdzonego powtórnie w Akiermanie, 1826 r. To nieprzyjazne postępowanie ze strony Turcyi zmusiło Cesarza Mikołaja do wypowiedzenia jéj wojny, 14 kwietnia, 1828, która toczyła się półtora roku.

Wojska rossyjskie z dwóch stron uderzyły na nieprzyjaciół: w Europie głównodowodzący Wittgenszteyn zdobył twierdze, Brailów i Warnę, a następca jego Dybicz, w 1829, przeszedłszy przez *Bałkany*, stanął przed Adryanopolem.

Z drugiéj strony, w Azyi, Hrabia Paskiewicz, wziąwszy Erzerum, dążył do Stambułu południowym brzegiem morza Czarnego. Powodzenie oręża rossyjskiego tak ustraszyło sułtana, iż prosił o pokoj, który stanął 14. września, 1829 r., w Adryanopolu, i na mocy którego Rossya, prócz wielu korzyści handlowych, miała otrzymać za koszta wojny 10,000,000 dukatów, z których połowę Cesarz ustąpił sułtanowi. Poddani zaś rossyjscy otrzymali, jako wynagrodzenie za poniesione straty przez ścieśnienie wolności handlu, 1,500,000 dukatów.

Według tegoż traktatu księstwa: Multany i Wołoszczyzna, mają być pod opieką Turcyi i Rossyi, używać swobody co do religii i handlu, zostawać pod rządem własnych hospodarów, którzy tylko co siedm lat przez Portę będą potwierdzani. Co zaś do Grecyi i przyszłych jéj stosunków z tureckiém państwem, Porta przyrzekła niezwłócznie wysłać do Londynu pełnomocnika, który, wspólnie z posłami Rossyi, Anglii i Francyi, miał umawiać się względem uznania niezawisłości Grecyi.

Wojny z Mehmedem-Alim. Mehmed-Ali, basza, namiestnik Egiptu, wspierany przez syna swojego, Ibrahima, biegłego mistrza w sztuce wojennéj, i korzystając z osłabienia Turcyi skutkiem jéj wojny z Rossyą i świeżego oderwania się Grecyi przedsięwziął jeśli nie uzyskać zupełną niezawisłość to przynajmniéj rozszerzyć swoje granice kosztem sułtana. W tym celu wydał mu wojnę, która ciągnęła się od 1831—1833. Ibrahim zdobył Syryą i przeniósł wojnę do Azyi Mniejszej, gdzie odniosłszy pod Konieh zwycięstwo nad wojskami sułtana, (21 grud. 1832 r.), zagroził jego stolicy.

Sułtan udał się naówczas pod opiekę Rossyi, która zbrojném wmieszaniem się w tę wojnę skłoniła obie strony do pokoju, w 1833, w Kutahia, na mocy którego Syrya dostała się Mehmedowi.

Tymczasem Mehmed począwszy układać plan zupełnego oderwania się od Turcyi, oświadczył sułtanowi, w 1835 r., żądanie swoje, aby rządy w Egipcie i Syryi przyznał dziedzicznemi w jego familii; po odmówieniu czego, Mehmed zaprzestał mu opłacać roczny haracz, i gdy, na kilkakrotne wezwania Porty, basza egipski trwał w uporze, sułtan rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, na początku r. 1839. Na jego rozkaz Hafiz basza, z 46,000 wojska, wkroczył do Syryi i za

jął niedostępne stanowisko. Ibrahim, dowodzący wojskiem egipskiém, pozornie unikał bitwy i cofał się powoli. Hafiz basza dał się uwieść, i zeszedłszy z korzystnego położenia, gonił za Ibrahimem. Dnia 24. czer. 1839, pod wsią *Nizyb*, przyszło do stanowczéj bitwy, gdzie wojsko Tureckie zupełną poniosło klęskę. Dnia zaś 5. lipca, kapudan basza, czyli admirał, wypłynął z całą flotą turecką z Dardanellów, i dnia 14. stanąwszy w zatoce Alexandryjskiéj, oddał ją zdradziecko w ręce Mehmeda Alego. Dwie tak smutne wiadomości, o przegranéj pod Nizyb i utracie floty, przyprawiły o śmierć Mahmuda II., który umierając w tymże roku, zostawił państwo, blizkie rozprzężenia się, 16-letniemu synowi, **Abdul-Medżydowi.**

Porta, nad brzegiem przepaści stojąca, złożyła swe losy w ręce pięciu mocarstw: Rossyi, Francyi, Anglii, Austryi i Pruss, za których pośrednictwem, po długich sporach, stanęła ugoda na tém, że Mehmed ustąpił z Syryi i wydał nazad flotę turecką; a za to pozyskał dziedziczne dla swéj dynastyi rządy w Egipcie, z warunkiem płacenia porcie 80,000 kies czyli 40,000,000 piastrów tureckich rocznego haraczu. (*Kiesa* oznacza summę 500 piastrów; *piastr* wart 1 zł. 12 gr.).

Uwaga. Mahmud II. stał się jeszcze pamiętnym przez to, iż zniósł *Janczarów*, 1826, urządził wojsko na stopę europejską, zaprowadził rządową gazetę turecką, 1831, i trakty pocztowe w Turcyi europejskiéj; założył drukarnią w Konstantynopolu i fabryki prochu.

Królestwo Greckie.

W XIX. wieku powstało w Europie *ośm* nowych królestw: Bawarskie, Würtemberskie, Saskie, Hanowerskie, Lombardzko-Weneckie, Hollenderskie, Belgijskie, i ostatnie *Królestwo Greckie.*

Królestwo Greckie utworzyło się z dwóch cząstek starożytnéj Grecyi: Peloponezu i Hellady, dziś Morei i Liwadyi, i z kilkunastu wysp na Archipelagu leżących.

Grecya właściwa, cząstka niegdyś wielkiego cesarstwa wschodniego, przeszedłszy z niém razem pod panowanie Tur-

ków ottomańskich, za Mahometa II., w 1453, doświadczała bez przerwy ucisku i nędzy pod samowolną władzą baszów czyli rządców tureckich. Upadły nauki, zgrubiały obyczaje; religia cierpiała prześladowanie, naród dziczał w niewoli i przeradzał się w bandy rozbojników. W tym stanie moralnego i politycznego poniżenia, przetrwała Grecya górą półczwarta wieku, (1453—1821). Nakoniec w ostatnich czasach potęga Ottomańska, coraz widoczniej chyląca się do upadku, natchnęła Greków myślą oswobodzenia swojéj ojczyzny. W tym celu ułożyli między sobą tajemny związek, 1814 roku, znajomy pod imieniem *Heteryi* czyli stowarzyszenia, przez który chcieli usposobić umysły ludu do zrzucenia jarzma tureckiego. Na czele Heteryi stanął **Alexander Ipsylanty**, były jenerał wojsk rossyjskich (*).

W 1819, Ipsylanty przedsięwziął podróż do Bessarabii dla zwiedzenia miejsc rodzinnych, gdzie pierwszą powziął wiadomość o istnieniu Heteryi, do któréj wciągniony, stanął na czele Heterystów i ułożył plan przyszłego powstania Grecyi, który gdy przypadkiem wpadł w ręce rządu tureckiego, Ipsylanty osądził za rzecz konieczną rozpocząć, lubo przedwcześnie, dzieło oswobodzenia swoich spółziomków.

Wybuchnienie nastąpiło w 1821 roku, w Mołdawii i Wołoszczyznie. Za tym przykładem poszła Morea i niektóre wyspy Archipelagu. Grecy udali się do cesarza Alexandra, jako spółwyznawcy, z prośbą o pomoc, licząc wiele na kredyt, w jakim zostawał u dworu rossyjskiego **Jan Kapodistrias** (**), minister spraw zagranicznych, Grek rodem.

(*) Ojciec Alexandra, *Konstanty*, pochodzący z dawnéj greckiej familii, w młodości już odznaczył się ułożeniem planu dla oswobodzenia Grecyi, po wykryciu którego, szukał schronienia w Wiedniu. Dopiero po kilku latach udało się mu przebłagać Portę, która go zrobiła swoim Dragomanem czyli tłumaczem. W roku zaś 1799 otrzymał godność *Hospodara* wołoskiego i multańskiego, ale w 1805, skutkiem podejrzenia pozbawiony miejsca, musiał z dziećmi udać się do Petersburga. Cesarz Alexander naznaczył mu Kiow na miejsce pobytu; najstarszego zaś syna, Alexandra, przyjął do gwardyi, który, podczas kampanii 1812 roku, otrzymał stopień majora, a w bitwie pod Dreznem, 1813 roku, prawą rękę utracił. Niedługo potém Cesarz mianował go jenerał-majorem.

(**) Jan Kapodistrias urodził się na jednéj z siedmiu wysp Jońskich. Gdy te wyspy utworzyły rzeczpospolitą, w 1800 roku,

Jednakże mimo starań ministra, cesarz odmówił pomocy Grekóm; czém dotknięty Jan Kapodistrias, złożył swą godność, w 1822, i usunął się do Szwajcaryi, gdzie zostawał w ustroniu do 1827 roku. Grecy zas, na własnéj tylko polegając sile, wystąpili do nierównéj walki z Portą Ottomańską.

Ipsylanty, zaraz pokonany przez Turków w Mołdawii, schronił się na ziemię austryacką, gdzie był trzymany w więzieniu prawie do swojéj śmierci, (1828). Lecz Grecy w Morei, mianowicie mieszkańcy gór arkadyjskich, tudzież na wyspach Archipelagu, z lepszém walczyli szczęściem. Jednakże przeważająca siła Turków, obok wielkiego zapasu potrzeb wojennych, wzięłaby górę nad męstwem i rozpaczą garstki nieszczęśliwych Greków, gdyby nie ich świetna odwaga, kilkakrotnie pomyślnym skutkiem uwieńczona, tudzież pamiątka przeszłych czasów Grecyi, jéj znamienitych mężów i bohatyrskich czynów, które obudziły powszechny interes w oświeconych mieszkańcach Europy. Zaraz we wszystkich krajach zawiązały się liczne towarzystwa, gromadzące pieniężne dla Greków zasiłki. Wielu biegłych, z różnych państw, oficerów przyjęło służbę w szeregach narodu za kraj i wiarę walczącego z fanatycznem barbarzyństwem muzułmanów.

Miasta greckie, które podniosły oręż przeciwko Turkóm, złączywszy się w jedno, utworzyły, w 1822 r., rząd republikancki, na czele którego postawiły prezydenta. *Mahmud II.*, widząc szerzący się płomień powstania, wysłał potężne wojska na zbuntowanych Greków. Że zaś los wojny rozmaicie się ważył do 1825 r., sułtan, żeby domowym rozruchóm prędzéj i skuteczniéj koniec położyć, wezwał do pomocy rządcę Egiptu, Mehmeda-Alego, który wysłał do Morei swego syna, *Ibrahima Baszę*. Grecy, mimo cudów waleczności, ustępowali przemagającéj sile i okrucieństwu Ibrahima. Wszystkie miasta w Peloponezie zdobyte i złupione zostały; broniła się

Kapodistrias otrzymał miejsce w nowym rządzie i był potém prezydentem téj rzeczypospolitéj, po zawojowaniu któréj przez Napoleona, udał się do Petersburga, gdzie naprzód służył w wydziale interesów zagranicznych, a po roku 1816, został sam ministrem spraw zagranicznych.

Za jego ministerstwa Grecy rozpoczęli walkę o niezawisłość swoją, i z ufnością udali się do dworu petersburskiego, spodziewając się wsparcia z téj strony.

tylko w Liwadyi twierdza **Missolungi**, z załogą 4,000 żołnierzy, położona nad zatoką Patras przy wejściu do odnogi Lepanckiej. (*zob. map. N. 8*). Flota turecka o 60ciu okrętach wojennych pod *Kurszyd-Baszą*, obległa ją na początku wiosny, 1826 r. Wszelkie usiłowania Turków rozbijały się przez 12 miesięcy o niesłychane męstwo oblężonych. Europa z niespokojnością oczekiwała ostatecznego wypadku téj walki. Nakoniec gdy w grudniu, 1826 r., Ibrahim Basza z lądowém wojskiem podstąpił także pod Missolungę, twierdza, ze strony lądu i morza ściśniona, czekała co chwila okropnego losu. Jéj załoga, utraciwszy już 1,000 ludzi, przywiedziona do ostateczności, walcząc między głodem a obowiązkiem, 22 kwietnia, 1827 r., o godzinie 8 wieczorem, robi mężną wycieczkę, walczy zażarcie z nieprzyjacielem, i w liczbie 1800 osób ocala się od śmierci; mieszkańcy zaś miasta, (6,000), padli ofiarą ognia i tureckiego miecza. Część ludu uciekła była do magazynu prochowego, ale gdy się i tu nieprzyjaciel wdzierał, jeden z Greków wrzucił iskrę do prochów: Turcy i Grecy razem w powietrze wylecieli. Podczas oblężenia téj twierdzy nieprzyjaciel utracił 25,000 żołnierzy.

Dogorywająca rzeczpospolita grecka mianowała swoim prezydentem Jana Kapodistrias, który objął ten urząd 1827, i sprawował do 1831 roku.

Upadek Missolungi obudził głębokie i bolesne uczucie w całéj Europie. Trzy mocarstwa: Rossya, Anglia i Francya, widząc bezowocne pasowanie się garstki Greków z przeważną siłą Ottomańską, podniosły głos w sprawie ich ojczyzny. Zawarłszy między sobą układ w Londynie, 6 lipca, 1827 r., celem uspokojenia Grecyi drogą dyplomatyczną, lub w razie oporu ze strony sułtana, siłą oręża, oświadczyły Turcyi, iż chcą aby Grecya miała u siebie rząd niezawisły, za opłatą Porcie rocznéj daniny, aby tymczasem Ibrahim Basza zawiesił swój oręż zbójecki do ostatecznego załatwienia interesów tego kraju. Lecz gdy Mahmud II. nie przyjął pośrednictwa mocarstw, a Ibrahim ogniem i mieczem pustoszył dalej nieszczęśliwą Moreę, trzy floty: angielska, rossyjska i francuzka, pod admirałami: Rodryngtonem, Haydenem i de Rigny ukazały się przy brzegach Peloponezu, dla zmuszenia Ibrahima, aby zaprzestał kroków nieprzyjacielskich.

Flota turecka ze 110 okrętów złożona stała na kotwicy w porcie Nawaryńskim, naprzeciw któréj uszykowały się flo-

ty mocarstw sprzymierzonych. W czasie kiedy posłaniec angielski wiózł do naczelnika floty tureckiéj warunki pokoju, strzelono doń z okrętów nieprzyjacielskich. Na ten odgłos Kodryngton kazał dać ognia ze swojéj floty; Turcy odpowiedzieli, i bój się niespodziany rozpoczął. Flota sprzymierzona odniosła zupełne zwycięstwo nad turecką, która stała się pastwą płomieni lub morskich fali. Ta bitwa zaszła 20 października 1827 r., i stanowczą zadała klęskę morskiéj sile sułtana.

Mahmud II. odebrawszy wiadomość o smutnym wypadku pod Nawarynem, wyrzucał trzem mocarstwóm, że bez wypowiedzenia wojny zniszczyły jego flotę, i że zostając w przyjaznych stosunkach z Portą, nie powinny były korzystać z przypadkowego strzału dla rozpoczęcia boju, który go na tak bolesną stratę naraził. Trzy mocarstwa oświadczyły wzajemnie, że bitwa nawaryńska zaszła bez ich woli i rozkazów, i że jest tylko dziełem samego przypadku. Mahmud, mając do czynienia w domu z Grekami i niechcąc trzech razem mocarstw uzbrajać na siebie, przyjął tłumaczenie się i pozostał w pokoju z Anglią i Francyą. Lecz podejrzewając Rossyą, już od początku rozruchów greckich, o tajemne sprzyjanie i pomaganie Grekóm, począł, w brew uprzednim swoim z tém mocarstwem traktatóm, ścieśniać w swém państwie handel rossyjski, tudzież zabierać okręty kupieckie.

W skutek tego wybuchnęła między Rossyą a Turcyą wojna, 14 kwietnia 1828 r., która wstrzymała na jakiś czas załatwienie sprawy Greków. Po zawarciu zaś pokoju w Adryanopolu, 14 wrześ. 1829 r., który tę wojnę ukończył, sułtan, na mocy jednego z warunków tego pokoju, skłoniwszy się do uznania niezawisłości Grecyi, wysłał do Londynu swego pełnomocnika, który wraz z posłami trzech mocarstw, 20 lut. 1830, oznaczył przyszłe granice rzeczypospolitéj Greckiéj. Linia poprowadzona od zatoki *Arta* do przeciwległéj zatoki *Volo* ma odtąd stanowić przedział między cesarstwem tureckiém a posiadłościami oswobodzonéj Grecyi. (*Zob. map. N. 8*).

Tymczasem nowa rzeczpospolita, skutkiem licznych stronnictw, na które się rozdzieliła, szarpaną była wewnętrznemi niezgodami. Surowy rząd prezydenta Jana Kapodistrias, obudził ku niemu nienawiść kilku znakomitszych greckich fami-

lij. Dwaj bracia: *Konstanty* i *Jerzy Mauromichaelis*, osobiści nieprzyjaciele prezydenta, zastrzelili go zdradziecko, gdy szedł do kościoła, w Nauplii, 1831 roku.

Naówczas opiekuńcze mocarstwa zamieniły rzeczpospolitę na królestwo i dały Grekom, 1832, króla w osobie **Ottona**, syna Ludwika króla Bawarskiego, który od r. 1834 przebywa w Atenach, stolicy nowego królestwa.

HISTORYA
KRÓLESTWA PRUSKIEGO.

Królestwo Pruskie złożone jest z nader różnorodnych cząstek, które w przeciągu siedmiu wieków, (XII XIX.), zbiegiem rozmaitych okoliczności, zrosły się w jedną całość. Prowincye do jego składu wchodzące są: 1) Brandeburgia. 2). Prussy. 3). Pomerania. 4). Szląsk. 5). Księstwo Poznańskie. 6). Księstwa Saskie. 7). Westfalia i 8). Prowincye nadreńskie. Rozległość królestwa wynosi obecnie 5,000 m. k.; ludność górą 14 milionów.

Pierwszym zawiązkiem dzisiejszego królestwa Pruskiego były: Brandeburgia, i z nią, od roku 1618, połączone właściwe Prussy.

O tych krajach najpierwéj słów kilka powiemy.

Brandeburgia.

Brandeburgia wynosi 400 kwadr. mil; od najdawniejszych czasów w niéj mieszkały plemiona sławiańskie: Wendów i Sorbów czyli Sorabów, których głównem miastem był *Zgorzelec*. Ci Sławianie wraz ze swemi sąsiadami, Sasami, przeszli w VIII. wieku pod władzę Karola W.; lecz za jego słabych następców, odzyskali napowrót niepodległość i utrzymali się w tym stanie do 930 r., kiedy król niemiecki, Henryk I. Ptasznik, ujarzmiwszy ich nanowo, oddał zarząd nad nimi urzędnikowi *margrabią* zwanemu (*), którego stolicą był zrazu Salcwedel, potem Stendal.

(*) Margrabia, jest wyraz złożony z dwóch słów; *mark*, granica, i *grabia* czyli graf, sędzia lub urzędnik; margrabia był przeto

Brandeburgia była marchią, która zasłaniała cesarstwo niemieckie, mianowicie Saxonią, od napaści Sławian, mieszkających między Odrą i Wisłą, tudzież od Prusaków. Pierwiastkowe jéj granice, zbyt szczupłe, obejmowały tylko kraj po obu stronach Elby leżący, w miejscu gdzie do niéj Hawela wpada. W r. 1134, cesarz Lotaryusz oddał to margrabstwo w lenność **Albertowi** *Niedźwiedziem* przezwanemu, z familii *Askańskiéj*, który położył koniec panowaniu Sławian między Elbą i Odrą, i przeniosłszy, w 1157, swoją rezydencyą do ich miasta Zgorzelca, ochrzcił je po niemiecku *Brandeburgiem*, (od słowa *brennen*, gorzeć), i pierwszy począł nazywać się *margrabią brandeburskim*, od czego i cały kraj, pod nim zostający, otrzymał imie **marchii brandeburskiéj.** Albert dał początek wielu miastom w Brandeburgii, mianowicie *Berlinowi*, tudzież gorliwie wytępiał Sławian, przenosząc na ich ziemie rodziny niemieckie, których zachęcał do osiedlenia się w Brandeburgii, nadaniem znacznych przywilejów. Książe ten z urzędem margrabiego połączył także godność elektorską, którą dom jego piastował do 1320.

W tym przeciągu czasu, następcy Alberta rozszerzyli granice Brandeburgii najbardziéj kosztem książąt wielkopolskich, odjąwszy im w pierwszéj połowie XIII. wieku górą 200 mil kwadr., z których powstała *nowa marchia brandeburska*, z miastem stołecznym *Kistryn*. Gdy, w r. 1320, wygasła linia Askańska margrabiów i elektorów brandeburskich, ówczesny, Ludwik V. Bawarski, zająwszy Brandeburgią, jako lenność cesarstwa, spadłą nań prawem feudalnym po śmierci bezdzietnego wassala, (*ob. str. 7*), oddał ją swoim synom, w których posiadaniu zostawała do 1373; po czém była przez nich sprzedaną cesarzowi Karolowi IV., który puścił ją w lenność młodszemu swemu synowi, *Zygmuntowi*. Że zaś ten książe, zostawszy królem węgierskim, w 1382, pożyczył był różnemi czasy u burgrabiego norymberskiego, *Frydryka VI.*, z domu Hohenzollern, około 400,000 dukatów, tudzież otrzy-

---

razem sędzią i stróżem pogranicznym. W średnich wiekach, cesarze niemieccy, stanowiąc margrabiów, puszczali im w dziedziczną lenność cząstki ziem pogranicznych, z warunkiem bronienia cesarstwa od napadu sąsiednich ludów, z któremi ich lenności graniczyły. Kraj pod bezpośrednim dozorem margrabiego będący zwał się *marchią*, lub *margrabstwem*.

mał od niego wiele pomocy w licznych swych wojnach, w nagrodę uczynił go naprzód swoim rządcą w Brandeburgii, w 1411; potém nie mogąc wypłacić należności, puścił mu w lenność tę marchią, w 1415, i dał inwestyturę, w 1417 roku, podczas soboru w Konstancyi. Odtąd Brandeburgia z tytułem elektorskim weszła w nowy dom burgrabiów **Hohenzollern** (*).

Frydryk VI., znajomy w Brandeburgii pod imieniem *Fryderyka I.*, przeniosł, w 1417, swą rezydencyą do *Berlina* i został głową następnych elektorów brandeburskich i dzisiejszych królów pruskich. *Ob. gen. N. 27*). (**).

Frydryk I. umarł w 1440; po nim nastąpił *Frydryk II.*, który, schodząc bezdzietnie, w 1471, przekazał całe dziedzictwo bratu, *Albertowi Achillesowi*. W osobie synów tego księcia dom Hohenzollern podzielił się na dwie gałęzie: elektorską i margrabiów Bajreut i Anspach. (*Ob. gen. N. 27*). Starszą elektorską począł *Jan* przezwany *niemieckim Cyceronem*, młodszą *Frydryk*, pierwszy margrabia Anspach i Bajreut, którego syn, *Albert*, był naprzód wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego, a potém pierwszym księciem pruskim, 1525.

Joachim II., wnuk Jana Cycerona, wprowadził do Brandeburgii wiarę luterską, w 1540.

Jan Zygmunt, dziewiąty elektor, wcielił do Brandeburgii, w 1618, Prussy, dziedzictwo młodszéj linii domu Hohenzollern, idącéj od Alberta, pierwszego księcia pruskiego.

(*) **Burgrabia** w średnich wiekach był urzędnik cesarski nad zamkiem czyli grodem, (*Burg*) postawiony, do którego należały sądy w obwodzie tegoż grodu i czuwanie nad wewnętrznym porządkiem. Burgrabia odpowiadał urzędowi w Polsce *starosty grodzkiego*, z tą różnicą, że ta godność była dziedziczną w Niemczech, dożywotnią zaś w Polsce. Cesarz Rudolf I. Habsburski nadał, w 1273, burgrabstwo norymberskie familii Hohenzollern, za dzielną pomoc okazaną mu w osiągnieniu tronu niemieckiego. Burgrabiowie norymberscy nabyli różną koleją, w dawnéj Frankonii, gdzie leżał ich zamek Norymberga, wiele ziem, z których utworzyli dwa margrabstwa: *Anspach i Bajreut* (dziś w Bawaryi).

(**) Frydryk I., zostawszy elektorem brandeburskim, przedał swój grod a razem z nim i prawo sądu, tudzież inne przywileje do godności burgrabiego przywiązane, miastu Norymberdze, które odtąd, mając własny rząd i sądy, weszło do liczby wolnych miast niemieckich.

Prussy.

Prussy, kraj od którego dziś całe państwo Pruskie ma swoje imie, dopiero pod koniec VIII. wieku w historyi znane być zaczynają. Różni różnie tłumaczą nazwisko Prusaków; niektórzy twierdzą, (np. Hartknoch), że część krajów po nad jedną z odnog Niemna, *Russ*, leżących, zwała się **Prussy** czyli **Porussy**, to jest: lud po nad brzegiem Russy zamieszkały.

Naród Prusaków, ze szczepu wielkiego plemienia Łotyszów, prowadził życie koczujące i niepokoił swemi napadami i łupieżą Niemców, a szczególniéj Polaków. Książe polski, *Konrad*, dostawszy w dziale Mazowsze, w 1212, dla zasłony tego kraju od napaści Prusaków, sprowadził z Wenecyi część zakonu krzyżackiego, puściwszy mu w lenność, w 1230, ziemię Chełmińską z warunkiem bronienia księstwa mazowieckiego od pogan Prusaków. Krzyżacy zaciągnąwszy na swój żołd wiele niemieckiéj szlachty, w przeciągu 53 lat, od 1230—1283, zdobyli cały kraj między morzem Baltyckiém, Niemnem i po obu stronach dolnej Wisły leżący, gdzie wprowadzili orężem wiarę chrześciańską i założyli wiele miast, z których znaczniejsze były: Malborg, Królewiec i t. d. Nareście wielki mistrz, *Sygfryd*, z całym zakonem przeniosł się do Malborga, w 1309. Już wtedy Prussy liczyły 55 miast i 18,000 wsi, które ulegały 3,000 kawalerów niemieckich.

Gdy jarzmo zakonu krzyżackiego boleśnie ciężyło na Prusakach, ci udali się pod opiekę króla polskiego, *Kazimierza Jagiellończyka*, w 1454; zkąd wynikła krwawa i długa wojna, (1454—1466), między królem a zakonem, którą ukończył pokój w Toruniu na korzyść Polaków. Krzyżacy musieli ustąpić Polsce Prussy zachodnie, a z Pruss wschodnich uznać się lennikami polskiéj korony.

Od r. 1466—1525, każdy nowo-obrany mistrz składał hołd królowi polskiemu, który mu dawał inwestyturę na Prussy wschodnie. Nakoniec, w 1525 r., wielki mistrz *Albert*, z domu Hohenzollern, siostrzeniec Zygmunta I., odjąwszy zakonowi Prussy wschodnie, zamienił je, za pozwoleniem swojego wuja, jako suwerena tego kraju, na księstwo dziedziczne, do którego wprowadził wiarę luterską, i wkrótce ożenił się z królewną duńską. Zakon zaś krzyżacki, po takiéj zmianie w Prussiech, któremi blizko 300 lat rządził, przeniosł się,

w 1526. do swych posiadłości w Niemczech, do Mergentheim (w król. Würtemb.).

Następca Alberta syn, *Albert Frydryk*, tak był upośledzony na umyśle, iż opiekę nad nim przyjąć musiał książe ze starszej linii, *Joachim Frydryk*, elektor brandeburski, który syna swego, Jana Zygmunta, ożeniwszy z córką jego jedynaczką, *Anną*, przygotował połączenie Pruss z Brandeburgią. Jakoż, skoro niedołężny Albert Frydryk umarł, w 1618, Jan Zygmunt otrzymał księstwo Pruskie, za złożeniem hołdu ówczesnemu królowi polskiemu. Tenże elektor z powodu swéj żony, wnuczki ostatniego księcia *Kliwii*, dostał to księstwo w posagu, w 1609. *Jerzy Wilhelm*, książe pruski i elektor brandeburski syn uprzedniego, (1619—1640), najwięcej ucierpiał podczas wojny trzydziestoletniéj; cały bowiem kraj jego uległ strasznemu spustoszeniu. *Frydryk Wilhelm*, syn jego, przezwany **wielkim elektorem**, (1640—1688), otrzymał przez pokój westfalski wschodnią połowę Pomeranii, opróżnioną przez śmierć ostatniego księcia Pomeranii, Bogusława XIV., w 1637, (zachodnia zaś dostała się Szwedom); prócz tego dostał dwa biskupstwa: magdeburskie i halberstadzkie, na księstwa zamienione.

W czasie wtargnięcia do Polski króla szwedzkiego, Karola X., (w 1655—1660), Frydryk Wilhelm połączył się ze Szwedami przeciwko swemu suwerenowi, królowi polskiemu, *Janowi Kazimierzowi*, który chcąc go odciągnąć od tego związku, uznał traktatem w *Wielawie*, 1657, niepodległość Pruss, uwolniwszy Frydryka Wilhelma od hołdu Polsce.

Wielce się także przysłużył krajowi Frydryk Wilhelm, przyjąwszy do swego państwa około *20,000* wychodzców francuzkich, po większéj części z klassy rzemieślniczéj i uczonéj, których odwołanie edyktu nanteńskiego, w 1685, zmusiło szukać schronienia za granicą. Nie daje się obliczyć ile na tém zyskała Brandeburgia; ci bowiem przychodnie, za gościnny przytułek na obcéj ziemi znaleziony, przynieśli ze swojéj ojczyzny, najoświeceńszej naówczas w Europie, delikatniejszy smak, lepszą znajomość rzemiosł, zdolność do zakładania różnego rodzaju fabryk, wyższy stopień moralnego ukształcenia, wykwintniejszy sposób życia, tudzież popęd do nauk i kunsztów, czegoby daremnie naówczas szukano w elektoracie.

Prussy Królestwem.

Syn i następca elektora wielkiego, **Frydryk I.**, za pozwoleniem cesarza Leopolda I., któremu obiecał pomoc 10.000 żołnierzy podczas wojny o następstwo hiszpańskie, włożył na swe skronie królewską koronę. On też przyłączył do swych posiadłości hrabstwo *Neufchatel*, które odziedziczył po swym wuju, Wilhelmie III., królu angielskim, księciu Oranii, (1702).

Frydryk Wilhelm I. syn poprzedniego (1713—1740), rozszerzył granice państwa wdaniem się w wojnę północną, którą Piotr Wielki prowadził z Karolem XII., królem szwedzkim; po śmierci bowiem tego księcia, zawarłszy z siostrą jego, Ulryką Eleonorą, pokój w Sztokholmie, otrzymał część zachodnią Pomeranii od Odry do rzeki Peeny, ze Szczecinem, w 1720.

Charakterystycznem znamieniem tego króla było skąpstwo; ojciec jego, Frydryk I., lubił nadzwyczaj blask i okazałość na swoim dworze; zabawy i uroczystości nieprzerwanym szły u niego ciągiem, i połykały całe dochody państwa; syn zaś pokazał się tyle oszczędnym, ile ojciec był rozrzutnym. Nieprzyjaciel zbytku i wystawy, posunął swą nienawiść aż do sztuk pięknych; oddalił od siebie uczonych, malarzy, snycerzy, którzy niegdyś tron ojcowski otaczali; zmniejszył listę sług swojego dworu: ze *100* kamerdynerów zostawił tylko 12. Lubił prostotę w jedzeniu, odzieży i sprzętach. W sposobie życia zbliżał się bardziej do prostego żołnierza niż do króla. W stosunkach swoich z poddanymi, tudzież z obcymi ludźmi, wygnał wszelką etykietę i zwykłe obrzędy przy dworze monarchów. Całą troskliwość obrócił na stan wojskowy; tu nie szczędził pracy ani wydatków; starał się mianowicie o to, aby wojsko jego słynęło wysokim wzrostem żołnierzy, zręcznością w obrótach, tudzież karną dyscypliną. Zbierał po całym kraju ludzi olbrzymiej postawy, i tych zaciągał do swojej przybocznej straży, tak, iż każdy żołnierz jego gwardyi miał najmniej sześć stop urody. Płacił niekiedy za tych olbrzymów po 2,000 talarów. Zostawione sobie przez ojca wojsko, (30,000), powiększył do 70,000 i ciągłą nad niem pracą doprowadził je do najporządniejszego w Europie. Jednakże zaciągóm rekruckim towarzyszyły często gwałtowne środki; król bowiem, chcąc jedynie mieć żołnierzy wysokiéj postaci, wydzielił kapitanóm pewne okręgi, w rozciągłości swojego państwa z władzą nieograniczoną brania do wojska kogo tylko znajdą odpo-

wiednéj miary, wyjąwszy ludzi żonatych; lecz żeby młodzież nie spieszyła zawierać przedwczesnych małżeństw, poddał śluby pod wiedzę tychże kapitanów, bez pozwolenia których nikt bezkarnie nie mógł pojmować żony. Takie urządzenie dało powod do niezliczonych nadużyć.

Frydryk Wilhelm miał syna *Frydryka* (II.), który z lat dziecinnych czuł niewymówny pociąg do nauk i sztuk pięknych; lubił namiętnie poezyą, muzykę, artystów, mianowicie literaturę francuzką. Ta różnica gustów oziębiła stosunki między ojcem a synem; nie raz król martwił i upokarzał publicznie swego następcę, nazywając go elegantem, uczonym Francuzem, który miał kiedyś, zasiadłszy na tronie, popsuć całą jego robotę. Książe ten, nie mogąc przenieść swego położenia, postanowił w czasie jednéj podróży z ojcem po Niemczech uciec od niego z przyjacielem swoim, oficerem *Katt*. Nieszczęściem król odkrył ten zamiar, i obu w twierdzy Kistryn osadzić rozkazał, gdzie wkrótce sądem wojennym na śmierć skazani zostali. Król zmusił syna być obecnym przy spełnieniu wyroku na jego towarzyszu, któremuby i sam wkrótce uległ, gdyby, nie usilne prośby monarchów zagranicznych, tudzież list cesarza Karola VI., skutkiem którego król przebaczył synowi, lecz go na rok jeszcze w twierdzy zatrzymać kazał.

Frydryk II. Wielki, (1740—1786), otrzymawszy po ojcu dobrze urządzone państwo, 70,000 wojska i 9,000,000 talarów, użył tych zasobów na postawienie swojéj ojczyzny w szeregu pierwszych mocarstw europejskich.

Na początku jego rządów, wybuchnęła wojna o następstwo austryackie, do któréj wmieszawszy się, zdobył na Austryi prawie cały Szląsk, (740 mil kw.; Austryi zostały 83) i zapewnił go sobie pokojem w Dreznie, 1745, na który, zmuszona okolicznościami, przystała Marya-Teresa; ale nie mogąc pocieszyć się po utracie tak pięknéj prowincyi, czekała dogodnéj pory aby ją odzyskać napowrót.

W dziesięć lat potém, 1756, gdy między Jerzym II. królem angielskim a Francyą powstała wojna z powodu ich osad amerykańskich, król angielski lękając się o swój elektorat Hanowerski, zawarł przymierze z Frydrykiem II., który miał go bronić na lądzie od napaści jego nieprzyjaciół. Francya, po wielu zabiegach, aby odciągnąć Frydryka od związku z Anglią, gdy jéj starania spełzły na niczém, weszła w przymierze z od-

wieczną swoją nieprzyjaciółką, Austryą, która tém chętniéj przyjęła to wezwanie, iż miała nadzieję przy pomocy Francyi pognębienia króla pruskiego i odzyskania Szląska. Z Francyą i Austryą połączyła się także Cesarzowa rossyjska, *Elżbieta*, którą król pruski nie raz zadrasnął satyrycznym swoim dowcipem.

Tym sposobem wybuchnęła wojna europejska, znajoma pod imieniem *Siedmioletniéj*, która się ciągnęła od r. 1756—1763.

Król pruski wystąpił do boju z jednym tylko sprzymierzeńcem, Anglią, która słabą dlań była pomocą. Teatr wojny był na lądzie między Frydrykiem i Ligą. Frydryk II. odbył siedm kampanij; stoczył 14 wielkich bitew z Austryą i Rossyą, z tych pięć przegrał, a w dziewięciu zwyciężył. Najsławniejsze zwycięztwo nad Francuzami i Niemcami przy *Rosbach*; największa przegrana pod *Kunersdorfem*, gdzie go Rossyanie na głowę porazili.

Jednakże król pruski przez okropne wyniszczenie kraju i skarbu, znosząc sam jeden cały ciężar lądowej wojny, pomimo licznych zwycięztw, stał już nad brzegiem przepaści. Smierć cesarzowéj Elżbiety go ocaliła. Jéj następca, Piotr III., wielbiciel Frydryka aż do fanatyzmu, zawarł z nim pokoj 1762, a wojskóm swoim przeciw Austryi działać zalecił. Wprawdzie krótko panował; jednakże następczyni jego, Katarzyna II., nie zerwała pokoju z królem pruskim, tylko swym wojskóm z Niemiec ustąpić kazała. Zaraz po wystąpieniu Rossyi ze związku, stanął pokoj w 1763, niedaleko Drezna, w zamku *Hubertsburg*, między Prussami, Austryą i Saxonią. Na mocy tego pokoju wojujące strony, wróciwszy nawzajem poczynione w ciągu wojny zabory, znalazły się w tym stanie, w jakim były przed rozpoczęciem wojny siedmioletniéj, na którą Frydryk II. wydał 125 milionów talarów, Austrya 367 milionów zł. reńskich (zł. reński wart zł. pol. 3. gr. 15), Saxonia 29,000,000 talarów, Francya 677,000,000 franków. Ogół zaś straty w ludziach wynosi przeszło *milion* żołnierzy.

Ta wojna, którą Frydryk sam jeden prowadzić musiał z całą prawie Europą, chociaż nie rozszerzyła granic jego królestwa, dowiodła jednak wojującym z nim monarchóm, że niełatwo jest wykreślić Prusy z rzędu naczelnych mocarstw; a to moralne przekonanie, które król pruski zwy-

cięskim orężem wyrobił w całéj Europie, powołało na przyszłość jego ojczyznę do udziału we wszystkich najważniejszych czynnościach polityki europejskiéj.

Frydryk II. nabył przez pierwszy rozbiór Polski, w 1772, zachodnie Prussy czyli królewskie, z częścią Wielkiéj Polski na prawym brzegu *Noteci*, w ogóle 450 mil kw.

Książe ten, wstępując na tron, dostał po ojcu 2,200 mil kw. z 2,250,000 ludności, 70,000 wojska i 9.000,000 talarów; umierając zostawił swemu następcy 3,500 mil kw. z 6,000,000 ludności, 200,000 wojska i niezmierne skarby.

Frydryk Wilhelm II., (1786—1797), synowiec uprzedniego, (*ob. gen. N. 27*) przyłączył do korony spadłe nań, w 1791, margrabstwa Anspach i Bajreut po wygasnieniu młodszéj linii Hohenzollern. Przez drugi rozbiór Polski, w 1792, dostał Gdańsk z Toruniem, a przez trzeci, w 1795, połowę dzisiejszego królestwa Polskiego, w ogóle 900 mil kw.

Frydryk Wilhelm III., (1797—1840), syn uprzedniego, pamiętny jest przez nieszczęścia, których doświadczył w wojnie z Napoleonem, (od 1806—1807), która ukończona pokojem w Tylży, wydarła mu połowę jego krajów; z nich Napoleon uworzył królestwo Westfalskie i wielkie księstwo Warszawskie.

Po upadku cesarza Francuzów, kongres wiedeński wrócił królowi pruskiemu część dawniejszych prowincyj polskich, zwanych dziś wielkiém księstwem Poznańskiém, (530 mil kw.); z reszty zaś utworzył królestwo Polskie na rzecz Rossyi, za co dał Prussóm, w zamian, połowę królestwa Saskiego (460 mil kw.), Westfalią (360), prowincye nadreńskie (480), i część szwedzkiéj zachodniéj Pomeranii od r. Peeny do morza, w ogóle około 2,000 mil kw. Prussy utraciły tylko Anspach i Bajreut, które oddano Bawaryi. Po śmierci Frydryka Wilhelma III., zaszłéj w 1840, wstąpił syn **Frydryk Wilhelm IV.**, który do dziś dnia panuje.

HISTORYA NIDERLANDÓW.

Początki Niderlandów aż do r. 1360.

Pod imieniem Niderlandów rozumieją się obecnie dwa udzielne królestwa: *Niderlandzkie* i *Belgijskie*, których powierzchnia, mająca około 1,200 mil kw., dzieliła się w średnich wiekach na *siedmnaście* prowincyj, nawzajem od siebie niezawisłych.

Północną część Niderlandów, która na południe graniczy z rzeką Mozą i ujściem Skaldy, zamieszkiwał w pierwszych wiekach lud giermański *Fryzami* i *Batawami* zwany; tę część składało siedm następnych prowincyj: Żelandya, Hollandya, Fryzya, Utrecht, Gieldrya, Ower-issel, Groninga. Południowa część Niderlandów, mająca dziesięć prowincyj: Flandryą, Hennegawią, Brabancyą, Limburg, Luxemburg, Antwerpią, Artois, Namur, Mechlin i część Gieldryi, była ojczyzną Belgów, jednegoż z dawnemi Gallami pochodzenia.

W V. wieku po narodzeniu Chrystusa zagarnął obie te części naród Franków, których królowie posiadali je do wygasnienia familii Merowingów; potem dostały się Niderlandy domowi Karlowingów, a od roku 887, przeszły pod panowanie królów niemieckich. Ci stawili nad tym krajem swoich namiestników, którzy od obszaru ziemi swéj straży powierzonej różne nosili imiona: jedni książąt, drudzy hrabiów, inni nakoniec baronów. Z czasem ci rządcy uzyskali w swoich okręgach władzę dziedziczną z tytułem wassałów niemieckich, a nareście, korzystając ze zbiegu przyjaznych okoliczności, stali się niezawisłymi władcami tychże krain. Tym sposobem już na początku XII. wieku liczono w Niderlandach cztéry księstwa, siedm hrabstw i sześć baronij. Wszystkie te posiadłości, długi czas udzielne, stopniami złączyły się w jedną całość w domie *książąt Burgundzkich*.

Niderlandy w domie książąt Burgundzkich.

Książęta Burgundzcy pochodzą z familii *Valois*; głową ich był *Filip Śmiały*, (*ob. gen. N. 2 i 28*), najmłodszy

syn Jana Dobrego, króla francuzkiego. Ojciec dał jemu, w 1361, we Francyi, *Burgundyą*, która stała się zawiązkiem przyszłéj potęgi jego familii i nadała jéj imie *książąt Burgundzkich*. Filip Śmiały, przez ożenienie się z Małgorzatą dziedziczką Flandryi, otrzymał, w 1383, Flandryą, Artois, Franche-Comté, Mechlin i Antwerpią. Jest on także pamiętnym przez czynny udział w zaburzeniach Francyi podczas obłąkania Karola VI. (*ob. str. 26*). Syn jego, *Jan Nieustraszony* (sans Peur), (1404—1419), ubiegając się, za tegoż króla, o regencyą Francyi, ściągnął na ten kraj niezliczone klęski. Trzeci książe Burgundzki, *Filip Dobry*, (1419—1467), gra ważną rolę w dziejach Francyi w pierwszéj połowie XV. wieku; on także powiększył dziedzictwo swojego domu, nabywszy kupnem Namur i Luxemburg, i dostawszy od krewnéj swojéj, *Jakubiny Bawarskiéj*, Zellandyą, Hollandyą, Fryzyą i Hennegawią, a po śmierci brata stryjecznego, Filipa, Brabancyą i Limburg. Ostatnim księciem burgundzkim był syn Filipa, *Karol Zuchwały* (le Téméraire), który dziesięć lat tylko panował, od 1467—1477, i ten czas przepędził w nieustannéj wojnie z własnymi poddanymi lub z królem francuzkim, Ludwikiem XI., który zazdrosném poglądając okiem na rozległe jego dobra, burzył przeciwko niemu już Niderlandy, już książąt sąsiednich. Nareście Karol, postrzegłszy, jak Ludwik XI., dla okrucieństw swoich, jest nielubionym we własnéj ojczyznie, postanowił korzystać z powszechnéj nienawiści, aby go przyprawić o utratę korony, i już zamierzał wtargnąć do Francyi, gdy Ludwik, dla odwrócenia burzy, namówił do wojny przeciwko niemu *Renata*, księcia Lotaryngii, 1475. Ten, wspierany przez najemne wojsko Szwajcarów, rozpoczął bój z księciem Burgundyi, który zabrawszy mu, w 1475, cały kraj i samą stolicę, *Nancy*, obrócił oręż zwycięzki na Szwajcarów; lecz został na głowę porażony przez nich pod *Grandson* nad jeziorem Neufchatel, w 1476. Tę klęskę tak boleśnie przyjął do serca, iż odtąd dni jego trawić począł smutek nieuleczony. W tymże roku, chcąc straty powetować, uderzył powtórnie na Szwajcarów (22 czerwca) pod *Morat*, (nad jeziorem Morat w Kant. Bern.), gdzie tegoż co i pod Grandson doświadczył losu. Renatus, który się znajdował na czele Szwajcarów, zaraz z placu bitwy poprowadził zwycięzkich górali do Lotaryngii i odzyskał swoją stolicę; gdy zaś Karol z re-

sztą sił swoich wkroczył znowu do ziemi księcia Renata i począł oblegać stolicę Nancy, pod jéj murami zaszła, 6 stycznia 1477, trzecia walka, która jeszcze raz Szwajcarów zwycięstwem uwieńczyła.

Karol, uciekając, wpadł z koniem do rowu, gdzie go nieprzyjaciel włócznią w głowę ugodził. We dwa dni potém znaleziono jego ciało z żelezcem w skroniach sterczącém, i tak krwią i błotem oszpecone, iż ledwie tylko po długiéj brodzie i pazurach, które ze smutku po przegranéj pod Morat zapuścił, poznać je można było.

Niderlandy w linii Habsbursko-hiszpańskiéj.

Na Karolu Zuchwałym wygasła linia męzka książąt burgundzkich; jedyna jego córka, *Marya*, przez zamęście swoje z Maxymilianem I., wniosła w dom Habsburski całe Niderlandy i Franche-Comté (*).

Filip Piękny, syn Maxymiliana i Maryi burgundzkiéj, zostawszy królem kastylskim, w 1504, przekazał Niderlandy synowi swemu, Karolowi I., królowi hiszpańskiemu, który dzieląc się krajami dziedzicznemi domu Habsburskiego, z bratem swoim, Ferdynandem, zostawił mu Austryą, a Niderlandy połączył na zawsze z Hiszpanią.

Za panowania Filipa II., syna i następcy Karola I., poczęły się, w 1566, w Niderlandach rozruchy które, oderwawszy od berła hiszpańskiego siedm północnych prowincyj, dały początek nowéj *rzeczypospolitéj hollenderskiéj*. Dwie przyczyny uzbroiły Niderlandy przeciwko Filipowi II.: despotyzm tego monarchy i religijna nietolerancya.

(*) **Order złotego runa**, po dziś dzień w Hiszpanii i Austryi za największe zasługi dawany, jest puścizną książąt burgundzkich. Filip Dobry ustanowił go, w 1430 r., na pamiątkę zaślubienia Izabelli, córki Jana I. portugalskiego. Charakterystyczną ozdobą orderu jest czerwona wstęga jedwabna, na któréj wisi *złote runo owcy*. Dwór hiszpański, posiadacz Niderlandów, od 1548 r. nabył z niemi prawa udzielać znaki tego orderu, i to prawo było wyłączną jego własnością do 1713 r., to jest, do pokoju Utrechckiego; odtąd, gdy Niderlandy hiszpańskie dostały się cesarzowi niemieckiemu, dwór także wiedeński począł rozdawać order złotego runa.

Od najdawniejszych czasów każda niderlandzka prowincya miała swoje osobne i liczne przywileje, swoje *stany*, czyli sejmy, urzędników przez siebie obieranych i własne, niezawisłe sądy; nadto nie płaciła żadnych podatków, bez uprzedniego zezwolenia swoich stanów, składających się z deputowanych od szlachty, księży i mieszczan. Pod zasłoną takich przywilejów religia kalwińska łatwo rozszerzyła się w prowincyach belgijskich a zwłaszcza batawskich. Już Karol V. usiłował ostrością kar zastraszyć nowowierców; liczą nader wiele osób skazanych na śmierć za jego rządów; lecz wielkie imie tego monarchy i blask jego zwycięstw wstrzymały na czas jakiś powszechne wybuchnienie w Niderlandach. Skoro zaś usiadł na tronie hiszpańskim zimny i nieprzystępny syn jego, Filip II., król ten powagą swoją azyatycką i tym rodzajem wschodniéj dumy, który go czynił niewidzialnym dla poddanych, odstręczył zupełnie od siebie kraje niderlandzkie.

Gorliwy katolik, z niewymównym gniewem patrzał na szeszerzenie się kalwinizmu w Niderlandach, pod tarczą miejscowych wolności; gwałtem przeto postanowił znieść te przywileje, a z niemi i sektę kalwińską; miecz i ogień miały mu służyć za narzędzie do wykonania krwawych jego zamiarów. Zalecił swéj ciotce, *Małgorzacie* Parmskiéj, wielko-rządczyni niderlandzkiéj, (1559—1566), przywieść do skutku, bez najmniejszego pobłażania, wszystkie dekrety przeciw kalwinom ogłoszone, i w tym celu posłał jéj na pomoc wojska hiszpańskie. Wkrótce zapłonęły stosy po całym kraju, tysiące nieszczęśliwych ofiar ginęło w płomieniach za wiarę, lub ze słabemi szczątkami majątku szukało schronienia w Anglii i Niemczech. Niedość na tém, Filip wprowadził do Niderlandów inkwizycyą z całą jéj okropnością; nikt już naówczas nie był pewnym swego funduszu ani życia; żadne nikogo przywileje osłonić nie mogły; ktokolwiek stał się celem podejrzenia, lub nienawiści dworu, bez przekonania o winę, ginął w więzieniu lub gorzał na stosie. Taka gorliwość o utrzymanie katolicyzmu i gwałtowne zniesienie swobód krajowych wypędziły za granicę około 100,000 pracowitych mieszkańców, a w tych co zostali zapaliły krwawą chęć zemsty za podeptanie praw człowieka i obywatela.

Między wyższą klassą mieszkańców niderlandzkich odznaczali się w tym czasie bogactwem i przymiotami umysłu na-

stępni: książe Oranii z domu Nassau, **Wilhelm** (*), mający w kilku prowincyach obszerne dziedziczne dobra, i który w imieniu króla Filipa był *statuderem* czyli gubernatorem: Zelandyi, Hollandyi i Fryzyi; hrabia **Egmont**, statuder Flandryi i Artois, i nakoniec hrabia **Horn**, wielki admirał. Pod ich przewodnictwem szlachta niderlandzka, w liczbie 300—400 osób, przedsięwzięła prosić Filipa II., w imieniu wszystkich prowincyj, o zniesienie inkwizycyi i o powrót dawnych przywilejów. W tym celu udali się wszyscy gromadnie do Bruxelli, rezydencyi wielko-rządczyni, r. 1566. Gdy już wchodzili w podwoje pałacu, jeden z radców Małgorzaty, postrzegłszy na jéj obliczu niezwykłą bladość na widok tak licznego orszaku «*nie lękaj się*, rzekł, *księżno*, *tych żebraków*" (gueux). Ten wyraz pogardy, żebracy, stał się odtąd zaszczytném godłem, pod którem Niderlandczycy za wiarę walczyć poczęli. W wielu miastach wybito medale, na których widziano dwie ręce, zewnętrzną stroną spojone, trzymające miseczkę drewnianą i *sakwy żebrackie*. Regentka odesłała proszących po odpowiedź do Madrytu, a tymczasem zaleciła statuderóm zawiesić wykonanie surowych rozkazów Filipa II. i nie prześladować heretyków. Większa część statuderów, mianowicie Wilhelm i Egmont, będąc sami w duszy nowemu wyznaniu przychylni, skwapliwie z tego korzystali, okazując dla nowowierców nierównie większą jeszcze powolność, tak dalece, iż kalwini nie tylko otwarcie ale i gwałtownie naukę swoją po kraju szerzyć poczęli. W wielu prowincyach lud miejski rzucił się na kościoły, połamał obrazy, pozabierał naczynia święte i dopuścił się okrucieństw nad duchowieństwem katolickiém.

Chociaż Małgorzata i statuderowie, śpiesznem użyciem su-

(*) Książęta Oranii, pochodzący z linii Ottońskiéj książąt niemieckich *Nassau*, różną koleją nabyli znacznych dóbr w prowincyach niderlandzkich. Wilhelm, twórca rzeczypospolitéj hollenderskiéj, dostał drogą spadku, w 1544, księstwo *Oranii*. Niewielkie to księstwo, leżące w departamencie *Vaucluse*, w Prowancyi, miało dziedzicznych książąt aż do XVI. wieku, z których ostatni, umierając bezdzietnie, w 1531, zostawił je swojej siostrze, będącej za księciem Nassau, stryjem Wilhelma. Po wygaśnieniu linii stryjowskiéj, w 1544, Wilhelm, jako synowiec, dostał Oranią, od któréj gałąź jego otrzymała nazwisko książąt Orańskich.

rowych środków, położyli tamę dalszym nieporządkóm, gdy jednak Filip odebrał o tém wiadomość w Madrycie, zamiast odpowiedzi na prośbę niderlandzkiej szlachty, wysłał niezwłócznie do Hollandyi, na czele 20,000 żołnierzy, księcia **Albę**, znanego z dzikiego charakteru, z wojennych talentów i nieubłaganéj nienawiści ku heretykóm. Dane mu przy odjeździe rozkazy tchnęły gniewem, którego skutków w okrutny sposób zaraz doświadczyć miały Niderlandy. Na wieść o zbliżaniu się tego wodza wszyscy, którzy za udział w ostatnich zaburzeniach lękali się kary, którzy podpisali prośbę do króla lub którym z powodu ich wyznania miecz i stos snuł się przed oczyma, nie czekając przybycia Alby, pouchodzili za granicę; drogi pokryte były uciekającymi a morze okrętami wiozącemi wychodzców. Książe Wilhelm, zgromadziwszy związkowych, mianowicie Egmonta i Horna, przekładał im, że przybycie Alby pociągnie za sobą krwawe następstwa, i że, jeśli komu innemu, tedy im najbardziéj lękać się wypada mściwéj polityki króla Filipa; radził przeto wydalić się niezwłócznie z kraju; ale Egmont, Horn i dalsi, lękając się aby ogromne ich dobra w Niderlandach nie uległy konfiskacie, odrzuciwszy mądrą radę Wilhelma pozostali w ojczyznie. Wilhelm zaś z braćmi, przenosząc bezpieczeństwo życia nad majątek, postanowił usunąć się do Niemiec. W chwili smutnéj i wiecznéj rozłąki, Egmont i Wilhelm temi słowami siebie pożegnali: «bywaj zdrów, książe bez ziemi!" rzekł Egmont do księcia Oranii; «bywaj zdrów, hrabio bez głowy!" odrzekł mu ze smutném przeczuciem książe Oranii.

Tymczasem stanął na granicy Niderlandów ten, który miał ziścić przepowiednie obu tych mężów. Małgorzata zrzekła się zaraz regencyi, która całkiem dostała się w ręce Alby. Wódz ten zabobonny i mściwy, zaledwie wszedł do Bruxelli, uczynił ze wszystkich prowincyj widownią najsroższych okrucieństw; wznowił bieg prześladowań za wiarę, kazał przywieść do skutku zawieszone edykta przeciwko kalwinóm, podwoił srogość inkwizycyi, tudzież ustanowił kommissyą (*le conseil des troubles*) dla wyśledzenia sprawców zaburzeń. Zaprosiwszy na ucztę Egmonta i Horna, kazał ich ująć zdradziecko i stracić na rusztowaniu. Po nich nastąpiły ofiary bez liczby; ktokolwiek był wplątany do *związku żebrackiego*, kto chował u siebie kalwińskich księży lub dawał do składki na ich utrzymanie, kto słuchał ich kazań lub

przyczynił się do niszczenia kościołów, był przed krwawym sądem kommissyi stawiony i płacił za swoją zbrodnię majątkiem lub życiem. Sam Alba chełpił się, iż 18,000 głów skazał pod topor katowski. Zabrane na skarb majątki wychodzców, lub osób na śmierć osądzonych, przynosiły rocznego dochodu 20.000.000 talarów. Barbarzyńskie postępowanie Alby przywiodło naród do ostatniéj rozpaczy; wiele tysięcy kalwinów kryło się po lasach i błotach, zkąd wypadając nocami, łupili sąsiednie okolice; tacy zwali się **żebrakami lesnymi**; inni zaś, zwłaszcza majtkowie, puścili się na morskie rozboje, i ci zwali się **żebracy morscy.**

W ogólności, imie *żebraków* nosili w Niderlandach wszyscy kalwini i nieprzyjaciele dworu hiszpańskiego; tych, jak dzikiego zwierza, ścigał ogniem i mieczem okrutny Alba.

Walka Niderlandczyków z Hiszpanią od r. 1568—1581.

Książe Oranii, postrzegłszy głębokie rozjątrzenie we wszystkich prowincyach niderlandzkich, zgromadził w Niemczech, dokąd się był schronił, niewielki oddział wojska, z którym uderzył, 1568, na Niderlandy; ale nieprzyjaciele zwycięzko odparli kuszenie się jego. W ciągu czterech lat następnych, od 1568—1572, ponawiane jego usiłowania również były nieskuteczne. Nareście wszedł on w związki z morskimi żebrakami, których uzbroił w liczbie 250; ci zabrali, w 1572, *Briel*, portowe miasto Zelandyi, i to zdobycie stało się węgielnym kamieniem przyszłéj rzeczypospolitéj Hollenderskiéj. Wnet wszystkie miasta Zelandyi, które strach tylko trzymał w posłuszeństwie, otworzyły żebrakóm swe bramy i porty. Za tym przykładem poszły miasta Hollandyi. Odtąd dość pomyślnie toczyła się walka z potężną monarchią Filipa II.

W ciągu lat siedmiu, od 1572—1579, Niderlandy czterykroć zmieniły swoich wielko-rządców. Naprzód, Filip sam odwołał Albę, w 1572; następcy zaś jego: *Zuniga Requesens* i *Don Juan*, umarli, jeden w 1576, drugi 1578. Czwartym wielko-rządcą był *Alexander Farnezy*.

Naczelnik żebraków, książe Oranii, wspierany przez kraje protestancko-niemieckie, tudzież przez Elżbietę królowę angielską, stawił mężny opor przeważnym siłom Filipa. Jednakże, ani on, ani ci, którzy się z nim łączyli, nie myślił jeszcze o zupełném wybiciu się z pod władzy tego monarchy

żądali tylko odzyskać przywileje i zapewnić sobie orężem wolność sumienia. W tym duchu nastał w Gandawie, 1576, związek prowincyj katolickich i kalwińskich, przez który zobowiązały się wypędzić wspólnemi siłami z Niderlandów wojska hiszpańskie, i nie pierwej broń złożyć, aż król Filip wróci katolikom dawne ich przywileje, a kalwinom, prócz przywilejów, także wolność religijną. Jednakże ten związek z trudnością dotrwał do 1579; różnica mowy, obyczajów a nadewszystko wyznania, zanadto dzieliła prowincye południowe od północnych, aby jakakolwiek przyjaźń mogła pomiędzy nimi być trwałą. Jakoż skoro Farnezy, po swem przybyciu do Niderlandów, 1578, postrzegł religijną nienawiść między miastami katolickiemi a kalwińskiemi, umyślił z niéj korzystać, i obietnicą powrótu przywilejów potrafił niektóre z miast katolickich oderwać od związku Gandawskiego. Książe Oranii, widząc swoje niebezpieczeństwo, przedsięwziął kalwińskie prowincye ściślejszém z sobą powiązać ogniwem, i w tym celu zwołał do Utrechtu, 1579, stany siedmiu północnych prowincyj: Zelandyi, Hollandyi, Fryzyi, Utrechtu, Gieldryi, Owersissel i Groningi, które zawarły pomiędzy sobą unią, zwaną **unią Utrechcką,** na następnych warunkach: siedm prowincyj będą się uważały na przyszłość jako stanowiące jedną całość, chociaż każda zachowa u siebie rząd wewnętrzny zupełnie niezawisły; ogólny zaś kierunek interesów porucza się księciu Oranii, z tytułem *statudera*, tudzież naczelne dowództwo siły lądowéj i morskiéj z tytułem *jeneralnego kapitana* i *admirała*; każda jednak prowincya ma prawo obierać sobie osóbnych statuderów do wewnętrznego swojego zarządu.

Nastanie unii utrechckiéj i mianowanie Wilhelma jéj statuderem skłoniło dwór madrycki do wydania przeciwko temu mężowi manifestu, w którym ogłoszono go za kacerza, za Judasza i Kaima, za łupieżcę kościołów, sprawcę zaburzeń niderlandzkich i prawdziwą zarazę ludzkiéj społeczności; naznaczono cenę za jego głowę: 250,000 talarów i obiecano zabójcy przebaczenie wszelkich zbrodni z dziedziczną godnością szlachcica hiszpańskiego.

Początek rzeczypospolitéj Hollenderskiéj r. 1581—1609.

Gdy stany unii utrechckiéj manifest przeciw Wilhelmowi otrzymały, wypowiedziały natychmiast posłuszeństwo

i wierność Filipowi II., 26 lipca, 1581, i od tej epoki poczyna się udzielny byt *rzeczypospolitéj Hollenderskiéj*, tak nazwanéj od głównéj z siedmiu prowincyj, składających unią Utrechcką. Jednakże Wilhelm nie uszedł ręki mordercy. Pewien Francuz, *Baltazar Gierard*, katolik, wieku lat 22, stanął raz przed nim, zmyślając, że prześladowany za wiarę kalwińską, musiał uchodzić z Francyi. Znalazłszy gościnne przyjęcie, wkrótce miłą swą postacią i udawaną pobożnością tak dalece umiał podobać się Wilhelmowi, iż go przyjął do swego orszaku i nawet przypuścił do poufałości. Po pewnym czasie, gdy raz książe wstawszy od stołu szedł do przyległéj izby, Gierard strzelił do niego z krócicy, i Wilhelm upadł na ziemię, wyrzekłszy zaledwie te słowa: «Boże! zlituj się nade mną i nad twym biednym ludem" r. 1584. Ujęty morderca zeznał, że jakiś jezuita, obietnicą przyszłéj szczęśliwości, skłonił go do tego kroku, i że on odkrył nawet swój zamiar księciu Farnezemu, który mu zapewnił wypłatę naznaczonéj za głowę Wilhelma nagrody. Baltazar poniósł karę śmierci z zadziwiającem męstwem i spokojnością umysłu.

Po śmierci Wilhelma, w 1584, stany Hollenderskie mianowały statuderem, czyli jeneralnym kapitanem i admirałem, syna jego, **Maurycego,** który chlubnie wstrzymał zwycięskie postępy znakomitego swego przeciwnika, Alexandra Farnezego. Tymczasem Elżbieta angielska otwarcie wspierać poczęła nową rzeczpospolitą, przysyłając jéj nie tylko pieniądze, ale i wojsko; przez co obrażony Filip, zwrócił na nią całe swe siły, ale klęska niezwyciężonéj jego floty, 1588, przyspieszyła tryumf Niderlandów. Filip, zajęty dwiema wojnami: z Hollandyą i Anglią, wplątał się jeszcze w trzecią, z Francyą, chcąc przeszkodzić Henrykowi IV. wstąpić na tron swoich pradziadów. Odwołanie z Niderlandów Farnezego, którego posłał przeciwko Francyi, i który tam umarł, w 1592, było ocaleniem dla unii utrechckiéj; Filip nie miał już wodza, któryby skutecznie mógł oprzeć się Maurycemu. Odtąd szczęście szło bez przerwy za chorągwią nowéj rzeczypospolitéj. Wkrótce Henryk IV., zostawszy królem francuzkim, 1593, wydał wojnę Filipowi i zjednoczył się ściśłém przymierzem z Hollendrami, a chociaż po pięciu latach zawarł pokój z nieprzyjacielem w Vervins, 1598, młoda rzecz-

pospolita nabrała dosyć tęgości, tak, iż o własnéj sile mogła już dalej walczyć z Hiszpanią.

Po śmierci Filipa II., w 1598, syn i następca jego, *Filip III.*, nie ustawał wojować z Hollandyą, ale słabo i niepomyślnie; nakoniec gdy admirał hollenderski, *Hemskirk*, zniósł flotę hiszpańską pod Gibraltarem, Filip III., dziedzic potężnych krajów, ujrzał się znaglonym zawrzeć zawieszenie broni na lat dwanaście z małą rzecząpospolitą, w 1609 roku.

Sprawy wewnętrzne i zewnętrzne podczas rozejmu z Hiszpanią od 1609—1621.

W czasie dwunastoletniego rozejmu Hollandya ustaliła u siebie zarząd wewnętrzny i rozciągnęła swą władzę na morzu przez podbicie różnych kolonij portugalsko-hiszpańskich w Afryce, Azyi i Ameryce.

Zarząd wewnętrzny. Rzeczpospolita hollenderska postanowiła, że każda ze siedmiu prowincyj, które unią utrechcką zawiązały, ma być udzielną i od drugich niezawisłą rzecząpospolitą; że nawet miasta każdéj z osobna prowincyi mają rządzić się podług swych dawnych praw i zwyczajów; co się zaś tycze bezpieczeństwa zewnętrznego, wszystkie powinny łączyć swe siły i działać jednomyślnie; w tym celu interesa, ogół rzeczypospolitéj obchodzące, mają być rozbierane w najwyższéj radzie *stanami jeneralnemi* zwanéj, na które każda prowincya po kilku członków wysyłać będzie. Wojna, pokoj i podatki uchwalane będą jednomyślnie, inne zaś sprawy większością głosów. Stany jeneralne zgromadzać się mają w Hadze; im przewodniczy statuder jeneralny, jako reprezentant rzeczypospolitéj, tudzież naczelny wódz siły morskiéj i lądowéj, i dla tego noszący tytuł **jeneralnego kapitana i wielkiego admirała.** Tenże statuder opatrzony został władzą wykonawczą, na mocy któréj przywodzi do skutku postanowienia stanów jeneralnych, czuwa nad porządkiem i spokojnością w prowincyach, a jako hetman, rozdaje stopnie wojskowe i pobiera dziesiątą część zdobyczy na morzu.

Przez wdzięczność dla książąt Oranii, którzy szczególnie przyczynili się do wywalczenia niezawisłości Hollandyi, stany jeneralne uznały swoim ogólnym statuderem czyli jeneralnym kapitanem i admirałem syna Wilhelma, *Maurycego*.

Jednakże każda prowincya, niekiedy kilka razem, miały swoich udzielnych statuderów, którzy nad cząstkami przez siebie rządzonemi mieli taką władzę, jaką jeneralny statuder nad całą rzecząpospolitą. Pięć prowincyi, to jest: Zelandya, Hollandya, Utrecht, Gieldrya i Ower-issel, uznały razem Maurycego za swego osobnego statudera, tak, iż on w swéj osobie łączył z godnością jeneralnego urząd prywatnego statudera pięciu rzeczonych prowincyj; dwie zaś: Fryzya i Groninga, mianowały swoim statuderem brata stryjecznego Maurycego, *Ernesta Kazimierza.* (*Ob. gen. N. 29*).

Zdobycze na morzu. Prowincye hollenderskie po swojém oderwaniu się od Hiszpanii wzniosły się w krótkim czasie na stopień silnego morskiego państwa; bo gdy Filip II. zabronił Hollendrom wstępu na rynki lizbońskie w mniemaniu, że ten zakaz przywiedzie nową rzeczpospolitą do upadku, któréj głównem źródłem bogactwa był handel z Portugalią, ci udali się sami do Indyj, i wszedłszy w stosunki z krajowcami, wydarli Portugalii bogaty handel ze wschodem. Że zaś jeden prywatny człowiek nie mógł o swym koszcie przedsiębrać tak długiej i niebezpiecznéj podróży, zawiązały się liczne spółki kupieckie, zebrano niezmierne kapitały i handel z Indyami rozwinął się na obszerną stopę. Lecz kiedy ubieganie się tych różnych spółek było nawzajem szkodliwe, zlały się one, w 1602, w jedną wielką spółkę pod nazwą **Kompanii Indyj Wschodnich.** Rząd hollenderski zapewnił jéj wyłączny handel ze wschodem, udzielił prawo wojny i pokoju z książętami wschodnimi, tudzież prawo budować tam twierdze, utrzymywać własną załogę, policyą i sądy.

Kompania ta poruczyła najwyższy kierunek swoich interesów, w Hollandyi, radzie ze 17u dyrektorów; w Indyi zaś jeneralnemu gubernatorowi z władzą cywilną i wojskową, mającemu przy swym boku radę, z łona któréj wybierany bywał sam jeneralny gubernator, tudzież gubernatorowie prowincyonalni. Wkrótce kompania usadowiła się na Jawie, 1618, gdzie zbudowała miasto *Batawią*; na Malacce, na wyspie Cejlon, słowem, zagarnęła na wschodzie prawie wszystkie osady portugalskie, będące naówczas pod panowaniem hiszpańskiem, a z niemi i handel korzenny, nader zyskowny. W Afryce, zdobyła na Portugalii przylądek Dobréj Nadziei, w 1656.

Historya rzeczypospolitéj Hollenderskiéj od 1621—1830.

Po upłynieniu rozejmu, w 1621, Filip IV., wstąpiwszy w tymże roku na tron hiszpański, odnowił wojnę z Hollandyą, która ciągnęła się jeszcze 27 lat. W ciągu téj wojny umarł bezdzietnie Maurycy, w 1625, a miejsce jego zastąpił brat, **Henryk,** równie dzielny i równie szczęśliwy wojownik. Hollandya wyszła zwycięsko z téj długiéj i krwawéj walki; Hiszpania uznała jéj niepodległość przez pokoj Westfalski, w 1648 roku. Odtąd rzeczpospolita utrzymała swoją niezawisłość przez lat prawie 160 aż do roku 1806. Przez ten czas wsławiła się najbardziéj rozległym handlem i czynnym przemysłem swoich mieszkańców. Hollandya, kraj mały, bagnisty, morzu wyrwany, od którego gwałtowności bronią ją groble niezmiernym kosztem sypane, pokryła się pięknemi miastami i wsiami, zaludniła się religijnymi z różnych państw wychodzcami, i stała się bogatém państwem, które jedynym jest na świecie przykładem, czego może dokazać ludzka praca przy żelaznéj wytrwałości.

W tém jednak siedlisku swobód republikanckich powstały zaraz w początkach dwa nazwajem nieprzyjazne stronnictwa: *monarchiczne* i *republikanckie*, z których jedno władzę statudera rozszerzyć, drugie w ciaśniejszych granicach zamknąć ją chciało; pierwsze zwało się **oranżystowskiém,** od książąt Oranii, (*Orange*) których praw broniło, drugie **patryotyczném.**

Ostatni jeneralny statuder, *Wilhelm II.*, (1647—1650), syn Henryka, miał za żonę córkę Karola I., króla angielskiego, który gdy zginął na rusztowaniu, zięć dał przytułek wygnanéj jego familii i uzbroił Hollandyą przeciwko nowéj rzeczypospolitéj angielskiéj; lecz on umarł w czasie téj wojny, która że szła wcale niepomyślnie, stronnictwo patryotyczne, nieprzyjazne domowi orańskiemu, widząc w nim wyraźną dążność do ustalenia sobie monarchiczno-dziedzicznéj władzy nad rzeczpospolitą, potrafiło namówić stany jeneralne hollenderskie do zniesienia godności jeneralnego kapitana i szczególnego statudera w pięciu prowincyach; tylko Fryzya z Groningą zatrzymała u siebie prywatnego statudera, z młodszéj linii Orańskiéj. Stany zaś jeneralne umieściły na czele swojego rządu ówczesnego wielkiego pensyonarza, **Jana de Witt** (*).

(*) Wielki pensyonarz był pierwszym po statuderze i najgłówniej-

Tym sposobem, syn Wilhelma II., znajomy potém pod imieniem *Wilhelma III.*, urodzony w sam rok smierci swojego ojca, w 1650, pozostał bez urzędu od 1650—1672 roku, to jest, do początku wojny Hollandyi z Francyą. Ludwik XIV., którego widokóm na hiszpańskie Niderlandy (dzisiejszą Belgią) sprzeciwili się byli Hollendrzy, dając skuteczną pomoc Hiszpanii, w 1667, (*str. 46*), ropoczął wojnę, w 1672, z rzeczpospolitą, której zabrał Utrecht, Gieldryą, Ower-issel i część Hollandyi aż pod sam Amszterdam.

Naówczas stronnictwo Oranżystów, widząc ogólne zniechęcenie ludu przeciwko patryotóm, za to, że dawszy powod do wojny z Francyą, ściągnęli tyle klęsk na rzeczpospolitą, wzburzyło gmin po miastach, który zamordował wielkiego pensyonarza, Jana de Witt, głowę stronnictwa patryotycznego, i zmusiło stany jeneralne mianować **Wilhelma III.** dziedzicznym jeneralnym kapitanem hollenderskim, tudzież szczególnym statuderem pięciu prowincyj. Tenże Wilhelm, zostawszy potém królem angielskim, w 1688, przez swą żonę, Maryą, córkę Jakóba II., zatrzymał godność statudera aż do swojéj śmierci, zapadłéj w 1702. Umierając bezdzietnie, zapisał swe dobra dziedziczne w Niemczech i Hollandyi, tudzież księstwo Oranii i Neufchâtel, krewnemu swojemu z młodszéj linii, statuderowi Fryzyi i Groningi, *Janowi Wilhelmowi*. (*Ob. gen. N. 29*).

Tymczasem król pruski, *Frydryk I.*, wystąpił z pretensyą do dziedzictwa króla angielskiego, jako najbliższy jego krewny, po kądzieli; rodził się bowiem z ciotki Wilhelma III., *Ludwiki*, córki statudera Henryka. (*Ob. gen. N. 29*). Ztąd wyniknął spór między statuderem Fryzyi i Groningi a Prussami, którego koniec był ten, iż Frydryk I. utrzymał się przy Neufchâtelu i księstwie Oranii. To ostatnie ustąpił on Francyi pokojem utrechckim, w 1713, w zamian za inne ziemie; statuder zaś Fryzyi dostał resztę dziedzictwa Wilhelma III., tudzież zatrzymał tytuł *księcia Oranii*, i gdy

---

szym urzędnikiem stanów jeneralnych; on wnosił na Radę projekta do praw, zbierał głosy, pisał postanowienia Rady, otwierał wszelkie papiery na imie stanów od mocarstw przysyłane i zarządzał ogólnym skarbem rzeczypospolitéj, który się składał z corocznych podatków przez siedm prowincyj opłacanych.

jego linia wstąpiła na tron niderlandzki, 1815 roku, tytuł księcia Oranii przeszedł na najstarszego królewskiego syna, i odtąd nosi go następca tego tronu.

Ze zgonem Wilhelma III., w 1702, znowu miejsce jeneralnego kapitana i statudera w pięciu prowincyach pozostało nieobsadzone, aż do 1742 roku, czyli do wojny o następstwo austryackie, do której wmieszali się Hollendrzy, niosąc posiłki Maryi-Teresie przeciwko Francyi. Naówczas syn Jana Wilhelma, statuder Fryzyi i Groningi, **Wilhelm IV.**, został mianowany naprzód jeneralnym kapitanem, a w 1748, dziedzicznym jeneralnym statuderem wszystkich razem siedmiu prowincyj. Po nim nastąpił małoletni **Wilhelm V.**, w 1751 roku. Odtąd statuderat pozostał dziedzicznym aż do roku 1794, kiedy go znowu zniesiono z następnej okoliczności.

Podczas wojny, którą Francya (od r. 1778) prowadziła z Anglią o niezawisłość stanów zjednoczonych północnej Ameryki, a w którą też wplątał się statuder Wilhelm V., patryoci, prawie już całkiem zniszczeni od czasu zaprowadzenia dziedzicznego statuderatu, podnieśli nanowo głowę, i korzystając z nieszczęśliwéj z Anglią wojny, ściągnęli wielką nienawiść na osobę i rządy dziedzicznego statudera, którego obwiniali, iż przyprawił o zupełny upadek handel niderlandzki, nie rozwinąwszy całéj potęgi rzeczypospolitéj dla osłonienia statków kupieckich od napaści Anglików. Skutkiem ich intryg i wrzasków, zawiązały się we wszystkich miastach towarzystwa patryotyczne, których groźna postawa zmusiła stany jeneralne do odjęcia Wilhelmowi V. dowództwa nad siłą morską i lądową; że zaś statuder był żonaty z siostrą króla pruskiego Frydryka Wilhelma II., szwagier dowiedziawszy się o ograniczeniu jego władzy, wysłał mu na pomoc oddział wojska, w 1787, który wymógł na stanach powrót statuderowi wszystkich praw jego. Tym wypadkiem poniżeni patryoci czekali pomyślnéj pory, aby się zemścić nad statuderem i jego stronnikami. Gdy wybuchnęła rewolucya francuzka, a statuder przeciwko niéj się oświadczył, Francya korzystała z wewnętrznych nieporozumień między patryotami a stronnictwem oranżystów i wydała wojnę nie rzeczypospolitéj hollenderskiéj, ale jéj statuderowi, i skoro jenerał *Pichegru*, zająwszy austryackie Niderlandy, (to jest Belgią), ukazał się na granicach Hollandyi, naczelnicy stronnictwa patryotów wszedłszy z nim w porozumienie, ułatwili mu zdobycie Hollandyi w r. 1795. Po u-

cieczce zaś Wilhelma V. z kraju, Hollandya zniosła godność statudera, a wziąwszy za wzór swojego rządu rzeczpospolitą francuzką, przezwała się **rzecząpospolitą batawską,** i w tym stanie przetrwała do 1806 roku, kiedy Napoleon dał jéj do zrozumienia, iż ma dwojaką przyszłość przed sobą: zostać wcieloną do monarchii francuzkiéj, lub otrzymać króla z jego rodziny. Rzeczpospolita, widząc niepodobieństwo oparcia się przemocy, wybrała ostatnie, i przez umyślne poselstwo prosiła Napoleona o danie jéj za króla brata swojego, *Ludwika*, który też wstąpił na tron hollenderski, ale z warunkiem ścisłego przestrzegania środków przedsięwziętych przez Napoleona dla pognębienia Anglii. Ludwik panował od 1806—1810; w tym krótkim przeciągu czasu, postrzegłszy niemożność pogodzenia interesów poddanych swoich z polityką swojego brata, zrzekł się dobrowolnie korony, a Napoleon wcielił Hollandyą do cesarstwa francuzkiego, która w tym stanie pozostała do 1813 roku. Podczas wielkiéj ligi mocarstw europejskich przeciw Napoleonowi, oddział pruskiego wojska, wtargnąwszy do Hollandyi, ośmielił ją do przywrócenia swojéj niepodległości. Hollendrzy wezwali naówczas z Anglii syna Wilhelma V., zmarłego w 1806, także *Wilhelmem* zwanego, który na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego otrzymał napowrót Hollandyą tudzież dostał Belgią z tytułem króla Niderlandów, gdzie rozpoczął linią królów niderlandzkich pod imieniem *Wilhelma I.*

BELGIA.

Po oderwaniu się siedmiu północnych prowincyj od monarchii hiszpańskiéj 1581, południowa część Niderlandów, 10 prowincyj zamykająca, przez katolików osiadła, uległa nanowo berłu hiszpańskiemu, i pod imieniem Niderlandów hiszpańskich składała część téj monarchii do wygaśnięcia linii habsburskiéj w osobie Karola II., 1700. Po jego śmierci rozpoczęła się wojna o następstwo hiszpańskie, ukończona pokojem utrechckim, na mocy którego Niderlandy hiszpańskie dostały się domowi austryackiemu, i don należały aż do r. 1792. Po rozpoczęciu przez Austryą wyprawy przeciw rzeczypospolitéj francuzkiéj, w 1792, Niderlandy hiszpańskie, czyli Belgia, były przez dwa lata teatrem wojny, i oręż francuzki całe je zdobył, a nakoniec cesarz Franciszek II. pokojem w Kampo-Formio, 1797, Francyi odstąpić je musiał.

Zostając blizko 20 lat częścią tego państwa, Belgia oderwaną od niego była na kongresie wiedeńskim i wcieloną do nowoutworzonego królestwa Niderlandów.

Od kongresu wiedeńskiego, czyli od 1815 do 1830 r., nowe państwo używało zupełnego pokoju, lecz piętnastoletnie zostawanie pod jednym królem nie mogło uśpić dawnéj narodowéj nienawiści, dzielącéj Belgią i Hollandyą a mającéj zasadę w różnicy ich mowy, religii i obyczajów. Skoro, w 1830 r., wybuchnęła rewolucya lipcowa we Francyi, jéj przykład pobudził Belgią do naśladowania. Licząc na wsparcie Francyi, podnieśli Belgowie chorągiew buntu przeciw Wilhelmowi I. Obie strony wystąpiły do walki; lecz pięć mocarstw: Rossya, Austrya, Anglia, Francya i Prussy, nakazały im położyć oręż, postanowiwszy załatwić ich niezgody, bez rozlewu krwi. W tym celu, w Londynie, posłowie pięciu mocarstw otworzyli konferencyą czyli naradę nad przyszłym stanem stron wojujących, i nareście 4 listopada 1830, uznali niezawisłość Belgii, która obejmuje teraz wszystkie prowincye niegdyś Niderlandy austryackie składające. Kongres narodowy belgijski powołał do tronu księcia sasko-kobursko-gotajskiego **Leopolda,** w 1831. Ale ostateczny pokój między Hollandyą a Belgią został dopiero podpisany w 1839. Odtąd w Niderlandach istnieją dwa udzielne królestwa: Hollenderskie, albo Niderlandzkie gdzie panuje obecnie Wilhelm III., syn Wilhelma II., a wnuk Wilhelma I., i Belgijskie, którego pierwszym królem jest Leopold.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Państwa Skandynawskie obejmują trzy północne korony: Szwecyą, Danią i Norwegią. Imie Skandynawii jeszcze przez starożytnych nadane zostało półwyspowi, który Szwecyą z Norwegią zawiera; potém rozciągnięto je i na Danią.

SZWECYA.

Pierwsi mieszkańcy Szwecyi byli Finnowie i Laponowie, których Szwedzi i Gotowie, ludy giermańskiego pochodzenia,

przeniosłszy się na półwysep Skandynawski, odparli ku samej północy.

Dwa te najezdnicze narody, w ciągłéj zostając z sobą wojnie, miały od V—X. wieku osobnych naczelników, których imiona i dzieje osłania gruba pomroka przeszłości. Morskie wyprawy i napady na sąsiednie kraje, były przez kilkaset lat jedyném ich rzemiosłem. Szwedzi i Gotowie dali się najbardziéj we znaki Anglii i Francyi, gdzie ich Duńczykami lub Normandami zwano.

Pod koniec X. wieku promień chrześciańskiéj religii oświecił pogańską Szwecyą, za *Olawa*, który miał być pierwszym władcą całéj téj krainy. Jednakże peryod czasu od r. 1000—1250 przedstawia wewnętrzne tylko niesnaski, z powodu ubiegania się o tron dwóch familij, *Swerków* i *Bondów*, wspieranych przez dwa pokolenia: Gotów i Szwedów, które ani zlać się w jedną całość polityczną, ani zapomnieć rodowéj nienawiści długo nie mogły. Najczęściéj bywało dwóch i więcéj królów jednoczesnie. Gdy zaś familia Swerków wygasła, w 1222, a Bondów w 1250, wstąpił na tron szwedzki, w osobie *Waldemara*, **dom Folkungierów,** tak zwany od naczelnika swojego *Folke*. Dom ten potrafił nareście zjednoczyć dwa nieprzyjazne sobie narody, i przeszło po stuletniém panowaniu, (1250—1363), zakończył się w osobie *Magnusa II.*, któremu Szwedzi odjąwszy koronę, oddali ją siostrzeńcowi jego, księciu meklemburskiemu, *Albertowi*. Lecz Niemcy, którzy z tym królem przybyli do Szwecyi i którym on z krzywdą szlachty krajowej najważniejsze powierzył urzędy, obudzili w narodzie powszechną niechęć ku niemu, tak, iż Szwedzi wezwali tajemnie na pomoc królowę duńską, *Małgorzatę*; ta, zwyciężywszy Alberta, zasiadła na jego tronie, w 1389.

Małgorzata, jedyna córka *Waldemara III.*, króla duńskiego, a żona *Hakona VII.*, króla Norwegii, i matka *Olawa V.*, po śmierci swojego ojca, Waldemara, w 1376, wyjednała od Duńczyków koronę dla syna, Olawa, który wkrótce, po śmierci Hakona VII., w 1380, otrzymał także, prawem dziedzictwa, tron Norwegii. Gdy zaś Olaw zeszedł bezpotomnie, w 1387, matce jego, Małgorzacie, dostały się obie korony: duńska i norwegska. We dwa lata potém, Szwedzi, niekontenci ze swego króla, Alberta meklemburskiego, ofiaro-

wali jéj także swoją koronę. Tym sposobem, Małgorzata ujrzała pod swém berłem trzy państwa skandynawskie.

Naważniejszym czynem politycznym téj królowéj, którą historycy **Semiramidą północną** przezwali, uroczyste złączenie trzech koron północnych na jednéj głowie. Deputowani trzech mocarstw, zebrawszy się w Kalmarze, 1397, zaprzysięgli między sobą wieczysty związek, znajomy pod imieniem **Unii Kalmarskiéj**, na mocy któréj jeden król, spólnemi głosy obrany, miał nad trzema królestwami panować, tak jednak, iż każde z nich zachowało swoje udzielne prawa, własny senat, i tylko w razie wojny nieść sobie pomoc wzajemną przyrzekły. Ale ten związek nie mógł długo się utrzymać, już dla odwiecznéj nienawiści, jaką ku sobie te sąsiednie narody żywiły, już że pierwsi nawet królowie Unii: Małgorzata (+1412), jéj wnuk, *Eryk Pomorczyk* (złożony w 1439), i *Krzysztof Bawarski*, siostrzeniec Eryka (+ 1448), *ob. gen. N. 30.* wbrew polityce i własnemu interesowi, okazywali w udzielaniu łask i urzędów większą przychylność dla swoich dziedzicznych poddanych, Duńczyków, niż dla innych związkowych, szczególniéj dla Szwedów. Jakoż niedługo po swém nastaniu rozprzęgła się ta Unia; po śmierci bowiem Krzysztofa, w 1448, Szwecya obrała swym królem Karola Knutsona, pod imieniem *Karola VIII.*, który, skutkiem intryg niechętnego sobie stronnictwa, trzykroć z ojczyzny musiał uchodzić i tyleż razy do niéj powracał; nareście zakończył życie na tronie, w 1470. Od śmierci Karola VIII., przez lat 50, to jest, od 1471—1520, Szwedzi nie wyrzekając się zupełnie Unii Kalmarskiéj, i nie obierając udzielnych królów, rządzeni byli przez namiestników królestwa; takimi byli: *Sten-Sture* (1471—1503), *Swante-Sture* (1504—1512), i na koniec *Sten-Sture młodszy*, (1512—1520).

Podbicie Szwecyi przez Chrystyana II.

Król duński, Chrystyan II., korzystając z niezgod domowych w Szwecyi i wspierany tajemnie przez stronnictwo nieprzyjazne ostatniemu namiestnikowi, postanowił skłonić ten kraj przemocą do Unii z Danią. W tym celu wtargnął do Szwecyi ze znacznem wojskiem, 1518, lecz, pokonany przez namiestnika, udał, że chce wejść z nim w układy i przybyć dla tego osobiście do Sztokholmu, byleby dla jego bezpieczeństwa dano mu w zakład sześciu panów szwedzkich, których

wskazał po imieniu. W téj liczbie znajdował się *Gustaw Waza*, brat stryjeczny namiestnika. Gdy zakładnicy stanęli w jego obozie, wiarołomny Chrystyan odpłynął z nimi do Danii i począł gotować się do nowéj wyprawy na Szwedów. Jakoż, w 1520, na czele potężnéj siły wylądował na brzegi Szwecyi, i spotkawszy Sten-Sture pod Bogensundem, odniosł nad nim zupełne zwycięstwo; poczém Sztokholm otworzył mu swoje bramy, dokąd Chrystan odbył wjazd uroczysty, 7 września 1520. Wkrótce, zwoławszy stany państwa, kazał uznać siebie za dziedzicznego króla Szwecyi, obiecał bezwyjątkowe przebaczenie swoim przeciwnikom, tudzież zastrzegł ludowi utrzymanie jego praw i przywilejów. Jednakże inaczéj myślał w swém sercu zdradliwy król duński, i Szwecya niedługo potém przekonała się w okropny sposob o czarnych zamiarach swojego zdobywcy.

Chrystyan II., mniemając, że póty nie będzie spokojnym posiadaczem tronu szwedzkiego, póki nie wygubi niechętnych sobie senatorów i znakomitszych panów królestwa, odłożył swoją koronacyą na 1 listopada, 1520, i wezwał na ten dzień naczelników szlachty do Sztokholmu, w celu zgładzenia ich wszystkich za jednym razem. Po koronacyi, odbytéj w dzień Wszystkich SS., nastąpiły uroczystości przez cały tydzień, na zakończenie których, ósmego dnia, król zaprosił wszystkich senatorów i panów, obecnych w stolicy, na ostatnią ucztę, na któréj sam miał być gospodarzem. Skoro zebrali się biesiadnicy, w uroczystych szatach, w liczbie 94, król na czele tego świetnego orszaku udał się do kościoła dla złożenia Bogu dziękczynnych modłów za szczęśliwą koronacyą, i śród mszy przysiągł powtórnie, że święcie zachowa prawa narodu szwedzkiego. Poczém gdy wszyscy wrócili do sali godowéj, a radość winem wzniecona ożywiać grono biesiadne poczęła, Chrystyan, pod pozorem jakiejś potrzeby, wstawszy od stołu, przeszedł do sąsiedniéj izby, zkąd wkrótce dał się słyszeć straszny szczęk oręża. Przerażeni goście porwali się z miejsc swoich, gdy wtém zbrojny zastęp włamał się do sali, i rzuciwszy się na senatorów, wywlókł ich na dziedziniec pałacowy, gdzie nieszczęśliwi ujrzeli przed sobą długą linią rusztowań, na których, w dniu jednym, spadły pod toporem katowskim dziewięćdziesiąt cztery głowy najznakomitszych osób królestwa. W téj liczbie znajdował się także ojciec Gustawa Wazy, przyszłego mściciela Szwecyi. Wypadek ten zowią historycy *krwa-*

wą ucztą Sztokholmską. Chrystyan II., chcąc postrachem zatłumić w samym zarodzie wszelką myśl oporu lub buntu, przebiegł jeszcze niektóre części królestwa, gdzie poświęciwszy swéj zemście lub podejrzeniom *sześćset ofiar*, wrócił do Danii, ścigany przekleństwy całéj Szwecyi.

Gustaw Waza, jeden z sześciu zakładników, trzymany w ścisłém więzieniu w Danii, był tymczasem mężem, którego Opatrzność na zbawcę ludu szwedzkiego przeznaczyła. Otrzymawszy wiadomość o zajęciu Szwecyi przez Chrystyana, żalem i gniewem miotany, uczuł w sobie dość męstwa, aby przedsięwziąć dzieło oswobodzenia ojczyzny, i dość wytrwałości, aby je do końca doprowadzić. Odwaga, wymowa, młodzieńcza czerstwość umysłu i ciała, postać szlachetna i nakazująca uszanowanie, słowem, wielkie i liczne przymioty Gustawa wróżyły mu pomyślny skutek zamiarów. Uszedłszy z pod straży, przebył szczęśliwie kraj duński, a stanąwszy w Lubece, odkrył się przed miejską starszyzną, która przyrzekła mu pomoc, skoro spółziomków przeciw Duńczykóm uzbroić potrafi. Na kupieckim statku dostał się do Szwecyi, gdzie wylądował w maju, 1520 r., niedaleko Kalmaru. Pierwsze próby wzburzenia włościan lub szlachty zupełnie się nie udały, owszem ostrzegły Duńczyków o jego ukazaniu się w Szwecyi; jakoż rząd wyznaczył natychmiast wielką nagrodę za jego głowę. Zagrożony niebezpieczeństwem, ciągle zmieniając odzież i schronienie, idąc tylko nocami po górach i lasach, skrył się nakoniec u pewnego wieśniaka, niegdyś sługi ojcowskiego, w Sudermanii, którego nizka strzecha służyła mu przez kilka miesięcy za przytułek. Tu się on dowiedział o wzięciu stolicy przez Chrystyana, o jego barbarzyńskiéj rzezi, i o śmierci ojca swojego. Przejęty boleścią i rozpaczą, pocieszał się myślą, iż może brzemie nieszczęść przywróci Szwedóm dawne ich męstwo i sprężystość. Nareście opuścił swoje ustronie i udał się do Dalekarlii, zamieszkałéj przez lud prosty i ubogi, ale namiętnie niepodległość swoją lubiący. W drodze okradł go przewodnik tak, iż odtąd ręczną pracą na kawał chleba zarabiać musiał. Na granicy Dalekarlii przebrał się za wieśniaka, ostrzygł włosy podług miejscowego zwyczaju, i z siekierą na plecach błąkał się długo po lasach, aż nareście, przyjął służbę u górnika, gdzie jednak niedługo mógł zostawać ukryty: oblicze i ręce zdradziły ród jego szlachetny. Ztąd śpiesznie uchodząc, zawitał do wiejskiego plebana, który gdy go przy-

jął gościnnie i wynurzeniem swojéj boleści nad smutnym stanem Szwecyi wzbudził zaufanie, Gustaw odkrył się przed nim, a pleban pomógł mu do rozpoczęcia powstania.

Na Boże Narodzenie, 1520 r., Gustaw, poszedłszy do miasta stołecznego Dalekarlii, gdy usłyszał jak lud, na placu zebrany, miota gwałtowne skargi na swoich ciemiężców, Duńczyków, stanął przed nim niespodzianie, i odkrywszy swe imie i zamiar, tyle męzką dokazał wymową, iż dwiestu wieśniaków złożyło mu zaraz przysięgę wierności; z tą garstką uderzył na nieprzyjaciół. Lecz skoro dał hasło do wojny i śmiałym czynem rozegrzał zastygłe od bojaźni serce ludu, Szwedzi gromadnie kupić się zaczęli pod sztandar Gustawa, tak, iż wkrótce ujrzał się panem północnych prowincyj, zdobył główniejsze miasta królestwa, i poszedłszy na Upsalę, pod jéj murami poraził oddział Duńczyków. Tymczasem zwołał stany państwa, które go mianowały namiestnikiem królestwa, 24 sierp 1521 r. Niedługo potém zewsząd Duńczycy wyparci zostali; trzymali się tylko w Sztokholmie, Kalmarze i Abo; ale gdy Lubeka przysłała na pomoc 18 okrętów, rzeczone miasta wpadły też w ręce Gustawa.

Gdy tym sposobem Szwecya uwalniała się z pod jarzma Duńczyków, Chrystyan uległ w swojéj ojczyznie również smutnemu losowi: własni poddani, którzy go za okrucieństwa i pogwałcenie praw i przywilejów znienawidzili, korzystając ze szwedzkich rozruchów, złożyli go. 1523, wezwawszy do tronu stryja jego, *Frydryka I.*, księcia Holsztyńskiego. Ten wypadek pomógł Szwedom do odzyskania zupełnéj niezawisłości, a wdzięczny naród za wypędzenie tyrana, nagrodził Gustawa tytułem króla, w 1523.

Odtąd panowały w Szwecyi trzy familie:

Wazów, od 1523—1654.

Książąt **Dwóch-Mostów,** od 1654—1751.

Holsztyn-Eutyńska, od 1751—1818.

Nakoniec czwarta **Bernadotow** od 1818 do dziś dnia.

Familia Wazów.

Gustaw, głowa familii Wazów, wprowadził do Szwecyi wiarę luterską. Tron szwedzki był przedtém elekcyjny, ale stany państwa, zaradzając na przyszłość nieporządkom, które wynikały z bezkrólewiów, urządziły dziedziczne następstwo

tronu, w 1540, w linii męzkiéj domu Wazów, a za króla Karola IX., w 1604, rozciągnęły je i do linii żeńskiéj.

W herbie familii Wazów był *snopek*. Nazwisko Wazów pochodzi od miasta rodzinnego téj familii, *Waza*, leżącego dziś w Finlandyi nad odnogą Botnicką.

Gustaw zostawił trzech synów; najstarszy, *Eryk XIV.*, wstąpił, w 1560 r., i pierwszy zaprowadził w Szwecyi tytuły *baronów* i *hrabiów*, dotąd w niéj nieznane. Doświadczając często zawrótu głowy, popełnił liczne okrucieństwa, które skłoniły jego braci do odjęcia mu korony. Raz własnoręcznie przebił sztyletem kilku senatorów, że na zdanie jego nie przystali; inną razą, gdy chciał braciom odebrać dobra przez ojca nadane, a ci jemu się oparli, postanowił w czasie uczty sprzątnąć ich ze świata. Bracia, w porę ostrzeżeni, wziąwszy się do oręża, zmusili Eryka wyrzec się tronu, 1568, który przeszedł na *Jana III.* Żona tego monarchy, *Katarzyna*, córka Zygmunta I., króla polskiego, żywiła w swym mężu przychylne skłonności ku Polsce i wierze katolickiéj; syn z tego małżeństwa, *Zygmunt*, wychowany przez matkę i jezuitów, wstąpił na tron polski, w 1587, a po śmierci ojca, w 1592, uznany też został królem szwedzkim. Lecz że okazywał wielką przychylność ku wierze katolickiéj i zamyślał ją nawet przywrócić w Szwecyi, stany państwa, troszcząc się o całość swego wyznania, powierzyły pod niebytność Zygmunta regencyą stryjowi jego, *Karolowi*, księciu Sudermanii, gorliwemu obrońcy luteranizmu. Stryj chciwy korony, widząc skłonność narodu ku sobie, korzystał z oddalenia synowca, i uzbroił Szwedów przeciwko prawemu monarsze, strasząc ich niechybném i blizkiém wprowadzeniem do Szwecyi wiary katolickiéj. Szwedzi, odjąwszy tron Zygmuntowi, oddali go, w 1604, księciu Sudermanii; która to okoliczność wywołała długą i szkodliwą dla Polski wojnę, od 1604—1660.

Książe sudermański, który panował pod imieniem *Karola IX*, umierając, w 1611, przekazał tron swemu synowi, **Gustawem Adolfem** zwanemu.

Mądry i waleczny ten monarcha okrył swą ojczyznę blaskiem zwycięstw i chwały. Zrazu prowadził wojnę z Zygmuntem III., królem polskim, o niezawisłość Szwecyi, przez lat 13, od 1616—1629, i zdobył na nim całe Inflanty, tudzież wielką część miast prusko-polskich. Potém, gdy go Francya wciągnęła do Trzydziestoletniéj wojny przeciw Ferdy-

nandowi II., przeniosłszy oręż zwycięski do krain niemieckich, stanął w obronie praw spółwyznawców swoich. Tu przez dwa lata i pół, (1630—1632), z garstką żołnierzy, na obcéj ziemi, doznając braku żywności i pieniędzy, walczył z niesłychaném męstwem za wiarę luterską i swobody Niemców.

Swietne zwycięstwo nad Tyllym pod Lipskiem, 1631, i bitwa pod Lützen z Wallensztejnem, 1632, wygrana przez Szwedów już po śmierci ich króla, imie Gustawa-Adolfa nieśmiertelném uczyniły.

Po nim tron objęła małoletnia córka, **Krystyna,** w 1632—1654. Za jéj rządów ukończyła się Trzydziestoletnia wojna, w 1648, i na mocy pokoju westfalskiego, Szwecya dostała Pomeranią zachodnią, tudzież biskupstwa, Bremen i Werden na księstwa zamienione. Zawieszenie broni z Polską, kończące się w 1635, zostało przedłużone jeszcze na lat 26. Że zaś Krystyna, otrzymawszy w swojém wychowaniu kierunek wyłącznie naukowy, znajdowała, że sprawy państwa odciągają ją od zajęć uczonych, złożyła przeto koronę, w 1654, na rzecz brata cioteczného, *Karola Gustawa*, księcia Dwóch-Mostów (*), a sama, przyjąwszy wiarę katolicką, udała się do Rzymu, gdzie, mało ceniona i prawie w niedostatku dni swoje zakończyła, w 1689 roku.

Familia Dwóch-Mostów.

Karol X. Gustaw, ożywiony rycerskim duchem, który się w nim w czasie Trzydziestoletniéj wojny rozwinął, zasiadłszy na tronie szwedzkim, czekał pomyślnéj zręczności dla wykazania w całym blasku wojennych swoich talentów. Gdy zaś

(*) **Księstwo Dwóch-Mostów**, (około 40 mil. kw.) z miastem stołecznem tegoż imienia, należące dziś do Bawaryi, zostawało niegdyś w ręku udzielnych hrabiów aż do r. 1390; poczém dostawszy się elektorom palatyńskim, posiadane było przez gałąź tego domu, *książętami Dwóch-Mostów* zwaną. Jeden z tych książąt, Karol Gustaw, brat cioteczny Krystyny, po swém wstąpieniu na tron Szwedzki, w 1654, połączył to księstwo z nową koroną, i to połączenie trwało do 1718 r., to jest, do śmierci Karola XII.; poczém księstwo Dwóch-Mostów, przeszedłszy prawem spadku na najbliższego jego krewnego z linii książąt Bawarskich, składa do dziś dnia część królestwa Bawarskiego.

król polski, Jan Kazimierz, z krzywdą którego linia żeńska Wazów, w osobie Karola X. zyskała pierwszeństwo przed męską w objęciu szwedzkiéj korony, zaniosł protestacyą przez posła swojego w Sztokholmie przeciw temu przywłaszczeniu, Karol Gustaw, rad podanéj sposobności, nie starając się drogą układów nakłonić Jana Kazimierza do zrzeczenia się swoich pretensyj, pospieszył z wydaniem mu wojny, i wtargnąwszy do Polski, w 1655, całą ją prawie we trzy miesiące zagarnął. Ten nagły postęp oręża szwedzkiego obudził bojaźń w sąsiednich mocarstwach, między któremi natychmiast stanęła liga dla wstrzymania dalszych podbojów Karola Gustawa. Dania, Hollandya i Rossya, wkroczywszy zbrojnie do Szwecyi, zmusiły Gustawa wystąpić z Polski i śpieszyć na odsiecz zagrożonym swym krajom. Ale gdy w biegu téj wojny umarł nagle, 1660, zostawując tron małoletniemu *Karolowi XI.*, regencya skwapliwie przyjęła warunki pokoju, w *Oliwie*, z Janem Kazimierzem, który wyrzekł się całych Inflant, prócz małéj ich części, tudzież tytułu króla szwedzkiego.

Pamiętnym wypadkiem za Karola XI. jest zaprowadzenie w Szwecyi rządu samowładnego, w 1680. Dotąd władza królewska w tym kraju była nie tylko ograniczoną prawami, ale tak zależną od wyższéj szlachty, iż ta jedna prawdziwym królem nazywać się mogła. Urzędy cywilne i wojskowe, wielkiemi dochodami opatrzone, wszystkie dobra koronne (starostwa), w jéj ręku zostawały; skarb zaś królewski znajdował się w opłakanym stanie; podatki na ubogiéj tylko klassie mieszkańców ciężyły; wojsko w małéj ilości i na najlichszym było żołdzie. Stany przeto państwa, złożone z deputowanych od szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, zebrawszy się w Sztokholmie, 1680, i chcąc zaradzić krytycznemu położeniu skarbu, tudzież uwolnić króla z pod zgubnego wpływu arystokracyi, uznały Karola XI z jego następcami za pana samowładnego całéj Szwecyi, i nadały mu najrozleglejszą władzę stanowienia praw, naznaczania podatków i t. d., nie zdając ze swych czynności żadnego nikomu rachunku.

Karol XII.

Wstępując na tron w 18m roku życia, 1697, Karol XII. odziedziczył po ojcu, Karolu XI., całą Szwecyą, Finlandyą,

Estonią, Inflanty, Karelią, Ingryą, Pomeranią zachodnią i księstwa Bremen i Werden. Jego wiek młodzieńczy ośmielił trzy ościenne mocarstwa: Rossyą, Danią i Polskę, utworzyć związek celem rozdrobienia szwedzkiej monarchii. Wojna poczęła się w 1700 roku. Król duński *Frydryk IV.*, uderzył na księcia Holsztynu, szwagra Karola XII., w zamiarze podbicia jego księstwa; Piotr Wielki chciał odzyskać kraje nadbałtyckie, a król polski, Frydryk August II., spodziewał się odebrać na powrót Inflanty. Lecz młody król szwedzki z niespodzianą energią odparł swoich najezdników i rozpoczął z nimi ośmnastoletnią walkę, znajomą pod imieniem *wojny Północnéj*.

W pierwszych dziewięciu latach, od 1700—1709, szczęście bez zmiany sprzyjało Karolowi XII. W sześć tygodni zmusił (1700) króla duńskiego prosić o pokój, który nastąpił w *Trawendal* (w Holsztynie). Poczém udał się do Ingryi, dzisiejszej gub. Peters., gdzie pod Narwą z 8,000 wojska poraził 40,000 Rossyan; ztamtąd wszedłszy w granice Litwy i Polski, oświadczył Polakom, że nie z narodem, lecz z jego królem bój toczyć będzie. Frydryk August II. po kilku przegranych ustąpił z Litwy i Polski do Saxonii. Zwycięzca skłonił senat polski do złożenia z tronu swojego króla i obrania nowego w osobie *Stanisława Leszczyńskiego*, 1705. Że zaś Frydryk August nie chciał wyrzec się praw swoich do korony, Karol XII. wkroczył do Saxonii, gdzie go zmusił orężem do zawarcia pokoju w Altransztadzie, 1706, i ustąpienia tronu polskiego Leszczyńskiemu.

Podczas kiedy król szwedzki bawił w Saxonii, Car Piotr, po zniesieniu Szwedów w Rossyi zostawionych, wtargnął do Estonii i Inflant, gdzie zajął liczne miasta i twierdze. Karol XII. na czele 35,000 żołnierzy wkroczył do Rossyi dla złożenia także z tronu Piotra Wielkiego, gdy otrzymał gońca od *Mazeppy*, hetmana kozackiego, który, powstawszy przeciwko swemu monarsze, prosił go o prędką pomoc. Karol przeto nie poszedł do Moskwy, ale udał się osobiście na Ukrainę. Tu po raz pierwszy zawiodła go nadzieja; Mazepa nie mógł namówić Kozaków do powstania, i zaledwie z kilkuset ludźmi stanął sam w obozie szwedzkim. Tymczasem Car lotem błyskawicy przybył na Ukrainę i stoczył bitwę z Karolem XII. pod Połtawą, 27 czerwca 1709 r. Wojsko

szwedzkie zostało zupełnie zniesione: 9,000 legło na placu, a 14,000 dostało się w ręce zwycięzcy.

Przez drugie dziewięć lat, od 1709—1718, Karol XII. doświadczał samych tylko klęsk i przeciwności. Po przegranéj pod Połtawą uszedł do Benderu pod opiekę Turcyi, gdzie pięć lat przesiedział, starając się, chociaż bez skutku, nakłonić to mocarstwo do wojny z Rossyą. Nakoniec, w 1714, wrócił do ojczyzny, i zebrawszy reszty sił, daléj wojnę z Piotrem prowadzić postanowił. Monarcha rossyjski utworzył nowy związek, do którego weszły: Polska, Dania, Anglia i Prussy. Z tą potężną ligą walczył Karol z niewielkiém szczęściem do 1718 r. Nareście wkroczywszy do Norwegii, należącej do Danii, gdy obległ Fridrichshall, znalazł śmierć pod wałami téj twierdzy, 18 grud. 1718 roku. Że zaś zeszedł bezpotomnie, tymczasowa regencya, widząc zupełne wycieńczenie środków obrony, zawarła pokoj z Anglią i Prussami, ustąpiwszy pierwszéj Bremen i Werden, drugim część Pomeranii zachodniéj od Odry do rzeki Peeny. Z Rossyą tylko bój toczył się jeszcze do r. 1721.

Po śmierci Karola XII. korona należała prawnie do starszéj jego siostry za Frydrykiem, księciem Holsztyn-gottorpskim. (*Ob. gen. N. 31*). Ale stany państwa, chcąc nanowo ograniczyć władzę królewską, którą w r. 1680 z pod wszelkich praw wyjęły, dały pierwszeństwo młodszéj siostrze Karola, Ulryce-Eleonorze; ta ze swojéj strony przysięgła na nową konstytucyą, przez którą władza wykonawcza została w ręku króla łącznie z senatem, prawodawcza zaś na sejmie, co trzy lata zwoływanym.

Ulryka ustąpiła, w 1720, korony swemu małżonkowi, *Frydrykowi*, księciu hessen-kasselskiemu, który panował do 1751 roku. Frydryk ukończył wojnę z Rossyą w 1721, ustąpiwszy Piotrowi, pokojem w Nysztad, (w Finlandyi), Estonią, Inflanty, Karelią, Ingryą i wyspy od brzegów Kurlandyi aż do Wyborga.

Dom Holsztyn-Eutyński.

Podczas wojny o następstwo austryackie, 1740—1748, Francya, widząc że cesarzowa rossyjska, Elżbieta, przyjęła

stronę Maryi-Teresy, żeby dać jéj do czynienia w domu, chciała nakłonić sejm szwedzki do wydania wojny Rossyi. Lecz rozsądniejsza część członków sejmu, pamiętając na świeże rany przez Piotra W. Szwecyi zadane, była mniemania, aby nie zrywać pokoju z tem mocarstwem. Ztąd w czasie obrad sejmowych powstały dwa stronnictwa: rossyjskie i francuzkie, znajome pod imieniem **stronnictwa czapek i stronnictwa kapeluszów**; pierwsze za pokojem, drugie za wojną. Gdy w téj walce kapelusze wzięły przewagę nad czapkami, rząd szwedzki ujrzał się zmuszonym wypowiedzieć wojnę Rossyi, która że nieszczęśliwie była prowadzoną, sejm, ustraszony postępem oręża nieprzyjaciół, chcąc zbliżyć się z Elżbietą i uczynić ją mniéj wymagającą, postanowił wynieść na tron szwedzki (Ulryka bowiem była bezdzietną) *Adolfa Frydryka*, księcia Holsztyn-Eutyńskiego, stryja Piotra III., którego Elżbieta tylko co za swego następcę w Rossyi uznała. (*Ob. gen. N. 31*). Jakoż Elżbieta, tym krokiem sejmu ujęta, przystała na pokój ze Szwecyą w Abo, 1743, przez który wróciła jéj wszystkie zabory, w téj wojnie poczynione, prócz cząstki Finlandyi, do rzeki *Kymene*. Tym sposobem dom Holsztyn-Eutyński zasiadł na tronie szwedzkim, w 1751 r., po bezpotomném zejściu Frydryka hessen-kasselskiego. Ale rządy Adolfa-Frydryka, pierwszego króla z nowéj dynastyi, nic ważnego nie zawierają; władza bowiem jego tak była skrępowaną przez radę senatu ze 24 członków złożoną i przez sejmy, iż mu pozostał sam tytuł króla z prawem pisania swego imienia u spodu uchwał senackich i sejmowych. Po Adolfie-Frydryku nastąpił syn jego, **Gustaw III.** Mąż ten dzielnego charakteru nie tylko wydobył się z pod zależności od senatu, lecz zjednawszy różnemi drogami większość między członkami sejmu, nanowo władzę królewską potrafił uczynić niezawisłą od arystokracyi, którą przy każdéj zręczności starał się poniżać i od spólnictwa rządu usuwać. Ale te kroki do tego stopnia uzbroiły przeciwko niemu magnatów, iż uknuli spisek dla wydarcia mu życia. Spiskowi, kierowani przez hr. Horna i kapitana *Ankarströma*, postanowili domierzyć téj zbrodni 15 marca, 1792 roku. Gustaw miał dnia tego, wieczorem, znajdować się na maskaradzie; jakoż o godzinie 11éj ukazał się na balu, i przesiedziawszy czas niejaki spokojnie w królewskiéj loży, przeszedł nareście do sali. W mgnieniu oka otoczyły go maski związkowych,

i jedna z nich (hr. Horn) podszedłszy doń «dobréj nocy maseczko!" rzekła, bijąc go zlekka ręką po ramieniu; w tém Ankarström strzelił z pistoletu, i kula smiertelnym ciosem przeszyła Gustawa. Schwytany zabójca wytrzymał najokropniejsze męczarnie, i niewydawszy żadnego ze spiskowych, poniósł śmierć na rusztowaniu; ci zaś, na których ciężyło podejrzenie o spólnictwo zbrodni, z kraju wygnani zostali.

Gustaw IV., syn Gustawa III., panował naprzód pod opieką stryja swojego, *Karola*, księcia Sudermanii; potém zaś, od roku 1796—1809, rządził osobiście. Ojciec tego monarchy, przekonany z własnego doświadczenia jak dalece potrzebna jest moc duszy dla panującego, chciał syna swojego ukształcić na męża z wielkim i sprężystym charakterem; ale zamiast tych przymiotów wlał weń upor i zaciętość. Właśnie w téj epoce głośne było dzieło Jana Jakóba *Rousseau* o wychowaniu, pod tytułem: *Emil*, w którém ten filozof wyłożył stylem porywającym swój szczególny sposób widzenia edukacyi młodzieży, a że nowość pomysłów uderzyła niezwyczajnie króla szwedzkiego, kazał wychować następcę tronu podług zasad pisarza francuzkiego. Już w pierwszym roku kąpano niemowlę w wodzie z lodem dla nadania tęgości jego nerwóm; przewodnicy młodego księcia mieli za główny obowiązek trzymać się ściśle przepisów Emila. Królewicz to tylko robił, co weń nauczyciel wmówić potrafił; nie znał przymusu ani obcéj powagi; szedł tylko za własném, dziecinném przekonaniem. Jakoż, zasiadłszy potém na szwedzkiém tronie, mniemał, że działa w duchu edukacyi swojego ojca, obstając z nieugiętym uporem za tém, co się raz jemu w głowie zamarzyło. Jako uderzający dowód wielkiego, nawet w drobiazgach, jego uporu, przytoczymy następne zdarzenie. W Finlandyi, na wyspie *Hermansari*, stał most drewniany na samém pograniczu z Rossyą, tak, iż jedna jego połowa należała do Szwecyi, druga do Rossyi. Raz przyszła fantazya królowi kazać pomalować część mostu rossyjską szwedzkim narodowym kolorem: białym z błękitnym; czemu gdy się oparły miejscowe władze rossyjskie, Gustaw tak uporczywie uwziął się postawić na swojém, iż zamyślał rozpocząć o to wojnę z cesarzem Alexandrem, (1802), i ledwie go ministrowie od tego śmiesznego kroku odwieść potrafili.

Drugą wadą Gustawa była wielka zabobonność; ztąd szarlatani łatwy wstęp mieli do niego. Jeden z nich, pod-

czas wojny Napoleona z Prussami, 1806—1807, wmówił weń, że cesarz Francuzów jest sławną *bestyą*, w Objawieniu Św. Jana, w rozdziale 13. opisaną, która na swém czele, to jest w swém imieniu ma liczbę *666*, i tę liczbę oszust wynalazł w imieniu Napoleona (*). Gustaw, wyobrażając że będzie owym aniołem, na białym koniu siedzącym, który tę bestyą wrzucił w jezioro ognia gorejącego siarką, połączył się, w brew zdaniu swoich ministrów, z Prussami przeciw Francyi. Ale za ten związek przypłacił utratą Pomeranii.

Cesarz Alexander, który, na mocy pokoju Tylżyckiego, nie tylko wprowadził u siebie *systemat kontynentalny*, ale też zobowiązał się nakłonić do tego Gustawa IV.; gdy ten monarcha nie chciał na to zezwolić, wypowiedział mu wojnę, 1808, i zagarnął całą Finlandyą. Śród tych niepomyślnych okoliczności, Gustaw utracił koronę, 1809. Duma jego, upor bez granic, brzemie podatków, któremi samowolnie obłożył stan rolniczy i kupiecki, nadzwyczajna surowość ku wojskowym, których karał nie tylko za osobiste wykroczenia, ale też za nieżyczliwość losu, zniechęciły ku niemu lud, szlachtę i wojsko; nastał spisek, wojsko dało hasło do buntu; król został uwięziony i złożony z tronu, a koronę otrzymał stryj jego, książe Sudermanii, pod imieniem **Karola XIII.** Cała ta nagła rewolucya odbyła się bez żadnego krwi rozlewu. Nowy król pośpieszył zawrzeć pokój ze zwycięzką Rossyą, 1809, w *Friedrichshamie* (w Finl.), przez który ustąpił jéj całéj Finlandyi aż do rzeki Torneo; potém pojednał się z Francyą, 1810, przyjąwszy systemat kontynentalny. Lecz że Karol XIII. nie miał potomstwa, sejm zwołany, 1810, dla urządze-

(*) Dla ciekawych załączamy tu wiadomość, jakim sposobem ów szalbierz potrafił wynaleść liczbę *666* w imieniu Napoleona. Kładniemy tu alfabet francuzki, w którym każda głoska ma znaczenie liczebne.

a.	b.	c.	d.	e.	f.	g.	h.	i.	k.	l.	m.
1.	2.	3.	4.	5	6.	7.	8.	9.	10.	20.	30.
n.	o.	p.	q.	r.	s.	t.	u.	v.	w.	x.	y.	z.
40.	50.	60.	70.	80.	90.	100.	110.	120.	130.	140.	150.	160.

Z tego alfabetu wybrawszy głoski, składające dwa wyrazy: *L'empereur Napoléon*, i dodawszy do siebie summę z nich wypadającą, otrzymamy liczbę *Bestyi* Objawienia: *666*.

L	'	e	m	p	e	r	e	u	r	N	a	p	o	l	é	o	n	
20	5	5	30	60	5	80	5	110	80	40	1	60	50	20	5	50	40	666.

nia sukcessyi tronu, mianował jednomyślnie następcą **Jana Bernadotta,** marszałka francuzkiego księcia *Ponte-Corvo.* Bernadotte przyjął ten zaszczytny wybor, przemienił wiarę katolicką na luterską, którą niegdyś wyznawali jego przodkowie, i przybywszy do Szwecyi, został uznany przez Karola XIII. za syna pod imieniem *Karola Jana.*

Pokoj Szwecyi z Francyą trwał niedługo; Napoleon skarżył się, że systemat kontynentalny nie był ściśle przestrzegany, i chciał, aby przyjęto do Szwecyi francuzkich celników. Tymczasem śród układów w tym celu prowadzonych, zabrał Szwedom Pomeranią, i gdy Karol XIII. miał już z tego powodu zerwać przyjacielskie stosunki z Francyą, Napoleon obiecał mu nietylko wrócić Pomeranią, ale też odzyskać Finlandyą, jeśli uzbroi swym kosztem przeciwko Rossyi 30,000 żołnierzy, na wojnę 1812 roku. Król szwedzki, za radą Bernadotta, przystąpił do związku z Rossyą i zawarł z nią przymierze przeciwko Napoleonowi z warunkiem, iż po ukończeniu wojny otrzyma w zamian za utraconą Finlandyą, Norwegią, należącą do Danii, a którą Rossya obowiązała się zdobyć swym orężem.

Bernadotte wystąpił osobiście przeciwko Napoleonowi w kampanii 1813 r. i walczył w Niemczech: pod Grossberen, Dennewitz, i Lipskiem. Po upadku cesarza Francuzów, kongres wiedeński, 1815, w nagrodę za ofiary łożone dla pognębienia Napoleona, tudzież jako wynagrodzenie za Finlandyą, oddał Szwecyi Norwegią, odjąwszy ją królowi duńskiemu za związek z Napoleonem.

Po śmierci Karola XIII., w 1818, wstąpił na tron Bernadotte pod imieniem **Karola XIV.;** umarł w r. 1844. Syn jego i następca zowie się *Oskar,* (ur. 1799), który się ożenił, w 1823, z księżniczką Leuchtenberską, siostrą Maxymiliana Leuchtenberskiego.

DANIA.

Królestwo duńskie składają następne kraje w Europie: 1) część Niemiec między rzekami Elbą i Ejderem, to jest, księstwo *Lawenburg* i *Holsztyn.* 2) Półwysep, objęty rzeką

Ejderem, morzem Niemieckiém i Baltyckiém, to jest, *Szlezwik* i *Jutlandya*. 3) Cztéry wielkie wyspy, oblane morzem Baltyckiem: *Fionia*, *Żelandya*, *Laland*, *Bornholm*. 4) Wyspa *Islandya*.

Właściwą Danią tworzą wyspy na morzu Baltyckiém, tudzież Jutlandya. Powierzchnia całego królestwa wynosi 2,500 m. kw. z 2,000,000 ludności.

Najpierwsi mieszkańcy półwyspu jutlandzkiego, za czasów Rzymian, byli Cymbrowie, szczep ludu giermańskiego, od których ten kraj zwał się *półwyspem cymbryckim* (Chersonesus cimbrica).

W piérwszych wiekach po nar. Chr. Danią posiadało kilku udzielnych władców, których głównem zatrudnieniem były morskie rozboje. Znajome są ich napady na Anglią, Francyą, Niemcy i t. d. Historya téj krainy jaśniejszą dopiéro być zaczyna od wprowadzenia do niéj wiary chrześciańskiéj, to jest, od końca X. wieku.

Za piérwszego króla całéj Danii uważa się *Harald Siny-Ząb*. Książe ten, zwyciężony przez cesarza Ottona I., ochrzcił się wraz z synem *Swenonem*, który niedługo potém wrócił do pogaństwa; stał się jednak pamiętnym przez podbicie Anglii, w 1013 r., gdzie począł familią duńską. Syn jego, *Kanut Wielki*, zostawszy chrześcianinem, wprowadził tę wiarę do Danii, tudzież rozciągnął swoje panowanie nad Norwegią, którą zdobył, w 1028. Umierając rozdzielił trzy królestwa między trzech synów: najstarszy *Harald* otrzymał Anglią, drugi *Hardy-Kanut* Danią, trzeci *Swenon* Norwegią, zkąd wkrótce został wygnany. Hardy-Kanut, odziedziczywszy Anglią po bezdzietnym bracie, w 1039, panował tam do 1041 roku, i schodząc bezpotomnie, zakończył starszą linią idącą od Swenona, dziada jego. Wówczas wstąpiła na tron duński młodsza gałąź, któréj głową był *Estryt*, młodszy brat Kanuta Wielkiego, od którego następny szereg królów duńskich zwał się *Estrytydami*; z nich ostatni, *Waldemar III.*, (+1378), zostawił tron córce **Małgorzacie**, *Semiramidą północną* zwanéj, która po bezpotomnéj śmierci syna swojego, *Olawa V.*, króla Norwegii, dostała też

koronę norwegską. Niedługo potém, to jest, w 1389, Szwedzi, wygnawszy swojego króla, *Alberta Meklemburskiego*, oddali tron Małgorzacie, która tym sposobem ujrzała się panią trzech koron północnych. W r. 1397, nastąpiło uroczyste połączenie Danii, Szwecyi i Norwegii, znajome pod imieniem *Unii Kalmarskiéj*.

Małgorzata, nie mając potomstwa, zostawiła, w 1412, troistą koronę prawnukowi swojemu *Erykowi*, księciu pomorskiemu. (*Ob. gen. N. 30*). Ten, w 1439, został złożony z tronu, na którym zasiadł siostrzeniec jego, *Krzysztof Bawarski*. Po śmierci tego ostatniego, w 1448, gdy Szwedzi zerwawszy unią, udzielnego obrali króla, Duńczycy ofiarowali swoją koronę *Chrystyanowi*, hrabiemu na Oldenburgu, który po kądzieli był krewnym dawnych królów duńskich.

Chrystyan potrafił, w 1450, połączyć nanowo węzłem Unii Norwegią z Danią i został głową dynastyi, która aż do najnówszych czasów zasiadała na tronie Danii i Norwegii, i dziś jeszcze panuje w Danii. Był on synem Dytrycha, hrabiego na Oldenburgu, który poślubił Jadwigę, siostrę ostatniego hrabiego (Adolfa) Holsztynu i Szlezwiku. Z dwóch synów, starszy *Gierard* otrzymał dziedzictwo ojcowskie: *Oldenburg*, i jego gałąź wygasła dopiéro w 1667; młodszy *Chrystyan*, którego Duńczycy na tron powołali, dostał Holsztyn i Szlezwik przez dobrowolny wybor mieszkańców tych krain, po bezpotomném zejściu wuja jego, hrabiego Adolfa.

Wnuk Chrystyana I., *Chrystyan II.*, podbiwszy Szwecyą, w 1520, dopuścił się w tym kraju strasznego morderstwa na 94 senatorach, przez co gdy oburzył przeciwko sobie Szwedów, ci pod przewodnictwem *Gustawa Wazy* zepchnęli go z tronu i obrali królem swojego wybawcę. Duńczycy naśladowali przykład Szwedów, i odjąwszy Chrystyanowi dziedziczną koronę za jego okrucieństwa, włożyli ją na skronie jego stryja, *Frydryka I.*, w 1523. (*Ob. gen. N. 32*). Za tego króla wiara luterska weszła do Danii. Następca jego, *Chrystyan III.*, podzielił się z bratem swoim, *Adolfem*, po połowie, księstwami: Holsztynem i Szlezwikiem. (*Ob. gen. N. 32*). Ten Adolf począł w swéj osobie udzielną linią książąt **Holsztyńsko-Gottorpskich**, którzy posiadali połowę Szlezwiku do 1720, połowę zaś Holsztynu do 1773; odtąd przenieśli się do Oldenburga, gdzie do dziś dnia ich gałąź panuje.

Między następcami Chrystyana III., pamiętniejsi są: *Chrystyan IV.*, (1588—1648), który ze szkodą swych krajów brał czynny udział w Trzydziestoletniéj wojnie przeciw cesarzowi Ferdynandowi II., *Frydryk III.*, (1648—1670), który podczas wojny króla polskiego, Jana Kazimierza, z Karolem X. Gustawem przyszedł w pomoc Polsce i wydaniem wojny Szwecyi, zwrócił na siebie oręż Karola Gustawa. Za tegoż króla zaszła ważna polityczna rewolucya w Danii. Tron duński był dotąd elekcyjnym; szlachta trzymała wyłącznie ster państwa; wszystkie starostwa za nader małą do skarbu opłatą były przez nią dzierżawione; król, wyzuty z władzy, był w czasie pokoju prezesem senatu, bez którego nic działać nie mógł, a w czasie wojny, naczelnym wodzem sił zbrojnych. Brak pieniędzy w skarbie i niedostateczność dotychczasowych poborów były powodem, iż Frydryk III. zwołał, w 1660, stany państwa, złożone z deputowanych od szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, aby obmyśliły nowe środki dla zasilenia wycieńczonego skarbu królewskiego. Gdy w czasie tego sejmu szlachta całkowicie i stanowczo uchyliła się od ponoszenia ciężarów publicznych na równi z resztą poddanych państwa, deputowani od księży, mieszczan i włościan, przywiedzeni do rozpaczy, widząc że szlachta ścieśniła nadzwyczaj władzę królewską dla własnéj tylko korzyści i zagarnęła wszystkie źródła dochodów krajowych, zwaliwszy całe brzemię podatków na klassę rolniczo-przemysłową i duchowieństwo, ogłosili tron duński dziedzicznym i złożyli w ręce króla władzę samowładną. Tym zbawiennym postępkiem, wróciwszy panującemu potrzebną sprężystość, ocalili Danią od niechybnéj zguby, o jakąby ją przyprawił egoizm i swawola potężnéj arystokracyi.

Uwaga. Frydryk III. przyłączył do korony, w 1667, hrabstwo Oldenburg, po wygaśnieniu starszéj linii hrabiów oldenburskich, idącéj od Gierarda, brata Chrystyana, pierwszego króla Danii.

Frydryk IV. wszedł w ligę z Piotrem W. i Frydrykiem Augustem, królem polskim, przeciw Karolowi XII., królowi szwedzkiemu, w celu odjęcia jego siostrzeńcowi, Karolowi Frydrykowi, księciu Holsztyńsko-Gottorpskiemu, dwóch jego posiadłości: połowy Holsztynu i Szlezwiku. (*Ob. gen. N. 31*). Lecz orężem Karola XII. zmuszony został do zawarcia pokoju w Trawendal, w 1701. Kiedy zaś król szwedzki, po klęsce

swojéj pod Półtawą, 1709, i po pięcioletnim pobycie w Turcyi, wróciwszy, w 1714, do ojczyzny, rozpoczął nanowo wojnę z Danią i Rossyą, Frydryk IV. najechał powtórnie ziemie jego siostrzeńca i całe mu je zabrał, 1714. Nakoniec, po śmierci Karola XII., Dania, na mocy pokoju zawartego ze Szwecyą, w 1720, wróciła księciu Holsztyńsko-Gottorpskiemu cząstkę jego holsztyńską, lecz połowę księstwa szlezwickiego na zawsze przy sobie zatrzymała, tak, iż odtąd, to jest, od r. 1720, cały już Szlezwik był własnością Danii. Lecz syn księcia Holsztyńsko-Gottorpskiego, *Piotr*, zostawszy, w 1761, cesarzem rossyjskim pod imieniem *Piotra III.*, chciał odzyskać odjętą ojcu jego część Szlezwiku i już zamierzał wkroczyć z wojskiem do Danii, gdy śmierć położyła tamę jego zamiarom. Żona zaś jego i następczyni, *Katarzyna II.*, zawarła traktat, 1765, z królem duńskim *Frydrykiem V.*, (1746—1766), przez który w imieniu małoletniego swojego syna *Pawła*, księcia Gottorpskiego, zrzekła się praw do Szlezwiku i ustąpiła Frydrykowi V. część gottorpską Holsztynu w zamian za Oldenburg. Paweł, doszedłszy do lat zupełnych, nie tylko zatwierdził, 1773 r., traktat swéj matki, ale też ustąpił Oldenburg młodszéj linii swojego domu: księciu *Frydrykowi-Augustowi*, w którego gałęzi do dziś dnia to księstwo się znajduje. (*Ob gen. N. 31*).

Tym sposobem Dania, od r. 1720, posiada cały Szlezwik, a od r. 1773, cały Holsztyn. Odtąd królestwo duńskie nie zmieniło swych granic aż do czasów Napoleona. Kiedy w roku 1813 mocarstwa europejskie utworzyły wielką ligę przeciwko cesarzowi Francuzów, Dania, pozostawszy z nim w przymierzu, utraciła, na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego, Norwegią, którą oddano Szwecyi; ta zaś, w zamian, ustąpiła jéj swoją część Pomeranii, od rzeki Peeny do morza. Lecz król duński, Frydryk VI., oddał tę część Prussóm za hrabstwo Lawenburg.

Król duński Chrystyan VII. uprzedził wszystkich innych monarchów, znosząc pierwszy handel Murzynami, 1792. On też, w r. 1803, zniósł niewolę we wszystkich swoich osadach, a w r. 1805, uwolnił włościan od poddaństwa w swych ziemiach europejskich.

Islandya, stanowiąca część królestwa duńskiego, została zaludnioną około 870 r. przez wychodzców z Norwegii. Oni

założyli na téj wyspie państwo republikanckie, które utrzymało swoją niepodległość aż do r. 1261, kiedy się Islandya poddała królowi Norwegii. Od zaprowadzenia religii chrześciańskiéj aż do połowy XIV. wieku, zamieszkiwał tę wyspę lud ukształcony i przedsiębierczy. Ztamtąd wyszli najpiérwsi żeglarze, którzy odkryli Grenlandyą i zwiedzili Amerykę długo przed Kolumbem. Dziś już nie ulega żadnéj wątpliwości, że północna część Nowego Świata znajomą była mieszkańcom Islandyi w X. wieku.

Islandya, wraz z Norwegią, przeszedłszy pod panowanie królów duńskich, w 1387, dotąd w ich ręku zostaje.

Norwegia miała udzielnych królów aż do śmierci *Olawa V.*, syna Małgorzaty Waldemarskiéj w 1387; potém złączyła się dobrowolnie z Danią, i w tym związku przetrwała aż do r. 1814. Kongres wiedeński oddzielił ją od Danii i połączył ze Szwecyą.

SZWAJCARYA.

Pod tém imieniem znajoma jest rzeczpospolita, czyli raczéj, zbiór dwudziestu dwóch małych rzeczypospolitych, tworzących związek dla wzajemnéj obrony, pod względem zaś wewnętrznego zarządu zupełnie od siebie niezawisłych.

Każda taka rzeczpospolita zowie się *kantonem*; powierzchnia wszystkich kantonów wynosi 700 m. k. a ludność górą 2.000,000.

Kraj ten, za Rzymian *Helwecyą* zwany, przy końcu V. wieku dostał się pod panowanie Franków; potém przeszedł do familii Karlowingów, i nakoniec, w 1032 r., z państwem niemieckiém połączony został. Cesarz Lotaryusz puścił, 1127, Szwajcaryą w lenność *Konradowi*, z domu książąt *Zäringów*, którego gdy linia wygasła, w 1118, wróciła Szwajcarya znowu pod bezpośrednią władzę cesarzów niemieckich. W téj epoce Szwajcarya rozdrobioną była między wielką liczbą świeckich i duchownych władców, którzy z tytułem opatów, hrabiów lub baronów, wassalów cesarskich, całą tę ziemię na prawie lennem trzymali.

Z pomiędzy hrabiów najznakomitszym był dom **hrabiów habsburskich**, tak nazwany od zamku **Habsburg**, w kantonie Argowii. Posiadał on w różnych częściach Szwajcaryi wielkie dobra i mianowicie nabył stanowczéj przewagi nad innymi właścicielami w tym kraju od czasu Rudolfa I., który zostawszy cesarzem, w 1273, miał przez to niejedną sposobność rozszerzenia swoich posiadłości, już przez kupno, już przez dobrowolne poddanie się pod jego opiekę mniejszych lenników.

Były też w Szwajcaryi miasta wolne, to jest, nieuznające za zwierzchniego pana żadnego barona lub hrabiego, ale samego cesarza. Miały one własny obszar ziemi, kantonem zwany, swoich urzędników, swoje sądy cywilne; tylko ich sprawy kryminalne rozstrzygane były przez osobnych urzędników od cesarza stanowionych, którzy *wójtami* czyli starostami się zwali i mieszkali w obronnych zamkach. Z pomiędzy takich miast szczególniéj odznaczały się bogactwem, rozległością swoich kantonów i miłością patryarchalnéj swobody, trzy miasta: *Szwic*, *Uri* i *Unterwalden*.

Na początku XIV. wieku, kiedy Albert I. habsburski, książe austryacki, syn Rudolfa I., dostąpił cesarskiéj korony, umyślił zaokrąglić swoje posiadłości rozrzucone po Szwajcaryi i z nich utworzyć osobne księstwo dla swoich synów. W tym celu ponabywał od drobniejszych wassalów ich lenności, których znaczna część leżała w obrębie trzech wyżéj rzeczonych miast wolnych lub z niemi graniczyła. Nareście postanowił także nakłonić te miasta do uznania go za swego suwerena, nie jako niemieckiego cesarza, ale jako księcia austryackiego, aby tym sposobem stać się mogły na zawsze własnością jego domu. Gdy zaś miasta odrzuciły ze wzgardą rozpoczęte w téj myśli układy, Albert, jako cesarz niemiecki, polecił sekretnie swym wójtom, aby uciskiem i wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością zmusili je do poddania się domowi habsburskiemu. Wszelkie ich skargi na przedajność i nadużycia wójtów przed tron cesarski zanoszone zostały bez skutku; Albert obiecywał publicznie kantonóm wniknąć w postępowanie swoich urzędników i ich ukarać, a tajemnie dawał im do zrozumienia, że dopóty zmiany w swym losie spodziewać się nie mogą, póki nad sobą zwierzchnictwa książąt austryackich nie uznają.

Tymczasem przemoc i gwałtowność urzędników cesarskich wydała inny owoc, aniżeli jakiego się Albert spodziewał, i

była główną pobudką nastania rzeczypospolitéj szwajcarskiéj. Pierwszy krok do tego miał uczynić jeden wieśniak, imieniem **Wilhelm Tell,** stawiąc opor wójtowi *Gesslerowi*, w kantonie Uri.

Podług szwajcarskiéj tradycyi, wojt ten kazał raz w gniewie obywatelom miasta *Altdorf*, stolicy kantonu Uri, taką cześć oddawać czapce swojéj, na słupie śród rynku położonéj, jakby własnéj jego osobie. Trafiło się, iż Wilhelm Tell, mąż w chacie wieśniaczéj zrodzony, ale z duszą wzniosłą i szlachetną, przechodził mimo czapki wójtowskiéj nie okazawszy jéj przepisanego uszanowania. Ujęty zaraz i przed wójtem stawiony miał uledz karze śmierci, gdy wtém przyszła fantazya Gesslerowi darować mu życie, pod warunkiem, jeśli strzałą z łuku puszczoną zbije jabłko z głowy syna swojego jedynaka. Wilhelm bowiem uchodził w téj okolicy za najlepszego strzelca. Nieszczęśliwy ojciec przystał na warunek, poszedł do domu po łuk swój i syna, i skrywszy jedną strzałę pod suknią, z drugą stanął na placu, gdzie w obec wójta i licznie zebranego ludu wykonał z zadziwiającą zręcznością barbarzyński rozkaz Gesslera; ale gdy druga strzała z pod sukni się wyślizgnęła, zapytany o nią, oświadczył, iż przeznaczoną była dla wójta, jeśliby miał nieszczęście zabić swe dziecię. Rozjątrzony odpowiedzią Gessler, kazał mu ze związanemi rękami iść za sobą, i wsiadłszy do łódki, płynął z nim po jeziorze Lucernskiém do zamku swojego w *Küsnacht*, nad brzegiem tegoż jeziora leżącego. Już zbliżali się ku miejscu *Grütly* zwanemu, gdy nagły wicher wzburzył wody jeziora i łódka co chwila zniknąć miała pod falami. Przelękły Gessler oswobodził z pęt ręce Wilhelma Tella i powierzył jemu stér łódki wraz z życiem swojém. Wilhelm silném ramieniem skierował barkę do brzegu, wyskoczył z niéj żwawo na ziemię a Gesslera na głąb' odepchnął. Jednakże wójt uszedł niebezpieczeństwa, i wylądowawszy w inném miejscu, puścił się wąwozem do zamku swojego. Ale Wilhelm Tell, stanąwszy na drodze, kędy Gessler koniecznie przechodzić musiał, gdy go ujrzał zbliżającego się puścił weń strzałę i trupem na miejscu położył. Ten czyn stał się hasłem ogólnego we trzech kantonach powstania.

Trzéj mężowie: **Arnold Melchtal** z kantonu Unterwalden, **Werner Sztaufacher** z kantonu Szwic i **Walter Fürst** z Uri,

poburzyli ludność swoich kantonów, wygnali wójtów cesarskich, (1 stycz. 1308), i zdobywszy ich zamki obronne, z ziemią je zrównali. Poczém mieszkańcy trzech kantonów: Szwic, Uri i Unterwalden zawarli z sobą *dziesięcioletni związek* dla obrony od napaści ze strony cesarza. Albert zaś, dowiedziawszy się o wypadkach zaszłych w Szwajcaryi, wystąpił osobiście dla uśmierzenia niespokojnych kantonów; ale w czasie przeprawy przez rzekę Reuss, wpadającą do Aar, został zabity przez własnego synowca. Ta okoliczność, jako też wyniesienie na tron cesarski księcia z innego domu, Henryka VII. luxemburskiego, niechętnego domowi habsburskiemu, było najpomyślniejszym wypadkiem dla sprawy trzech kantonów. Syn Alberta, *Leopold*, książe austryacki, (*zob. gen. N. 9*) widząc że trzy kantony zagarnęły posiadłości habsburskie w ich obwodzie leżące, poszedł przeciwko nim z 20,000 wojska, w 1315. Szwajcarowie zaledwie 1,500 żołnierzy przeciw téj sile wystawić mogli; zaszła bitwa przy wsi *Morgarten*, w kantonie Szwic; garstka biednych górali odniosła stanowcze zwycięstwo nad potężnym księciem (8. grudnia); poczém trzy kantony zawarły w Brunnen, w okręgu Szwic, wieczne przymierze, które z początku tylko na dziesięć lat było postanowione.

W ciągu lat dwudziestu, od 1332—1352, do tego związku Helwetów, których Austryacy od głównego, związkowego kantonu Szwic **Szwajcarami** (*Schweizer*) nazwali, przyłączyło się jeszcze pięć kantonów, już do domu habsburskiego, już do innych władców należących: *Lucerna*, *Zürich*, *Glarus*, *Zug* i *Bern*. Trzy pierwsze kantony i pięć ostatnich, składały razem *ośm dawnych kantonów*.

Związkowi, uczuwszy swe siły, podbudzać zaczęli i dalszych mieszkańców Szwajcaryi do zrzucenia jarzma swych panów; przez co gdy uzbroili na siebie całą szlachtę szwajcarską, powstała potężna liga, ze 167 panów tak duchownych jako i świeckich złożona, która skłoniła *Leopolda II.*, synowca Leopolda I. (*zob. gen. N. 9*), księcia austryackiego, wziąść się do oręża przeciwko dumnym republikanom. Liczne wojsko (30,000), dobrze uzbrojone, wystąpiło 1386. z Baden ku *Sempach*, miasteczku austryackiemu, (w kant. Lucern.), które wypowiedziawszy posłuszeństwo swoim książętom, we-

szło w przymierze z kantonem Lucernskim. Pod Sempach Szwajcarowie w liczbie 20,000 zabiegli drogę swoim nieprzyjaciołom. Po niepewnéj czas niejaki walce, los jéj został rozstrzygnięty na korzyść republikanów przez bohaterskie poświęcenie się **Arnolda Winkelried** z kantonu Unterwalden. W najkrytyczniejszéj chwili rzucił się on na zjeżony włóczniami zastęp rycerzy austryackich, którzy w ściśnionym szeregu tworzyli czoło wojska związkowego, zagarnął w silne swoje objęcia ile tylko mógł włóczni nieprzyjacielskich, wcisnął je we własne piersi i padł trupem, otwierając wolne przejście dla spółziomków, którzy tym sposobem włamawszy się w środek Austryaków, zamieszanie i rzeź okropną tam sprawili. Na miejscu gdzie ta bitwa zaszła, a przynajmniéj w jéj pobliżu, stoi dziś mała kaplica, pod któréj fundamentami spoczywają, jak wieść niesie, zwłoki Leopolda, wraz z 2,000 poległych z nim rycerzy. Waleczny Leopold, leżąc ranny śród trupów swoich żołnierzy, wszelkiéj pomocy pozbawiony, został nieludzko zamordowany przez jednego ze Szwajcarów, który z trudnością dokonał barbarzyńskiego czynu, gdyż twarda zbroja księcia długo stawiła opór włóczni mordercy.

Narody starożytne, Grecy i Rzymianie, wznosiły swoim bohatérom posągi i kolumny, katolicki zaś lud Szwajcaryi stawił kaplice mężóm, którzy krwi i życia dla dobra spółbraci nie szczędzili. Po wszystkich kantonach Szwajcaryi, miejsca wsławione znakomitą walką lub inną jaką pamiątką historyczną, przekazane są czci dalekiego potomstwa za pomocą świątyń i dni uroczystych, które corok się obchodzą z całą kościelną wystawą. I tak: w Bürglen, nad jeziorem Urnerskiém, jako w miejscu urodzenia, wznosi się na cześć Tella jedna kaplica, a przy Küsnacht nad wąwozem druga; trzecia na polu bitwy pod Morgarten, czwarta niedaleko miasteczka Sempach, i t. d.

Od bitwy pod Sempach do wojny Szwajcarów z Karolem Zuchwałym, to jest od r. 1386 do 1476 r., przez lat 90 nic ważnego w historyi téj rzeczypospolitéj nie spotykamy. Ale w téj epoce znowu Szwajcarowie ośmiu kantonów okryli się sławą potrójnego zwycięstwa: pod Granson, Morat i Nancy, nad ostatnim księciem Burgundyi. (*Granson* leży nad jeziorem Neufchâtel; *Morat* nad jezior. Morat w kant. Berneńskim; *Nancy*, stolica Lotaryngii) Mianowicie bitwa

pod Granson jest pamiętną przez niezmierną zdobycz, która się w ręce Szwajcarów dostała (*).

To świetne powodzenie oręża Szwajcarów przeciwko jednemu z najpotężniejszych podówczas książąt w Europie było powodem, iż do ich przymierza przystąpiło pięć nowych kantonów, w przeciągu czasu od 1481—1523, tak, iż w tym ostatnim roku liczyło się już w związku 13 kantonów, które blizko przez trzysta lat w szeregu państw europejskich zajmowały miejsce pod imieniem **trzynastu kantonów szwajcarskiego związku.**

Pod koniec XV. wieku, w 1499, Maxymilian I., cesarz niemiecki z domu habsburskiego, kusił się był jeszcze raz o skłonienie Szwajcarów przemocą do uznania nad sobą zwierzchniczéj władzy cesarzów niemieckich; ale gdy ci górale z ośmiu bitew z nim stoczonych jedną tylko przegrali, nastąpił pokoj w Bazylei, rozstrzygający ich niezawisłość od państwa niemieckiego, która dopiéro ostatecznie pokojem westfalskim, 1648, przez wszystkie mocarstwa zapewnioną im została.

Od téj epoki, Szwajcarowie nie doznając w swéj ojczyznie obcéj napaści, ponieśli krew i życie swoje w kraje ościenne, a szczególniéj do Włoch, gdzie jako najemnicy służyli za pie-

(*) Zwycięzcy znaleźli w obozie książęcym 400 namiotów jedwabiem i axamitem powleczonych; 500 dział wielkiego kalibru; 750 pudów prochu; 2,000 beczek śledzi; 3,000 worków owsa; 8,000 maczug w żelazne kolce uzbrojonych; 300 całych serwisów z czystego srébra nie licząc w to co rozchwytali żołnierze, z których jeden przedał za złotówkę półmisek srébrny od kilku funtów, mniemając, że jest cynowy, nigdy bowiem nie słyszał aby gdzie miały być ze srébra. W gotówce zaś tyle zabrano pieniędzy, iż je czapkami między sobą dzielili Szwajcarowie. Prócz tego w archiwum księcia znaleźli szpadę, w któréj rękojeści osadzonych było 7 wielkich dyamentów, jaśniejących dzisiaj w koronach Francyi, Austryi i innych mocarstw, tyleż rubinów i 15 pereł wielkości bobu; nadto, osobno, dwie piękne perły oprawione w złoto, każda wielkości orzecha laskowego. Lecz najdroższą rzeczą z całéj téj zdobyczy był dyament, może największy w świecie chrześciańskim, znaleziony przez Szwajcara, który, prosty i ubogi syn pasterza alpejskiego, uważając go za cacko dziecinne, przedał za dwa złote; nowy właściciel, nie poznawszy się na jego wartości, odprzedał go za trzy franki; nakoniec, w dalszej wędrówce, dyament natrafił na lepszych znawców i po raz szósty został sprzedany papieżowi Juliuszowi II. za 20,000 dukatów.

niądze, już to książętóm medyolańskim z familii Sforców, już to królóm francuzkim. (Tym ostatnim dostarczyli od r. 1481—1715, około 700,000 żołnierzy). Wzrost okazały i cechująca Szwajcarów waleczność były przyczyną, że prawie każdy znakomitszy monarcha starał się mieć gwardyą szwajcarską.

W pierwszéj połowie XVI. wieku, *Zwingl* i *Jan Kalwin* rozszerzeniem, (od 1524), w Szwajcaryi reformacyi spowodowali między mieszkańcami rozdwojenie i niesnaski. Niektóre kantony całkiem przyjęły wiarę kalwińską, inne zostały wiernemi nauce kościoła katolickiego, inne znowu podzieliły się, częścią za nowemi, częścią za dawnemi dogmatami, tak, iż z liczby dzisiejszych 22 kantonów jest 9 katolickich, 7 kalwińskich i 6 mieszanych.

Lecz te zaburzenia religijne niepokoiły tylko wewnątrz Szwajcaryą, ale co się tycze zewnętrznych stosunków, kraj ten, zachowując od pokoju westfalskiego ścisłą neutralność, do żadnych między ościennemi mocarstwami nie mieszał się zatargów. Ten stan pokoju wiele się przyczynił do podniesienia w Szwajcaryi rzemiosł, rolnictwa, sztuk i nauk, i do rozszerzenia jéj handlu. W wielu gałęziach przemysłu (*np.* w robieniu papieru, tudzież zegarków, których do 200,000 co rok się rozchodzi) Szwajcarya nie tylko wyrównała, ale nawet prześcignęła wiele krajów europejskich; we wszystkich zaś oddziałach nauk i sztuk pięknych zjednała sobie powszechną sławę. (Znakomitsi uczeni są: J. J. *Rousseau*, *Lavater*, *Gessner*, Jan *Müller*, *Pestalozzi* i inni).

Rewolucya francuska wstrząsła także i Szwajcaryą. Do r. 1798, w każdym kantonie były dwa sobie nieprzyjazne stronnictwa: arystokratów i demokratów, czyli szlachty i gminu. Znakomitsze rodziny zagarnęły wszędy ster rządu, a z nim zyskały stanowczą przewagę nad resztą ludności. Uboższa klassa, zazdroszcząc ich znaczeniu i bogactwu, z głośną radością przyjęła wieść o zniesieniu szlachectwa we Francyi; zaraz tu i ówdzie szał rewolucyjny ogarniać począł młodzieńcze głowy. Zamarzyło się im zlać wszystkie kantony w jedną całość i utworzyć rzeczpospolitą silną wewnątrz a groźną na zewnątrz. Tym zwolennikóm rewolucyi przybyły na pomoc francuzkie wojska, w 1798 roku; arystokraci którym brakło dobrych dowódzców, kawaleryi i artyleryi, a najwięcéj wewnętrznéj zgody, źle uzbrojeni i nieprzygotowani

na to wtargnięcie nieprzyjaciół, stali się bez trudu łupem rewolucyonistów Francuzkich i Szwajcarskich, którzy zniosłszy udzielne, drobne rzeczypospolite, utworzyli ze wszystkich kantonów jedną ogólną pod nazwiskiem **rzeczypospolitéj helweckiéj,** na wzór rzeczypospolitéj francuzkiej.

W tym nowym stanie przetrwała Szwajcarya aż do upadku Napoleona, w 1814 r.; kongres wiedeński wydobył ten kraj z pod zawisłości od Francyi, i usunąwszy tytuł rzeczypospolitéj helweckiéj, powrócił Szwajcaryi dawny kształt rządu udzielnych kantonów i postanowił ją w rzędzie państw europejskich taką, jak dotąd istnieje.

ROSSYA.

Rozległą przestrzeń Europy, od Oki do Elby, od Dunaju do morza Baltyckiego, zajmowały od wieków rozrzucone sławiańskie pokolenia, znane Grekóm i Rzymianóm pod ogólném nazwiskiem Scytów i Sarmatów. Połączenie kilku takich pokoleń w jedną całość przez Normandów w IX. wieku stało się zawiązkiem monarchii Rossyjskiéj.

Z pomiędzy plemion, które dzisiejszą Rossyą zaludniały, znakomitsze były następne: *Polanie* nad brzegami Dniepru mieszkający, *Drewlanie* na Wołyniu, *Bużanie* nad brzegami Bugu, *Połoczanie* nad Dźwiną zachodnią, *Siewierzanie* nad rzekami Desną i Sułą, *Wiatyczanie* nad Oką, *Krywiczanie* w gub. Smoleńskiéj, *Nowogrodzianie* nad jeziorem Ilmen.

Początek Rusi. Już w IX. wieku Sławianie, zostający jeszcze w bałwochwalstwie, trudnili się rolnictwem i handlem; mieli obszerne miasta: Kijów, Nowogród, Smoleńsk, Połock; ale, rozdrobieni na małe pokolenia, bez politycznego między sobą związku, łatwo stać się mogli ofiarą obcéj przemocy. Jakoż, około tego czasu, narażeni ciągle byli na niszczące napady dwóch potężnych nieprzyjaciół: *Chazarów* i *Normandów*.

Chazarowie, jednegoż z Turkami pochodzenia, zajmując pobrzeża Wołgi aż do morza Kaspijskiego, cisnęli Sławian od południa, brali dań od Wiatyczanów i Polanów i trzymali Kijów w swym ręku.

Normandowie, dzisiejsi mieszkańcy półwyspu skandynaw-

skiego, znajomi w ruskich kronikach pod imieniem *Waragów*, cisnęli Sławian od północy. Nowogrodzianie i ich sprzymierzeńcy Krywiczanie, wewnętrzną niezgodą szarpani, nie mogąc własną siłą oprzeć się Waragóm, powzięli myśl, dla zasłonienia się od napaści swych bitnych sąsiadów, wezwać na pomoc jednego z dowódzców normandzkich, z pokolenia Russów, imieniem **Ruryka**, 862. Ruryk, z dwóma braćmi: *Syneusem* i *Truworem*, stanąwszy z licznym orszakiem na ziemi sławiańskiéj, zagarnął miasta: Ladogę, Nowogród, Izborsk (niedaleko Pskowa), Połock i Bielozierisk. Ta przestrzeń Sławiańszczyzny, orężem przychodniów zdobytéj, najpierwsza otrzymała nazwisko **Rusi**; stolicą jéj był Nowogród. Ruryk podzielił się zdobyczą z braćmi swoimi, po których bezpotomném zejściu połączył ich cząstki ze swoją dzierżawą i panował sam jeden od r. 864—879.

Peryod historyi ruskiéj, dwieście lat obejmujący, od osiedlenia się Normandów między Sławianami do połowy XI. wieku, czyli od 864—1054, może nazwać się *peryodem Rusi podbijającéj*. Ruryk i jego waleczni następcy: *Oleg*, *Światosław*, *Włodzimierz* i *Jarosław I.*, daleko posunęli granice państwa swojego.

Oleg, (879—912), krewny Ruryka, opiekun czteroletniego jego syna, Igora, zdobył kraje leżące wzdłuż Dniepru, z bogatém miastem Kijowem, dokąd też przeniósł stolicę swoją z Nowogrodu. Odtąd następcy jego zwać się poczęli *wielkiemi książętami kijowskimi*. Panujący po Olegu, Igor, (912—945), niczém się nie odznaczył; po jego śmierci, żona *Olga*, przyjąwszy ster państwa podczas małoletności syna swojego, Światosława I., stała się mianowicie pamiętna, że w r. 957, wiarę grecką przyjęła w Konstantynopolu.

Światosław, w ciągu swojego panowania, od 957 – 972, podbił pokolenia Wiatyczanów czyli kraje nad Oką leżące; pomknął granice Rusi aż do rzeki Donu i nawet do Kubania; wojował też długo z Grekami, chcąc im odjąć prowincyą *Bulgaryą*; ale nareście odparty męstwem cesarza greckiego, Jana Zemisces, gdy wracał z rozbitami do ojczyzny, przy progach Dniepru zabity został przez Pieczyngów. Był to naród tatarskiego szczepu, mieszkający na północném wybrzeżu Morza Czarnego, od Donu do Dunaju.

Po śmierci Światosława, Ruś dostała się trzem jego synóm: starszy, *Jaropełk I.*, otrzymał księstwo Kijowskie,

młodszy, *Oleg*, Drewlańskie czyli Wołyń, trzeci, *Włodzimierz*, Nowogrodzkie. Owocem tego podziału była wojna domowa, naprzód między Jaropełkiem a Olegiem, w której ten ostatni zginął; potem między Jaropełkiem a Włodzimierzem, który, pokonawszy brata, całą Ruś nanowo połączył.

Włodzimierz, przezwany *Wielkim*, (980—1015), odznaczył się podbojami: zdobył na zachód Rusi cały kraj, dziś *Rusią Czerwoną* lub *Galicyą* zwany; u źródeł Niemna podbił Jadźwingów, tudzież część Litwy i Inflant. Najgłówniejszym zaś jego czynem było wprowadzenie do kraju wiary chrześciańskiej. Podług podania dawnych kronikarzy, ościenne mocarstwa, widząc potęgę wielkiego księcia kijowskiego, chciały go węzłem wiary przywiązać do siebie i skłaniały przeto do przyjęcia ich wyznania; Włodzimierz zaś, nie mogąc oświadczyć się stanowczo za żadną wiarą, wyprawił posłów do różnych krajów, i na mocy ich sprawozdania uznawszy grecką religią ze wszystkich za najlepszą, zezwolił na jéj przyjęcie. Z tego powodu udał się z licznem wojskiem, r. 988, do *Korsunia* czyli Chersonu, miasta w dzisiejszym Krymie, odległego na trzy wiorsty od portu Sewastopolskiego, i, tam ochrzczony, pojął za żonę *Annę*, siostrę Bazylego i Konstantyna, cesarzów greckich. Za powrótem do Kijowa, cały naród do wiary ś. został nawrócony.

Po śmierci Włodzimierza, Ruś na *dwanaście* udzielnych części podzieloną została, które posiedli synowie i synowcowie jego, za synów przysposobieni. Ta okoliczność dała powód do krwawych wewnętrznych zaburzeń. Skoro bowiem umarł Włodzimierz, synowiec jego, *Świętopełk*, syn Jaropełka I., chciwy nieograniczonej władzy nad całą Rusią, przywłaszczył Kijów i tytuł wielko książęcy, zabił dwóch synów Włodzimierza: *Borysa* i *Hleba*, uznanych potém przez kościół grecki za świętych, a cząstki ich do swego księstwa przyłączył. Lecz książe nowogrodzki, *Jarosław I.*, syn Włodzimierza W., poszedłszy nań zbrojną ręką zwyciężył go i przymusił szukać schronienia w Polsce u teścia swojego, Bolesława Chrobrego, z pomocą którego wrócił znowu na tron kijowski, dawszy mu w nagrodę Ruś Czerwoną. Po ustąpieniu zaś Bolesława z Rusi, Jarosław napadł powtórnie na Świętopełka, który, zwyciężony, uchodząc do Polski, umarł w drodze r. 1019.

Jarosław wstąpił na tron wielko-książęcy, 1019, i po śmierci wszystkich swych braci stał się, w 1036, panem całej

Rusi, prócz Połocka, którą powiększył odjęciem królowi polskiemu, Mieczysławowi Gnuśnemu, Rusi Czerwonéj przez Bolesława Chrobrego zabranéj. W r. 1035, na żądanie mieszkańców Nowogrodu kazał napisać prawa, podług których miano sądy sprawować i podatki wybierać nie tylko w Nowogrodzie, ale i po innych miastach ruskich; te prawa znajome są pod imieniem **Ruskiéj Prawdy**.

Granice Rusi za Jarosława I. Za panowania tego księcia ustaliły się ostatecznie granice Rusi: na północ, do jeziora Ladogi; na wschód, do ujścia Oki, do brzegów Wołgi i źródła Chopru; na południe, do progów Dniepru; na zachód, do źródła Wisły, do Niemna i odnogi Fińskiej.

Odtąd cała Sławiańszczyzna, którą Jarosław I. posiadł, zatrzymała wiarę grecką, język ruski i nazwisko *Rusi*, chociaż potém niektóre jéj cząstki, od ogółu oderwane, weszły do składu mocarstw ościennych, jak np. Ruś Czerwona.

Jarosław umarł w 1054, a we dwa lata potém urodził się sławny kronikarz ruski **Nestor.**

Ruś w podziałach.

Od samych początków nastania Rusi był zwyczaj, ze Szwecyi przez Ruryka wprowadzony, dzielenia ziemi książęcéj między członkami panującéj familii; że zaś, po większéj części, udzielni książęta wymierali bezpotomnie, ich cząstki wracały znowu pod władzę wielkich książąt kijowskich. Dopiero od śmierci Jarosława I., zaszłéj w 1054 r., Ruś między pięciu jego synów podzielona, na długie wieki w tym stanie została, otwierając niewysychające źródło domowych niesnasek między słabymi książętami z domu Ruryka, tak, iż od połowy XI. wieku nie rozszerzyła już daléj swych granic, owszem coraz rozpadając się na mniejsze cząstki, w końcu XII. i na początku XIII. wieku dała początek kilkunastu księstwóm niezawisłym i nawzajem sobie nieprzyjaznym. Historya tego peryodu przedstawia jeden i tenże sam smutny obraz nieporządku, nędzy i cierpienia. Każdy książe dzielił zwykle swe księstwo na tyle części, ilu miał synów, a ci znowu drobili niewielkie swoje dziedzictwo na mniejsze jeszcze dzielnice między swojém potomstwem; ztąd wynikały kłótnie, zajścia i wojny, tak, iż najwytrwalsza uwaga przebiegając dzieje téj epoki, gubi się w nudnéj plątaninie książęcych nazwisk i w jednostajném powtarzaniu się krwawych scen wojny do-

mowéj. Oprócz niezgód, koniecznie z takiego systematu podziałów wypływających, wielką jeszcze dla Rusi były klęską dzicy jéj sąsiedzi, *Połowcy*, lud koczujący, który wyszedłszy z Azyi w połowie XI. wieku, opanował kraje, uprzednio przez Pieczyngów od Wołgi do Prutu zajmowane. Rusini zwali ich Połowcami, a mieszkańcy Azyi Kipczakiem, lub Kapczakiem; ziemia przez nich posiadana długo to ostatnie nazwisko nosiła. Ci Połowcy, korzystając z wewnętrznego na Rusi nieładu i ze słabości udzielnych książąt, niszczyli swemi napadami południowo-wschodnie krainy, zwłaszcza że kłócący się dóm Ruryka sam ich przyzywał na pomoc w familijnych swoich rozterkach.

Jarosław zostawił pięciu synów i każdemu wydzielił osobne księstwo: najstarszy *Izasław*, otrzymał kijowskie i nowogrodzkie, tudzież tytuł *wielkiego księcia*, który miał przejść nie na jego syna, lecz na jego braci, koleją starszeństwa, potém na ich synów w tymże porządku, zawsze na najstarszego w rodzeństwie; *Swiatosław* dostał księstwo Czernihowskie, *Wszewołod* Perejasławskie (na południe Kijowa), *Wiaczesław* Smoleńskie, *Igor* Wołyńskie. Prócz tych pięciu księstw, na które Ruś podzieliła się w połowie XI. wieku, było jeszcze szóste, *Połockie*, posiadane przez potomków starszego syna Włodzimierza W., *Izasława* (*Ob. gen. N. 33*). Ten podział przez Jarosława zrobiony wydał zaraz gorzki owoc domowéj niezgody. Swiatosław, książe czernihowski, przeniknąwszy tajemną myśl Izasława, iż godzi na to, aby wyzuł młodszych swych braci z ich dziedzictwa, uprzedził go, i wygnawszy z Kijowa, osiadł na wielko-książęcym tronie. Panował jednakże krótko, od 1073—1076; albowiem Izasław, udawszy się do Polski, z pomocą Bolesława Smiałego odzyskał napowrót Kijow i trzymał go do swojéj śmierci, w 1078. Poczém wielkie księstwo dostało się trzeciemu bratu, Wszewołodowi, od 1078—1093. Po śmierci Wszewołoda, w 1093, tron kijowski przeszedł na *Swiętopełka*, syna Izasława, jako najstarszego w familii po wczesném zejściu stryjów jego: Wiaczesława i Igora. Za rządów Swiętopełka, hordy Połowców kilkakrotnie nawiedzały południowe części Rusi, i gdyby nie waleczny syn Wszewołoda, *Włodzimierz*, książe perejasławski, który zawsze na czele wojska związkowego silny stawił opor chciwym łupieży najezdnikóm, Ruś południowa zamie-

niłaby się w obszerną pustynią lub przyjęłaby jarzmo Połowców. Piękne przymioty Włodzimierza były pobudką dla Kijowian, iż po śmierci niedołężnego Swiętopełka, w 1113, pominąwszy dzieci Swiatosława: *Olega* i *Jarosława*, do których z prawa należał tron wielko-książęcy, oddali go Włodzimierzowi, idącemu od trzeciego syna Jarosława I. To niezachowanie kolei następstwa spowodowało przy słabych dzieciach Włodzimierza wojnę o tron kijowski z synami Swiatosława.

Włodzimierz znajomy jest w historyi pod imieniem *Włodzimierza Monomacha*, (1113—1125); nazwisko swoje otrzymał ztąd, że ponieważ matka jego była córką cesarza greckiego, *Konstantyna Monomacha* czyli pojedynkującego, Włodzimierz, jako wnuk Konstantyna, przezwany też został Monomachem. Alexy Komnen, cesarz grecki, (1081—1118), cenił wielce Włodzimierza i przysłał mu w darze tę samą koronę, berło, jabłko, płaszcz cesarski, i inne regalia, których używał dziad jego, Konstantyn Monomach, a które po dziś dzień troskliwie są chowane w Moskwie, w zbrojowni.

Po Włodzimierzu, tron kijowski zajmowali dwaj jego synowie: *Mścisław I.*, (1125—1132), i *Jaropełk II.*, (1132—1139). Za tego ostatniego, potomkowie Olega Swiatosławowioza, rozpocząwszy wojnę o tron wielko-książęcy, jako sobie z prawa starszeństwa należny, potrafili go nakoniec opanować, w 1139. Z linii książąt czernihowskich był naprzód *Wszewołod II.*, który rządził Kijowem od 1139—1146, potém brat jego, *Igor II.*, po kilku tygodniach zabity przez Kijowian, którzy, wróciwszy do familii Monomacha, oddali tron *Izasławowi II.*, synowi Mścisława I. (*Ob. gen. N. 33*). Chociaż Izasław II. odznaczał się najbardziéj między spółczesnymi książętami dzielnością charakteru i męstwem, i dla tych tylko cnót został wielkim księciem, lecz że byli starsi w rodzeństwie: potomkowie Swiatosława czernihowskiego i własny jego stryj, *Jerzy Dothoruki*, książe suzdalski, którzy uważali się za skrzywdzonych, iż nad nich przeniesiono księcia młodszego, ztąd walczyć musiał przez krótki ciąg swego panowania z temi dwóma domami. Jednakże utrzymał się na tronie aż do swojéj śmierci, w 1154.

Od śmierci Jarosława I., w 1054, do śmierci Izasława II., 1154. stóletnia walka książąt ruskich, dobijających się tronu kijowskiego, miała ten skutek, iż udzielni władcy patrzeć po-

częli na wielkiego księcia jako na równego sobie, uwolnili się z pod jego wpływu, i prawie każdy potężniejszy członek domu Ruryka przywłaszczył tytuł wielkiego księcia. Odtąd znika w historyi Rusi jedność, nastaje prawdziwy chaos, który rozjaśnić i nie podobna, i nie ma rzeczywistej korzyści.

Główniejsze księstwa Ruskie.

W ciągu XII. i na początku XIII. wieku Ruś dzieliła się na mnóstwo księstw niezawisłych, z których znaczniejsze były następne: 1) *Połockie*, 2) *Halickie*, 3) *Wołyńskie*, 4) *Smoleńskie*, 5) *Suzdalskie* czyli *Włodzimierskie*, 6) *Nowogrodzkie* i *Pskowskie*, 7) *Czernihowskie*, *Siewierskie* i *Rjazańskie*. (*Ob. map. N. 9*).

Cztéry główne linie, idące od Włodzimierza W., panowały na Rusi: a) linia *Wszesława*, prawnuka Włodzimierza W.; b) linia, idąca od *Wołodara*, prawnuka Jarosława I.; c) linia której głową był *Swiętosław*, syn Jarosława I.; d) linia *Włodzimierza Monomacha*, wnuka Jarosława I. (*Ob. gen. N. 33*). Te cztéry linie, rozrodziwszy się na wiele innych gałęzi, składały *dom panujący* w podrobionych księstwach Rusi, aż do najścia Mongołów w pierwszéj połowie XIII. wieku, (1240).

1. **Księstwo Połockie** zostało nadane przez Włodzimierza W. starszemu jego synowi, *Izasławowi*, który zbudował *Zasław* w mińskiéj gubernii; jego linia podzieliła się na książąt *połockich*, *mińskich*, *witebskich*; te gałęzie wygasły w XIV. wieku, a ich dziedzictwo weszło do składu księstwa litewskiego, za Giedymina.

2. **Księstwo Halickie** zawierało się między górami Karpackiemi i zachodnim Bugiem nad Dniestrem; posiadał je dom Wołodara, prawnuka Jarosława I. Syn Wołodara, *Władymirko*, zbudował nad Dniestrem stolicę *Halicz*, zkąd całe księstwo otrzymało swoje nazwisko. Wnuk Władymirka, Włodzimierz, schodząc bezpotomnie, w 1198, zakończył dom ten w swojéj osobie, a księstwo halickie dostało się *Romanowi Mścisławowiczowi*, z linii Włodzimierza Monomacha.

3. **Księstwo Wołyńskie.** Linia Włodzimierza Monomacha w potomstwie dwóch jego synów: *Mścisława* i *Jerzego Dołhorukiego*, rozdzieliwszy się na kilka gałęzi, panowała nad znaczną częścią Rusi.

Pokolenie Mścisława trzymało księstwa: Wołyńskie, Halickie i Smoleńskie. Księstwo Wołyńskie, niegdyś własność

dzieci Igora Jarosławowicza, po wygaśnieniu téj linii dostało się wielkiemu księciu Izasławowi II. Mścisławowiczowi. Potomstwo jego posiadało cztéry znaczniejsze dzielnice: włodzimierską, łucką, chełmską i bełzką. Z pomiędzy książąt wołyńskich mianowicie godzien pamięci *Roman Mścisławowicz*, (1170—1205), który przy końcu XII. wieku, po wygaśnieniu domu Wołodara, rozciągnął swoje panowanie nad Galicyą i stał się głową *drugiego domu książąt halickich*. Gdy ten dom wygasł, w 1340 roku, całe to księstwo, prawem spadku, dostało się *Kazimierzowi Wielkiemu*, królowi polskiemu.

4. **Księstwo Smoleńskie** było udziałem Rościsława Mścisławowicza i jego potomstwa, aż do początku XV. wieku, kiedy przeszło pod władzę książąt litewskich, 1404.

5. **Księstwo Suzdalskie** dostało się młodszemu synowi Włodzimierza Monomacha, *Jerzemu Dołhorukiemu*, którego potomstwo najpoźniéj wygasło, w 1598, i na niém się zakończył panujący dom Ruryka. Jerzy i jego następcy, potężniejsi od książąt spółcześnie panujących, utrzymali tytuł wielkich książąt, chociaż nie mieszkali w Kijowie, ale zrazu w Suzdalu, a potém we Włodzimierzu. Księstwo suzdalskie przy dzieciach *Wszewołoda*, syna Jerzego, na początku XIII. wieku, przed najściem Mongołów, rozdzieliło się na trzy księstwa: *rostowskie*, które było własnością Konstantyna i jego potomstwa, *włodzimierskie*, gdzie panował *Jerzy II.*, z tytułem wielkiego księcia, i *twerskie*, będące w posiadaniu *Jarosława II.*

Księstwo Nowogrodzkie i Pskowskie. Księstwo nowogrodzkie nie należało do żadnéj wyłącznie linii panującéj; była to rzeczpospolita podobna do rzeczypospolitych włoskich w średnich wiekach; *Rada narodowa* (*wiecze*), złożona z obywateli nowogrodzkich, trzymała ster państwa; jéj prezydentem był urzędnik *posadnikiem* zwany. Dla zewnętrznej zaś obrony od napaści książąt ruskich, tudzież dla sądzenia spraw cywilnych, wybierał Nowogrod jednego z książąt ruskich podług swego upodobania.

Książe ten, jeśli osobiście mieszkał w Nowogrodzie, w czasie pokoju sprawował władzę sądowniczą, w czasie zaś wojny miał główne dowództwo nad siłą zbrojną rzeczypospolitéj; za który to obowiązek pobierał *poszliny sądowe*, tudzież innego rodzaju podatek, prawami określony. Jeśli książe nowogrodzki miał udzielne księstwo, gdzie przebywał, posadnik

miejsce jego zastępował, dochod przecież sądowy szedł do skarbu książęcego. W razie kuszenia się księcia o rozszerzenie swéj władzy w Nowogrodzie, mieszkańcy brali się do oręża i wypędzali go niezwłocznie, tak, iż rzadko który z książąt dłużéj nad trzy lata panował. W tym stanie przetrwał Nowogrod do 1478 czyli do czasów Iwana III., który go przemocą do swéj monarchii przyłączył. Psków do połowy XIV. wieku składał część posiadłości Nowogrodu, lecz stopniami zaprowadził u siebie postać rządu na wzór nowogrodzkiego i był udzielną rzeczapospolitą aż do początku XVI. wieku.

Księstwa: Czernihowskie, Siewierskie i Rjazańskie. W tych księstwach panował dom idący od Światosława Jarosławowicza; dzieci tego Światosława byli: *Oleg* i *Jarosław*. Pierwszy miał dwóch synów: *Wszewołoda*, księcia czernihowskiego, i *Światosława*, księcia siewierskiego; drugi, Jarosław, był księciem rjazańskim i swoją dzielnicę przekazał swemu potomstwu. Dwie piérwsze linie, to jest: książąt czernihowskich i siewierskich, były dość znakomite, i uległy dopiéro przemocy księcia litewskiego, Olgierda; trzecia dzielnica: rjazańska, dostała się carom moskiewskim przy Wasilu IV.

Najście Mongołów.

Ruś zostawała w tym stanie podziału na początku XIII. wieku, kiedy nawiedził ją dziki narod azyatycki, *Mongołami* zwany.

Czyngis-han, zdobywszy większą część Azyi, wysłał syna swojego, *Tudży*, przeciwko ludóm między Wołgą i Donem mieszkającym, których na Rusi Połowcami, w Azyi Kapczakiem zwano. W 1224, Tudży, napadłszy na Połowców, odparł ich aż do Dniepru; han połowiecki prosił o pomoc księcia halickiego, Mścisława Mścisławowicza, rządzącego tém księstwem podczas małoletności Daniela Romanowicza. Wojska halickie i innych ruskich książąt łącznie z Połowcami uderzyły na Mongołów nad rzeką *Katką*, niedaleko Azowskiego morza, i były do szczętu zniesione. Mongołowie nie korzystali ze swego zwycięstwa, i cofnąwszy się nazad, dopiero w 13 lat wrócili w te strony. Wielki han, *Oktaj*, wysłał przeciwko Rusi potężne wojsko pod dowództwem *Batego*.

Baty w ciągu dwóch kampanij okropnie księstwa ruskie

wyniszczył. W 1237 roku, skierował swą drogę na północno-wschodnie księstwa, gdzie spalił Rjazań, Moskwę, Włodzimierz i inne miasta; wielki książe, *Jerzy II.*, syn Wszewołoda, chciał był stawić opor najezdnikóm, ale zginął w boju nad brzegiem *Sity*, wpadającéj do Mołogi (ta zaś wpada do Wołgi). Będąc już o 100 wiorst od Nowogrodu, Baty wrócił do ziemi połowieckiéj, zkąd we dwa lata potém, to jest, w 1240, wtargnął do Rusi południowéj. Ta wyprawa, podobnie jak uprzednia, zamieniła w gruzy i kupy popiołu Czernihów, Kijów, Włodzimierz wołyński, Kamieniec, Halicz i t. d. Nareście wkroczył do Polski i do Węgier, i tam zostawił ślady strasznego spustoszenia. Smierć hana, Oktaja, była przyczyną, iż Baty cofnął się nad brzegi Wołgi, gdzie na kilka wieków horda się jego usadowiła; tu on zbudował stolicę *Saraj*, zkąd następcy jego groźnie nad ruską ziemią panowali.

Baty nakazał książętóm ruskim przybyć osobiście do hordy dla złożenia sobie dani i przysięgi na wierność; najpierwszy ze wszystkich udał się do Saraju, w 1243, *Jarosław II.*, książe włodzimierski i twerski, brat księcia Jerzego II., poległego przy Sity w bitwie z Mongołami. Baty, ujęty jego pokorą i darami, uznał go za wielkiego księcia całéj Rusi wschodniéj. Poczém ukazali się w hordzie inni książęta udzielni i *bili czołem*, to jest, składali hołd hanowi Kapczackiemu. Panowanie Mongołów nad Rusią wschodnią ciągnęło się 240 lat (od 1240—1480), i miało charakter następny: 1) han Złotéj Hordy uważał się za najwyższego pana Rusi, przywłaszczył prawo rozdawania księstw podług swéj woli i naznaczał wielkiego księcia, który był, rzec można, jego namiestnikiem i musiał ostrzegać hordę o knowaniach książąt udzielnych, pod osobistą odpowiedzialnością; han wdawał się, na wezwanie, w domowe kłótnie książąt, sądził ich sam lub przez swoich posłów, i pozbawiał winowajcę księstwa a niekiedy i życia. 2) Żaden wielki lub udzielny książe nie mógł wejść w posiadanie swojego dziedzictwa bez uprzedniego zatwierdzenia przez hana; w tym celu jeździł z nich każdy do Saraju, bił czołem hanowi i opłacał się wielkiemi darami. 3) Cała Ruś wschodnia została spisana przez urzędników mongolskich i uległa poborowi, który w pierwszym wieku niewoli puszczany był w dzierżawę kupcóm bucharskim, chiwińskim lub żydom; potém obowiązkiem było wielkiego księcia wybierać daninę z całéj Rusi i ją

do Saraju odsyłać. Z resztą han kapczacki nie wtrącał się bynajmniéj do wewnętrznego zarządu, do praw krajowych lub sądownictwa; wiara, język i zwyczaje zostały nietykalne.

Kiedy tym sposobem ruscy książęta stali się niewolnikami Złotéj Hordy, sam tylko książe halicki, *Daniel*, wzbraniał się przyjąć jarzmo mongolskie i starał się uzbroić Europę przeciwko tym najezdnikom. W tym celu zawiązał układy z papieżem Innocentym IV., obiecując mu połączyć się z kościołem katolickim, jeśli potrafi nakłonić książąt katolickich do wygnania Mongołów z Rusi. Innocenty udzielił mu zaraz tytuł *króla halickiego*, ale Daniel, nie otrzymawszy żądanéj pomocy, po dziesięcioletnim oporze Mongołom, pojechał do Hordy i uznał się za dannika hańskiego, 1250. Baty przyjął go nie jako swego poddanego, ale jako sprzymierzeńca, i mianował go wielkim księciem Rusi zachodniéj, czyli królestwa halickiego z jedynym obowiązkiem płacenia rocznego haraczu. Tym sposobem nastał dział między *Rusią wschodnią*, zostającą w bezwarunkowéj niewoli u Mongołów, a *Rusią zachodnią*, płacącą im tylko roczną daninę.

Ruś zachodnia czyli księstwo halickie, gdzie przedtém były liczne niezawisłe dzielnice, w ciągu XIII. wieku i piérwszéj połowie XIV. wieku, składała potężną massę ziem, uznających nad sobą zwierzchnictwo królów halickich. Królestwo ich zawierało następne kraje: Wołyń z cząstką guber. kijowskiéj, Podole, Galicyą, część województw: lubelskiego i sandomirskiego. Znaczniejsze miasta były: Halicz, Lwów, Dubno, Łuck, Włodzimierz, Chełm, Bełz, Kamieniec, Krzemieniec, Owrucz, Pińsk, Brześć, Wołkowysk, Nowogródek. W r. 1340, Ruś zachodnia dostała się Polsce i znajomą potém była pod imieniem Małéj-Polski.

Ruś Wschodnia obejmowała dawniejsze księstwa: suzdalskie, czernihowskie, siewierskie, rjazańskie, smoleńskie i połockie, wraz z ich licznemi dzielnicami. Za głowę całéj téj Rusi uważał się wielki książe włodzimierski, tak jednak, iż władza jego była nieograniczona tylko w jego własnéj dzielnicy; w księstwie zaś włodzimierskiém tudzież nowogrodzkiem, uważanych za dożywocie wielkiego księcia, ulegała wielkiemu ograniczeniu; co do reszty księstw udzielnych, wielki książe grał w nich rolę podskarbiego mongolskiego; odwiedział te księstwa dla wybrania tylko podatków, które odwoził potém hanowi.

Jakkolwiek jarzmo Mongołów, uciążliwe było dla wschodniéj Rusi, długie jednak i despotyczne ich panowanie nad tym krajem położyło węgielny kamień do przyszłego połączenia się księstw udzielnych w jedną całość polityczną. Han kapczacki, naznaczywszy księcia włodzimierskiego zwierzchnikiem Rusi wschodniéj i podtrzymując go ciągle swoją groźną potęgą, przyuczył powoli książąt, udzielnie dotąd rządzących się, do uważania wielkiego księcia za prawą władzę, za jedynego monarchę całéj Rusi. Wielcy też książęta, wspierani przez zbrojną siłę Mongołów, łatwo powiększać mogli swoje dzielnice kosztem słabszych książąt, których wyzuwali z ich posiadłości, obwiniając przed hanem już o nie płacenie daniny, już o knucie zdrady i t. d.

Jednakże przestrzeń czasu od 1240—1328 nie zawiera nic pocieszającego dla Rusi; wprawdzie wielcy książęta, dzieci Jarosława II., *Andrzej II*, *Alexander Newski*, (tak nazwany od zwycięstwa nad Szwedami przy Newie), *Jarosław III.* i *Wasil I.*, zajmują koleją tron wielko-książęcy, od 1247—1276, bez kłótni familijnych; ale dzieci Alexandra Newskiego i jego wnukowie kłócą się już z sobą, już z braćmi stryjecznymi, idącymi od Jarosława III., o tytuł wielkiego księcia; do téj bowiem godności przywiązane było posiadanie księstwa włodzimierskiego, tudzież Nowogrodu i Pskowa. Tron ten, podług prawa zwyczajowego na Rusi, powinien był przechodzić z braci starszych na młodszych bez względu choćby starsi zostawili potomstwo. Tymczasem wbrew temu prawu, młodsi książęta, chciwi panowania, wydzierali często tron starszym; ci zaś, udawszy się o pomoc do hanów, z hordą łupieżców własną ojczyznę najeżdżali. Nakoniec po pięćdziesięciu latach krwawéj walki, (1276—1328), objął tron wielko-książęcy *Iwan Kalita*, w 1328.

Wielkie Księstwo Moskiewskie.

Iwan, przezwany Kalita, jest twórcą dzisiejszéj monarchii rossyjskiéj; jego szczupła dzielnica stała się zawiązkiem olbrzymiego państwa; około niéj, jakby około środka, zgromadziło się powoli całe dziedzictwo Włodzimierza W. i Jarosława I.

Alexander Newski, mając trzech synów, (*ob. gen. N. 33*). najmłodszemu, *Danielowi*, dał najuboższą dzielnicę, miasto

Moskwę, z kilku wsiami. Moskwa, założona przez Jerzego Dołhorukiego, w 1147, nie stanowiła osobnego księstwa; dopiéro Daniel piérwszym był księciem moskiewskim; ten zostawił dwóch synów: *Jerzego* i *Iwana*. Starszy był wielkim księciem, od 1318—1323, a po jego śmierci bezpotomnéj księstwo Moskiewskie dostało się bratu, Iwanowi. Ten podarkami wyjednał u hana *Uzbeka* godność wielkiego księcia włodzimierskiego, w 1328, która odtąd stała się dziedziczną w jego familii. Że zaś Iwan obrał za stolicę rodzinne swe miasto, Moskwę, przeto on i jego następcy nosić poczęli imie **wielkich książąt moskiewskich**, tudzież całej Rusi.

Przy swém wstąpieniu na tron, Iwan nie miał więcéj nad *ośm* miast dziedzicznych; ale od r. 1328—1462, następcy jego, zbiegiem pomyślnych okoliczności, znacznie rozszerzyli granice księstwa moskiewskiego, nie wychodząc jednakże z obrębu dawniejszego księstwa Suzdalskiego.

Przydomek Iwana, *Kalita*, pochodzi ztąd, iż on, będąc z natury szczodrobliwym, nosił zawsze przy sobie woreczek skórzany z pieniędzmi, zwany po rusku *kalita*, dla dawania jałmużny ubogim.

Następcy tego księcia byli: *Symon Pyszny*, (1340—1353), *Iwan II.*, (1353—1359), *Dymitr Doński*, (1362—1389), *Wasil II.*, (1389—1425), *Wasil III. Ślepy*, (1425—1462). (*Ob. gen. N. 34*). Między nimi na szczególniejszą uwagę zasługuje **Dymitr Doński.** Książe ten, korzystając z wielkich zaburzeń w Złotéj Hordzie, przestał płacić daninę hanowi kapczackiemu; wówczas naczelnik siły zbrojnéj mongolskiéj, *Mamaj*, wtargnął z potężném wojskiem do Rossyi, 1380, w celu zmuszenia wielkiego księcia do zwykłéj uległości. Dymitr wystąpił mężnie przeciwko wrogóm, których spotkał w dzisiejszéj gubernii tulskiéj, w powiecie epifańskim, nad rzeczką Niepradwą, wpadającą do Donu, na polach Kulikowskich, gdzie wojsko Mamaja do szczętu było zniesione, a wielki książe z powodu tego zwycięstwa *Dońskim* przezwany został. We dwa lata potém, 1382, han kapczacki, *Toktamysz*, widząc Ruś wschodnią wyłamującą się od płacenia dani, najechawszy ją z wielkiemi siłami, zmusił Dymitra Dońskiego poddać się nanowo jarzmu mongolskiemu.

Po Dymitrze panował syn, Wasil II., i wnuk, Wasil III. Ten ostatni przezwany jest Ślepym, że w czasie wojny do-

mowej ze swymi braćmi stryjecznymi został ujęty i oczu pozbawiony.

Iwan III. Wasilewicz.

Od drugiéj połowy XV. wieku, czyli od wstąpienia na tron moskiewski **Iwana III.**, poczyna się nowa epoka dla Rusi wschodniéj. Znakomity ten monarcha pamiętny jest przez trzy wypadki: zniesienie dzielnic na Rusi, zrzucenie jarzma mongolskiego, i wojny z Litwą.

Zniesienie dzielnic. Iwan III. dostał po swych przodkach księstwo moskiewskie, dość obszerne, ale nie rozciągające się jeszcze za granice starożytnego księstwa suzdalskiego. W tém nawet dziedzictwie książąt moskiewskich było dziewięć osobnych dzielnic, należących do potomków Iwana Kality. Pierwszą myślą i dążnością Iwana III. było położyć koniec temu systematowi dzielenia kraju, w czém tak zręcznie postępował, iż prawie wszystkie dzielnice jego krewnych weszły do składu monarchii moskiewskiéj, którą, w 1478 roku, powiększył jeszcze wcieleniem rozległego księstwa nowogrodzkiego, odjąwszy mu kształt rządu republikanckiego. Reszta Rusi wschodniéj, to jest: księstwo połockie, smoleńskie, czernihowskie i siewierskie, zdobyte przez książąt litewskich, w biegu XIV. wieku, składały część wielkiego księstwa litewskiego.

Zrzucenie jarzma Mongołów, *1480*, jest najważniejszą zasługą Iwana III., tém bardziéj, że to nastąpiło bez wielkich ofiar ze strony Rossyi. Hanem kapczackim był naówczas *Achmet*, któremu Iwan III. płacił z początku zwykłą daninę, ale gdy postrzegł wyraźne chylenie się hordy do upadku, przy oderwaniu się od niéj haństw: krymskiego i kazańskiego, wszedłszy w przymierze z hanem krymskim, *Mengli-girejem*, największym nieprzyjacielem Achmeta, przedsięwziął wytępić słabe szczątki niegdyś potężnéj hordy sarajskiéj. W téj myśli, gdy urzędnicy hana mongolskiego przybyli po haracz do Moskwy, Iwan rozdarł w kawałki rozkaz przysłany na piśmie od hana, a posłów śmiercią ukarał, prócz jednego, któremu pozwolił wrócić dla oznajmienia swemu monarsze, iż książe moskiewski wypowiada posłuszeństwo swoim tyranom. Achmet, aby tém skuteczniéj mógł ukarać Moskwę, zawarł przymierze z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem, który miał spółcześnie uderzyć na

księcia moskiewskiego. Lecz skoro Mongołowie wkroczyli do Rossyi, han krymski dla wstrzymania Litwy wszedł na Podole i zwrócił na siebie oręż króla polskiego. Iwan zaś, podzieliwszy swe wojsko na dwie części, jedną wysłał na statkach Wołgą do Saraju, dla zniszczenia stolicy mongolskiéj, z drugą poszedł na spotkanie Achmeta. Wojska nieprzyjacielskie zeszły się nad rzeczką *Ugrą*, lecz żadna strona walki rozpoczynać nie chciała: Iwan czekał wiadomości z Saraju; Achmet spodziewał się, iż książe rossyjski bez boju wróci do posłuszeństwa. Po dwóch tygodniach nieczynności, Iwan, postanowiwszy stoczyć bitwę, kazał wojsku cofnąć się na lepsze stanowisko; ale żołnierze mniemając, iż to jest odwrót, strwożeni poszli w rozsypkę; w téj właśnie chwili Achmet otrzymawszy przez gońców smutną wiadomość o wzięciu i spaleniu Saraju przez Rossyan, mniemając iż obecna ich ucieczka ma na celu jaki podstęp, nie tylko nie korzystał z nagłego przestrachu nieprzyjaciół, ale zdjęty sam także popłochem, począł uciekać w stronę przeciwną. Wkrótce za jego powrótem do hordy, Tatarowie Nogajscy, nad Uralem koczujący, uderzyli na Achmeta i zagnali go aż nad brzegi morza Azowskiego, gdzie poległ, w 1481. Dzieci zmarłego hana, z resztami hordy długo błąkały się w stepach między Kumą, Donem i Dnieprem, prowadząc zaciętą wojnę z Mengli-girejem. Nakoniec, po wielkiéj liczbie bitew, na trzy lata przed śmiercią Iwana, w 1502, niezmordowany han krymski, wierny sprzymierzeniec księcia moskiewskiego, zupełnie zniszczył hordę kapczacką. Ostatni han, *Szachmat*, schronił się do Litwy i umarł w więzieniu w Kownie.

Wojny Iwana III. z Litwą. Pod koniec swego panowania Iwan III., postrzegłszy domowe niesnaski na Litwie, gdzie książęta z rodu Jagiełły, prześladując poddanych obrządku greckiego za wiarę, zmusili ich szukać opieki u księcia moskiewskiego, korzystał z ogólnego zniechęcenia i wypowiedział wojnę księciu litewskiemu Alexandrowi, w 1492. Niepowodzenie oręża skłoniło tego ostatniego wejść w pokrewieństwo z Iwanem, zaślubiając jego córkę, *Helenę*, w 1494; ale gdy mimo tych związków, gorliwość księży katolickich dokuczała prawosławnym, przyszło do powtórnéj wojny. Wojska moskiewskie prawie ciągle zwyciężały, z pomocą samych Litwinów greckiego wyznania, a Polska obojętnie patrzała na zabory Iwana, kłócąc się z Litwą, iż na unią z królestwem

zezwolić nie chciała. Wodz moskiewski, książe Daniel *Szczenie*, wygrał stanowczą bitwę nad Litwą przy rzece *Wiedroszy*, w gub. smoleńskiej, niedaleko Drohobusza, 1500, i pojmał w niewolę księcia Konstantego *Ostrogskiego*, naczelnika wojsk litewskich. Tymczasem książe litewski, Alexander, wstąpił na tron polski, w 1501, i chociaż ściślej połączył Litwę z Polską, jednakże nie mogąc skutecznie odeprzeć nieprzyjaciół, zawarł z Iwanem zawieszenie broni na lat kilka, zostawił go przy posiadaniu miast oderwanych od księstwa smoleńskiego, tudzież ustąpił całego księstwa siewierskiego i czernihowskiego, tak, iż książe moskiewski przed śmiercią swoją posiadał już całe cztery dawniejsze dzielnice: Nowogrod, Suzdal, Siewierz i Czernihow z ich obwodami.

Z drugiej swej żony, *Zofii*, księżniczki greckiej, córki Tomasza Paleologa, brata Konstantyna Paleologa, ostatniego cesarza greckiego, miał syna *Wasila*, któremu, umierając, w 1505, przekazał dziedzictwem znakomicie rozszerzone księstwo moskiewskie. (*Ob. gen. N. 34*).

Wasil IV. Iwanowicz.

Wasil IV., syn Iwana III., (1505—1534), zaraz po wstąpieniu na tron, rozpoczął z Litwą dwudziestoletnią wojnę, (1506—1526), o kraje przez nią oderwane od Rusi wschodniej; owocem tej wojny było zdobycie Smoleńska, który przez 110 lat zostawał w posiadaniu Litwy, (1404—1514). W r. 1526, Zygmunt I., zawierając rozejm z Wasilem IV., zrzekł się tak Smoleńska jako też i krajów przez Alexandra Iwanowi III. ustąpionych.

Wasil IV. zagarnął Pskow, w 1510, i księstwo rjazańskie, w 1521, a w 1526 wcielił do swojej monarchii ostatnie dzielnice książąt ruskich, znajdujące się w obrębie księstw: moskiewskiego, siewierskiego i czernihowskiego, tudzież pierwszy zwać się począł **carem moskiewskim.** Nakoniec Wasil ostatecznie urządził następstwo tronu podług prawa pierworodztwa, w linii prostej, naznaczywszy swoim następcą trzyletniego Iwana, syna z drugiej żony, *Heleny Glińskiej.*

Iwan IV. Wasilewicz Groźny.

Długie panowanie tego monarchy, (1534—1584), przedstawia trzy peryody: od 1534—1547, car jest małoletnim; od

1547—1560, rządzi chwalebnie przez lat trzynaście; nakoniec, przez resztę życia swojego i rządów, od 1560—1584, jest tylko postrachem i biczem własnych poddanych.

Na mocy testamentu ojca, Iwan miał zostawać pod opieką matki, Heleny Glińskiéj, i rady złożonéj ze 20 bojarów czyli przedniejszych panów, aż do 15 roku życia. Helena rządziła Rossyą cztery lata i skaziła swą pamięć okrucieństwami, których się dopuściła względem braci swego męża i własnego stryja: Michała Glińskiego; wszyscy oni, bez żadnéj winy, prócz téj tylko, iż nie pochwalali płochego postępowania carowéj, wtrąceni byli do więzienia i tam poginęli.

Po śmierci Heleny, w 1537, gdy Iwan zaledwie liczył ósmy rok życia, rządzili państwem przez lat dziesięć magnaci, i ten peryod czasu zawiera tylko ich kłótnie i wzajemne rzezie, albowiem chciwi władzy, jeden przed drugim ubiegali się o zapewnienie sobie wyłącznego na rządy państwa wpływu. Ich dzikie obyczaje, okrutne postępowanie, i gruba niemoralność, wycisnęły niezatarte piętno na żywym i namiętnym charakterze Iwana IV. Książe ten miał piękne od przyrodzenia przymioty: bystry dowcip, ognistą wyobraźnią i mocną wolę; nie dano mu tylko przyzwoitego wychowania. Bojarowie, dla zjednania na przyszłość względów tego młodzieńca, dogadzali jego namiętnościom, pozwalali mu zabaw i roskoszy, które najzgubniejszy wpływ na całe jego życie wywarły. Po swéj matce Helenie, Iwan odziedziczył niejaki popęd do okrucieństwa; bojarowie, zamiast stłumienia téj skłonności w samym zarodzie, podsycali ją i żywili stosownémi uciechami. Ulubioną i zwyczajną zabawą carewicza było polować z psami na własnych dworzan; śmieli się bojarowie, widząc, jak młody Iwan tratował koniem gmin miejski, który, zgromadzony u bram carskiego dworca, chciał nie raz nasycić się widokiem swego przyszłego monarchy. W takiéj szkole wyćwiczony następca tronu, doszedłszy do lat trzydziestu, gdy krew i namiętności zawrzały w nim z niepohamowaną siłą, wykazał w całéj okropności owoce smutnego swojego wychowania.

W r. 1547, Iwan koronował się na cara moskiewskiego, niedługo potém zaszedł w Moskwie wypadek, który sprawił wielką odmianę w charakterze i rządach Iwana. W krótkim przeciągu czasu, (12 kwietnia—21 czerwca, 1547), zdarzyły w stolicy trzy pożary, z których ostatni prawie całą Moskwę

obrócił w kupy popiołu. Gmin miejski, przypisując to nieszczęście czarom familii Glińskich, stojącej naówczas u steru rządu i powszechnie nienawidzianéj, zamordował z nich jednego i podniosł chorągiew ogólnego buntu. Car Iwan, przelękniony, uchodził z miasta, gdy mu zabiegł drogę kapłan nowogrodzki, *Sylwester*, i w energicznych wyrażeniach dał uczuć, iż te klęski są zesłane przez Niebo za zbrodnie jego doradców, Glińskich, i za rozpustę samego cara. Prawda wyrzeczona z odwagą w tak krytycznéj chwili wstrzęsła z gruntu duszę Iwana. Uspokoiwszy zamieszanie, oddalił niezwłocznie od siebie pochlebców, błaznów i kuglarzy, a całą ufność położył w cnotliwym kapłanie. Odtąd monarchę i tron jego otoczyli ludzie sumienni i kochający ojczyznę. Z pomiędzy osób świeckich odznaczał się szczególniéj Alexy *Adaszew*; ten i Sylwester, tudzież cnotliwa małżonka cara, *Anastazya*, córka Romana, głowy dynastyi dziś panującéj, składali rodzaj tryumwiratu i rządzili państwem z powszechném zadowoleniem aż do roku 1560, to jest, do smierci Anastazyi.

W tym przeciągu czasu, 1547—1560, za staraniem Sylwestra i Adaszewa ułożono zbior praw pod nazwiskiem *Sudiebnika*, i zbiór przepisów kościelnych pod imieniem *Stogławu*. Około tegoż czasu urządzono w Moskwie piérwszą drukarnią i stałe wojsko, noszące imie *strzelców*.

Podbicie Kazania i Astrachania. Światli doradcy Iwana powzięli myśl szlachetną oswobodzenia ojczyzny od przykrego sąsiedztwa tatarskich narodów. Tatarowie, po upadku Złotéj Hordy, skupieni w trzech głównych punktach: w Kazaniu, Astrachaniu i Krymie, opasywali południowo-wschodnie granice Rossyi. W 1552 roku, 130,000 wojska pod osobistém dowództwem Iwana ze wszech stron Kazań obległo. Po pięciu tygodniach ciągłych bitew, stolica kazańskiéj hordy została szturmem zdobyta 1 paźdz. 1552 r. W lat pięć potém, 1557, dostał się Rossyi i Astrachań. Podbicie Krymu, jakkolwiek równie konieczne dla bezpieczeństwa Rossyi, zachowane było panowaniu Katarzyny II., 1783.

Wojna Inflancka z Polską. Myśl Iwana zawojowania Inflant, dziedzictwa kawalerów mieczowych, dała początek wojnie *Inflancką* zwanéj. Car, podbijając Inflanty, chciał otworzyć drogę Rossyi do stosunków z Europą przez morze

Baltyckie. Wojska moskiewskie wkroczyły do Estonii; mistrz kawalerów Inflanckich, Fürstenberg, w kilku bitwach porażony, złożył swój urząd, a na jego miejsce wybrany Gottard Ketler, nie mogąc wstrzymać Rossyan, za zgodą rycerzy zakonu, traktatem w Wilnie r. 1561 zawartym, uznał panem Inflant Zygmunta Augusta, króla polskiego, sam zaś, pod opieką Polski, został dziedzicznym księciem Kurlandyi, a Estonia, ścisniona przez Rossyan, oddała się pod opiekę Eryka XIV., króla szwedzkiego. Tym sposobem Iwan IV. wplątał się w wojnę o Inflanty z Polską, a o Estonią ze Szwecyą.

W początkach szło mu pomyślnie z Polską; osobiście opanował Połock; ale wkrótce zaszła odmiana w jego charakterze, która też wpłynęła i na interesa polityczne. Utracił on małżonkę, Anastazyą, w 1560 r.; zgon jéj rozerwał ogniwa wiążące Iwana z gronem cnotliwych synów ojczyzny; car stał się tém, czém był z natury i wychowania: srogim i podejrzliwym. Opuścił Moskwę i obrał mieszkanie w alexandrowskiéj słobodzie, (dziś miasto *Alexandrów*, w gub. włodzimierskiéj), gdzie otoczony strażą *opryczńikami* zwaną, ścigał bez litości mniemanych zdrajców, buntowników, skazując na męczarnie ludzi niewinnych, wraz z ich rodzinami. Gniew jego padał na całe wsi i miasta; kilka tysięcy ludu wytępiono w Twerze, Nowogrodzie i Moskwie; naostatek z rąk cara zginął najstarszy syn jego, Iwan.

Że zaś Iwan oddalił od siebie Sylwestra i Adaszewa i otoczył się ludźmi do czynów rycerskich niezdolnymi, wojna z Polską wzięła dla niego obrót niepomyślny, zwłaszcza, że od r. 1575, zasiadał na tronie polskim mąż niepospolity, Stefan Batory. Nabawił on trwogi Iwana, gdy po odzyskaniu Połocka i zdobyciu kilku miast ruskich skierował drogę zwycięzką ku saméj Moskwie. Na szczęście cara, miasto Pskow wstrzymało postęp Batorego. Tymczasem Iwan, nie licząc już na własne siły, znalazł pośrednika w papieżu Grzegorzu XIII., oświadczywszy mu chytrze zamiar wdania się w wojnę z Turkami, a może i połączenia się z kościołem katolickim, jeśli mu ułatwi zawarcie pokoju z Batorym. Legat papieski, Antoni *Possewin*, pojednał Rossyę z Polską, w 1582 r., traktatem we wsi Kiwerowa-Horka, o 15 wiorst od Zapola. Ztąd ten traktat zowie się też *zapolskim*; przezeń Iwan zrzekł się pretensyj do Inflant, uznawszy je prowincyą polską.

Zdobycie Syberyi. W ostatnich latach życia Iwana oręż Rossyjski przeszedł za góry Uralskie i zdobył zachodnią Syberyą. W téj stronie panował nad Tatarami *Kuczum*, który ciągłemi najazdami trapił okolice Permu. Te najazdy szczególniéj dotkliwemi były dla bogatych kupców Stroganowych, posiadających u podnoża gór Uralskich warzelnie soli. Wyjednawszy u cara prawo budowania twierdz i utrzymywania wojska dla obrony swych posiadłości, wezwali oni na pomoc *Jermaka*, atamana czyli dowódzcę Kozaków dońskich. Ten Jermak stał się głośnym przez swe rozboje na Donie, gdzie z liczną bandą łupił wędrujące z Persyi do Rossyi karawany kupieckie, przez co gdy wstrzymywał handel rossyjski z bogatą Persyą, car Iwan wysłał przeciwko niemu dość znaczne wojsko, ale Jermak ze spólnikami łupieży, w liczbie 6,000, oddalił się ku Uralowi, gdzie Stroganowie najęli go do służby i wyprawili przeciwko Tatarom za-uralskim. Jermak po stanowczéj walce na brzegach Irtyszu, zdobył, 1581, stolicę Kuczuma *Iskier*, blizko Tobolska, i zagarnął całą przestrzeń od pasma gór Uralskich do Irtyszu. W nadziei otrzymania za poprzednicze występki przebaczenia, wyprawił umyślnych do Moskwy posłów z darami, prosząc o łaskę cara dla siebie i swoich towarzyszów. Iwan, uradowany z podbicia tak rozległego królestwa, darował im winę i posłał jeszcze na pomoc kilkuset strzelców. Zresztą panowanie Rossyan w Syberyi ustaliło się dopiéro pod następcami Iwana IV.

Fiodor Iwanowicz.

Iwan IV., dla okrucieństw swoich *Groźnym*, to jest, srogim przezwany, umierając, w 1584, zostawił dwóch synów: *Fiodora* (Teodora) i *Dymitra*. (*Ob. gen. N. 34*). Pierwszy wstąpił na tron moskiewski i panował od 1584—1598; lecz, oddany pobożności i modlitwie, zlał całą swą władzę na szwagra swojego, *Borysa Godunowa*; ten, podług powieści kronikarzy ruskich, widząc, że car nie ma potomstwa, prócz małoletniego brata, Dymitra, powziął myśl utorowania sobie drogi do tronu śmiercią tego carewicza. Jakoż miał nasłać zbójców; ci go zamordowali, 1591, w Ugliczu, który mu był dany w posiadłość na mocy testamentu Iwana Groźnego, i gdzie on mieszkał pod opieką matki. Skoro rozeszła się wieść o gwałtownéj śmierci carewicza, car Fiodor poruczył księciu

Wasilowi Szujskiemu uczynić w téj mierze najściślejsze śledztwo, z którego miało pokazać się, że Dymitr zginął nie z rąk morderców, ale w paroxyzmie choroby św. Walentego, upadłszy sam na nóż z którym się bawił. Podług zaś podania spółczesnych kronikarzy, carewicz został zabity przez syna niejakiego *Bitiagowskiego*, zarządzającego ekonomicznym wydziałem we dworcu uglickim, który, przekupiony przez Borysa Godunowa, wraz z bratem swoim stryjecznym, Kaczałowym, 15 maja 1591, śród białego dnia, przebił nożem dziewięcioletniego Dymitra bawiącego się na dworze z dziećmi równego wieku. Zakrystyan katedralny, który widział to zabójstwo, uderzył na gwałt we dzwony, zbiegły się tłumy ludu i śmierć zadały Bitiagowskim: ojcu i synowi, i innym osóbom o spólnictwo zbrodni podejrzywanym. Na mocy śledztwa, wyprowadzonego przez księcia Szujskiego, matka carewicza Dymitra, za mniemaną o syna nietroskliwość, została postrzyżona na zakonnicę, dozorcy zaś jego wtrąceni do więzienia, a mieszkańcy Uglicza, za śmierć niewinnych Bitiagowskich i dalszych, skazani na wygnanie do pustyń Syberyi. Chociaż śledztwo Szujskiego pokryło grubą zasłoną ten smutny w dziejach ruskich wypadek, głos jednak powszechny przypisał śmierć Dymitra Godunowi, dla którego jednego mogła ona tylko być pożyteczną, uścielając mu drogę do korony.

Borys Godunów, rządząc Rossyą za cara Fiodora, poczynił różne zmiany, mające na celu już zaszczepienie moralnych uczuć w narodzie, już utrzymanie wewnętrznego porządku; karał surowie pijaństwo i zniosł wolną przedaż gorących napojów, tudzież zakazał włościanom wolnego z miejsca na miejsce przechodu. W Rossyi włościanie mieli zwyczaj, o pewnej porze, to jest, na Św. Jerzy, przechodzić podług upodobania od obywatela do obywatela, zkąd nader szkodliwe wynikały skutki: lud nie troszczył się o gospodarkę, o budowanie się, przywykał do włóczęgostwa i koczującego życia. Kładąc kres temu nieporządkowi, Borys zabronił, w 1592 roku, włościanom zmieniać miejsce pobytu i kazał odtąd zamieszkać na ziemi gdzie kogo ten ukaz zastał, tak iż jedni stali się poddanymi monasterów, drudzy skarbu, a inni osób prywatnych.

Nadzwyczajna surowość z jaką ścigał pijaństwo, jakby kryminalny występek, uzbroił przeciw Borysowi prawie wszystkie stany, tą wadą zarażone, a zakaz wolnego prze-

chodu włościan zniechęcił ku niemu całą massę prostego ludu; przetoż obwiniali Godunowa nie tylko o dążenie do tronu, i zabicie carewicza Dymitra, ale też o wiele innych zbrodni. Gdy carowa *Irena*, siostra Borysa, powiła córkę, (która we trzy lata po przyjściu na świat umarła), wieść głucha między ludem krążyła, że u cara Fiodora urodził się syn, ale Borys, dla zapewnienia sobie tronu, podłożył dziewczynkę, a carskie niemowlę stracić rozkazał; nareście kiedy Fiodor umarł, w 1598, i zakończył w swéj osobie dom książąt moskiewskich idący od Iwana Kality, lud oskarżał Borysa o zadanie trucizny carowi. Jednakże duchowieństwo i wyższa szlachta, pamiętając na cztérnastoletnie mądre rządy Godunowa, ofiarowały mu jednomyślnie koronę Rossyjską, w 1598.

Borys Godunow (1598—1605).

Borys Godunów, wstąpiwszy na tron, z tąż niezmordowaną czujnością trzymał ster państwa jak i za Fiodora. Lecz surowe jego przepisy dla wytępienia złych nałogów w narodzie, przykucie włościan do ziemi, sprzyjanie cudzoziemcom którymi się lubił otaczać i ścisła policya dla zapobieżenia wewnętrznym rozruchom oburzyły gmin na niego i przygotowały umysły do niepokojów, które na początku XVII. wieku Rossyą zakrwawiły. Do tego przyczynił się jeszcze głód straszny i, jego nieodstępny towarzysz, morowe powietrze, przez trzy lata grassujące. Głód ten począł się w 1601 i trwał do 1604; pisarze spółcześni i naoczni świadkowie powiadają że widzieli w Moskwie i po innych miastach lud walający się po rynkach i ulicach, latem trawę, a zimą siano jedzący; w ustach zaś umarłych znajdowano nie raz gnój bydlęcy; dzieci zabijały swych rodziców, rodzice dzieci i jedli siebie nawzajem. Ciało ludzkie, drobno posiekane, przedawało się na rynkach w pierogach, zamiast cielęcego; podróżni lękali się stawać w gospodach aby nie zginąć z ręki gospodarza lub nie być nakarmionymi mięsem człowieczém. Po każdej nocy znajdowano kupy umarłych na ulicach i placach. Borys Godunów rozkazał codziennie wydawać ze skarbu, na cztérech rogach miasta, pieniądze dla ubogich. Skoro wieść o téj jałmużnie rozeszła się po wsiach okolicznych, włościanie z całemi rodzinami, rzucając swoje domóstwa, puścili się do stolicy aby mieć udział w hojności cara,

nawet i tacy którzy mieli jeszcze sposób do życia; ale przybywszy do Moskwy z próżnemi rękami gdy nie mogli wyżywić się za małą ilość otrzymywanych pieniędzy, obok wielkiej drożyzny, znękani głodem, jedni umierali na ulicach, inni na drodze wracając do siebie. Nareście Borys, uwiadomiony, iż z całego państwa lud wiejski, zostawując wsie i miasta, gromadnie rusza na śmierć niechybną do stolicy, rozkazał wstrzymać wydawanie pieniędzy ze skarbu; w tenczas to ukazał się oczóm widok do nieopisania: stosy umarłych, lub umierających z głodu i zimna, walały się po drogach, nie było komu ich grzebać; trupy gniły na wolnem powietrzu a swoją zgnilizną nasycając powietrze udzielały zarazy żyjącym. W saméj Moskwie miało wymrzeć górą 120,000 ludu.

Tak straszna plaga niebieska, całą massę ludności dotykająca, nie mogła nie sprawić głębokiego wrażenia; gmin począł szukać przyczyny gniewu boskiego, i wyobraził, iż Opatrzność karze Rossyą za zbrodnie Borysa, za zabójstwo Dymitra, za podłożenie dziewczynki na miejsce carskiego syna, za otrucie Fiodora i t. d. Umysły ludu były rozjątrzone do najwyższego stopnia; śród takich okoliczności ukazał się *Dymitr Samozwaniec.*

Epoka Samozwańców w Rossyi, 1604—1610.

W szótym roku panowania Borysa Godunowa, (1604), zjawił się w Litwie człowiek, który mianował się synem Iwana Groźnego, carewiczem Dymitrem, i który powiadał, że przez wiernego sługę został ocalonym z rąk zbójców przez Godunowa nasłanych. Odkrył się naprzód księciu Adamowi Wiśniowieckiemu u którego służył na dworze, ten zaznajomił go z bratem Konstantym, który go wprowadził w dom teścia swojego Jerzego *Mniszcha*, wojewody Sandomirskiego; wojewoda przyjął go do siebie, a postrzegłszy w nim wkrótce skłonność do swej córki, *Maryny*, postanowił wspierać mniemanego Dymitra, pod warunkiem że się z córką ożeni skoro tron moskiewski odzyszcze. Mniszech przedstawił go Zygmuntowi III.; król uprzejmie go przyjął i miał uznać za prawego carewicza. Samozwaniec zgromadził, za pieniądze Mniszcha, znaczne wojsko, już ze szlachty polskiej, już z kozaków Zaporożskich, śród których czas niejaki przebywał nim do Litwy zawitał, i nareście, w r. 1604, wystąpił ku południowym granicóm Rossyi dobijać się tronu moskiewskiego.

Borys przedsięwziął środki dla ochronienia państwa od zaburzeń; uwiadomił Zygmunta III. i panów polskich, że mniemany Dymitr jest zbiegłym z Moskwy mnichem, imieniem *Hryszka Otrepjew*; dla przekonania wysłał do Polski ludzi, którzy go przed jego ucieczką z monasteru znali, i wydał manifest do narodu w którym życie samozwańca ze szczegółami było opisane. Mimo to, Dymitr fałszywy, w paźdz. 1604, wkroczył do carstwa moskiewskiego i ogłosił Borysa przywłaszczycielem swojego dziedzictwa.

Naprzód skierował swe siły na południe Rossyi, do dawnych księstw: Czernihowskiego i Siewierskiego; wszystkie miasta téj krainy z chlebem i solą go spotykały. Borys, przerażony tą wieścią, wysłał przeciwko niemu naczelnika zbrojnéj siły moskiewskiéj, wojewodę *Basmanowa*, który walną bitwą wstrzymał postępy Dymitra i o mało nie pojmał go samego w niewolę, tak iż znaczna część jego stronników, mianowicie Polacy, wróciła do swego kraju i Dymitr sam zamyślał też o ucieczce do Polski. Ale w tymże czasie umarł Borys Godunów, (13 kwiet 1605), i rzeczy inny obrót wzięły.

Lud prosty uważał nagłą śmierć Godunowa za karę niebieską lub za samobójstwo, skutkiem zgryzot sumienia. Miasta wzburzone chwiały się w wierności i wyglądały na czyją stronę przechyli się wojsko; Moskwa wykonała wprawdzie przysięgę na wierność synowi Borysa, młodemu *Fiodorowi II.*, ale gdy wodz naczelny, Basmanów, ogłosił carem Dymitra, krok ten rozstrzygnął niepewność, wojsko przeszło na stronę Samozwańca, a Moskwa, idąc za przykładem Basmanowa, zamordowawszy Fiodora II., uznała także carem Dymitra Samozwańca, (10 czerw. 1605).

Dymitr odbył wjazd do stolicy, (30 czerwca), i jedynaście miesięcy na tronie przesiedział. Przez ten czas odznaczył się osobistem męstwem i rzadką biegłością w sztuce panowania; zaraz, na wstępie rządów, poczynił liczne zmiany w zarządzie państwa; zaprowadził wojsko regularne; troszczył się o oświecenie narodu, o złagodzenie grubych jego obyczajów, o zbliżenie Rossyi z Europą, mianowicie z Francyą, gdzie podówczas panował Henryk IV. Burbon, którego Dymitr lepiéj może umiał ocenić niżeli inni spółcześni i z którym chciał poznać się osobiście. Mimo tak pięknych początków panowania, Dymitr nie potrafił jednak uniknąć nienawiści bojarów; książe *Wasil Szujski*, jeden z przedniejszych bojarów, uknuł

spisek na Dymitra, po wykryciu którego, sąd skazał go na ucięcie głowy, a dwóch braci jego na zesłanie. We cztery dni po podpisaniu wyroku, Szujski wyprowadzony został na plac śmierci, już głowa jego na pniu leżała, gdy car Dymitr za wstawieniem się matki swojéj, tudzież ulubieńca swojego, polaka Buczyńskiego, darował życie winowajcy, skazawszy go tylko z braćmi na zesłanie. Wkrótce jednak przywołał go do dworu i tą niewczesną wspaniałością zgubił siebie Samozwaniec.

Prócz tego Dymitr zasłużył na ogólną niechęć nie przez zbrodnie, jak go niesłusznie, po upadku jego, spółczesne kroniki czerniły, ale swoją lekkomyślnością w mowie i obejściu się; oburzył dumnych bojarów dotkliwemi żartami z ich głębokiéj niewiadomości i ciągłém wychwalaniem rzeczy obcych; zniechęcił duchowieństwo odjęciem dóbr klasztornych które na żołd dla wojska regularnego przeznaczył. Lud prosty niemniéj nie smakował w monarsze, w którym wpływ obcéj cywilizacyi wyrobił pewną wzgardę ku grubym, ale wiekami uswięconym zwyczajóm narodowym. To powszechne nieukontentowanie wzmogło się bardziéj jeszcze, gdy Maryna Mniszech przybyła do Moskwy, (2 maja 1606) dla zaślubienia cara, z ojcem, braćmi, krewnymi, i z pocztem 2,000 Polaków. Swawola, rozpusta i pycha orszaku Maryny, tudzież otwarte szydzenie ze zwyczajów, odzieży, nawet z brod ruskich, wyprowadziły Moskwę z cierpliwości. We dwa tygodnie po przyjeździe Maryny do męża, (17 maja), wybuchnął bunt w stolicy, kierowany przez księcia Wasila Szujskiego. Dymitr został zabity; wielu Polaków legło ofiarą swojego głupstwa i nierządu; Maryna zaś, jéj ojciec i krewni wtrąceni byli do więzienia.

Wasil Szujski.

Po upadku samozwańca, Moskwa ogłosiła carem księcia Wasila, idącego z linii książąt Suzdalskich, od Alexandra Newskiego; ale i ten monarcha nie potrafił uspokoić raz wzburzonéj Rossyi. Bojarowie zazdroszcząc nagłego wyniesienia się Szujskiemu, tudzież inni, którzy w zaburzeniach ojczyzny własną korzyść upatrywali, poczęli głosić że Dymitr ocalił się przed zajadłością ludu i że się skrywa w Litwie czy na Ukrainie. Ta wieść i ukazanie się nowego samozwańca zakłociło cztéroletnie panowanie Szujskiego. Kto był tym drugim samozwańcem, z pewnością niewiadomo. Nowy oszust, wspierany od Polaków, pod wodzą Jana *Sa-*

piehy, starosty Uświackiego, *Lisowskiego*, naczelnika kozaków *Lisowczykami* zwanych, i wielu innych awanturników, przyjęty został na południu Rossyi, podobnie jak pierwszy samozwaniec, i pokonawszy wojska rossyjskie, stanął (14 kwiet. 1608), pod Moskwą, o 12 wiorst, we wsi Tuszynie, czekając dobrowolnego poddania się stolicy. Tu przesiedział, w obwarowanym obozie, półtora roku, (od 15 kw. 1608—1609) i ztąd jest zwany *Samozwańcem Tuszyńskim*.

Car Wasil, chcąc mu zedrzeć maskę obłudy, wypuścił z więzienia Marynę z ojcem i krewnymi, i pozwolił wrócić do ojczyzny z warunkiem, aby nie uznawała za męża człowieka, który mienił się być pierwszym Dymitrem; ale Maryna wstąpiła po drodze do obozu Tuszyńskiego i ujrzawszy samozwańca, rzuciła się z okrzykiem radości w jego objęcia jak gdyby na widok zmartwychwstałego męża. Ten niesumienny jéj postępek, przekonawszy wątpiących o prawdziwości ocalenia samozwańca, zjednał mu wielu stronników, i gdyby on, nie tracąc czasu, uderzył był na Moskwę, nie ma wątpliwości, iżby usiadł na tronie Ruryka. Tymczasem samozwaniec, cierpiąc niedostatek pieniężny, postanowił zdobyć bogaty monastér, o 30 wiorst od Moskwy leżący, pod imieniem *Ławry S. Trójcy*, którego grube ściany zatrzymały przez 16 miesięcy 30,000 najbitniejszego jego wojska. To dało czas synowcowi cara Wasila, *Skopinowi Szujskiemu*, odzyskać z pomocą Szwedów, pod wodzą *De la Gardie*, przez Karola IX. nadesłanych, całą północną krainę, niszczoną przez bandy najezdników; jedno południe trzymało się tylko Samozwańca.

Wtargnienie Zygmunta III. Tymczasem król polski, Zygmunt III., nie spodziewając się znaleść oporu w Rossyanach, podczas wewnętrznych ich zaburzeń, powziął myśl zajęcia tronu moskiewskiego, i w tym celu wkroczywszy w granice Rossyi obległ Smoleńsk, (1609 we wrześniu), pod pozorem odwetu za śmierć Polaków, którzy wycięci zostali w Moskwie, wraz z pierwszym samozwańcem. Odwołał on z pod Tuszyna Polaków; opuszczony Dymitr uciekł do Kaługi. Car Wasil wyprawił na odsiecz Smoleńskowi 50,000 żołnierzy z posiłkowém wojskiem szwedzkiém, pod wodzą brata swego Dymitra Szujskiego; mężny bowiem synowiec, Skopin, umarł niedługo przedtém, nagłą śmiercią w Moskwie we 23 roku życia, a zgon jego rzucił podejrzenie na cara Wasila jakoby

go otruł lękając się, iżby niechętni mu bojarowie na tron go nie wynieśli. Ta okoliczność sprawiła w Moskwie silne wzburzenie, i niechęć ku carowi do tego stopnia się wzmogła, iż potrzeba było jednéj niepomyślnéj walki, aby go pozbawić tronu.

Hetman Żółkiewski, na czele 3,000 Polaków, zaszedł drogę wojskom carskim, pod wsią *Kłuszynem*, 24 czerw. 1610 r. Niedołężny Dymitr Szujski pierzchnął z całém swém wojskiem, gdy go Szwedzi śród walki opuścili. Skutkiem téj porażki, zbuntowani mieszkańcy Moskwy złożyli z tronu Wasila i postrzygli go na mnicha. Tymczasem Dymitr fałszywy ukazał się pod murami stolicy chcąc uprzedzić Polaków. W Moskwie zaś powstały cztery stronnictwa: jedno życzyło mieć monarchę podług jednomyślnego wyboru Rady Państwa; drugie, na czele którego stał książe *Mścisławski*, radziło obrać królewicza polskiego, Władysława (IV); trzecie, najsłabsze, zalecało Dymitra Tuszyńskiego; naród zaś, stanowiący czwarte stronnictwo, chciał, za radą patryarchy *Hermogena*, widzieć na tronie *Michała Romanowa*. Zbliżenie się Żółkiewskiego pod Moskwę rozstrzygnęło rzecz na korzyść Władysława. W r. 1610, 17 sierpnia, hetman zawarł umowę z patryarchą i bojarami, mocą któréj Władysław ogłoszony carem moskiewskim, pod warunkiem iż przyjmie grecką wiarę, że się ożeni z rossyanką i że bez woli bojarów ani karać śmiercią, ani praw odmieniać lub dóbr pozbawiać, mocen nie będzie. Uroczyste poselstwo, mające na swém czele metropolitę Filareta, ojca Michała Romanowa i księcia Wasila *Golicyna*, udało się do obozu polskiego pod Smoleńskiem z ofiarowaniem tronu królewiczowi; lecz Zygmunt pragnąc sam panować nad Rossyą, bezwarunkowie, jak w kraju zdobytym, ociągał się pod rozmaitemi pozorami z wysłaniem Władysława i żądał poddania się Smoleńska, bronionego przez mężnego *Szeina*. Hetman Żółkiewski widząc, że Zygmunt swoim uporem przyprawi Władysława o utratę korony, opuścił Moskwę w paźdz. 1610, zdawszy rządy na Gąsiewskiego, a sam prowadząc za sobą cara Wasila i jego braci, stanął przed królem. Żadne jego uwagi nie skutkowały na zaciętym umyśle Zygmunta, który, uroiwszy łatwe zdobycie orężem Rossyi, uważał za hańbę dla siebie przyjąć warunki przez posłów podane. Posłowie zaś Rossyjscy, przeniknąwszy zamiary króla, dali znać o tém patryarsze Hermogenowi; ten

rozwiązał mieszkańców Moskwy od przysięgi wykonanéj Władysławowi i wezwał naród do powstania.

Dwadzieścia pięć miast uzbroiwszy się przeciw Polakom wysłały pod Moskwę znaczne siły pod różnymi dowódzcami na których czele był książe Pożarski. Skoro wieść o powstaniu miast rozeszła się po Moskwie, mieszkańcy stolicy, nie skrywając daléj swojéj nienawiści ku najezdnikom, rzucili się do Kremlu gdzie się zamknął Gąsiewski w liczbie 5,000 żołnierzy i 2,000 Niemców. Dla odciągnienia uwagi nieprzyjaciół, Polacy zapalili Moskwę w kilkunastu punktach; płomień w mgnieniu oka objął drewniane domy i w kupy je popiołu zamienił (19 marca 1611 r.). Mieszkańcy, całej własności pozbawieni, wyszedłszy z Moskwy rozpierzchli się po wszystkich drogach; Kreml został w ręku Polaków, i chociaż go obległ Pożarski, jednakże, dla niezgod pomiędzy wodzami, nie mógł go dostać. Półki rossyjskie, nie długo potém, rozeszły się do domów. Gąsiewski zaś osadził patryarchę w więzieniu za wydanie buntowniczego manifestu do narodu.

Stan Rossyi był nader opłakany. Niektórzy wodzowie, jakoto: ataman Kozaków, *Zarucki* z Tuły, i książe *Trubecki* z Kaługi, zostali wprawdzie pod Moskwą, ale dla tego tylko aby zaprzysiądz nowemu samozwańcowi (drugi bowiem *Tuszyński* zginął w Kałudze), zbiegłemu dyakonowi, *Izydorowi*, który wziął imie *Dymitra w Pskowie*. Kazań i miasta Wiackie uznały za cara syna Maryny Mniszchówny; Nowogród wybrał Filipa, królewicza szwedzkiego, syna Karola IX, i poddał się wodzowi *De la Gardie*; Smoleńsk został zdobyty przez Zygmunta III, 13 czerwca 1611 r., Szeina jeńcem odesłano do Warszawy, dokąd go uprzedzili Golicyn i Filaret; patryarcha Hermogen umarł w Moskwie w więzieniu. Chodkiewicz, na miejsce Gąsiewskiego przysłany, osadził Kreml świeżém wojskiem, 17 marca 1612 r., i czekał tylko na Zygmunta aby mu wydać stolicę. Zguba Rossyi zdawała się nieuchronną; tymczasem Opatrzność inaczéj jéj losami rozrządziła. Męstwo i poświęcenie się prostego mieszczanina z Niższego Nowogrodu, **Kuźmy Minina,** wydźwignęło ojczyznę z ostatniéj niedoli. Śród powszechnego odrętwienia, kiedy już Rossyanie obojętnie na swoją zgubę patrzali, Minin usłyszawszy że Zygmunt ciągnie do Moskwy, przejęty rozpaczą na widok upadku ojczyzny, zgromadził spółmieszkańców na placu Nowogrodzkim, i wymównem skreśleniem obrazu nie-

woli którą im groził przywłaszczyciel, zmusił ich wziąść się do broni. Dowództwo objął książe Dymitr Pożarski, Minin towarzyszył mu nieodstępnie. 20 sierpnia 1612 r., półki Rossyjskie, powtórnie z różnych miast zebrane, stanęły pod Moskwą. Nazajutrz, 21 sierpnia, rozpoczęły krwawą walkę z hetmanem Chodkiewiczem, który kilku dniami przed tém, zostawiwszy w Kremlu dowódzcę *Strusia*, sam wydalił się ze stolicy dla zabrania w okolicach żywności. Już z wielkim wracał zapasem, gdy zaszły mu drogę zastępy nieprzyjacielskie. Zacięta walka trzy dni trwała; na czwarty dzień Chodkiewicz zmuszony był do odwrótu; Rossyanie weszli do Moskwy; ale mężny Struś nie chciał poddać Kremlu i bronił się do ostatka. Polacy, głodem wycieńczeni, jedli trupów, wyglądając Zygmunta, który usłyszawszy o porażce Chodkiewicza, śpieszył sam na odsiecz oblężonym. Tymczasem Rossyanie przypuścili szturm ostatni d. 22 października 1612 r., a Struś złożył broń i twierdzę im poddał. Zygmunt znajdował się już wtedy pod Wiazmą, ale iść dalej nie dopuścili Rossyanie.

Dom Romanowych, 1613.

Po oswobodzeniu Moskwy, Pożarski i jego towarzysze wezwali znakomitszych bojarów z całej Rossyi dla wyboru nowego monarchy. Deputowani, po większej części z miast, swieccy i duchowni, rychło się zebrawszy, złożyli *radę ziemską*. Dnia 21 lutego, 1613 r., jednomyślny ich wybor padł na szesnastoletniego *Michała Fiodorowicza Romanowa* jako spokrewnionego z wygasłym domem Ruryka, i którego jeszcze zmarły patryarcha Hermogen życzył był oglądać na tronie.

Michał Fiodorowicz.

Michał, syn bojara Fiodora Romanowa, był synowcem Anastazyi Romanówny, pierwszéj małżonki cara Iwana Groźnego. Ojciec jego, Fiodor, wpadłszy w podejrzenie u Borysa Godunowa, był w r. 1601, postrzyżony na mnicha pod imieniem Filareta, a w r. 1602, poświęcony na archimandrytę; nakoniec, po upadku Szujskiego, posłany do Zygmunta III, w poselstwie, został przezeń w brew prawu narodów, przytrzymany i jeńcem do Warszawy odwieziony.

Wybor Michała położył nareście kres zaburzeniom które

z przyczyny samozwańców wynikły. Piérwsze sześć lat swego panowania (od r. 1613—1619), nowy car poświęcił na to aby się uwolnić od wrogów, którzy go ze wszech stron cisnęli. Nieprzyjaciołmi jego byli: Zarucki, Szwedzi i Polacy.

Nasamprzód wyzwolił ojczyznę od Zaruckiego, który zamierzał wynieść na tron syna Maryny Mniszchówny, i udawszy się z tą kobietą na brzegi Donu, szukał dla niéj obrońców na ziemi kozackiéj; ale zbity przez wojska cara, blizko Woroneża, rzucił się ku Wołdze, opanował Astrachań i okrzyknął Marynę carową. Książe Odojewski wygnał go z Astrachania i schwytanego nad rzeką Jaik (dziś Ural), dostawił wraz z Maryną i jéj synem do Moskwy. Zarucki zakończył życie na palu, Maryna umarła w więzieniu a syn jéj został powieszony.

Gustaw Adolf, król szwedzki, utraciwszy nadzieję oglądania brata swojego Filipa na tronie rossyjskim, przedsięwziął zabrać ziemie: Nowogrodzką i Pskowską w sposobie wynagrodzenia za straty w téj wojnie przez Szwecyą poniesione. Car Michał wysłał wojsko dla wyparcia Szwedów z granic Rossyi i wojna z nimi ciągnęła się aż do r. 1617. Nareście traktat zawarty w *Stołbowie* pogodził obu monarchów; Filip zrzekł się wszelkich roszczeń do korony moskiewskiéj.

Wojna między Zygmuntem III. i carem Michałem szła zrazu opieszale, od r. 1613—1617. W roku zaś 1617, mocne wojsko pod wodzą młodego królewicza *Władysława*, tudzież hetmana Chodkiewicza wtargnęło w granice Rossyi. Blizko roku trwała uparta walka; Władysław zbliżył się aż pod ściany Moskwy, ale straciwszy nadzieję dostania carskiéj korony, zawarł w styczniu: r. 1619, czternastoletni rozejm, we wsi Dywilinie, na mocy którego zrzekł się tytułu cara i wypuścił na wolność ojca Michała, metropolitę Filareta, tudzież mężnego Szeina; Car ze swojéj strony ustąpił Polsce dawniejsze księstwa: Smoleńskie, Czernihowskie i Siewierskie.

Czternaście następnych spokojnych lat, od r. 1619 – 1632. pod zarządem Michała który miał doświadczonego poradnika, w osobie ojca swojego Filareta, mianowanego po powrócie z niewoli patryarchą, uciszyły wewnętrzne niepokoje Rossyi; ale w r. 1632, nanowo rozpoczęła się wojna z Polską. Władysław wstąpiwszy na tron po ojcu, wraz z tytułem króla polskiego, przyjął w brew traktatu w Dywilinie tytuł

cara i wielkiego księcia moskiewskiego. Michał najął w Anglii, Hollandyi i w Niemczech całe półki cudzoziemców; sprowadził z zagranicy biegłych wodzów i inżynierów, zakupił mnóstwo dział i prochu a Szeinowi powierzył dowództwo wyprawy której celem był Smoleńsk. Oblężenie ciągnęło się dziesięć miesięcy; oblężeńcy głodem dręczeni już mieli się poddać, gdy sam Władysław pośpieszył z pomocą i rzeczy inny obrót wzięły. Z wojskiem czterykroć słabszém od rossyjskiego, król polski odparł Szeina z pod Smoleńska i zmusił go zamknąć się w okopanym obozie. Rossyanie nie raz wytrzymali gwałtowne natarcia królewskie, ale nareście żołnierze utracili ducha; w obozie zjawiła się zaraza; całe półki nocami do zagród ojczystych uchodziły; słowem, choroby i zbiegostwa tak dalece osłabiły wojsko, że Szein lękając się wpaść z ostatkiem w ręce Władysława kapitulował, i wydawszy królowi swój oboz gdzie były 123 działa, wyszedł z okopów z resztami Rossyan. Za powrótem do Moskwy, sądzony jako zdrajca, poniosł niezwłocznie karę śmierci. Władysław zaś, mimo swojego powodzenia, przystał na traktat wiecznego pokoju z Rossyą, który stanął w r. 1634, pod Wiazmą, na warunkach pokoju we wsi Dywilinie. Król polski zrzekł się tytułu cara, a Michał nawzajem prawa do ziem Polsce uprzednio ustąpionych, tudzież zapłacił za koszta wojny.

Alexy Michałowicz.

Następcą Michała był syn **Alexy**, (1645—1676). Do pamiętnych wypadków jego panowania należy wydanie w r. 1649 zbioru praw pod nazwiskiem *Ułożenie*. Za tegoż cara Małorossya, przez Bogdana Chmielnickiego wzburzona, wyłamała się z pod zależności od Polski i poddała się Alexemu w r. 1654. Ztąd wynikła wojna która ciągnęła się, z przerwami, lat trzynaście; pokoj w Andrusowie ją zakończył w r. 1667, mocą którego Rossya i Polska zawiesiły działania nieprzyjazne na lat 13, a w tym przeciągu czasu ułożyć się miały o zawarcie wiecznego pokoju. Smoleńsk, Czernihów Siewierz wróciły do Rossyi; Małorossyą zaś w ten sposob na dwie części podzielono, iż kraj na lewym brzegu Dniepru pod władzą Rossyi został, a na prawym pod zwierzchnictwem Polski; Kijow na dwa tylko lata oddany był Rossyi.

Alexy zostawił trzech synów: Fiodora, Iwana i Piotra tu-

dzież córkę Zofią. Dwakroć był żonaty: z *Maryą Miłosławską*, z której miał Fiodora, Iwana i Zofią, i z *Natalią Naryszkinówną*, z której się urodził *Piotr*, *Wielkim* przezwany.

Fiodor Alexiejewicz.

Najstarszy syn Alexego, **Fiodor,** objął tron po ojcu i panował od r. 1676—1682. Najważniejszem jego czynem było zniesienie ksiąg genealogicznych czyli tak zwanego **Miestnictwa.** Miestnictwo były to przywileje szlachty rossyjskiéj, na mocy których zasługi przodków liczyły się na karb ich potomków, tak iż jeśli czyj ojciec, dziad lub pradziad był wojewodą, syn, wnuk lub prawnuk nie mógł sprawować jakiego bądź urzędu, obok z takim człowiekiem którego ojciec lub przodkowie nie piastowali godności wojewody. Ztąd poszło iż na jakimkolwiek urzędzie, wyższym czy niższym, nie mogli razem być ludzie niepochodzący od przodków, którzy jednakową kiedyś powinność w kraju pełnili; tém bardziej za rzecz nieprzyzwoitą uważano, jeśliby syn lub wnuk bojara miał zostawać pod naczelnictwem człowieka, którego ojciec lub dziad nie był bojarem; inaczéj ściągnąłby na siebie niezmazane piętno niesławy. W tym celu znajdował się oddawna w Moskwie osobny urząd, pod nazwaniem *Razradu*, który z obowiązku swego wnosił do *ksiąg razradnych* czyli genealogicznych, kto, kiedy i jaki urząd na wojnie lub przy dworze sprawował. Skoro więc car wybierał posłów za granicę lub wojewodów na wojnę, każdy z posłów i wojewodów szedł naprzód zaglądać do ksiąg razradnych dla przekonania się czy jego spółtowarzysze poselstwa lub spółdowódzcy mają prawo równy z nim pełnić obowiązek, to jest, czy jego ojciec lub który przodek nie był kiedy na wyższém stanowisku w porównaniu z przodkami jego spółtowarzyszów, i jeśli znalazł, że przed 20, 50 lub 100 laty przodkowie jego rzeczywiście wyżéj stali w jakimkolwiek obowiązku, w takim razie albo nie przyjmował ofiarowanego miejsca, albo car dawał mu równych towarzyszów.

Miestnictwo okazało się w skutkach nader szkodliwém dla kraju, zwłaszcza pod czas wojny; car bowiem przy wyborze wojewodów musiał brać na uwagę, nie osobistą zasługę dowódzców, ale ich prawa genealogiczne; często więc wybor padał na ludzi zupełnie do oręża niezdolnych. Fiodor, kazaw-

szy księgi spalić w obec osób cywilnych i duchownych, zalecił aby odtąd własna każdego zasługa, nie zaś urodzenie, lub przodków zasługi dawały prawo do pierwszeństwa, tudzież aby każdy odbywał powinność gdzie monarcha rozkaże, pod najsurowszą, w razie odwołania się do ksiąg razradnych, odpowiedzialnością.

Iwan i Piotr Alexiejewicze.

Fiodor umarł w kwiecie lat, bezdzietnie, nie wyznaczywszy następcy po sobie. Miał dwóch braci: Iwana i Piotra; pierwszemu, chociaż był pełnoletnim, stan zdrowia zająć się rządem nie pozwalał; drugi odznaczał się wprawdzie rozwiniętym przedwcześnie rozsądkiem, lecz dziesięć lat tylko liczył. Dwór carski na dwa się stronnictwa podzielił: jedno pod wpływem Miłosławskich, krewnych Maryi, pierwszéj małżonki cara Alexego, chciało oddać koronę Iwanowi, drugie, trzymało stronę Naryszkinów, krewnych Natalii, matki Piotra; ostatnie przemogło z początku i Piotr carem został ogłoszony pod opieką matki, r. 1682. Jednakże, nie długo potém, Miłosławscy wzburzyli wojsko, *Strzelców*, fałszywą wieścią o mniemanym zamiarze Naryszkinów zabicia Iwana; ci okrzyknęli go carem pod warunkiem, aby panował pospołu z młodszym bratem pod opieką siostry Zofii, obdarzonéj wielkim rozumem a większą pychą i chęcią najwyższéj władzy. Zofia siedm lat rządziła i jest pamiętną przez zawarcie wiecznego pokoju z Polską, w r. 1686, przez który Jan Sobieski zrzekł się na zawsze wszystkich miast i ziem, ustąpionych zrazu Rossyi tylko na lat 13, traktatem w Andrusowie.

Tymczasem Piotr, stawszy się pełnoletnim, zapragnął sam panować, lecz siostra, nie chcąc ze szczytu potęgi zejść na stopień poddanki, uknuła na brata spisek, który gdy się nie udał, zamknięta została w klasztorze, Piotr zaś przyjął osobiście ster państwa, w r. 1689. Brat jego starszy, Iwan, zachował tytuł cara, lecz nie wtrącał się zgoła do rządów i umarł w klasztornéj zaciszy, r. 1696.

Piotr Wielki.

Panowanie Piotra W. podzielić można na trzy okresy: *pierwszy* od r. 1689—1700, przedstawia obraz kształcenia się samego Piotra i rozwijania się władz jego umysłowych;

drugi, od r. 1700—1709, walkę Piotra: wewnątrz z ciemnotą i przesądami poddanych, zewnątrz zaś z królem Szwedzkim, Karolem XII.; *trzeci* nakoniec, od r. 1700—1725, wywyższenie Rossyi w zewnętrznych stosunkach i zupełne przekształcenie państwa wewnątrz.

Pierwszy okres, od r. 1689—1700.

Co tylko imie Piotra W. sławném w historyi uczyniło należy się wyłącznie jemu samemu; ojciec go odumarł gdy miał lat cztery; przy zgonie Fiodora zaledwie liczył lat dziesięć i chociaż ogłoszony był spółrządcą Iwana, ale przez Zofią usunięty przez lat siedm ode dworu, długo żył bez porządnego przewodnika; nareście sam poznał, ocenił i przyjął do swego orszaku, będącego w służbie rossyjskiéj, kapitana **Leforta,** z Genewy. Mąż ten niepospolity służył koleją w gwardyi króla francuzkiego, potém w Hollandyi pod chorągwią stadtudera Wilhelma III., był przy poselstwie Duńskiem; nakoniec za cara Alexego przybywszy do Rossyi wszedł do służby w randze kapitana. Rozum wykształcony i wesoły charakter zjednały mu przyjaźń młodego Piotra; Lefort był pierwszym i prawdziwym jego nauczycielem; z bogatym zapasem różnorodnych wiadomości i długiego doświadczenia umiał zadość uczynić wrodzonéj ciekawości Piotra; malował mu w żywych kolorach stan oświecenia Zachodniéj Europy; opowiadał z zapałem o świetnych czynach jéj bohatérów, o karności wojska, o marynarce, o wysokiém udoskonaleniu rzemiosł. Te opowiadania, nieraz i w różny sposób ponawiane, sprawiły mocne wrażenie na umyśle młodego księcia tak, iż skoro objął ster rządu, postrzegając w swoim narodzie rażącą sprzeczność z czarownym obrazem Europy przez Leforta skreślonym, osobiście postanowił odwiedzić Zachód. Jakoż wyprawując, w r. 1697 poselstwo, pod naczelnictwem Leforta, do różnych mocarstw europejskich z oświadczeniem o swém wstąpieniu na tron, sam car pod skromném mianem *Piotra Michajłowa*, wszedł w skład orszaku poselskiego, zakazał oddawać cześć osobie swéj należną, i kiedy posłowie uroczyście z przepychem po dworach przyjmowani byli, on tymczasem, wolny od królewskiéj etykiety, zastanawiał się nad tém, co znalazł pożytecznego u obcych, aby płody nauk i przemysłu mógł potém przenieść na ziemię ojczystą. Po-

selstwo przeszło przez Inflanty, Kurlandyą, Prussy, Brandeburgią, udając się do Hollandyi. Kraj ten ściągnął mianowicie uwagę Piotra W. Tu na każdym kroku spotykał co zawsze najbardziéj cenił: owoce sztuki, umiejętności, mozolnéj pracy i wytrwania; tu on, w stopniu prostego cieśli uczył się budować okręty, jakoteż innych rzemiosł, a obok tego sztuki żeglarskiéj; słuchał lekcyi fizyki, chirurgii i t. d. Po półrocznym pobycie wyjechał do Anglii, zwiedził sławne uniwersytety w Oxford i Cambrige; potém przebiegł Austryą i miał udać się do Włoch gdy bunt Strzelców zniewolił go do prędszego powrótu. Ponieważ pierwszą i główną jego myślą było przekształcić wojsko na stopę europejską, Strzelcy, lękając się niekorzystnéj dla siebie nowości, zwłaszcza że wieść się rozeszła iż car prowadzi z sobą z zagranicy całe półki cudzoziemców dla ich wygubienia, uknuli spisek, celem którego było ogłosić monarchą siedmioletniego syna carskiego, Alexego, pod opieką ciotki, Zofii, a Piotra, nie wpuszczając do państwa, zabić na granicy, (1698). Bunt ten uspokojono wprawdzie do przyjazdu cesarza i winni śmiercią zostali ukarani, ale główniejszych sprawców zaburzeń zatrzymano do sądu samego Piotra, który zniosł cały korpus strzelecki, a Zofią, o udział w spisku przekonaną, kazał postrzydz na mniszkę; († 1704).

Zniesienie strzelców było wstępem do stanowczéj reformy państwa i narodu; bo ci jedyną byli podporą starego rzeczy porządku.

Drugi okres od r. 1700—1709.

Podróż po Europie dała poznać nowy świat Piotrowi, wszystko co widział na zachodzie zostawiło w umyśle jego niezatarte wrażenie i zapaliło go bardziéj niż przedtém chęcią poznajomienia swoich poddanych z naukami i przemysłem europejskim. W téj myśli dwie rzeczy uważał za konieczne: znieść w swojéj ojczyznie zwyczaje, któremi naród ruski różnił się w życiu prywatném i publiczném od reszty ludów cywilizowanych i otworzyć mu najkrótszą drogę do stosunków z Europą przez zdobycie krajów nadbałtyckich.

Te dwa cele uwikłały Piotra W. w trudną walkę wewnętrzną i zewnętrzną: z barbarzyństwem własnego narodu i z Karolem XII.; ciągnęła się ona bez stanowczych skutków około lat dziesięciu, do zwycięstwa pod Połtawą, r. 1709.

Reforma wewnętrzna zaczęła się od domowego życia ludu ruskiego; przedewszystkiém jego powierzchowność zwróciła na siebie uwagę Piotra W. Gdy przyjechał z zagranicy, a wyżsi państwa urzędnicy zebrali się dla złożenia mu swoich powinszowań z powodu szczęśliwego powrótu do kraju, ujrzeli w przedpokoju cyrulika, który im oświadczył że ten tylko może oglądać oblicze cara, który się wyrzecze swej brody. Niektórzy, lubo z boleścią, rozstali się zaraz z tą patryarchalną ozdobą; inni wrócili do domu nie widziawszy cara; jednak zawzięty cyrulik ścigał ich brody na balach carskich, we dworcu, w sądownictwach i na każdém publicznem zebraniu. Piotr W. chciał zrazu odjąć brody wszystkim bez wyjątku poddanym, ale na usilne prośby patryarchy zostawił je duchownym; potém napotykając mocny opor ze strony prostego ludu i stanu kupieckiego, pozwolił im także nosić brody, z warunkiem opłaty po kilka groszy przy wjeździe do stolicy. Tąż drogą zmuszał swój naród przemienić strój ruski na niemiecki i, wyjąwszy włościan, kto chciał zatrzymać ubior starożytny, płacił konny przy bramach Moskwy po 2 r. a pieszy 40 kopiejek.

Dla obalenia dawnego zwyczaju według którego kobiéty w Rossyi, na wzór azyatycki, były zamykane tak, iż nawet kawaler widział swoją narzeczoną dopiéro przy ślubie, Piotr rozkazał aby w dni uroczyste bojarowie i inni urzędnicy znajdowali się u dworu z żonami i córkami, w ubiorach niemieckich i francuzkich, i aby małżeństwa nie zawierały się inaczéj jak za spólną zgodą obojga młodych, przynajmniéj po sześciotygodniowéj znajomości.

Wojsko rossyjskie uległo zupełnemu przekształceniu przez zaprowadzenie rekruckich naborów. Przedtém obywatele, każdy z wiadomą ilością włościan, uzbrajali się swym kosztem na czas wojny, i po ukończeniu wyprawy składali broń wracając do prac rolniczych; nawet Strzelcy, wojsko regularne, trudnili się w czasie pokoju handlem, wiejską robotą i różnego rodzaju przemysłem. Od roku zaś 1704 weszły we zwyczaj zaciągi które do dziś dnia zostały, z tą tylko różnicą, iż nie z liczby dusz lecz z ilości domów rekruta dawano.

Z wielką usilnością troszczył się Piotr W. o zaszczepienie w kraju oświaty; w tym celu urządzić kazał przy domach biskupich szkółki dla uczenia dzieci świeckich księży po łacinie i po grecku; tudzież rozesłał po wszystkich mia-

stach wyprobowanych przez siebie professorów, aby ci uczyli młodź szlachecką czytać, pisać, rachować i jeometryi, nadto ogłosił ukaz (1708) że kto ze szlachty nie zrobi postępu w szkolnych przedmiotach, nie będzie miał prawa zawierania związków małżeńskich. Kazał tłumaczyć na język ruski dzieła matematyczne i historyczne i drukował je swym kosztem, już w Amszterdamie, już w Moskwie, w założonej przez siebie drukarni, dla której sam, własną ręką nakreślił teraźniejsze litery ruskiego cywilnego alfabetu, zbliżywszy je, ile można, do postaci liter łacińskich. Postanowił r. 1700 aby kalendarz ruski nie zaczynał się od 1 września, ale, na wzór europejski od 1 stycznia, i aby rachowano lata od nar. Chr. nie zaś od stworzenia świata jak dotąd w Rossyi liczono.

Kościoł grecko-ruski zależał, od wprowadzenia wiary św. do Rossyi aż do r. 1588, od patryarchy carogrodzkiego; dopiéro za Fiodora I. ten kościoł obrał sobie udzielnego patryarchę, niezawisłego od Konstantynopola. Było koleją dziesięciu ruskich patryarchów od r. 1588—1700, Piotr zniosł tę godność i ustanowił synod czyli najwyższą duchowną radę z kilku członków złożoną, która pod głównem zwierzchnictwem cesarza kieruje interesami kościoła.

Walka zewnętrzna z Karolem XII. Wojując w ojczyznie z przesądami i upartą ciemnotą, w tymże czasie Piotr W. toczył bój krwawy z potężnym sąsiadem, Karolem XII. o kraje nadbałtyckie. Wojna ta znajomą jest pod imieniem wojny północnéj, a powod do niéj był następny.

Frydryk IV., król duński (1699—1730), odebrał był ziemie krewnemu swemu, Frydrykowi, księciu Holsztyn-Gottorpskiemu, (*ob. Danią*). Książe ten, z dziedzictwa swego wyzuty, szukał schronienia u króla szwedzkiego, swojego szwagra. Frydryk IV., nie czując się na siłach do dania odporu Szwecyi, wszedł w związek z Frydrykiem Augustem II., elektorem saskim, wybranym po śmierci Jana III., na króla polskiego. Ten, mocą pokoju Karłowickiego (1699) odzyskawszy od Porty kraje polskie za króla Michała jéj ustąpione, mniemał iż dobra nastręcza się pora do odebrania Inflant od Szwecyi. Prócz królów: duńskiego i polskiego, wszedł do ligi przeciw Karolowi XII. Piotr Wielki, powodowany chęcią nabycia portu nad morzem Bałtyckiém i zawiązania przez to handlowych stosunków z Europą.

Zaczepiony król szwedzki wystąpił mężnie do walki z trzema mocarzami. Naprzód uderzył na Kopenhagę, stolicę Danii i zmusił Frydryka IV., do traktatu w Trawendal, przez który obiecał on zostawić w pokoju księcia Holsztyńskiego i zerwać przymierze z Frydrykiem Augustem i Piotrem Wielkim.

Potém obrócił oręż na Piotra, wszedł do Ingryi (dziś guber. petersbr.) i napadł na Rossyan, Narwę oblegających; pod ścianami téj twierdzy zaszła bitwa r. 1700, gdzie król szwedzki stanowcze odniosł zwycięstwo: głównodowodzący *von Croy*, wszyscy jenerałowie, górą 170 armat, tyleż chorągwi i wiele tysięcy żołnierzy dostali się w niewolę. Po takim ciosie Karol, nie uważając Piotra za strasznego przeciwnika, opuściwszy Rossyą, poszedł na Augusta II. Wojna polsko-szwedzka trwała lat pięć od r. 1702—1707. Karol wyparł wojska saskie z Inflant i Kurlandyi, i wkroczył w granice Litwy. Polacy nie tylko nie stawili oporu najezdnikowi, owszem pomoc mu dali, albowiem król rozpoczął wojnę ze Szwecyą bez wiedzy senatu i sejmu; przetoż o własnej sile, z wojskiem Saskiém, musiał ucierać się z potężnym nieprzyjacielem, który korzystając z niechęci panów polskich ku niemu, zajął bez trudu Warszawę, Kraków i inne miasta.

Nareście Karol XII., skłonił sejm polski do złożenia z tronu Frydryka Augusta i kazał mu wybrać na króla Stanisława Leszczyńskiego, którego w czasie téj wojny poznał osobiście. Że zaś August, wyparty z Polski do Saxonii oświadczył się przeciw elekcyi Stanisława, Karol XII. wkroczył do Saxonii i tam zmusił go do pokoju w Alt-Ransztadzie (1706), pod warunkiem zrzeczenia się praw do korony polskiéj.

Osadziwszy na tronie polskim Leszczyńskiego, poszedł król szwedzki na Rossyą. Po przegranéj pod Narwą aż do r. 1707, Piotr, sam sobie zostawiony, pokrzepił swe siły, zdobył w tym przeciągu czasu całą Ingryą, i śród szczęku oręża, przy ujściu Newy, założył twierdzę, od jego imienia *St. Petersburgiem* nazwaną, 16 maja 1703. Następnie wtargnął do Estonii, Inflant i Kurlandyi, gdzie zajął liczne miasta i twierdze.

Król Szwedzki, na czele 35,000 wojska przeszedł Litwę i wkroczył do Rossyi mając uderzyć na Moskwę dla złożenia z tronu Piotra W., lecz nagle zmienił kierunek drogi i obrócił się ku południowi, na Ukrainę, dokąd go wzywał Mazep-

pa hetman Kozaków Rossyjskich. Ten, obrażony na Piotra za osobistą zniewagę w Moskwie, długo chował w swéj duszy chęć zemsty, i gdy wtargnięcie króla szwedzkiego do Rossyi zdawało się jemu najdogodniejszą porą do jéj spełnienia, wszedł tajemnie w związki z Stanisławem Leszczyńskim obiecując pomagać Karolowi XII., z całą kozaczyzną, z warunkiem, że za to otrzyma od Polski Witebsk i Połock jako udzielny książe, na wzór Kurlandzkiego, i że Małorossya wróci do Polski. Ten to był powod dla czego Karol XII., udał się na Ukrainę; lecz Piotr, przeniknąwszy zdradę Mazeppy, uprzedził go wysyłając tam Mężykowa, który poniszczył wszelkie zapasy, obrócił w perzynę wsie i miasteczka i spustoszył całą tę okolicę tak dalece, iż kiedy Karol przybył za Dniepr, Mazeppa opuszczony od kozaków, zaledwie z pocztem 2,000 ludzi stanął w jego obozie. Król szwedzki, znalazłszy wszędy nędzę i spustoszenie, rozkazał swemu gubernatorowi Inflant, Löwenhauptowi, pospieszyć mu na pomoc z obfitym magazynem żywności. Ale ten, w drodze przez Piotra napadnięty, utracił ogromne zapasy dla wojska szwedzkiego wiezione, i ledwie z niedobitkami ucieczką się ocalił.

Jakkolwiek smutne było położenie Karola XII., odrzuciwszy jednakże mądrą radę swych jenerałów aby cofnął się ku Polsce, zajął zimowe leże w zniszczonéj Ukrainie. Obok niedostatku żywności ostre mrozy, r. 1708 i 1709, bardziéj jeszcze zgnębiły wojowników szwedzkich. Za nadejściem wiosny ruszył Karol ku Moskwie; spotkawszy na drodze Połtawę, gdzie były znaczne magazyny rossyjskie, zdobyć ją postanowił. Mężny i niespodziany opor mieszkańców zatrzymał króla od marca r. 1709 do czerwca. Wreście nadciągnął Piotr z trzykroć liczniejszém wojskiem; Karol uderzył nań d. 27 czerwca, ale po dwugodzinnéj morderczéj walce w któréj przeszło 10,000 żołnierzy zginęło, uległ przeważnéj sile i ledwie z Mazeppą, tudzież z 800 ludźmi potrafił dostać się na ziemię turecką.

Trzeci okres, od r. 1709—1725.

Po klęsce pod Połtawą, Piotr, złamawszy potęgę szwedzką, wzniósł na gruzach wielkości Karola wielkość Rossyi i ustalił jéj wpływ na losy mocarstw osciennych: Polski i Szwecyi. Zaraz odnowił przymierze z królem duńskim i

z Frydrykiem Augustem, elektorem saskim, który oświadczył swe prawa do korony polskiej i zbrojnie popierać je zaczął, wyrzekłszy się Inflant na rzecz Piotra za pomoc sobie daną. Wojska rossyjskie zajęły wciągu r. 1710 całą Estonią i Inflanty.

Tymczasem Karol XII., osiadłszy w Benderze, starał się namówić Portę do wojny z Rossyą; jakoż sułtan Achmet III. rozkazał swemu Wezyrowi wystąpić przeciw Piotrowi z potężną siłą. Wezyr opasał nad Prutem wojsko rossyjskie wraz z carem, 1711, ale, ujęty darami, z rąk go swoich wypuścił. Następne oświadczenia wojny przez Portę, w r. 1711 i 1712, odwrócone zostały drogą układów i pieniędzy. Nareście, po pięcioletnim na obcéj ziemi pobycie, Karol, widząc stanowczą przewagę Rossyi nawet w Konstantynopolu, opuścił w r. 1714 Turcyą i wrócił do Szwecyi, gdzie chociaż znalazł okropne wycieńczenie, jednakże dalej boj toczyć z Piotrem i jego sprzymierzeńcami postanowił. Wojna ciągnęła się bez żadnych stanowczych wypadków, aż do r. 1718, kiedy Karol wtargnąwszy do Norwegii, należącéj wówczas do Danii, obległ Friedrichshall. Tu pod ścianami twierdzy zginął 18 grudnia 1718 r. Że zaś zeszedł bezpotomnie, stany państwa wręczyły koronę jego siostrze Ulryce-Eleonorze, ta przelała swe prawa na męża Frydryka Hessen-Kasselskiego, który w r. 1721, ukończył wojnę z Rossyą pokojem w *Nysztad*, w Finlandyi, ustąpiwszy Piotrowi Estonią, Inflanty, Ingryą, Karelią i wyspy od brzegów Kurlandyi aż do Wyborga.

Tym sposobem zakończyła się długa wojna Północna, która w ciągu lat dwudziestu rozwinęła i wykształciła siły fizyczne i moralne narodu rossyjskiego. Odtąd Rossya przybrała groźną postawę względem swoich trzech sąsiadek: Polski, Szwecyi i Turcyi; odtąd rośnie ona ich kosztem w olbrzymią wielkość, doskonali zarząd wewnętrzny, obudza przemysł narodowy, wspiera handel i nauki, a rozległością granic swoich i karnością żołnierza, przypomina czasy państwa Rzymskiego.

Uwaga. Po szczęśliwie ukończonéj wojnie ze Szwecyą, wdzięczny senat i synod ofiarowali Piotrowi tytuł *cesarza* (imperatora) i *ojca ojczyzny*, 20 paźdz. 1721 roku.

Jakkolwiek świetne były zwycięstwa Piotra W., prawdziwa jego wielkość zależy nie na podbojach ale na wewnętrznem, mądrém urządzeniu państwa. Nie było nic czegoby on nie dotknął i nie poprawił. Każdy szczegół przybrał nową europejską postać w Rossyi. W roku 1700 począł Piotr uczyć swój naród czytać i pisać, a w r. 1725, założył już akademią nauk; w roku 1708 podzielił państwo na 8 gubernii: Moskiewską, St. Petersburską, Kijowską, Smoleńską, Archangielską, Kazańską, Azowską i Sybirską; potém dodał jeszcze cztery: Ryską, Rewelską, Niżegorodzką i Astrachańską. Każda gubernia dzieliła się na prowincye, których ogółem liczyło się około 39; na czele gubernij stali gubernatorowie, a prowincyjami rządzili wojewodowie.

W r. 1711 ustanowił senat dla czuwania nad exekucyą praw; oddzielne zaś gałęzie zarządu, to jest, wewnętrzne bezpieczeństwo czyli policyą, sprawiedliwość, interesa zagraniczne i zarząd wojenny powierzył *Kollegiom*, które potém za cesarza Alexandra ministerstwami przezwane zostały.

Powiększył w pięcioro dochody państwa, które w r. 1725 rozciągały się do 10,000,000 r. sr. czyli do 60,000,000 r. as., i umierając nie zostawił żadnego długu, owszem znaleziono jeszcze w skarbcu 200,000 r. sr

Wojsko regularne i flota jemu byt swój winny. Wojsko składało się z trzech części: gwardyi, armii i załogi. W gwardyi były dwa półki, *Preobrażeński* i *Siemionowski*. Armia miała 50,000 piechoty i 33,000 kawaleryi; załogę stanowiły 51 półk piechoty i 4 półki kawaleryi. W ogóle było wojska regularnego do 180,000 ludzi.

W początkach panowania Piotra, Rossya nie miała ani jednego okrętu; po jego zaś śmierci liczono 48 okrętów liniowych i około 800 drobnych statków wojennych z 28,000 majtków.

Przemysł narodowy i handel niemniéj mu winny swój wzrost i rozwinięcie; przy Piotrze nastały piérwsze fabryki sukienne, szklanne, zbroi i t. d., w ogóle, za tego cesarza założono w całém państwie około 200 rozmaitych fabryk.

Piotr Wielki umarł w r. 1725, dawszy swemu cesarstwu potęgę, bogactwa i dobry byt materyalny. Rossya mu winna swoje wojsko regularne, flotę, piérwsze szkoły, akademią, fabryki, panowanie nad morzem Baltyckiém; słowem Piotr

był dla niéj tém czém dla Europy wojny krzyżowe, wynalazek druku, odkrycie ameryki i inne źródła jej oświecenia.

Jedyném dla Rossyi nieszczęściem było to, iż Piotr umarł nie wyznaczywszy następcy po sobie. Wprawdzie prawo pierworodztwa w linii zstępnéj, zaprowadzone przez książąt moskiewskich, zdawało się rozstrzygać kwestyą dziedzictwa tronu, i na téj zasadzie korona carska dostaćby się powinna Piotrowi, wnukowi Piotra W. a synowi Alexego, który umarł w r. 1718. Lecz nieporozumienia, między Piotrem W. a synem jego Alexym wynikłe, były powodem iż car zniosł to prawo w r. 1722, zostawując do woli panującego wybor następcy po sobie.

Piotr wielki z pierwszéj żony Eudocyi Łopuchinówny, którą kazał postrzydz na mniszkę, w r. 1698, za okazywaną niechęć ku wprowadzonéj przez męża reformie, miał syna Alexego. Kiedy już mu było lat dziesięć, ojciec nakreślił plan jego instrukcyi; troszczył się sam o rozwinienie jego zdolności umysłowych; często brał go z sobą na wojenne wyprawy; nieraz podróżował z nim po Rossyi, a w r. 1711, idąc na Turka zostawił go swojém namiestnikiem; ale starania ojcowskie nie wydały żadnego owocu. Dobre nasienie, jak Piotr mawiał, padało na niewdzięczną rolę, na kamień. Młody carewicz miał rozum i dobre serce, ale nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności uchylił się od drogi którą mu ojciec wskazywał; powziął nienawiść ku reformie i postanowił wstecz cofnąć wielkie dzieło Piotra: oświecenie Rossyi. Ta jego dążność zgubę mu przyniosła.

Pierwszą sprawczynią fałszywego kierunku, synowi nadanego, była matka, Eudocya; ślepe jéj przywiązanie do starych i grubych zwyczajów, do dawnéj formy rządu, zostawiło niezatarte wrażenie na umyśle carewicza. Zostając pod jéj dozorem do lat dziewięciu, przywykł patrzeć z niekorzystnéj strony na zmiany i ustawy ojcowskie. Po zamknięciu carowéj w klasztorze można jeszcze było sprostować umysł młodzieńczy; ale, na nieszczęście, rozwijanie się fizycznych i moralnych sił jego przypadło w téj porze, kiedy ojciec zajęty długą wojną z Karolem XII., nie miał czasu pracować z większą troskliwością nad wychowaniem syna. Niezręczny wybor osób do orszaku młodego księcia, skrzywił

do reszty jego pojęcia. Naryszkinowie i książe Wiazemski, tajemni przyjaciele Eudocyi i stronnicy dawnego rzeczy porządku, wpajali w Alexego przekonanie, że Piotr był prześladówcą jego matki, że wprowadzał swoje nowości z wyraźną szkodą państwa i że w całym narodzie panuje straszne zniechęcenie. Carewicz obrzydził naukę, cudzoziemców, pędził dni swoje w próżnowaniu lub w grubych zabawach ze swymi powiernikami, i z zimną duszą i zupełną niewiarą słuchał rad ojcowskich. Piotr W., chcąc mu dać pojęcie o oświeceniu za granicą, wyprawił go w podróż do Niemiec i razem mu zalecił wybrać sobie małżonkę. Wybor Alexego padł na księżniczkę Brunswicką, Karolinę Zofią, która się odznaczała pięknością, rozumem i dobrem sercem. Ojciec zezwolił na ich związek w mniemaniu, że to małżeństwo wywrze zbawienny wpływ na złagodzenie obyczajów męża, ale się omylił. Alexy nie długo żył z nią w pokoju; powziął ku niéj wstręt i nienawiść; martwił ją ciągle i nakoniec dzikiém swojém postępowaniem był przyczyną, iż księżniczka wydawszy na świat, w r. 1715, syna Piotra, umarła bardziéj z cierpień moralnych jak z połogu.

Piotr W., który nie raz już gniewał się na syna za grube obchodzenie się z cnotliwą małżonką, gdy ta zeszła ze świata, głębokim żalem przejęty, napisał list do niego w dniu pogrzebu żony, że jeśli się nadal nie poprawi, usunie go od następstwa tronu. Syn, zamiast żalu i skruchy, odpowiedział że już oddawna jego własném jest życzeniem zostać mnichem, bo nie czuje w sobie zdolności do kierowania tak obszernem państwem. Cesarz przyjął tę wiadomość obojętnie i dawszy mu kilka miesięcy czasu do zupełnego namysłu, sam puścił się w drugą podróż do krajów północnych. Gdy termin, synowi do rozwagi przeznaczony, upływał, Piotr bawiący naówczas w Kopenhadze powołał go listownie do siebie dla ostatecznego pomówienia o jego zamiarze wejścia do klasztoru.

Alexy puścił się w drogę r. 1716; ale dojechawszy do Królewca zniknął. Długo nic o jego losie nie wiedziano; nakoniec kapitan gwardyi, Rumianców, odkrył że carewicz schronił się do cesarza niemieckiego, Karola VI., skarżąc się przed nim na ojca, na jego prześladowania i prosząc aby go wybawił od przymusu wstąpienia do klasztoru. Cesarz ukrył go naprzód w Tyrolu a potém wysłał do jednego zamku w królestwie swojém neapolitańskiem. Usilnie prosby Piotra skło-

niły Karola do wydania Alexego w ręce zagniewanego ojca. Rumiańców przywiozł go do Moskwy, gdzie Piotr pozbawił go tronu w r. 1718, i uważając krok jego za skutek tajemnego spisku, wyznaczył kommissyą dla lepszego zbadania jego postępków. Kommissya wykazała że Alexy zuchwale odzywał się przed cesarzem o swoim ojcu, że mu życzył śmierci, że groził wygubieniem wszystkich jego stronników skoroby, po ojcu, tron carski odziedziczył, że cieszył się ilekroć słyszał o burzeniu się narodu lub wojska przeciwko ojcu, że nareście przygotował już w Wiedniu listy do senatorów i arcybiskupów zachęcając ich do buntu; prócz tego wykryto że jego występne zamiary nie tajne były Eudocyi i wielu innym osobom. Jednakże sam carewicz do niczego się nie przyznał; martwém milczeniem na wszystko odpowiadał lub mężnie bronił swoich spólników. Ta zaciętość przekonała ojca jak dalece syn jest występny; zagłuszywszy przeto w sobie głos uczucia rodzicielskiego, oddał syna pod sąd złożony ze wszystkich senatorów i wyższego duchowieństwa, w ogóle ze 144 osób. Sąd przejrzawszy badanie kommissyi i zeznania spółwinowajców carewicza, uznał go winnym w obliczu ojca i państwa, i skazał na karę śmierci. Gdy wyrok sędziów, przez ojca zatwierdzony, został mu w więzieniu przeczytany, Alexy upadł na ziemię bez zmysłów i tegoż dnia wieczorem zakończył dni swoje skutkiem gwałtownego przestrachu, 25 czerwca 1718 roku.

Ten smutny wypadek z carewiczem był powodem iż Piotr troszcząc się o los Rossyi, tudzież zapobiegając na przyszłość podobnym scenom, ogłosił manifest, 5 lutego r. 1722, że cesarz mocen jest naznaczać następcą po sobie kogo się jemu podoba, nie krępując siebie dawnym prawem pierworodztwa. Takowa zmiana stała się w następności źródłem wielu wewnętrznych zaburzeń w Rossyi, póki cesarz Paweł nie przepisał z największą ścisłością porządku sukcessyi tronu.

Skoro Piotr umarł bez wyznaczenia następcy, za staraniem księcia Mężykowa i jego stronników zasiadła na tronie owdowiała **Katarzyna I.** Po dwuletniem panowaniu umierając, rozrządziła tronem w ten sposób iż po niej miał panować *Piotr*, syn Alexego i jego potomstwo; potém córka jéj starsza, *Anna* za księciem Holsztyn-Gottorpskim ze swojém po-

tomstwem; nakoniec młodsza jéj córka Elżbieta lub jéj potomstwo.

Młody **Piotr II.** panował nie spełna trzy lata (od 1727—1730), i umarł z ospy w 14 roku życia; na nim wygasła linia męzka domu Romanowych; linia zaś żeńska tego domu dzieliła się w téj epoce na dwie gałęzie. Jedna szła od Iwana Alexiejewicza, druga od Piotra W. Z piérwszéj były dwie księżniczki: *Katarzyna* za księciem Meklemburskim i *Anna* wdowa po księciu Kurlandzkim. Z drugiéj gałęzi były też dwie kobiéty: Anna i Elżbieta. (*Ob. gen. N. 35*).

Prawo do tronu na mocy testamentu Katarzyny I., należało się starszéj jéj córce Annie; tymczasem najwyższa Rada państwa chcąc ograniczyć samowładztwo w Rossyi, albo raczéj znieść je zupełnie, unikczemniwszy testament Katarzyny I., powołała na tron ze starszéj linii, idącéj od Iwana, młodszą księżnę, **Annę**, wdowę po księciu Kurlandyi, spodziewając się iż ta dostępując tronu nieprawnie przystanie na ograniczenie swéj władzy. Jakoż Anna zezwoliła na zniesienie samowładztwa, przyrzekła nie wypowiadać wojny, nie zawierać pokoju, nie nakładać podatków, nie karać lub nagradzać, ani wyznaczać następcy bez zezwolenia najwyższéj Rady. Lecz skoro wieść o tém ograniczeniu rozeszła się w narodzie i Anna przybyła z Mitawy do Moskwy na koronacyą, deputowani od duchowieństwa, szlachty i wojska stanęli przed nią, prosząc o zniesienie warunków których naród rossyjski nie pochwala, i o panowanie nad nim w sposob w jaki dotąd jéj przodkowie panowali. Cesarzowa przystała na życzenia narodu i przywróciła samowładztwo. Panowała lat dziesięć. W początkach kierując się zdaniem mężów, w szkole Piotra W. wyćwiczonych: Ostermana, Münnicha i innych obudziła najżywszą radość w całéj Rossyi; ale nie długo to trwało. Ulubieniec jéj, szlachcic Kurlandzki, **Biron** dla którego wyjednała od króla polskiego Augusta III. księstwo Kurlandzkie, stanął u steru państwa i przez lat 7 (od 1734—1740), uczynił Petersburg widownią wszystkich okrucieństw jakiemi wsławili się Neron, Ludwik XI. lub Iwan Groźny. Cesarzowa miała dla niego słabość wszelkie granice przechodzącą, a ten lękając się spisków przeciwko sobie, trzymał liczną czeredę szpiegów, którzy wkradali się do znaczniejszych domów i pochwyciwszy najmniejsze słowo dwuznaczne, najtajniejszą rozmowę ojca z synem, męża

z żoną lub brata z bratem, zawiadamiali o tém Birona. Wnet policya schwytawszy obwinioną ofiarę, wiozła do tajnéj kancellaryi gdzie wyszukaną torturą zmuszano ją do zeznania winy do któréj się nigdy nie czuła. Powolna dla Birona cesarzowa nie raz ze łzami podpisywała wyroki śmierci lękając się aby w razie oporu ten zbrodzień nie wyjechał z Rossyi. Zesłanie na Syberyą było najlżejszą karą; wielu umarło pod knutem, wielu odcięto język, inni zginęli pod toporem katowskim, lub kołem połamani. Na dowod jak musiały być straszne męczarnie, zadawane osobóm na które padał gniew mściwego Birona, przytoczymy to, że gdy za panowania Katarzyny II. minister jéj, hrabia Panin, przeglądał proces senatora *Wołyńskiego*, którego Biron z osobistéj urazy na śmierć skazał, okropny obraz cierpień na torturze wytrzymanych przez niego, tak mocne na Paninie sprawił wrażenie, iż tylko co paraliżem tknięty nie został.

Anna, umierając w r. 1740, z namowy swojego ulubieńca mianowała następcą sześciotygodniowego swojego wnuka, *Iwana* (VI). syna siostrzenicy Anny, księżniczki brunswicko-luneburskiéj, (*ob. gen. N. 35*), a regencyą państwa, do czasu pełnoletności cesarza, powierzyła samemu Bironowi. Tymczasem spełniła się miara jego zbrodni i okrucieństw; hrabia Münnich, za zgodą Anny, matki cesarza-dziecięcia schwytał Birona po trzech tygodniach jego regencyi i wysłał na Syberyą. Anna otrzymała regencyą w imieniu małoletniego syna; lecz rządy jéj i roku nie trwały. Wdanie się regentki w wojnę o następstwo austryackie na korzyść Maryi Teresy przeciwko Ludwikowi XV., było powodem iż Francya zepchnąć jéj syna z tronu umyśliła. Poseł francuzki *Chetardie* namówił *Elżbietę*, młodszą córkę Piotra W. do upomnienia się o swoje prawa i ułożył spisek, skutkiem którego wstąpiła ona na tron rossyjski w r. 1741. Małoletni Iwan został zamknięty w twierdzy Szlisselburskiéj gdzie też umarł po dwudziestoletniéj ciężkiéj niewoli. Księżna zaś matka jego z mężem swoim, zesłani do Chołmogor (w gub. Archang.), życie na wygnaniu zakończyli.

Elżbieta Piotrowna.

Elżbieta, panowała lat 20, od 1741—1761. Na wstępie swych rządów prowadziła wojnę ze Szwecyą, zaczętą przez

regentkę Annę i pokojem w Abo, 1743, dostała część Finlandyi, 43 mile kwadr. do rzeki Kimene. Nie będąc zamężną, naznaczyła następcą po sobie siostrzana swego, który po jéj śmierci panował pod imieniem *Piotra III.* Brała czynny udział w wojnie o następstwo Austryackie; potém, od r. 1756, wmieszała się do wojny siedmioletniéj przeciwko Frydrykowi II. królowi pruskiemu, którego nienawidziała za jego satyry wymierzone przeciwko niéj samej, jéj ministrom i całemu jéj dworowi. Dzielna pomoc okazana przez nią w téj wojnie Maryi Teresie (*ob. wojnę siedmioletnią*), przywiodła króla pruskiego do ostatniéj rozpaczy. Już nieprzyjaciele powzięli myśl rozdrobienia jego monarchii, gdy nagła śmierć cesarzowéj rossyjskiéj 26 grudnia 1761 r., ocaliła go od widocznéj zguby.

Następca Elżbiety, syn starszéj jéj siostry Anny i Karola Frydryka księcia Holsztyn-Gottorpskiego, **Piotr III.**, zaraz po wstąpieniu na tron, zakończył wojnę z Prussami przez osobistą przyjaźń dla Frydryka II., i zwrócił mu, bez żadnego wynagrodzenia wszystkie jego posiadłości, przez wojska rossyjskie zajęte. Po krótkiém, tylko półroku trwającém panowaniu jego, objęła tron małżonka, księżniczka Anhalt-Zerbst pod imieniem *Katarzyny II.*, z powodu małoletności jéj syna, *Pawła*.

Katarzyna II.

Panowanie téj cesarzowéj stanowi w dziejach rossyjskich tak świetną epokę, jak panowanie Piotra Wielkiego. W jéj historyi są również trzy okresy:

Piérwszy od r. 1762—1774.
Drugi od r. 1774—1787.
Trzeci od r. 1787—1796.

Piérwszy okres od 1762—1774.

W tym okresie, pomijając ulepszenia w wewnętrznym zarządzie cesarstwa, są dwa ważne polityczne wypadki: *piérwszy rozbiór Polski* i *wojna z Turcyą*.

Po śmierci Augusta III., obrany został królem polskim za wpływem Katarzyny II., *Stanisław Poniatowski*, a że miał wielu niechętnych w swym kraju, Rossya dla utrzyma-

nia go na tronie, wprowadziła do rzeczypospolitéj oddział wojska, który strzegł osoby króla. Większa część narodu patrząc na to ze zgrozą, zwłaszcza, że poseł rossyjski, Repnin, wpływał wyraźnie na rządy samego króla, utworzyła związek znajomy pod imieniem *Konfederacyi Barskiéj*, celem zmuszenia wojsk rossyjskich do wyjścia z granic rzeczypospolitéj. Król Stanisław lękając się aby konfederaci nie złożyli go z tronu, szukał przeciwko nim opieki u swojéj opiekunki, Katarzyny. Nowe wojska rossyjskie wkroczyły do Litwy dla ścigania Konfederatów. Ta walka poczęła się w r. 1768 i trwała do roku 1772. Ościenne mocarstwa: Prussy i Austrya, korzystając z nieładu w Polsce, ułożyły plan podziału téj krainy. Katarzyna przystąpiła do układu i wspólnie z Frydrykiem II. i Maryą Teressą, oderwali od Polski, w r. 1772, następne kraje: Rossya, dawne województwo Witebskie, część Połockiego i Inflanty polskie, pomknąwszy tym sposobem granice swoje do Dźwiny i Berezyny; zajęte prowincye utworzyły poźniéj, pod nazwiskiem *Białéj-Rusi*, gubernie Witebską i Mohilewską. Austrya zagarnęła Galicyą, a Frydryk II. Prussy polskie.

Wojna Turecka wybuchnęła w tym czasie kiedy Rossya ścigała w Polsce stronnictwo niechętne królowi i Katarzynie czyli Konfederatów Barskich. Francya, zazdroszcząc wpływowi Rossyi na Polskę, dla podtrzymania konfederatów posłała im swoich oficerów i pieniądze, i, aby dać Katarzynie do czynienia w domu, skłoniła Portę do wypowiedzenia jéj wojny, w r. 1768. Sześć lat ciągnęła się ta wojna; półki rossyjskie odniosły świetne zwycięstwa na lądzie i morzu. Hrabia Rumiańców ze 17,000 żołnierzy, poraził r. 1770 przy rz. Largu hana krymskiego na czele 80,000 Tatarów, a wkrótce potém 21 lipca nad rzeką Kagułem zbił na głowę samego wezyra ze 150,000 Turków i odparł go za Dunaj. W tymże czasie wypłynęła przeciwko Turkom flota Rossyjska; Anglicy i Francuzi w śmiech ją obracali, widząc okręty źle budowane a gorzéj jeszcze uzbrojone. Ilekroć ich dzienniki mówiły o marynarce rossyjskiéj, nie mogły wstrzymać się od wyrazów pogardy. Jednak ta flota, wyszydzana i miana za nic, opłynęła ląd Europy, weszła na morze Śródziemne i pod dowództwem hrabiego Orłowa, odniosłszy kilka zwycięstw nad flotą turecką, zaparła ją w zatoce *Czesme* (*w Azyi mniejszej*). Admirał Spiridów, za pomocą kilku greków, spalił dwa razy

większą od swojéj liczbę statków sułtańskich, i zniszczył morską potęgę nieprzyjaciela. Odtąd dzienniki angielskie i francuzkie żartować przestały, a Turcy widząc daremne swoje usiłowania przeciwko Rossyi, zawarli z nią pokoj 1774, nie daleko wsi Kuczuk-Kajnardży o milę od Silistryi, na mocy którego Katarzyna otrzymała stepy między Dnieprem i Bohem, na których wystawić kazała Cherson, przy ujściu Dniepru; nadto wymogła na Turcyi uznanie niezawisłości Tatarów Krymskich, Nogajskich i Kubańskich.

Drugi okres od 1774—1787.

W drugim okresie, prócz ulepszeń mających na względzie zarząd gubernij, stan miast, szkoły narodowe i t. d. mieści się ważny polityczny wypadek, to jest, zajęcie półwyspu Krymskiego i pobrzeża morza Czarnego od rzeki Kubania do Dniepru, r. 1783.

Między Tatarami Krymskimi, których Rossya uwolniła z pod zależności od Turcyi, powstały wojny domowe. Katarzyna wdała się w ich zatargi i za pomocą księcia Potemkina wcieliła do swéj monarchii całą przestrzeń krajów od rzeki Kubania do Dniepru. Turcya, nie czując się w siłach dopominać się o ten zabor, uznała Krym za własność Rossyi traktatem, w r. 1784.

Trzeci okres od r. 1787—1796.

W ostatnim okresie widzimy następne wypadki: *drugą wojnę z Turcyą*, *dwa rozbiory Polski* i *zajęcie Kurlandyi*.

Druga wojna z Turcyą od 1787—1791.

Przyczyna. Wojna ta powstała z poburzenia Turcyi przez Anglią. Mocarstwo to niespokojném okiem patrzało na zajęcie przez Katarzynę wybrzeżów morza Czarnego, bo handel turecki mógł wyłącznie dostać się w ręce Rossyi ze szkodą Anglików, a z drugiéj strony król wielkiéj Brytanii miał powod do urazy na Katarzynę za utworzenie *Zbrojnéj Neutralności*.

Pod czas wojny na morzu amerykańsko-angielskiéj (*ob. str. 121*) handel narodów północnych szczególniéj się rozwinął

przez wyprzedaż drzewa towarnego na budowlę okrętów. Statki rossyjskie, szwedzkie i duńskie dostarczały obficie tego artykułu Francyi i Hiszpanii, wojującym z Anglią za niezawisłość Amerykanów. Anglia, mająca wielką przewagę na morzu, mszcząc się za to, chwytała okręty wiozące drzewo do Francyi lub Hiszpanii, i zabierała inne towary na nich będące. Ta okoliczność była powodem, iż Katarzyna II. dla zasłonienia handlu swoich poddanych od ucisków tego rodzaju, zawarła związek ze Szwecyą, Danią, Portugalią, Prussami i Austryą, znajomy pod imieniem *Zbrojnéj Neutralności*, bo państwa do związku tego wchodzące miały zostawać neutralnemi pod czas wojny amerykańsko-angielskiéj i tylko przyrzekały wspierać siebie wzajemnie na przypadek, gdyby Anglia ważyła się zabierać okręty kupieckie, należące do poddanych któregokolwiek z państw związkowych. Anglia, nie mogąc darować Katarzynie trafnego pomysłu Zbrojnéj Neutralności, tudzież zazdroszcząc jéj wzrostowi kosztem Turcyi, namówiła tę ostatnią do wydania wojny Cesarzowéj, r. 1787, i razem pobudziła Szwecyą i Polskę do zaczepienia Rossyi, aby jéj siły na kilka punktów rozerwać. Katarzyna przeto miała razem do czynienia z Turcyą, Szwecyą i nareście z Polską, i wyszła zwycięzko z téj potrójnéj walki.

Wojna z Turcyą ciągnęła się cztery lata, pod głównem dowództwem księcia Potemkina. Zdobycie Oczakowa, w r. 1788 i świetne czyny jenerała *Suworowa* w Wołoszczyznie: pod *Fokszanami* i nad rzeką *Rymnikiem*, zkąd też otrzymał tytuł *księcia Rymnikskiego*, skłoniły sułtana, Solimana III., do proszenia o pokoj, który stanął w Jassach 9 stycznia 1792 roku. Turcy ustąpili reszty swoich posiadłości na północnym brzegu Morza Czarnego między Bohem a Dniestrem, wraz z Oczakowem. Na téj przestrzeni Katarzyna zbudowała *Odessę*.

Gustaw III., król Szwedzki, w nadziei odzyskania strat przez Karola XII. poniesionych, wdał się, z namowy Anglii, w wojnę z Rossyą; prowadził ją z niestałém szczęściem przez dwa lata, od r. 1789—1790 i nareście, na płaszczyznie *Werele* zwanéj, niedaleko rzeki Kimene w Finlandyi, zawarł pokoj, mocą którego oba mocarstwa wróciły do tego stanu w jakim się przed zaczęciem wojny znajdowały.

Wojna Rossyi z Turcyą, w r. 1787 zaczęta, zdawała się dla Polaków, namawianych przez Anglią, najpomyślniejszą porą do uwolnienia się z pod jéj wpływu. W tym celu zwołany sejm, r. 1788, znajomy pod imieniem *sejmu czteroletniego*, przerobił starą konstytucyą republikańską, ustanowił tron dziedziczny, zniósł *liberum veto*, poddaństwo i ułożył nową monarchiczną konstytucyą, 3 maja 1791 roku. Tymczasem przyjaciele dawnéj formy rządu, chcąc utrzymać tron elekcyjny i zagrodzić drogę nowościom, zawiązali spisek konfederacki w majątku Potockich, w *Targowicy*, nie daleko Kijowa i udali się z prośbą o pomoc do Katarzyny II. r. 1791. Cesarzowa, ukończywszy pomyślnie wojnę ze Szwecyą i Turcyą, zwróciła swe siły na Konstytucyonistów, których zniosłszy zupełnie, przystąpiła, łącznie z Prussami, do nowego rozbioru Polski, w r. 1793. Sejm zwołany do Grodna zatwierdził ten rozbiór, na mocy którego Rossyi dostały się: Podole, Wołyń i całe województwo Mińskie. Prussy zajęły Wielkopolskę. Stanisław zaś Poniatowski utrzymał się: w Litwie przy teraźniejszych guberniach, Wileńskiéj i Grodzieńskiéj, a w Polsce, przy województwie Krakowskiém, Sandomierskiém, Lubelskiém i Mazowieckiém.

W roku następnym po sejmie Grodzieńskim, 1794, stronnicy konstytucyi 3 maja, nie mogąc zapomnieć utraty tylu województw, zebrani pod wodzą *Tadeusza Kościuszki*, wezwali naród do broni, ale wojska rossyjskie, przez Suworowa dowodzone, przytłumiły zaraz ten ogień powstania, a wzięcie w niewolę Kościuszki po bitwie pod Maciejowicami, r. 1794 i zdobycie Warszawy przez Suworowa 8 listopada położyły koniec królestwu Polskiemu. Poniatowski zrzekł się korony na rzecz Katarzyny, 25 Listopada 1795 r. i odjechał z Grodna do Petersburga, a trzy mocarstwa: Rossya, Austrya i Prussy podzieliły się resztą Polski następnym sposobem. Rossya zajęła ostatek Litwy; Austrya województwa: Krakowskie, Lubelskie i Sandomierskie; Prussy zaś Mazowsze z Warszawą, r. 1795.

W r. 1795, księstwo Kurlandzkie, lenność Polski, przeszło pod panowanie Rossyi. Kurlandya, po wygaśnieniu familii Ketlerów w r. 1737, została oddana przez Augusta III., na prośbę cesarzowéj Anny, jéj ulubieńcowi Bironowi. Po nim rządził tą prowincyą syn jego Piotr Biron, który 28 mar-

ca 1795 roku zrzekł się władzy nad tém księstwem na rzecz Rossyi, za dożywotnią pensyę po 50,000 dukatów na rok, (+1800 r.).

Paweł Piotrowicz.

Po śmierci Katarzyny II., w r. 1796, wstąpił syn jéj i Piotra III., **Paweł.** Krótkie jego panowanie pamiętne jest przez dobrowolne poddanie się Gruzyi, urządzenie na przyszłość stałego następstwa tronu podług prawa pierworodztwa w linii męzkiéj, 1797, i przez udział w koalicyi przeciwko rzeczypospolitéj francuzkiéj, w r. 1799. Paweł posłał na pomoc cesarzowi niemieckiemu Franciszkowi II., wodza swojego Suworowa, który wszedłszy do Włoch pokonał jenerałów francuzkich: *Moreau* przy Kassano, *Makdonalda* przy Trebii i *Joubert'a* przy Novi, i wyzwolił Włochy z pod jarzma Francuzów. Tymczasem nieporozumienia, które wkrótce wynikły między Rossyą a Austryą, były powodem iż Paweł odwołał z Włoch Suworowa, 1800.

Niedługo potém umarł Paweł, 11 marca 1801 roku, zostawując czterech synów: Alexandra, Konstantego, Mikołaja i Michała, tudzież kilka córek.

Alexander Pawłowicz.

Najstarszy syn Pawła, **Alexander**, wstąpił po ojcu na tron rossyjski; w panowaniu jego widzimy długi szereg wojen:

Z Francyą od r. 1805—1807. Pokoj w Tylży.
Ze Szwecyą odr. 1807—1809. Pokoj w Friedrichshamie.
Z Turcyą od r. 1807—1812. Pokoj w Bukareście.
Powtórnie z Francyą odr. 1812—1815. Pokoj w Paryżu.

W r. 1805 cesarz Alexander pomagał Franciszkowi II. cesarzowi niemieckiemu w wojnie jego z Napoleonem, ale nim wojska rossyjskie na pomoc mu przybyły, Napoleon wziął w niewolę pod Ulmem całą armią austryacką, a wkrótce potém poraził na głowę pod Austerlicem wojska sprzymierzeńców, 2 grudnia r. 1805. Skutkiem téj przegranéj Franciszek II. zawarł ze zwycięzcą oddzielny pokoj w Presburgu; Rossya zaś cofnąwszy swe wojska została z Napoleonem na stopie nieprzyjacielskiéj.

Tymczasem Prussy wydały wojnę Napoleonowi, w r. 1806; Alexander, jako sprzymierzeniec téj monarchii, pośpieszył mu z pomocą; wojska jego działały na brzegach Wisły i Niemna,

przy Pułtusku, Ejlau i Frydlandzie. Nareście stanął pokoj w Tylży, 1807, przez który Alexander dostał od Pruss *obwod Białostocki* i przyrzekł zaprowadzić u siebie systemat kontynentalny, tudzież zobowiązał się nakłonić Gustawa IV., króla szwedzkiego, do przyjęcia tegoż systematu. Ztąd wynikła nowa wojna między Alexandrem i Gustawem IV. wzbraniającym się wprowadzić narzucany przez Francyą systemat kontynentalny. Wojna ciągnęła się od r. 1807—1809. Szwecya, pokonana przez Rossyą, zawarła z nią pokoj w r. 1809 w Fiedrichshamie, i ustąpiła jéj całéj Finlandyi.

W tymże czasie jak Alexander pomagał Prusakóm, Napoleon dla rozdzielenia sił rossyjskich namówił Portę do wojny przeciwko niemu; ta wojna toczyła się do r. 1812. Pokoj w Bukareście ukończył ją na korzyść Rossyi, która otrzymała cały kraj od Dniestru do Prutu i ujść Dunaju, to jest: Bessarabią.

Od pokoju Tylżyckiego aż do r. 1810, Alexander i Napoleon zostawali w przyjaznych stosunkach; ale zajęcie przez cesarza Francuzów księtwa Oldenburskiego należącego do familii cesarsko-rossyjskiej, było hasłem rozbratu między dwóma cesarzami. Gdy Napoleon na wezwanie Alexandra nie chciał wrócić swojéj zdobyczy księciu Oldenburskiemu, cesarz rossyjski zniosł u siebie systemat kontynentalny. Napoleon uważał to za zerwanie związków przyjaźni i obie strony gotować się do wojny poczęły. Na tych przyborach zeszło półtora roku. Nareście w połowie roku 1812 wkroczył do Rossyi Napoleon, z armią górą pół milliona wynoszącą. Wyprawa ta, najznakomisza w dziejach nowożytnych, okryła Rossyą nieśmiertelną sławą. Straszna potęga cesarza Francuzów rozpadła się, rzec można, sama swoją olbrzymią wielkością. Z tak silnego wojska zaledwie wróciło nazad 70,000 żołnierzy w najopłakańszym stanie, a 25 grudnia 1812 r. Rossya składała dziękczynne modły Najwyższemu za swoje wybawienie od najazdu Gallów i dwudziestu, z nimi sprzymierzonych, narodów.

Po wypędzeniu Francuzów z Rossyi, Alexander przeniosł wojnę do krajów niemieckich, które strach tylko utrzymywał w wierności ku Napoleonowi. Ale skoro oręż rossyjski dowiódł im że można pokonać olbrzyma, zaraz Prussy, Austrya i drobniejsze państwa niemieckie utworzyły ligę z Rossyą celem złożenia z tronu Napoleona. Kampania r. 1813 wypadła cała

na korzyść sprzymierzeńców; Napoleon przegrawszy stanowczą bitwę pod Lipskiem cofnął się do Francyi, a w ślad za nim pognały się wojska związkowe, i w r. 1814, wziąwszy Paryż, zmusiły Napoleona złożyć koronę francuzką. Familia Burbonów zasiadła na tronie swych przodków; Bonaparte otrzymał w posiadłość wysepkę *Elbę*. Lecz wkrótce, po niepomyślnéj próbie wrócenia na tron francuzki, po bitwie pod Waterloo zesłany został, pod bezpośrednią strażą Anglii, na wyspę S. Heleny, na oceanie Atlantyckim.

Mocarstwa sprzymierzone złożyły Kongres w Wiedniu, który ustalił pokoj w Europie. Na mocy tego kongresu Rossya otrzymała, w nagrodę za obalenie Napoleona, księstwo Warszawskie pod imieniem *Królestwa Polskiego*. Tym sposobem Alexander rozszerzył zakres swych posiadłości wcieleniem do cesarstwa Finlandyi, obwodu Białostockiego, Bessarabii i Królestwa Polskiego. Reszta jego panowania, od kongresu wiedeńskiego do śmierci, przez lat dziesięć, zeszła na polepszaniu wewnętrznego zarządu. Umarł on w Taganrogu 19 listopada 1825 r. przekazawszy tron rossyjski, za zgodą wspaniałomyślnego swojego brata, Konstantego, dziś szczęśliwie panującemu Cesarzowi **Mikołajowi Pawłowiczowi.**

HISTORYA POLSKI.

Początki narodu Polskiego są nader ciemne i bajeczne. Lud, który w pożniejszym czasie przybrał nazwę *Polaków*, był zrazu w szczupłych granicach zamknięty; z czasem atoli rozszerzył, przez podboje, swoje panowanie nad innemi ludami, które tymże, co on, językiem mówiły, chociaż osobne, miejscowe nosiły nazwiska. Jest podanie, że narody, żyjące w sąsiedztwie z Polakami, zwały się ogólnie *Lechitami* lub *Lachami*. Zkąd to imie powstało i kiedy, usiłują wykryć dzisiejsi badacze starożytności Polskich, ale skutek pomyślny nie uwieńczył ich pracy i poszukiwań (*). Niektórzy sądzą że imie *Lechow* lub *Lachow* powstało od słowa *Lecha*, kawał gruntu, że przeto *Lech* oznacza pana, właściciela gruntowego. Górale Karpaccy nazywają do dziś dnia mieszkańców nizin, dolin, *Lachami*, to jest ludźmi, mieszkającymi po *lechach*.

Jakkolwiek dotąd nie jest jeszcze rzeczą rozwiązaną zkąd pochodzi nazwa Polaków, nie ulega przecież wątpliwości że cały zachod sławiańszczyzny od Wisły aż do ujścia Elby i Sali był zamieszkany od jednego plemienia sławiańskiego, od *Lechitów*, którzy mówili jednostajnym językiem, z małemi może odcieniami; wyznawali tę samą wiarę pogańską i mieli rząd po większéj części gminowładny. Tu się znajdowali: *Obotryci*, w Meklemburgu i Oldenburgu; *Lutycy*, zwani przez Niemców *Winuli*, w północnéj części Odry i Elby; *Luzycy* i *Milzeni* w Luzacyi i Miśnii (dziś w kr. Saskiém); *Pomorzanie* nad morzem Baltyckiem; *Polanie*, między Notecią, Wartą i Wisłą; *Mazurowie* po nad Wisłą ku granicom Litwy; *Łęczycanie*; *Chrobatowie*, około Krakowa, ku Górom Karpackim.

(*) Dzieła śledzące początków narodu polskiego są: *Pierwotne dzieje Polski* p. *Maciejowskiego*: *Wstęp krytyczny do dziejów Polskich* p. A. *Bielowskiego*; tudzież różne artykuły Dominika *Szulca*.

Z ludów lechickich, dopiero wyliczonych, niektóre przeszły pod panowanie Niemców, a inne zagarnął pod swoją władzę ród *Polanow*. Do tych ostatnich należą Mazurowie i Łęczycanie.

Od epoki połączenia tych ludów przez Polanow zaczyna się pewniejsza historya Polski, ku końcowi X. wieku. Czasy zaś uprzednie są głęboką okryte pomroką. Każde z tych pokoleń sławiańskich musiało mieć swoich książąt udzielnych, z większą lub mniejszą władzą. Imiona tych książąt przechowały się w podaniu ustném, a potém w XII. wieku przeszły do historyi, która je przekazała dalszéj potomności. Z tych właśnie podań utworzyła się tak zwana *bajeczna historya*. Książęta, tam wymienieni, nie należą do jednego pokolenia, ani też z kolei po sobie panowali; są to władzcy różnych prowincyi sławiańskich, sprzężeni, przez niewiadomość późniéjszych, w jeden szereg mniemanych królów narodu Polskiego. Bajeczną historyą w tym rysie całkiem opuszczamy. W r. 842 miał być królem polskim, to jest naczelnym wodzem kilku pokoleń sławiańskich, prosty wieśniak z Kruświcy, w Wielkiéj Polsce, imieniem **Piast**, z którego linii mieliśmy szereg monarchów, zwanych *Piastami* aż do r. 1370. Lecz historya Piasta i jego następców: *Ziemowita* (860—891), *Leszka* (891—921) i *Ziemomysła* (921—962) na żadném spółczesném świadectwie nie jest oparta.

Dzieje pewniejsze zaczynają się od **Mieczysława I.** syna i następcy Ziemomysła, 963. Najznakomitszém dziełem tego monarchy było wprowadzenie do Polski wiary chrześciańskiéj; do czego miała mu być powodem żona z Czech, *Dąbrowka*, z którą gdy nie mógł inaczéj się ożenić jak zostawszy chrześcianinem, zezwolił na to i przyjął religią św. z całym narodem, 965.

Mieczysław ukazuje się w historyi jako władzca trzech pokoleń lechickich: Polanów, Łęczycanów i Mazurów; najgłówniejsze pokolenie *Polanów* nadało imie *Polski* całéj przestrzeni kraju, będącéj pod władzą Mieczysława. (*Ob. map. N. 10*).

Rozległość Polski ówczesnéj najwięcéj mogła zawierać 2,500 mil kwadr.

Następcą Mieczysława był syn jego **Bolesław Chrobry**, czyli waleczny, który panował od r. 992—1025. Znakomity jest przez swoje podboje i przyjęcie tytułu króla.

Bolesław Chrobry może się słusznie uważać za twórcę Królestwa Polskiego przez liczne swoje podboje. Na północ swego szczupłego państwa zmusił do hołdu kraj lechicki *Pomorzem* zwany; na zachod zabrał od Czechów *Szląsk*; na południe także od Czechów Krakow z okolicami; na wschód oderwał od Rusi kraj z początku *Rusią Czerwoną*, potém *Galicyą*, zwany.

Opuszczamy treść wojen w skutku których rzeczone kraje zdobyte zostały. Granice Polski mieczem Bolesława zakreślone, daléj się nie pomknęły, aż do czasów Kazimierza Wielkiego.

Bolesław, wyniosłszy się skutkiem szczęśliwych zaborów nad innych książąt sławiańskich, zapragnął tytułu króla; o co prosił naprzód papieża Sylwestra II., a gdy ten odmówił, udał się do cesarza, Ottona III.; bo w tych czasach powszechne było przekonanie, że papież lub cesarz mogą rozdawać korony. Otton przybył do Gniezna, stolicy Bolesława, w r. 1000, dla odwiedzenia grobu Św. *Wojciecha*, męczennika, którego w r. 997 zabili poganie Prusacy, gdy ich chciał do wiary nawracać, tudzież dla spełnienia życzeń Chrobrego. Przyjęty od niego wspaniale, nadał mu tytuł królewski; ale chociaż Bolesław nosił już imie króla, prosił jednakże papieża aby mu pozwolił wziąść koronę podług obrządku chrześciańskiego, to jest, *przez namaszczenie*. Gdy papież długo zwłóczył z odpowiedzią, Bolesław kazał swym biskupom namaścić siebie na króla, w r. 1024.

Obszerność Polski za Bolesława była następna: dostał po ojcu 2,500 mil kw., powiększył przez swoje zabory o 5,500 mil; miał przeto razem 8,000 mil kwadr.

Po śmierci Bolesława W. książęta polscy, po nim panujący aż do Bolesława Krzywoustego, nic ważnego dla kraju nie zrobili.

Mieczysław II., Gnuśnym przezwany, syn Bolesława I., (1025—1034), utracił Ruś Czerwoną, którą odzyskał wielki książe Kijowski, Jarosław I. Żona jego, Ryxa, niemka, objęła po śmierci męża rząd nad Polską, z powodu małoletności syna Kazimierza, ale wkrótce, w r. 1035, wygnaną

została. Bezkrólewie trwało aż do r. 1040. Nakoniec Polacy, widząc kraj w wielkim nieładzie, sprowadzili z zagranicy młodego Kazimierza, fałszywie *Mnichem* nazwanego, jakoby miał już być zakonnikiem, a który rzeczywiście bawił dotąd na dworze cesarza Henryka III. Ten przywrócił porządek w Polsce, przeniosł stolicę z Gniezna do Krakowa, r. 1050, i umierając zostawił dwóch synów: Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana.

Bolesław II. Śmiały, (od r. 1058—1080), mieszał się do spraw Węgierskich gdzie królów na tronie osadzał, i do spraw Ruskich gdzie synowie Jarosława I. podzieliwszy się dziedzictwem ojcowskiém nieustanne boje o tron Kijowski toczyli. Król ten, pomimo swoich przymiotów, nie podobał się wyższemu duchowieństwu polskiemu, po większéj części złożonemu z cudzoziemców, iż mu rządzić sobą nie pozwalał. Miał gwałtowne zajścia z biskupem krakowskim, *Stanisławem*, którego gdy w zapale gniewu własną ręką zabił u ołtarza, wyklęty od papieża, Grzegorza VII., opuścił kraj, przebywał czas niejaki w Węgrzech, poczém, jak wieść niesie, umarł pod obcém imieniem w klasztorze Ossyackim, w Karyntyi.

Następca jego *Władysław Herman*, słaby monarcha, niczém się nie odznaczył; zaprzestał używać tytułu króla i zaniechał obrzędu koronacyi; mianował się tylko księciem Polskim. Zostawił tron synowi *Bolesławowi Krzywoustemu.*

Bolesław III. Krzywousty, (od r. 1102—1139), całe życie na wojnach przepędził; kronikarze mówią iż 47 bitew wygrał; jednakże zaborów mało uczynił, bo te wojny dla obrony kraju nie dla zdobyczy były przedsiębrane. Z pomiędzy tych wojen najznakomitszą była z cesarzem niemieckim, Henrykiem V., w r. 1109. Powod do niéj był następny. Henryk V. chciał, z pewnych pobudek, złożyć z tronu króla Węgierskiego *Kolomana*; temu Bolesław III. dał skuteczną pomoc tak, iż cesarz nie mógł dopiąć swego zamiaru. Umyślił zatém pomścić się nad królem polskim i najechał kraj jego z potężną siłą. Na wstępie do Szląska, spotkał warowne miasto *Głogów* i opasał je swojem wojskiem. Oblężenie trwało długo bez skutku; głód w obozie czuć się dawał; nareście cesarz, odparty męstwem Głogowian, udał się do Wrocławia; lecz pod ścianami tego miasta zaraza wpadła

do jego obozu i prawie całe wojsko zniszczyła. 40,000 trupów zostało na placu. Gromadzące się psy na pożarcie Niemców nadały miejscu temu nazwisko *psiego pola* (Hundsfeld).

Po téj niepomyślnéj wyprawie, cesarz pogodził się z Bolesławem w Bambergu, w Bawaryi, gdzie najstarszy syn króla, *Władysław*, poślubił *Agnieszkę*, siostrzenicę Henryka V.

Bolesław Krzywousty utwierdził mocniéj panowanie Polaków nad Pomeranią; imie to nosiła część ziemi nadmorska z prawéj strony Odry wzdłuż morza Baltyckiego aż do ujścia Wisły. Dzieliła się na trzy części. Od Wisły do rzeki Leby, zwała się *Pomeranią Gdańską*, od miasta stołecznego Gdańska; od Leby do rzeki Persanty, *Kaszubami* lub *Pomeranią Słupską*, od miasta Stolpe (słup, столбъ); od Persanty do Odry i daléj za Odrą *Szczecińską* lub *nad-Odrzańską*. W dwóch pierwszych częściach Polacy stawili rządców z własnego ramienia; część zaś Szczecińska miała niezawisłych książąt ze szczepu sławiańskiego, zwanych książętami Pomorskimi, którzy w r. 1181, uznali się za wassalów cesarza niemieckiego, Frydryka *Barbarussy*. Ich gałąź wygasła w r. 1637.

Najważniejszą rzeczą w panowaniu Bolesława III., jest dział państwa między czterech synów, przed samą śmiercią, przezeń zrobiony. (*Ob. map. N. 10*).

1. *Władysław*, najstarszy syn, otrzymał ziemie: Krakowską, Sieradzką, Łęczycką, Szląsk i Pomeranią (od Persanty do Wisły).

2. *Bolesław Kędzierzawy*, księstwo Mazowieckie i Kujawy.

3. *Mieczysław*, *Starym* przezwany, Wielkopolskę.

4. *Henryk*, księstwo Sandomierskie i Lubelskie, czyli Małopolskę.

Syn piąty, Kazimierz, na łasce braci zostawiony, nic w dziale nie dostał i niewiadomo dla czego. Kronikarze mówią że zapytany ojciec dla czego pominął najmłodszego, odpowiedział: „Wszak wiecie że między czterma u wozu kołami jest wasąg, a na nim siedzenie. Dziecięciu temu między czterma bracią daje się ode mnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne.

Zaniechajcie więc troskliwości o nim; niech ta zostanie przy jego opiekunach."

Po uczynionym podziale kraju, co naówczas uważało się za rzecz arcynaturalną, żeby utrzymać jakąkolwiek jedność w Polsce, zalecił Bolesław aby najstarszy z rodziny miał zwierzchnictwo nad bracią, które zależeć miało na tém iżby wczasie ogólnéj wojny najstarszy był naczelnym wodzem, a inni książęta dostarczali mu posiłków; w czasie zaś pokoju aby czuwał nad spokojnością w całéj Polsce i godził kłócących się braci i krewnych. W nagrodę za te trudy miał starszy książe posiadać *księstwo Krakowskie*. To zaś starszeństwo miało przechodzić z brata na brata, a po śmierci wszystkich braci, na synow najstarszego brata, a potém na synow młodszego, i t. d. Odtąd księstwo Krakowskie stało się obieralném i nie mogło być dziedziczną własnością w pokoleniu jednego ze synow ale z kolei dostawało się to jednemu, to drugiemu; zawsze jednakże najstarszemu z familii Bolesława Krzywoustego.

Od czasu tego podziału, zamiast jednego króla, mamy już kilku książąt udzielnych, jakoto; książąt Mazowieckich, Wielkopolskich, Małopolskich czyli Sandomierskich i Krakowskich. Za najstarszych i najznakomitszych uważali się książęta Krakowscy, jako przedstawiciele familii Piastów. Zagraniczni monarchowie dawali im tytuł królów.

Oni tylko wymieniają się w historyi i chronologii.

Historya Książąt Krakowskich.

Opuszczamy tu dzieje księstw drobniejszych i zatrzymujemy się tylko nad tém co zaszło ważniejszego w naczelném księstwie Krakowskiém. Historya Polski w podziałach zawiera po większéj części kłótnie i wojny różnych linii piastowskich, ubiegających się o dzielnicę krakowską. Peryod ten ciągnie się lat *166*, od śmierci Bolesława III, w r. **1139—1306**, czyli do powtórnego wstąpienia na tron krakowski Władysława Łokietka.

Najgłówniejsze wypadki z całéj téj przestrzeni czasu są:

1) *Nastanie udzielnego księstwa Szląskiego*, **1163**.
2) *Osiedlenie się Krzyżaków na granicy Mazowsza, w Prussiech*, r. **1230**.
3) *Kilkakrotne napady Mongołow*.
4) *Utrata Pomorza polskiego*, **1227**.

Książęta Krakowscy byli następni: *Władysław II, Bolesław IV Kędzierzawy, Mieczysław III stary, Kazimierz II Sprawiedliwy, Władysław Laskonogi, Leszek Biały, Bolesław V Wstydliwy, Leszek Czarny, Henryk Wrocławski, Przemysław Wielkopolski i Władysław Łokietek.*

Po śmierci Bolesława III. pierwszym księciem krakowskim był **Władysław II.** Ten korzystając z małoletności braci, chciał ich dzielnice połączyć na powrót z księstwem Krakowskiem. Ale zwyciężony przez nich, szukał schronienia u cesarza Konrada III. z którego siostrą przyrodnią Agnieszką był żonaty. Konrad, drugą Krucyatą zajęty, nie mógł dać pomocy szwagrowi. Następca jego, Frydryk Barbarusa, wzywał kilkakrotnie Bolesława Kędzierzawego, któremu Krakowianie dzielnicę Władysława oddali, aby ją powrócił bratu swojemu, ale sam zajęty we Włoszech wojną z Ligą Lombardzką, (ob. str. 61), nie mógł swych żądań poprzeć orężem. Tymczasem Władysław umarł u cesarza, a synowie jego: *Bolesław Wysoki* i *Mieczysław* pogodzili się ze stryjem Bolesławem i dostali od niego prawem dziedzicznem *Szląsk*, 1163 roku. Od obu tych książąt poszła **linia książąt Szląskich,** która, na liczne gałęzie rozdrobiona, wygasła dopiero w XVII. wieku.

W r. 1167, zeszedł bezpotomnie Henryk książe Sandomiersko-Lubelski; dzielnica zatém jego dostała się najmłodszemu z braci, *Kazimierzowi.*

Po Bolesławie Kędzierzawym, *Mieczysław* krótko rządził Krakowem, tylko 4 lata, gdyż został wygnany przez panow i duchowieństwo Krakowskie. Z jakiego powodu? Książe ten spostrzegłszy że obywatele Krakowscy przywłaszczali sobie przywileje i niektóre zródła dochodow królewskich, że przyswoili prawo polowania w lasach książęcych, że zakładali nowe wsie ściągając tam lud z obcych włości, że niekiedy wolnych ludzi gwałtem do poddaństwa zmuszali, że wyżsi urzędnicy dopuszczali się różnych niesprawiedliwości w sprawowaniu swéj władzy i t. d. i t. d. Przetoż książe Mieczysław, widząc te nadużycia, postanowił przywrócić wszystko do właściwego porządku i karności.

Atoli możniejsi obywatele postanowili odebrać rząd księstwa Krakowskiego Mieczysławowi, a oddać go najmłodszemu z synów Krzywoustego *Kazimierzowi.* Książe ten zrazu wymawiał się od przyjęcia korony krakowskiéj, gdyż brata

kochał i przezeń był wychowany, ale gdy ci zagrozili udaniem się do linii Szląskiéj, przystał na ich życzenie, przybył do Krakowa gdzie miasto, urzędnicy i żołnierze bez najmniejszego oporu jemu się poddali. Mieczysław wrócił do własnego dziedzictwa i zapewne przedsięwziąłby jakiekolwiek kroki dla odzyskania Krakowa z testamentu Krzywoustego sobie należącego, ale tu odrodny syn, Otton, mając niechęć ku ojcu że ten przez większą skłonność ku młodszym dzieciom powydzielał im bogatsze cząstki w swojem księstwie, powstał przeciw Mieczysławowi i wygnał go z Poznania a sam wszedł w przyjaźń i przymierze z Kazimierzem księciem Krakowskim.

Kazimierz II, Sprawiedliwym przezwany, widząc że panowie i duchowieństwo księstwa krakowskiego wynoszą na tron, podług upodobania, i z niego spychają swych książąt, umyślił iść we wszystkiém za ich radą i wolą. Księża i szlachta krakowska, tą powolnością Kazimierza ujęci, na zjeździe w Łęczycy r. 1180, znieśli testament Bolesława Krzywoustego, przysięgli nie obierać sobie na przyszłość za pana prócz książąt z jego familii, i tę przysięgę posłali do papieża Alexandra III. na zatwierdzenie. Jakoż, od tego czasu, aż do Kazimierza W. najmłodsza linia Piastów, podług prawa pierworodztwa, tron krakowski posiadała.

Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, umierając bezdzietnie, w r. 1185, przekazał swoje dziedzictwo, księstwo Mazowieckie Kazimierzowi Sprawiedliwemu, który tym sposobem połączył następne dzielnice: Krakowską, Sandomirsko-lubelską, Mazowiecką i Pomeranią. Tę ostatnią, to jest, Pomeranią Kaszubską i Gdańską oddał w zarząd *Samborowi*, z tytułem namiestnika. Kazimierz umarł nagle, pijąc wino, r. 1194. Zostawił dwóch synów: *Leszka* i *Konrada*.

Pod czas małoletności Leszka, regencya, złożona z matki *Heleny* i wojewodów: Krakowskiego *Mikołaja* i Sandomierskiego *Goworka*, trzymała ster państwa. Cały peryod czasu od r. 1194—1207, zawiera wewnętrzne zaburzenia, pochodzące z zawiści i niezgod między opiekunami młodego, księcia. Mikołaj, z natury dumny, chciwy władzy, najbogatszy z panów Krakowskich, kierował wedle swéj woli, to darami, to postrachem, całą szlachtą krakowską. Jednakże nie był lubiony od Leszka i matki jego, zapewne dla tejże pychy i ostrości chrakteru. Całe zaufanie księcia posiadał drugi mąż, wojewoda Sandomierski, Goworek. Gdy Leszek doszedł do pełnoletności w r. 1202, i mógł już

osobiście rządzić Krakowem, Mikołaj, nienawidząc Goworka, położył za warunek Leszkowi usunięcie od swego boku i rady wojewody Sandomierskiego, jeśli życzy zasiąść na tronie Krakowskim. Tu zaszła tkliwa scena, gdzie młody książe, kochając z duszy Goworka, mimo jego naleganie, mimo oświadczoną gotowość usunięcia się nawet z kraju, najrzadszym a oraz najpiękniejszym w świecie przykładem, zgodził się raczéj utracić koronę Krakowską niż ją okupić ofiarą niewinnego przyjaciela i wiernego sługi. Naówczas Mikołaj, do żywego obrażony, wezwał do Krakowa Władysława Laskonogiego, syna Mieczysława Starego. Zwał się on *Laskonogim* od nóg cienkich i długich. Panowanie jego trwało lat 5, od 1202—1207. Tym czasem Leszek Biały, siedział w dziedzicznych swoich księstwach, w Sandomierzu i Mazowszu. Historya jego panowania w tych dwóch krajach przedstawia jeden tylko czyn: wojnę z ościennym i nader potężnym księciem Halickim, *Romanem*. Był to jeden z najokrutniejszych władców Halickich. Książe ten widząc że Leszek włada pewną cząstką ziem oderwanych, w dawniejszych czasach, od jego poprzedników, a mianowicie ziemią Lubelską i Brzeską, umyślił korzystać z téj okoliczności że Leszek nie posiada Krakowa, że przeto mniéj może stawić mu oporu, wydał mu wojnę r. 1207. Jednakże Leszek odniósł nad nim stanowcze zwycięstwo pod Zawichostem, nie daleko Sandomierza. W téj bitwie zginął sam Roman a Leszek na zawsze zabezpieczył się od napaści książąt Rusi Halickiéj czyli Galicyjskiéj. Zwycięstwo to było w swoim czasie nader głośne i wydało ten skutek iż Krakowianie, zjednani na nowo dla Leszka jego wojenną sławą, odstąpili, Władysława a zaprosili do tronu księcia Sandomierskiego. Dodać jednakże należy iż w tymże czasie zaszła śmierć Mikołaja, wojewody Krakowskiego, i ona to rozwiązała ręce Krakowianom iż mogli bez żadnéj obawy pójść za popędem swojego serca. Władysław zaś Laskonogi, skoro się dowiedział o tajemném knowaniu spisku przez Krakowianów i że zamyślają o powrócie Leszka, nie tylko nie czynił żadnych zabiegów, żadnych usiłowań aby się utrzymać przy dobrowolnie danéj mu przedtém koronie, ale owszem sam uprzedził otwarte powstanie, opuszczając Kraków i udając się na powrót do swojego dziedzictwa, do Wielkopolski. Nakoniec Leszek, od białych włosów, *Białym* przezwany, począł rządzić osobiście, i dwudziestoletnie jego panowanie, od r.

1207—1227, zawiera dwa ważniejsze wypadki: *dział królestwa z bratem Konradem* i *utratę Pomeranii.*

Leszek Biały ustąpił Konradowi w r. 1207, księstwo Mazowieckie, Kujawy, Dobrzyn i Chełmno. Ten to Konrad był głową domu *udzielnych książąt Mazowieckich*, których potém jedna gałąź siedziała na tronie polskim aż do Kazimierza W. a druga panowała w Mazowszu aż do ostatnich książąt: *Janusza* i *Stanisława*, po których zgonie, w r. 1529 Zygmunt I. Stary księstwo Mazowieckie do korony wcielił.

Rządca Pomeranii polskiéj, namiestnik Leszka Białego, *Swiętopełk*, synowiec Sambora, trzymał tę prowincyą od r. 1207—1227. Nareście po dwudziestoletnich rządach zapragnął stać się udzielnym księciem, i gdy Leszek, chcąc zmusić go do winnéj uległości, zjechał nad granicę Pomeranii, do Gąsawy, Swiętopełk napadł nań zdradziecko w łaźni i własną ręką zamordowawszy, z urzędnika książąt krakowskich, został przez zbrodnię niezawisłym księciem w Pomeranii Kaszubskiéj i Gdańskiéj.

Następcą Leszka Białego był syn **Bolesław Wstydliwy**; panowanie jego jest nader długie, ciągnie się 52 lata (od 1227—1279); miał sześć lat tylko gdy go ojciec odumarł. Jako małoletni, zostawał przez lat jedynaście (1227—1238), pod opieką już stryja Konrada, księcia Mazowieckiego, już brata stryjecznego, *Henryka Brodatego*, księcia szląskiego na Wrocławiu. Za niego w granicach Polski osiedli *Krzyżacy*, tudzież ukazali się *Mongołowie.*

Konrad, książe Mazowiecki, był piérwszy który do Polski Krzyżaków wprowadził, w r. 1230, dla dania odporu Prusakom, którzy nieustannie ziemie jego najeżdżali. Zakon ten w ciągu lat 50, to jest, od r. 1230—1280, zawojował całe Prussy i do wiary Św. nawrócił.

W r. 1240, ukazali się w Polsce Mongołowie. Narod ten stał się głośnym w Azyi i Europie przez olbrzymie podboje *Czyngis-hana.* Następca jego, *Oktaj*, wysłał do Europy w r. 1237, straszne zastępy pod wodzą *Batego*, który spustoszywszy Rossyą, wkroczył r. 1240 do Polski. Po wejściu Mongołów do Szląska, zabiegli im drogę Krzyżacy z Polakami, pod *Lignicą*, ale do szczętu zniesieni zostali. Możeby lud polski uległ jarzmu Mongołów, ale Baty dowiedziawszy się o śmierci Oktaja, r. 1241, cofnął się nagle ku Azyi

i nad brzegami Wołgi, przy morzu Kaspijskiém założył państwo Tatarskie, znajome pod imieniem *Złotéj hordy*. Po jéj upadku w XV. wieku, horda Krymska, niegdyś od niéj zależna, dała się we znaki Polsce i Litwie; na same ziemie polsko-litewskie Tatarowie Krymscy uczynili 93 napady, od r. 1240—1783.

Bolesław V., dla wstrzemięźliwego życia *Wstydliwym* przezwany, był nieczynny i bojaźliwy, schodząc bezpotomnie w r. 1279, mianował swoim następcą najbliższego krewnego, z linii Mazowieckiéj, synowca swego *Leszka Czarnego*.

Leszek Czarny, od czarnych włosow tak nazwany panował lat dziesięć, od 1279—1289, i rządy jego nic pamiętnego nie zawierają. Po jego śmierci nastał dla Polski *peryod zamieszania* które trwało od r. 1289—1300, i wynikło ztąd, że Leszek umierając bezdzietnie, następcy po sobie nie mianował.

Czterej zjawili się pretendeci do księstwa Krakowskiego:

1. *Henryk Probus*, książe na Wrocławiu.
2. *Przemysław*, książe Wielkopolski.
3. *Władysław Łokietek*, książe Sieradzko-łęczycki.
4. *Wacław*, król Czeski.

Prawa tych pretendentów. Po śmierci Leszka, mieszczanie Krakowscy, po większéj części Niemcy, wezwali na tron zniemczałego Henryka Probusa, księcia na Wrocławiu, który po rocznem, wątpliwém panowaniu, przekazał swe prawa, 1290, Przemysławowi wielkopolskiemu, swemu krewnemu.

Władysław Łokietek dopominał się o Kraków jako rodzony brat Leszka Czarnego, a zatém dziedzic jego najbliższy.

Prawa zaś Wacława Czeskiego zasadzały się na tém, iż wdowa po Leszku, *Gryfina*, zmyśliła testament, przez Leszka niby napisany, mocą którego mąż czynił ją dziedziczką księstw: Krakowskiego i Sandomierskiego. Z tym zapisem udawszy się do Czech, darowała go siostrzanowi swemu *Wacławowi*.

Walka między pretendentami ciągnęła się, od r. 1290—1300. Przemysław zaraz ustąpił z placu; panował spokojnie w swojém księstwie Wielkopolskiém; dostał od *Mestwina*, ostatniego księcia Pomeranii polskiéj, swego krewnego, darowiznę téj prowincyi, w r. 1294; wyjednał w r. 1295,

od papieża Bonifacego VIII., tytuł *króla polskiego*, to jest, *wielkopolskiego*, i nakoniec, w siedm miesięcy po koronacyi w Gnieźnie, zabity został przez margrabiów brandeburskich, swoich sąsiadów, którzy się lękali wzrostu jego potęgi.

W osobie Przemysława zakończyła się linia książąt Wielkopolskich, idąca od Mieczysława Starego. Wielkopolanie i Pomorzanie uważali odtąd swe księstwa za elekcyjne i wręczali je to jednym to drugim. Na pierwszy raz wezwali, 1296, Łokietka, który od r. 1290, ciągle ucierał się z Wacławem Czeskim o tron krakowski. Wojna ta szła jemu dość niepomyślnie, a gdy nareście obraził na siebie księży wielkopolskich przez samowolne wybieranie kontrybucyi z dóbr duchownych dla opłaty najemnego wojska, szlachta wielkopolska z duchowieństwem, tudzież szlachta pomorska, zjechawszy do Poznania, odjęli mu rządy i wezwali króla Czeskiego, w r. 1300.

Władysław Łokietek, wyzuty ze wszystkiego, poszedł na tułacza, a Wacław posiadając razem Wielkopolskę, Małopolskę i Pomorze, był rzeczywistym panem całéj Polski, ale nie długo rządził nią osobiście; interesa własnego kraju na powrót go wywołały. Panowanie jego, od r. 1300—1306, pamiętne jest wprowadzeniem do Polski *czeskiéj monety*, dla wewnętrznéj wartości niezmiernie w Polsce cenionéj.

Łokietek z Wielkiéj Polski wygnany, udał się r. 1300, w szacie pielgrzyma do ojca Św. do Rzymu, niosąc skargi na Wacława. Był to rok sławnego Jubileuszu, który Bonifacy VIII. po raz pierwszy w chrześciańskim świecie ogłosił. Łokietek potrafił zjednać papieża; ten pisał do Wacława zakazując mu nosić tytuł króla polskiego, pod karą klątwy, 1302. Ale Wacław nie zwracał na to uwagi. Nareście Łokietek wrócił tajemnie nad granicę Polski w r. 1304, czekając pomyślnych okoliczności. Jakoż w następnym roku umarł Wacław, a syn jego i następca *Wacław* (V) pijak i rozpustnik, zabity zaraz, w Ołomuńcu, dla niewiadomej przyczyny, w osobie swojéj linią męzką zakończył. Wprawdzie *Jan*, z domu Luxemburskiego, zostawszy królem czeskim przez pojęcie w małżeństwo Elżbiety siostry zabitego Wacława, przyjął natychmiast i tytuł króla polskiego, ale sprawy domowe przeszkodziły mu wkroczyć zbrojnie do Polski; poprzestał zatém na tytule.

Władysław Łokietek powtórnie.

Łokietek, nie mając teraz spółzawodnika, zjednoczył następne części kraju polskiego: Krakow, Wielkopolskę, Sandomierz, Sieradź, Łęczycę i Pomorze. Panował bez przerwy, od r. 1306—1333. Główniejsze wypadki w jego historyi są: *utrata Pomeranii, koronacya w Krakowie i odpadnienie Szląska.*

Utrata Pomeranii. Za powrótem swoim do Polski, Łokietek utracił Pomeranią, r. 1308, z następnéj okoliczności. Pod czas kiedy wypędzał z kraju załogi czeskie, trzymające się jeszcze w niektórych miastach, Margrabiowie Brandeburscy wdarli się do Pomeranii i znaczną jéj część zagarnęli. Pomorzanie nie mogąc doczekać się wsparcia od króla, wezwali na pomoc Krzyżaków. Ci wprawdzie wygnali nieprzyjaciół, ale widząc słabość sił Łokietka, weszli w zmowę z księciem Pomeranii nad-odrzańskiéj i rozdzielili po między sobą Pomeranią polską. Książe nad-odrzański, zajął kraj aż do rzeki Stolpe, to jest Kaszuby, a reszta od Stolpy do Wisły, to jest Pomerania Gdańska, dostała się Krzyżakom. Łokietek nie czując się na siłach dopomnieć się o ten zabor orężem, skarżył się na Zakon papieżowi, *Janowi XXII*, i od niego wyglądał pomocy, ale się jéj nie doczekał.

Koronacya Łokietka. W r. 1317, Władysław prosił papieża Jana XXII. o udzielenie sobie korony; było to wyraźném życzeniem krajow pod berłem Łokietka złączonych; co aby skuteczniéj mógł otrzymać, obiecał papieżowi przywrócić podatek grosza Św. Piotra, oddawna w Polsce zaniedbany. Jan XXII. odpowiedział, iż Polacy mogą postąpić podług swego życzenia. Jakoż akt koronacyi odbył się uroczyście dnia 20 stycznia, 1319, a miasto Kraków nad Gniezno przeniesiono. Od tego czasu miała Polska znowu królów aż do swego upadku.

Odpadnienie Szląska. Prowincya, Szląskiem zwana, na wiele dzielnic w potomkach Władysława II. rozdrobiona, uważała się aż do Łokietka za część nierozdzielną Polski. Lecz pokrewni książęta Szląscy spoglądali zazdrośném okiem na szczęście i nagły wzrost monarchy polskiego. Nieraz burzyli nań poddanych i wchodzili przeciwko niemu w związki z Krzyżakami. Skoro zaś Władysław odbył koronacyą w Krakowie, akt ten do reszty odstręczył od niego zawistnych książąt. U-

patrując w tym obrzędzie pierwszy krok do przywłaszczenia głównego zwierzchnictwa nad wszystkiemi, dotąd niezawisłemi, dzielnicami, książęta Szląscy, osobistą ku Łokietkowi nienawiścią kierowani, oderwali się od ciała Polski i w r. 1322 i 1327, przyznali nad sobą zwierzchnictwo króla Czeskiego. Korzyść ztąd dla Czechów ta była, że gdy który z książąt Szląskich bezdzietnie umierał, dzielnica jego dostawała się, podług praw feudalnych, Suzerenowi. Tym sposobem Szląsk, ostatecznie dla Polski utracony, wszedł częściami w skład królestwa Czeskiego, potém, wraz z Czechami, dostał się Austryi a od niéj w r. 1748 Prussom.

W r. 1320, Łokietek wydał swą córkę Elżbietę za króla węgierskiego, *Karola Roberta*, czyli *Karoberta* i to małżeństwo wprowadziło dom *Anjou*, w Węgrzech panujący, na tron polski, w osobie Ludwika, syna Elżbiety, r. 1370.

W roku zaś 1325, ożenił szesnastoletniego syna Kazimierza, z *Aldoną*, czyli *Anną* córką Giedymina, wielkiego księcia Litewskiego.

Kazimierz Wielki, od r. 1333—1370.

W dwudziestym trzecim roku życia swojego zasiadł na tronie polskim ostatni z Piastów *Kazimierz Wielki*. Pierwszym jego czynem było wejście w układy z królem Czeskim i z Krzyżakami. Za pośrednictwem króla węgierskiego, Karoberta, którego Kazimierz i Jan Czeski za spólnego sędziego obrali, zaszła następna ugoda 1335. Jan zrzekł się praw i tytułu króla polskiego, a Kazimierz ustąpił na zawsze swych praw do księstw Szląskich.

Co się tycze Pomeranii, Kazimierz szukający pokoju, uczynił, przez tęż samą ugodę, ofiarę z zabranéj krainy na rzecz Krzyżaków.

Ponieważ w długiém pożyciu z Giedyminówną nie miał król polski potomka płci męzkiéj, postanowił zatém, na przypadek swéj śmierci, wyznaczyć wcześnie następcę tronu. W téj myśli złożył zjazd w Krakowie, na którym Polacy, usunąwszy od tronu książąt Szląskich, jako zniemczałych, a Mazowieckich, jako nadzwyczaj słabych, jednozgodnie uznali za króla *Ludwika*, królewicza Węgierskiego, a wnuka Władysława Łokietka, r. 1339.

W r. 1340, *Bolesław* syn Trojdena, książe Rusi Czerwonéj, z linii Mazowieckiéj, synowiec króla Kazimierza, zginął gwałtowną śmiercią z ręki własnych poddanych. Stryj, mszcząc się téj śmierci, wtargnął z wojskiem do Rusi Czerwonéj i całą bez trudu zagarnął. Odtąd Ruś Czerwona czyli Galicya przetrwała w związku z koroną polską aż do piérwszego rozbioru kraju, przez który w r. 1773, dostała się Austryi.

Pamiętny jest w historyi Kazimierza Wielkiego zjazd narodowy w Wiślicy w województwie Krakowskiém r. 1347, na który zwołani byli: biskupi, główniejsi urzędnicy, i znakomitsi panowie. Na tym zjeździe prawa polskie dawniejsze, w różnych epokach i przez różnych książąt, w ich dzielnicach stanowione, w jedną księgę zebrane i uzupełnione zostały. Zbiór ten nosi nazwisko *Statutu Wiślickiego*; pisany jest po łacinie. W tymże czasie dał Kazimierz początek Akademii Krakowskiéj.

Kazimierz umarł, w r. 1370, i w swojéj osobie zamknął dom Piastów w linii męzkiéj na tronie polskim. Z powodu szczególnéj opieki jaką król ten dla klassy rolniczéj okazywał, szlachta mu niechętna, *królem go chłopów* przezwała. W historyi nosi nazwisko *Wielkiego*, nie za czyny rycerskie, ale za mądry rząd kraju, za stawianie miast i zamków, za hojność, sprawiedliwość i inne przymioty.

Ludwik Węgierski. Po zgonie Kazimierza W. Ludwik, król Węgierski, już w r. 1339, następcą obrany, zasiadł na tronie. Nierządził Polską osobiście; naprzód matka, Elżbieta Łokietkówna, trzymała ster państwa, od r. 1370—1378, a gdy jéj rządy zniechęciły Polaków, złożyła regencyą i do Węgier się usunęła. Naówczas Ludwik postanowił wice-królem *Władysława*, Opolskiego, z linii Szląskiéj, swojego siostrzana. Ten rządził od r. 1378—1381 i jest pamiętny, że na Jasnéj Górze, w Częstochowie, zbudował kościoł i w nim złożył cudowny obraz N. Panny Maryi z Rusi Czerwonéj sprowadzony.

Że zaś Ludwik nie miał synów, tylko dwie córki: *Maryą* za Zygmuntem (potém cesarzem niemieckim) i *Jadwigę*, jeszcze niezamężną, chcąc koronę polską dla jednéj z nich zapewnić, zwołał przedniejszych panów świeckich i duchow-

nych do *Koszyc*, miasteczka w województwie Krakowskiém, r. 1374. Na tym zjeździe narod przyrzekł następstwo tronu dla linii żeńskiéj Ludwika, nie wymieniając jednakże którą z córek za króla wybiera, a za to Ludwik nadał Polakóm liczne przywileje; mianowicie zmniejszył podatek gruntowy i przyrzekł płacić szlachcie za wojenną służbę za granicą.

Po śmierci Ludwika, w r. 1382, Zygmunt, mąż starszéj jego córki i *Ziemowit IV.*, książe Mazowiecki, podali się za kandydatów do tronu; lecz Polacy, usunąwszy pierwszego, Ziemowita królem obrać i z Jadwigą, młodszą córką Ludwika, ożenić postanowili. Tymczasem Jagiełło, wielki książe Litewski, oświadczył przez posłów chęć zaślubienia Jadwigi, tudzież obiecał ochrzcić Litwę pogańską i z Polską ogniwem jedności powiązać. Te korzystne dla narodu warunki skłoniły Jadwigę iż rękę Jagielle oddała. Książe Litewski przybywszy do Krakowa, r. 1386, z braćmi swoimi: *Skirgiełłą*, *Swidrigiełłą* i z bratem stryjecznym, *Witoldem*, ochrzcił się podług obrządku łacińskiego i otrzymał imie *Władysława*; Skirgiełło zaś imie *Kazimierza*, Swidrigiełło *Bolesława*, a Witold *Alexandra*.

Familia Jagiellońska.

Familia Jagiellońska rządziła Polską 186 lat, od roku 1386—1572, i dała jéj siedmiu królów. *Władysław Jagiełło* zostawił dwóch synów: *Władysława Warneńczyka* i *Kazimierza*; potém panowali trzéj synowie Kazimierza: *Jan Albert*, *Alexander* i *Zygmunt I.*; nareście dom Jagielloński zakończył się w osobie prawnuka Jagiełły, *Zygmunta II. Augusta*.

Władysław Jagiełło, po chrzcie swoim w Krakowie, udał się z Jadwigą do Litwy i na Żmujdź i oba te kraje osobiście do wiary Św. nawrócił. Wstąpienie jego na tron Piastów tę korzyść dla Polski przyniosło, iż Litwa przestała być dla niéj szkodliwą.

Złączenie Litwy z Polską było dla Krzyżaków wypadkiem nader niepomyślnym, bo odtąd nie mogli już uzbrajać jednego kraju przeciwko drugiemu, ani też sami robić bezkarnie wycieczek do Litwy lub Polski. Burzyli zatém Litwinów przeciwko Jagielle, chcąc rozerwać związek dla siebie niemiły. Ta okoliczność była powodem, iż król wtargnął do

ziem krzyżackich i zadał im straszną klęskę pod *Grünwalden* i *Tannebergiem*, w Prussiech 1410, gdzie 50,000 Krzyżaków trupem padło. Jednakże śpiesznie z Niemiec nadesłane posiłki zmusiły Polaków do odwrotu i sławne to zwycięstwo nie przyniosło wielkich owoców.

Unia Horodelska, 1413. Jagiełło, chcąc na zawsze połączyć Litwę z Polską, zwołał panów litewskich i polskich na sejm do *Horodła*, miasta leżącego w województwie Lubelskiem, nad Bugiem. Na tym sejmie oba narody zaprzysięgły wieczysty związek, na mocy którego jeden król, spólnemi głosy obrany, miał nad Polską i Litwą panować, tak jednak, iż Litwa miała zachować swe prawa, własny senat i mieć osóbnego do szczególnych rządów wielkiego księcia, z ramienia królewskiego.

Oto są wielcy książęta Litewscy, przez królów polskich stanowieni:

Witold, brat stryjeczny Jagiełły, od r. 1392—1430.
Swidrigiełło, brat Jagiełły, od r. 1430—1432.
Zygmunt, brat Witolda, od r. 1432—1440.
Kazimierz Jagiellończyk, od 1440—1492.
Alexander, od r. 1491—1501.

Najznakomitszym wielkim księciem litewskim był Witold; wsławił się zwycięstwy nad Tatarami, którzy nad Donem i Wołgą koczowali. Mnóstwo ich w niewolę zabrał; część w Wilnie nad rzeką Wilią, na przedmieściu Łukiszkach, i nad rzeką Waką, tudzież w innych stronach Litwy osadził, część do Polski przesłał. Tenże zdobył księstwo Smoleńskie, r. 1404, i zmusił dwie wielkie rzeczypospolite ruskie: Psków i Nowogród do uznania nad sobą zwierzchnictwa wielkich książąt litewskich.

Alexander zostawszy królem, w r. 1501, połączył w swojéj osobie godność królewską i wielkoksiążęcą.

Władysław Jagiełło czterykroć był żonaty: Jadwiga zeszła bezpotomnie, w r. 1399; a z czwartéj swéj żony, *Zofii*, księżniczki Kijowskiéj, którą zaślubił, w r. 1424, zostawił dwóch synów: Władysława i Kazimierza.

Władysław Warneńczyk.

Władysław, syn starszy Jagiełły, wstąpił po śmierci ojca, w roku 1434, mając dziewięć lat wieku. W r. 1440,

Węgrzy królem go swoim obrali. Pod koniec krótkiego jego życia wypadło mu prowadzić wojnę z Amuratem II., do której się wplątał jako król Węgierski, dając pomoc Grekom, przez Turków ciśnionym.

Bitwa pod ścianami Warny, w Bulgaryi, nad morzem Czarném, rozproszyła hufce węgierskie i śmierć przyniosła królowi; klęska ta dała mu smutny przydomek *Warneńczyka*. Władysław zeszedł bezpotomnie w r. 20 życia swojego.

Kazimierz Jagiellończyk, od r. 1444—1492.

Piérwsze dziesięć lat jego panowania, od 1444—1454, niczém się nie odznaczają. Częste i krwawe napady Tatarów Krymskich niszczyły Polskę i Litwę. Największym za tego króla wypadkiem była wojna z Krzyżakami, która się 12 lat ciągnęła, (od 1454—1466). Szlachta Pruska, przez Krzyżaków gnębiona, poddała się dobrowolnie pod opiekę króla polskiego; ztąd Kazimierz wplątał się w wojnę z zakonem. Pokoj w Toruniu zakończył ją r. 1466, na korzyść Polaków. Krzyżacy ustąpili królowi zabraną dawniéj *Pomeranią Gdańską*, która się odtąd zwała *Prussami Królewskiemi*; reszta Pruss przy Krzyżakach została z warunkiem, że Zakon za hołdownika Polski uważać się będzie.

W r. 1471, dom Jagielloński w osobie *Władysława*, starszego syna Kazimierza, wstąpił przez dobrowolny wybor narodu na tron Czeski, a w r. 1490, na tron Węgierski, gdzie się utrzymał aż do swego wygaśnienia w r. 1526.

Kazimierz Jagiellończyk miał sześciu synów i kilka córek. Najstarszy *Władysław* panował w Czechach i Węgrzech; drugi *Kazimierz*, znany jest pod imieniem Św. *Kazimierza*; trzéj następni: *Jan Albert*, *Alexander* i *Zygmunt*, koleją w Litwie i Polsce panowali. Szósty, *Frydryk*, umarł w stanie duchownym. Z córek pamiętniejsza jest *Zofia* za Frydrykiem, z domu Brandeburskiego, piérwszym margrabią Anspach i Bajreut; miała syna *Alberta*, który został wielkim mistrzem Krzyżackim.

Jan Albert od 1492—1501.

Po wstąpieniu Jana Alberta na tron polski, Litwa żądała mieć swoim księciem brata jego, Alexandra. Książe ten dla

osłonienia Litwy od napadów księcia Moskiewskiego, *Iwana III. Wasilewicza*, który, niedawno przedtém, 1480, zrzuciwszy jarzmo mogolskie, chciał odzyskać od książąt Litewskich zajęte przez Giedymina i Olgierda ruskie dzielnice, poślubił córkę jego, *Helenę*. Jednak teść, bez względu na związki familijne, wtargnął w r. 1499, do krajów swojego zięcia, zdobył księstwa: Siewierskie i Czernihowskie, tudzież opasał Smoleńsk. Przeciw niemu wystąpił hetman litewski *Konstanty książe Ostrogski*, ale w bitwie nad rzeką Wiedroszą (w gubernii Smoleńskiéj), opuszczony od Litwinów, którzy z popłochu poszli w rozsypkę, dostał się w niewolę carowi. Nareście Iwan zezwolił na sześcioletni pokój z Alexandrem, mocą którego zatrzymał kraje zdobyte.

Jan Albert umarł bezpotomnie, w r. 1501. Następcą jego był **Alexander.** Krótkie panowanie tego monarchy, od roku 1501—1506, zasługuje na uwagę przez to, iż na sejmach: Piotrkowskim, 1504, i Radomskim, 1505, wszystkie prawa i ustawy od czasów sejmu Wiślickiego ogłoszone, polecił zebrać w jedną księgę kanclerzowi *Janowi Łaskiemu*. Kodex ten, znajomy pod imieniem *Statutu króla Alexandra*, pisany jest po łacinie.

Zygmunt I. Stary.

Zygmunt I., Starym przezwany, wstąpił na tron po zeszłym bezpotomnie Alexandrze, mając wieku lat czterdzieści. Główniejsze wypadki w jego historyi, są:

Wojna z Rossyą od r. 1507—1526.
Wygnanie Zakonu Krzyżackiego z Pruss, 1525.
Przytączenie księstwa Mazowieckiego, 1529.
Urządzenie Kozaków Zaporożskich.

Wojna z Wasilem IV. Król Alexander zrobił wprawdzie sześcioletnie przymierze z teściem Iwanem III., w r. 1503, ale pograniczni państw obu mieszkańcy wpadali nawzajem jedni do drugich niszcząc ogniem i mieczem swe włości. Nakoniec w r. 1507, Wasil IV. wtargnął do Litwy żądając od Zygmunta wydania Smoleńska, Kijowa i innych zaborów na Ruskich książętach.

Król Zygmunt poszedł osobiście przeciw carowi, wyparł zewsząd nieprzyjaciół, a pod Orszą zadawszy im r. 1508, znaczną klęskę, wysłał swe wojsko w granice Moskwy. Sta-

nowcze powodzenie oręża polskiego skłoniło Wasila do szukania pokoju; Zygmunt nie mniéj go sobie życzył; stanęło zatém wieczne przymierze, które jednakże nie trwało dłużéj nad pięć lat, od r. 1508—1513. Zostało zerwane z następnéj okoliczności.

Zaledwie ustała wojna z Rossyą, wtargnęli do Polski Tatarowie Krymscy, 1512, ale w tymże roku zniesieni, zawarli pokoj w Krakowie i natychmiast zwrócili swój oręż zbojecki na Moskwę. Wasil IV. przypisując to nagłe ich wtargnięcie tajemnym Zygmunta układom z hanem Krymskim, zerwał przymierze z Polską i wyruszył w r. 1513, na zdobycie Smoleńska. Twierdza ta, mimo walecznéj obrony namiestnika królewskiego, Sołłohuba, wpadła w ręce Wasila, 1514 roku. Utrata Smoleńska była dla Litwy bolesnym wypadkiem. Król Zygmunt wysłał 25,000 wojska pod dowództwem Konstantego Ostrogskiego, który nie dawno przedtém uszedł z niewoli. Ten uderzył na Rossyan, stojących niedaleko Orszy, 8 września, w dzień Narodzenia N. Panny Maryi, 1514. Bitwa trwała dzień cały i nieprzyjaciel do szczętu został zniesiony; poległo na placu około 30,000 Rossyan. Z pod Orszy udał się Ostrogski do Smoleńska i opasał tę twierdzę, ale dla braku dział oblężniczych, które nie mogły nadejść z Wilna z przyczyny dróg popsutych, musiał zaniechać oblężenia i wrócił do kraju.

Odtąd ciągnęła się jeszcze wojna bez stanowczych wypadków, częstém zawieszeniem broni przerywana, aż do r. 1526; nakoniec stanął pokoj sześcioletni, mocą którego Smoleńsk z obwodem został Rossyi ustąpiony.

Wygnanie z Pruss Zakonu Krzyżackiego. Albert Brandeburski, syn Zofji, Siostrzeniec Zygmunta I., objął w r. 1513 godność wielkiego mistrza, i, bez względu na związki rodzinne, wzbraniał się złożyć hołdu królowi polskiemu. Ale, do dzieł wojennych niezdolny, wdawszy się w wojnę z Polską, tyle miast utracił, iż ocalił się tylko ucieczką do miłosierdzia wuja. Zygmunt przystał na cztéroletnie zawieszenie broni z Zakonem. Tymczasem reforma Lutra, zrobiwszy wielkie w Prussiech postępy, zyskała też dla siebie wielkiego mistrza. Albert z większą częścią rycerzy rzucił habit i wrócił do stanu świeckiego. Zygmunt, rad upadkowi Zakonu, oddał siostrzanowi Prussy Wschodnie, pod warunkiem hołdu Polsce i

Litwie. Traktat w téj mierze między Albertem i królem Zygmuntem stanął, w r. 1525.

Przyłączenie księstwa Mazowieckiego. Księstwo Mazowieckie, od czasu Konrada I., syna Kazimierza Sprawiedliwego (1207) udzielne, w ciągu następnych wieków rozdrobiło się na kilka cząstek niezawisłych; z nich niektóre po wygaśnieniu linij panujących, wcielone już były do korony polskiéj; została jedna tylko dzielnica *Warszawska*, któréj ostatnimi książętami byli: *Janusz* i *Stanisław*. Po ich zejściu bezpotomném i ta reszta Mazowsza weszła w skład Królestwa Polskiego 1529.

Urządzenie Kozaków Zaporożskich. Kozak z tatarskiego znaczy *lekki jezdziec*. Na Dnieprze niżej ujścia doń rzeki Samary są skaliste miejsca *porohami* czyli progami zwane, w liczbie 14. Za temi progami Dniepr dzieli się na liczne koryta i tworzy 70 wysp, ogólne imie *Zaporoża*, od położenia swego za progami, noszących. Na tych wyspach, od czasów niepamiętnych osiadł był lud ruski, trudniący się rybołostwem, myśliwstwem i ściganiem Tatarów. Wyspiarze ci nie cierpieli kobiét w swojéj społeczności i utrzymywali się zaciągiem młodzieży bez względu na kraj i obyczaje. Nosili oni nazwisko *Kozaków Zaporożskich*. Zygmunt I. dał im znaczne przywileje i przeznaczył na atamana czyli dowódcę, *Daszkiewicza*. Ten, rodem kozak, z wyższem od współbraci usposobieniem, zebrał lud kozacki snujący się dotąd bez pewnego i stałego dowódcy, utworzył półki, uzbroił żołnierzy piką, pałaszem, niektórym dał strzelby, wprowadził karność, słowem uorganizował *milicyą Zaporożców*, która długo broniła Polskę od najazdów Tatarskich.

Zygmunt I., dwakroć był żonaty: z *Barbarą Zapolską* i z *Boną*, księżniczką Medyolańską, z familii Sforców, którą poślubił w r. 1518. Z téj ostatniéj miał Zygmunta Augusta i córki: *Izabellę* za Janem Zapolskim, królem Węgierskim; *Katarzynę* za Janem Wazą, królem Szwedzkim i *Annę*, małżonkę potém Stefana Batorego.

Głośny jest w dziejach Polski wpływ Bony do rządów państwa a razem jéj chciwość i rozpustne obyczaje. Umarł

Zygmunt w ośmdziesiątym drugim roku życia, a czterdziestym drugim panowania, w 1548.

Zygmunt II. August.

Zygmunt II. August, syn Zygmunta Starego, ostatni potomek Jagiellonów w linii męzkiéj, panował od r. 1548—1572. Początkowe dwanaście lat rządów jego od 1548—1560, nic pamiętnego nie zawierają.

W r. 1561, rozpoczął August wojnę o Inflanty z Rossyą, to jest, z carem Iwanem IV. Wasilewiczem Groźnym. Ciągnęła się ona z przerwami 22 lata (od 1561—1582) i dopiero ukończył ją Stefan Batory. Powod do téj wojny był następny.

W prowincych nad-baltyckich: w Estonii, Inflantach i Kurlandyi panowali od początku XIII. wieku Kawalerowie Mieczowi. W r. 1558 car Iwan IV. umyśliwszy najechać ich dziedzictwo, wysłał liczne zastępy na pustoszenie krain nadmorskich. Mistrz *Gottard Ketler*, widząc wszelki opor daremnym, udał się w r. 1561, do króla polskiego i zawarł z nim traktat w Wilnie następnéj treści. Ketler znosi swój zakon, otrzymuje Kurlandyą z tytułem księstwa jako lenność Polski, a Inflanty i Estonia za pomoc przeciw Rossyi, dostać się miały Polsce. Tym sposobem August wdał się w wojnę z Iwanem, pod czas któréj car zagarnął prawie całe Inflanty i wziął Połock na Białéj Rusi, a z drugiéj strony Szwedzi zajęli Estonią. Nakoniec po dziesięcioletniéj niekorzystnéj walce, Polska zrzekła się, 1570, Estonii na rzecz Szwecyi, a z Rossyą zawieszenie broni uczyniła.

Najważniejszém dziełem Zygmunta Augusta jest ostateczna unia Litwy z Polską w r. 1569. Król ten widząc się bezpotomnym i zapobiegając oderwaniu się Litwy od Korony, skłonił senatorów litewskich do zaprzysiężenia wiecznéj jedności z Polską, na sejmie w Lublinie; zkąd ten związek zowie się **Unią Lubelską.**

Polska za Augusta była jedynym krajem gdzie krew ludzka dla różnicy zdań w wierze nie płynęła. Ogłosił on w r. 1572 zupełną wolność w religii dla każdego. Był to ostatni rok jego życia; umierając bezpotomnie, zamknął w swojéj osobie znakomity szczep Jagiellonów. Był trzy razy żonaty: z *Elżbietą*, córką Ferdynanda I. cesarza niemieckiego; z *Bar-*

barą Radziwiłłówną, która w sześć miesięcy po swojéj koronacyi umarła, z zadanéj trucizny przez Bonę, jak wieść niosła, prawdopodobniéj zaś z wrzodu; nakoniec z *Katarzyną*, córką Ferdynanda I., a siostrą Elżbiety. Z żadnéj z nich nie zostawił potomstwa, nawet płci żeńskiéj.

Tron polski elekcyjny.

Po śmierci Zygmunta II. Augusta, który schodząc bez potomnie zdał na naród wolny po sobie wybor następcy, Polska stała się królestwem elekcyjném.

W czasie bezkrólewia, arcybiskup Gnieznieński, noszący tytuł *prymasa*, to jest, naczelnego biskupa w Polsce, do którego odtąd należał zarząd państwa po śmierci króla elekcyjnego, zwołał do Warszawy sejm *Konwokacyjnym* zwany. Na nim uchwalono, aby cały naród, to jest, cała szlachta obierała króla z liczby kandydatów o tron się ubiegających. Na sejm zaś elekcyjny obrano miejsce pod Warszawą, *Wolą* zwane.

Na piérwszéj elekcyi dwóch było znaczniejszych kandydatów: *Ernest*, syn cesarza Maxymiliana II. i *Henryk Valois*, brat Karola IX. króla francuskiego. Ostatni otrzymał koronę, 1574. Poseł jego *Montluk* musiał w imieniu swojego pana wykonać przysięgę na warunki przez senat nowemu królowi podane. Warunki te nosiły w Polsce nazwisko **paktów konwentów** czyli umów między narodem i królem.

Jednakże Henryk nie panował dłużéj nad pięć miesięcy; po przyjeździe bowiem do Krakowa dowiedział się zaraz o śmierci brata Karola IX., a że on był jego jedynym następcą, ujechał tajemnie na powrót do Francyi. Senat polski wyznaczył mu termin 12 maja, 1575, na który jeśliby nie wrócił, do nowéj elekcyi przystąpić miano. Jakoż gdy Henryk nie stawił się, książe Siedmiogrodzki, **Stefan Batory**, otrzymał tron polski, 1575.

Za tego króla sejm zwyczajny do Warszawy, r. 1578, zwołany, uchwalił wojnę przeciwko Rossyi za to, że gdy cząstka Inflant, dotąd jeszcze w ręku Polaków będąca, wygnawszy załogi polskie poddała się królowi Duńskiemu, car Iwan wtargnął do niéj i całą na rzecz swoją zagarnął.

Wojna Inflancka, z tego powodu rozpoczęta, trwała cztéry lata, od r. 1578—1582. Król zaraz odzyskał Inflanty,

dobył szturmem Połocka i wkroczywszy do Rossyi groził już saméj Moskwie gdy Iwan prosił o pomoc papieża. Ten, potrzebując Polaków i Rossyan do wojny z Turkami, pogodził oba te narody. Na mocy pokoju w Kiwerowéj Horce, w Nowogrodzkiéj gubernii, 1582, Batory zatrzymał Inflanty i Połock z całém województwem, a resztę zaborów powrócił Iwanowi. Za tego króla założona została Akademia w Wilnie, 1579, i Jezuici do Polski wprowadzeni, 1582 r.

Stefan Batory widząc, po śmierci Iwana Groźnego, w r. 1584, na tronie Moskiewskim, słabego jego syna, Fiodora I. zamyślał naprzód uderzyć na Rossyą, a potém oręż swój na Turka obrócić i już do téj wojny miał w części zebrane pieniądze, gdy nagle umarł w Grodnie, r. 1586.

Familia Wazów.

Zygmunt III. od 1587—1632.

Zygmunt III., powołany na tron polski jedynie przez pamięć, że, rodząc się z Katarzyny, córki Zygmunta I. Starego, był potomkiem w linii żeńskiéj domu Jagiellonow, począł w swojéj osobie dom Wazów, z którego mieliśmy trzech królów obieralnych: samego *Zygmunta* i jego dwóch synów: *Władysława IV.* i *Jana Kazimierza.*

Już z lat dziecinnych Zygmunt III. sposobił się na króla polskiego; uczył się języka tego narodu; chowany był przez matkę w wierze katolickiéj a otoczony gronem Jezuitów wyssał z ich nauk gwałtowną nienawiść ku różnowiercóm; skoro zaś zasiadł na tronie, lenistwem i nietolerancyą upadek kraju zgotował.

Znakomitsze wypadki w jego historyi są:

Wojna Szwedzka, od r. 1600—1660.
Unia religijna Brzeska, 1596.
Wojna Ruska, od r. 1609—1619.
Wojna Turecka, od r. 1620—1621.

Wojna Szwedzka, w którą się narod polski uwikłał, poczęła się z następnéj okoliczności. Szwecya, przyjąwszy wiarę luterską pod Gustawem Wazą, strzegła gorliwie jéj całości. Tymczasem Zygmunt, syn Jana III., wychowany przez matkę katoliczkę i Jezuitów, uznany po śmierci ojca, w r. 1592, królem Szwedzkim, począł wyraźnie okazywać

wstręt ku wierze luterskiéj. Stany państwa, troszcząc się o nietykalność swego wyznania, powierzyły, pod niebytność Zygmunta, regencyą stryjowi jego, *Karolowi*, księciu Sudermanii, gorliwemu obrońcy luteranizmu. Stryj chciwy korony, widząc skłonność narodu ku sobie, korzystał z oddalenia synowca i uzbroił Szwedów przeciwko prawemu monarsze, strasząc ich niechybném i blizkiém wprowadzeniem do Szwecyi wiary katolickiéj. Szwedzi odjęli tron Zygmuntowi i oddali go, w 1600, księciu Sudermanii, która to okoliczność wywołała długą i szkodliwą dla Polski wojnę, od r. 1600—1660.

Placem téj wojny były Inflanty i Estonia, od r. 1600—1609. Szczęście jednéj i drugiéj stronie zarówno sprzyjało. Dowodzili hetmani polscy: naprzód *Jan Zamojski*, a po nim, od r. 1602, *Karol Chodkiewicz*. Rozejm kilkoletni zawiesił na czas wojnę, w r. 1609, na mocy którego każda strona przy zdobytych miastach została.

Po wstąpieniu na tron Gustawa Adolfa, w r. 1611, wojna szwedzka wznowiła się i trwała lat trzynaście, zrazu w Inflantach, potém w Prussiech królewskich. W Inflantach toczyła się lat dziesięć, od r. 1616—1626, w Prussiech zaś trzy lata, od r. 1626—1629. Nareście stanęła ugoda, w r. 1629 w Malborgu, na lat sześć, za wdaniem się Anglii i Francyi. Oba te mocarstwa chciały dać pomoc protestantom niemieckim, w czasie Trzydziestoletniéj Wojny, przeciw cesarzowi Ferdynandowi II. i w téj myśli wyjednały rozejm między Polską i Szwecyą aby przenieść do krain niemieckich zwycięzki oręż Gustawa Adolfa. Na mocy téj ugody król Szwedzki zatrzymał całe Inflanty i kilka miast pruskopolskich.

Unia Brzeska. Rok 1595, pamiętny jest dla Polski Unią kościoła greckiego z łacińskim. Metropolita Kijowski Michał *Rahoza*, tudzież biskupi: Włodzimierski (na Wołyniu) Hipacy *Pociej*, Łucki Cyrylli *Terlecki* i inni, złożywszy Synod w Kijowie złączyć się z kościołem katolickim umyślili. W tym celu, nie porozumiawszy się, na nieszczęście, uprzednio z resztą biskupów greckich i ze znaczniejszą szlachtą, wysłali z pomiędzy siebie Pocieja i Terleckiego, do papieża Klemensa VIII. z oświadczeniem swojéj jedności z Rzymem. Ci na d. 23 grudnia, 1595 r. złożyli przysięgę w pałacu Wa-

tykańskim, w imieniu całéj Rusi Litewskiéj, iż uznają Papieża za głowę powszechnego kościoła; ale zaledwie do ojczyzny wrócili, gdy już w niéj znaleźli pożar, samym odgłosem téj unii rozniecony. Wielu biskupów i możnych panów groźnie oświadczyło się przeciwko stronnikom unii z Rzymem.

Metropolita Rahoza nakazał nowy zjazd do Brześcia Litewskiego, w październiku 1596 r., na który zebrała się wielka liczba osob świeckich i duchownych. Po wielu sporach i kłótniach nieprzyjaciele unii zanieśli 9 października oświadczenie przeciw Rahozie, uznając za odstępców wiary tak metropolitę jako też wszystkich biskupów, którzy na unią z Rzymem przysięgli. Metropolita zaś ze swymi biskupami, udawszy się tegoż dnia do kościoła, ogłosił uroczyście swoje przystąpienie do unii z papieżem i w czasie mszy ś. zamiast imienia patryarchy carogrodzkiego wspomniał imie Klemensa VIII.

Odtąd między Rusinami powstały dwa stronnictwa: przeciwników unii zwano *Dyzunitami*, będących zaś w związku z Rzymem *Unitami*. Okropna nienawiść i wzajemne prześladowania cechowały postępki obu tych stronnictw; z większą nawet zawziętością ścigali dyzunitów właśni ich bracia, unici, niżeli sami katolicy. Obie strony zniszczyć się koniecznie usiłowały. Tym sposobem unia Brzeska, zamiast skojarzenia umysłów, rzuciła nasiona domowych kłótni i przyszłego upadku Polski. Bezpośrednim owocem unii Brzeskiéj były rozruchy, które wybuchnęły w ziemiach przez Kozaków nasiadłych, to jest w krajach po niżéj Kijowa przed Dnieprem i za Dnieprem położonych. Rząd nakazał wprowadzić unią do ziem kozackich, ale tu spotkał ją opor najzaciętszy. Bunty szły po buntach; katolicy i unici stłumili je wprawdzie, ale splamili się wielu okrucieństwami i obudzili w Kozakach nieubłaganą chęć zemsty za podeptaną wolność sumienia.

Uwaga. Kalwini, Lutrzy i Dyzunici mieli jedno ogólne nazwisko *Dyssydentów*. Jest to wyraz łaciński, który znaczy *nie zgadzający się*, to jest że dyssydenci różnią się czyli nie zgadzają się z Katolikami.

Wojna Ruska. Powod do téj wojny był następny. W r. 1604 wszczęły się w Rossyi domowe rozruchy, wywołane przez ukazanie się w niéj kilku *Samozwańców*. Król Polski korzystając z krytycznego położenia swoich sąsiadów, zawarł

r. 1609, zawieszenie broni ze Szwecyą i obrócił swe siły na Rossyą, wewnętrznym niepokojem szarpaną.

Wojna ta ciągnęła się lat dziesięć, od r. 1609—1619. Polacy, którzy Samozwańcom pomagali, widząc nadzwyczajne osłabienie Rossyi, doradzali Zygmuntowi wdać się w tę wojnę dla odzyskania krajow od Litwy oderwanych. Król, uwiedziony doniesieniem o małéj załodze w Smoleńsku, stanął w paźdz., r. 1609, pod tą twierdzą we 20,000 wojska, mniemając że dosyć mu będzie ukazać się aby ją opanować. Ale się omylił; oblężenie ciągnło się 20 miesięcy. Car Wasil Szujski wysłał 40,000 żołnierzy na odsiecz Smoleńskowi; hetman Zołkiewski zaszedł im drogę pod Kluszynem w gub. Smoleńskiéj i poraził na głowę d. 10 lipca 1610 r. Po tém zwycięstwie Moskwa otworzyła swe bramy hetmanowi, złożyła z tronu Szujskiego i wezwała na cara królewicza Władysława. Zygmunt, chcąc Rossyą podbić orężem i nakłonić do unii z Rzymem, odrzucił te piękne warunki; wkrótce też dobył Smoleńska, d. 13 czerwca 1611 roku. Ale Rossyanie, postrzegłszy dążność Zygmunta, natchnieni, patryotycznym zapałem przez *Minina*, prostego rzeźnika z Niższego Nowogrodu, poszli z orężem w ręku pod wodzą Ks. Trubeckiego i Pożarskiego toczyć boj rozpaczy ze zdobywcami Moskwy.

Jakoż po kilku miesiącach Polacy zupełnie z Rossyi wygnani zostali, w paźdz. r. 1612. Jeden tylko Smoleńsk utrzymał się w ich ręku. Dalszy bieg wojny, od r. 1613—1618, ten wydał rezultat, iż car *Michał Teodorowicz*, z domu Romanowych, który wstąpił na tron rossyjski, w 1613, zawiesił broń z Polską na lat 14 we wsi Dywilinie, w gub. Mosk. 25 stycznia, 1619 r. Car ustąpił Polsce Smoleńska i Czernihowa z Siewierzem, a Zygmunt uznał Michała za Cara.

Wojna Turecka, 1620—1621, wybuchnęła z następnéj okoliczności. Na początku wojny religijnéj w Niemczech, *Trzydziestoletnią* zwanéj, między cesarzem Ferdynandem II., a protestantami, Zygmunt III. przez życzliwość dla dworu Wiedeńskiego, za namową żony Konstancyi Austryackiéj, posłał na pomoc cesarzowi kozaków polskich, do Węgier, przeciw *Betlemowi Gaborowi*, księciu Siedmiogrodzkiemu, który, wezwany na króla przez zbuntowanych Węgrów, stanął już obozem pod murami Wiednia.

Wtargnienie Polaków do Węgier i ich okropne łupieże zmusiły Gabora śpieszyć na obronę pustoszonych krajów; przez

co upuścił zręczność zdobycia stolicy austryackiéj i wkrótce, zawarłszy pokoj z cesarzem, zaniechał swéj myśli o koronie węgierskiéj. Jednak nie mogąc darować Polakóm wdania się w tę wojnę, zemścił się za przychylność Zygmunta dla Ausryi, namówiwszy sułtana do wojny z Polską.

Owczesny sułtan, *Osman II.* (1617—1621), będący w nieprzyjaznych stosunkach z cesarzem niemieckim, przyjął chętnie wezwanie Gabora i kazał swym wojskom iść na Polskę przez Wołochy. Zygmunt, nie chcąc wpuszczać Turków w granice Polski, kazał hetmanowi Żołkiewskiemu na czele 8,000 żołnierzy iść na ich spotkanie ku Wołoszczyźnie, zwłaszcza że hospodar téj krainy, *Gracyan*, wzywał tajemnie Polaków obiecując, w razie powodzenia, uznać nad sobą zwierzchnictwo Korony Polskiéj.

12 września, 1620 r., stanął Żołkiewski pod wsią *Cecorą*, nad Prutem, ale wkrótce, od olbrzymich sił tureckich opasany, zamknął się w okopanym obozie, gdzie do końca tego miesiąca przesiedział. Nareście cofając się do granic Polski śród szyków nieprzyjacielskich, poległ z całém swém rycerstwem 7 października.

Sułtan wysłał naówczas do Polski 200,000 wojska. Polacy zaledwie 35,000 krajowców pod Chodkiewiczem i 30,000 kozaków uzbroić potrafili. Wojsko to mocno się okopało pod Chocimem nad Dniestrem, i pomimo siedmiu potężnych szturmów, jakie Turcy do okopów przypuścili, odparło walecznie wszystkie natarcia i skłoniło sułtana do pokoju, który stanął 7 października, 1621 r., na dawniejszych z Polską umowach, z ustąpieniem twierdzy Chocima.

Te są główniejsze wypadki panowania Zygmunta III. Żadna z jego wojen nie przyniosła korzyści dla Polski; owszem, naraziwszy ją na niepotrzebne straty, wykazała sąsiadom wewnętrzną słabość jéj rządu, a unia religijna Brzeska przygotowała materyał palny do przyszłych pożarów.

Władysław IV. od 1632—1648.

Władysław IV., starszy syn Zygmunta III., po koronacyi swojéj w r. 1633 ogłosił wojnę przeciwko Moskwie, że ta nie czekając końca rozejmu na lat 14 zawartego, z wojskiem pod Smoleńsk przyciągnąwszy groziła bliskiém do Litwy wtar-

gnieniem. Król we 20,000 wojska pośpieszył na odsiecz oblężonéj twierdzy, zmusił wojewodę rossyjskiego *Szeina* do odstąpienia od Smoleńska i tak go ścisnął w oszańcowanym obozie, iż ten prosił o kapitulacyą. Z pod Smoleńska udał się Władysław w głąb Rossyi, wziął kilka miast po drodze; nareście groził już samej stolicy. To skłoniło cara do proszenia o pokoj, który stanął d. 15 czerwca 1634 r. we wsi Polanówce, pod Wiazmą. Michał zrzekł się powtórnie województw: Smoleńskiego i Czernihowskiego, w całych granicach, i wszelkich praw do Inflant, Kurlandyi i Estonii, tudzież zapłacił królowi za koszta wojny. Władysław, ze swojéj strony, wyrzekł się na zawsze praw swoich do tronu rossyjskiego.

Ze Szwecyą za pośrednictwem posłów angielskiego i francuzkiego, chcących ją czynną utrzymać w wojnie Trzydziestoletniéj, przymierze dawniéj na lat sześć zawarte, w r. 1635 do lat 26 przedłużone zostało. Szwedzi, cokolwiek z miast w Prusiech królewskich mieli, Polsce wrócili; Inflanty zaś po Dzwinę przy sobie zatrzymali.

W roku 1638, Kozacy, za obrządek grecki mocno prześladowani, podnieśli bunt powszechny pod wodzą *Pawluka*. Atoli wkrótce zostali uśmierzeni i sejm warszawski skazał całą tę ludność na wieczną niewolę, oddając ją na własność różnym panom. Odtąd, przez lat 10, od 1638—1648, lud kozacki był bezbronną ofiarą chciwości prywatnych osób, zdzierstwa żydów i ślepéj gorliwości jezuitów. Ale iskry pierwszego buntu, długim krzywd szeregiem nanowo w sercu rozdmuchane, zajęły się strasznym pożarem r. 1648 za Jana Kazimierza.

Więzienie Jana Kazimierza. Brat Władysława, *Jan Kazimierz*, płynął w r. 1638 na okręcie genueńskim do Hiszpanii, w celu odwiedzenia króla Filipa IV. Zmuszony burzą, zawinął do brzegow Francyi, w wojnie natenczas z Hiszpanią będącéj, gdzie z rozkazu kardynała *Richelieu* został przytrzymany i dwa lata w niewoli przesiedział. Dopiero w r. 1648, gdy król polski, Władysław IV., uroczystém poselstwem dopomniał się o uwolnienie brata, a Jan Kazimierz pismem uręczył że przeciwko Francyi oręża nie podniesie, wyszedł z więzienia i udał się do Rzymu. Tu, jakimś smutkiem dręczony, wstąpił do zakonu jezuitow, a wkrótce otrzymał ka-

pelusz kardynalski, i tak pozostał aż do zgonu brata Władysława.

Reszta panowania Władysława nic ważnego nie zamyka. Dwakroć był żonaty: z *Renatą Cecylią*, córką Ferdynanda II. i z *Ludwiką Maryą*, księżniczką Mantui, na dworze francuzkim wychowaną. Nie zostawił żadnego potomstwa. Król ten pierwsze w kraju ustanowił poczty i wystawił posąg ojcu na pamiątkę przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy.

Jan Kazimierz od r. 1648—1668.

Skoro wieść o śmierci króla Władysława doszła do Rzymu i zabłysła nadzieja dostąpienia polskiéj korony, Jan Kazimierz porzucił stan duchowny za pozwoleniem papieża i przybywszy do Polski został obrany królem r. 1648. Niedługo potém zaślubiwszy po bracie *Ludwikę Maryą*, panią wielkich przymiotów, był przez całe życie ślepym wykonawcą jéj woli i rozkazów.

Panowanie Jana Kazimierza, najburzliwsze ze wszystkich i nacechowane wszelkiemi okropnościami wojen domowych i zewnętrznych, przedstawia cztéry główniejsze wypadki:

1. *Wojnę Kozacką, w r. 1648—1654.*
2. *Wojnę Ruską, od r. 1654—1667.*
3. *Wojnę Szwedzką, od r. 1655—1660.*
4. *Wojnę o wyznaczenie następcy tronu, od r. 1664—1667*

Wojna Kozacka. Wielki ucisk ludu kozackiego, zniesienie osobistéj wolności i gwałtowne nawracanie do Unii, zapaliły wojnę kozacką na Ukrainie, która więcéj potoków krwi polskiéj wylała niżeli wszystkie wojny uprzednie razem wzięte.

Bogdan Chmielnicki, pisarz Kozaków, skrzywdzony przez jednego urzędnika polskiego, podstarościego Czaplińskiego, który mu majątek najechał i żonę odmówił, gdy u najwyższego sądu w Warszawie nie otrzymał sprawiedliwości, postanowił zemścić się nad szlachtą polską, wzywając lud kozacki do powstania.

Ta okoliczność dała powod do sześcioletniéj wojny, od r. 1648—1654. Jan Kazimierz wystąpił osobiście przeciw buntownikóm, ale pod *Zborowem*, w Galicyi, przez Chmielnickiego opasany, r. 1649, musiał przystać na warunki jakie

mu ten wodz przepisał, a mianowicie że król przywróci Kozaków do dawnego stanu wolności, zniesie unią i Jezuitów wypędzi.

Te układy nie podobały się księżom i szlachcie polskiéj. Sejm zerwał je za powrotem króla do Warszawy i wojnę na nowo uchwalił. W r. 1651 pod *Beresteczkiem* na Wołyniu, Jan Kazimierz poraził Chmielnickiego, a ta klęska skłoniła go do przyjęcia mniéj pomyślnych dla ludu kozackiego warunków, bo i unii nie zniesiono, i Kozacy, prócz 20,000, do poddaństwa wrócić musieli. Bolał nad tém Chmielnicki i niedługo chował tę umowę. Oddział Kozaków z Tatarami napadł na 9,000 Polaków pod *Batowem* na Podolu 1652, i w pień ich wszystkich wyciął. Król wyruszył znowu przeciwko Chmielnickiemu, ale otoczony przez niego pod *Zwańcem* nad Dniestrem, 1653, jak uprzednio pod Zborowem, zawarł z Kozakami umowę na warunkach ugody Zborowskiéj; ale że jéj szczerze dotrzymać nie myślał, Chmielnicki, nie mogąc polegać na słowie Jana Kazimierza, poddał się 6 stycznia, r. 1654, z całą Kozaczyzną carowi Alexemu.

Wojna Ruska. Car Alexy, przyjmując Kozaków pod swoją opiekę, dał powod do wojny z Polakami. Wojna ta ma dwa peryody: pierwszy od r. 1654—1656; drugi od r. 1659—1667.

Pierwszy peryod. Car uzbroił dwa wojska na Polskę: jedno pod wodzą Chowańskiego, złączone z Kozakami, poszło na Ukrainę, drugie sam Car osobiście poprowadził na Litwę. Jan Kazimierz z wodzami: Czarneckim i Potockim, *Revera* przezwanym, poraził wojsko cara na Ukrainie pod *Humaniem*.

Wojsko zaś, któremu sam car przywodził, zniosłszy pod Szkłowem w gub. Mińskiéj hetmana litewskiego, *Janusza Radziwiłła*, zajęło Smoleńsk, Mohylew, Witebsk, Połock, Mińsk i nareście bezbronną stolicę Litwy, Wilno, r. 1655. Cały już kraj litewski był w ręku Alexego, gdy zwycięzca przystał, w r. 1656, na zawieszenie broni z Polakami, bo właśnie w tymże czasie Szwedzi napadli na Polskę i wielką jéj część zabrali; dla cara zaś Polacy mniéj byli strasznymi sąsiadami aniżeli potężni naówczas Szwedzi.

Wojna Szwedzka. Śród wojny z Rossyą wtargnęli Szwedzi do Polski, r. 1655, chociaż rozejm na lat 26 z Władysławem zawarty nie był jeszcze upłynął.

Powod do wojny. Królowa Szwedzka Krystyna złożywszy koronę swoją, w r. 1654, oddała ją linii żeńskiéj Wazów,

bratu ciotecznemu Karolowi Gustawowi, księciu Dwóch Mostów, z krzywdą linii męzkiéj, któréj głową był naówczas Jan Kazimierz, król Polski. Jan zaprzeczył prawa do tronu szwedzkiego Karolowi, a ten, nie wchodząc z nim w żadne układy, wtargnął bez zwłoki do Polski. W przeciągu trzech miesięcy zdobył Wielkopolską, Małopolską i część Litwy; zajął Warszawę i Kraków, tudzież wiele miast Prusko-polskich. Jan Kazimierz, kilkakrotnie porażony, uszedł za granicę zostawując ojczyznę na łup zwycięzcy.

Te nagłe zdobycze Szwedów obudziły bojaźń w sąsiednich mocarstwach, które nie lękały się Polski, jako słabej i zawsze kłócącéj się, ale obojętném okiem patrzeć nie mogły na szczęście oręża szwedzkiego. Jakoż car Alexy zezwolił na zawieszenie broni zatrzymując przy sobie Kozaków a ustąpiwszy Polsce Litwy. Cesarz niemiecki Leopold I. przysłał posiłki; Dania, wieczna nieprzyjaciółka Szwecyi, wojnę jéj zaraz wypowiedziała. Hollandya, lękająca się także potęgi szwedzkiéj, wysłała flotę na morze Baltyckie dla osłonienia Pruss polskich od Szwedów.

Tym sposobem kraj Polski, stojący już nad brzegiem przepaści, wydźwignął się z niedoli. Król Szwedzki, w różne wojny wplątany, musiał śpieszyć na obronę własnéj ojczyzny. Polacy, korzystając z jego nieobecności, znieśli wojska szwedzkie, tudzież odzyskali miasta i twierdze. Zawczesna śmierć Karola Gustawa, w r. 1660, i małoletność jego następcy, *Karola XI.*, położyły kres wojnie Szwedzkiéj. Regencya przystała na pokoj z Janem Kazimierzem w *Oliwie*, w klasztorze pod Gdańskiem, 3 maja, 1660, przez który Polska ustąpiła Szwecyi *Inflanty*, i Jan Kazimierz wyrzekł się praw do korony Szwedzkiéj.

Wojna Ruska. *Drugi peryod, od r. 1659—1667.*

Po śmierci Chmielnickiego, w r. 1657, nastały kłótnie między Kozakami, skutkiem których utworzyły się dwa nieprzyjaźne sobie stronnictwa; jedno z nich pod Jerzym Chmielnickim, synem Bogdana, zostało przy Rossyi; drugie, obrawszy hetmanem *Jana Wychowskiego*, wróciło pod berło króla Polskiego. Car Alexy, rozgniewany na Jana Kazimierza za przyjęcie téj cząstki Kozaków pod swoją opiekę, rozpoczął z nim wojnę, w r. 1659.

Trzy wojska Rossyjskie wkroczyły do Polski: 1) pod Tru-

beckim i Pożarskim na Ukrainę; 2) pod Szeremetiewem na Wołyń; 3) pod Chowańskim i Dołhorukim do Litwy.

Wojna ciągnęła się z rozmaitém szczęściem, od r. 1659—1667. Oręż jednak Rossyjski otrzymał w końcu przewagę. Polska zawarła z Alexym zawieszenie broni na lat 13, we wsi Andrusowie (w gub. Mohylewskiéj) i ustąpiła jemu Smoleńsk, Czernihow, Kijow i miasta za Dnieprem, z całą Kozaczyzną za-Dnieprską.

Wojna Domowa od r. 1664—1667. Jan Kazimierz, bezdzietny, z namowy żony Ludwiki Maryi, chciał skłonić Polaków aby za życia jego wybrali mu następcę, i na takiego podawał księcia francuzkiego *Juliusza d'Enghien*, blizkiego krewnego Ludwiki Maryi. Ale narod, mając na czele hetmana *Jerzego Lubomirskiego*, oparł się stanowczo temu zgwałceniu swojéj wolności, albowiem prawa polskie nie pozwalały królowi panującemu wyznaczać za życia następcy tronu. Ztąd wynikły domowe zaburzenia, które dwa lata trwały i skończyły się na tém, iż król musiał odstąpić swojego zamiaru i pojednać się z Lubomirskim.

Jan Kazimierz po dwudziestu latach burzliwego panowania, doświadczywszy na tronie więcéj goryczy niżeli szczęścia, dotknięty też smutkiem po stracie żony, w r. 1667, do któréj był nadzwyczaj przywiązany, złożył koronę Polską w r. 1668 i usunął się do Francyi, gdzie resztę dni swoich przepędził, w sukni zakonnika w Opactwie S. Marcina w *Nevers*, i tamże umarł, r. 1672.

Uwaga. Za tego króla, r. 1652, poraz pierwszy sejm został zerwany przez jednego tylko posła z powiatu Upickiego, *Sicińskiego*. Ten, jedném słowem *veto* (nie pozwalam) wstrzymał działania sejmu i posłowie do domu wrócić musieli.

Michał Wiśniowiecki od r. 1669—1673.

Po wyjeździe Jana Kazimierza do Francyi i ogłoszeniu bezkrólewia, gdy w czasie elekcyi stronnictwo, Francyi sprzyjające i powiększéj części z senatorów złożone, chciało wprowadzić na tron Juliusza d'Enghien lub jego ojca znakomitego *Kondeusza*, szlachta, na tę elekcyą zebrana i lękająca się mieć potężnego króla z ramienia Ludwika XIV., który w swoim kraju despotycznie panował, bez długiego namysłu i z naj-

większą jednomyślnością obrała królem księcia *Michała Wiśniowieckiego*, którego ojciec Jeremiasz posiadał ogromne dobra za Dnieprem, ale je utracił, gdy ta kraina odpadła do Rossyi, w r. 1667, a Jeremiasz nie chciał uznać nad sobą zwierzchnictwa cara Alexego.

Nagły i najmniéj spodziewany wybor Michała na króla obudził ku niemu największą zazdrość wyższych domów polskich mianowicie Jana Sobieskiego. Cztéroletnie jego rządy, od r. 1669—1673, są pasmem wewnętrznych zaburzeń i ciągłych zmartwień dla króla.

W czasie domowych kłótni, *Mahomet IV.* najechał Polskę z potężną siłą, któréj Michał nie mogąc się oprzeć z powodu wewnętrznéj wojny, zawarł pokoj z sułtanem w Buczaczu w Galicyi, 1672, przez który ustąpił Turcyi *Podole* i *całą Ukrainę*. Jednakże sejm nie zatwierdził pokoju Buczackiego, wznowił wojnę i wysłał przeciwko Turkom hetmana Sobieskiego. Śród téj wojny król Michał umarł, a nazajutrz po jego śmierci, 11 listopada 1673 r., Sobieski odniosł wielkie zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem. Jednakże to zwycięstwo nie przyniosło znacznéj korzyści dla kraju, bo hetman, dowiedziawszy się o śmierci Michała, porzucił plac wojny i przybył na sejm do Warszawy w zamiarze starania się o koronę, a naród nie mógł jéj odmówić wodzowi, którego skronie wieńczył świeży wawrzyn Chocimski.

Jan Sobieski, od r. 1674—1696.

Jan Sobieski, prawie jednomyślnie obrany królem. r. 1674, widząc że Turcy, po bitwie Chocimskiéj, sami sobie zostawieni, wzmocniwszy siły, Ruś Czerwoną najeżdżać zaczęli, wyprawił się przeciw nim, ale dla braku sił dostatecznych nie mógł im zadać stanowczego ciosu. Tak upłynął bez ważnych wypadków koniec roku 1674 i cały rok 1675.

Roku 1676 d. 19 września wódz turecki *Ibrahim Szejtan* wkroczył do Rusi Czerwonéj na czele 80,000 Turków i 130,000 Tatarów. Sobieski, na to wtargnięcie nieprzygotowany, wyszedł na jego spotkanie z 10,000 wojska i d. 24 września został przezeń opasany w obozie pod *Zurawnem* w Galicyi. Ta okoliczność skłoniła króla do szukania pokoju, który stanął 17 października. Dwie części Ukrainy wróciły

do Polski, a trzecia z Kozakami Zaporożskimi tudzież całe województwo Podolskie pod hołdem Turcyi nadal zostały.

Od pokoju Żurawińskiego czyli od r. 1676—1683, to jest, przez lat siedm, nic ważnego w panowaniu króla Jana nie spotykamy.

Wyprawa pod Wiedeń, 1683. Najznakomitszém rycerskiém dziełem Jana Sobieskiego i najgłośniejszém w całéj Europie jest odsiecz przez niego dana stolicy Austryackiéj od Turków oblężonéj, w r. 1683.

Ludwik XIV. król francuzki, nieprzyjaciel Austryi, namówił Mahometa IV. do wojny przeciwko Leopoldowi I. Sułtan wysłał, w r. 1683, do Austryi swego wezyra *Kara-Mustafę*, który na czele 300,000 żołnierzy i 300 armat stanął 15 lipca 1683 r., pod murami Wiednia. Cesarz, który przed zbliżeniem się nieprzyjacioł uszedł ze swojéj stolicy, błagał o pomoc Sobieskiego, znanego już w Europie przez zwycięstwo Chocimskie. Jan III. we 25,000 Polaków przybył 3 września na odsiecz oblężonym, złączył się z wojskiem książąt niemieckich i na czele 68,000 żołnierzy uderzył na ogromną siłę nieprzyjaciół imienia chrześciańskiego. Po kilkagodzinnéj walce Turcy na wszystkich punktach złamani mieszać się poczęli, zwłaszcza że sam Kara-Mustafa umknął pierwszy z placu lękając się być ujętym; bo Sobieski na czele jazdy polskiéj, natarłszy gwałtownie na główne stanowisko, szukał tylko samego wezyra. Cały oboz Turecki, bogaty namiot wezyra, wielkie skarby w pieniądzach i sprzętach, były nagrodą zwycięzców.

Po uwolnieniu Wiednia, Jan Sobieski przez dwa jeszcze miesiące ścigał Turków w Węgrzech, wydarł im wiele miast i twierdz, i nakoniec 3 grudnia 1683 r., wrócił do ojczyzny.

Odtąd panowanie Jana III., od r. 1686, prawie aż do jego śmierci przedstawia szereg wypraw przedsiębranych przez niego dla podbicia Multan, z których spodziewał się utworzyć dziedziczne księstwo dla swojéj familii, zwłaszcza że Leopold przyrzekł mu posiłki zbrojne; lecz ani cesarz nie dał pomocy, ani Jan, po kilkakrotném kuszeniu się o zdobycie téj krainy, nie mógł dopiąć swego zamiaru.

Umarł w r. 1696, zostawując trzech synow: Jakóba, Konstantego i Alexandra. Żona jego zwała się Marya Kazimira, francuska rodem, podobna pod względem obyczajów do królowéj Bony; chciwa, uparta i złośliwa. Zwycięzca Turków był przez całe życie niewolnikiem swojéj żony.

Frydryk August II., od r. 1697—1733.

Na sejmie elekcyjnym, po śmierci Jana III. zwołanym, z pomiędzy wielu pretendentów, elektor Saski, *Frydryk August II.*, najwięcej się podobał Polakóm iż przyrzekł zaraz po swoim obiorze wyliczyć gotowym groszem narodowi Polskiemu 10,000,000 złotych i odzyskać żołnierzem saskim z rąk tureckich Podole i Ukrainę. Jakoż obrany na króla, r. 1697, wdał się zaraz w wojnę z Turcyą łącznie z Leopoldem I., i gdy sułtan kilkakrotnie przez wojska niemieckie na głowę porażony, zawarł pokoj z cesarzem w mieście *Karlowic*, nad Dunajem, August II. odzyskał mocą tegoż pokoju województwo Podolskie i trzecią część Ukrainy, przez Sobieskiego w ręku Turków zostawioną.

Łatwe i niekosztowne odzyskanie Podola było powodem iż August II., bez wiedzy senatu i sejmu Polskiego, wszedł w przymierze z Piotrem Wielkim, carem Rossyjskim i Frydrykiem IV. królem Duńskim, celem którego było napaść spólnemi siłami na młodego króla Szwecyi *Karola XII.* i rozdrobić jego ojczyznę. August II. spodziewał się tym sposobem odebrać na powrót Inflanty, ustąpione Szwecyi na mocy pokoju Oliwskiego w r. 1660. Lecz młody król szwedzki z niespodzianą energią odparł swoich najeźdników i rozpoczął z nimi ośmnastoletnią walkę, znajomą pod imieniem *wojny Północnéj*.

W pierwszych dziewięciu latach, od 1700—1709, szczęście bez zmiany sprzyjało Karolowi XII. W sześć tygodni zmusił króla Duńskiego prosić o pokoj; poczem udał się do Ingryi najechanéj przez Rossyan i pod twierdzą *Narwą*, 3 listopada r. 1700, zniszczył w dniu jednym potężne wojsko Piotra W. Ztamtąd wszedłszy w granice Litwy i Polski oświadczył Polakom, że nie z narodem lecz z jego królem dopóty bój toczyć będzie póki nie zmusi go do złożenia korony. Polacy nie tylko nie stawili oporu najeźdnikowi, ale owszem pomoc mu dawali dla tego, że król rozpoczął tę wojnę bez woli narodu. Przetoż August, o własnéj sile, to jest z wojskiem Saskiem, musiał ucierać się z potężnym nieprzyjacielem, który korzystając z niechęci panów Polskich ku niemu, zajął bez trudu Warszawę, Kraków i inne miasta; lecz że nie osadzał tych miast swoją załogą, przeciwnik łatwo znajdował schronienie gdzie nie było Szwedów. Wojna ta, Polsko-Szwedzka, pięć lat trwała, od

r. 1702—1707. Warszawa, Kraków, Lwów i Toruń z rąk do rąk przechodziły. Gdy Karol był na Południu, August krył się na Północy, ztamtąd wyparty ukazywał się na Zachodzie, potém na Wschodzie, brał Warszawę, zdobywał Kraków i znowu je tracił. Tym sposobem Karol XII., ścigając bez wypoczynku Augusta II., z miasta do miasta, z województwa do województwa, przewędrował Polskę w rozmaitych kierunkach, od Niemna do Odry, od źródła Dniestru do Dźwiny. Kraj uległ strasznemu zniszczeniu; trzy wojska: Szwedzkie, Saskie i Rossyjskie w pomoc Augustowi przysłane, ogniem go i mieczem pustoszyły. Spłonęły wsie i dwory szlacheckie, całe okolice stały pustkami, ziemia uprawna porosła trawą i chwastem, a lud wiejski, utraciwszy dobytek i narzędzia rolnicze, opuścił własne zagrody, unosząc życie przed wrogiem w bagna i lasy.

Nareście Karol XII. skłonił sejm Polski do złożenia z tronu Augusta II. i kazał wybrać na króla *Stanisława Leszczyńskiego*, którego w czasie téj wojny poznał osobiście z nader korzystnéj strony. Że zaś August, z Polski do Saxonii wyparty, oświadczył się przeciw elekcyi Stanisława, Karol XII. wkroczył do jego dziedzictwa i tam zmusił go do pokoju w Alt-Ransztadzie (1706), pod warunkiem zrzeczenia się praw do korony Polskiéj.

Osadziwszy na tronie Polskim Leszczyńskiego, zwrócił król Szwedzki swój oręż na Rossyą, ale w r. 1709, zbity na głowę pod Połtawą, uszedł do Benderu pod opiekę Turcyi, gdzie pięć lat przesiedział starając się, chociaż bez skutku, nakłonić to mocarstwo do wojny z Rossyą.

Po klęsce pod Połtawą, Frydryk August wystąpił zaraz z Saxonii i odnowił przymierze z Piotrem Wielkim, na rzecz którego zrzekł się praw swoich do Inflant i Estonii, za pomoc obiecaną przeciw Stanisławowi. Jakoż wojska Rossyjskie wkroczyły niezwłocznie do Polski i połączywszy się ze Saskiemi jęły ścigać Leszczyńskiego i jego przyjaciół. Stanisław, z dwóch stron ściśniony, opuścił Polskę i usunął się do Pomeranii Szwedzkiéj, a ztamtąd poszedł do Turcyi dzielić los swego opiekuna Karola XII. Tymczasem August II., z radością od swoich stronników powitany, odzyskał na powrót władzę królewską i wytępił, z pomocą Rossyan, ostatki swoich nieprzyjaciół.

Gdy Karol XII. po pięcioletnim w Turcyi pobycie wrócił do ojczyzny, dał Leszczyńskiemu dziedziczne swéj familii księstwo *Dwóch-Mostów*, w Niemczech leżące, gdzie ten przemieszkał aż do r. 1718. Wiadomy koniec króla Szwedzkiego zabił na zawsze nadzieje Stanisława, który, wyzuty z księstwa Dwóch-Mostów przez następców Karola przeniósł się do Francyi, gdzie Ludwik XV. poślubił jego córkę, *Maryą*, w r. 1725.

August zaś drugi, zasiadłszy powtórnie na tronie polskim, panował spokojnie aż do swojéj śmierci, 1733, i niczém się już nie odznaczył.

Frydryk August III.

Smierć Augusta II., w r. 1733, wywołała wojnę europejską o następstwo tronu Polskiego. Francya bowiem prowadziła na tron Stanisława Leszczyńskiego, który był teściem Ludwika XV., cesarz zaś Niemiecki, Karol VI, trzymał stronę Augusta III., syna zeszłego króla, dla tego że jego żona *Józefina* była synowicą cesarza. Z Austryą połączyła się Rossya gdzie naówczas panowała Anna, którą August III. zobowiązał dla siebie obietnicą oddania w lenność Kurlandyi jéj powiernikowi, *Bironowi*. Ztąd w Polsce powstały dwa stronnictwa: jedno za Leszczyńskim, drugie za Sasem. Jednakże Leszczyński, chociaż większością do tronu powołany, musiał ustąpić z Polski przed wojskiem Saskiém i Rossyjskiém. Francya zaś, aby odciągnąć od Augusta III. Austryą, najechała jéj kraje Włoskie: Neapol i księstwo Medyolańskie. Koniec wojny był ten, iż elektor saski utrzymał się na tronie polskim a cesarz ustąpił Leszczyńskiemu Lotaryngii w dożywocie, która po jego śmierci do Francyi miała być wcieloną.

Na wstępie rządów Frydryka Augusta III, panowie katoliccy i duchowieństwo postanowili na sejmie aby żadnych urzędów w Polsce nie dawać ludziom innéj wiary, choćby byli Polakami. Odtąd, przez lat 30, Polacy-Dyssydenci nie sprawowali żadnych obowiązków i napróżno błagali katolików aby ich do równości przypuścili. Ich prożby nie odbierały żadnego skutku.

W ogólności panowanie Augusta III. nacechowane jest powszechném odrętwieniem narodu. Ciemnota, pijaństwo i

rubaszne obyczaje hańbią kraj polski i podają go w pogardę u mocarstw ościennych.

Trzydzieści lat gnuśnych rządów Augusta III. przerodziły zupełnie naród, czyli raczéj szlachtę Polską. Edukacya, w ręku Jezuitów będąca, nie rozwijała umysłu młodzieży; zabobonność i nietolerancya stępiła uczucia ludzkości, a lud, niegdyś tak głośny przez czyny rycerskie, był nie mniéj i teraz głośny, ale tylko pijatyką swoją, nieszanowaniem władzy, zrywaniem sejmów, i zajazdami.

Stanisław Poniatowski.

Niedołężne rządy Augusta III. i zupełne niedbanie o Polskę, w przeciągu lat trzydziestu, obudziły w oświeceńszych umysłach przekonanie, że król cudzoziemiec, zwłaszcza osobne dziedziczne państwo mający, nigdy szczerze o pożytku Polski myśleć nie będzie. Powstała zatém powoli w narodzie chęć oglądania na tronie króla rodaka. Myśl ta głównie zajęła familią Czartoryjskich, jedną z najznakomitszych naówczas w Polsce; a ktokolwiek był tymże duchem przejęty, garnął się do ich domu. Członkowie téj familii byli następni: *August*, wojewoda Ruski, *Adam*, syn jego, jenerał ziem Podolskich (to jest starosta dwóch powiatów: Latyczewskiego i Kamienieckiego na Podolu) i *Michał*, brat Augusta, kanclerz wielki litewski. Czartoryjscy, bolejąc na widok poniżenia ojczyzny, mniemali że pod królem rodakiem Polska wydźwignąć się potrafi z nicości politycznéj. W téj myśli, za życia już Augusta III., jednali sobie, różnemi drogami, stronników, z których pomocą spodziewali się osadzić na tronie Polaka i, wspierając go radą i ramieniem, przerobić starą konstytucyą, znieść *veto*, elekcyą, ustanowić tron dziedziczny, powiększyć wojsko, poprawić systemat wychowania i t. d. Ta ich dążność nie była tajną innym, równie znakomitym domom polskim. Ci arystokraci, mylném wyobrażeniem o wolności zbłąkani, sądzili, że Czartoryjscy chcą do kraju wprowadzić despotyzm; przetoż o ile ci nie szczędzili kosztu i pracy usposabiając umysły do przyjęcia zbawiennych ich planów, o tyle tamci stawali im na przeszkodzie w najszczerszém przekonaniu, że bronią całości swobod narodowych. Na czele stronnictwa, przeciwnego Czartoryjskim, stały domy Potockich, Radziwiłłów, Rzewuskich, Branickich i t. d.

Domy te życzyły widzieć na tronie cudzoziemca, mianowicie familią Saską i całą duszą do niéj się uczepiły. Jednakże po śmierci Augusta III. udało się Czartoryjskim, mimo silnego oporu ich przeciwników, oddać koronę Polakowi. Był to *Stanisław Poniatowski*, siestrzan Czartoryjskich, syn kasztelana Poniatowskiego. Mąż ten pełen nauki, mający dopiéro lat 32 wieku, łagodnych obyczajów, miłéj postaci, zostawał u dworu Petersburskiego w godności posła Rzeczypospolitéj. Osobistemi przymiotami potrafił zaskarbić względy cesarzowéj Katarzyny II.; z pomocą jéj wojska i za silném współdziałaniem swoich wujów został obrany królem i koronowany d. 25 listopada, 1764 r.

Główniejsze wypadki w jego historyi są:

1. *Sprawa Dyssydentów, 1766.*
2. *Konfederacya Barska, 1768.*
3. *Pierwszy rozbior kraju, 1773.*
4. *Sejm czteroletni, 1788.*
5. *Konfederacya Targowicka, 1792.*
6. *Drugi rozbior kraju, 1793.*
7. *Powstanie Kościuszki, 1794.*
8. *Trzeci i ostatni rozbior, 1795.*

Sprawa Dyssydentów. Zaraz na wstępie panowania Stanisława Poniatowskiego, na sejmie zwyczajnym, r. 1766, dwory zagraniczne, mianowicie Rossya i Prussy, weszły z przedstawieniem do króla aby Dyssydenci w prawach swoich z katolikami byli porównani. Mocarstwa te, przemawiając za swymi spółwyznawcami, żądały od sejmu aby im dawne wolności wrócono, aby mieli wstęp do wszelkich urzędów w ojczyźnie i aby greckim biskupom miejsce w senacie wyznaczono. Większość sejmu, mająca na swém czele biskupa Krakowskiego *Sołtyka*, silnie się oparła żądaniu dworów tak, iż sprawa dyssydentów zupełnie na tym sejmie upadła. Ale w roku następnym, 1767, ciż dyssydenci, przez mocarstwa ościenne namawiani, zawiązywać konfederacye i zbrojną ręką dopominać się o powrót praw obywatelskich zaczęli. Głową konfederatów był książe Karol Radziwiłł Nieświeżski. Król, lękając się smutnych następstw, z domowéj wojny wyniknąć mogących, zwołał sejm nadzwyczajny tegoż roku, 1767, do Warszawy, zaprosił nań konfederatów i powtórnie ich interes został przedmiotem rozpraw sejmowych. Znowu biskup Sołtyk, tudzież inni biskupi i senatorowie z nadzwy-

czajną gorliwością przeciw dyssydentom wystąpili, mianując ich zdrajcami ojczyzny i poczytując za godnych kary że u królow postronnych pomocy szukali. Poseł Rossyjski, *Repnin*, obecny przy rozprawach sejmowych, widząc którzy z posłów lub senatorów najgorliwiéj sprzeciwiali się interesowi dyssydentów, kazał ich następnéj nocy, za wiedzą króla, porwać i wywieźć do Rossyi. W liczbie téj byli: biskup Sołtyk, biskup Kijowski *Józef Załuski*, *Wacław Rzewuski* hetman polny koronny, *Seweryn Rzewuski* poseł Podolski i inni. Tym krokiem Repnina sejm ulękniony upokorzył się i wrócił dyssydentóm dawne ich prawa i swobody.

Konfederacya Barska, 1768. Członkowie sejmu nadzwyczajnego, r. 1767, skłonili się wprawdzie, przez bojaźń wywiezienia, do uznania równości dyssydentów, skoro jednak z Warszawy do domów swoich wrócili, część ich zawiązała Konfederacyą na Podolu, w *Barze*, 1768, w celu oswobodzenia kraju od obcego wojska i wyzwolenia króla z pod wpływu Rossyi. Konfederacyi przywodzili: obywatel Józef *Puławski*, z trzema synami, wojewoda Kijowski *Franciszek Potocki* i biskup Kamieniecki, *Adam Krasiński*. Konfederacya wezwała króla aby się otwarcie na jéj stronę oświadczył i sam stanął na jéj czele. Gdy Stanisław swojego przystąpienia odmówił, ogłosiła go za odpadłego od korony. Naówczas nowe wojska rossyjskie, na żądanie samego Stanisława weszły, niosąc mu pomoc, do Polski i ścigać konfederatów zaczęły. Ci zaś, obrażeni na króla, gwałtem go do zrzeczenia się opieki rossyjskiéj skłonić umyślili. W tym celu ułożyli plan porwania go z Warszawy, gdzie był przez liczny oddział wojska rossyjskiego strzeżony. Zamach ten nie udał się; bo chociaż król został rzeczywiście ujęty i za wały miasta wyprowadzony, ale spiskowi zbłąkali się śród głębokiéj, jesiennéj nocy, 3 listopada, 1771 r. i Stanisław zostawszy sam na sam z jednym tylko konfederatem imieniem *Kuźmą*, nakłonił tego obietnicą przebaczenia winy że go na bezpieczne miejsce zaprowadził, zkąd wrócił potém do stolicy. Konfederacya, mimo wielkie wysilenia, nie mogła się długo utrzymać; ścigana przez wojska rossyjskie rozproszyła się zupełnie, r. 1772

Piérwszy rozbiór kraju 1773. Po zniesieniu Konfederatów Barskich, Rossya, Austrya i Prussy, korzystając z wewnętrznego nieładu Polski, rozdrobić ją postanowiły. W tym

celu wyszedł manifest, oznajmujący o podziale Polski, przez trzy dwory podpisany, 13 stycznia 1773 roku. Austrya zabrała Ruś Czerwoną czyli Galicyą z żupami solnemi; Frydryk II., król Pruski, całe Prussy królewskie, wyjąwszy dwa miasta: *Gdańsk* i *Toruń*. Rossya zaś zajęła województwa: Mścisławskie, Witebskie i Inflanckie, czyli Białoruś. Sejm Polski, w r. 1775 zwołany, pod laską Adama Ponińskiego, zatwierdził ten rozbior, znajomy pod imieniem piérwszego rozbioru. (*Ob. map. N. 11*).

Na tymże sejmie stanęła jeszcze uchwała, że Polska zachowa dawny kształt rządu, utrzyma veto, elekcyą, nie powiększy wojska, i cudzoziemców na tron wybierać nie będzie; zobowiązała się nadto żadnéj nie robić zmiany w swojéj konstytucyi bez wiedzy Cesarzowéj Rossyjskiéj, a inaczéj uważać to ona będzie za wypowiedzenie sobie wojny.

Od r. 1775 do 1788, przez lat trzynaście kraj polski używał głębokiego pokoju i w tym czasie zajaśniał liczny szereg pisarzów, znajomych teraz pod imieniem *pisarzów Stanisławowskich*. Król, miłośnik nauk i sztuk pięknych, nie mogąc wrócić ojczyznie świetności politycznéj, chciał przynajmniéj rozkrzewić w Polsce smak lepszy i oświecenie. Przemysł, handel i rolnictwo doznały jego opieki. Stolica winna jemu swoje piękniejsze gmachy. Złagodniały obyczaje; wstydzono się już nałogu pijaństwa; widać było powszechnie wykwintność w ubiorach, pojazdach i mieszkaniu. Tymczasem szerzące się światło nauk i kilkoletnia spokojność dały czas umysłom zastanowić się nad smutném położeniem kraju; mianowicie młodzież szlachecka, lepszym duchem ożywiona, wyzuwszy się z uprzedzeń swych ojców, szczerzéj o poprawie rządu myśleć zaczęła. Ale król i ci co z nim trzymali, lękali się ściągnąć na Polskę nowe klęski idąc wbrew woli Cesarzowéj Rossyjskiéj.

Tymczasem Katarzyna, zawarłszy tajemne przymierze z Austryą, wdała się w wojnę z Turcyą, r. 1787. Wieść krążyła, że celem téj wojny było wypędzić zupełnie Turków z Europy; ich bogate dziedzictwo dostać się miało częścią Rossyi, częścią Austryi. Król Pruski, Frydryk Wilhelm II., zacięty nieprzyjaciel Austryi, bojący się jéj wzrostu a zatém niechętnie patrzący na związek z nią Rossyi, a z drugiéj stro-

ny Anglia, mająca swoje powody niechęci ku Rossyi z powodu utworzenia przez nią zbrojnej neutralności, starali się oboje rozerwać jéj siły pobudzając przeciw niéj Szwecyą i Polskę.

Sejm cztéroletni. Kiedy nadszedł sejm zwyczajny, roku 1788, rozpoczęty 6 października, pod laską *Stanisława Małachowskiego*, król Pruski udając szczerze chęci względem Polaków, oświadczył im przez posła swojego, że nie mają potrzeby oglądać się na Rossyą i mogą śmiele, jako naród wolny, wziąść się do poprawy swojéj konstytucyi. Jakoż sejm, licząc na to przyjazne zachęcenie, zapowiedział z góry, że się nie piérwéj rozejdzie aż nową konstytucyą dla Polski napisze. Cesarzowa, zajęta wojną z Turcyą, chcąc Polaków od związku z Prussami odciągnąć, kazała im powiedzieć że zrzeka się opieki nad Polską, że Polacy mogą bez obawy robić wszelkie zmiany i ulepszenia w swoim zarządzie, byleby weszli z nią w przymierze przeciw Sułtanowi. Ale większość sejmu, nie ufając Katarzynie i spuszczając się na przyjaźń Pruss, odrzuciła związek z Rossyą i połączyła się z Frydrykiem Wilhelmem II., który r. 1790, 29 marca zawarł z Polską przymierze, na przypadek gdyby ta za polepszenie swojéj konstytucyi od kogokolwiek zaczepioną być miała. Nakoniec sejm, po cztérech latach swojego trwania, zkąd *sejmem cztéroletnim* jest zwany, ułożył konstytucyą czyli *Ustawę Rządową*, mocą któréj Polska republikańska zamieniła się na monarchią, tron został dziedziczny, zniesiono veto, religią panującą była katolicka, ale i wszystkie inne były cierpiane; stan miejski otrzymał wstęp do urzędów cywilnych i wojskowych tudzież do szlachectwa, bo zostający na urzędach mieszczanie tém samém stawali się już szlachtą. Ta konstytucya któréj układem zajmowali się: *Ignacy Potocki* marszałek Nadworny, i *Hugo Kołłątaj* podkanclerzy, została ogłoszoną 3 maja, 1791 roku; król i naród zaraz na nią przysięgę złożyli, a król Pruski pochwalił ją i uznał za konieczną dla szczęścia Polaków.

Konfederacya Targowicka 1792. Kilku magnatów, nieprzyjaciół wszelkiéj reformy, mianowicie Szczęsny *Potocki*, jenerał artylleryi koronnéj, Xawery *Branicki*, hetman wielki koronny i Seweryn *Rzewuski*, hetman polny koronny, zapatrując się na nową konstytucyą i na dziedziczną monarchią

jako na narzędzie przyszłego despotyzmu, tudzież nie mogąc rozstać się z elekcyą i fatalném veto, nie tylko odmówili swéj zgody na ustawę Rządową, ale owszem szukali dla jéj obalenia pomocy u cesarzowéj rossyjskiéj, która ukończywszy szczęśliwie wojnę ze Szwecyą i Turcyą 1791, myślała już sama obrócić oręż na Polaków, mszcząc się za związek z Prussami i za odrzucenie ofiarowanego przez nią przymierza. Branicki, Potocki i Rzewuski zawiązali Konfederacyą w Targowicy, na Ukrainie, w dobrach familii Potockich, w gub. Kijowskiéj, 14 maja 1792 r., a we cztéry dni potém, to jest, 18 maja wyszło oświadczenie cesarzowéj, że nowéj konstytucyi nie uznaje i na wsparcie konfederacyi Targowickiéj 100,000 wojska wysyła.

Tymczasem Prussy chwiać się w przyjaźni ku Polsce zaczęły; król Pruski życzył najgoręcéj wcielić do swego państwa dwa wielkie i handlowe miasta, nad Wisłą leżące, Gdańsk i Toruń i o to prosił u Sejmu Polskiego 1 kwietnia 1791 r. Gdy prośba jego wzięła obrót niepomyślny, zobojętniał nagle, i chociaż nie zrywał przymierza z Polską, chociaż chwalił jéj konstytucyą a mianowicie zniesienie elekcyi, jednakże skoro Rossya dla zjednania jego przyjaźni przyrzekła zezwolić na zajęcie rzeczonych dwóch miast, król Pruski opuścił stronę Polaków.

Wojsko Polskie zaledwie 40,000 żołnierzy liczące, pod głównem dowództwem Józefa Poniatowskiego, synowca króla Stanisława, i *Tadeusza Kościuszki*, odniosłszy niestanowcze zwycięstwo nad Rossyanami pod Dubieńką w wojew. Chełmskiem, cofać się przed nimi musiało. Król, lękając się o koronę, kazał synowcowi prosić o rozejm; dowódcy rossyjscy odesłali go do Petersburga. Cesarzowa dała, 21 lipca, odpowiedź królowi pełną wyrzutów i zapowiedziała że w żadne z nim nie wejdzie układy, ani go za króla daléj uznawać nie będzie, jeśli zaraz do konfederacyi Targowickiéj dobrowolnie nie przystąpi, to jest, innemi słowy, jeśli sam wszystkich uchwał sejmu czteroletniego nie zniweczy. Król ściśniony okolicznościami i chwiejąc się na słabym tronie, gdy ujrzał wszelki opor daremnym, podpisał akt swego przystąpienia do konfederacyi, 23 lipca.

Marszałek sejmowy Stanisław Małachowski i z nim wielu członków zanieśli przeciw królowi protestacyą i poszli na

wygnanie za granicę. Wojsko Rossyjskie, wiodąc konfederatów Targowickich, zajęło Warszawę; konstytucya 3 maja została podartą, sejm czteroletni rozproszył się, a czynności jego uległy zniesieniu. Konfederacya Targowicka, przez Rossyan wspierana, objęła ster rządu.

Drugi rozbiór kraju 1793. Po upadku konstytucyi 3 maja, Prussy i Rossya przystąpiły do nowego rozdziału Polski. Król Pruski wydał manifest 27 marca 1793, w którym wyrażał powody dla których uznał za rzecz przyzwoitą zagarnąć następne województwa: Poznańskie, Gnieznieńskie, Kaliskie i Sieradzkie, z Gdańskiem i Toruniem. W skutku takiegoż manifestu, 29 marca, Rossya zajęła Podole, Wołyń, Ukrainę i województwo Mińskie. Sejm zwołany przez króla do Grodna, 17 czerwca, zatwierdził ten rozbiór kraju 22 lipca dla Rossyi, a 25 września dla Prus. Sejm ten zakończył swoje czynności 22 grudnia, 1793 roku. (*Ob. m. N. 11*).

Powstanie narodu pod Kościuszką 1794. Smutny los, który powtórnie dotknął Polskę, wywołał tajemne sprzysiężenie się, którego celem było pokusić się jeszcze raz o uzyskanie niezależności. Wybuch nastąpił naprzód w Krakowie, gdzie 24 marca, 1794 r. Kościuszko, z zagranicy wezwany, stanął na czele powstania. Podobnież Warszawa wzięła się do broni 17 kwietnia i wygnała ze swoich murów oddział wojska rossyjskiego, a Wilno powstało 23 kwietnia bez żadnego krwi rozlewu.

Naczelny wódz Kościuszko, z małą garstką regularnych żołnierzy i uzbroiwszy naprędce wieśniaków w kosy i piki, odniosł zwycięstwo nad Rossyanami przy *Racławicach* w wojew. Krakowskiém, ale wkrótce napadniony, 7 czerwca 1794, pod Szczekocinami (w Krakowskiém) przez wojska Rossyjskie i Pruskie został porażony, i cofnął się do Warszawy, a Kraków dostał się w ręce Prusaków.

Skoro dwory Berliński i Petersburski otrzymały wiadomość o ogólném powstaniu narodu polskiego, król Pruski na czele 50,000 wojska obległ osobiście Warszawę, a z nim połączył się wodz rossyjski Fersen w 10,000 wojska. Katarzyna zaś kazała *Suworowowi*, który naówczas z granic cesarstwa Tureckiego wystąpił, udać się ze swoim korpusem

do Polski. Warszawie groziło największe niebezpieczeństwo; ale powstanie w prowincyach polskich przez Prussy zajętych, w r. 1793, zmusiło króla pruskiego wrócić osobiście do swojego kraju dla stłumienia wszczynającego się pożaru. Fersen zaś odstąpił od Warszawy i poszedł na spotkanie Suworowa; Kościuszko, chcąc przeszkodzić ich złączeniu się, jął ścigać Fersena i wydał mu bitwę pod Maciejowicami, w wojew. Podlaskiém. Polacy zostali porażeni, a Kościuszko ranami okryty dostał się w niewolę. Suworow i Fersen udali się do Warszawy. Przedmieście *Praga* stawiło im mężny opor, ale szturmem zdobyte, otworzyło zwycięzcom drogę do stolicy. Stanisław Poniatowski, który przez ten czas jakby więziony siedział w Warszawie, poddał ją przez kapitulacyą. Rossyjska załoga zajęła stolicę, a król odebrał rozkaz udania się do Grodna, gdzie stanął na początku roku 1795, i tam, 25 listopada, w rocznicę swojéj przed 30 laty koronacyi, złożył swą godność na rzecz Cesarzowéj Katarzyny.

Trzeci Rozbiór kraju, 1795. Po wzięciu Warszawy i zniesieniu wojska polskiego, trzy mocarstwa: Rossya, Prussy i Austrya postanowiły rozdzielić między sobą resztę królestwa Polskiego. Ostatni ten rozbior nastąpił na początku r. 1796. Austrya weszła do Krakowa 5 stycznia, a Prussacy zajęli Warszawę 9 tegoż miesiąca. Pilica, Wisła i Bug odgraniczały zabor austryacki, a Niemen i od niego do Bugu idąca sucha granica, oddzielała zabor pruski od rossyjskiego. (*Ob. map. N. 11*).

Stanisław Poniatowski, w r. 1797, z Grodna do Petersburga wezwany, w następnym roku 1798, 12 lutego, po krótkiéj chorobie, mając lat 66 wieku, życie zakończył.

Polska, przez trzy mocarstwa rozdzielona, zostawała w tym stanie aż do r. 1806. W tym roku Napoleon rozpoczął wojnę z królem Pruskim i pokonawszy go w ciągu dwóch kampanii, zmusił do proszenia o pokój, który stanął w *Tylży*, r. 1807. Mocą tego pokoju król Pruski utracił prowincye polskie w dwóch ostatnich zaborach zagarnione, z których

Napoleon utworzył **księstwo Warszawskie** i oddał je królowi Saskiemu.

Księstwo Warszawskie przetrwało aż do r. 1815. Kongres Wiedeński, odjąwszy je królowi Saskiemu, oddał z tytułem *królestwa polskiego* cesarzowi Alexandrowi, jako wynagrodzenie za koszta wojny związkowéj i wyzwolenie Europy z pod jarzma Francuzów.

GŁÓWNIEJSZE WYPADKI
Z HISTORYI PAŃSTW NOWOŻYTNYCH.

Wypadki te są:

1. Krzyżowe wojny od r. 1096—1270.
2. Zakony Rycerskie, od r. 1113—1190.
3. Różne ważne wynalazki.
4. Odkrycia morskie, w XV. i XVI. wieku.
5. Reformacya Lutra i Kalwina, 1517.
6. Wojna Trzydziestoletnia, 1618—1648.
7. Wojna o następstwo Hiszpańskie, 1700—1713.
8. Wojna o tron Polski, 1734.
9. Wojna o następstwo Austryackie, od 1740—1748.
10. Wojna Siedmioletnia, 1756—1763.
11. Rewolucya Francuzka, 1789. r.
12. Cesarstwo Francuzkie 1804.

O wypadkach tych powiedziało się słów kilka pod różnemi państwami, tu dajemy obszerniejszą o nich wiadomość.

I. KRZYŻOWE WOJNY.

Chronologia Wojen Krzyżowych.

Pierwsza krucyata	*zaszła*	*w r. 1096.*
Druga —	—	*w r. 1147.*
Trzecia —	—	*w r. 1187.*
Czwarta —	—	*w r. 1204.*
Krucyata dzieci	—	*w r. 1212.*
Krucyata Frydryka II.	—	*w r. 1227.*
Krucyata Ludwika IX.	—	*w r. 1248.*
Krucyata Ludwika IX.	—	*w r. 1270.*

Chrześcianie Zachodniéj Europy kilkakrotnie przedsiębrali, tak zwane, *Krzyżowe wojny*, dla odzyskania Palestyny. Kraj ten niewielki, zwany też *Ziemią Swiętą*, mający rozległości 500 mil kwadr. należał z początku do cesarzów rzymskich wschodnich i zostawał pod ich władzą aż do ukazania się w Arabii Mahometa, to jest do VII. wieku. W téj epoce, lud koczujący po stepach Arabii, otrzymawszy od swego proroka nową religią, a z nią niesłychany zapał do czynow wojennych, utworzył obszerne państwo przez liczne podboje. Palestyna też weszła do składu monarchii Arabów i przetrwała w ich ręku aż do drugiéj połowy XI. wieku. W tym zaś czasie, to jest w r. 1076, nowy lud zaborczy, znany pod imieniem *Turków Seldżukow*, wyszedł z Turkestanu i odjął Arabom Palestynę, wraz z innemi ich krajami. Odtąd zaczyna się smutna epoka dla Chrześcian w Ziemi Świętéj. Straszne prześladowania, których stali się przedmiotem ze strony Seldżukow, wywołały pierwszą krzyżową wyprawę. Ale nie tylko Chrześcianie tameczni doznawali wielkiego ucisku od nowych swych władców, podobnież cierpieli i Chrześcianie Europejscy, którzy się puszczali w niebezpieczną pielgrzymkę do Jeruzalem.

Podróże do Ziemi Św. oddawna były we zwyczaju i z każdym wiekiem wzrastały. Nie tylko pojedyńczy pielgrzymi, ale całe gromady pobożnych Chrześcian, do kilku tysięcy liczące, szły do grobu Zbawiciela pokutując za ciężkie grzechy, lub w smutkach i niepowodzeniach szukając pociechy na górze Kalwaryi. Póki Jeruzalem zostawało w mocy Arabów, naród ten rozsądny sprzyjał Chrześcianom, których wędrówki były korzystne dla Palestyny. Lecz skoro Seldżukowie stali się panami téj ziemi, dzicy i okrutni, grabili pielgrzymów, brali w niewolę lub zabijali. Ci, którym udało się szczęśliwie wrócić do Europy, malowali w żywych kolorach, cierpienia wiernych. Te opowiadania, przez lat kilkanaście raz wraz powtarzane, obudziły nareście w Chrześcianach Zachodniéj Europy głębokie uczucie potrzeby wydarcia Ziemi Św. z rąk barbarzyńców.

Śród ogólnego rozdrażnienia umysłów, gdy każdy w swéj duszy ubolewał nad niedolą spółwyznawców w Palestynie, ukazał się mąż z wyższém natchnieniem, który najczynniéj się przyłożył do wykonania świętego dzieła: mężem tym był **Piotr Pustelnik**, Francuz z Pikardyi. Z ubogiego stanu, bez imienia i majątku, lecz z wiarą, zapałem i mocnym charakterem, pierwszy dał hasło do rozpoczęcia dwóchsetletniéj walki z niewiernymi.

Przechodził on różne koleje; szukał szczęścia w nauce; szukał sławy z orężem w ręku; był także żonatym; a nie znajdując nigdzie zaspokojenia, przywdział suknią zakonnika; ale i tu wkrótce zniechęcony, obrał nareście życie pustelnicze. Post, modlitwa, rozmyślanie zapaliły żywą z natury wyobraźnią. Słysząc co wracający z Jeruzalem pielgrzymi opowiadali o udręczeniach Chrześcian wschodnich, postanowił udać się pieszo do Azyi. Jakoż zwiedził on Ziemię Św.; wiele osobiście ucierpiał i wielu cierpień naocznym był świadkiem. Widok prześladowań i urągania, jakich doświadczali lud i kapłani tameczni, napełnił jego duszę tak mocném, tak rzewném uczuciem litości, iż gdy dnia pewnego klęcząc u grobu Św. błagał Boga, aby dłużéj sług wiernych od oblicza swojego nie odrzucał, zdało się mu, iż Chrystus w te się do niego odezwał słowa: «*Wstań Piotrze! idź i opowiadaj o utrapieniach ludu mojego; czas już, aby słudzy moi pomoc otrzymali, a miejsca święte były oswobodzone.*" Jakoż, w mocném przeświadczeniu, że słyszał głos Pański,

powstał Piotr i zabrawszy z sobą listy Patryarchy *Symeona* do papieża i monarchów Europejskich, stanął w grubéj szacie, powrozem przepasany, z bosemi nogami, przed papieżem Urbanem II., prosząc go o danie rychłéj pomocy Chrześcianom Palestyny. Ojciec Św., wzruszony opowiadaniem Piotra, postanowił nakazać przeciw Seldżukom powszechną wojnę. W tym celu wysłał go na jéj opowiadanie po całéj Europie. Piotr przebiegł Niemcy, Włochy, Francyą; znalazł wszędzie gotowość do uzbrojenia się za grob Chrystusowy. Urban II. przybył osobiście na Sobor, odbywający się natenczas we Francyi, w mieście *Clermont*, w prowincyi *Auvergne* r. 1095. Tu miał na placu mowę do licznie zebranéj szlachty i duchowieństwa.

Odezwa jego była z największym zapałem przyjęta; wszyscy jednomyślnie zawołali: Bóg tak chce! Bóg tak chce! (*Dieu le veut*) dając poznać przez ten okrzyk że to, co najwyższy Kapłan powiedział, uważają za święty wyraz woli Boga, i że są gotowi krew i życie dla niego poświęcić. Wojna więc została uchwaloną, a że była przedsięwzięta dla zdobycia Ziemi Św. za godło użyto *Krzyż z materyi czerwonéj*. Noszono go na prawém ramieniu. Ztąd poszło nazwisko *wojen krzyżowych* i *krzyżowców* albo *krzyżowników*.

Papież, dla zachęcenia do téj wojny, ogłosił liczne przywileje, mianowicie:

1) Zupełny odpust grzechów dla walczących z niewiernymi;
2) Niepłacenie procentów od długu przez czas wyprawy;
3) Wolność dla niewolników krzyż biorących;
4) Żony, dzieci i majątki Krzyżowców pod opieką Kościoła być miały etc.

Wkrótce, po Soborze w Clermont, głos kapłanów rozległ się po całéj Zachodniéj Europie, wzywając Chrześcian do wojny przeciw Seldżukom. Natychmiast tłumy ludu, źle uzbrojonego, bez odzieży, bez pieniędzy, cisnęły się po miastach, chcąc należeć do ogólnéj wyprawy. Ci Krzyżowcy, niecierpliwi oglądać Ziemię Św. nie chcieli czekać nim się porządniejsze wojska zgromadzą; domagali się by co najprędzéj sam Piotr Pustelnik objął nad nimi dowództwo i przeciw Turkom prowadził. Byli bowiem tego przekonania, że o żadną broń i zapasy troszczyć się nie należało; że w tak świętéj sprawie, jak jest religia, Bóg sam, który ich powołał do bronienia dziedzictwa swojego syna, osuszy przed nimi rzeki i morza,

uprzątnie góry i zeszle im z nieba mannę na pokarm. Atoli wkrótce za nierozsądną ufność srodze ukarani zostali.

Wojsko Piotra Pustelnika, złożone po największéj części z Francuzów, dzieliło się na dwie części; przednia straż pod wodzą niejakiego *Gwaltera-Golca* (Gautier Sans-Avoir) udała się pieszo na podbicie Azyi, żebrząc po drodze jałmużny. Straż ta, po dwumiesięcznym przez Węgry i Bulgaryą pochodzie, gdzie za swoją swawolę niemałéj klęski doznała, w szczupłéj zaledwie garstce przybyła do Konstantynopola. Piotr, idąc drogą Gwaltera i podobnych dozwalając swoim żołnierzom nadużyć, również ze słabemi tylko szczątkami potrafił dostać się do stolicy cesarza Greckiego, *Alexego Komnena*.

Nieco potém, nowe massy, tegoż rodzaju co Gwaltera i Piotra, ruszyły z Niemiec do Azyi. *Gotschalk*, kapłan z Palatynatu, uzbroił kazaniami swemi 15—20,000 ludu z różnych prowincyi niemieckich i puścił się z niemi przez Węgry i Bulgaryą do Konstantynopola. Ale żołnierze jego, nie lepsi od poprzednich, idąc bez porządku, bez karności wojennéj, grabili wszystko co na drodze napotkali; przetoż mieszkańcy krajów, przez które przechodzili, uzbroili się na ich wytępienie. Krzyżowcy Gotchalka wyginęli do szczętu, już z niedostatku, już od żelaza Węgrów, którym w przechodzie krzywdy wyrządzali.

Nareście wystąpiła ostatnia nieregularna gromada Krzyżowców, zebrana nad brzegami Renu i Mozelli, pod dowództwem hr. *Emikona*. Było to najplugawsze zbiegowisko włóczęgów i wszelkiego rodzaju niemoralnych ludzi, którzy, w przekonaniu że, zaciągnąwszy się pod chorągiew Krzyża, okupią krwią niewiernych swoje przestępstwa, postanowili puścić się do Ziemi Św. Na czele tych Krzyżowców wieziono w klatkach *gęś* i *kozę*, które według nich, były natchnione duchem proroczym. One im miały wskazywać drogę i chronić od wszelkiego szwanku. Pod kierunkiem takich wodzów, żołnierze Emikona zwrócili naprzód swój oręż zbojecki na Żydów, mieszkających w okolicach Renu i Mozelli, to jest w Trewirze, Moguncyi, Spirze i t. d. Mordowali tych nieszczęśliwych, mszcząc się niby za śmierć Chrystusa, a rzeczywiście wydzierając im pieniądze i kosztowności. Lecz ci barbarzyńcy, skoro weszli do Węgier, ponieśli zasłużoną karę. Węgrzy szczwali ich psami; zabijali jak szko-

dliwe płazy, jak dzikie żwierzęta; słowem, prawie wszyscy, z małym wyjątkiem, zostali wytępieni.

Niedobitki zaś różnych tych wojsk, zgromadzone w Konstantynopolu, stały się wkrótce nieznośnym dla państwa Greckiego ciężarem; trzeba ich było daremnie karmić i odziewać; a jeśli zabrakło żywności, sami grabili sąsiednie okolice, domy, kościoły. Cesarz Alexy, potrzebując przeciw Seldżukom pomocy Chrześcian Zachodnich, nie chciał ich zrazić ku sobie, jeśliby się obszedł z tą tłuszczą, z całą surowością, na jaką zasłużyła. Przetoż, żeby się co prędzéj pozbyć tych uciążliwych gości, dał im okręty i przeprawił do Azyi przez Bosfor, czyli ciaśninę Konstantynopolską. Gwalter objął nad nimi główne dowództwo. Cała Azya mniejsza należała wówczas do Seldżukow i składała osóbne państwo zwane *Rum*, którego stolicą była *Nicea*. Sułtanem Nicejskim był *Kilicz-Arslan*. Krzyżowcy przystąpili do oblężenia jego stolicy; ale napróżno; gdyż brak niezbędnych do tego machin, przytém niesforność i nieumiejętność żołnierzy były najgłówniejszą przyczyną niepowodzenia. Turcy żądali im okropną klęskę. Gwalter poległ przeszyty 7miu strzałami; 3,000 zaś wróciło po bitwie do Konstantynopola. Historycy obliczają, że we wszystkich tych oddziałach znajdowało się w ogóle do 300,000 osób, z których zaledwie setna część od miecza niewiernych ucieczką się ocaliła.

Działania wojsk regularnych.

Po piérwszych nieszczęśliwych probach dla zdobycia Ziemi Św., wystąpiły nareście porządne wojska, w drugiéj połowie r. 1096. Dzieliły się na cztéry armie; z nich trzy były francuzkie a jedna włoska.

1) Na czele piérwszéj armii stanął Francuz, **Godfryd de Bouillon,** książe Dolnéj Lotaryngii (co dzisiaj Belgia). Był to mąż, łączący przymioty rycerza z prostotą obyczajów pustelnika; posiadał nadzwyczajną siłę ciała, rozsądek i pobożność. Nie dla wielkiéj fortuny, gdyż był ubogim księciem, ale dla moralnéj przewagi nad umysłami swoich spółbraci, otrzymał zaszczyt być dowódzcą piérwszéj krucyaty. Na dane przezeń hasło zgromadziła się pod jego sztandarem szlachta francuzka i belgijska w liczbie 100,000. Między innymi towarzyszył mu brat rodzony *Balduin* i brat stry-

jeczny *Balduin du Bourg*. Wojsko jego, podobnie jak żołnierze Piotra Pustelnika i innych, udało się lądem do Konstantynopola przez Niemcy, Węgry i Bulgaryą; ale ściśle postrzegając porządku i karności, znalazło gościnność i najlepsze przyjęcie tam, gdzie jego poprzednicy samych klęsk doświadczyli.

2) Druga armia szła pod następnymi wodzami: a) hr. *Hugo*, brat Filipa I. kr. franc. prowadził swoich wassalów; b) *Robert*, książe Normandyi, syn najstarszy Wilhelma Zdobywcy, szedł na czele wassalów Normandzkich; c) *Stefan de Blois*, który tyle zamków posiadł, ile jest dni w roku, wziął także znak krzyża. Ci wodzowie połączyli swe wojska w jeden orszak, udali się do Włoch a z tamtąd, każdy oddzielnie puścił się morzem do Azyi.

3) Trzecia armia, zebrana w liczbie 100,000, na południu Francyi, składała się ze szlachty Gaskonii, Prowancyi, Langwedoku, Auvergne etc. Szła ona lądem pod rozkazami hrabiego Tuluzy *Rajmunda IV.* przez Lombardyą, Dalmacyą aż do granic cesarstwa Greckiego.

4) Czwarte wojsko składało się z samych Włochow, a szczególniéj z prowincyi południowych, z dzisiejszego królestwa Neapolitańskiego. Na ich czele stanął głośny z dumy i męstwa **Bohemund**, książe Tarentu, syn *Roberta Guiscard*. Jemu towarzyszył niemniéj sławny z czynów rycerskich **Tankred**, jego brat cioteczny.

Wszystkie te wojska chrześciańskie zeszły się w murach Konstantynopola; tam przepędziwszy zimę, na wiosnę r. 1097 przeprawiły się przez Bosfor do Azyi mniejszéj na okrętach greckich. Pierwszym ich czynem było oblężenie Nicei, stolicy Kilicz-Arslana. Siedm tygodni dobywali tego miasta, a gdy je tak ściśnęli że się już poddać zamyślało, cesarz Alexy namówił tajemnie mieszkańców aby go za pana swego uznali, zapowiadając że jeśli krzyżowcy Niceę zdobędą, żywéj tam duszy nie zostawią. Tą wiadomością przelęknieni, widząc niepodobieństwo dalszéj obrony, uznali nad sobą zwierzchnictwo Alexego. Krzyżowcy ustąpili mu, lubo niechętnie, téj pierwszéj i bogatéj zdobyczy, dla tego jedynie, aby nie narazić go sobie na przyszłość i nie mieć w nim z tyłu niebezpiecznego nieprzyjaciela.

Od Nicei Krzyżowcy szli przez całą Azyą Mniejszą śród nieustannych bojów z niewiernymi; walczyć musieli na każdym

kroku z różnemi przeszkodami, jako to: z nieznajomością położenia, brakiem żywności, z letniemi upałami które ogromne straty w wojsku i bydlętach zrządziły. Dodajmy do tego ciągłe zajścia, swary, pojedynki między wodzami i żołnierzami, których uniknąć w żaden sposob niepodobna było przy takim natłoku pochopnych do szabli wodzow i rycerzy. Jakoż Balduin, brat Godfryda, poróżniwszy się w pochodzie z księciem Tankredem, opuścił główny korpus Krzyżowców i ze swoim orszakiem udał się nad brzegi Eufratu, gdzie zdobył miasto *Edessę* (dziś Orfa) i tam założył udzielne **Hrabstwo Edesskie.**

Inni Krzyżowcy wkroczyli jesienią tegoż roku (1097) do Syryi i oblegli stolicę téj krainy, *Antyochią*. Zawierała ona 360 kościołow a mury jéj były strzeżone od zewnętrznéj napaści 450-ciu basztami. Krzyżowcy chcieli zaraz szturm przypuścić do miasta; ale wstrzymał ich od tego kroku niedostatek drabin i machin wojennych. Poprzestali zatém na ścisłém ze wszech stron opasaniu Antyochii. Siedm miesięcy ciągnęło się oblężenie. Chrześcianie wiele ucierpieli od zimna, głodu i chorob; już wątpili o pomyślnym skutku swego przedsięwzięcia, gdy niespodziana okoliczność oddała im w ręce Antyochią. Traf zrządził że Bohemund, książe Tarentu, poznał się z renegatem ormianinem, imieniem *Firus* który miał powierzone swéj straży trzy najgłówniejsze wieże stolicy. Czy sumieniem dręczony, że odstąpił wiary chrześciańskiéj, czy nierad z postępowania Turków, dość że Firus przyrzekł Bohemundowi zostać napowrót chrześcianinem i wpuścić go do miasta. Książe Tarentu, nic o tym układzie nie mówiąc krzyżowcom, zwołał przedniejszych wodzów na radę i zapytał, czy mu ustąpią Antyochii jeśli jakimkolwiek sposobem zdobyć ją potrafi. Wodzowie, już przez zazdrość, już sądząc że bez jego pomocy miasto opanować zdołają, nie chcieli mu ustąpić tak pięknéj zdobyczy i stanowczo odrzucili jego żądanie. Atoli gdy ponawiane ich usiłowania nie odniosły pomyślnego skutku, a obok tego dowiedziano się że książe Mossulu, *Kerboga* ciągnie oblężonym na odsiecz z 200,000 wojska, poniewolnie przystali na wniosek Bohemunda i uznali go z góry za *księcia Antyochii*. Już Kerboga znajdował się o trzy dni drogi, już Krzyżowcy mieli być wzięci pomiędzy dwa ognie, gdy Bohemund, śród burzliwéj nocy, wlazł na mury za pomocą spuszczonéj przez Firusa drabiny skórzanéj; za nim weszli inni rycerze; wyłamano bramy a wojsko chrześciańskie napełniło

ulice Antyochii. Miasto było wzięte w początkach Czerwca 1098 r. Krzyżowcy obchodzili zwycięstwo swoje, wyprawując biesiady i gonitwy, ale radość ich niezadługo w płacz się zmieniła. Nadciągnął zapowiedziany Kerboga, a gdy nie mógł na czas pośpieszyć aby nie dopuścić zdobycia Antyochii zamknął w niej przynajmniej Krzyżowców. Oblężenie trwało dni 25. Dola Chrześcian była opłakana. Wkrótce zawitał do miasta głód okropny. Za jagnie dawano po 5 r. sr.; za kozę ktoś zapłacił 36 r. a za chorego wielbląda 180 r. Oblężeni co noc uciekali z miasta. Lecz jedni spadając z murow tonęli w rowach wodą napełnionych, drudzy, przez Turkow pochwyceni, okropną śmiercią ginęli. Ponura rozpacz opanowała Krzyżowców; Kerboga w żadne nie chciał wchodzić układy; dawał im do wyboru: śmierć albo niewolę. W tém, dnia pewnego, ubogi kapłan, imieniem Bartłomiéj, będący w wojsku hr. Rajmunda, stanął przed radą wodzow Krzyżowych i oświadczył im, że trzy razy we śnie pokazał się mu S. Andrzej, apostoł, rozkazując aby w kościele S. Piotra, (w Antyochii) kopał ziemię blizko wielkiego ołtarza, gdzie znajdzie żelazo od włóczni którą bok Chrystusa przebito, że z tą włócznią, na czele wojska niesioną, Chrześcianie otrzymają niewątpliwe zwycięstwo. Posłuchano kapłana i włócznię na miejscu wskazaném znaleziono. Wypadek ten całą postać rzeczy odmienił; zapał nadzwyczajny ożywił Krzyżowców; nadzieja wstąpiła w odrętwiałe serca. Nazajutrz, był to dzień SS. Piotra i Pawła, wodzowie sprawiwszy wojsko dali znak do boju. Żołnierze wypadli nagle z miasta i stoczyli zaciętą walkę z Kerbogą. Zwycięstwo zostało przy Chrześcianach; Kerboga winien swoje ocalenie szybkości konia; stracił on w dniu tym 100,000 żołnierzy, a Chrześcian zginęło tylko 4,000. Zdobycz, w namiotach tureckich znaleziona, miała być tak wielka, iż ją przez kilkanaście dni do miasta przewożono.

Krzyżowcy przepędzili całą zimę w Antyochii a na wiosnę, r. 1099 puścili się do Palestyny. Z liczby 300,000 Chrześcian, którzy zdobywali Antyochią, zaledwie piąta część (60,000) w pole wyruszyła. Tak dalece głód, zaraza i oręż turecki przerzedziły szeregi Chrześcian! Były też i inne okoliczności które się do zmniejszenia sił Krzyżowców przyczyniły. Wielu książąt wróciło do Europy; Balduin osiadł w Edessie; Bohemund, z obawy aby nie utracił świeżo nabytego księstwa, pozostał w Antyochii.

Krzyżowcy, pod wodzą Godfryda, zwalczywszy niejedną przeszkodę w kilkamiesięcznym pochodzie przez ziemie w ręku Seldżukow będące, stanęli nakoniec szczęśliwie pod murami Jeruzalem w lipcu. Brak machin, drabin, kusz do rzucania kamieni i wież wojennych zatrzymał Chrześcian przez dni ośm pod murami Jeruzalem. Nakoniec uprzątnąwszy wszystkie zawady stali się panami Swiętego Grodu 15 lipca 1099 r. Było to w piątek, o godzinie 3-ciéj po południu, to jest w dzień i godzinę śmierci Zbawiciela. Spółcześni kronikarze opisują straszliwą rzeź, dokonaną przez Chrześcian na muzułmanach, która przez cały tydzień trwała. 70,000 Turkow padło ofiarą wściekłości Krzyżowców.

Zaraz po zdobyciu miasta, Krzyżowcy mianowali je stolicą królestwa Jerozolimskiego. Kto zaś miał otrzymać koronę w tém nowem państwie, ponieważ wodzowie, udział w téj wyprawie biorący, Godfryd, Tankred, Rajmund i t. d. uważali się za równych sobie w godności i każdy z nich mógł rościć jednostajne prawo do tronu, wybor w téj mierze zostawiono do woli dziesięciu mężow z pomiędzy duchowieństwa i rycerzy. Ci, zbadawszy sumiennie sposób życia i zalety kandydatow, przyznali jednomyślnie tytuł króla *Godfrydowi de Bouillon.* Atoli mąż ten, skromny i pobożny, nie przyjął znamion godności królewskiéj mówiąc, że *nie chce nosić korony złotéj tam, gdzie król królow, Syn Boży, nosił koronę cierniową, w dzień swojéj męki.* Poprzestał zatem na tytule *Stróża i barona Grobu Pańskiego.*

Tym sposobem na Wschodzie, śród ziem niewiernych, powstały trzy państwa chrześciańskie: królestwo Jerozolimskie, hrabstwo Edesskie i księstwo Antyocheńskie. (*Ob. m. N. 12*). Rząd w tych nowych mocarstwach został urządzony na wzór ówczesnego europejskiego, to jest był *feudalny.* Władcy Antyochii i Edessy, tudzież innych mniejszych baronii, zależeli wprawdzie od króla jerozolimskiego i nazywali się jego wassalami; ale zależność ta ograniczała się do saméj służby wojskowéj; z resztą, co do wszystkich innych względów, byli od niego całkiem niezawiśli. Miasta, podobnież jak w Europie, składały osobne, wolne gminy; duchowieństwo także nie uznawało innéj nad sobą władzy, prócz patryarchy jerozolimskiego.

Zaraz po utworzeniu nowego królestwa, Krzyżowcy na ogólnym sejmie uradzili, wedle jakich ustaw i zwyczajow mają

być rządzone królestwo i ziemie lenne. Ustawy te zowią się *Assises de Jeruzalem*; do dziś dnia doszły.

Godfryd umarł r. 1100, a królestwo Jerozolimskie, po śmierci jego przeszło na jego brata Balduina, Hr. Edessy, który nawzajem swoje oddał hrabstwo bratu stryjecznemu Balduinowi du Bourg.

W dziesięć lat po śmierci Godfryda, za panowania Balduina, to jest r. 1109, hrabia Tuluzki Rajmund wraz z synem *Bertrandem*, który mu świeże z Francyi przyprowadził posiłki, obległ ludne i bogate nadmorskie miasto *Trypoli*.

Atoli w początkach oblężenia zginął przy szturmie; król zaś Balduin zdobył później to miasto i, oceniając zasługi Rajmunda, wciągu krzyżowéj wojny położone, oddał je Bertrandowi ze znaczną przestrzenią kraju, który od głównego miasta, Trypoli, otrzymał nazwę **Hrabstwa Trypolskiego.** (*Ob. map. N. 12*).

Po Balduinie, który umarł r. 1118, objął tron jerozolimski *Balduin du Bourg* którego linia panowała w Jeruzalem do r. 1187 to jest do zajęcia tego królestwa przez Saladyna.

Druga Krzyżowa wojna.

(r. 1147).

Powodem do téj krucyaty była utrata hrabstwa Edeskiego. Hrabstwo to, zdobyte, r. 1097, przez Balduina, gdy książe ten został królem w r. 1100, przeszło na brata jego stryjecznego, Balduina du Bourg. Ten zaś, wstępując na tron jerozolimski, w r. 1118, puścił je prawem lennem *Josselynowi de Courtenay*, w nagrodę że się najczynniéj przyłożył do zjednania mu korony królewskiéj. Josselyn panował w Edessie od r. 1118—1131, a przez cały ten czas hrabstwo jego było najsilniejszém przedmurzem dla królestwa jerozolimskiego przeciw najazdom Turków Seldżuków. Oręż jego roznosił między niewiernymi postrach imienia chrześciańskiego; ale syn jego jedynak, także Josselyn, obejmując po nim hrabstwo, cnot ojcowskich nie odziedziczył. Już z lat młodzieńczych okazywał pociąg do napojów i rozpusty; a gdy go ojciec odumarł, niczém się nie hamując, odepchnął od siebie starych sług rodzicielskich i puścił cugle swoim namiętno-

ściom. Porzuciwszy stolicę, przeniósł się w roskoszne ustronie nad brzegami Eufratu, gdzie z swawolną młodzieżą pędził dni na zabawach i próżnowaniu. Tak upłynęło spokojnie trzynaście lat od śmierci ojca; ale przez ten czas gromadziły się powoli chmury nad Edessą, i nakoniec zagrzmiała burza, która zniszczyła to hrabstwo. Książe turecki, **Zengi**, pan Mossulu, widząc Josselyna bez wojska, a jego stolicę bez dowódzców i załogi, ukazał się nagle pod Edessą. Mieszkańcy rzucili się śpiesznie do broni; młodzi i starzy, księża i zakonnicy stanęli na wałach; kobiety i dzieci przynosiły im wodę, żywność i oręż. Ale opor był daremny. Słaby i zniewieściały Josselyn, jakby z letargu zbudzony, nie mógł dać w porę odsieczy. Edessa zdobytą została po czterotygodniowém oblężeniu, r. 1144. Rzeź trwała od wschodu słońca do 3-ciéj godziny po południu. Chrześcian, w życiu pozostałych, sprzedali potém niewierni, jak bydło, na rynku.

Jednakże Zengi, ujęty pięknością i korzystném położeniem Edessy, postanowił ją zaludnić na nowo. Nie mało rodzin chrześciańskich odzyskało wolność i do miasta wróciło. Zengi, zostawiwszy w Edessie dostateczną załogę, udał się na dalsze podboje; ale go właśni niewolnicy za srogość pozbawili życia. Chrześcianie, pozostali w Edessie, korzystając z tego wypadku i tęskniąc do własnych rządców, wezwali tajemnie Josselyna. Ten z pewną liczbą żołnierzy dostał się nocą do Edessy po drabinach i linach, gdzie w pień wyciąć roskazał spokojnych muzułmanów. Na tę wiadomość, **Nur-Eddyn**, syn i następca Zengi, przybył na czele potężnego wojska do Edessy. Josselyn nie miał ani środków do obrony, ani czasu do ich przygotowania. Po kilkudniowym oporze, przewidując niechybną zgubę postanowił opuścić w nocy miasto i przerznąć się przez hufce niewiernych. Tysiąc zaledwie osób, wraz z księciem, ucieczką do miast sąsiednich ocalić się zdołało. Nureddyn, ażeby zostawić ślady swéj strasznéj zemsty nad chrześcianami, wyrznął mieszkańców a Edessę zburzył do szczętu. Piszą kronikarze że podczas obu najazdów: Zengi i Nureddyna zginęło 30,000 chrześcian a 16,000 poszło w niewolę.

Skoro wiadomość o nieszczęściach Edessy doszła do Europy, chrześcianie uczuli głęboko tę stratę i lękać się zaczęli aby cała Palestyna nie uległa znowu przemocy tureckiéj. Papież Eugeniusz III wezwał ludy zachodnie do przedsięwzięcia nowéj wyprawy. *Św. Bernard*, przełożony klasztoru

Cystersów w Clairvaux, w Szampanii, najznakomitszy naówczas w Europie cnotą i nauką, przyjął na siebie rolę Piotra Pustelnika. Udał się naprzód do króla francuzkiego, *Ludwika VII*, wzywając aby się uzbroił na obronę zagrożonych chrześcian w Syryi i Palestynie. Ludwik skwapliwie krzyż przyjął, gdyż traf zrządził iż naówczas dręczony był ciężkiemi wyrzutami sumienia za popełnione okrucieństwo w wojnie ze swoim wassalem *Teobaldem*, hrabią Szampanii. Król bowiem kłócił się ze Stolicą Apostolską, z powodu że ta nie chciała zatwierdzić obranego przezeń biskupa w Bourges. Papież wyklął go i wezwał panów francuzkich aby siłą oręża znaglili króla do posłuszeństwa. Hrabia Szampanii, Teobald, mający prywatną urazę do Ludwika, korzystał z wezwania papieża i wydał mu wojnę. Król, obrażony tą jego zuchwałością, wkroczył do Szampanii i kraj cały ogniem i mieczem spustoszył. Nareście, gdy po długim oporze zdobył miasteczko *Vitry*, wycial w niém wszystkich którzy broń nosili, a niedołężnych starców, kobiety i dzieci, którzy w drewnianym kościele schronienia szukali, rozkazał spalić. Gdy się kościoł zawalił i odsłonił oczom Ludwika stosy opalonych trupów, widok ten bolesny sprawił na zdziczałym umyśle tak mocne wrażenie iż odtąd, dzień i noc, widział król w swojéj wyobraźni snujące się mary nieszczęśliwych mieszkańców Vitry. Ani spowiedzie, ani posty i jałmużny, ani pielgrzymki do miejsc cudownych, nie mogły uspokoić głosu sumienia. W tém nadeszła z Azyi wiadomość o barbarzyńskiém wytępieniu chrześcian w Edessie. Każdy, mając przed oczyma świeży przykład barbarzyństwa, porównywał Ludwika do Nureddyna i nie dziwił się bynajmniéj srogości Turka, kiedy król chrześciański, we Francyi, nie uszanował miejsca świętego i ludność bezbronną wydał na pastwę płomieni. Ludwik przeto, upadając pod brzemieniem zgryzoty i publicznego złorzeczenia, na pierwsze wezwanie św. Bernarda, oświadczył że gotów jest zadość uczynić gwałtowi, który mu kościoł wyrzuca i przedsięwziąść wyprawę przeciw niewiernym. Papież zamiar jego pochwalił a krzyżowcom też same nadał przywileje, co Urban II. wojownikom pierwszéj Krucyaty.

Św. Bernard nie poprzestał na Francyi; udał się także do Niemiec, do cesarza Konrada III, z famili Hohensztaufów. Właśnie w tym czasie książęta niemieccy złożyli sejm w Spirze. Bernard wzywał Konrada i jego potężnych wassalow

do wojny z niewiernymi. Ale cesarz odrzucił stanowczo jego żądania. Św. Bernard nie zraził się oporem, nie przyjął wymówek cesarza i gdy całą potęgę słowa wyczerpał, a skutku nie otrzymał, dnia pewnego odprawując mszą w obec Konrada, książąt i panow w Spirze zebranych przerwał nagle ofiarę św. i jakby w zachwyceniu obrócił się do publiczności, mianowicie do cesarza; zaczął zachęcać i naglić do wojny św.; odmalował w najżywszych kolorach obraz sądu ostatniego; ukazał Chrystusa w obłokach, z krzyżem w ręku, na ziemię zstępującego, który wyrzucał cesarzowi jego obojętność i grubą niewdzięczność. Obrót był tak niespodziany, przemowa tak ognista i tak stosowna do czasu i osób iż Konrad, przerwawszy św. Bernarda, upadł mu do nóg i ze łzami zawołał; *«wiem com jest winien Chrystusowi Panu i przysięgam że pójdę dokąd mię święta jego wola powołuje.»* Lud i książęta, przy téj scenie obecni, do głębi serc swoich wzruszeni, wzięli natychmiast krzyż za przykładem cesarza.

Niemcy pierwsi ruszyli w drogę udając się lądem przez Grecyą do Azyi Mniejszéj r. 1147. Na tronie greckim siedział naówczas *Manuel Komnen*, wnuk Alexego. Książe ten niespokojném okiem poglądał na hufce chrześciańskie; trwożył się mocno aby Krzyżowcy monarchii jego nie zdobyli. Wprawdzie i dziad jego, Alexy, doświadczył podobnéj trwogi; ale widok nieuchronnéj zagłady ze strony Seldżuków kazał mu zamknąć oczy na niebezpieczeństwo mogące mu grozić ze strony krzyżowców. Wspierał przetoż, ile mógł, ówczesnych rycerzy, pieniędzmi i żywnością, a taił przestrach którym w sercu był miotany. Od czasu zaś jak oręż Godfryda, Bohemunda, Rajmunda i innych książąt chrześciańskich, złamał groźną potęgę Seldżuków, co raz większa obawa dręczyć zaczęła umysły Greków, aby chrześcianie zachodni, postrzegłszy słabe ich środki obrony, nie zostali wreście skuszeni ponętą łatwego zaboru. Wieść nawet krążyła pomiędzy gminem greckim że te zbrojne pochody krzyżowców przez cesarstwo wschodnie zakończą się smutną katastrofą dla Konstantynopola. Złowieszcze to przeczucie spełniło się w rzeczy saméj, ale dopiéro za czasów 4-téj krzyżowéj wyprawy. Tymczasem *Manuel*, zostając pod wpływem dokuczliwéj bojaźni, gdy nie mógł siłą otwartą przeszkodzić wędrówkom krzyżowców przez swoje prowincye, starał się przynajmniéj im szkodzić

potajemnie. Jakoż lud grecki zabijał żołnierzy krzyżowych, którzy dla dostania żywności od wojska się oddzielali; kupcy mieszali wapno do mąki krzyżowcom dostarczanéj, a cesarz zaprowadził fałszywą monetę, którą dawano jeśli co przedawali, a nie brano jéj na powrót, jeśli co od Greków kupowali.

Śród takich okoliczności Niemcy weszli do Azyi Mniejszéj. Wypocząwszy czas niejaki w Nicei puścili się w dalszą drogę, środkiem kraju, do Ikonium. Ale oszukani przez Greków, którzy byli ich przewodnikami, zabrali z sobą żywność na 8 dni tylko, gdyż zapewniono ich, że ten czas dostatecznym będzie dla dojścia do Ikonium. Po tygodniu, zapasy zostały wyczerpane a Niemcy znaleźli się śród dzikiéj i bezdrożnéj pustyni. Wkrótce napadły na nich liczne zastępy Turków. Krzyżowcy, znużeni głodem i drogą, cofnęli się ku Nicei; ale ten odwrót był nieprzerwaną klęską. Przeszło 30,000 chrześcian zginęło; sam cesarz ośm ran otrzymał.

W Nicei Konrad zastał Ludwika VII, wraz z jego małżonką, nadobną *Eleonorą*, księżną Guyenne i Gaskonii. Tu obaj monarchowie postanowili połączyć swe siły i udać się razem do Palestyny. Ale większa część panów niemieckich, którzy wszystko stracili, niedługo mogła towarzyszyć wojsku francuzkiemu i wróciła do ojczyzny. Sam też Konrad, mając przy sobie garstkę tylko rycerzy, oddzielił się wkrótce od Ludwika i wrócił do Konstantynopola. Król zaś francuzki, niechcąc zapuszczać się w głąb Azyi Mniejszéj, gdzie Niemcy tyle ucierpieli, poszedł brzegiem północnym morza Śródziemnego; ale ta droga niemniéj okazała się trudną i niebezpieczną, jak i owa środkiem Azyi idąca. Codzień bowiem Francuzi ucierać się musieli z Turkami, codzień walczyć z niedostatkiem, z nieznośnym upałem i chorobami. Trzeba było iść po największéj części przez okolice górzyste, puste, bezludne, poprzecinane rzekami i ciasnemi wąwozami. Nieprzyjaciel w ślad za nimi gonił; nigdzie, ani się posilić, ani odpocząć nie można było. Z wielką trudnością i niemałą stratą żołnierzy doszedł Ludwik do miasta nadmorskiego *Attalii*, będącego w posiadaniu Greków. Tu spodziewał się znaleść wypoczynek dla siebie i wojska; ale rządca tameczny, lękając się ich wpuszczać do miasta aby go Krzyżowcy nie zabrali, zmusił ich obozować pod murami. Nadeszła zima a mnóstwo pielgrzymów, na pół nagich, z nędzy i chłodu wy-

ginęło. Nareście, kiedy Ludwik zagroził przypuszczeniem szturmu do miasta, rządca oświadczył iż mu wynajdzie okręty na przewiezienie Krzyżowców do Antyochii. Pięć tygodni czekać musiano na obiecane statki. Gdy nadeszły, okazało się że nie były ani dość liczne, ani dość obszerne dla przewiezienia całéj, w życiu pozostałéj, armii francuzkiéj. Większa jéj część pozostać musiała w obozie pod Atalią. Król zapłacił rządcy znaczne pieniądze aby dał w mieście przytułek chorym, a wojsko zostające się przeprowadził do granic Syryi. Nikczemny Grek nie dotrzymał słowa, zabrał pieniądze, a biedni pielgrzymi z głodu lub chorob wymarli. Co do Ludwika, ten po trzech tygodniach żeglugi zawinął do Antyochii, gdzie rządził naówczas *Rajmund z Poitiers*, zięć księcia Bohemunda. Rajmund przyjął króla francuzkiego z największą gościnnością; wyprawiał mu częste biesiady, na których jaśniała urodą i wdziękami królowa Eleonora. Tu Krzyżowcy przepędzili resztę zimy. Na wiosnę, r. 1148, Ludwik postanowił opuścić Antyochią i udać się do Jeruzalem, zwłaszcza że książe Rajmund wzbudził w Eleonorze nieobojętne uczucie ku sobie. Okoliczność ta nawet poróżniła męża z żoną tak, iż Ludwik ujrzał się zmuszonym porwać Eleonorę i w nocy z miasta do swego obozu odprowadzić.

Nareście Francuzi stanęli w grodzie św.; wkrótce też i cesarz Konrad tam przybył morzem z Konstantynopola, w orszaku kilku baronow nie jako wojownik krzyża, ale jak skromny pielgrzym dla zwiedzenia miejsc świętych. Dwaj monarchowie, spotkawszy się znowu w Jeruzalem, rzewnie zapłakali nad smutnym losem swojéj wyprawy. Gdy król jerozolimski, Balduin III, oświadczył im, że chciałby uderzyć na Damaszek, zdobycie którego byłoby wielce korzystném dla Jeruzalem, nie odmówili mu swojej pomocy.

Wojska chrześciańskie ruszyły w pole, a zniosłszy kilkakrotnie nieprzyjaciół, stanęły pod Damaszkiem. Trwoga ogarnęła mieszkańców; załoga składała się z kilkunastu tysięcy; tryumf chrześcian był nie wątpliwy; jedno uderzenie dostateczne było do opanowania miasta. Ale, na nieszczęście, powstała niezgoda między oblegającymi. Monarchowie Europejscy i król jerozolimski kłócić się zaczęli o posiadanie przyszłéj zdobyczy i przez to stracili najpiękniejszą porę do działania. Pod czas tych kłótni, oddział muzułmanów, 20,000 wynoszący, znalazł zręczność przedarcia się do miasta, i

wzmocnił załogę tak, iż chrześcianie, od murow odparci, ze wstydem nazad wrócili.

Nieszczęśliwy koniec wyprawy do Damaszku powaśnił Krzyżowców między sobą i ostudził ich odwagę. Konrad natychmiast opuścił Ziemię Św., a Ludwik zabawił tam jeszcze rok cały, nie biorąc już udziału w żadnéj wyprawie i zwiedzając tylko miejsca bytnością Chrystusa i jego apostołów uświęcone. Nareście ze szczątkami wojska wrócił do Francyi (*).

Taki był koniec drugiéj krzyżowéj wojny; hrabstwo Edeskie w ręku niewiernych zostało.

Trzecia Krzyżowa wojna.

Zdobycie Jeruzalem przez Saladyna, (Salah-eddyna), sułtana Egipskiego r. 1187, wywołało trzecią Krzyżową wojnę.

Królestwo Jerozolimskie, założone przez Krzyżowców w r. 1099, przetrwało pod *dziewięciu* królami lat 88. Oto jest szereg tych królów, wraz z króciutką o ich dziejach wiadomością.

Wiadome są czyny pierwszego króla, *Godfryda de Bouillon*; po nim panował chlubnie brat *Balduin I.* od r. 1100—1118. Gdy ten zeszedł bezpotomnie, rządził przez lat 12 brat stryjeczny *Balduin II. du Bourg* od r. 1118—1131. Dwakroć był on brany w niewolę i siedm lat przesiedział w kajdanach u niewiernych. Umierając zostawił królestwo zięciowi *Fulkonowi Anjou* i córce *Melizendzie*. (*Ob. gen. N. 38*).

Fulko wstąpił na tron w podeszłym wieku mając lat 50; nie posiadał potrzebnéj do rządów energii ani wytrwałości; niczem się nie wsławił; umarł spadłszy z konia. Zostawił dwóch synów: *Balduina III* i *Amalaryka* pod opieką matki. Pierwszy (Balduin III) panował lat 20 (od 1142—1162); za jego czasów, Zengi zdobył hr. Edeskie, z którego powodu zaszła druga krucyata.

(*) W lat kilka za powrótem z Palestyny, Ludwik, nie mogąc zapomnieć postępków swéj żony, Eleonory, rozwiódł się z nią; a ta wyszła za *Henryka II*, króla angielskiego, i wniosła mu w posagu obszerno księstwa Guyenne i Gaskonią.

Amalaryk, brat Balduina III, kusił się był o zdobycie Egiptu. Kalif egipski nie mając sił dostatecznych dla odparcia Chrześcian, prosił pomocy u Turków Syryjskich, u Nureddyna. Ten posłał mu swojego wodza *Szyrku* który, zmusiwszy Amalaryka do odwrótu, został nagrodzony przez kalifa urzędem Wezyra. Atoli niedługo się cieszył tym zaszczytem; umarł po dwóch miesiącach zostawując synowca wielkich nadziei, imieniem *Saladyna*. Kalif egipski powierzył mu godność wezyra, a gdy i sam niebawem umarł, Saladyn, przy pomocy życzliwego sobie wojska, ogłosił się panem Egiptu. Wkrótce też potém, r. 1173, zakończył życie w Syryi Nureddyn, a lubo zostawił syna, Saladyn pozbawił go dziedzictwa ojcowskiego i stał się najpotężniejszym w téj epoce sułtanem na Wschodzie.

Po śmierci Amalaryka, zaszłéj w r. 1173, korona przeszła na jego syna w młodocianym wieku, *Balduina IV*. Ten, prócz niezdolności do rządów, był jeszcze dotknięty trądem i gdy, z téj choroby, wzrok utracił r. 1183, powierzył regencyą szwagrowi swemu *Gwidonowi* z *Lusignan*, mężowi Sybilli. (*Ob. gen. N. 38*). Gwido odznaczał się piękną postacią i urodą, ale nie posiadał żadnych przymiotów do rządzenia państwem; przetoż, na usilne żądanie baronów, król odjął mu władzę i mianował królem pięcioletniego syna swéj siostry Sybilli, z pierwszego jéj małżeństwa, imieniem *Balduina V*. i wyznaczył dla niego regencyą. Tym czasem matka, chcąc co najśpieszniéj widzieć małżonka swego, Gwidona, na tronie, przyczyniła się, jak mówią, do zgonu syna, i tym sposobem nabywszy sama praw do korony przekazała je, r. 1186, mężowi swemu.

Właśnie za krótkiego panowania niedołężnego Gwidona z Lusignan przestało istnieć szczupłe królestwo Jerozolimskie. Utrzymywało się ono dotąd, przez lat 88, nie o własnéj wewnętrznéj sile; ciągły napływ walecznych Chrześcian z Europy stanowił jego przedmurze przeciwko niewiernym; domowe zaś niezgody pomiędzy Turkami długo niedozwalały tym ostatnim uderzyć całym ciężarem sił swoich na Chrześcian Jerozolimskich. Skoro zaś większa część ziem tureckich, leżących w Syryi, Arabii i Egipcie, złączyła się w ręku Saladyna, wojownik ten, prócz religijnéj nienawiści ku chrześcianom, mając jeszcze osobistą urazę do króla jerozolimskiego, postanowił obrócić oręż na Palestynę.

Powod do urazy był następny: między baronami Palestyny znajdował się, przybyły z Europy, *Rynald de Chatillon*, mąż dzielny i chciwy sławy rycerskiej. Ten zdobył na pograniczu Ziemi Świętéj z Arabią, zamek Karak lub Krak i z niego ciągłe robił wycieczki do posiadłości Saladyna, a nawet nieraz zagrażał i Mecce. Saladyn kilkakrotnie domagał się od króla Jerozolimskiego, aby powściągnął zapał wojowniczy Rynalda. Król jednak tego uczynić nie mógł, gdyż w rządzie feudalnym każdy baron posiadał niezaprzeczone prawo wojny, zwłaszcza z niewiernymi. Nakoniec, razu pewnego, Rynald de Chatillon, dowiedziawszy się, że ciągnie do Mekki karawana pielgrzymów muzułmańskich, śród których znajdowała się także i matka Saladyna, napadł na nią, złupił i wielu Turków zabił lub wziął w niewolę. Saladyn wyszedł naówczas z granic cierpliwości i na czele 200,000 wkroczył do Palestyny roku 1187.

Gwido wystąpił przeciwko niemu z wojskiem daleko szczuplejszém i stoczył bitwę nad jeziorem Genezaret przy Tyberiadzie, gdzie na głowę został porażony i sam z całą armią dostał się w niewolę. Tak wielka była liczba jeńców chrześciańskich, że Turcy kupować ich nie chcieli i rycerza za parę obówia oddawano.

Gwido Lusignan z przedniejszymi rycerzami, w liczbie których znajdował się też Rynald z Chatillon, był stawiony przed Saladynem. Ten powitał łaskawie króla i widząc go spragnionego kazał mu podać puhar z napojem. Król skosztowawszy chciał dać napić się Rynaldowi, obok stojącemu; lecz sułtan go wstrzymał mówiąc: «Zdrajca ten nie powinien pić w mojéj obecności,» a obróciwszy się do Rynalda zagroził mu śmiercią jeśli nie przyjmie wiary proroka. Rynald odrzucił ze wzgardą żądanie sułtana; ten uderzył go szablą, a straż przyboczna głowę mu natychmiast ucięła.

Po zwycięstwie przy Tyberiadzie sułtan opanował prawie wszystkie miasta chrześciańskie. Jedynie nadmorskie miasta *Tyr* i *Trypoli* tudzież Jeruzalem zostawały jeszcze w ręku Chrześcian. Saladyn stanął pod murami świętego grodu. Jeruzalem, posiadając zbyt szczupłą liczbę wojowników, nie mogło stawić długiego oporu. Broniło się przecież ile podobna było; Saladyn rozdrażniony tą zaciętością poprzysiągł, że wszystkich mieszkańców wytraci. Przelęknieni tą pogróżką nieszczęśliwi, błagali jego litości, zdawali się na łaskę, a

w razie przeciwnym grozili, że podpalą Jeruzalem i miasto w olbrzymią kupę gruzów zamienią. Sułtan darował im życie i pozwolił okupić swoją wolność. Cena okupu była: za mężczyznę 10 sztuk złota, za kobietę 5, a 2 za dziecko.

Za nadejściem dnia, w którym Chrześcianie opuścić mieli Jeruzalem, wszystkie bramy miasta zostały zamknięte oprócz jednéj, przy któréj Saladyn, siedząc na tronie, patrzał na lud wychodzący ze łzami i rozpaczą. Patryarcha z duchowieństwem szedł przodem, niosąc w ręku naczynia święte, krzyże i skarby kościelne, potém szła królowa Sybilla w orszaku panów i rycerzy. Saladyn raczył do niéj przemówić łaskawie. Kobiety z dziećmi na ręku postępowały za królową, błagając Saladyna, aby im wrócił mężów i synów. Wielu Chrześcian, zamiast rzeczy kosztownych, dźwigało na barkach zgrzybiałych rodziców, lub przyjaciół chorobą złożonych. Widok ten wzruszył serce Saladyna. Wielka liczba Chrześcian zaraz otrzymała wolność; chorym zaś pozwolił wrócić do Jeruzalem i szukać ulgi w tamecznych szpitalach. Rycerze nawet Św. Jana Jerozolimskiego otrzymali rozkaz pozostania w mieście dla czuwania nad chorymi Chrześcianami.

Po zdobyciu Jeruzalem, Saladyn obrócił oręż przeciwko *Tyrowi*, który chciał koniecznie opanować. Już miasto, nie mając biegłego dowódzcy, ani dostatecznych środków obrony, wysłało było posłów oświadczając chęć poddania się sułtanowi na pewnych warunkach. W tém przybyła mu niespodziana pomoc, nie w zastępach licznego wojska, ale w osobie jednego rycerza z Europy, imieniem **Konrada**, margrabiego Montferratu (*). Ojciec tego Konrada, w wieku podeszłym, poprzedził syna do Palestyny w celu tylko pobożnéj pielgrzymki, a udawszy się z innymi do Tyberiady dostał się po bitwie w niewolę. Syn zaś pozyskał naprzód głośne imie czynami rycerskiemi w Europie; szczególniéj się odznaczył broniąc papieża Alexandra III. przeciw cesarzowi Frydrykowi Barbarussie. Potém, już ciekawością już chęcią sławy wiedziony, przybył na dwór cesarza greckiego *Izaaka*

(*) *Montferrat*, nie wielkie markgrafstwo, 50 mil kwadr. mające, w średnich wiekach niezawisłe, potém przyłączone do Sabaudyi, znajduje się we środku Piemontu.

Angelos (1185—1195). Tu uśmierzył w stolicy bunt, który groził obaleniem tronu cesarskiego i własną ręką położył dowodzcę rokoszan. Izaak Angelos nagrodził rycerza tytułem *Cezara* i ręką swéj siostry. Atoli niecierpliwy charakter Konrada nie pozwolił mu długo kosztować szczęścia na łonie pokoju. Skoro zasłyszał o wojnie Chrześcian z Saladynem, opuścił młodą małżonkę i pośpieszył na pomoc Gwidonowi Lusignan. Ale już było za pożno. Król jerozolimski i największa część rycerzy, wraz z jego ojcem, jęczeli już w niewoli u Saladyna. Konrad wylądował w Tyrze. Skoro tu przybył, całkiem się postać rzeczy zmieniła. Objął główne dowództwo; rozszerzył fossy, naprawił fortyfikacye, przyjął do miasta wygnańców z Jeruzalem; słowem obudził dotąd nieznany duch życia, energii i męstwa w mieszkańcach Tyru. Wszyscy poprzysięgli umrzeć raczéj, niżeli się poddać muzułmanom. Napróżno Saladyn morzem i lądem przypuszczał szturmy do miasta; Tyr bronił się po bohatersku. Że zaś ojciec Konrada znajdował się w ręku Saladyna, sułtan postanowił go użyć do rozbrojenia mężnego obrońcy Tyru. Kazał powiedzieć Konradowi, że wróci mu ojca i nada bogate posiadłości w Syryi jeśli bramy miasta otworzy; w razie zaś przeciwnym postawi starego margrabiego przed szeregami Turków, aby go naprzód dosięgły pociski Chrześcian. Konrad odpowiedział, że gardzi podarkami niewiernych, że życie ojca mniéj mu jest drogie, niż sprawa Chrześcian i że jeśli Saladyn dopuści się takiego barbarzyństwa względem jego ojca, chlubić się on będzie, że jest synem męczennika. Jednakże Saladyn nie wykonał swojéj pogróżki; ponowił tylko natarcia, ale napróżno. Straciwszy nakoniec nadzieję zdobycia Tyru, obrócił się na Trypoli, lecz i ztąd odejść musiał bez skutku.

Wieść o klęsce przy Tyberiadzie, tudzież o utracie Jeruzalem i innych miast Chrześcianskich, spadła, jak piorun, na Europę katolicką. Papież Grzegorz VIII., a wkrótce po nim Klemens III., wezwali Chrześcian zachodnich do nowéj wojny przeciwko niewiernym. Tym zaś, którzy, dla płci lub wieku, do Palestyny iść nie mogli, Kościół zalecił, aby dali dziesiątą część rocznego dochodu na tę wyprawę, obiecując im zupełny odpust, jak gdyby osobiście z niewiernymi walczyli. Pobor ten znajomy jest pod imieniem *dziesięciny Saladyńskiéj*. Zebrano z niego wielkie summy. Trzéj monar-

chowie: cesarz niemiecki, *Frydryk I. Barbarussa*, król francuzki *Filip II. August*, i angielski, *Ryszard Lwie-Serce*, przyjęli znak krzyża św. Europa oczekiwała najpiękniejszych skutków z téj krzyżowéj wyprawy; lecz ta nie odpowiedziała bynajmniéj powszechnemu oczekiwaniu.

Frydryk Barbarussa, w głębokiej już starości, ale pełen zapału dla świętéj sprawy, puścił się naprzód lądem, na czele 100,000 wojowników, przez Węgry, Grecyą i Azyą Mniejszą. Opisywać tu nie będziemy z jakiemi trudnościami cesarz ten na każdym kroku walczyć był zmuszony; byłoby to prostém powtórzeniem tego cośmy już przy dwóch pierwszych krucyatach powiedzieli. Grecy, lękając się Krzyżowców, ciągle im tajemnie i otwarcie szkodzili, a gdy Frydryk wszedł do Azyi Mniejszéj, w kraju tym ucierpiał wiele od oręża Seldżuków, niewygodnych przepraw, upałów i braku żywności. Na domiar nieszczęścia, przy wejściu do Syryi, gdy Krzyżowcy szli brzegiem rzeki *Selef* płynącéj koło murów Seleucyi, cesarz, zwabiony przezroczystością wody, chciał kąpać się w rzece, ale zaledwie tam wszedł, gdy paraliżem ruszony, wydobyty został bez życia. Pewien zaś historyk arabski powiada, że Frydryk Barbarussa utonął przepływając konno przez rzekę, że prąd wody uniosł go ku drzewu o które, gdy się gwałtownie uderzył, życie zakończył. Bądź co bądź, czy że chciał kąpać się, czy tylko przepłynąć rzekę, śmierć jego była okropniejszą dla wojska niż przegrana wielkiéj bitwy. Krzyżowcy rozdzielili się na kilka części, aby się łatwiéj w drodze wyżywić i jedni udali się do Antyochii, gdzie wyginęli w skutek chorób zaraźliwych; drudzy ciągnęli przez ziemię Alepu, gdzie prawie wszyscy wpadli w ręce muzułmańskie tak, iż w całym tym kraju nie było familii tureckiéj, któraby trzech lub czterech Niemców w niewoli nie miała. Ze stu tysięcy Krzyżowców zaledwie 5,000 pod wodzą syna Barbarussy, *Frydryka Szwabskiego*, dostało się do Palestyny. Słabe te szczątki przybyły do Ziemi Św. właśnie wtenczas, kiedy Gwido Lusignan, otrzymawszy wolność od Saladyna, pod warunkiem, że z nim walczyć nie będzie, wbrew swojéj przysiędze, zebrał kilkanaście tysięcy rycerzy i obległ nadmorską twierdzę *Saint-Jean-d'Acre*, dawniejszą *Ptolemaidę*. Oblężenie to zaczęło się w sierpniu r. 1189 i trwało dwa lata. W obozie chrześciańskim, który się codzień powiększał cząstkowém nadciąganiem Krzyżowców z Francyi,

Włoch, Niemiec i Anglii, już w samych początkach wybuchnęły kłótnie o dziedzictwo nędznego tronu Jerozolimskiego. Sybilla, małżonka Gwidona Lusignan, umarła z dziećmi 1188; siostra jéj przeto, *Izabella* (*ob. gen. N. 38*), druga córka Amalaryka, została teraz dziedziczką korony Jerozolimskiéj. Była ona żoną Humfryda Thoron. Lusignan nie chciał jéj praw swoich odstąpić; ale ponieważ nie umiał obronić Jeruzalem, nie wielu stronników liczył za sobą. Tymczasem *Konrad*, waleczny obrońca Tyru, zapragnął także królować w Palestynie. Tego zaś inaczéj dokazać nie mógł, jak zaślubiając Izabellę. W tym celu wyrzekł się swéj żony, greczynki, postarał się o rozwód Izabelli z jéj mężem Humfrydem i, sam ją pojąwszy za żonę, nabył tym sposobem praw do tronu. Ale Krzyżowcy rozdzielili się na dwa stronnictwa; jedni, choć nieliczni, popierali Gwidona; drudzy zaś Konrada. Domowa wojna miała już wyniknąć między pretendentami, gdy duchowieństwo, wdawszy się w te kłótnie, skłoniło obie strony, że zgodziły się oddać całą tę sprawę pod sąd Ryszarda Lwie-Serce i Filipa Augusta, którzy wkrótce przybyć tam mieli.

Dwaj ci monarchowie długo zostawali w ścisłéj na pozór z sobą przyjaźni. Ale czas okazał że przyjaźń ta była owocem interesu. Ryszard Lwie-Serce był niewdzięcznym synem; podżegany przez matkę Eleonorę, kłócącą się z mężem Henrykiem II. Plantagenetą, umyślił był odebrać ojcu koronę. W tym celu wszedł w przyjazne stosunki z królem francuzkim Filipem Augustem, dostawał od niego wojsko i pieniądze, a za to przyrzekł i przysięgą stwierdził, że się z jego siostrą *Alixą* ożeni. Matka jednakże Eleonora, nienawidząca dzieci Ludwika VII., z którym się rozwiodła, była temu związkowi przeciwną. Jakoż Ryszard, gdy wstąpił na tron angielski i już żadnéj od Filipa nie potrzebował pomocy, za wpływem matki, która umiała wykazać niekorzystną stronę w Alixie, zobojętniał powoli ku téj księżniczce, chociaż oświadczał się jeszcze jéj bratu, że danego słowa dotrzyma. Tymczasem nadeszła pora wyjazdu do Ziemi Św. Obaj królowie postanowili razem udać się morzem. Ale floty ich, z powodu burz zimowych, zawinęły do Messyny, w Sycylii, roku 1190.

Tu zastali Krzyżowcy wojnę o dziedzictwo tronu po śmierci Wilhelma II. Dobrego. *Konstancya*, synowica ostatniego króla,

zaślubiona cesarzowi Henrykowi VI. Hohensztaufen była prawną dziedziczką Sycylii; tymczasem lud i szlachta, za namową papieża, wynieśli na tron *Tankreda*, pobocznego brata Konstancyi. Z tego powodu zapaliła się domowa wojna w Neapolu i Sycylii. Za przybyciem Francuzów i Anglików, Tankred ujrzał się w przykrém położeniu, gdyż Filip August zostawał w przyjaznych stosunkach z cesarzem Niemieckim, a Ryszard był bratem królowéj *Joanny*, wdowy po świeżo zmarłym Wilhelmie, którą on osadził w więzieniu. Jednakże pochlebstwem i uległością prędko rozbroił Filipa Augusta; Ryszard był trudniejszym do zjednania. Książe ten, popędliwego charakteru, obudził ku sobie nienawiść w mieszkańcach Messyny różnemi gwałtownemi postępkami. I tak, naprzykład, przechodząc raz mimo domku wiejskiego, usłyszał krzyk jastrzębia, którego używano do łowów. Że zaś jastrząb i inne ptaki myśliwskie stanowiły w Anglii wyłączną własność osób szlachetnych, a były całkiem zakazane mieszczanom i chłopom, Ryszard wpadł do domu, zabrał ptaka i poniósł go z sobą; ale chłop sycylijski, nieprzywykły do takich nadużyć, wezwał do pomocy sąsiadów którzy, uzbrojeni w kije i kamienie, zmusili króla angielskiego do szanowania praw własności.

Wkrótce potém podobał się Ryszardowi, nad brzegiem ciaśniny stojący, piękny i mocny klasztor zakonników greckich. Król, chcąc tam umieścić swoje magazyny, wygnał mnichów i osadził go swoją załogą. Mieszkańcy Messyny, obrażeni tém lekceważeniem praw gościnności, napadli z orężem w ręku na główną kwaterę królewską, która się znajdowała po za murami miasta, i kilku żołnierzy zabili. Ryszard, nie posiadając się z gniewu, na czele kilkunastu tysięcy uderzył na zuchwalców, zagnał aż do miasta a wyłamawszy bramy opanował Messynę i sztandar swój na wszystkich wieżach zawiesił. Naówczas Tankred, lękając się, aby król angielski nie ogłosił się panem stolicy i wyspy, prosił pośrednictwa w téj mierze Filipa-Augusta, jako suwerena Ryszarda. Król francuzki, na mocy tego starszeństwa, rozkazał Ryszardowi, jako swemu wassalowi, aby sztandary z wież pozdejmować zalecił. Co ten uczynił, ale z nieubłaganą nienawiścią ku Filipowi. W tém przybyła do Sycylii matka Ryszarda Eleonora, wioząc z sobą młodą i piękną księżniczkę *Berengarę*, córkę króla Nawarry. Ryszard, w części, żeby

zemścić się nad Filipem, a w części ze skłonności jaką niebawem uczuł ku Berengarze, oświadczył królowi francuzkiemu, że jego siostry nie pojmie za żonę, i zaraz dał uroczyste słowo, że zostanie małżonkiem księżniczki hiszpańskiéj.

Postępek ten poróżnił ostatecznie i na zawsze Ryszarda z Filipem. Król francuzki, po téj zniewadze siostrze jego wyrządzonéj, za nadejściem wiosny, nie czekając Ryszarda, opuścił Sycylią i udał się ze swoją flotą do Palestyny. Wylądował pod Ptolemaidą, gdzie go w obozie chrześciańskim powitali Krzyżowcy jako Anioła Pańskiego. Wezwany zaraz na pośrednika w sporach o koronę jerozolimską, oświadczył się za Konradem. Jednakże co do Ptolemaidy nic nie chciał przedsiębrać bez Ryszarda. Król zaś angielski, w czasie swéj żeglugi do Palestyny, burzą znaglony, wylądował na brzegi Cypru, który miał udzielnego księcia greckiego, z szumnym tytułem cesarza. Że zaś ten cesarz źle się obszedł ze swymi gośćmi, Ryszard odebrał mu wyspę i odtąd Cypr przez 300 lat zostawał w ręku Łacinników. Gdy nareście przybył Ryszard pod Ptolemaidę i dowiedział się, że Filip uznał Konrada z Montferratu za króla jerozolimskiego, na przekor wziął stronę Gwidona Lusignan. Zaledwie położono koniec tym smutnym zatargom, postanowiwszy, że Gwidon Lusignan zachowa tytuł króla aż do śmierci, po nim zaś nastąpi Konrad i jego potomkowie. Kiedy nareście Krzyżowcy wzięli się do dzieła i zbliżyli się pod mury Ptolemaidy, spotkali opor jakiego się wcale nie spodziewali. Turcy bowiem użyli na wzmocnienie warowni czasu, jaki chrześcianie na pustych sprzeczkach stracili. Wtedy zaczęły się walne bitwy, już w celu zdobycia miasta, już dla odparcia wojsk Saladyna, idących na pomoc oblężonym. Opor mieszkańców Ptolemaidy był niesłychany. Nareście, głodem, chorobą i ciągłą pracą znękana załoga w liczbie 5,000 broń złożyła. Ptolemaida po dwóch latach oblężenia dostała się w ręce Krzyżowców. Ale zwycięztwo to nie mało ofiar kosztowało. Krzyżowcy pod murami Saint-Jean-d'Acre przeleli więcéj krwi i okazali więcéj waleczności niż potrzeba było na podbicie całéj Azyi. Przez ten czas, miecz lub choroby sprzątnęły blizko stu tysięcy Chrześcian.

Mimo ten świetny tryumf nad Saladynem, nic już więcéj Krzyżowcy w Palestynie nie dokazali. Nienawiść Filipa

ku Ryszardowi zepsuła dalsze przedsięwzięcia i zamiary wojsk chrześciańskich. Ryszard, prócz tego, obraził jeszcze na siebie księcia Austryackiego, *Leopolda*, który się znajdował w wojsku Frydryka Barbarussy, jako wassal korony niemieckiéj. W dniu zajęcia Ptolemaidy, piérwsi wojownicy Leopolda zatknęli chorągiew austryacką na jednéj z wież miasta. Ryszard, który się chlubił, że prócz jego rycerzy, nikt inny nie potrafi zdobyć téj twierdzy, rozgniewany na widok obcéj chorągwi, na szczycie wieży powiewającéj, kazał ją zerwać i w błoto wdeptał nogami. To grube obejście się Ryszarda z Leopoldem zmusiło tego ostatniego do opuszczenia zaraz Palestyny. Konrad z Montferratu, urażony także na króla angielskiego, że się przeciwko niemu oświadczył, odszedł z pocztem swoich rycerzy do Tyru. Nareście król francuzki, codzień obrażany przez popędliwego Ryszarda, udał choregó i oświadczył Krzyżowcom zamiar powrotu do swego państwa. Jakoż wkrótce opuścił Ziemię Św. zostawując w niéj samego Ryszarda.

Król angielski wojował z Saladynem czas niejaki, atoli z małém powodzeniem; nie mógł zdobyć Jeruzalem. Nareście, otrzymawszy r. 1192, wiadomość z Anglii, że brat jego najmłodszy, Jan Bez-Ziemi, namawia baronów królestwa do buntu przeciw prawemu monarsze, i że, z drugiéj strony, król francuzki, korzystając z jego nieobecności, chce zabrać posiadłości angielskie we Francyi, postanowił zakończyć wojnę z Saladynem. Chrześcianie Syryjscy, bolejąc nad koniecznością jego odjazdu, prosili przynajmniéj, aby im na swojém miejscu zostawił królem nie Gwidona Lusignan, znanego ze swojéj niezdolności, ale mężnego i roztropnego Konrada z Montferratu. Lubo niechętnie, zgodził się nań Ryszard. Wysłano przeto gońców do margrabiego Tyru z wiadomością, iż jest wybrany na króla jerozolimskiego. Ale nie przeznaczono mu było cieszyć się godnością królewską; dwaj Izmaelici, niewolnicy *Starca z Góry*, zabili go pod czas kiedy mieszkańcy Tyru przez uczty i zabawy wybor jego obchodzili (*). Gruba tajemnica osłania powód téj zbrodni. Jedni przypisywali to morderstwo Saladynowi, drudzy Hum-

(*) Między ludami, mieszkającemi w Syryi podczas wypraw Krzyżowych, historya wymienia *Izmaelitów*, którzy, w drugiéj po-

frydowi, mszczącemu się za wydarcie sobie żony i królestwa, inni nakoniec Ryszardowi Lwie-Serce. Bądź co bądź, Ryszard zostawił Chrześcian Palestyńskich własnemu losowi, zawarł zawieszenie broni z Saladynem na trzy lata i 8 miesięcy, lub według drugich. na 3 lata, 3 miesiące, 3 tygodnie, 3 dni i 3 godziny. Sułtan ustąpił Chrześcianom pobrzeże morza Srodziemnego od Jaffy aż do Tyru i dozwolił pielgrzymom zwiedzać Jeruzalem bez opłaty przez czas trwania rozejmu.

Taki był koniec trzeciéj krucyaty, pod czas któréj Niemcy utracili najpiękniejsze wojsko i znakomitego monarchę; Anglia i Francya, z bogatym zasobem sił i pieniędzy, nic innego nie dokazała prócz zdobycia Ptolemaidy. Małe to powodzenie przypisać należy nienawiści i zazdrości między królami angielskim i francuzkim. Sami ich poddani tak się przeniknęli namiętnościami swoich monarchów, że kiedy, po zawarciu rozejmu z Saladynem, bramy Grodu Św. dla Chrześcian zostały otwarte, wszyscy inni Krzyżowcy udali się dla odwiedzenia Grobu Zbawiciela; Francuzi jedni nie chcieli iść do Jeruzalem dla tego, że im Ryszard to miasto otworzył. Uczucie zazdrości silniejszém było niż miłość dla miasta św.

Najważniejszym wypadkiem trzeciéj krucyaty, o którym Krzyżowcy bynajmniéj nie myślili, było założenie *Królestwa Cypru.* Wyspa ta, jedna ze znaczniejszych na morzu Srodziemném (400 mil kwadr.), słynęła z wybornego wina; jéj porty dawały przytułek okrętom płynącym z Zachodu do

---

łowie XI. wieku, przybywszy z Persyi do Syryi, założyli osadę na górze Libanu. Naczelnik téj osady, zwany od Turków *Starcem z Góry* (to jest z góry Libanu) posiadał 20 zamków i liczył około 60,000 poddanych. Przy boku jego znajdowała się straż, ślepo rozkazom swojego pana posłuszna. Żołnierze, tę straż składający, zwali się *Haszyszym* lub *Assassynami*, od imienia trawy *Haszysz*, z któréj dobywali nader mocny trunek. W upojeniu, na rozkaz Starca z Góry, rzucali się z wierzchołka wieży, w środek płomieni, przebijali się na śmierć żelazem; lub brali sztylet na zabicie tego, kogo im wskazano; nie znali niebezpieczeństw, ani przeszkód; szukali ofiary swojéj jawnie, w pałacach, w obozach; nie lękali się zginąć sami, w przekonaniu że śmierć otworzy im wrota do raju. *(Z historyi Dziejów Krzyżackich p. Royalskiego).*

Azyi lub ztamtąd do Europy wracającym. Kiedy Turcy zabrali wszystkie państwa chrześciańskie na Wschodzie, szczątki ich znalazły schronienie na wyspie Cyprze. Ryszard, pan téj wyspy, darował ją Gwidonowi Lusignan, którego familia tam panowała do r. 1473 (*).

Ryszard, żeglując na powrót przez morze Środziemne, zagnany burzą na morze Adryatyckie, wylądował w Dalmacyi, w Zarze. Ztąd, pod obcém imieniem, chciał przejść do Austryi, a ztamtąd przez Niemcy do Anglii. Żeby mógł swobodnie przejść przez Dalmacyą, posłał jednego ze swoich dworzan do rządcy prowincyi, prosząc o pasport niby dla kupca z Palestyny wracającego. Załączył mu w darze pierścień z ogromnym rubinem, który kupił jeszcze w Palestynie, a który, na nieszczęście, nabył wielkiéj wziętości i wszyscy już wiedzieli w czyim się ręku znajdował. Rządca, skoro go zobaczył, oświadczył posłańcowi, że to jest pierścień nie kupca jakiegoś, ale króla angielskiego. Mimo to, nie chciał Ryszarda przytrzymać i udzielił mu żądany pasport. Jednakże, rozmyśliwszy się poźniéj, posłał zawiadomić swojego brata, rządcę sąsiedniego miasta, że król Ryszard, pod przybranem nazwiskiem, przechodzi przez jego ziemie. Ten, chcąc korzystać z okoliczności dostania znamienitego jeńca, zawołał pewnego francuza, Normandczyka, który u niego był na służbie, i kazał mu codzień odwiedzać wszystkie zajezdne domy w mieście, azali, po mowie lub jakiejkolwiek skazów-

(*) Ostatnim królem w linii męzkiéj, pochodzącej z familii Lusignan, był *Jan III.*, który umierając zostawił córkę *Karolinę*. Ta, wyszedłszy za mąż za Ludwika Sabaudzkiego, wniosła do domu książąt Sabaudzkich prawa do królestwa Cypru. Atoli, brat jego poboczny *Jakub*, wspierany przez sułtana Egipskiego, którego królowie Cypryjscy byli od r. 1426 dannikami, potrafił wygnać z Cypru Karolinę z mężem r. 1461. Chcąc zaś zapewnić sobie opiekę Wenecyi, zaślubił córkę bogatego patrycyusza Marka Kornela, imieniem *Katarzynę Kornaro*. Senat Wenecki uznał ją za córkę Św. Marka, czyli za córkę rzeczypospolitéj Weneckiéj. Król Jakub umarł bezpotomnie w r. 1473. Senat naówczas zaprosił Katarzynę Kornaro do Wenecyi i skłonił ją do zrzeczenia się za dożywotnią pensyą królestwa Cypru na korzyść rzeczypospolitéj Weneckiéj 1480. Odtąd wyspa Cypr należała do Wenecyi aż do r. 1570, kiedy przez sułtana Selima II. zdobytą została.

ce, nie pozna króla angielskiego; za co mu przyrzekał hojną nagrodę. Normandczyk wziął się do roboty i rzeczywiście znalazł Ryszarda. Ale, tknięty niedolą, która czekała jego monarchę, ostrzegł go o grożącém niebezpieczeństwie, zaklinał aby opuścił niezwłócznie miasto i dał mu najlepszego swojego konia. Za powrótem zaś powiedział rządcy, że wynalazł wprawdzie cudzoziemców, ale to byli tylko kupcy francuzcy.

Król udał się śpiesznie w dalszą podróż, w towarzystwie jednego sługi, który umiał po niemiecku. Trzy dni i trzy nocy szli bez spoczynku i pokarmu i nareście doszli do Austryi, gdzie właśnie panował książe Leopold, którego Ryszard obraził w Palestynie przy zdobyciu Ptolemaidy. Król angielski wszedł do Wiednia, jak ubogi pielgrzym, lub kupiec pieszo wędrujący. Atoli w stolicy Leopolda krążyła już wieść o wylądowaniu Ryszarda w Żarze, i że pod obcą nazwą przechodzi przez kraje niemieckie. Leopold rozesłał szpiegów i żołnierzy na wszystkie strony; ale ci z niczém wrócili. Tymczasem sługa Ryszarda, mający u pasa suto haftowane rękawice, jakie tylko królowie lub wielcy panowie w owym czasie nosili, gdy się pokazał na rynku dla kupienia żywności, zwrócił na siebie uwagę policyi i natychmiast został zatrzymany. Po krótkiém ale boleśném badaniu, wyznał wszystko i zaprowadził urzędników policyjnych do mieszkania królewskiego. Ryszard dostał się w ręce zawziętego swojego wroga Leopolda, który go odesłał do Tyrolu, i tam w ścisłém zamknął więzieniu. Anglia długo nic nie wiedziała o losie swojego króla. Nareście towarzysz jego młodości, mistrz jego nadwornéj kapeli, *Blondel*, wybrał się pieszo, z arfą w ręku, na szukanie króla. Przebiegłszy napróżno część Azyi i Europy, przechodził przypadkiem w Tyrolu, mimo zamku, gdzie król angielski był więziony. Tu się dowiedział o bytności znakomitego więźnia, którego lud nie umiał nazwać po imieniu. Blondel zbliżył się wieczorem ku wieży, gdzie siedział Ryszard; zanócił przy arfie pieśń, którą niegdyś wspólnie nieraz śpiewali. Ryszard usłyszawszy głos macierzyńskiéj mowy, zanócił dalsze zwrótki tejże pieśni. Blondel poznał więźnia i Anglii o losie króla oznajmił. Tymczasem cesarz Henryk VI., dowiedziawszy się, że Ryszard zostaje w niewoli u Leopolda, wezwał tego księcia, jako wassala, aby mu niezwłócznie wydał swojego więźnia,

mówiąc że nie wypada aby książe trzymał króla w kajdanach; przywiléj taki służyć może tylko Cesarzowi. Uwaga ta, według ówczesnych pojęć, zdała się Leopoldowi być zupełnie słuszną i dla tego odesłał Ryszarda do Henryka który go osadził pod strażą w Wormsie, r. 1193, gdzie naówczas odbywał się sejm niemiecki. Cesarz oświadczył przed zgromadzeniem książąt że uwięził Ryszarda za morderstwo dokonane na osobie Konrada z Montferratu i za zniewagę wyrządzoną księciu Leopoldowi. Stawiony przed sądem sejmowym król angielski usprawiedliwił się łatwo z zarzucanych zbrodni uznawszy się za wassala cesarza niemieckiego i przyrzekłszy, co ważniejsza, zapłacić 100,000 funtow srebra.

Sejm zapewnił mu wolność skoro okup złoży w ręce cesarza. Jakoż, gdy rzeczoną summę Anglicy nadesłali do Niemiec, Ryszard otrzymał pozwolenie powrótu do kraju. Tymczasem, król francuzki Filip August, chcąc aby Ryszard dłużéj pozostał w więzieziu, przysłał powiedzieć cesarzowi że mu zapłaci drugie tyle byle jeszcze na kilka miesięcy zatrzymał Ryszarda w więzieniu. Henryk VI, skuszony taką nagrodą, posłał rozkaz porwania Ryszarda, ale ten wcześnie, przez anglików na dworze cesarskim bawiących, ostrzeżony, zmienił kierunek drogi i szczęśliwie dostał się do Anglii na początku r. 1194.

Czwarta Krzyżowa wojna

1202—1204.

Powodem do czwartéj Krucyaty była ta okoliczność, iż po śmierci Saladyna, zaszłéj w r. 1194, państwo, przezeń utworzone, rozpadło się między jego synami na kilkanaście nieprzyjaznych sobie części. *Malek-Adel*, brat Saladyna, korzystając z niezgód pomiędzy synowcami, opanował Syryą i Jeruzalem. Atoli potęga jego nie wzniecała w chrześcianach takiéj obawy, jak zwycięzki oręż Saladyna. Przetoż *Innocenty III.* ogłosił nową krucyatę; ale tą razą żaden z królów nie chciał w niéj mieć udziału. W Anglii bowiem panował w téj epoce *Jan Bez-Ziemi*, który, nielubiony od poddanych, lękał się aby podczas swojéj nieobecności nie utracił korony angielskiéj.

Filip zaś August doświadczył już w trzeciéj Krzyżowéj wojnie, z jakiemi trudnościami połączone było wszelkie tego

rodzaju przedsięwzięcie; nie miał tedy ochoty wystawiać się na nieuchrone niebezpieczeństwa, na duże wydatki i utratę wojska bez żadnéj ufności w powodzenie. W Niemczech, książęta, obierający cesarza, po śmierci Henryka VI, rozdzielili się na dwa stronnictwa: Gibelinowie oddali koronę *Filipowi*, księciu Szwabii, bratu zmarłego cesarza; Gwelfowie zaś, za wpływem papieża Innocentego, wezwali do tronu *Ottona IV.* z linii książąt Bawarskich. Ani jeden, ani drugi, lękając się nawzajem, zwłaszcza przy rozdwojonych siłach cesarstwa, nie mógł przedsięwziąć wyprawy do Palestyny. Tym sposobem, żadna ukoronowana głowa, na wezwanie papieża, nie stanęła pod znamieniem krzyża S. Szlachta tylko Flandryi i Szampanii okazała gorliwość o oswobodzenie Jeruzalem. Obrała swoim naczelnikiem *Balduina* hr. Flandryi, przy nim znajdował się także margrabia Montferratu *Bonifacy*, i marszałek Szampanii *Villehardouin*. Przedniejsi panowie téj krucyaty postanowili udać się na Wschód morzem i dla tego wyprawili posłow do Wenecyi z prośbą o okręty dla przewozu ludzi i koni.

Doża Wenecki, *Dandolo*, starzec 90-cioletni, ale pełen życia i czerstwości, obiecał dostarczyć Krzyżowcóm okręty na 4,500 jazdy i na 20,000 piechoty, oraz żywności dla całego wojska na 9 miesięcy, pod warunkiem że Wenecyanie otrzymają za to połowę miejsc zawojować się mających w Azyi; i że Krzyżowcy zapłacą im 85,000 marek srebra (*).

Wiosną r. 1202 puścili się Krzyżowcy w drogę, a stanąwszy w Wenecyi, gdy przyszło z góry zapłacić obiecaną summę, zaledwie mogli zaspokoić trzecią część należności. Naówczas Doża wezwał ich aby, zamiast uiszczenia się z długu pieniędzmi, dopomogli Wenecyanom do poskromienia miasta Zary, które podniosło rokosz przeciw ich rzeczypospolitéj. Krzyżowcy z radością przyjęli podany wniosek. W tém zaszła nowa, niespodziana okoliczność. Książe Grecki, *Alexy*, stanął przed Krzyżowcami w Wenecyi, powiadając że ojciec jego *Izaak Angelos*, cesarz grecki, został zepchnięty z tronu przez rodzonego brata, także Alexego, r. 1195, pozbawiony wzroku i jęczy w więzieniach Konstantynopola; że on przybywa do nich z prośbą aby pomogli ojcu do odzyskania tronu; za co obiecuje utrzymywać przez cały rok wojsko i flotę piel-

(*) Marka srebra zawierała naówczas 7 rub. srebr.

grzymów, wypłacić 200,000 marek srebra na koszta wojny i połączyć kościoł grecki z łacińskim. Krzyżowcy, zachęceni tak hojną obietnicą, uchwalili na radzie przyjąć ofiary Alexego i, zadość uczyniwszy uprzedniemu zobowiązaniu się co do zdobycia Zary, puścić się do Konstantynopola, w pierwszych dniach wiosny r. 1203.

Miasto Zara niedługo mogło się opierać połączonym siłom Wenecyan i Krzyżowców; oblężenie trwało tylko dwa tygodnie; zdobyto miasto i zburzono wały. Mieszkańcy ulegli nanowo potędze rzeczypospolitéj.

Flota Krzyżowców, z którymi się także połączyli Wenecyanie pod wodzą Dandolo, po miesięcznéj żegludze stanęła pod murami Konstantynopola 24 czerwca 1203 r. Przywłaszczyciel Alexy, czy nie ufając swym siłom, czy nie licząc na przywiązanie wojska, nie śmiał stoczyć bitwy z Krzyżowcami i jednéj nocy, wsiadłszy na okręt ze skarbami, szukał ocalenia w ucieczce. Grecy zaś wydobyli z więzienia ociemniałego Izaaka, przyodziali płaszczem cesarskim i na tronie posadzili. Wkrótce potém doża i przedniejsi panowie z wojska Krzyżowców wsiedli na koń i przyprowadzili młodego Alexego do cesarskiego pałacu. Ojciec z synem czule się uścisnęli, dziękując swoim wybawcom. Ale gdy nadszedł czas wykonania danych przyrzeczeń, kiedy mieszkańcy stolicy dowiedzieli się pod jakiemi warunkami Izaak na tron został przywrócony i że im trzeba było wyrzec się religii greckiéj, ucichła radość, upadli na duchu i niema rozpacz ich ogarnęła.

Aby uiścić się Krzyżowcóm z należności, cesarz kazał przetapiać na monetę złote i srebrne obrazy SS. i naczynia poświęcone. Ale gdy naczynia i skarby kościelne nie wystarczały na zaspokojenie długu, *Izaak* obłożył lud ogromnemi podatkami. Krzyżowcy domagali się także natrętnie aby bez żadnéj zwłoki patryarcha carogrodzki, kapłani i zakonnicy uznali za głowę kościoła papieża. Liczba niechętnych, wspieranych przez duchowieństwo, codzień się zwiększała; nienawiść między Grekami a Łacinnikami coraz groźniejszą postać przybierała. Nareście lud, poburzony przez księży, mając na czele młodego księcia imieniem *Alexego Murzuflusa* (*) tłumnie rzucił się do dworca cesarzów. Murzuflus wszedł sam jeden do wnętrznych pokojow a zmyślając że przychodzi na pomoc Alexe-

(*) *Murzuflus* oznacza mającego brwi gęsto zarosłe,

mu, odprowadził go w miejsce ustronne, i zamknął w więzieniu. Ztamtąd udał się do kościoła S. Zofii gdzie został obwołany cesarzem. Poczém, lękając się niestałości ludu, żeby utrwalić posiadanie tronu śmiercią dwóch cesarzów, poszedł do więzienia Alexego i dał mu napoj z trucizną; a gdy młody monarcha nierychło umierał, zadusił go własnemi rękami. Stary zaś cesarz, Izaak, umarł z przestrachu i rozpaczy. Panowali tylko sześć miesięcy.

Po téj zbrodni, chciał jeszcze Murzuflus wykonać inną: zamyślił zdradą wytępić głównych dowódzców wojska łacińskiego. Posłał więc do obozu Krzyżowców z oznajmieniem że cesarz Alexy, o którego śmierci jeszcze oni nie wiedzieli, zaprasza do siebie dożę weneckiego i znakomitszych panów francuzkich; że summy im obiecane mają być w całości wypłacone. Panowie, nie domyślając się podstępu, przyrzekli zaraz stawić się na wezwanie cesarza; ale doża wstrzymał ich pośpiech i wkrótce też nadeszła wiadomość o gwałtownéj śmierci Alexego. Oburzenie powstało między Krzyżowcami; wodzowie uchwalili zdobyć Konstantynopol dla ukarania krzywoprzysiężców. Kilka dni trwało oblężenie; nareście stolica wpadła w ręce obrażonych Krzyżowców 12 kwietnia 1204 r. Murzuflus ocalił się ucieczką.

Podczas szturmu, pożar wzniecony przez oblegających strawił najznaczniejszą część miasta. Spłonęły naówczas najdroższe pomniki literatury i sztuk pięknych. Żołnierze połamali nie jeden starożytny posąg, zniszczyli drogie malowidła, płaskorzeźby. Relikwie SS., z wielką starannością w ciągu tysiąca lat gromadzone w stolicy cesarstwa, rozpierzchły się po ręku zwycięzców. Zabrano i przewieziono do Francyi głowę S. Jerzego, S. Jana Chrzciciela, kawał drzewa Krzyża S., włosy Dzieciątka Jezus, jego pieluszki i t. d. Podczas rzezi zginęło tylko 2,000 osób.

Krzyżowcy, stawszy się panami Grecyi, rozdzieli to państwo między sobą. Na zwaliskach cesarstwa greckiego powstało nowe, znajome w historyi pod imieniem *Cesarstwa Łacińskiego*, dla tego że było założone przez wojowników wiarę łacińską wyznających.

Balduin, hrabia Flandryi, otrzymał zaszczyt być pierwszym cesarzem łacińskim. To cesarstwo trwało lat 57, od r. 1204 —1261.

Czwarta więc Krucyata, podobnie jak trzecia, chybiła

swego głównego celu; królestwo jerozolimskie zostało zaniedbane dla cesarstwa łacińskiego.

Krzyżowa Wojna Dzieci. 1212.

Do liczby ciekawych wypadków, z epoki Krzyżowych wojen, należy szczególniéj Krucyata, przedsięwzięta przez dzieci w Niemczech i Francyi. Kilka tu słów o niéj powiedzieć musimy.

Krucyata ta, osobliwsza w swoim rodzaju, zaszła r. 1212, lub najpóźniéj w r. 1213. Kto i jak namówił dzieci do tak szalonego przedsięwzięcia, lub czemu miejscowe władze temu się nie oparły? nie znajdujemy w historykach żadnéj wiadomości i objaśnienia. Niektórzy utrzymują że *Starzec z Góry*, naczelnik Izmaelitów na Libanie, mając u siebie w niewoli dwóch duchownych chrześciańskich, pozwolił im wrócić do domu pod przysięgą że mu z Niemiec i Francyi przyprowadzą młodych chłopców, których chciał on wychować w wierze muzułmańskiej i w zasadach bezwarunkowego jemu posłuszeństwa.

Dwie oddzielne utworzyły się armje dzieci, w Niemczech i we Francyi, i w dwóch różnych kierunkach udały się do Palestyny.

Dzieci niemieckie, pod wodzą jakiegoś niemca, Mikołaja, uroiły sobie, na zasadzie mniemanego objawienia, że w tym roku będą nadzwyczajne upały, tak że morza wyschną i że suchą nogą udadzą się do Jeruzalem przez łożysko morza Srzódziemnego. Widziano w téj tłuszczy dzieci różnego wieku, płci i stanu; były takie co zaledwie 12 lat miały. Tłumami wychodziły ze wsi, miast i miasteczek; puszczały się w drogę bez przewodników, bez żywności i pieniędzy. Gdy je pytano, dokąd i po co idą, odpowiadały: idziemy do Jeruzalem, na oswobodzenie grobu Zbawiciela. Naprożno rodzice, ze łzami w oczach, chcieli ich zatrzymać; prośba lub przemoc nie miały żadnego skutku. Jeśli je zamykano, wyłamywały drzwi i zapory, spuszczały się po sznurach z murów i śpieszyły połączyć się z towarzyszami świętéj wyprawy. Zdawało się że epidemiczny zawrót głowy dotknął te drobne istoty. Wiele dusz pobożnych upatrywało w tym wypadku palec Boży i mniemało że Chrystus, zawstydzając potężnych i mądrych ziemi, powierzył swą sprawę w ręce lękliwych i słabych dzieciątek. Papież nawet, dowiedziawszy się o tém poruszeniu, miał z west-

chnieniem odezwać się: dzieci wyrzucają nam ospałość naszą, śpiesząc na obronę ziemi S. Atoli smutny koniec przekonał wkrótce że Opatrzność odmawia swojéj opieki i nie zwykła wspierać czynów na które się porywamy bez dojrzałego namysłu i nie zważywszy dobrze na szali rozumu wszystkich następstw naszego przedsięwzięcia.

Jakoż młodzi krzyżowcy padli niezadługo ofiarą różnych szalbierzy i włóczęgów. Przystało do nich niemało złodziejów, którzy obrali ich w drodze ze wszystkiego, w co ich opatrzyła pobożność i litość mieszkańców. Do nędzy przyłączyły się choroby, pochodzące ze znużenia i upałów. Wielu z nich zabłąkało się w pustyniach i lasach, tudzież pomarło z głodu, pragnienia i trudów podróży. Ci, co do Włoch przybyli, znaleźli z wielkiem zadziwieniem że się proroctwa nie ziściły, że morze bynajmniéj nie wyschło. Część ich przeto rozeszła się po wsiach, część, odarta przez nieludzkich mieszkańców, poszła w niewolę; inni zaś, dorodniejsi i wytrwalsi, wrócili, jak synowie marnotrawni, do swoich domów, do rodziców, z bosemi nogami, w poszarpanéj odzieży, bladzi i wychudli.

Krzyżowcy Francuzcy doznali prawie tego samego losu. Zgromadzili się około Paryża; przeszli potém przez Burgundyą i przybyli do Marsylii. Tu stali się ofiarą nikczemnéj spekulacyi dwóch kupców francuzkich, handlujących niewolnikami. Ci, uradowani z tak pomyślnéj zręczności zbogacenia się, oświadczyli krzyżowcom że ich przewiozą do Azyi bez żadnego za to wynagrodzenia, jedynie z uczuć pobożności. Projekt był z radością przyjęty i siedm okrętów, naładowanych małymi pielgrzymami, wypłynęło na morze dążąc do brzegów Syryjskich. Wtém podniosła się gwałtowna burza i dwa okręty z całą ludnością pogrążyła w otchłaniach morza; reszta zawinęła do portu Alexandryi, w Egipcie, i została sprzedaną Arabom i Turkom.

W ogóle, w obu tych wyprawach zginęło przeszło 50,000 małoletnich wojowników.

Krzyżowa wyprawa Andrzeja II., króla Węgierskiego, tudzież cesarza Frydryka II. (1217—1228).

Papież Innocenty III., który ogłosił był czwartą krucyatę, ubolewając nad niespodzianym onéj obrótem, powtórzył, w r. 1215, wezwanie do monarchów i książąt zachodnich,

aby się znowu uzbroili przeciwko Saracenom i Turkom Syryjskim. Król angielski, *Jan Bez-Ziemi*, zagrożony od własnych poddanych utratą królestwa za swoje nadużycia, uciekł się pod skrzydła kościoła i oświadczył Innocentemu gotowość udania się do Ziemi Św. byle go zasłonił od gniewu rozjątrzonych baronów. Frydryk II. Hohensztaufen otrzymał z rąk Papieskich Cesarsko-Zachodnią koronę, r. 1215, jedynie pod warunkiem, że weźmie krzyż i pójdzie do Palestyny. A lubo papież i Jan Bez-Ziemi nie długo potém umarli; następca Innocentego, Honoryusz III., z równąż, jak jego poprzednik, gorliwością popierał interes krucyaty. Jednakże Frydryk II., dla pewnych przyczyn, odłożył na dalszy czas spełnienie swojego ślubu. Za to król węgierski, *Andrzéj II.*, puścił się do Ziemi Św., na czele armii z różnych narodów złożonéj. Armia ta była dość liczna, ale że, z powodu mnóstwa niespokojnych baronów, tudzież różnicy obyczajów i języków, brakło jéj zgody i jedności, działania Krzyżowców w Syryi nie miały żadnego powodzenia. Król przeto węgierski, zniechęcony kłótniami rycerzy i wodzów pomiędzy sobą, tudzież zrażony trudami nieodłącznemi od takiego przedsięwzięcia, po trzechmiesięcznym pobycie w Palestynie, zapomniał o swojéj przysiędze i nic nie zdziaławszy dla Ziemi Św., udał się na powrót do Europy. Pozostał tylko przy wojsku legat papieski, kardynał *Pelagiusz*, który w imieniu Ojca Św. kierował sprawami krucyaty; tudzież król jerozolimski, *Jan de Brienne*, który za całe królestwo posiadał naówczas sam tytuł i twierdzę Ptolemaidę.

Po odjeździe Andrzeja nadciągnął do Ptolemaidy liczny oddział Krzyżowców z Hollandyi, Francyi, Włoch i Niemiec. Ci wszyscy, zważając, że dla utrzymania Ziemi Św. posiadanie Egiptu było rzeczą niezbędną, zwłaszcza, że sułtan egipski był oraz władzcą Palestyny, umyślili przenieść teatr wojny na brzegi Afrykańskie. Wojsko chrześciańskie wylądowało przy ujściu Nilu, niedaleko Damietty. Miasto to, o milę od morza, na prawym brzegu Nilu leżące, było w téj epoce wielce handlowne i bogate. Chrześcianie chcieli je zdobyć; ale że się znajdowali na lewym brzegu, brak statków przewozowych nie dozwolił im przystąpić zaraz do oblężenia. Sułtan egipski, *Malek-Kamel*, uwiadomiony o nagłém wtargnięciu Krzyżowców do swego państwa, wyprawił na pomoc

mieszkańcom Damietty nie mały hufiec Arabów, który, ilekroć chrześcianie kusili się o przeprawę na prawy brzeg, zawsze ich odpierał z wielką stratą. Tak upłynęło kilka tygodni w ciągłych zapasach, a zawsze ze szkodą dla Chrześcian. Nareście zniecierpliwieni krzyżowcy szemrzeć na swoich dowodzców i domagać się zaczęli aby, zaniechawszy niepodobnéj przeprawy, udali się raczéj do stolicy sułtana, do Kairu. Gdy się nad tém wodzowie namyślali, zaszedł niespodziany wypadek, który pobożni Chrześcianie za cud uznali. Według kronikarzy europejskich, Św. Jerzy z pocztem innych rycerzy niebieskich, w lśniących zbrojach i szatach białych, ukazał się w obozie muzułmańskim wołając: «uciekajcie, uciekajcie, gdyż inaczéj zginiecie.” Widzenie to trzykroć powtórzyć się miało w dniach następnych. Jakoż Saraceni rzeczywiście obóz swój opuścili. Atoli historycy arabscy zdarzenie to inaczéj opisują. W obozie pod Damiettą znajdował się osobiście sułtan Malek-Kamel. Książęta podwładni uknuli spisek przeciwko niemu; ale dniem przed wybuchnięciem onego, Malek-Kamel, ostrzeżony o niebezpieczeństwie, porzucił w nocy obóz i umknął do Kairu. Wojsko zaś egipskie, nie mając wodza i nie wiedząc co się z nim stało, poszło w rozsypkę. Chrześcianie skorzystali z téj okoliczności; przeprawili się przez Nil i stanęli obozem na prawym brzegu pod murami Damietty. Ale ta, mając liczną załogę, tudzież wielkie zapasy żywności i broni, mogła wytrzymać długie oblężenie. Jakoż przez siedmnaście miesięcy daremnie się kusili Chrześcianie o jéj zdobycie. Wojsko egipskie, co się wprzódy rozpierzchło było, stanęło znowu pod bronią i przyszło na odsiecz oblężonym. Krzyżowcy jednocześnie walczyć musieli z załogą miasta i z Saracenami, którzy ich z tyłu razili. Nareście, po długich wysileniach, gdy oblężeni, już głodem, już zarazą do ostatka znękani, żadnego oporu stawić nie mogli, Damietta dostała się w ręce Krzyżowców. Było to w początkach listopada r. 1218; noc była burzliwa; deszcz padał ulewny; głęboka cisza panowała w mieście. Chrześcianie wdarli się na mury, zabili straż czuwającą, a wyłamawszy dwie bramy wpuścili resztę Krzyżowców. Ale gdy o świcie do środka miasta dotarli, okropny widok ich przeraził: place publiczne, domy i meczety były zawalone trupami. Kiedy Krzyżowcy przybyli nad brzegi Nilu, Damietta liczyła 70,000 mieszkańców, teraz zostało ich tylko

3,000, a i ci bardziéj do trupów niżeli do żyjących ludzi podobni byli.

Wieść o szczęśliwém zdobyciu Damietty, przyniesiona do Europy, przejęła Chrześcian nadzwyczajnym zapałem. Papież Honoryusz III. wezwał Frydryka II., aby uiszczając swe śluby niósł pomoc Krzyżowcom w Egipcie. Cesarz, nie rad z przypomnienia, wymawiał się rozruchami w Niemczech i brakiem pieniędzy. Tymczasem sułtan egipski, powodzeniem Chrześcian ulękniony, oddawał im dobrowolnie Jeruzalem i wszystkie miasta Palestyny przez Saladyna zdobyte, tudzież obowiązywał się zapłacić 300,000 sztuk złota, byle Krzyżowcy wrócili mu Damiettę i z Egiptu ustąpili. Ale ci, idąc za radą kardynała Pelagiusza, tudzież licząc na prędką pomoc cesarza Frydryka, w żadne z nim układy wchodzić nie chcieli. Owszem, szczęściem oślepieni i niecierpliwi co prędzéj oglądać Egipt w swém ręku, puścili się ku Kairowi, nie zważając na niekorzystną porę, bo już naówczas wody Nilu wysoko wezbrały. Sułtan wydał odezwę do wszystkich muzułmanów Syryjskich i Egipskich; cały lud wziął się do broni; kobiety tylko i dzieci w miastach zostały. Mimo to, nie polegając na męstwie swoich żołnierzy, Malek-Kamel ponawiał kilkakrotnie swe żądania o pokoj. Pelagiusz zaś, upatrując w téj trwodze sułtana wyraźną jego słabość, trwał w postanowieniu, że trzeba korzystać z popłochu muzułmanów i zadać im cios stanowczy. Wprawdzie król jerozolimski Jan de Brienne i inni baronowie radzili nie doprowadzać wrogów do ostateczności, ale rozsądna ich rada umilknąć musiała przed głosem kardynała. Krzyżowcy ruszyli do Kairu. Przez kilka dni nie napotkali żadnéj przeszkody; ale gdy weszli w rozległą dolinę, kilka mil ciągnącą się, zatrzymał ich obszerny i głęboki kanał *Aszmon*, łączący się z Nilem. Ponieważ nie mieli łodzi do przeprawy, a na brzegu przeciwnym ujrzeli potężne zastępy Arabów, wstrzymali swój pochod i okopali się w obozie. Atoli żywność, którą z sobą zabrali, wkrótce spożytą została; nie było tedy innego sposobu jak wrócić do Damietty. Co gdy uskuteczniać zaczęli, Saraceni, otworzywszy śluzy Nilowe, zaleli wodą grunt płaski, przecięli Krzyżowcom drogę do Damietty i doprowadzili ich do tego stanu, iż, walcząc jednocześnie z wodą, orężem Arabów i głodem, albo umrzeć albo się poddać

musieli. Chrześcianie, aby uratować życie, dali bogaty okup sułtanowi i Damiettę wrócili, r. 1220.

Na tę wiadomość chrześcianie Zachodni gniewem się na cesarza zapalają; zewsząd nań sypią się przekleństwa; jemu utratę Damietty i Ziemi Św. przypisują. Jednakże Frydryk przewlókł jeszcze krucyatę aż do śmierci Honoryusza III. Następca jego, Grzegorz IX., (1226—1241) pogroził klątwą cesarzowi, jeśli zaraz do Ziemi Św. nie pójdzie. Nakoniec Frydryk, zebrawszy wojsko, puścił się z Włoch do Azyi; ale, nieprzywykły do morskiéj podróży, zachorował i wrócił do Neapolu. Flotę zaś jego burza rozproszyła. Papież, mocno tem rozgniewany, nie słucha wymówek, chorobę uważa za zmyśloną i rzuca klątwę na cesarza r. 1227. Tymczasem sułtan egipski wyprawił posłów do Frydryka żądając zawrzeć z nim przymierze, zaprosił go oraz na Wschod i obiecał wydać mu Jeruzalem. Ta okoliczność skłoniła cesarza do dalszego prowadzenia krucyaty. Jakoż w r. 1228, nie starając się o zdjęcie klątwy, z niewielką siłą popłynął do Syryi. Duchowieństwo i wszyscy Chrześcianie mieli mu za złe iż, będąc wyklętym od głowy Kościoła, przedsięwziął dzieło oswobodzenia grobu Pańskiego. Papież nawet pisał do Ziemi Św., aby Zakony Rycerskie żadnéj Frydrykowi nie dawały pomocy. Jakoż, kiedy Frydryk przybył do Palestyny, mieszkańcy tameczni przyjęli go z największą obojętnością i wstrętem. Naprożno przyrzekał, iż oswobodzi grób Chrystusa, lud chrześciański jemu nie ufał; zgroza i smutek malowały się na wszystkich twarzach. Tymczasem sułtan Kairu, lubo obiecał wydać Jeruzalem bez walki, ale czy z obawy swoich poddanych czy też w myśli korzystania z niesnasek między chrześcianami, zwlekał spełnienie swojéj obietnicy. Cesarz musiał rozpocząć z nim wojnę. Kiedy wychodził z Ptolemaidy przeciwko niewiernym, rycerze św. Jana i Templaryusze odłączyli się od niego; kościoł nie zanosił modłów o pomyślność jego oręża; żaden też kapłan nie chciał, a nawet i nie mógł odprawiać mszy w obec wyklętego cesarza.

Po kilku dość szczęśliwych utarczkach z sułtanem egipskim, Frydryk został przez niego ostrzeżony, iż własni jego spółwyznawcy knują spiski na zgubę jego i wzywają sułtana do tajemnego przeciw niemu przymierza. Ujęty tym dowodem prawości ze strony sułtana, cesarz zaprzestał z nim

kroków nieprzyjacielskich i drogą układów odzyskał Jeruzalem na lat dziesięć, 1229. A lubo posiadanie miasta św. obeszło się bez rozlewu krwi, biskupi jednak miejscowi nałożyli interdykt na odzyskane miejsca święte; patryarcha zakazał pielgrzymom odwiedzać grob Chrystusa i w listach swoich do papieża nazywał traktat cesarza z sułtanem bezbożnym i haniebnym. Nikt nie towarzyszył Fryderykowi przy wniściu jego do Jeruzalem, oprócz baronów niemieckich i Krzyżaków; kościoł, gdzie się koronował, był żałobą pokryty, a obrazy SS. krepą osłonione. Fryderyk sam włożył na swoją głowę koronę jerozolimską bez żadnych obrzędów kościelnych. Za powrótem jednak do Włoch pojednał się z papieżem r. 1230.

Krzyżowa wyprawa Ludwika IX. (1248).

Wojna ta zaszła z następnéj okoliczności. Ludwik IX. był, r. 1244, ciężką niemocą złożony; pomoc lekarska nic mu poradzić nie mogła; matka jego, *Blanka Kastylska*, tudzież dworzanie i naród, czekali tylko, z wyrazem niemej boleści, kiedy młody monarcha ostatnie wypuści tchnienie. Tymczasem, nad wszelkie spodziewanie, niebo, jakby zmiękczone modlitwą matki i ludu, wróciło go do życia. Ludwik, skoro zdrowie odzyskał, uczynił ślub uroczysty odebrania Ziemi Św. z rąk niewiernych, zwłaszcza że się mu zdało w marzeniu gorączkowém, iż słyszał głos do niego wołający ze Wschodu: «*Królu Francuzki! widzisz obelgi wyrządzone miastu* Jezusa Chrystusa! *Niebo cię wybrało abyś je pomścił.*" Jeruzalem bowiem, skoro upłynął dziesięcioletni rozejm z cesarzem Fryderykiem II, przeszło na powrót w ręce sułtana egipskiego, a muzułmanie dopuszczali się nad chrześcianami niesłychanych okrucieństw.

Ludwik IX. poświęcił trzy lata na przygotowania do téj wyprawy. Główną jego myślą było zawojować Egipt, lub przynajmniéj zmusić tamecznego sułtana do ustąpienia Palestyny chrześcianom. W tym celu ze znacznemi siłami, które przeszło 60,000 wynosiły, popłynął do Azyi, w towarzystwie żony *Małgorzaty* i kilku swych braci. Wylądował naprzód na Cyprze, (22 września 1247). Król téj wyspy i znakomitsi panowie wzięli krzyż i przyrzekli połączyć się z jego wyprawą, jeśli ją do przyszłéj wiosny odłoży. Ludwik

zgodził się na to; lecz wkrótce tego pożałował. Rozkoszny bowiem klimat téj wyspy i długa nieczynność sprowadziły zepsucie i niekarność między Krzyżowcami; życie zaś rozpustne i upały stały się przyczyną chorób, które kilka tysięcy osób ze świata sprzątnęły. Nareście, za nadejściem wiosny, r. 1248, Ludwik udał się do Egiptu, wysiadł pod Damiettą (4 Czerwca), a po krwawéj bitwie z jazdą muzułmańską został panem morskiego wybrzeża. Nazajutrz, Krzyżowcy posunęli się aż pod Damiettę, a nigdzie nie spotkawszy nieprzyjacioł, weszli spokojnie do miasta zupełnie pustego. Mieszkańcy bowiem, strwożeni ucieczką jazdy tureckiéj, w nocy je opuścili. Wieść o zajęciu Damietty przez Krzyżowców szybko się rozbiegła po Egipcie i przejęła niewiernych smutkiem i trwogą. Najmężniejsi wątpili o swojém ocaleniu i gdyby Ludwik, korzystając z powszechnego przerażenia, zaraz się był udał do Kairu, muzułmanie nigdzieby mu czoła stawić nie śmieli, a wkrótceby sztandar chrześciański powiewał na wieżach stolicy sułtana. Ale król francuzki umyślił czekać, nim inni Krzyżowcy, pod dowództwem jego brata, księcia Poitiers, z Francyi nadpłyną. To fatalne postanowienie zatrzymało go nieczynnym przez kilka tygodni w Damiecie; a lubo przybył nareście, długo czekany książe Poitiers, muzułmanie ochłonąwszy z piérwszego przestrachu zbiegli się gromadnie pod chorągiew swojego sułtana i przygotowali się do zaciętego oporu. Sułtan, imieniem *Almohadan*, wyszedł z Kairu i stanął obozem w miasteczku *Mansura*, żeby zagrodzić chrześcianom drogę do swojéj stolicy. Krzyżowcy, posuwając się lewym brzegiem Nilu, doszli bez przeszkody do szerokiego kanału *Aszmon*; ten wstrzymał dalszy ich pochod, gdyż nie mieli łodzi do przeprawy. Musieli sypać groblę przez kanał, a ta praca, lubo bezskuteczna, zabrała im półtora miesiąca czasu. Nareście, pod koniec Lutego, r. 1249, pewien Arab, za pieniądze, pokazał im brod kędy przejść mogli. Przeprawa ta, dla wielkiéj ilości wojska, kilkanaście godzin zajęła. Na nieszczęście, którzy pierwsi przez kanał przeszli, nie czekając idących za sobą Krzyżowców, uderzyli na obóz sułtański, zmusili Saracenów do ucieczki i wpadli do Mansura. Atoli niewierni, postrzegłszy zaraz, że mieli do czynienia z przednią tylko strażą Krzyżowców, wrócili nazad i wszczęli bój zacięty. Tymczasem przeprawiła się reszta wojska; chrześcianie i sara-

ceni cudow waleczności dokazywali. Uporna bitwa trwała do późnego wieczora; nareście niewierni ustąpili. Mimo to chrześcianie, lubo się zwycięstwem okryli, nie odnieśli z niego najważniejszéj korzyści, gdyż do Kairu iść nie mogli. Zaległy im drogę nieprzejrzane massy Saracenów. Tu się więc obwarowali w obozie. Ale Egipcyanie, znający dobrze swoją miejscowość, przecięli im wkrótce wszelkie stosunki z Damiettą. Statki, wiozące dla nich żywność Nilem, wpadały w ręce muzułmanów; zapas przeto, jaki z sobą przynieśli, wkrótce się wyczerpnął, a głód zaczął się srożyć w ich obozie. Niezadługo zjawiły się ciężkie choroby; żołnierze i wodzowie stracili zupełnie odwagę. Narescie, 5 kwietnia, 1249 r., król, widząc niepodobieństwo pozostać dłużéj na miejscu, postanowił wykonać odwrót do Damietty. Kobiety, dzieci i chorych wysłano na statkach Nilem, a wszyscy, którzy pieszo iść mogli, udali się lądem w drogę. Król był mocno chory; zaledwie się trzymał na nogach; radzono mu aby wsiadł na statek; atoli nie chciał opuszczać swojego wojska i ostatni z tylną strażą wystąpił z obozu. Dla utajenia zaś ucieczki nakazał odwrót w nocy. Ta okoliczność, zamiast pożytku, sprawiła większe zamieszanie. Niewierni, przewidując oddawna co krzyżowcy przedsięwezmą, zalegli wszystkie pola i przechody, kędy ci koniecznie iść musieli. Rzeź wszczęła się okropna; trudno było odróżnić, wśród ciemności, swoich od wrogów; rycerze i pielgrzymi, wszyscy wpadli w ręce muzułmanów, lub legli pod ich żelazem. Ci, którzy Nilem płynęli, doznali również smutnego losu. Saraceni, w łodkach lub na brzegu, na nich czatowali, i jednych potopili, drugich wyrznęli. Bronił się tylko czas niejaki Ludwik, i z trudnością przedarł się do pewnéj wioseczki nad Nilem. Ale się tak zmęczył walką i cierpieniem, że, gdy go Turcy dognali, dalszy opor uznawszy za niepodobny, on i bracia jego, tudzież ci, którzy przy nich walczyli, złożyli broń i wszyscy w kajdany okuci zostali. W ogóle, zginęło w tym odwrócie do 30,000 osób, a 10,000 poszło w niewolę. Jeńców, wespół z królem, odprowadzono do Mansura; wszystkie bogactwa, broń, zapasy i namioty dostały się w zdobyczy sułtanowi.

Gdy wiadomość o wzięciu króla w niewolę doszła do Damietty, królowa Małgorzata, która tam została i co chwila spodziewała się połogu, tak była tém nieszczęściem przerażona, iż wpadła

w chorobę a w marzeniu gorączkowém ciągle przed sobą widziała już małżonka zamordowanego, już Damiettę przez Arabów zdobytą. Odzyskawszy nieco przytomność, kazała przysiądz rycerzowi, który czuwał przy jéj boku, iż utnie jéj głowę, skoro niewierni Damiettę zdobędą. Rycerz wykonał przysięgę, uręczając że i sam był tego zdania.

Tymczasem jeńcy chrześciańscy, zamknięci w Mansura, cierpieli niedostatek i znosili wszelkiego rodzaju obelgi. Nareście Saraceni zażądali od nich zaprzania się wiary. Każdéj nocy wyprowadzali po 200 lub 300 osób; ci, którzy zostali wiernymi Chrystusowi, ginęli pod mieczem, a trupy ich do Nilu wrzucano; inni, słabsi, przyjmowali islamizm. Ludwik mężnym umysłem znosił własną niedolę; ale, nie mogąc patrzeć obojętnie na cierpienie swojego ludu, oświadczył sułtanowi, iż wróci Damiettę i za jeńców okup zapłaci. Almohadan przystał na te warunki i żądał, oprócz wydania miasta, 400,000 f. sr. Zaprzysiężono ugodę. Król, rycerze i panowie udali się Nilem do Damietty. Sułtan ze swoim orszakiem towarzyszył im lądem. Po drodze przyjmował posłów od książąt Syryi, Mezopotamii, Arabii, którzy składali mu powinszowania i witali w nim zbawcę ludów mahometańskich. Zatrzymał się nareszcie w jednym pałacu nad Nilem gdzie postanowił wyprawić wspaniałą ucztę na cześć swojego zwycięstwa nad chrześcianami. Ale tu, śród biesiady, zginął z rąk własnych poddanych. Był to młody książe i nie umiał rządzić państwem. Nierozsądném postępowaniem zniechęcił ku sobie straż przyboczną *Mamelukami* zwaną; pędził życie w rozpuście; obsypywał darami pochlebców, a po świeżo odniesioném zwycięstwie, do którego się najwięcéj mamelucy przyłożyli, ominąwszy tych dzielnych wojowników, nagrodził hojnie rozpustną młodzież co go otaczała, trwoniąc dla niéj skarby na Krzyżowcach zdobyte. Spisek oddawna był uknuty, ale dopiero teraz został wykonany. Pod koniec uczty, kilku spiskowych pod wodzą mameluka *Bibarsa* rzuciło się na sułtana. Ten, odniósłszy jedną ranę, schronił się do blizkiéj drewnianéj wieży. Ale gdy ją buntownicy zapalili, Almohadan wyskoczył oknem; spadając zaczepił się suknią o gwóźdź; wisiał w powietrzu czas niejaki; nakoniec zleciał na ziemię. Spiskowi znowu mu ranę zadali; jednakże sułtan wymknął się śród ciżby i rzucił się w nurty Nilu, usiłując dostać się do łodek, na

których chrześciańscy więźniowie płynęli. Ale mamelucy pośpieszyli za nim do wody i śmierć mu zadali. Tragiczny ten wypadek przeraził okropnie Krzyżowców którzy nic o pobudkach téj zbrodni nie wiedzieli. Niepewność ich losu przez kilka dni trwała. Wreście, nowo obrany sułtan, *Ibeg*, potrzebując pieniędzy, wznowił układy z Ludwikiem. Król francuzki, wypłaciwszy obiecaną summę, opuścił nadbrzeża Nilu i udał się do Syryi, gdzie wysiadł na ląd pod Ptolemaidą z rodziną swoją i szczątkami wojska. Tu, mając związane ręce traktatem z sułtanem egipskim, przepędził całe trzy lata na zwiedzaniu miejsc świętych, gdzie cieszył i wspierał nieszczęśliwych, tudzież naprawiał mury miast przez Saracenów uszkodzonych, które jeszcze w ręku Chrześcian zostawały. Nareście, gdy nadeszła z Europy wiadomość o śmierci jego matki, Blanki, regentki państwa, głęboko zasmucony tym wypadkiem, opuścił Syryą i wrócił do Francyi r. 1254.

W téj wyprawie towarzyszył królowi dworzanin jego i spólnik niewoli, *Joinville*, który, jako naoczny świadek, opisał tę krucyatę tudzież żywot Ludwika IX.

Krzyżowa wojna Ludwika IX. (r. 1270).

Stan Chrześcian Palestyny, od czasu wyjazdu ztamtąd Ludwika IX, z dnia na dzień pogorszać się zaczął, grożąc im niechybną i prędką zagładą. Pogorszenia tego dwie były główne przyczyny: polityka muzułmanów i kłótnie między chrześcianami. Sułtan egipski, ulękniony śmiałością Krzyżowców kuszących się o zdobycie samego Egiptu, przedsięwziął całkiem wytępić osady chrześciańskie w Syryi, aby królom i rycerzom zachodnim zamknąć na zawsze wrota do Wschodu. Z drugiéj strony, chrześcianie tameczni, na kilka niezawisłych cząstek rozdzieleni, byli wciąż wewnętrzną niezgodą szarpani, która nastręczała niewiernym największą sposobność ich podbicia. Wprawdzie posiadali oni w téj epoce na wschodnim pobrzeżu morza Śródziemnego dość bogate i ludne miasta: *Ptolemaidę*, *Bejrut*, *Sydon*, *Tyr*, *Trypoli* i *Antyochią*. Ale te miasta nie tylko nie miały spólnego nad sobą pana; lecz co gorsza, każde z nich zostawało w ręku kilku szczególnych władców. I tak, hrabia lub książe, noszący tytuł od miasta gdzie przebywał, posiadał zaledwie część onego; biskup miejscowy miał swój wydział niezawisły; zakony rycerskie: św. Jana, Tem-

plaryuszów i Krzyżaków miały także udzielne kwartały z własną jurysdykcyą; nawet kupcy Weneccy, Pizańscy, Genueńscy siedzieli w osobnych obrębach nad któremi najwyższą władzę sprawowali. Każdy kwartał składał osóbną twierdzę; był zwyczajnie murem opasany, a ulice na noc łancuchem się zamykały. Zajścia i kłótnie między mieszkańcami były rzeczą powszednią; co dzień domowa wojna krwią publiczne place rumieniła. Kiedy nieprzyjaciel stanął pod murami, rzadki śpieszył na obronę wiary i wolności. Ci tylko, których kwartał najwięcéj był zagrożony, biegli z orężem w ręku odpierać muzułmanów; inni zaś spokojnie czekali dalszych wypadków, jak gdyby, po zdobyciu miasta, sami jedni pozostać mieli wolnymi śród powszechnéj niewoli. Rzecz ta na pozór nie podobna do wiary; ale ówczesne kroniki składają niewątpliwe w téj mierze świadectwa.

Tak właśnie runęło księstwo Antyocheńskie r. 1268. Sułtan egipski, *Bibars*, zdobył Antyochią w przeciągu jednego tygodnia; a lubo mieszkańcy poddali się prawie bez oporu, niewierni wyrznęli 17,000 bezbronnych osób, a 100,000 w niewolę sprzedali. Pewien historyk arabski, chcąc krótko powiedzieć, jak wielka była ilość pojmanych Chrześcian, tak się w stylu wschodnim wyraził: «*nie było niewolnika u niewolnika, któryby także nie miał niewolnika*», co znaczy, że nie tylko panowie egipscy, nie tylko ich niewolnicy, ale nawet słudzy niewolników mieli jeńców chrześciańskich. Jakoż, sprzedawano dzieci płci męskiéj po zł. 12, a płci żeńskiéj po zł. 5.

Wiadomość o upadku Antyochii nie sprawiła przecież żadnego wrażenia w Europie. Klęska tak okropna, utrata tak pięknego księstwa, którego podbicie tyle krwi i czasu pierwszym Krzyżowcom kosztowało, nikogo już nie wzruszyła; nikt nie myślał o zamorskich wyprawach. Chrześcianie Zachodni, doznawszy tyle zawodów w uprzednich krucyatach, ostygli powoli w swoim religijnym zapale. Jeden tylko król francuzki, Ludwik IX. nie pozostał obojętnym na niedolę chrześcian Syryjskich; on jeden chciał jeszcze popierać sprawę, którą świat chrześciański zdawał się opuszczać. Ludwik ogłosił krucyatę, nie w skutek odezwy papieża lub innego zachęcenia, lecz idąc za głosem cnotliwego serca, posłuszny moralnemu uczuciu, które mu uzbroić się kazało na obronę nieszczęśliwych i opuszczonych. Brat Ludwika, *Karol Anjou*,

król neapolitański, oświadczył także chęć należeć do téj wyprawy, chociaż pobudki jego były mniéj religijne; chciał on tylko użyć sił zbrojnych swojego brata dla poskromienia deja Tunetańskiego, który, bawiąc się morskiemi rozbojami, porywał w niewolę dzieci chrześciańskie z nad brzegów Sycylii i Neapolu. Jakoż wyjednał u Ludwika że nie popłynął wprost do Egiptu, jak zrazu zamierzał, ale skierował swój pochod na Tunis z tą myślą, że albo miasto to zdobędzie, albo przynajmniéj postrachem oręża zmusi deja do zaprzestania rozbojów. Miał przytém nadzieję że dej przyjmie wiarę chrześciańską, dla tego że książe ten, usłyszawszy o przygotowaniach Ludwika do krucyaty i lękając się aby, po zdobyciu Egiptu, nie zwrócił oręża na Tunis, kilkakrotnie wyprawiał posłów do Francyi z oświadczeniem królowi swojéj przyjaźni, tudzież dając mu do zrozumienia że niedalekim jest od wyrzeczenia się Mahometa. Ludwik uwierzył zdradnemu oświadczeniu i nie raz z tém się odzywał że chętnieby całe życie w ciemném więzieniu przesiedział, jeśliby, za tę ofiarę, dej Tunetański mógł być pozyskany dla Chrystusa.

Flota wioząca Krzyżowców i króla francuzkiego, wraz z jego synem Filipem (III), wyszła pod żagle d. 11 Lipca, 1270, a 14 do Tunis zawinęła. Król zaś neapolitański z powodu zaburzeń u siebie, czy też z innych pobudek, swój wyjazd opóźnił. Krzyżowcy wysiedli na ląd bez przeszkody, rozbili namioty i gotowali się do oblężenia Tunis. Stolica deja należała do najwięcéj kwitnących miast w Afryce; słynęła z bogactw, nabytych już drogą handlu, już morskiemi rozbojami; liczyła 10,000 domów i trzy ogromne przedmieścia. Ludwik IX wstrzymał na czas niejaki zaczepne działania, postanowiwszy czekać na przybycie brata i jego posiłków; ale, na nieszczęście, kilka tygodni czekać musiał na próżno i przez to utracił najlepszą porę do działania, bo dej był wcale nieprzygotowany na to wtargnięcie. Lecz skoro zgromadził dostateczne siły, zamiast nawrócić się jak przyrzekł, przysłał powiedzieć Ludwikowi, że przyjdzie go prosić o chrzest na polu bitwy.

Tym czasem nastały nieznośne upały; było to w Lipcu i Sierpniu; kraj do koła był pusty i spalony; ziemia pokrajała się od skwarów. Zaraz, w pierwszych dniach po przybyciu, zabrakło wody Krzyżowcóm, a żywność ich składała się jedynie z mięs solonych. Dyssenterya, choroba śmiertelna

w gorącym klimacie, zjawiła się niebawem w obozie. Żołnierze, dzień i noc pod bronią stać zmuszeni, umierali tłumami już ze znużenia, już z głodu i chorób. Przytém wiatr duszący, *samum*, naniósł z pustyń Sahary zarazę, która w krótkim czasie największą część wojska zniszczyła. W końcu i sam król zachorował. Ani usilność lekarzy ani gorące modły jego wojowników ocalić go od śmierci nie mogły. Ludwik padł ofiarą zarazy 25 Sierpnia 1270 r., zostawując przy wojsku syna Filipa.

W dzień jego zgonu przybył Karol Anjon pod Tunis i wespół z Filipem objął dowództwo nad szczątkami Krzyżowców. Rozpoczęto natychmiast kroki nieprzyjacielskie; ale wojna toczyła się bez stanowczych wypadków. Nareście dej, po kilku potyczkach, gdzie doznał szczęścia wątpliwego, lękając się o swoją stolicę i chcąc co najprędzéj pozbyć się natrętnych gości, wyprawił posłów do Filipa i Karola. Przyrzekł im zaprzestać morskich rozbojów, a za koszta wojny zapłacić 100,000 f. sr. Królowie, nie ufając losowi oręża, przyjęli chętnie podane warunki i rozejm na lat dziesięć zawarli. O Palestynie zapomniano.

Od śmierci Ludwika IX. Europejczycy żadnéj już nie dawali pomocy swoim spółwyznawcom w Azyi. Ostatnie ich posiadłości zostały jedne po drugich przez sułtanów egipskich zdobyte. Hrabstwo Trypolskie upadło r. 1289; zabrał je sułtan *Kelaun*, następca Bibarsa. Twierdza *St. Jean d'Acre*, czyli Ptolemaida, dostała się po strasznéj rzezi w ręce Egipcyan, za panowania *Chalila*, syna Kelauna, r. 1291.

Na końcu XIII. wieku, miecz muzułmanów zupełnie wytępił panowanie Europejczyków na Wschodzie.

Zamknięcie wojen Krzyżowych.

Główny cel wypraw Krzyżowych, to jest, zdobycie i utrzymanie Ziemi Św. został chybiony. Ale ta długa walka Chrześcian z niewiernymi, blizko dwa wieki trwająca, przyniosła inne, ważniejsze dla Europy korzyści.

Ona zbliżyła ludy europejskie, które, żyjąc dotąd odosobnione, długo się nie znały. Francuz, Włoch, Niemiec i An-

glik poszli pod jedném znamieniem, pod godłem męki Zbawiciela, walczyć z najezdnikiem Ziemi Św. Wspólne ich cierpienia, wspólna chwała i wspólne potrzeby zawiązały bratnie między nimi stosunki.

Ona wydobyła z odrętwienia i moralnego lenistwa Chrześcian zachodniéj Europy, ożywiając ich serca przez dwieście lat wielkim interesem religijnym; ona rozpędziła w części mgłę barbarzyństwa, długo nad zachodem ciążącą, poznajomiwszy Krzyżowców z cywilizacyą wschodu. W ziemiach arabskich, matematyka, medycyna i literatura były już naówczas w kwitnącym stanie. Że wschodu Chrześcianie, w ciągu dwóch wieków, przenieśli do Europy drogą handlu i wojen Krzyżowych, sztukę pielęgnowania jedwabników, uprawę trzciny cukrowéj, użycie papieru, wietrznych młynów etc. etc. Upowszechnienie lepszéj architektury, staranniejsze ubranie mieszkań, wymyślniejszy stół i wygodniejsza odzież, które w XIV. wieku dały się już postrzegać w Europie, mianowicie w miastach włoskich, były owocem długich stosunków Chrześcian ze wschodem. Słowem, Krzyżowe wojny, rozszerzając zakres wiadomości Europejczyków, wpłynęły nader korzystnie na ich domowe i publiczne życie, tudzież na ich dobry byt i oświecenie.

2. ZAKONY RYCERSKIE.

Zgromadzenia księży, którzy pobożnym zatrudnieniom oddani, żyją zamknięci na ustroniu, zowią się *zakonami*; sami zaś tacy księża noszą imie zakonników albo mnichów. W XII. wieku, powstał w Azyi nowy ich rodzaj, to jest: mnichów wojowników, których zatrudnieniem nie już tylko życie pobożne, lecz ciągła z niewiernymi wojna być miała. Zgromadzenia ich zwały się *Zakonami Rycerskiemi*.

Trzy były zakony rycerskie, które śród wojen krzyżowych w Azyi byt swój wzięły: zakon *S. Jana Jerozolimskiego*, zakon *Templaryuszów* i zakon *Teutoński* czyli *Krzyżacki*.

Zakon Ś. Jana Jerozolimskiego.

Ten zakon wziął początek w 1113 roku. Przed pierwszą jeszcze krucyatą był w Jeruzalem szpital dla przytułku ubogich lub chorych pielgrzymów. Pobożni i bogaci Chrześcianie, Ziemię S. odwiedzający, zważając potrzebę i pożytek podobnego zakładu, uposażyli go licznemi ziemiami w Europie. Dyrektor szpitalu, francuz z Prowancyi, *Zerard* (Gérard), widząc, że ci, którzy mu w pracach około chorych pomagali, przez dowolne porzucanie szpitalu, psuli porządek służby, skąd wynikało, że chorzy, zwłaszcza przy natłoku, bez żadnej pomocy zostawali, założył towarzystwo, które z uczuć chrześciańskiéj miłości postanowiło poświęcić się jedynie na służbę pielgrzymów. Wziął on za patrona swego towarzystwa *S. Jana Jerozolimskiego*. Bracia ten zakon składający, podzieleni zostali na trzy klassy: pierwsza zamykała rycerzy, których wyłącznym obowiązkiem było wojować z niewiernymi, i bronić pielgrzymów podczas ich wędrówki po Ziemi Ś.; w drugiéj byli księża, posługę duchowną sprawujący; w trzeciéj mieścili się *braciszkowie*, do których wyłącznie należała piecza około chorych pielgrzymów. Naczelnik zakonu nosił tytuł *Wielkiego Mistrza*; inni bracia zwali się *rycerzami* lub *kawalerami*. Suknia ich była czarna, z krzyżem białym, ośmiokątnym. Zakon ten, łącznie z zakonem Templaryuszów, zastępował miejsce wojska stałego w państwie Jerozolimskiém i służył królom Chrześciańskim za przedmurze, o które nieraz się kruszył oręż muzułmański.

Po upadku królestwa Jerozolimskiego, Kawalerowie Ś. Jana przenieśli się do twierdzy St. Jean d'Acre, stamtąd do Cypru, gdzie do 1310 zostawali. W téj zaś epoce zdobywszy na niewiernych wyspę Rodos, w niéj się usadowili, i wzięli nazwisko *Kawalerów Rodyjskich*. Mieszkali na téj wyspie do 1522. Wówczas sułtan turecki Soliman II. obległ Rodos, i po uporczywéj sześcio-miesięcznéj obronie, zdobył tę wyspę, pozwalając z niéj wynieść się rycerzom. Ci przybyli do Włoch, a cesarz Karol V. nadał im wyspę Maltę w 1530, z warunkiem bronienia od Turków jego posiadłości: Sycylii i Neapolu. Kawalerowie Rodyjscy jeszcze raz nowe przybrali imie *Kawalerów Maltańskich*. Posiadali swą wyspę do 1798; Napoleon, podczas wyprawy na Egipt, zabrał zakonowi Maltę. Anglicy odebrali ją Francuzom w 1800, i do dziś dnia posiadają. Za-

kon Maltański przeniosł się do Włoch, i od roku 1826 mieszka w państwie Kościelném, w Ferrarze.

Zakon Templaryuszów.

Zakon Templaryuszów nastał w 1118. Kilku bogatych francuzów, na czele których był *Hugo de Payens*, założyli, na wzór zakonu S. Jana, nowy zakon rycerski, którego wyłącznym celem było służyć za straż dla pielgrzymów z Europy do Palestyny idących. Wąwozy i niebezpieczne przechody w Ziemi S., gdzie Arabowie i Turcy często Chrześcian wędrujących grabili, zostały osadzone przez Templaryuszów. Król Jerozolimski, Balduin, dał temu zakonowi dom nie daleko ruin kościoła Salomonowego, od czego rycerze otrzymali nazwisko *Templaryuszów*, od wyrazu *temple*, kościoł. Naczelnik zakonu zwał się wielkim mistrzem. Kawalerowie nosili suknię białą z krzyżem czerwonym, ośmiokątnym.

Po utracie Jeruzalem, Templaryusze przenieśli się na wyspę Cypr. Zakon ten posiadał w Europie 9,000 dóbr rozmaitéj obszerności, których największa część znajdowała się we Francyi. Jego bogactwa, duma, miękkie życie, obudziły powszechną zawiść i niechęć ku niemu. Stąd rozsiewano na Templarzyuszów rozmaite baśnie, że nie wierzyli w Boga, że wstępującym do zakonu deptać krucyfix kazali, że oddawali cześć drewnianéj głowie, *Bafomet* zwanéj, że jedli mięso dziecka, i t. d. Filip IV. Piękny, król francuzki, korzystając z tego usposobienia umysłów, chciwy majątku Templaryuszów, postanowił obalić ten zakon. W tym celu sprowadził, w 1306, z Cypru do Francyi, wielkiego mistrza, *Jakóba Molay*, z 60 towarzyszami, pod pozorem układów względem wielkiej krucyaty przeciw niewiernym, i zaraz kazał ich wtrącić do więzienia, razem z rycerzami, którzy we Francyi mieszkali. Zażyciem tortur, wymógł na mistrzu i kawalerach przyznanie się do zbrodni, których nigdy winnymi nie byli, i te zeznania, własnoręcznie przez Templaryuszów stwierdzone, przedstawił papieżowi Klemensowi V., naówczas w Awenjonie, we Francyi, mieszkającemu, domagając się zniesienia zakonu. Papież przystał na żądanie króla, i zakon Templaryuszów padł ofiarą chciwości i zdrady Filipa IV. w 1312.

Jakób Molay był naprzód skazany na wieczne więzienie; lecz że poważył się cofnąć torturą wyciśnione zeznanie, został

w 80 tym roku wieku swojego żywcem spalony w Paryżu 1314 roku.

Zakon Teutoński czyli Krzyżacki.

Zakon Teutoński nastał podczas trzeciéj krzyżowéj wyprawy r. 1190. Początek dali mu sami Niemcy, mianowicie z miasta Bremen i Lubeki. Ci naprzód, w czasie zarazy przy oblężeniu Akry, założyli szpital dla swoich współrodaków; wkrótce towarzystwo opiekujące się szpitalem, przybrało postać zakonu; wzięło za patrona Najświętszą Pannę Teutońską czyli Niemiecką i uczyniło ślub, że prócz pielęgnowania chorych, bronić też będzie Ziemi S. od napaści niewiernych. Pierwszym wielkim mistrzem zakonu był *Henryk Walpot.* Niemcy tylko do zgromadzenia tego przyjmowani byli. Kawalerowie dzielili się podobnie jak Maltańscy, na trzy klassy; nosili białą suknię z krzyżem czarnym ośmiokątnym, dla różnicy od dwóch poprzednich zakonów. Rycerze Teutońscy, po polsku *Krzyżakami* zwani, przenieśli się do Wenecyi. Ztąd, na żądanie księcia mazowieckiego *Konrada*, przybyło kilku kawalerów do Polski w 1230, i osiadło w ziemi Chełmińskiéj przez tego księcia zakonowi nadanéj. Rycerze mieli za obowiązek bronić księstwa mazowieckiego od napaści pogan Prusaków. Wojna z tym narodem trwała lat 50. Zakonowi udało się wytępić połowę pruskiéj ludności, a drugą nawrócić do wiary chrześciańskiéj. Założył on nad odnogą Wisły miasto *Maryenburg* czyli miasto N. P. Maryi, po polsku Malborg. Na początku XIV. wieku cały zakon Krzyżacki za mistrzowstwa *Siegfrieda von Feuchtwangen* przeniósł się do Pruss i osiadł w Marienburgu 1309. Krzyżacy posiadali Prussy do 1525 r. Wówczas wielki ich mistrz *Albert Brandeburski* przyjął wiarę luterską, ożenił się, wygnał zakon z Pruss i został księciem pruskim pod opieką króla polskiego, Zygmunta I, którego uznał za swego suwerena, z warunkiem, że jeśli kiedy potomstwo jego wygaśnie, Prussy przejdą pod panowanie Polaków.

Wygnany zakon udał się do swoich posiadłości niemieckich, i osiadł w mieście *Mergentheim*, (dziś w królestwie Würtemberskiém); nareście został całkiem zniesiony w 1809 roku.

Zakon Kawalerow Mieczowych.

Na wzór zakonów rycerskich w Azyi założonych, powstało wiele innych w Europie. Na szczególniejszą uwagę zasługuje

Zakon Kawalerów Mieczowych (chevaliers porteglaives). Mieszkał on po nad brzegami morza Baltyckiego między odnogą Fińską, Ryską i ujściem rzeki Niemna. Przy końcu XII. wieku, kilku kupców z miasta Bremen, żeglując po morzu Baltyckiém do wyspy Gotland, burzą wyrzuceni zostali na pobrzeże, gdzie Dźwina do morza wpada. Znalazłszy tu mieszkańców pogan, powzięli myśl zaprowadzić między nimi wiarę chrześciańską. Mnich z Holsztynu, *Meinhard* był pierwszym apostołem i biskupem téj krainy. Trzeci biskup, *Albert*, założył w 1200, przy ujściu Dźwiny, Rygę, stolicę swego biskupstwa. Napotykając w poganach wielki opor w przyjęciu nowéj wiary, Albert utworzył w 1201 zakon rycerski Kawalerami Mieczowymi zwany, aby, czego drogą łagodności nie mógł, siłą oręża dokazał. Jednakże nowi kawalerowie, nie mogąc wydołać mężnym plemionóm nadbaltyckim, połączyli się w 1237 z zakonem Krzyżackim na granicy Pruss osiadłym. Walcząc wspólnemi siłami, podbili koleją *Estów*, *Liwów* i *Kurów*, których ziemie nazwali Est-land, Lif-land, Kur-land; (Estonia; Liwonia, po polsku Inflanty; Kurlandya). Kawalerowie Mieczowi rządzeni byli przez *Mistrza Prowincyonalnego*, którego wybierał wielki mistrz Krzyżacki. Ta zawisłość Kawalerów Mieczowych od Krzyżaków trwała do 1525, to jest do wypędzenia z Pruss zakonu Krzyżackiego. W 1526, wiara luterska przyjętą została przez zakon mieczowy za mistrzowstwa Plettenberga. Panowanie zakonu utrzymało się nad prowincyami baltyckiemi do 1561, to jest do wojny Cara Iwana IV. Groźnego z zakonem.

Iwan IV. przedsięwziął zdobyć krainy nadbaltyckie, i zawarłszy przymierze ze Szwecyą, najechał posiadłości zakonu. Szwecya zaraz zdobyła Estonią. *Gottard Ketler*, mistrz ówczesny, widząc grożącą burzę, prosił o pomoc Zygmunta Augusta, króla polskiego, i zawarł z nim w Wilnie, 1561, traktat, na mocy którego rozwiązał zakon mieczowy, sam został wassalem Zygmunta Augusta, ustępując koronie polskiéj Inflant za pomoc obiecaną przeciw Rossyi i Szwecyi i wziął od króla polskiego Kurlandyą jako lenność, z tytułem *księcia* i z warunkiem, że jeśli kiedy potomstwo jego w linii męzkiéj wygaśnie, Kurlandya do Polski przyłączoną zostanie.

Taki był koniec zakonu kawalerów mieczowych. Trzy jego prowincye dostały się trzem panóm: Estonia Szwedom, Inflanty Polsce, w Kurlandyi zaś Gottard Ketler począł szereg

książąt, którzy wygaśli w 1737 w osobie *Ferdynanda* ostatniego w linii męzkiéj z familii Ketlerów.

3. WYNALAZKI I ODKRYCIA.

Zachodnia Europa od XIII.—XVI. wieku zrobiła kilka ważnych wynalazków i odkryć, które szczególnym sposobem na jéj oświecenie wpłynęły. Znaczniejsze wynalazki były: *wynalazek papieru, druku, prochu* i *kompasu.*

Wynalazek Papieru.

Przed XIII. wiekiem pisano w Europie na pargaminie. Rzadkość nadzwyczajna tego materyału i wysoka cena, były przyczyną, iż zaledwie po kilkadziesiąt tylko książek pisanych znajdowało się u panujących lub w bogatych klasztorach. Arabowie pierwsi wynaleźli papier tańszy z bawełny, który chociaż w Europie mało był używany, podał jednakże myśl robienia papieru ze szmatów płótna lnianego. Kto pierwszy i kiedy tę probę uczynił, nie wiadomo. To tylko pewna, że książek na zwyczajnym papierze przed wiekiem XIII. pisanych, nie ma teraz w całéj Europie. Z czego wnieść można, że teraźniejszy sposob robienia papieru został odkryty czy wydoskonalony dopiero w XIII. wieku.

Wynalazek Druku.

Chociaż materyał, z którego papier robić poczęto w Europie był już nieskończenie tańszy od pargaminu, książki stały jeszcze w nadzwyczaj wysokiéj cenie. Należało bowiem ręką je przepisywać, skąd zwały się *rękopisami.* Powolność téj pracy i mała liczba pisać umiejących, dodawały ceny rękopisóm. Przytoczymy tu jeden przykład drogości książek. W XI. wieku, pewna hrabina francuzka chciała nabyć jeden exemplarz kazań biskupa *Hajmona* (imie bynajmniéj nie sławne); dała za to trzy beczki pszenicy, tyleż innego zboża i 200 baranów. Tym sposobem książka, którą teraz możnaby mieć za rubel, kosztowała wówczas górą 200 rub. sr.

Piérwszy, któremu przyszło na myśl wyrobić z drzewa czy z kruszcu litery ruchome, potém układać je w wyrazy, nacierać czarną farbą i położywszy na wierzch arkusz papie-

ru, otrzymać od razu, w jednéj minucie, odcisk całéj strony arkuszowéj, był *Jan Guttemberg*, niemiec z Moguncyi; w 1440. Ten wynalazek zowie się *drukiem*, z niemieckiego *Druck* czyli ciśnienie, dla tego, że papier biały, który się kładnie na litery złożone, przyciska się z wierzchu machiną, aby litery, farbą naprowadzone, lepiéj się na papierze odcisnęły. Przez ten wynalazek otrzymano to, iż chcąc rękopis jaki, mający mieć w druku np. 200 stronic in 8vo średniéj wielkości, pomnożyć w krótkim czasie do tysiąca sztuk czyli exemplarzy, dosyć jest mieć dwóch ludzi, z których jeden litery składać, a drugi je na papierze odciskać będzie. Ci dwaj robotnicy całą tę pracę w miesiąc wykonają. Dawniéj przed wynalazkiem druku, jeśliby dwaj pisarze pisali codziennie po pięć arkuszy pięknym i wyraźnym charakterem, potrzeba byłoby lat *sześciu* dla napisania tysiąca exemplarzy podobnéj książki. Z tego szczęśliwego wynalazku poszła nadzwyczajna taniość książek, tak dalece, iż teraz najmniéj dostatni człowiek może za nader małą cenę, zaopatrzyć się w książki jego powołaniu potrzebne. Takim sposobem, dwa wielkie wynalazki: *papieru* w XIII, a *druku* w XV. wieku, były podwójném wykupieniem Europy z barbarzyństwa i nieoświecenia.

Wynalazek Prochu.

Powszechnie mniemają, że na wschodzie najpierwéj ten wynalazek został zrobiony; potém go Arabowie przenieśli do Hiszpanii; od nich zaś reszta Europy się nauczyła. Z początku używano prochu tylko do fajerwerku. W XIII. wieku, w Anglii mnich franciszkan *Roger Bakon* wiedział już jego użycie do ogniów sztucznych. Ale zastosowanie prochu do rzucania kul i kamieni nastąpiło dopiero na początku XIV. wieku. Arabowie, w Hiszpanii panujący, pierwsi użyli armat, z których prochem kamienie na nieprzyjacioł ciskali. Anglicy także w bitwie pod *Crécy* w 1340 mieli trzy armaty; Francuzi nie znali jeszcze wtenczas ich użycia. Ręcznéj broni, to jest strzelb, używać poczęto w XV. wieku; ale te strzelby były bez kórka; proch zapalano przykładając lont do panewki. Na początku zaś XVI. wieku, 1517, po raz piérwszy w Norymberdze zrobiono strzelby z kórkami.

Pospolita jest wieść, że proch został wynaleziony przez *Bartolda Szwarca*, o którym nie wiadomo ani kiedy żył, ani gdzie się urodził, ani w jakim czasie zrobił to odkrycie.

Wynalazek Kompasu.

Przez kompas rozumiemy igłę stalową magnesem natartą, która wówczas nabiera téj szczególnéj własności, iż gdy jest wolnie na ostrzu swym środkiem osadzona, jeden jéj koniec zwraca się ciągle ku północy, a drugi ku południowi. Wynalazek ten niezmiernéj jest wagi w żegludze; z pomocą bowiem kompasu, żeglarze pływając po dalekich morzach lub oceanach zabłąkać się nigdy nie mogą. Przypisują powszechnie ten wynalazek włochowi z Amalfi w król. neapolitańskiém *Flavio Dżoja* (Gioja), na początku XIV. wieku.

4. ODKRYCIA MORSKIE W XV. I XVI. WIEKU.

Mieszkańcy Europy do początku XV. wieku mieli tylko zbyt słabą wiadomość o trzech częściach świata. Prócz mórz Europę oblewających, zaledwie z nazwiska im wiadomych, nie znali żadnych innych mórz ani oceanów, żadnych wysp lub archipelagów. Bytności Ameryki domyślać się nawet nie mogli. Podług ówczesnego pojęcia, ziemia była płaską, podobną do talerza na rozległéj massie wód pływającego; uważanoby przeto za szaleństwo mniemać iż na przeciwległéj stronie ziemi być mogą mieszkańcy. Duchowieństwo nawet potępiało o herezyą, ktoby się odważył wierzyć że są antypody.

Pierwsi Portugalczycy zwiedzać poczęli zachodnie brzegi Afryki. Król Portugalski, *Jan I.* z familii *Avis*, obudził w swoich poddanych namiętny pociąg do morskich podróży. W r. 1415 uczynił on pierwszą wyprawę do Afryki na Maurów dla wstrzymania ich od napadów na brzegi afrykańskie. Wylądowawszy w okolicach Ceuty, zdobył to miasto, gdzie w głównym meczecie pasował swych synów na rycerzy. Odtąd bez przerwy utrzymywały się stosunki między Portugalią i tą częścią Afryki. We trzy lata potém, 1418, mały statek portugalski, dążący do Ceuty, gwałtownym wiatrem od brzegów Afryki odbity, wypłynął na otwarte morze. Już majtkowie, którzy naówczas po raz pierwszy oddalili się od brzegów stałego lądu, oczekiwali co chwila smutnego zgonu, gdy w tém ukazała się nie znana wysepka, do któréj zawinąwszy, nazwali ją, z powodu swego ocalenia, *Portem świętym* (Porto-Santo). To niespodziane odkrycie obudziło w żeglarzach portugalskich chęć przedsiębrania śmielszych podróży. We

dwa lata potém, 1420, odkryli wyspę Maderę, któréj żyżność skłoniła rząd portugalski do założenia na niéj pierwszéj osady europejskiéj. Odtąd przez lat czterdzieści, 1420—1460, żeglarze portugalscy, pod przewodnictwem czwartego syna Jana I. **Henryka, księcia Viseu,** który był najczynniejszym przedsiębiercą wszystkich wypraw, zwiedzili brzegi afrykańskie aż do 15-o szerokości północnéj. W téj przestrzeni czasu odkryli gruppy *wysp azorskich i zielonego przylądka.*

Te niespodziane odkrycia wprowadziły ich na myśl, chociaż mylną, że te wyspy muszą być cząstką archipelagu przy Indyach Wschodnich leżącego. Wiedziano bowiem z podróży odbytych jeszcze w XIII. wieku, mianowicie przez Wenecyanina *Marko-Polo*, że za Indyami ciągnie się długi szereg wysp rozmaitéj wielkości. Indye zaś Wschodnie były w XV. wieku uważane przez całą Europę za raj ziemski, za źródło niewyczerpanych bogactw; ztamtąd wszelkie towary, do wygody lub zbytku służące, szły do Europy. Kupcy weneccy, otrzymawszy wyłączny handel na wschodnich brzegach morza Śródziemnego, jeździli po nie do Alexandryi w Egipcie i do Bejrutu w Syryi; potém je rozsyłali po Europie w takiéj cenie, jaką się im naznaczyć podobało; nieobliczone przez to ciągnąc z tego handlu korzyści.

Skoro więc przy brzegach afrykańskich Portugalczycy kilka wysp odkryli, o których przedtém żadnéj nie miano wiadomości, nagle powstał domysł, że za temi wyspami muszą leżeć Indye Wschodnie. Tym błędem kierując się, Portugalczycy, w celu dostania się do Indyi i zawiązania handlu z krajowcami, poczęli coraz daléj posuwać żeglugę w dół brzegów afrykańskich. Wkrótce przekonali się o swém złudzeniu; nie znaleźli Indyi; ale nadzieja odkrycia tędy przechodu do téj bogatéj ziemi, raz w sercu wzniecona, była za nadto drogą Portugalczykóm, iżby jéj wyrzec się mieli. Powstała tedy myśl inna: doświadczyć azali nie uda się objechać morzem Afryki, i dostać się tą drogą do Indyi. Nie wiedziano bowiem jeszcze podówczas, a przynajmniéj uważano za bajkę co starożytni twierdzili, że Afrykę można opłynąć do koła. W tym celu, za panowania w Portugalii Jana II, wysłany *Bartłomiéj Diaz* dojechał do ostatniego punktu Afryki, do przylądka Dobréj-Nadziei, 1486. Tam przez burze zaskoczony, nie mogąc płynąć daléj, powrócił nazad, nazwawszy na swojéj mappie odkryty przez siebie przylądek, *Przy-*

ładkiem Burz. Jan II, tém odkryciem wielce ucieszony, przezwał przylądek Burz, przylądkiem *Dobréj-Nadziei.*

Wieść ta, że przez ocean Atlantycki, opływając Afrykę, dostać się można do Indyi, sprawiła mocne wrażenie na całym Zachodzie. Była to wiadomość wielce ciekawa dla mieszkańców Europy, którzy pod względem jeograficznych wiadomości zostawali jeszcze w stanie zupełnego dzieciństwa. Lecz nowa droga do Indyi około Afryki, droga, któréj nikt jeszcze nie doświadczył, wydawała się i długą i niebezpieczną.

Odkrycie Indyj Zachodnich i Ameryki. Kiedy żeglarze portugalscy pracowali nad odkryciem drogi do Indyi, jeden szczególniéj człowiek zwrócił na siebie powszechną uwagę śmiałością swojego pomysłu. Był to *Krzysztof Kolumb*, który podał rządowi portugalskiemu nowy plan dostania się do Indyi.

Urodził się on z ubogiéj familii, niedaleko Genui, 1447. Od lat młodzieńczych podróże morskie były jego zwykłém zatrudnieniem. Na okrętach kupieckich rzeczypospolitéj genueńskiéj zwiedził morze Srodziemne, zachodnie brzegi Europy i morze Północne. We 25 roku życia swojego, to jest w 1472, żeglując na oceanie Atlantyckim, rozbił się u brzegów portugalskich; lecz, że umiał dobrze pływać, ocalił się od śmierci i dostał się do Lizbony. Tu znalazł wielu osiadłych ziomków którzy dali mu schronienie, i skłonili do zostania w tém mieście, gdzie się wkrótce ożenił. Odtąd, w celu handlowym, zwiedził kilkakrotnie pobrzeża Afryki i wyspy przez Portugalczyków odkryte.

Jedyna myśl ówczesna rządu i narodu portugalskiego, myśl wynalezienia przechodu do Indyi, nie tylko nie była obcą Kolumbowi, lecz cała jego dusze najmocniéj zajęła. Nieustanne podróże morskie rozwinęły w nim wrodzoną skłonność do śmiałych przedsięwzięć. Posiadał on gruntowne wiadomości jeograficzne; przeczytał wszystko, co starożytni o ziemi pisali; był przekonany, że ziemia jest okrągła, że ma ruch około słońca; wyobrażał przytém, z mylnego wprawdzie podania dawniejszych jeografów, że wschodnie brzegi Azyi, mianowicie Indye, rozszerzając się bez granic na wschód, obchodzą kulę ziemską i zbliżają się ku zachodowi Europy, że wyspy Azorskie i inne, niedawno odkryte, nie są czém innem, jak cząstkami archipelagu, przy brzegach indyjskich leżącego. Z czego ten wniosek wyciągał, że dla dostania się morzem do Azyi, nie należało opływać Afryki, narażając się

na drogę nieokréślonéj długości; że przeciwnie płynąc na zachód Europy, możnaby w bardzo krótkim czasie napotkać kraje, czastkę Indyi stanowiące. Kolumb miał niedokładne wyobrażenie o przestrzeni, Portugalią od Azyi dzielącéj, ale ten błąd naprowadził go na drogę wielkiego odkrycia. Rząd portugalski polecił rozpatrzyć plan Kolumba towarzystwu uczonych, w Lizbonie założonemu, w celu wspierania radami krajowych żeglarzy. Towarzystwo znalazło plan gruntownym, ale zazdroszcząc przyszłéj sławy Kolumbowi, nic mu nie powiedziawszy, przedsięwzięło samo tajną wyprawę dla wykonania podróży podług wskazanego planu. Tymczasem podstęp nie udał się; wiatry zniweczyły wyprawę, a owarzystwo omylone w nadziei, zganiwszy plan Kolumba, z niczém go odprawiło.

Kolumb udał się do Hiszpanii, na dwór Izabelli, królowéj Kastylskiej i jéj męża, Ferdynanda V. Katolickiego, 1484. Tu nowe napotkał trudności. Naprzód wojna Izabelli z Maurami, w Grenadzie panującymi, a ztąd wycieńczenie jéj skarbu, potém niewiara w możność odkrycia przejścia do Indyi podług planu Kolumba, i zazdrość dworzan Izabelli ku przychodniowi, którego awanturnikiem nazywali, wstrzymały na lat dziewięć wykonanie wielkiego jego pomysłu. Nareście stanowcze zwycięstwo Hiszpanów nad Maurami i zdobycie Grenady, przeniknęły Izabellę tak żywą radością, iż przystała na prośby Kolumba, i dała mu trzy statki z osadą 120 ludzi (*).

Kolumb wyszedłszy pod żagle z portu *Palos*, w Andaluzyi, 3 sierpnia 1492. odwiedził wyspy Kanaryjskie, zkąd 6 września puścił się drogą, któréj stopa ludzka jeszcze nie tknęła, przez morza nieznane, na szukanie Indyi, płynąc na zachód Europy. Lecz osadą jego floty, utraciwszy z oczu wyspy Kanaryjskie, przelękniona śmiałością i niebezpieczeństwem przedsięwziętéj podróży, jęła łzy gorzkie wylewać, opłakując smutny los, co ją czekał. Im dalej płynęli, tém większe narzekania wyrywały się z ust tego bojaźliwego tłumu. Napróżno Kolumb przepowiadał blizkie odkrycie lądu, już z lotu ptaków, które się tu i ówdzie ukazywały, i które nie zwykły daleko od ziemi odlatywać, już z traw i roślin, na powierzchni morza pływających. Uspokojeni na chwilę, milczeli; ale gdy przepowiednie bynajmniej się nie sprawdzały, większa rospacz ogarniała ich duszę. Nakoniec, po trzech tygod-

(*) Koszta na zbudowanie okrętów mogły wynosić 25000 r. sr.

niach daremnéj żeglugi, osada trzech okrętów, ubolewając nad własną łatwowiernością i nad zaślepieniem królowéj Izabelli, która los i życie tylu osób złożyła w ręku awanturnika, postanowiła zmusić Kolumba do powrótu, tém bardziéj, że okręty, źle naówczas budowane, już daléj nie mogły wytrzymać podróży, któréj końca przewidzieć nie podobna było. Żuchwalsi z majtków radzili nawet wrzucić Kolumba do wody, i za powrótem do Hiszpanii powiedzieć, iż, przypatrując się biegowi gwiazd, sam wpadł do morza. Kolumb czuł dobrze swoje położenie, i, lękając się skutków tego wzburzenia umysłów, udawał, że nic nie wie o zamiarach współtowarzyszów; owszem pokazywał twarz wesołą i spokojną, łagodząc rozjątrzenie obietnicą wielkich bogactw, skoro staną u celu. Tym sposobem płynęli dni trzydzieści od wysp Kanaryjskich. Nareście majtkowie, nie napotykając od miesiąca nic prócz wody i nieba, stracili wszelką nadzieję odkrycia lądu. Zniecierpliwieni, przejęci rospaczą i wściekłością, nie chcą już płynąć daléj, i wypowiadają posłuszeństwo dowódzcy. Nawet oficerowie, którzy długo podzielali ufność Kolumba w szczęśliwy skutek jego podróży, przeszli teraz na stronę osady. Gromadzą się wszyscy na pokład okrętu naczelnika, miotają nań skargi i przekleństwa, i grożą użyciem siły, jeśli nie zechce natychmiast wracać do Europy. W ostateczności, Kolumb widząc niepodobieństwo ukoić umysły, upokarza się, obiecuje uroczyście uledz ich woli, byleby tylko trzy dni jeszcze na przód płynęli; że jeśli po tym czasie nie przybiją do ziemi, on sam już zaniecha dalszéj podróży i wróci do Hiszpanii.

Po długiém wahaniu się i burzeniu, osada przystała na żądanie Kolumba, z mocném postanowieniem pozbyć się swego naczelnika, jeśliby dłużej chciał ją uwodzić. Tymczasem trzy dni przeszły bez żadnego skutku. Nadeszła noc, po któréj Kolumb miał lub pożegnać się na zawsze z ulubioną myślą, lub stanać u celu wielkiego swego przedsięwzięcia. Nikt téj nocy oka nie zmrużył. Była to chwila okropna dla Kolumba. Wszyscy stali na pokładzie okrętów, mając oczy zwrócone w tę stronę, zkąd spodziewali się ujrzeć tę ziemię obiecaną, ziemię wybawienia, któréj od 33 dni tak niecierpliwie wyglądali. Około 10-téj godziny wieczorem, 12 października 1492 r., Kolumb najpierwéj postrzegł światełko w znacznéj od swego okrętu odległości, które zdawało się przechodzić z miejsca na miejsce. Zaraz po północy rozległ się okrzyk ze

statku przodem płynącego: *ziemia! ziemia!* Na ten odgłos cała osada małéj floty padła na kolana i zanóciła hymn: *Ciebie Boże chwalimy*! dziękując Bogu za swoje ocalenie. Zaraz majtkowie, ze łzami radości, otaczają Kolumba, rzucają się mu do nóg z najszczérszemi oznakami żalu za swoję niewdzięczność i jednym głosem proszą o przebaczenie za nieufność ku niemu i zuchwałe postępki. Ta chwila pokory zgładziła ich winę w oczach Kolumba, który, po długiéj walce z ludźmi i okolicznościami, stanąwszy nakoniec u kresu życzeń, czuł w tym momencie tę niewymówną radość, którą geniusz z osiągnienia wielkiego celu sam jeden tylko czuć umie.

Po wejściu słońca, przekonano się o rzeczywistości odkrycia nowéj ziemi. Była to wyspa płaska, gęstym lasem zarosła i licznemi strumieniami zroszona. Kolumb był pierwszym Europejczykiem, którego Opatrzność do nowego świata zaprowadziła. W bogatéj szacie, z mieczem w ręku, prowadząc za sobą współtowarzyszów podróży, wyszedł on na ląd, i ucałowawszy ziemię, do któréj tak gorąco wzdychał, postawił krzyż, jako znak dziękczynny Bogu za pomyślny koniec podróży. Wyspę tę nazwał *wyspą Zbawiciela*. (San Salvador), na pamiątkę swego wybawienia z niebezpieczeństwa. Leży ona na wstępie do zatoki Mexykańskiéj; nazywa się inaczéj *Gwanahani* i należy do Archipelagu wysp Łukajskich. Zaraz mieszkańcy wyspy okrążyli przychodniów. Jakże się zdziwili Europejczykowie, widząc tu nowe rośliny, nieznajome zwierzęta, a najbardziéj nowych ludzi, zupełnie nagich, barwy ciemno-miedzianéj, bez włosów na brodzie i na ciele, ze skórą rażącemi kolorami pomalowaną.

Z San-Salvador, Kolumb popłynął daléj i odkrył, prócz wielu mniejszych, dwie wielkie wyspy: *Kubę i Hajty*. Téj ostatniéj dał imię *Hispaniola*; potém nazwano ją *St. Domingo*. Wszystkie te wyspy, między północną i południową Ameryką leżące, zowią się dziś *Antylskiemi*. Że zaś Kolumb był tego zdania, że te wyspy cząstkę tylko szukanych Indyj stanowią, nazwał cały ten archipelag **Indyami Zachodniemi**, że na zachód Europy leżą, nie domyślając się bynajmniéj, że w téj chwili zrobił najważniejsze odkrycie, odkrycie nowego świata: *Ameryki*.

Kolumb założywszy pierwszą osadę europejską na *Hispanioli*, gdzie zostawił kilkudziesięciu majtków, udał się na powrót do Hiszpanii. W czasie żeglugi zaskoczyła go okropna burza. Kolumb zwątpił o ocaleniu; lecz nie tyle się troszcząc

o życie, co o sławę, ułożył na prędce sprawozdanie z swojéj podróży, zawinął je w ceratę i włożył do beczki, którą puścił na morze, w przekonaniu że wiatry przypędzą ją do jakiegokolwiek brzegu i nie dopuszczą tym sposobem zaginąć jego wielkiemu odkryciu. Tymczasem Opatrzność sama czuwała nad losem tego znakomitego męża; burza ucichła, a Kolumb wrócił do Hiszpanii 15 Marca 1493, w 7 miesięcy i dni 11 po wyjściu z portu *Palos*, niosąc, jak mniemał, wieść o odkrytéj przez siebie drodze do Indyi. Izabella i Ferdynand przyjęli go z największą uroczystością; nadali jemu i potomstwu prawo szlachectwa hiszpańskiego, mianowali go wice-królem nowych krajów, i ustąpili, w nagrodę pracy, dziesiąta część wszelkich dochodów z wysp i ziem teraz odkrytych, lub które przez niego odkrytemi być miały.

Kolumb wrócił 1493 do swéj osady na Hispanioli, gdzie przemieszkał do 1496 roku. W tym przeciągu odkrył gromady wysp Karaibskich tudzież wyspę *Jamaikę*, *Porto-rico* i wiele pomniejszych. Lecz stały ląd Ameryki nie był mu jeszcze znajomy. Dopiero w trzeciéj podróży 1498, odkrywszy wyspę *S. Trójcą* zwaną, przy brzegach Gujany, wszedł w ujście rzeki *Orenoko* i zwiedził całe pobrzeże Ameryki od ujścia téj rzeki do miasta Kartaginy.

Podczas gdy Kolumb odkrywał nowy świat dla Hiszpanii, nieprzyjaciele jego, których przewagi u dworu Izabelli i Ferdynanda już i dawniej on doświadczył, gdy dziewięć lat musiał prosić o pomoc dla wykonania swojéj podróży, zazdroszcząc mu teraz sławy, tytułu wice-króla i wielkich dochodów, uzbroili nań powoli Ferdynanda, z natury swojéj zdradliwego i niewdzięcznego człowieka. Wmówili weń, że Kolumb nic tak dalece ważnego nie uczynił odkrywając to, co żeglarze hiszpańcy wkrótceby sami znaleźli; że król w chwili uniesienia nagrodził go hojniéj niż zasługiwał; że tytuł wice-króla, nadając jemu moc nieograniczoną, zrobi go udzielnym władcą krain na oceanie Atlantyckim; że ustąpienie dziesiątéj części dochodów poda mu w ręce oręż na własnego monarchę, etc.

Słowa te przylgnęły do serca Ferdynanda, któremu zdawało się także, iż wynagrodzenie było nad zasługi Kolumba. Ciż nieprzyjaciele, dla poparcia intryg swoich, złożyli królowi listy z Hispanioli, przez Hiszpanów, przy Kolumbie zostających, pisane, w których się oni skarżyli na rząd jego despotyczny, i z rozmaitych jego czynności wnioskowali, iż niezawisłe państwo na wyspach oceanu utworzyć zamyśla. Rze-

czywista zaś wina Kolumba była w tém, iż chciwym Hiszpanom, którzy, w nadziei zbogacenia się, z nim udali się do Ameryki, nie pozwalał brać w niewolę lub grabić ludzi miedzianego koloru. Ferdynand przychylił się do rady dworzan, odjął urząd Kolumbowi i posłał na jego miejsce nowego wicekróla *Bowadillę*, któremu zalecił ująć Kolumba i wysłać go zaraz do Hiszpanii, 1500.

Jakoż Bowadilla wykonał okrutnie wolę swojego monarchy. Ale nie dość tego; właśnie w tym czasie, kiedy wielki ten człowiek, dźwigając kajdany na ręku i nogach, płynął do Europy, nowa niesprawiedliwość została względem niego domierzoną. Do roku 1499 żaden jeszcze Hiszpan nie przedsiębrał o własnym koszcie wypraw do krain nowego świata. Lecz jak tylko rząd hiszpański udzielił na to zezwolenie, niejaki Alfons *Ojeda*, który już towarzyszył Kolumbowi w drugiéj jego podróży, popłynął do wysp Antylskich i zwiedził tę część brzegów stałego lądu, gdzie leży *Venezuela* i *Gujana*. W orszaku jego znajdował się żeglarz z Florencyi, *Amerik Wespucyusz*, człowiek wielkiéj nauki i mocnéj wyobraźni. Ten, za powrótem do Europy, opisał swoję podróż stylem porywającym, w któréj wystawił siebie jako główną i jedyną sprężynę odkrycia nowego świata, któremu też nadał swoje nazwisko. Odtąd Ameryka przez Kolumba rzeczywiście odkryta, nosi do dziś dnia imie przywłaszczyciela jego prac i sławy.

Skoro Kolumb zawinął do tej ziemi, której najpiękniejszym był zaszczytem, do Hiszpanii, Ferdynand wstydząc się wyrzutów swego sumienia i głosu całej Europy, przyjął go najuprzejmiéj, wysłuchał łaskawie jego obrony, uznał niewinność i obiecał potwarców ukarać, samego zaś przywrócić do urzędu wice-króla na uprzednich warunkach. Lecz te piękne przyrzeczenia zostały bez skutku. Daremnie Kolumb prosił i nalegał, aby go odesłano do Hispanioli: zwlekano spełnienie obietnic pod różnemi pozorami. Ferdynand lękał się rzeczywiście, aby Kolumb, za nieludzkie z nim obejście się, nie szukał zemsty, odrywając wyspy przez siebie odkryte od monarchii hiszpańskiéj.

Jakoż naznaczył na jego miejsce rządcą Hispanioli pewnego *Owando*, r. 1501. Mimo tę krzywdę sobie wyrządzoną, Kolumb nie mógł się oprzeć pociągowi do przedsiębrania nowych odkryć, i skoro mu rząd pozwolił udać się do Ameryki o własnym koszcie, popłynął z radością po raz czwarty do

Nowego-Swiata, r. 1502. Chciał prosto przybić do brzegow stałego lądu; ale przewidywana burza zmusiła go zawinąć tymczasem do Hispanioli, którą od roku zarządzał Owando. Ten do tyla był nieludzkim iż odmówił mu przyjęcia i nie usłuchał roztropnéj rady, którą, mimo tę niegościnność, dawał mu Kolumb, aby zawiesił odjazd kilku okrętów mających zaraz popłynąć do Hiszpanii, gdyż, jak zapewniał z wiadomych sobie znaków, miała niezwłocznie powstać na oceanie straszliwa burza. Atoli Owando, gardząc Kolumbem i jego przestrogami, wyprawił rzeczone okręty, na których się znajdował Bowadilla i inni osobiści nieprzyjaciele Kolumba. Przepowiedziana burza zniszczyła prawie całą flotę; Bowadilla, wraz z wielu, znalazł śmierć w otchłaniach morza.

Co do Kolumba, żwiedził on w czasie téj 4-éj podróży brzegi stałego lądu, w kierunku z północy na południe od przylądka *Honduras* aż do *Porto-bello* na międzymorzu Panama. Nakoniec uragan zapędził go na brzegi wyspy Jamaiki, odkrytéj już przez niego w 3-ciéj podróży, ale dotąd należącéj jeszcze do własnych panów. Tu Kolumb rozbił się na skałach i wszystkie okręty utracił. Ogołocony ze wszystkiego, zaczął doświadczać okropnéj nędzy a może stałby się ofiarą dzikości mieszkańców, gdyby nie jego znajomość astronomii. Wiedział bowiem że ma wkrótce nastąpić całkowite zaćmienie księżyca, a na Jamaice ta planeta była czczoną za bóstwo. Przełoż Kolumb, wezwawszy przedniejszych mieszkańców, zapowiedział im, że z powodu ich nieludzkości, księżyc odmówi im swojego światła, jak oni odmówili mu gościnnego przytułku. Przepowiednia ta niewiele w początkach działała na grube umysły; ale skoro nastąpiło zapowiedziane zaćmienie, lud, tém zjawiskiem przelękniony, począł żebrzeć miłosierdzia i przebaczenia u Kolumba, tudzież błagać aby się wstawił do księżyca o wrócenie ziemi swoich promieni. Kolumb przyrzekł to uczynić i przepowiedział o któréj godzinie księżyc ukaże znowu jasne oblicze. Odtąd Kolumb we wszystko najstaranniéj był zaopatrywany; dzicy dostarczali mu żywności i łodzi. Nie mając jednakże porządnego okrętu, posłał do gubernatora Owando z prośbą o udzielenie statku mogącego wytrzymać podróż do Europy. Ale ten pokazał się tyleż nieludzkim jak i uprzednio. Z wielką trudnością udało się posłańcom wynaleść i kupić na wyspie Hispanioli okręt, na którym Kolumb wrócił do Hiszpanii r. 1504.

Za przybyciem dowiedział się o śmierci królowéj Izabelli, swojéj opiekunki, a jéj zgon, niwecząc dalsze jego plany, pogrążył go w głębokim i nieuleczonym smutku. Łudzony jeszcze czas niejaki przez Ferdynanda V. nadzieją powrotu do łaski i urzędu, zakończył życie w Valladolid r. 1506. Przed śmiercią, zalecił synowi, *Diego*, aby łańcuchy, któremi z woli Ferdynanda miał ręce i nogi okute, a które, póki żył, nad łóżkiem u niego wisiały, włożono z nim razem do trumny, jako bolesny dowod ludzkiéj niewdzięczności. Zwłoki jego przeniesione zostały na Hispaniolę, a ztamtąd r. 1796 do Hawanny na Kubie.

Dwa wielkie odkrycia: drogi do Azyi około przylądka Dobréj-Nadziei i Nowego-Świata, rozbudziły zachodnią Europę z długiego uśpienia. Zaraz okręty portugalskie i hiszpańskie puściły się ku brzegom Azyi i Ameryki, robić odkrycia, podboje, lub zakładać osady.

Odkrycia Portugalczyków.

Naród portugalski zwrócił całą uwagę na Azyą, starając się utorować drogę do Indyi Wschodnich około Afryki. Jakoż w sześć lat po odkryciu wysp Antylskich w Ameryce, król Emmanuel wysłał, r. 1498, admirała *Vasco-de-Gama* z 3 ma okrętami i załogą 160 osób, aby opłynąwszy Afrykę zawinął do Indyi Wschodnich. Podróż poszła szczęśliwie; Gama przybył do Kalikut, zawiązał stosunki z władcą tamecznym i powrócił do Europy, po 2-ch latach i 2-ch miesiącach nieobecności, prowadząc okręty, naładowane płodami indyjskiemi.

Pierwszą podróż Portugalczyków do Azyi około Afryki, odbytą przez Vasco-de-Gama, opisał wierszem Kamoens, w sławnym poemacie „*Luizyada.*"

W r. 1500, *Alwares Kabral*, dowódzca floty portugalskiéj, mając płynąć do Indyi Wschodnich, został przez wiatry zaniesiony na brzegi południowéj Ameryki, do *Brazylii*, którą zabrał w imieniu króla portugalskiego, Emmanuela.

W r. 1506, *Almeida* został wysłany do Azyi, z tytułem wice-króla, mając tam zakładać osady i budować twierdze dla zabezpieczenia handlu portugalskiego na Wschodzie. Almeida dowodził flotą do r. 1509 i wciąż wojował z władcami Indyjskimi. Jego następca, *Albukierk*, (od r. 1509—1515), zdo-

był wysepkę *Goa*, prawie w samym środku pobrzeża Malabarskiego, r. 1510, gdzie utwierdził stolicę swojego rządu. Ztąd przedsiębrał różne pomyślne wyprawy przeciw ludom azyatyckim. Jakoż zdobył *Malakkę*, środkowy punkt handlu wschodniego; opanował *Cejlan*, *Ormuz*, najbogatsze miasto nad zatoką Perską. Poźniéj, Portugalczycy weszli w stosunki z Chinami, od których otrzymali wyspę *Makao*. Jednakże, narod portugalski nie myślał bynajmniéj o podbojach; zakładał tylko w Indyach domy kupieckie, nabywał od mieszkańców tamecznych surowe ich płody i wyroby, tudzież przesyłał je do Lizbony, zkąd potém Hollendrzy rozwozili je po całéj Europie.

Odkrycia Hiszpańskie.

Hiszpanie, za kierunkiem przez nieśmiertelnego Kolumba danym, starali się o rozszerzenie swoich posiadłości w Ameryce. Od r. 1509—1532, odkryli i zdobyli następne ziemie: wyspę *Kubę*, *Florydę*, *Mexyk* i *Peru*.

Zdobycie Kuby. Do r. 1509, Hiszpanie posiadali w Nowym-Świecie tylko wyspę *Hajty* czyli Hispaniolę. W tym czasie, nowy gubernator, który zastąpił Owando, *Diego*, syn Kolumba, przedsięwziął zdobyć sąsiednią Kubę i tam wysłał oddział Hiszpanów, pod wodzą *Velasqueza*. Ten nigdzie nie spotkał oporu, prócz ze strony jednego *kacyka*, czyli naczelnika rodowitych amerykanów, imieniem *Hatueja*. Kacyk ten mieszkał naprzód na wyspie Hajty pod władzą Hiszpanów, a ucierpiawszy wiele od ich barbarzyństwa i chciwości, usunął się na Kubę i tu utwierdził swoje panowanie w małym zakątku. Gdy usłyszał, że Hiszpanie mają też zamiar wylądować w jego kraiku, a wiedząc że tylko na złoto czyhają, wezwał swoich poddanych aby wszystkie kosztowności do morza wrzucili, w przekonaniu że skoro się dowiedzą o tym postępku, zaniechają swojego przedsięwzięcia. Ale się omylił. Velasquez, przybywszy na Kubę, rozproszył wojsko kacyka, samego wziął w niewolę i skazał na spalenie żywcem, za to iż skarby zatopił. Gdy nieszczęśliwy książe stał do słupa przywiązany, pewien franciszkanin namawiał go do przyjęcia wiary chrześciańskiéj obiecując mu niebieskie roskosze. «*A czy tam będą Hiszpanie?*» zapytał kacyk, «*Tak jest*,» odrzekł zakonnik, «*ale tylko dobrzy i spra-*

wiedliwi." «*Dobrzy i sprawiedliwi!!*" zawołał amerykanin, «*To być nie może! Nie chcę tam być razem z nimi.*" i skonał w płomieniach. Velasquez zdobył wyspę nie utraciwszy ani jednego żołnierza. W nagrodę, król hiszpański, Ferdynand V, mianował go rządcą Kuby.

Odkrycie Florydy. Około r. 1512 jeden z byłych towarzyszy Kolumba, *Juan Ponce de Léon*, mieszkający oddawna na Hajty, dowiedział się od Amerykanów, że na jednej z wysp Łukajskich czyli Bahama, znajduje się *źródło młodości*, z którego gdy się kto napije, odzyskuje czerstwość i siłę młodzieńczą. W przekonaniu że taki zdrój jest niechybnie w naturze, Ponce de Léon udał się na wyszukanie onego; ale, zamiast bajecznego źródła odkrył i zabrał na rzecz Hiszpanii rzeczywisty kraj, zwany dziś *Florydą*.

Zdobycie Mexyku. Około roku 1518 pewien żeglarz hiszpański z Kuby, płynąc z południa na północ około półwyspu Jukatan, wylądował na brzegi nieznanego, ale obszernego i ludnego państwa. Tu się od mieszkańców dowiedział, że to państwo zwało się *Mexykiem* i że nad niém panował *Montezuma*. Z tą wiadomością pośpieszył na Kubę i zawiadomił gubernatora Velasqueza o swojém odkryciu. Velasquez postanowił zdobyć Mexyk i w téj myśli wyprawił *Ferdynanda Korteza* (*) z pocztem 508 żołnierzy, 16 jezdzców i z 10-ciu działami. Kortez wylądował w zatoce Mexykańskiéj, w państwie Montezumy. Ale spólnicy wyprawy, trwożąc się o powodzenie przedsięwzięcia, nie chcieli zapuszczać się w głąb nieznanego kraju i radzili mu aby powrócił na wyspę Kubę dla ściągnienia większych posiłków. Kortez nie usłuchał bojaźliwéj rady i, żeby zagrodzić towarzyszom drogę do powrótu, spalił okręty na których przyjechali. Przed udaniem się jednakże w dalszą drogę założył na brzegu morskim osadę, którą nazwał *Vera-Crux* i w niéj 150 osób zostawił. Z resztą żołnierzy puścił się na zdobycie wielkiego państwa. Montezuma, usłyszawszy o przyby-

(*) Kortez urodził się w r. 1485 w Estremadurze, ze szlachetnéj familii. Naprzód chciał zostać adwokatem i uczył się prawa w Salamance; ale, czując pociąg do zawodu wojskowego, opuścił akademią i udał się, 1504, do Ameryki, w 19-m roku życia. Tu się odznaczył w kilku przypadkach męstwem i przytomnością umysłu; przez co zasłużył na względy władz miejscowych.

ciu cudzoziemców, posłał im w darze złoto, perły, kosztowne tkaniny i wzywał aby spokojnie nazad wrócili. Ale Kortez oświadczywszy że posłów nie odprawują bez posłuchania u króla, udał się prosto do stolicy Montezumy, do Mexyku. Miasto to, zbudowane w środku jeziora, trzema groblami łączyło się z lądem; zawierało przeszło 60,000 ludności. Kortez przybył tam 8 listopada 1519 r. Montezuma czy dla braku środków obrony, czy przez zdradę, ujrzał się zmuszonym wpuścić Hiszpanów do miasta, gdzie im przeznaczył na mieszkanie jeden ze swoich pałaców. Kortez, przypatrzywszy się lepiéj wielkości miasta i liczbie mieszkańców, postrzegł z przerażeniem niebezpieczeństwo, na jakie się przez swoją zuchwałość wystawił. W tém otrzymuje wiadomość iż pewien dowódzca Montezumy uderzył nagle na osadę w Vera-Crux i, lubo został ze szkodą odparty, kilku jednak zabił mieszkańców. Kortez odważa się na krok najśmielszy w świecie. Bierze z sobą kilkunastu ludzi, udaje się do pałacu Montezumy i, śród białego dnia, pośród wielkiéj stolicy, porywa monarchę w niewolę i odprowadza do swojéj kwatery. Montezuma, zagrożony śmiercią, uznał się za wassala króla hiszpańskiego i przyrzekł coroczną opłacać mu daninę. Miasto i wojsko nie zrobiły żadnego poruszenia aby oswobodzić swojego pana z rąk przychodniow. Tymczasem gubernator Kuby, Velasquez, zazdroszcząc sławy i nagłego powodzenia Kortezowi, wyprawił nowe wojsko do Mexyku, w liczbie 800 osób, a jego dowódzcy zalecił złożyć Korteza z urzędu. Kortez postanowił rozprawić się orężem. Przetoż, zostawiwszy w Mexyku 150 osób dla strzeżenia Montezumy, z resztą udał się przeciw nadciągającym Hiszpanom. Atoli rzeczy bez bitwy się obeszły; Kortez potrafił przeciągnąć wojsko na swoją stronę, a dowódzcę uwięził. Nowym posiłkiem wzmocniony wrócił do Mexyku; ale tu zastał rzeczy w opłakanym stanie. Mexykanie oblegli jego żołnierzy i tak ich ścisnęli, iż żadnego nie widzieli ratunku. Przybycie Korteza nie ustraszyło Mexykanow; niejednokrotnie przypuszczali szturmy do kwater Hiszpanów. Sam Montezuma, w ręku nieprzyjacioł zostający, ukazał się na murach przed ludem, wzywając go aby się oddalił i życia jego na niebezpieczeństwo nie narażał; ale w czasie walki przypadkiem w głowę ugodzony poległ niezwłócznie. Kortez, widząc niepodobieństwo utrzymania się w stolicy, przerznął się z niesłychaném

męstwem przez środek nieprzyjaciół i walcząc na każdym kroku ze ścigającym oddziałem wrócił do swojéj osady, w Vera-Crux. Tu się doczekawszy posiłków z wysp przez Hiszpanów zajętych, ruszył znowu z tą pomocą do Mexyku, gdzie po śmierci Montezumy został obrany synowiec jego *Gwatymozyn*. Mimo silny i wytrwały opór, stolica nareście poddać się musiała, a Gwatymozyn dostał się w niewolę. Zdobywcy jednakże mocno się zawiedli w nadziei znalezienia wielkich bogactw w Mexyku; bo Gwatymozyn, przed poddaniem się miasta, rozkazał wrzucić do jeziora niezmierne skarby przez jego przodków zebrane. Kortez, nie dowierzając téj wiadomości, kazał wziąść na męki księcia, oraz jego ulubieńca i piec obudwóch nad żarzącemi się węglami, aby tą torturą zmusić ich do wskazania miejsca, gdzie skarby zostały ukryte. Gdy ulubieniec księcia, nie mogąc przenieść okropnych boleści, jęczał żałośnie, «Alboż ja, rzecze Gwatymozyn, jestem na łożu różami usłaném?" Słowa te dodały męstwa nieszczęśliwemu, który wkrótce śród mąk ducha wyzionął. Co do Gwatymozyna, Kortez wstrzymał dalsze jego męczarnie i życie mu darował. Ale że wkrótce Mexykanie powstali znowu przeciwko zdobywcom, Kortez, przypisując ten bunt tajemnym namowom Gwatymozyna, skazał go na szubienicę, 1521.

Król hiszpański, Karol I. (V) w nagrodę za zdobycie tak pięknego i obszernego państwa nagrodził Korteza tytułem gubernatora Mexyku. Atoli, niedługo potém, gubernator popadł w niełaskę u tegoż monarchy i został odwołany z urzędu. Umarł w Hiszpanii r. 1547.

Pierwsza podróż około świata. Magellan. Podczas kiedy Kortez zdobywał państwo Mexykańskie. Ferdynand Magellan, żeglarz portugalski, w skutku nieporozumień ze swoim monarchą, Emmanuelem, opuścił Portugalią i wszedł do służby Karola I. (V.) króla hiszpańskiego. Tu przedsięwziął pierwszą podróż około świata. Z pięciu okrętami wyszedł pod żagle 10 sierpnia 1519., z portu Sewilli, na rzece Gwadalkwiwir; dopłynął do wysp Kanaryjskich i ztąd zwrócił się ku brzegom Ameryki. Doszedłszy zaś do 53° szérokości południowéj, odkrył wejście do ciaśniny, którą od swego imienia nazwał *Magellańską*. Ztąd wyszedł szczęśliwie po dwódziestu dniach niebezpiecznéj podróży. Wtenczas rozwinęło się przed nim w całym swoim ogromie morze Południowe, po

którém płynął trzy miesiące, i dni dwadzieścia, nie napotkawszy ani jednéj wyspy. Magellan nazwał to morze *oceanem Spokojnym* ze względu na piękną pogodę i ciszę, które na jego wodach, przez czas téj żeglugi, panowały. Nareście zawinął do wysp Filipińskich, gdzie od wyspiarzy zabitym został. Wyprawa jednak szła daléj pod kierunkiem innych naczelników. Hiszpanie odwiedzili wyspy Moluckie, zkąd jeden tylko okręt, mogący dalszą wytrzymać żeglugę, puścił się drogą przez Portugalczyków wytkniętą, i, opłynąwszy przylądek Dobréj-Nadziei, wrócił do Hiszpanii, 7 września 1522., we trzy lata i dni 28 po wyjściu z Sewilli.

Zdobycie Peru. W lat trzy po zdobyciu Mexyku, to jest r. 1524, Hiszpanie, mający osadę na międzymorzu Panamą, dowiedzieli się że na południe od tego międzymorza znajdują się rozległe i bogate krainy. Dwaj osadnicy, śmiałego i przedsiębierczego ducha, *Franciszek Pizarro* i *Diego Almagro*, zawiązali spółkę celem wyszukania rzeczonych krajów. Pizarro udał się naprzód w drogę r. 1524. Po długiéj i niebezpiecznéj żegludze przekonał się o istnieniu państwa zwanego *Peru*. Nareście, po trzechletniéj nieobecności wrócił, 1527, do swojéj osady, gdzie z wielką trudnością uzbroiła spółka o własnym koszcie 180 osób, których wraz z Pizarro wysłała na 3-ch okrętach dla robienia podbojów; Almagro zaś pozostał na Panamie w celu zebrania sił znaczniejszych. Pizarro wylądował w Peru, które się naówczas dzieliło na dwa królestwa; stolicą jednego było *Kwito*, na samym równiku; drugiego zaś *Kusko*, o kilkanaście stopni na południe od równika. Monarchowie Peru nosili ogólną nazwę *Inkassow*, to jest panów czyli władców. Wyprowadzali oni początek od dwójga cudzoziemców: *Manko-Kapak* i jego żony *Mama-Okollo*, którzy, mieniąc się dziećmi Słońca, przybyli do Peru w czasie, kiedy kraj ten zostawał jeszcze w stanie zupełnéj dzikości. Ta para małżonków zgromadziła koczujące hordy Peruwianów, nauczyła rolnictwa, rzemiosł, nadała im prawa i religią. Za te dobrodziejstwa wdzięczni Peruwianie w poczet Bogów ich zaliczyli. Trzynasty z kolei książe Peru, potomek Słońca, *Atahualpa*, panował w Peru, kiedy Hiszpanie do jego kraju wtargnęli. Atahualpa, na czele 30,000 wojska wyszedł na spotkanie przychodniów, którym miał dać uroczyste posłuchanie. W tym celu, pośrodku rozległéj płaszczyzny wznie-

siono wspaniały tron, za którym zasiadł Inkas. Pizarro, stanąwszy przed monarchą, oświadczył iż przychodzi od potężnego króla hiszpańskiego i wzywa Atahualpę aby się uznał za wassala Karola I., tudzież przyjął wiarę chrześciańską. W tém, kapelan wojskowy podał Atahualpie biblią, zachęcając aby usłuchał głosu prawdy, głosu Chrystusa. Inkas przyłożył księgę do ucha, a gdy nic nie słyszał, mniemając że przychodnie z niego się naigrawają, cisnął biblią o ziemię. Pizarro, biorąc to za świętokradztwo, za znieważenie wiary, skinął na swoich żołnierzy, którzy dali z dział ognia, uderzyli na spokojnych widzów i taki postrach rzucili iż wszyscy, bez najmniejszego oporu, poszli w rozsypkę; 4,000 osób legło na placu. Pizarro zepchnął z tronu Atahualpę i jako jeńca zaprowadził do swego namiotu. Książe ofiarował Hiszpanom tyle złota i drogich kamieni, ile się zmieści w izbie gdzie był więziony. Izba zaś ta miała 22 stopy długości, a 16 szerokości. Hiszpanie wzięli okup ale wolności nie wrócili; gdyż w tymże czasie nadciągnął ze świeżemi posiłkami Almagro i skłonił swego towarzysza do złamania słowa, radząc mu skazać na śmierć Atahualpę, aby potém bez przeszkody mogli opanować całe jego królestwo. Jakoż Pizarro i Almagro złożyli sąd przed który wezwali nieszczęśliwego jeńca, obwinionego o wielożeństwo, bałwochwalstwo, o rzucenie biblii na ziemię, tudzież o nieoddanie wszystkich skarbów, które prawem zdobyczy Hiszpanóm się należały. W skutek tych zarzutów, z których się nie mógł usprawiedliwić, został na ogień skazany i już miał być spalony, gdy sędziowie oświadczyli mu że wyrok złagodzą jeśli przyjmie wiarę chrześciańską. Atahualpa ochrzcił się i, zamiast być spalonym, został uduszony na stosie.

Następnie Pizarro i Almagro zwrócili swój oręż na Peruwianów i wspierani artylleryą, której wystrzały dzicy za pioruny poczytali, odnieśli nad nimi kilkakrotne zwycięstwo, tudzież zdobyli obie stolicy: Kusko i Kwito, 1532.

Król hiszpański nagrodził Pizarra urzędem wice-króla Peru, a Almagra tytułem rządcy dalszych prowincyi, które zdobędzie na południe od Peru.

Za przykładem Portugalii i Hiszpanii, Anglicy i Francuzi udali się także do Azyi lub Ameryki. Anglicy pod koniec XVI.

i w ciągu XVII. wieku zajęli prawie całą północną Amerykę, dziś *Stanami Zjednoczonemi* zwaną. Francuzi w XVII. wieku osiedli w Kanadzie i na kilku wyspach Antylskich.

W skutku odkrycia nowego świata przez Kolumba i drogi do Indyj Wschodnich przez Vasco-de-Gama, Europa, najmniejsza część świata, w ciągu trzech ostatnich wieków rozpostarła panowanie nad całą Ameryką, nad południową częścią Azyi, nad zachodnio-południowemi brzegami Afryki, nad wielu wyspami rozmaitych mórz i oceanów, a przytém weszła w stosunki handlowe z całą kulą ziemską.

Handel Murzynami.

Zdobycie Ameryki przez Hiszpanów i Portugalczyków dało początek nieludzkiemu handlowi Murzynami. Hiszpanie i Portugalczycy zaprowadzili w Ameryce osady nie w celu handlowym lub rolniczym, ale dla wydobywania drogich kruszców z gór tamtejszych. Do tych prac nie mogąc używać krajowców z powodu ich fizycznej delikatności, poczęli kupować z Afryki Murzynów. Europejczykowie, handlem Murzynów trudniący się, jadą na brzegi afrykańskie i za wino, wódkę lub błyszczące materye, kupują czarnych ludzi, na których, w dalszych od brzegów prowincyach, polują sami książęta miejscowi. Murzyni do Ameryki zawiezieni giną pod ciężarem pracy, lub śmierć sobie zadają, w przekonaniu, że ich dusze po wyjściu z ciała wracają na ziemię ojczystą. Ten handel rozbojniczy i niechrześciański wyludnił już środkową Afrykę; lecz mocarstwa Europejskie, mianowicie Anglia, usiłują obecnie położyć mu tamę. Rozkazano chwytać okręty Murzynów wiozące, a handlarzy karać najsurowiéj.

5. REFORMACYA LUTRA I KALWINA.

(r. 1517).

Największym wypadkiem XVI. wieku jest zmiana religijna w niektórych państwach katolickich na zachodzie; zmiana ta nazywa się *Reformacyą*.

Do początku XVI. wieku, wiara rzymsko-katolicka była panującą w Europie, wyjąwszy Rossyą, Grecyą i Turcyą. W téj porze, **1517** r. ukazał się w Niemczech człowiek, który począł głosić, że w wierze katolickiéj są rzeczy, które za czasów apostolskich w niéj nie były, że należy tę wiarę poprawić i przyprowadzić do tego stanu czystości, w jakim była zaraz po Chrystusie. Ułożył on swoją *poprawę* czyli reformę; ale kościoł katolicki ją potępił, a samego reformatora z liczby katolików wymazał.

Był to ksiądz augustyanin z Saxonii; nazywał się *Marcin Luter*. Od jego imienia wiara, przezeń zmieniona, *Luteranizmem* zwać się poczęła.

Przyczyny Reformacyi. Żaden wielki wypadek w politycznym lub moralnym świecie nie zdarza się nagle, bez przygotowania. Powoli gromadzą się przyczyny; nieznacznie usposabiają się umysły; nakoniec, gdy stanowcza nadejdzie chwila, owoc, który już dojrzał, za najlżejszém wstrząśnieniem drzewa, odrywa się i spada. Na czémże to przygotowanie do reformacyi zależało? Czém kościoł katolicki zniechęcił lub obraził swoich wyznawców iż się od niego odstrychnęli?— Nie podobna dziś wiedzieć wszystkich drobnych okoliczności, które tę ważną rewolucyą przygotowały; główniejsze atoli przyczyny były następne:

1) *Walka duchowieństwa ze światlejszą klassą społeczności.*
2) *Nastawanie na prerogatywy władzy świeckiéj.*
3) *Moralny i umysłowy upadek duchowieństwa.*

O każdéj z tych przyczyn po kilka słów powiemy.

Walka duchowieństwa ze światlejszą klassą społeczności. W średnich wiekach nauka była wyłączną własnością stanu duchownego. Szlachta wyższa i niższa, wojnie i polowaniu oddana, nie tylko nie dbała o oświatę, ale, jakby jakim przywilejem, swoją niewiadomością się chlubiła. Nie jeden hrabia, nie jeden książe, podpisując się trzema krzyżykami na dyplomatach, dodawał że nie umie pisać i czytać, gdyż jest szlachcicem, (*vu ma qualité de gentilhomme*). Ksiądz tylko był naówczas uczony; a jeśli, rzadkim wyjątkiem, kto ze świeckich umiał też czytać i pisać, przezywano go zwykle księdzem lub klerykiem. Ksiądz posiadał znajomność prawa, zasiadał w sądach cywilnych, układał dekreta, pisał listy dla

monarchów i panów; słowem, długo i wyłącznie stanowił intelligencyą społeczności, czyli jéj rozum, jéj cząstkę najoświeceńszą. Atoli, w kolei wieków, sam kościoł i rządy, starając się o coraz większe rozszerzenie oświaty w narodach, przeprowadziły naukę i do ludzi świeckiego stanu. Dwa wielkie wynalazki w średnich wiekach: papieru i sztuki drukarskiéj, stały się dwiema silnemi lokomotywami dla myśli ludzkiéj. Nauka zaczęła powoli wyzwalać się z więzów monopolium, zaczęła wydobywać się z pod opieki Kościoła. Ale też Kościół, przeczuwając w niéj przyszłą buntowniczkę, począł na nią się zapatrywać z obawą i nieufnością. Zaprowadził dozor surowy, *Cenzurą* zwany, aby żadne pismo bez kontroli duchownéj ukazać się na świat nie mogło. Cenzura ta przybrała charakter inkwizycyi literackiéj, a w nadużyciu ostrości stanęła obok swéj siostry, inkwizycyi religijnéj. Cenzorowie wydali wojnę nie tylko dziełom i autorom, ale nawet ich stylowi.

W XV. i XVI. wieku obudził się w Europie popęd do literatury greckiéj i rzymskiéj. Obeznanie się ze wzorowemi płodami światą starożytnego wywołało namiętny zapał do ich naśladowania. Że zaś łacina była naówczas językiem uczonym, w którym zwykle dzieła wydawano, każdy piszący starał się najusilniéj o przejęcie formy klassycznéj, o naśladowanie języka Rzymian ze złotéj epoki ich literatury. Temu kierunkowi umysłów okazali się nader przeciwni teologowie, upatrując w téj nowości, w tym pociągu do pogańskich wzorów, kryjącą się herezyą. Przetoż cenzorowie robili niesłychane trudności uczonym, nawet pod względem samego stylu. Skoro jaka książka zalecała się wytwornością języka łacińskiego, już ta jedna okoliczność dostateczną była do jéj zakazania. Nadto, badanie praw natury, śledzenie ruchu ciał niebieskich, tłumaczenie zjawisk fizycznych nie według zasad filozofii Arystotelesa, uważały się za występną ciekawość, za bezbożność na miecz lub stos zasługującą. Świat tedy literacki rozpadł się na dwie nieprzyjazne strony; z jednéj stanęli niepostępowi teologowie, z drugiéj uczeni świeccy i niektórzy duchowni, szczególniéj professorowie zgłębiający i wykładający po uniwersytetach literaturę klassyczną. Teologowie nazywali postępowych *niewiernymi*, *heretykami*, a ci nawzajem dawali im przydomki: *nieuków*, *barbarzyńców*. Zawiązała się tedy uporna walka w hierarchii uczonéj między stanem duchownym, który starał się utrzymać w swym ręku wymy-

kające się berło panowania nad umysłami, a stanem świeckim, który, doszedłszy do dojrzałości intellektualnéj, podnosił harde czoło, odpychał obce orędownictwo, nie chciał już myśleć i sądzić tylko za pozwoleniem teologów lub wedle filozofii arystotelesowéj, ale zapragnął doświadczyć sił młodzieńczych i pobujać w krainie myśli. Jednakże stan duchowny raz wraz obcinał mu skrzydła, raz w raz hamował lot jego zuchwały. Ten ucisk moralny jątrzył uczonych; a chociaż do pewnego czasu przewaga zostawała na stronie duchowieństwa, gdyż urząd cenzorski w jego ręku spoczywał; atoli cała klassa oświeceńsza, ta moralna dusza narodu, tak się ku niemu zniechęciła, iż każdy nieprzyjaciel duchowieństwa mógł, na przypadek jakichkolwiek z niém zatargów, niewątpliwie liczyć na jéj potężne spółdziałanie. Szczególniéj Dominikanie, jako nieubłagani cenzorowie i prześladowcy ksiąg lepszych i gruntowniejszych, byli w XVI. wieku przedmiotem ogólnéj nienawiści i oburzenia.

2. **Nastawanie duchowieństwa na prerogatywy władzy świeckiéj.** Kościół, uważając się za namiestnika Chrystusowego na ziemi, chciał, z tego tytułu, władzę świecką poddać pod swoje prawa i uczynić ją od siebie zależną, chociaż dążność takowa wyraźnie się sprzeciwiała woli Zbawiciela, objawionéj w słowach: *królestwo moje nie jest z tego świata.* Duchowieństwo tworzyło w każdym kraju stan tak niezawisły, tak odosobniony, że ani prawa miejscowe, ani potrzeby ogółu, ani jakiekolwiek względy na ojczyznę do niczego zobowiązywać go nie mogły bez woli głowy kościoła. W razie zatargów papieża z panującym, toż duchowieństwo było dla niego wiecznie zbrojną milicyą, w każdym czasie i miejscu gotową działać na pierwsze jego skinienie. Jakoż, za pomocą téj duchownéj milicyi, papież zrzucał monarchów z tronu, innych wyklinał; tym nakazywał prowadzić wojnę lub oręż składać, owym uznawać się za jego wassalów. Dopóki umysłowa wyższość i moralna doskonałość były na stronie duchowieństwa, kościół wychodził zwycięsko ze wszystkich zapasów z władzą świecką; ale skoro utracił te piękne przymioty, a nie zrzekł się zarazem chęci przodkowania w społeczeństwie, uwikłał się w długi szereg kłótni i wojen z monarchami katolickimi, które, jakkolwiek nie raz świetném zwycięstwem uwieńczone, wydały z czasem gorzkie owoce. Przekonały się bowiem ludy że nie

zawsze, w materyach świeckich, krokami i decyzyą kościoła kierował wpływ Ducha Św.; postrzegły że i na słońcu są plamy, że często interes ziemski zaślepiał duchowieństwo. To przekonanie, raz obudzone, osłabiło powoli w narodach powagę kościoła; zaczęto wątpić o jego nieomylności. Monarchowie zaś i, w ogólności, wszyscy rządzący starali się oświecać lud co do właściwego zakresu władzy duchownéj, aby, w razie nastawania kościoła na ich prerogatywy, mogli w swoich poddanych znaleść gotową przeciwko niemu obronę. Zkąd także wynikła i druga dążność panujących, znieść lub ograniczyć bezpośrednią zwierzchność papieża nad duchowieństwem krajowém.

3. **Umysłowy i moralny upadek duchowieństwa.** Stan duchowny, w średnich wiekach, długo przyświecał ludzkości europejskiéj na drodze umysłowego i obyczajowego kształcenia się. Ale, na nieszczęście, jakby zmordowany, opuścił wreście swoje stanowisko; odbiegł tak szlachetnego obowiązku, a zbyt zajęty interesami świeckiemi, zapomniał o pieczy dusz straży swéj powierzonych. Bogate biskupstwa, opactwa i probostwa stały się przedmiotem pożądania dla chciwości ludzkiéj. Nie jeden znakomity pan, mając kilku synów, gdy majątek jego nie wystarczał na utrzymanie licznéj rodziny, przeznaczał jednego ze synów do stanu duchownego, nie w skutek jego powołania, ale że tego interesa familijne wymagały. Urzędy kościelne stały się domem przytułku dla młodszych dzieci książęcych i hrabiowskich rodzin. Ojciec wyjednywał, lub za pieniądze kupował od króla, nadanie biskupstwa czy też jakiego bogatego beneficium dla syna wtenczas, kiedy ten jeszcze na drewnianym koniku jeździł. Tym sposobem nieraz małoletni biskup, przez lat kilkanaście ciągnął z dóbr biskupich niezmierne dochody, a dyecezya zostawała bez właściwego pasterza. Nie raz się trafiało że tenże, doszedłszy do pełnoletności, zmieniał swoje postanowienie i nie chciał przywdziewać sukienki duchownéj. Wolno mu to było uczynić i nie uważał się za obowiązanego do zwrótu pobieranych uprzednio dochodów. Bywały także, i bardzo częste, przykłady, że młodzi ludzie, na tak wysoki stopień w kościele, bez powołania i odpowiednego usposobienia wyniesieni, czując więcéj skłonności do szabli niż pastorału, częściéj też i chętniéj przywdziewali szyszak niż infułę, częściéj zwiedzali zabawy i biesiady niż swoje katedry i owczarnie. Życie ich prywatne niczém się nie różniło od życia świec-

kich bezżeńców; smucili tylko wiernych lekceważeniem swoich obowiązków i gorszącą swawolą. Przy takich biskupach, czémże mogło być niższe duchowieństwo?— Księża zostawieni bez należytego dozoru, nie mając z góry przykładu, wolni od wszelkiego przymusu, zapomnieli o nauce, o powołaniu; wpadli w nierząd; kłócili się z parafianami o dziesięciny; targowali się o chrzty, śluby i pogrzeby. Lud prosty, świadek codzienny ich życia i postępowania, nie widząc już moralnéj wyższości w słudze Chrystusowym, który pod względem oświaty stał z nim na równi, z pogardą patrzał na nieduchowne życie duchownego, a z zawiścią na jego bogate dochody. Zapytywał sam siebie, dla czego ksiądz został opatrzony w znaczne fundusze, w jakim celu mu je nadano i jaki z nich robi użytek? W końcu nabywał przekonania że dobra ziemskie są jedyném źródłem zepsucia dla księży; że zamiast coby miały uwolnić ich od troski około rzeczy światowych i podnieść ducha ku Bogu, one całą ich myśl i dążność do ziemi przykuły. Zawczasu tedy duch publiczny oswajał się z myślą wydarcia majątków duchownym; nawet widział w tym kroku pewną konieczność.

Że skażenie moralne duchowieństwa musiało być w średnich wiekach dość powszechne i głębokie, pokazuje się ze słów Św. Bernarda, żyjącego w XII. wieku, który wyrzekł te słowa: «*Któż mi to da abym przed śmiercią ujrzał Kościół Boży, jakim był za pierwszych dni Chrześciaństwa?*" Nie jeden świątobliwy biskup, nie jeden uczony teolog nalegał w pismach swoich o poprawę kościoła w jego naczelniku i członkach, to jest co do papieża i duchowieństwa. Nie jeden sobor stanowił cząstkowe przepisy, dotyczące karności kościelnéj, ale wszystko napróżno. Nawet, w XVI. wieku, papież Adryan VI., następca Leona X., otwarcie przyznał zepsucie dworu rzymskiego, tudzież że kościół potrzebuje koniecznéj reformy. Atoli przez tę reformę nie należy rozumieć, i nikt też naówczas nie rozumiał, reformy czyli poprawy nauki i dogmatów wiary, ale tylko reformę samych obyczajów.

Trzy więc, na wstępie wyrażone przyczyny, które przygotowały reformacyą, wywołały trzy oddzielne dążności. Prześladowanie przez teologów klassy uczonéj skłoniło tę ostatnią do starania się o to, aby naukę sekularyzować, to jest uczynić ją całkiem od wpływu duchowieństwa niezawisłą; nastawanie Kościoła na wła-

dzę świecką wywołało w panujących myśl zniesienia zwierzchnictwa papieskiego i poddania kościoła, w rzeczach świeckich, pod zarząd cywilny; zepsucie nareście duchowieństwa i jego zaniedbanie się w naukach obudziło w sercach pobożnych uczucie potrzeby zreformowania jego obyczajów, zniesienia różnych nadużyć, tudzież odebrania mu majątków. Świat uczony, władza cywilna, lud prosty, w ogólności wszyscy lepiéj myślący, zupełnie byli usposobieni do mającéj wkrótce wybuchnąć rewolucyi religijnéj. I to nam tłumaczy jéj powodzenie. A jak żydzi swego messyasza, tak wiek XVI. powszechnie wyglądał reformy w kościele katolickim, nie téj zapewne która się, ze zbiegu okoliczności, niespodzianie wykluła, nie odszczepieństwa i rozdwojenia jedności duchowéj między chrześcianami, o czém nikt naówczas nie myślał; ale reformy cichéj, łagodnéj, bez gwałtownych wstrząśnień, bez rozlewu krwi, bez potargania więzów moralnych, łączących kościoł z jego wyznawcami. Wszakże to jest pewna, że publiczność ówczesna patrzała na każdy ruch zuchwalszy, na każde śmielsze wystąpienie przeciw duchowieństwu, jako na przedświt nowéj ery w chrześciaństwie, jako na zapowiedź pożądanéj reformy.

Przy takiém usposobieniu zachodniéj Europy, potrzeba jeszcze było ostatniéj kropli, któraby, dodana do pełnego naczynia, sprawiła rozlanie się płynu. Taką bezpośrednią, ostatnią przyczyną była **przedaż odpustów.**

Co to są odpusty? Człowiek grzech popełniający zasługuje, podług nauki kościoła, na karę wieczną lub doczesną. Lecz przez sakrament pokuty, otrzymuje uwolnienie od kary wiecznéj; doczesnéj zaś uniknąć nie może, czy w tém życiu czy w przyszłém, t. j. w czyscu. Własność odpustów jest ta, iż dostający je, uwalnia się nawet od kary czyscowéj. Sami tylko papieże, w imieniu kościoła, mają prawo udzielania odpustów i to pod warunkiem ścisłéj spowiedzi, szczerego za grzechy żalu i skutecznéj poprawy.

Na początku XVI. wieku, papież, Leon X., budował wspaniały kościoł S. Piotra w Rzymie. Że zaś skarb papieski był wycieńczony, Leon prosił o pomoc chrześcian katolików, i dla zachęcenia do dobrowolnych ofiar, obiecał im odpusty, 1516. W tym celu polecił zbieranie składek w Niemczech i dawanie za to odpustow, pod koniecznym warunkiem spowiedzi i poprawy, arcybiskupowi *Albertowi*, elektorowi mogunckiemu,

który ze swéj strony, powoławszy do tego dzieła dominikanów, wysłał z nich jednego, imieniem *Tecela*, do Saxonii. Gorszące obyczaje tego mnicha, i sposob, w jaki on począł, wbrew przepisom kościoła, przedawać odpusty, obudziły głośne szemrania w całéj Saxonii. Podług Tecela, który żal i skruchę na stronę odłożył, im większy był grzech, tém większą ilością pieniędzy okupić go należało. Kościoł potępiał zawsze i karał te smutne nadużycia; chociaż mimo to, opinia publiczna najczęściéj kładła na karb kościoła występki prywatnych wykonawców jego woli.

W téj właśnie porze Luter (*), człowiek uczony, professor teologii w uniwersytecie wittemberskim, gdzie była stolica elektora saskiego, powstał na dominikanów, przedających tym sposobem odpusty w Saxonii, i napisał książkę, w któréj dowodził, że odpusty nie mają téj własności, jaką im dominikanie przypisują, dla wyłudzenia grosza u łatwowiernych. Tecel odpowiedział na książkę Lutra, którą spalił publicznie na rynku we Frankfurcie nad Odrą. Professor wittemberski wzajemnością się wypłacił, paląc pismo Tecela przeciw sobie wymierzone. Zaraz wielu dominikanów przyjęło stronę Tecela i wystąpiło przeciw zdaniom Lutra. Spór coraz stawał się gwałtowniejszym. Luter nie tylko już przyganiał nadużyciom w przedaży odpustów, ale potępiał je całkiem, jako szkodliwe dla obyczajów chrześcian. Uczniowie uniwersytetu, przejęci zapałem ku swemu professorowi, zostali zaraz jego stronnikami. Dominikanie skarżyli się elektorowi saskiemu, *Frydrykowi Mądremu*, i prosili o wydalenie Lutra z uniwersytetu. Frydryk nie usłuchał narzekań, wysoko ceniąc uczoność tego człowieka, i mając go za ozdobę swego uniwersytetu, który niedawno założył, i który był szczególniejszym przedmiotem ciągłéj jego troskliwości. Naówczas dominikanie udali się do papieża, zarzucając Lutrowi *herezyą*. Leon X. zalecił swemu legatowi w Niemczech, *Kajetaniemu*, położyć koniec téj sprzeczce teologicznéj. Kajetani wezwał do siebie Lutra, ale go nie mógł nakłonić do wyrzeczenia się swego zdania. Nakoniec papież widząc, że nauka Lutra coraz bardziéj się po

(*) Marcin Luter urodził się w *Eisleben*, 1483; pobierał nauki w Erfurcie i wstąpił do zakonu Augustyanów, gdzie zjednał szczególniejsze względy przeora Sztaupica, który go zalecił na professora teologii do świeżo założonego uniwersytetu w Wittemberdze. Luter umarł 1546.

Niemczech rozszérza, rzucił klątwę na niego w 1520 r. Luter, obrażony tém, spalił ją publicznie w Wittemberdze, zerwał na zawsze stosunki z kościołem, i począł znosić nie tylko odpusty, ale jeszcze:

1. Powagę papieża.
2. Cześć Swiętych i obrazy.
3. Sakramenta, prócz chrztu i eucharystyi.
4. Czyściec.
5. Bezżeństwo księży.
6. Klasztory.
7. Mszę.
8. Spowiedź uszną.

Za jedyne prawidło wiary przyjął Pismo S. i zalecił je czytać każdemu chrześcianinowi; jak gdyby prostaczek, przez sam nałog czytania ksiąg Objawienia, bez usilnéj nauki, mógł nabyć zdolności potrzebnéj do rozstrzygnienia zawiłych kwestyi religijnych, względem których najbieglejsi nawet teologowie porozumieć się nie mogli. Czyniąc ten krok, nader płodny w następstwa, Luter położył węgielny kamień do wolnego myślenia w materyi religijnéj i dał początek mnóstwu sekt które się z łona reformacyi wylęgły. Albowiem każdy uczony i nieuczony, z biblią w ręku, wykładał dogmata po swojemu i nową stwarzał reformę.

Karol V. panował podówczas w Niemczech od 1519 r. Leon X. pisał do niego o ukaranie Lutra. Karol zwołał sejm w 1521 do Worms, gdzie także stawił się Luter, mając zaręczone sobie bezpieczeństwo życia. Wprowadzony do izby, gdzie sejm zasiadał, upornie i stanowczo bronił swojéj nauki. Karol V. pozwolił mu wprawdzie wyjść z miasta, ale sejm ogłosił go za nieprzyjaciela cesarstwa i wydał rozkaz pojmania jego osoby. Zapobiegając temu elektor saski, który lękał się o Lutra, kazał go niby schwytać przez kilkudziesięciu ludzi zbrojnych, zamaskowanych, i osadził go w bezpiecznem miejscu między lasami, w zamku Wartburgu, w Saxonii. Tu Luter w ciągu 9cio-miesięcznego pobytu tłumaczył na język niemiecki stary i nowy Testament; nakoniec opuścił swoje ustronie. Tymczasem nauka jego nagle się szerzyła; do czego wielce się przyczyniały osobiste widoki książąt którzy znosili u siebie wiarę katolicką, celem zagrabienia bogatych dóbr kościoła.

Sam Luter porzucił suknią zakonną i w 42-m roku życia ożenił się z mniszką, *Katarzyną Boren*, r. 1525. Za jego

przykładem poszło niemało księży świeckich, a szczególniéj mnichów, którzy, radzi z odzyskania swobody, łamali chętnie swe śluby i klauzurę porzucali.

Od 1521—1525 naukę Lutra przyjęli w Północnych Niemczech trzéj znakomici książęta: *Jan Stały*, brat Frydryka Mądrego, i jego następca w elektoracie saskim, *Filip* landgraf heski i *Albert*, wielki mistrz zakonu krzyżackiego, który zmienił wiarę w 1525 r., i został pierwszym księciem pruskim, pod opieką Polski.

Wkrótce ukazały się owoce nowéj nauki; znaleźli się zapaleńcy, którzy zasady wolności religijnéj, przez Lutra głoszone, umyślili zastosować do polityki, do rządu cywilnego. Tomasz *Münzer*, były uczeń Lutra, i *Storch* zostali twórcami nowéj sekty, zwanéj **Anabaptystami**, czyli nowochrzczeńcami, ponieważ uznając chrzest dzieci za nieważny, chrzcili powtórnie tych, którzy ich sektę przyjmowali. Ci, mianując się prorokami Pana, głosili równość bezwarunkową pomiędzy gminem, tudzież powstawali na wszelką władzę jako na bezbożną instytucyę. Zaraz zwolennicy tych szaleńców rozbiegli się po wsiach i miasteczkach, twierdząc że są posłani dla założenia na ziemi *królestwa wybranych*, dla uwolnienia rodu ludzkiego od wszelkiéj władzy świeckiéj i religijnéj. Jakoż potrafili niebawem poburzyć massy ludu prostego przeciwko własnym panom, przeciw rządowi i duchowieństwu. Chłopi, doznając oddawna wielkiego ucisku pod rządem feudalnym, rzucili się wszędy do broni; co było początkiem tak zwanéj *Wojny Chłopskiéj* (Bauerkrieg), 1525. Zbrojne te poruszenia zaszły mianowicie w Szwabii, Frankonii i Saxonii. Chłopi przestali płacić podatek, odrabiać pańszczyznę i pełnić inne powinności. Łupili i palili dwory, zamki, klasztory; mordowali panow, szlachtę i księży. Stan rycerski uzbroił się celem wytępienia tych tłumów zbojeckich. Główne siły rokoszan, wyparte ze Szwabii i Frankonii, zostały w końcu opasane przy Frankhauzen w Saxonii. Filip, landgraf heski, naczelny wódz szlachty, wezwał buntowników aby broń złożyli i wydali niezwłócznie swoich dowódzców i proroków; że pod tym tylko warunkiem daruje im życie i udzieli przebaczenie. Lud zachwiał się i już miał wykonać rozkazy landgrafa, gdy Münzer, przerażony losem który go czekał, stanął śród chłopów i głosem uroczystym zapewnił im niechybne zwycięstwo. Zabronił im bić się nawet;

kazał tylko trzymać się spokojnie w okopach, mówiąc że Bóg sam walczyć za nich będzie; że jeśliby nieprzyjaciele z dział strzelać zaczęli, on, Münzer, wystawi się na ich kule, które od niego bez żadnéj obrazy odskakiwać będą. Gdy to mówił, ukazała się tęcza na niebie. „Oto, rzecze, Bóg mię słyszy; wznieście oczy a obaczcie tęczę, ten znak przymierza między Bogiem a ludźmi. Nie ma pokoju z bezbożnymi; Bóg ich wytępić nakazuje." To rzekłszy, własną ręką zabił parlamentarza. Chłopi dali się namówić i w okopach pozostali. Filip, widząc ich upor, nakazał attak; zagrzmiała artyllerya, natarła jazda; oboz został zdobyty i wyrznięty. Münzer dostał się żywcem w niewolę i zginął śród okropnych męczarni. Tak się zakończyła wojna chłopska.

Chociaż nauka Lutra wielkie i nagłe robiła postępy, cesarz Karol V. niewiele się jéj opierał; gdyż władza jego w cesarstwie Niemieckiem, które się inaczéj *Rzeszą niemiecką* czyli związkiem nazywało, ulegała wielkiemu ograniczeniu. Nie mógł bowiem własną swą mocą zabronić temu lub owemu członkowi Rzeszy, aby nie wprowadzał u siebie, lub sam nie przyjmował reformy. Każdy pan niemiecki, noszący tytuł wassala koronnego, był, wedle praw feudalnych, co do zarządu wewnętrznego całkiem niezależny od cesarza, który też żadnéj nie miał władzy nawet co do prywatnych osób, jeśli te w obrębie lenności jakiegokolwiek wassala, nie zaś na ziemi samego cesarza mieszkały. I tak, lubo r. 1521 sejm złożny w Wormsie ogłosił edykt przeciw Lutrowi, nie podobna go przecież było doprowadzić do skutku, bo elektor saski, Frydryk Mądry, osłonił Lutra szczególniejszą opieką, jako swego poddanego. Cóż tedy mógł uczynić cesarz dla wstrzymania postępów reformacyi? Zwołać na sejm książąt niemieckich i podać projekt użycia siły przeciw różnowiercóm. Jeśli sejm większością głosów uchwalił wojnę, cesarz mógł zbrojnie ścigać nieposłusznych kościołowi; jeśli zaś projekt odrzucił, musiałby utworzyć oddzielną ligę z książąt katolickich i wspólnemi siłami walczyć przeciw heretykom. Karol V zwoływał kilkakrotnie sejmy od r. 1521—1529, ale tam nic zgoła przeciw Lutrom nie postanowiono; owszem, na niektórych zapadły uchwały nader im przychylne. Z resztą, cesarz zajęty był w téj epoce dwiema wojnami z królem francuskim, Franciszkiem I-m (1521—1529); miał także niechęć ku Klemensowi VII, że się połączył z Fran-

cyą przeciwko Niemcóm. Dopiero po ukończeniu drugiéj wojny r. 1529 pokojem w Cambray, tudzież pojednawszy się z papieżem, Karol zwrócił pilniejszą uwagę na stan interesów religijnych w Niemczech.

Sejm zwołany w 1529 do Spiru, uchwalił, że wiara luterska ma być tylko cierpianą tam, gdzie dotąd wprowadzoną została, ale ją daléj rozszerzać zakazano. Lutrzy odrzucili tę uchwałę. Elektor saski, landgraf heski, wielu innych książąt, tudzież posłowie 14 miast wolnych (*) podpisali protestacyą (oświadczenie) przeciw temu dekretowi; od téj protestacyi poszło nazwanie **Protestantów**, które Lutrom dawać poczęto.

Cesarz zwołał w 1530 nowy sejm do Augsburga, na którym się osobiście znajdował. Lutrzy podali mu artykuły wiary, ułożone przez *Melanchtona*, stronnika Lutra. Zbiór tych artykułów zowie się **wyznaniem wiary augsburskiéj,** od miasta Augsburga. Cesarz to wyznanie potępił i nakazał protestantom połączyć się z kościołem katolickim, w ciągu sześciu miesięcy, pod utratą majątku i karą więzienia.

Ustraszeni tym groźnym rozkazem Karola V., Lutrzy zebrali się w mieście *Smalkalden* (w Würtemb.) i utworzyli związek państw protestanckich, zwany **Związkiem Smalkaldzkim,** w celu wzajemnéj obrony od napaści cesarza r. 1531, Karol V. ze swojéj strony poczynił przygotowania do wojny, chcąc siłą oręża zmusić Lutrów do posłuszeństwa swemu rozkazowi. Już obie strony wziąść się miały do broni, gdy wtargnienie Turków pod Solimanem II. do Austryi z 300,000 wojska wstrzymało wojnę domową. Karol V., potrzebując pomocy książąt protestanckich, zawarł z nimi pokój w Norymberdze 1532, przez który zapewnił im wolność wyznania aż do zwołania *powszechnego Soboru*, który miał ostatecznie ten interes rozstrzygnąć. Protestanci dali posiłki cesarzowi, który zmusił Turków do odwrótu.

Od pokoju norymberskiego w 1532 aż do r. 1545, to jest do zwołania Soboru w Trydencie, przez lat trzynaście, reforma szerzyła się spokojnie w państwach niemieckich. Cesarz, mając związane ręce, żadnéj w téj mierze nie czynił przeszkody. Kraje niemieckie które w tej epoce Luteranizm przyjęły są następne:

(*) Nazwiska miast są: *Strasburg, Norymberga, Ulm, Konstancya, Reutlingen, Windshejm, Meinungen, Landau, Kempten, Heilbron, Isne, Weissenburg, Nordlingen* i *St. Gallen.*

Brandeburgia.	*Oldenburg.*
Baden.	*Palatynat.*
Brunswik.	*Pomorze.*
Holsztynia.	*Księstwa Saskie.*
Hanower.	*Würtemberg.*
Meklemburg.	*Westfalia.*

Co do politycznych wypadków w téj przestrzeni czasu, zasługuje na uwagę nowa wojna z Anabaptystami, w Westfalii, r. 1534.

Niedobitki Anabaptystów, po wojnie chłopskiéj wyparte ze środkowych Niemiec, schroniły się do Niderlandów północnych a ztamtąd przeniosły się w części do Westfalii. Dowódzcami, lub jak siebie mianowali, prorokami anabaptystów byli dwaj mieszczanie hollenderscy: *Jan Maciéj* piekarz Harlemski i *Jan Bokkold*, krawiec Lejdejski. Anabaptyści wkradli się do Münster, nawrócili ludność miejską do swéj sekty i, przez nią wspierani, ogłosili się panami miasta. Senat miejski, szlachta, główniejsi mieszczanie, duchowieństwo z biskupem, wszyscy poszli w rozsypkę. Anabaptyści odarli kościoły ze wszystkich ozdób, zabrali będące tam skarby; popalili wszystkie księgi, prócz biblii; nareście skonfiskowali majątki tych, co z miasta uciekli. Jan Maciéj i Bokkold wydali odezwę do nowochrzeńców innych krajów, zapraszając do osiadania w Münster, który *Górą Syonu* nazwali. Tymczasem biskup Münsterski zgromadził oddział wojska i obległ Górę Syonu. Miasto, zagrzane fanatyzmem, dzielnie się broniło. Pewnéj nocy Jan Maciéj napadł niespodzianie na oboz biskupi i kilkanaście osób zabił, a nazajutrz, stanąwszy przed ludem z włócznią skrwawioną, zapowiedział że na wzór Gedeona, pójdzie z kilku wybranymi i wytępi armią bezbożnych. Jakoż znalazł niebawem 30 ochotników, z którymi puścił się na szaloną wyprawę. Dowódzca i jego spólnicy znaleźli śmierć w obozie. Naówczas Bokkold, zostawszy sam jeden prorokiem, zapragnął, na wzór już Dawida, zasiąść na tronie Góry Syonu. Lud nie odmówił mu tego zaszczytu; Bokkold przywdział znaki dostojności królewskiéj; otoczył się liczną strażą; ogłosił wielożeństwo i sam natychmiast kilka żon pojął. Gmin poszedł za przykładem monarchy a Góra Syonu stała się domem nierządu. Po pewnym czasie, jedna z żon Bokkolda okazała niejaką wątpliwość względem boskiego posłannictwa swojego małżonka-proroka; tyran kazał ją natychmiast zamordować, i sam z innemi żonami, tudzież ze

wściekłem pospólstwem tańcował chorem około świeżego trupa nieszczęśliwej ofiary. Nakoniec Münster po 15 miesięcznem oblężeniu został zdobyty a Bokkold, wzięty w niewolę i w kajdany okuty, był wożony na wozku po różnych wsiach i miastach, gdzie się nad nim gmin urągał, a potém, odwieziony do Münster, wyzionął ducha w strasznych męczarniach, mając 26 lat wieku.

Wojna Karola V. z Protestantami w 1547.

W przeciągu czasu, od 1532—1544, cesarz miał dwie wojny z Franciszkiem I. Nakoniec uspokoiwszy się ze strony Francyi traktatem w Crépy, 1544, powtórnie przystąpił do załatwienia sporów religijnych. Sobor powszechny do którego odłożono, w 1532, interes Lutrów, otworzył się nareście w Trydencie, 1545. Ale protestańci zaraz oświadczyli, iż nie przyjmują postanowień jego. Cesarz zatém przedsięwziął znowu siłą oręża połączyć ich z kościołem. Naprzód odciągnął od związku Smalkaldzkiego księcia saskiego, *Maurycego* (*).

Protestańci, widząc cesarza gotującego się do wojny, postawili pod bronią 80,000 ludzi, i już mieli zaczepić cesarza, gdy wtém elektor saski otrzymał wiadomość, że Maurycy zdradził protestantów, opuścił związek, i obróciwszy broń przeciw samemu elektorowi, grozi zajęciem stolicy. Elektor musiał opuścić sprzymierzeńców i iść ze swojém wojskiem na odsiecz zagrożonym swym krajóm.

Tymczasem Karol V., korzystając z umniejszenia sił nieprzyjacielskich, wpada na książąt protestańckich, rozbija i zmusza do bezwarunkowéj uległości. Związek smalkaldzki rozproszył się; tylko elektor saski i Filip, landgraf hesski, stali jeszcze pod bronią. Cesarz obrócił się naprzód na elektora, wszedł do Saxonii i dognał go pod Mühlbergiem po nad brzegiem Elby. Jan Frydryk, w twarz raniony, dostał się

(*) **Uwaga.** Saxonia dzieliła się wówczas na dwie części: elektorat i księstwo. Stolicą elektoratu była Wittemberga; elektorem, od r. 1532, był *Jan Frydryk*, *Wspaniałym* przezwany. Stolicą księstwa było Drezno; tu panował blizki krewny elektora, Maurycy. (*Ob. gen. N. 39*).

w ręce zwycięzcy. Karol V. nagrodził zdradę Maurycego, oddając mu elektorat saski. Jan Frydryk został w niewoli.

Ustraszony losem elektora saskiego, landgraf hesski udaje się do Maurycego, swego zięcia, po radę, jak mu postąpić wypada. Maurycy przyrzeka landgrafowi, imieniem cesarza, wolność osobistą, byle się upokorzył. Landgraf posłuchał zięcia i zdał się na łaskę. Lecz Karol, dostawszy w ręce Filipa, kazał go okuć w kajdany, nie zważając na swoje słowo ani na usilne prośby Maurycego. Tym surowym postępkiem cesarz obraził na siebie Maurycego, który mu dotąd w duszy swojéj nienawiść i zemstę poprzysiągł.

Po bitwie pod Mülhbergiem i zupełném zniesieniu sił protestanckich, cesarz zwołał sejm w Augsburgu 1548, aby sporóm religijnym mocą samowładną koniec położyć. Tam ogłosił 26 artykułów, które miały służyć za prawidło wiary dla protestantów, aż do otwarcia nowego soboru. Sobor bowiem Trydencki rozszedł się w 1547, z powodu zarazy w mieście. Te artykuły nazwano **Interim** (tym czasem).

To *Interim* było wcale przeciwne prawidłom wiary luterskiéj. Wiele miast wolnych nie przyjęło go, mianowicie Magdeburg. Karol V. zalecił Maurycemu ukarać to miasto. Maurycy zebrał 40,000 i obległ Magdeburg 1550; lecz już to w skutek swéj ku Karolowi niechęci, już ustraszony jego dumą, zagrażającą swobodóm i niezawisłości państw niemieckich, przeciwko jemu samemu siły te obrócić przedsięwziął. Umyślnie więc przewlekał oblężenie Magdeburga, które 10 miesięcy trwało, aby mieć czas zawiązać stosunki z protestantami; nareście upewniony o ich pomocy, zawarł jeszcze, 1551, z królem francuzkim, Henrykiem II., traktat, przez który tenże miał współcześnie uderzyć na Karola V., niosąc pomoc protestantóm. Naówczas Maurycy dopomina się powtórnie uwolnienia teścia, a gdy mu cesarz stanowczo odmówił, zrzuca maskę udawanéj przyjaźni i całemi siłami uderza na cesarza w Inspruku, w Tyrolu. Karol, w porę jeszcze ostrzeżony, ocalił się ucieczką. Lecz dowiedziawszy się że całe Niemcy biorą się do oręża, że król francuzki wpadł z wojskiem do Cesarstwa, będąc sam podagrą męczony, polecił swemu bratu Ferdynandowi wejść z Maurycym w układy.

Ferdynand zawarł z protestantami układ tymczasowy w Passawii 1552, na mocy którego landgraf hesski wyszedł

z niewoli, *Interim* było zniesione i cesarz przyrzekł zwołać, w najkrótszym czasie, sejm dla ostatecznego ukończenia sporów religijnych. Jakoż ten sejm zgromadził się w Augsburgu 1555. Katolicy i protestanci zawarli z sobą wieczysty pokój, znajomy pod imieniem *pokoju religijnego.*

Główniejsze warunki pokoju religijnego.

1. Protestanci mają używać zupełnéj wolności sumienia; (pod nazwą protestantów rozumiano naówczas tylko Lutrów, nie zaś innych różnowierców).
2. Księża katoliccy: biskupi, prałaci i t. d., jeśli przejdą na wiarę protestańcką, mają tracić swe biskupstwa lub inne dobra, do ich miejsc przywiązane, i nie mogą tych dóbr obracać w *dobra świeckie* (sekularyzować).
3. Protestańci, mieszkający nawet w dobrach księży lub panów katolickich, mogą budować sobie kościoły, nauczać publicznie i t. d.

Kilka słów o reformie po za granicą Niemiec.

Nie same Niemcy były widownią zmiany religijnéj; wstrząśnienie, przez Lutra sprawione, odbiło się też w innych krajach. Niektóre z nich całkiem się oderwały od stolicy apostolskiéj, w innych zaszły indywidualne tylko odszczepieństwa. Do pierwszych należą *Dania, Norwegia, Szwecya, Anglia, Szkocya, Niderlandy północne i połowa Szwajcaryi*; do drugich Francya, Polska, Czechy, Węgry i Austrya, gdzie protestantyzm częściowo się rozszerzył i niezadługo uległ pod przeważającym katolicyzmem.

Reforma w Szwajcaryi. Reforma, zapewne, była nieuchronną w Kościele katolickim, ponieważ w jednymże czasie, nie wiedząc o sobie na wzajem, zjawiali się tu i ówdzie reformatorowie. Do téj liczby należy ksiądz świecki, proboszcz w Zurich, *Ulrych Zwingl*, który wystąpił spółcześnie Lutrowi ze swoją reformą, r. 1517. Zwingl nawet daleko śmieléj od Lutra począł swe dzieło; ogłosił bowiem z góry Ewangelią za jedyne źródło wiary, i dla tego religia jego zwać się zaczęła *ewangelicką*. Z resztą zdania reformatora Szwajcarskiego zgadzały się ze zdaniami Lutra, wyjąwszy w przedmiocie Najświętszego Sakramentu ciała i krwi Pańskiéj.

Luter wierzył w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystyi, Zwingl zaś był zupełnie przeciwnego wyobrażenia. Ta odmienność zdań rozdzieliła już w początkach reformatorów i stanowi jeszcze do dziś dnia węgielną różnicę między ich stronnikami.

W liczbie miast, które się za wiarą Zwingliańską czyli ewangelicką oświadczyły, najpierwsze zajmuje miejsce *Genewa*, która przyjęła reformę w r. 1535. Tu po raz pierwszy użyto nazwy **Hugonot** na oznaczenie ewangelika (*).

W r. 1537 przybył do Genewy francuz **Kalwin** który odegrał ważną rolę w historyi reformacyi szwajcarskiéj. Urodził się on niedaleko Paryża, w Noyon, r. 1509. Przeznaczony do stanu duchownego, zwiedził różne uniwersytety, na których poznał się ze zwolennikami Lutra. Od nich powziął pierwsze wyobrażenie o reformie. W r. 23 życia zrzekł się swojego probostwa i przybył do Paryża w celu szerzenia tam nowéj nauki. Wkrótce zmuszony ztamtąd uciekać, 1534, błąkał się po różnych miastach a w końcu zawitał do Genewy r. 1537. Tu swoją wymową, energią, surowością obyczajów i głęboką znajomością pisma św. potrafił zjednać ogólny szacunek i stanął na czele nowego kościoła, tudzież urządził ostatecznie artykuły wiary ewangelickiéj, która odtąd, od jego imienia, *kalwińską* zwać się zaczęła. Kalwin umarł r. 1564. Miasto Genewa uważa się za *Rzym* wiary Ewangelików.

Reforma w Szwecyi, Danii i Norwegii. Gustaw Waza wprowadził wiarę luterską do Szwecyi, mianowicie dla tego aby dochodami kościelnemi zasilić nader ubogi skarb państwa. Sejm zgromadzony, r. 1527, ogłosił urzędowe przyjęcie re-

---

(*) Zkąd powstał wyraz *Hugonot*?—W Genewie, należącéj do miejscowego biskupa, utworzyły się, na początku XVI w., dwa stronnictwa, z których jedno popierało interes biskupa, a drugie starało się wytargować u niego jak największe swobody dla miasta. To ostatnie było republikańskie. W r. 1519 weszło ono w przymierze z miastem Frejburgiem i sprzymierzeńcy zobowiązali się przysięgą bronić siebie nawzajem w razie napaści ze strony biskupa. Ci związkowi otrzymali nazwę sprzysiężonych, po niemiecku *Eidgenossen*. Wyraz ten w wymawianiu francuzkiém przerodził się na *Eidgenot*, *Huguenot*, (Hugonot), tak jak Wajblingen na Gibellin. Gdy do Genewy przybyli Zwinglianie, pierwsi Eidgenossen, czyli Hugonoci, do nich się przyłączyli już z nienawiści do biskupa, już z samego pociągu do wolności. Odtąd zwać zaczęto ewangelików Hugonotami.

formy, zatrzymując jednakże obrzędy i hierarchią katolicką, tudzież uchwalił zabrać na rzecz skarbu dochody biskupie, klasztorne i z kościołów katedralnych. Dwaj bracia: *Olaus i Wawrzyniec Petri* przyłożyli się najwięcéj do rozkrzewienia reformacyi w Szwecyi. Wawrzyniec był pierwszym luterskim arcybiskupem Upsalskim.

Reforma weszła do Danii za panowania *Chrystyana III* który chcąc zemścić się nad duchowieństwem katolickiem że się trzymało strony złożonego króla *Chrystyana II.* (*zob. str. 270*) zniosł wiarę katolicką za zgodą wyższéj szlachty, która za tę powolność otrzymała na powrót dobra duchowne, przez ich przodków kościołowi nadane. Że zaś od Danii zależała natenczas Norwegia i Islandya, rząd duński przemocą zaprowadził wiarę luterską w rzeczonych ziemiach.

Reforma w Anglii. Anglia wyrzekła się kościoła katolickiego w r. 1534. Powodem do schizmy była ta okoliczność, że Henryk VIII. chciał rozwieść się z pierwszą swą żoną, Katarzyną Arragońską, a zaślubić jéj frejlinę Annę Bolejn. Że zaś papież Klemens VII odmówił swego zezwolenia, król zwołał parlament który, działając w duchu swego monarchy, zniosł w Anglii władzę papieża a przelał ją na króla, z tytułem *najwyższego naczelnika kościoła anglikańskiego*, tudzież, ze wszystkiemi prawami które uprzednio ojciec św. posiadał. Tym sposobem, zamiast *głowy duchownéj* w kościele, dostała Anglia *głowę świecką*. Dodać przecież należy iż Henryk, znosząc władzę papiezką, i sam wdzierając się na miejsce papieża, bynajmniéj nie myślał zmieniać swéj wiary lub dozwalać heretykom wstępu do swojego państwa. Owszem był przekonany w swojém sumieniu że jest gorliwym wyznawcą katolicyzmu; jakoż surowie karał chcących rozkrzewiać w Anglii nowe zasady. Ztąd zarówno przezeń byli prześladowani Lutrzy i Kalwini. Dopiéro za syna jego, Edwarda VI, reforma weszła urzędowie do Anglii. Książe ten, zostawiony przez ojca małoletnim, był wychowany przez regencyą w zasadach wiary kalwińskiéj i niedługo przed śmiercią uznał ją, z prawa sobie należącego jako głowie kościoła, za wiarę panującą. Atoli siostra jego, Marya Tudor, córka Katarzyny Arragońskiéj, przywróciła znowu wiarę katolicką i władzę papieża. Elżbieta zaś, ostatnia z familii Tudor, córka Henryka VIII i Anny Bolejn, napojona zasadami Lutra, zniosła ostatecznie wiarę katolicką, siebie obwołała głową ko-

ścioła, wprowadziła dogmata Lutra, z tą wszakże różnicą że zatrzymała hierarchią katolicką, to jest biskupów, kanoników, proboszczów i całą wspaniałość obrzędów kościelnych. Jednakże znaleźli się między protestantami Angielskimi tacy, którym się nie podobały te reszty katolicyzmu przez Elżbietę zatrzymane. W liczbie téj byli szczególnie ci, którzy, za panowania Maryi Tudor, unikając stosa lub miecza, przenieśli się byli do Niemiec i tu w samém ognisku reformacyi poznali ją w całéj prostocie. Ci przeto domagali się zniesienia stopni w kapłaństwie i oczyszczenia kościoła od wszelkich obrzędów katolickich. Utworzyli też osobną sektę, znajomą w Anglii pod nazwą *nonkonformistów* albo *dyssenterów*, to jest niezgadzających się z kościołem panującym. Zwano ich też inaczéj *purytanami*, to jest wyznającymi czystą wiarę.

W Szkocyi reforma wedle zasad kalwińskich została wprowadzona przez *Noxa* (Knox) a urzędowie uznana przez parlament, r. 1560, za panowania Maryi Sztuart katoliczki, w brew jéj woli i zabiegom.

Skutki Reformacyi.

Reformacya, najważniejszy wypadek w historyi państw nowożytnych, nie pozostała bez wielkiego wpływu na społeczność Europejską. Wpływ ten może się uważać pod dwojakim względem: politycznym i moralnym.

Co do pierwszego. Reformacya wydała skutki następne. *Naprzód*, świat rzymsko-katolicki rozpadł się na dwie wielce nieprzyjaźne sobie części, na państwa protestanckie i państwa katolickie. Z ich zaciętéj między sobą nienawiści wylągł się nowy gatunek wojen, które krwią oblały Europę chrześciańską: były to wojny i prześladowania religijne. Wojny za idee odznaczyły się wszelkiego rodzaju okropnościami. *Powtóre*, reformacya przyczyniła się do prędszego rozwinięcia myśli *o równowadze państw europejskich*. Kraje tego samego wyznania, choćby daleko od siebie położone, zaczęły z sobą wchodzić w ściślejsze stosunki, celem udzielania sobie wzajemnéj pomocy w razie grożącego niebezpieczeństwa ze strony przeciwnego wyznania. *Potrzecie*, znaczenie polityczne dworu rzymskiego, po oderwaniu się tylu krajów od jedności religijnéj, doznało wielkiego uszczerbku, a w końcu przyszło do zupełnego upadku. *Poczwar-*

te, w skutek prześladowań za wiarę po różnych krajach nastąpiły liczne emigracye z Europy do Ameryki. Z krajów protestańckich wynosili się gromadnie katolicy, a z państw katolickich protestańci, udając się do lasów i pustyń północnéj Ameryki, gdzie założyli piękne osady, z których w XVIII wieku powstały *Stany Zjednoczone*.

Co do drugiego. Pod względem moralnym reformacya wniosła w świat duchowy chrześciański nowy, dotąd mu obcy, pierwiastek *wolnego myślenia*. Reformacya z wiedzą o tém, czy bez wiedzy, zniosła wszelką zewnętrzną powagę, a przyznała indywidualnemu rozumowi prawo opierania się jedynie na sobie we wszelkiem myśleniu i sądzeniu. To wolne myślenie w samych tylko naukach przyrodzonych wydało najpiękniejsze owoce; zastosowane do polityki, doprowadziło ludy, tą zarazą dotknięte, do smutnego przekonania że najwyższa władza w państwie nie pochodzi od Boga ale od ludu; zastosowane zaś do religii, idąc z przeczenia do przeczenia, przyszło w końcu do niemniéj smutnego wypadku, że zaprzeczyło Bogu *osobowości* a człowiekowi *nieśmiertelnego życia* po za mogiłą. Ostatnią formą, pod jaką się objawiło wolne myślenie w polityce, była głośna Rewolucya francuzka r. 1789, a na polu religijném niemiecka filozofia czasów dzisiejszych.

Do reformacyi także odnieść musimy początek Jezuitów. Świat katolicki, stojąc w obec wielkiego niebezpieczeństwa, jakiém mu groził protestantyzm, wywołał ze swego łona dzielne antydotum na grassującą epidemią. Jak reforma usposabiała ludzi do lekceważenia wszelkiéj powagi a opierania wszystkiego na swoim rozumie, tak przeciwnie Jezuici położyli sobie za główne zadanie wszczepić w przekonanie katolików nieufność ku swemu rozumowi, wraz z nieograniczoną wiarą w powagę a téj powagi nie gdzieindziéj szukać, tylko w papieżu, żywym Chrystusa przedstawicielu.

Zakon Jezuitów, inaczéj zwany *Towarzystwem Jezusowém*, nastał w czasie gwałtownego krzewienia się reformy w zachodniéj Europie. Założycielem jego był *Ignacy Lojola*, (ur. 1491) szlachcic hiszpański, który czytaniem żywotów Świętych, mianowicie książki o *naśladowaniu Chrystusa*, rozpaliw-

szy swoją wyobraźnią, powziął myśl poświęcić się nawracaniu niewiernych. W tym celu oddał się nauce teologii i zwiedził uniwersytet w Salamance, tudzież paryzki, gdzie w 1534 położył węgielny kamień swojego zakonu, zobowiązawszy się przysięgą z *sześciu* studentami jechać na wschód dla nawracania pogan albo niewiernych. Atoli zaniechał wkrótce tego projektu i ułożył plan nowego zgromadzenia, którego członkowie, prócz trzech ślubów zakonnych: czystości, posłuszeństwa i ubóstwa, przyjmowali względem papieża jeszcze czwarty ślub *wyłącznego jemu posłuszeństwa*, kładąc za główny sobie obowiązek iść na pierwsze jego wezwanie do wszelkich krajów dla opowiadania wiary Chrystusowéj. Zakon ten potwierdzony został przez Pawła III. w 1540 i w tymże roku, król portugalski, Jan III. sprowadził go pierwszy do swojego kraju.

Prócz nawracania niewiernych, nie mniéj ważnym jego obowiązkiem było uczenie młodzieży. Przeciw gwałtownie szerzącéj się naówczas nauce Lutra i Kalwina, zakon ten wynalazł najskuteczniejszy środek, przyjmując na siebie ciężar publicznéj instrukcyi. Ucząc bowiem młodzież, Jezuici starali się najgłówniéj wpajać w nią zasady religii katolickiéj, a obok tego i wyobrażenia ich zakonowi przyjazne. Tym orężem nie tylko wstrzymali postęp reformy, ale zjednali sobie znaczenie i bogactwa, do jakich żaden inny zakon w chrześciaństwie przedtém dójść nie potrafił. Już przy śmierci Ignacego Lojoli, w 1556, liczyli Jezuici 1,000 członków we wszystkich krajach, a w roku 1618, to jest na początku wojny Trzydziestoletniéj, 13,112 osób w 32 prowincyach.

Przez kazania i spowiedzi trzymali oni w swym ręku sumienie królów i królowych, ministrów, wyższych urzędników, tudzież bogatszych rodzin w państwie; a za pomocą publicznéj instrukcyi, kierowali sercem i umysłem całéj młodzieży katolickiéj. Tym sposobem przez dwa górą wieki (od 1540—1773) wywierali wpływ potężny na sprawy Kościoła i na same rządy; nie było w polityce ważnego wypadku, gdzieby się bez ich współdziałania obeszło. Nakoniec ta właśnie przewaga stała się główną ich klęski przyczyną. Rządy państw katolickich lękać się i nienawidzieć Jezuitów poczęły. Naród, który najpierwszy wprowadził ich do siebie, najpierwszy dał hasło do ich wygnania. Król portugalski, Józef Emmanuel, za radą swego ministra, *Pombala*, zniosł Jezuitów w 1759

roku. W tym czasie liczyli oni, we wszystkich krajach, *22,589* członków i *669* szkół.

Za Portugalią poszła Francya w 1764, daléj Hiszpania w 1767, Neapol i t. d. Nakoniec papież, *Klemens XIV.*, na żądanie dworów katolickich, rozwiązał ten zakon w 1773, który utrzymał się tylko w prowincyach Litewskich do Rossyi przyłączonych, aż do roku 1820, kiedy Cesarz Alexander wyjść im z kraju rozkazał.

Jednakże Jezuici przez następcę Klemensa, *Piusa VI.*, zostali przywróceni i weszli znowu do niektórych krajów, ale już uprzednich bogactw i znaczenia swojego odzyskać nie mogli.

6. WOJNA TRZYDZIESTOLETNIA.

(1618—1648).

Wojna trzydziestoletnia jest dalszém rozwinięciem, tudzież zakończeniem wojny religijnéj, zaczętéj przez cesarza Karola V. przeciw protestantom, ale wstrzymanéj w r. 1555 *pokojem religijnym* w Augsburgu. Przerwa, która od tego pokoju aż do początku wojny 30-letniéj upłynęła, może się uważać jako długie, 63 lata trwające, zawieszenie broni między katolikami i protestantami. To jednakże długie wstrzymanie się od kroków nieprzyjacielskich nie przyczyniło się bynajmniéj do uspokojenia umysłów; owszem bardziéj je rozjątrzyło. W téj bowiem przestrzeni czasu zaszły różne, cząstkowe nadużycia i gwałty, które wyczerpały obóstronną cierpliwość. I tak, lubo pokój religijny warował aby księża wszelkiego stopnia, opuszczając kościół katolicki, nie ważyli się zarazem sekularyzować dobr do ich urzędu przywiązanych; atoli w brew temu artykułowi, wielu biskupów i innych księży, w przeciągu czasu od r. 1555—1618, zmieniwszy wiarę utrzymało się przy dobrach duchownych i przybrało tytuł książąt lub hrabiów. W samym cyrkule dolnéj Saxonii, (*ob. map. N. 5*) dwa arcybiskupstwa, 12 biskupstw i wielka liczba innych dóbr duchownych zostały sekularyzowane, to jest przeszły na własność stanu świeckiego. Podobnież działo się i w innnych cyrkułach, gdzie przemagała

ilość protestantów; co było powodem do ciągłych narzekań ze strony katolików. Na każdym prawie sejmie zanoszono o to skargi i zażalenia, na które Lutrzy szyderstwem lub wzajemnemi skargami odpowiadali. Katolicy też, ze swojéj strony, nielepiéj przestrzegali warunków pokoju religijnego. Chociaż przyrzekli byli zostawić w pokoju protestantów, którzy się w ich krajach znajdują, mimo to wszakże, usuwali ich od publicznych urzędów, przeszkadzali budować kościoły, dozwalali wyrządzać im krzywdy a w wymiarze sprawiedliwości okazywali jednostronność.

Nadto, nie łatwo było katolikom oswoić się z tą myślą, aby herezya mogła się na zawsze w Niemczech ustalić i na równi z nimi używać bytu i pokoju politycznego. Wychowanie Jezuitów, którzy po wszystkich krajach katolickich objęli kierunek młodzieży, nie tylko nie sprzyjało tolerancyi, ale ją kazało uważać za zbrodnię, za grzech śmiertelny w obliczu kościoła. Była więc w sercu obojga stronnictwa wszelka gotowość do wojny; wzajemna nienawiść codzień wzrastała; umysły się zapalały; szukano tylko powodu do zaczepki, i właśnie ta okoliczność znalazła się w Czechach. Kraj ten należał prawem dziedzicznem do cesarzów niemieckich, z domu Habsburgskiego, od czasu jak ostatnia księżniczka, z familii Jagiellońskiéj w Czechach i Węgrzech panującéj, Anna, córka Władysława, wychodząc za Ferdynanda I, wniosła mu w posagu oba te królestwa. Wiara kalwińska liczyła wielu zwolenników w Czechach, tak dalece, iż ci prawie połowę ludności składali. Król Ferdynand I. aby ich nie zrażać do nowego panowania, nadał im wolność sumienia. Syn Ferdynanda, Maxymilian II, również łagodnie postępował z protestantami czeskimi. Nareście zasiadł na tronie *Rudolf II*, syn Maxymiliana. Książe ten, wykształcony przez Jezuitów, zaczerpnął z ich instrukcyi, wraz z wielką gorliwością o utrzymanie wiary katolickiéj, nieubłaganą nienawiść ku protestantom. Nie mógł jednakże nic przedsiębrać w Niemczech, już z powodu pokoju religijnego który tamecznym Lutrom zaręczał wolność sumienia, już i dla tego że chcąc rozpocząć wojnę potrzeba było na to otrzymać uprzednio zezwolenie sejmu. Co wszakże niepodobném było przy tylu członkach sejmu należących do wyznania luterskiego. Całą więc gorliwość zwrócił na Czechy, jako na kraj, dziedzicznie doń należący, gdzie przeto mógł działać samowolnie i bez przeszko-

dy. Atoli jego nietolerancya wydała owoc przeciwny. Kalwini, prześladowani przez Rudolfa, podnieśli rokosz przeciwko niemu, a zwyciężywszy dostali od niego przywilej na swobodne wyznawanie swojéj religii. Ten przywilej znajomy jest pod imieniem *Listu Cesarskiego*, (1609). Na mocy tego listu otrzymali prawo stawić kościoły i mieć pewną liczbę urzędników, *obrońcami wiary* zwanych, dla czuwania nad ścisłém wypełnieniem przepisów Listu Cesarskiego, w razie niedotrzymania których, wolno im było użyć oręża. Na czele tych obrońców, był hrabia *Henryk Turn*, jeden z najbogatszych panów czeskich.

Rudolf umarł w 1612; po nim wstąpił brat jego, *Maciéj*. Pod koniec panowania tego cesarza trafiło się, że protestanci czescy wystawili kościoł na ziemi opata katolickiego w *Braunau*, a drugi we wsi *Klostergrab*, należącéj do arcybiskupa pragskiego. Opat i arcybiskup sprzeciwiali się temu; gdy jednak protestanci zakazu ich nie usłuchali, arcybiskup kazał zbić kościoł klostergrabski, a opat zamknął kościoł, wystawiony w Braunau, 1618. Protestanci zanieśli skargę do swego *obrońcy wiary*, Henryka Turn, który zwoławszy do Pragi resztę swoich kollegów, w imieniu wszystkich protestantów zaniósł skargę do cesarza Macieja. Tymczasem rada królewska, rządząca w Czechach, pod niebytność króla i przebywająca w Pradze, złożona z najgorliwszych katolików, uprzedziła cesarza, aby nie zważał na zażalenia obrońców i oświadczył się otwarcie za katolikami. Jakoż cesarz odpowiedział, że tak zburzenie, jako i zamknięcie kościoła, stało się z własnéj jego woli. Obrażony tém Turn, dowiedziawszy się z czyjéj namowy cesarz dał im taką odpowiedź, zgromadził pewną liczbę protestantów, i udawszy się z nimi do sali, gdzie zasiadała rada królewska, kilku główniejszych radzców kazał wyrzucić przez okno z wysokości 40 łokci. Po tym gwałtownym postępku, Turn wezwał protestantów czeskich do powstania przeciw królowi, wolność sumienia naruszającemu. To dało początek wojnie religijnéj w Niemczech, znajomej pod imieniem *wojny Trzydziestoletniéj*.

Maciéj umarł w 1618 bezdzietnie, nie uskromiwszy powstania w Czechach. Dziedzictwo jego: Czechy, Węgry i Austrya, przypadały na brata jego stryjecznego, Ferdynanda. Lecz gdy ten, wychowany przez jezuitów i nienawidzący jawnie protestantów, obudzał w nich słuszną obawę prześla-

dowania i zemsty za wszczęte rozruchy, przetoż w tym czasie, kiedy elektorowie, zgromadzeni we Frankfurcie, obierali go cesarzem, pod imieniem *Ferdynanda II.*, protestanci czescy, zebrawszy się w Pradze, odjęli mu koronę czeską i wezwali na tron elektora Palatynatu, protestanta, który przybywszy do stolicy Czech, koronował się pod imieniem *Frydryka V.*, 1619. Cesarz, dla odzyskania tronu czeskiego, wezwał na pomoc księcia bawarskiego, *Maxymiliana*, katolika, swego krewnego, obiecując za tę przysługę odjąć ziemie i tytuł elektora Frydrykowi V. i przenieść je na zawsze w dom książąt bawarskich.

Maxymilian, na czele 50,000 wojska, podstąpił pod Pragę i rozbił Czechów na *Białéj górze*, 1620. Król nowo obrany ledwie ze stolicy uciec potrafił. Praga zdała się na łaskę cesarza. Naczelnicy powstania, jedni pouchodzili, drudzy poszli pod miecz katowski. Cesarz ogłosił wiarę katolicką za panującą w Czechach, wypędził księży protestanckich, pozamykał lub zburzył ich kościoły, i własną ręką rozdarł *List Cesarski* (*).

Po zwycięztwie na Białéj górze, książe Maxymilian, w skutku umowy z cesarzem, wysłał swe wojsko pod swoim jenerałem *Tylly*, na zajęcie Palatynatu. Frydryk V., nie będąc w stanie go bronić, musiał z dziećmi szukać schronienia za granicą. Cesarz zwołał sejm, na który jego tylko stronnicy przybyli; sejm ten ogłosił elektora Palatynatu za nieprzyjaciela cesarstwa, odjął mu dziedzictwo i pozba-

(*) W czasie bitwy pod Pragą, przy wojsku bawarskiém, którém sam Maxymilian dowodził, znajdowała się część wojska cesarskiego pod wodzą **Wallensztejna.** Nadzwyczajny ten człowiek, który wkrótce sławą swego imienia miał całą Europę napełnić, był tylko naówczas w stopniu półkownika; dopiéro za szczególne odznaczenie się w tej bitwie jenerałem mianowany został. Zadziwiające jego zdolności i nieugięta moc duszy, którym swe pierwsze wyniesienie był winien, zwróciły nań baczność cesarza, który po tém zwycięztwie kazał mu ścigać rozproszone reszty powstańców i przywrócić w Czechach władzę królewską. Za szybkie i zręczne spełnienie tych poleceń, cesarz nadał mu znaczne dobra, skonfiskowane na powstańcach. Wkrótce zaś potém, minister wojny, *Harrach*, wydał zań córkę swoję jedynaczkę, która mu większe jeszcze dobra, w Czechach także położone, w posagu przyniosła.

wił tytułu elektora; tytuł i ziemie oddane zostały Maxymilianowi bawarskiemu.

Wmieszanie się Danii. Pośpieszne wyzucie elektora Palatynatu z jego dziedzictwa na sejmie, z samych stronników cesarza złożonym, pognębienie wiary protestanckiéj przez Maxymiliana w Palatynacie, przytém surowy rozkaz cesarski, aby panowie protestanccy wrócili katolikóm wszystkie dobra kościelne, które w ich ręce przeszły od czasów pokoju religijnego w 1555; wszystkie te kroki skłoniły państwa protestanckie, składające cyrkuł dolnéj Saxonii, gdzie właśnie najwięcéj było dóbr tego rodzaju, do oporu przeciw cesarzowi. Cyrkuł obłożył siebie podatkami i zebrał wojsko; ztemwszystkiém czując się słabym, iżby zwycięzko mógł przeciw cesarzowi wystąpić, szukał pomocy u postronnych. Król duński, *Chrystyan IV.*, sam protestant i krewny elektora Palatynatu, z boleścią patrzący na jego nagły upadek, przyjął wezwanie protestantów, uzbroił się i stanął na czele cyrkułu saskiego, 1625. Wdanie się Chrystyana IV. w interesa niemieckie przedłużyło wojnę na lat cztery (1625—1629).

Książe bawarski wysłał do dolnéj Saxonii jenerała Tylly, którego wszakże początkowe działania stanowczego skutku nie miały. Tymczasem Ferdynand II., przy wielkiém wycieńczeniu skarbu swojego, nie mógł naprędce uzbroić znacznéj ilości wojska. Wallensztejn, dowiedziawszy się o przykrém położeniu cesarza, obiecał mu, iż w przeciągu kilku miesięcy zaciągnie, własnym kosztem, 50,000 ludzi, byleby mu nad tem wojskiem nieograniczona władza powierzona była. Cesarz zgodził się na to; Wallensztejn zaś, już to odgłosem swéj sławy, już hojnemi obietnicami stopni i wielkiego żołdu, zebrawszy około siebie różnego rodzaju ludzi, ukazał się wkrótce na czele obiecanéj liczby żołnierza. Cesarz tém uradowany nagrodził go tytułem księcia *Friedlandu*, w Czechach.

Lecz dla utrzymania tak licznego wojska, Wallensztejn, pomimo znacznéj fortuny, nie miał dostatecznych zasobów; szukał ich przeto w środkach mniéj godnych takiego wodza: nakładał wielkie kontrybucye na mieszkańców krain, przez które przechodził, zabierał złote i srébrne sprzęty po kościołach, nawet katolickich, zarówno nie szczędził przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Łuna pożarów, co noc na niebie odbijająca się, wskazywała kierunek drogi Wallensztejna. Wsie

i dwory, świątynie i prywatne domy, ulegały bez różnicy łupieży jego wojska; gdzie tylko przeszedł, zostawał po nim ślad okropnego spustoszenia.

Obaj jenerałowie: Tylly bawarski i Wallensztejn cesarski, obrócili razem swe siły na Chrystyana IV. i na cyrkuł dolnéj Saxonii. Król duński zaraz porażony przez Tyllego pod *Lutter*, niedaleko Wolfenbüttel, 1626, opuścił Niemcy, udając się w głąb' swoich krajów, ale i tu ścigany przez Tyllego, ustąpił ze Szlezwiku i Jutlandyi, i przeniósł się na wyspy, do Kopenhagi. Tylly wkrótce opanował posiadłości Chrystyana na lądzie. Wallensztejn zaś, wszedłszy do dolnéj Saxonii, okropném zniszczeniem przeraził nieprzyjaciół. Wszyscy wkrótce poddali się cesarzowi. Król duński, widząc dolną Saxonią w ręku Ferdynanda i zniszczenie własnych swych krajów, prosił o pokoj, opuściwszy sprzymierzeńców. Pokoj ten został zawarty 1629 w Lubece, przez który cesarz wrócił Chrystyanowi wszystkie na nim zabory.

Ferdynand II., uspokoiwszy tym sposobem nieprzyjaciół i przybywszy do Czech, rozkazał wydalić się z królestwa protestantom, nie chcącym wrócić na łono kościoła; 30,000 familij opuściło ziemię rodzinną, szukając schronienia w krajach ościennych. Ogólna wartość dóbr, skonfiskowanych na protestantach, wynosiła około 54,000,000 talarów. Nadto cesarz ponowił uprzedni rozkaz, aby protestanci niemieccy wrócili księżóm katolickim dobra im odjętę w przeciągu czasu od 1555—1618 r. Wallensztejn był wykonawcą woli cesarskiéj któréj protestanci ulegli bez szemrania.

Tymczasem zewsząd podniosły się skargi na Wallensztejna. Jego łupieże, palenie wsi i dworów, okrutne postępowanie z przyjaciołmi i nieprzyjaciołmi, bezustannie dochodziły do uszu cesarskich. Maxymilian bawarski, zazdroszcząc w sercu sławie Wallensztejna i szczególnéj dlań łaski cesarza, radził Ferdynandowi zmniejszyć wojsko i odjąć dowództwo Wallensztejnowi. Cesarz, uspokoiwszy Niemcy i Czechy, a chcąc swojego syna Ferdynanda (potém Ferdynanda III.), mianować po sobie następcą, zwołał sejm do Ratyzbony 1630. Lecz przed rozpoczęciem obrad sejmowych, trzej elektorowie duchowni i trzéj świeccy: bawarski, saski i brandeburski, rozjątrzeni na Wallensztejna, iż nie szczędził ich posiadłości w swoim przechodzie, a bardziéj jeszcze, że doradzał Ferdynandowi uniżyć elektorów przez zmniejszenie ich

wpływu do interesów cesarstwa, do czego obiecywał być mu pomocnym ze swojém wojskiem, ani słyszeć wprzód chcieli o wyborze syna cesarskiego na *króla rzymskiego*, aż Wallensztejna oddalili. Cesarz usłuchał narzekań, zmniejszył wojsko i usunął Wallensztejna. Ten, z zemstą w sercu ukrytą, rozpuścił wojowników, którzy go ubóstwiali, i udał się do dóbr swoich, w Czechach.

Jednakże pomimo téj powolności ze strony cesarza, elektorowie nie spełnili nawzajem życzeń Ferdynanda, odłożywszy tę rzecz do przyszłego sejmu.

Wmieszanie się Szwecyi, 1630. Protestanci niemieccy, orężem Wallensztejna zgnębieni, milczeli; cesarz panował samowładnie. Lecz Francya, rządzona za Ludwika XIII. przez kardynała *Richelieu*, lękając się zbytniego wzrostu domu Austryackiego, namawia Szwecyą, gdzie naówczas panował *Gustaw Adolf*, do wojny z cesarzem, obiecując Gustawowi ze swojéj strony posiłki pieniężne. Wieść o mającém nastąpić wkroczeniu Gustawa Adolfa do Niemiec tak mało znajdowała wiary między katolikami, iż Wallensztejn, słysząc raz, (było to na chwilę przed jego upadkiem), że król szwedzki grozi wojną cesarstwu, miał z dumą powiedzieć: «niechno tylko ten student wejdzie do Niemiec, ja go ztąd rózgą wypędzę.” Dworzanie Ferdynanda II. dali się także słyszeć, iż nie potrzeba będzie oręża na Gustawa, że *Jego Śnieżna Mość stopnieje sam przez się, jak mu przygrzeje południowe słońce Niemiec.*

Tymczasem inaczéj się stało. Gustaw Adolf wylądował na brzegi Pomeranii, z nieliczném wprawdzie wojskiem, ale karném, wyćwiczoném w długiéj wojnie z narodem polskim (1616—1629), i nawykłém do trudów obozowych. Wojska cesarskie, nie mające już na swém czele Wallensztejna, ze wszystkich stanowisk w Pomeranii wyparte, śpiesznie przed Gustawem uchodziły. Protestanci i niechętni cesarzowi szli pod chorągwie króla szwedzkiego. Jednakże elektorowie: brandeburski i saski, niewiele ufając jego siłóm i lękając się, w razie przegranéj, straszliwych skutków gniewu cesarskiego, obojętnie patrzali na pomoc Gustawa Adolfa. Z miast wolnych jeden tylko Magdeburg za nim się oświadczył.

Ferdynand II., nie mając już Wallensztejna, powierzył dowództwo Tyllemu, który ze służby bawarskiéj przeszedł do

służby cesarza. Tylly obległ naprzód Magdeburg; oblężenie sześć tygodni trwało. Mieszkańcy, dzień ode dnia czekając przyjścia Gustawa, mężny stawili opor. Gustaw zaś, wszedłszy do Brandeburgii, siłą oręża zmuszał elektora, aby się z nim, dla własnego interesu, przeciw cesarzowi połączył. To spóźniło przybycie Gustawa na odsiecz Magdeburgowi; miasto zostało zdobyte; Tylly wydał je na pastwę żołnierzy. Trzy dni i trzy nocy trwały straszne pożary; ani płci, ani wiekowi nie przebaczył zwycięzca; 30.000 osób wyrznięto albo spalono; cztery tysiące domów obrócono w perzynę. Nakoniec na stosach trupów i gruzach domów, Tylly kazał odśpiewać uroczyste *Te Deum*, i zaraz z pośród dymiących się zwalisk Magdeburga wysłał gońca do Wiednia, z dziką przechwałką, iż od zburzenia Jeruzalem oko ludzkie nie widziało jeszcze takiego spustoszenia.

Gustaw Adolf, wciągnąwszy elektora brandeburskiego do wojny, obrócił się ku Saxonii. Tylly udał się tamże i zajął Lipsk, w celu przeszkodzenia elektorowi saskiemu, aby się z królem szwedzkim nie złączył. Gustaw z brandeburskiem i szwedzkiem wojskiem zbliżył się także ku Lipskowi. Tu zaszła stanowcza bitwa, 1631, w której Tylly został porażony na głowę. Gustaw przeto z pola walki poszedł na Bawaryą, elektor zaś saski obrócił oręż na Czechy. Tylly dniem i nocą śpieszył na pomoc Bawaryi, i zabiegł drogę Gustawowi przy przejściu rzeki *Lech*. Tu zaszła powtórna bitwa, w której Tylly ciężko raniony, wkrótce umarł, a Gustaw opanował Bawaryą. Król szwedzki i jego jenerałowie: Horn i Banner, uwolnili Niemcy od wojska cesarskiego. Z drugiéj strony, Sasi zabrali Czechy, i uzbroiwszy je nanowo przeciw cesarzowi, grozili wtargnięciem do Austryi.

Cesarz, przyprowadzony do ostateczności, utraciwszy Tylłego, widząc Czechy w powstaniu a Niemcy zajęte przez Szwedów, przywołuje znowu Wallensztejna, który tą razą nie ufając już cesarzowi, sam o sobie myśleć zaczyna, i obejmuje dowództwo z tajemnym zamiarem przywłaszczenia sobie tronu czeskiego. W krótkim czasie utworzył wojsko od 40,000 i Sasów z Czech wypędził. Maxymilian bawarski wzywa jego pomocy przeciwko Gustawowi, który go całego kraju pozbawił. Wallensztejn, żeby Gustawa z Bawaryi wyciągnąć, uderzył na Saxonią. Elektor saski, bolejąc na widok okropnego spustoszenia swych krajów, błaga Gustawa o prędką

pomoc lub grozi przejściem na stronę cesarza. Król szwedzki występuje z Bawaryi, i na równinach saskich, pod *Lützen*, stają naprzeciw siebie dwaj najwięksi, swego czasu, wojownicy: Gustaw i Wallensztejn. Bitwa zaszła 1632 roku (16 list.). Podczas walki, król nie mogąc dobrze dowidzieć, z powodu gęstéj mgły jesiennéj, wpadł na mocny oddział nieprzyjacielski i zginął, ugodzony kulą, w 38 r. życia. Zwycięztwo jednak pozostało przy Szwedach.

Szwecya, dowiedziawszy się o śmierci Gustawa, mianuje królową małoletnią jego córkę, *Krystynę*, a dalsze prowadzenie wojny w Niemczech powierza kanclerzowi państwa, *Oxenstiernowi*, najpoufalszemu przyjacielowi Gustawa Adolfa. Kanclerz szwedzki, wspierany czynnie przez stany protestanckie z cyrkułów: Frankonii, Szwabii, Górnego i Dolnego Renu, przywraca Palatynat dolny synowi Frydryka V., *Karolowi Ludwikowi*. (Palatynat górny został przy księciu Bawarskim).

Wallensztejn, po bitwie pod Lützen, usunął się do Czech, zgromadził nowe wojsko i począł śpieszniéj układać plan zajęcia tronu czeskiego. Unikał odtąd bitwy z nieprzyjacielem; oszczędzał siły swoje, i starał się wejść z protestantami i ze Szwecyą w układy, jakby kosztem cesarza wojnę korzystnie dla obu stron zakończyć. Jakkolwiek śmiały był plan Wallensztejna, możeby go wszakże i dokonał, gdyby protestanci więcéj mieli ufności ku niemu; ale biorąc jego oświadczenie za wojenne tylko podstępy, wszelkiego z nim zbliżenia się stanowczo unikali. Tymczasem pora upływała. Wojska szwedzkie pod jenerałami, w szkole Gustawa wyćwiczonymi, odnosiły zwycięztwa po zwycięztwach, i wkroczyły nareście do Bawaryi. Cesarz, zdziwiony nieczynnością Wallensztejna, rozkazuje mu iść na pomoc Maxymilianowi. Wallensztejn zrazu ociąga się, potém idzie powoli i przychodzi po czasie: Bawarya była już w ręku nieprzyjaciela. Wallensztejn wraca do Czech, i w tajemniczéj znowu usypia nieczynności. Naówczas osobiści nieprzyjaciele Wallensztejna odgadują jego plany, ostrzegają cesarza, i naglą o odjęcie mu dowództwa. Uwiadomiony o tém Wallensztejn, stojąc już nad brzegiem przepaści, podnosi jawnie chorągiew buntu i namawia do udziału w nim swoich jenerałów. Większa ich część opiera się temu; jeden z nich *Piккolomini*, gońcem pobiegł do Wiednia, oznajmując, że całe wojsko jest w poburzeniu,

i że Wallensztejn idzie na Wiedeń. Przerażony cesarz daje rozkaz Pikkolominiemu dostawić Wallensztejna, żywym czy umarłym. Wallensztejn, opuszczony od swoich, udaje się z niewielkim oddziałem do miasta Egry (w Czechach). Tymczasem trzéj Szkotowie: Lesly, Butler i Gordon, których ten wódz z nędzy wyprowadził i łaskami osypał, dowiedziawszy się o wielkiéj pieniężnéj nagrodzie za dostawienie Wallensztejna, chcieli go naprzód ująć żywcem, lecz postrzegłszy niepodobieństwo, zabić postanowili. Jakoż w nocy 25 lutego 1634, wpadłszy do sypialnego pokoju, śmierć mu sztyletami zadali.

Na miejsce Wallensztejna, wybrany wodzem syn cesarza młody *Ferdynand*, pod przewodnictwem jenerała austryackiego Pikkolominiego, z wojskiem hiszpańskiém, elektora bawarskiego i stanów katolickich, uderzył na Szwedów pod Hornem i na protestantów, przy Nordlingen 1634, i odniosł stanowcze zwycięztwo. 19,000 Szwedów zginęło, zabrano im 80 armat, 4,000 wozów ammunicyi i 300 chorągwi. Horn dostał się w niewolę. Po téj przegranéj, elektor saski, *Jan Jerzy*, pojednał się z Austryą i zawarł pokój w Pradze, 1635. Szwedzi byli prawie zniszczeni; Ferdynand przedsięwziął kroki do ostatecznego ich wygnania z cesarstwa. Śmierć Gustawa, zwycięztwo katolików pod Nordlingen i pokój z elektorem saskim w Pradze, znowu dały cesarzowi zupełną przewagę nad protestantami.

Wmieszanie się Francyi. Francya, postrzegłszy smutne położenie protestantów w Niemczech, wdała się otwarcie w tę wojnę, wysłała wojska do Niemiec w pomoc protestantom, i żeby wojska hiszpańskie z cesarstwa wyciągnąć, wypowiedziała wojnę Hiszpanii, 1635.

Uczęstnictwo Francyi w téj wojnie przedłużyło ją jeszcze na lat 13 (1635—1648). Wkrótce umarł cesarz Ferdynand II., a młody syn jego, wstąpiwszy na tron pod imieniem *Ferdynanda III.*, musiał dalej prowadzić tę wojnę.

Z jednéj strony walczyły przeciw cesarzowi trzy wojska: *szwedzkie*, naprzód pod Bannerem, po śmierci jego, pod Tornstensonem i nakoniec pod Wrangielem; *francuzkie*, pod Ludwikiem Burbonem, księciem d'Enghien, którego *Wielkim Kondeuszem* przezwano, i pod Turenniuszem; nakoniec wojska protestantów pod rozmaitemi wodzami.

Z drugiéj strony za cesarzem i katolikami walczyły: wojska cesarskie pod Gallasem, Pikkolominim i Montekukullim; tudzież wojska hiszpańskie, elektora bawarskiego i wojska stanów katolicko-niemieckich.

Teatr wojny był w różnych punktach: we Francyi, Niderlandach hiszpańskich, w saméj Hiszpanii i całych Niemczech. Zaszła niezmierna liczba bitew w ciągu lat trzynastu. Jenerałowie francuzcy okryli się sławą zwycięztw, mianowicie Ludwik Burbon, który rozpoczął zawod wojenny mając lat 22.

Nakoniec ogólne sił wycięczenie, całkowita ruina Niemiec, skłoniły wojujące strony, po wzajemnych klęskach i zwycięztwach, do zawarcia pokoju. Posłowie państw katolickich zebrali się w *Münster*, a państw protestańckich w *Osnabrüku* (oba w Westfalii). Nastąpił pokoj, znany pod imieniem *pokoju Westfalskiego*.

Ostateczny wypadek wojny Trzydziestoletniéj.

1. Lutrzy i kalwini otrzymali nieograniczoną wolność sumienia i porównani zostali we wszystkich prawach z katolikami.

2. Familia elektora Palatynatu, Frydryka V., wróciła do części swego dziedzictwa, to jest do dolnego Palatynatu. Na rzecz téj familii utworzono *ósmy elektorat*. Pierwszym elektorem był Karol Ludwik.

3. Maxymilian bawawski utrzymał się przy górnym Palatynacie i przy tytule elektora bawarskiego.

4. Francya za koszta wojny otrzymała prowincyą Alzacyą. (*Ob. map. N. 3*).

5. Szwecya dostała Pomeranią bliższą i wyspę Rugen.

Pokoj ten został zawarty między Francyą, Szwecyą i protestantami z jednéj strony, a cesarzem i katolikami z drugiéj. Lecz Francya prowadziła daléj tę wojnę z Hiszpanią aż do r. 1659, t. j. do pokoju Pirenejskiego.

7. WOJNA O NASTĘPSTWO HISZPAŃSKIE.

(1700—1713).

Karol II., ostatni książe z familii habsburskiéj panującéj od r. 1504 w Hiszpanii, zbliżał się już do kresu dni swoich, a nie miał potomstwa ani w męzkiéj ani w żeńskiéj linii. Zgon jego bezdzietny mógł zapalić wojnę europejską; dwaj bowiem książęta rościli prawo do korony hiszpańskiéj:

1. *Delfin*, syn Ludwika XIV. i Maryi-Teresy, siostry Karola II. króla hiszpańskiego, i
2. Cesarz *Leopold I.*, jako głowa linii habsbursko-niemieckiéj.

Anglia i Hollandya, zważając że równowaga polityczna państw europejskich zarówno ucierpi czy ogromne posiadłości hiszpańskie dostaną się domowi habsbursko-niemieckiemu, czy też Burbonom, dla zapobieżenia grożącemu ztąd niebezpieczeństwu, ułożyły między sobą, oraz z Francyą, r. 1700 (13 marca) traktat podziału Hiszpanii między pretendentami, w tym sposobie, iż młodszy syn cesarza Leopolda, *Karol*, miał być królem hiszpańskim, tudzież dostać Niderlandy, księstwo Medyolańskie i osady w Ameryce; książe zaś francuzki miał otrzymać królestwo Obojga-Sycylii.

Skoro Karol II. dowiedział się, iż obce mocarstwa rozrządzają samowolnie jego koroną, nie życząc rozdrobienia monarchii hiszpańskiéj, postanowił zapisać ją jednemu z pretendentów. Naówczas Ludwik XIV. i Leopold, starać się poczęli usilnie, przez swoich posłów, aby wybor następcy padł na ich domy.

Poseł Ludwika XIV, margrabia *Harcourt*, potrafił zjednać piérwszego ministra króla hiszpańskiego, kardynała *Portokarrero*, którego radami kierując się Karol II., uznał swą siostrę Maryą-Teresę i jéj dzieci za najbliższych tronu hiszpańskiego. Lecz, dla uniknienia wojny europejskiéj, która koniecznie wynikнąćby musiała, gdyby na jednéj głowie złączyły się dwie korony: francuzka i hiszpańska, ominąwszy samego delfina, zapisał całą monarchią młodszemu jego synowi, Filipowi, księciu Anjou. (*Ob. gen. N. 17*). Po czém wkrótce umarł, 1700 (1 listopada).

Gdy goniec przyniosł wiadomość do Paryża o śmierci Karola II., a razem zapytanie czy król uznaje testament nie-

boszczyka, to jest innemi słowy, czy przyjmuje na siebie ciężar mogącéj ztąd wyniknąć wojny z innymi pretendentami, Ludwik XIV., mimo przeciwne zdanie większéj części swoich ministrów, nie mógł oprzeć się słodkiemu uczuciu widzieć koronę hiszpańską na głowie swojego wnuka. Wyprawił go przeto do Hiszpanii, temi żegnając słowy: «*Nie ma już Pireneów.*" Filip Anjou odbył wjazd uroczysty do Madrytu r. 1701 (14 kwietnia) i został uznany za króla od całéj Hiszpanii. Atoli wstąpienie domu Burbonów na tron hiszpański wywołało niebawem wojnę europejską, znajomą pod imieniem wojny o *następstwo hiszpańskie*.

Posiadłości domu habsburskiego w Hiszpanii zawierały następne kraje: Hiszpanią, królestwo neapolitańskie, wyspy: Sycylią, Sardynią, wyspy balearskie, księstwo medyolańskie, Niderlandy hiszpańskie i osady w Ameryce.

Pretendenci do tych posiadłości byli:

1. *Ludwik XIV.*, w imieniu swego wnuka, Filipa, powołanego do tronu testamentem Karola II.
2. *Leopold I.*, jako głowa linii habsbursko-niemieckiéj.
3. *Wiktor Amadeusz*, książe sabaudzki, jako potomek Katarzyny, córki Filipa II., króla hiszpańskiego, rodzącéj się z Elżbiety, księżniczki francuzkiéj, z domu Valois.

Z tego spółubiegania się wynikła wojna powszechna. Ludwik XIV. mógłby był jéj uniknąć, gdyby nie zbyt ufając swym siłom dał dostateczną rękojmię Hollandyi, iż w żadnym razie wzrost familii Burbonów dla niéj niebezpiecznym nie będzie, tudzież jeśliby dobrowolnie nie obraził na siebie króla angielskiego, *Wilhelma III.* Właśnie w téj porze umarł we Francyi wygnany z Anglii król Jakób II. Ludwik XIV., który pokojem Ryswickim, 1697, uznał był za prawego monarchę Wilhelma III., teraz, w brew samemu sobie uznał także za króla angielskiego syna Jakóba, znanego pod imieniem *Kawalera Św. Jerzego*. Krok ten niepolityczny zadziwił Anglią i oburzył Wilhelma. Anglia i Hollandya, lękając się wzrastającéj potęgi Francyi sprzymierzyły się z Leopoldem przeciwko Ludwikowi XIV.; a lubo w początkach téj wojny umarł Wilhelm (1702), następczyni jego Anna postanowiła ściśle trzymać się polityki swego poprzednika.

Cesarz Leopold, ze swojéj strony, postarał się jeszcze o innych sprzymierzeńców. Książe Pruski, Frydryk I. przyrzekł przez cały czas wojny utrzymywać o własnym koszcie 10,000 żołnierzy jeśli mu cesarz pozwoli nosić tytuł *króla pruskiego*. Leopold przyjął ofiarę i tytuł udzielił, r. 1701. Królowie: Szwedzki, Duński i Portugalski weszli także do ligi. Książe Sabaudzki, Wiktor Amadeusz, lubo miał również co i Leopold prawo do korony hiszpańskiéj, połączył z nim jednak swe siły przeciw Francyi mając zapewnioną niejakąś cząstkę w księstwie medyolańskiém. W końcu, prawie cała Rzesza Niemiecka oświadczyła się za cesarzem. Przeciw tak potężnéj lidze, Francya miała zaledwie trzech sprzymierzeńców: Hiszpanią, która niewielką dla niéj była pomocą, znajdując się sama w najopłakańszym stanie co do ilości wojska, floty i skarbu; elektora Bawarskiego *Maxymiliana*, którego Ludwik przeciągnął na swoją stronę przyrzekłszy oddać mu w zarząd Belgią i nakoniec elektora Kolońskiego.

Na czele wojsk sprzymierzonych, oprócz wielu innych, stali dwaj znakomici wodzowie: wojskiem angielsko-hollenderskiém dowodził *Marlborough*, wojskiem cesarskiém książe sabaudzki, w służbie Leopolda, *Eugeniusz de Soissons*. Wojna toczyła się we Włoszech, Belgii i Niemczech. Hiszpania zaś, o którą szczególnie tu chodziło, zajmowała pod czas téj walki miejsce podrzędne i najmniéj też ucierpiała od oręża nieprzyjacielskiego.

Ponieważ Hiszpania chętnie uznała Filipa V. za swojego króla, na pierwsze przeto wezwanie Ludwika XIV., Belgia i posiadłości włoskie wpuściły do siebie wojska francuzkie.

Plan sprzymierzeńców był wyrugować ztamtąd Francuzów i zmusić ich orężem do proszenia o pokoj; plan zaś Francyi bronić, ile podobna, zajętych prowincyi a główne siły skierować na Austryą i doprowadzić ją do tego stanu iżby się wyrzekła swych roszczeń do Hiszpanii.

W tym celu wojsko francuskie wkroczyło do sprzymierzonéj Bawaryi, gdzie z wojskiem elektora utworzywszy całość, miało połączyć się jeszcze z armią francuzką w północnych Włoszech działającą, a potém uderzyć na Wiedeń. Połączenie to miało nastąpić w Tyrolu. Elektor poszedł na spotkanie Francuzów, którzy pod wodzą księcia *Vendôme* dotarli już byli aż do Trydentu. Ale Vendôme,

dowiedziawszy się w téj chwili o zaburzeniach zaszłych w Piemoncie, cofnął się natychmiast do Włoch; elektor zaś został wygnany z Tyrolu przez tamecznych górali, którzy się rzucili do broni za prawa swego monarchy, r. 1703. Jednakże Austrya nie mogła być spokojną, pókiby wojska francuzkie śród Niemiec gościły; Leopold zatém postanowił, bądź co bądź, wyprzeć je na tamtą stronę Renu. Eugeniusz i Marlborough, złączywszy swe siły, uderzyli na wojsko francusko-bawarskie przy *Hochstädt* i stanowcze nad niém odnieśli zwycięstwo, r. 1704. Francuzi i Bawarczycy utracili w zabitych i jeńcach 40,000 osób. Skutek przegranéj był ten, iż elektor utracił Bawaryą i szukać musiał schronienia za granicą, a Francuzi opuścili Niemcy. Leopold wysłał naówczas Eugeniusza do Włoch, Marlborougha do Belgii dla wygnania z tych krain nieprzyjaciela; syna zaś arcyksięcia *Karola* do Hiszpanii, gdzie ten znalazłszy dobre przyjęcie tylko w nadmorskich prowincyach: w Katalonii i Walencyi, osiadł w Barcelonie. Ukazanie się jego w Hiszpanii wywołało tam wojnę domową, która jednakże nic ważnego nie wydała aż do r. 1710. Tymczasem umarł cesarz Leopold, r. 1705, a po nim nastąpił syn starszy Józef I, który z wielką energią popierał wojnę przez ojca zaczętą.

Książe Eugeniusz, posłany do Włoch, postrzegł za przybyciem, że Francuzi mają tam stanowczą przewagę i że prawie wszystkie północne kraje w swym ręku trzymają. Bronił się tylko Turyn, należący do księcia Sabaudzkiego, ale i ten, ścisniony od nich, zamyślał o kapitulacyi. Dążył przeto co najśpieszniéj na odsiecz i zapewne przyszedłby za późno, gdyby nie kłótnie między dowódzcami francuskimi, z których jedni chcieli zaniechać oblężenia, i udać się na spotkanie Eugeniusza, drudzy radzili uderzyć, niezwłócznie na miasto i zdobyć je przed nadejściem pomocy. Gdy ani na jedno, ani na drugie zdecydować się nie mogli, nadszedł Eugeniusz, wydał Francuzom bitwę pod murami Turynu i zniosł ich do szczętu r. 1706. W skutku tego zwycięstwa Austryacy w ciągu dwóch lat (1706—1708) wyparli zewsząd załogi francuskie i zajęli całe Włochy z wyspą Sycylią. Z drugiéj strony, niemniéj szczęśliwą była wyprawa Marlborougha do Niderlandow, gdzie poraził na głowę Francuzów przy *Ramillies* (w Brabancyi) pod marszałkiem Villeroy, r. 1706, w skutek czego cała Belgia dostała się Austryakom. Naówczas Ludwik XIV, po utracie wszystkich posiadłości hiszpańskich, prócz saméj

Hiszpanii, oświadczył sprzymierzeńcom chęć wejścia z nimi w układy, na podstawie traktatu zawartego z Anglią i Hollandyą r. 1700 względem podziału krajow hiszpańskich między pretendentami. Ale Filip Anjou na to nie przystał, chociaż całe brzemie wojny na Francyi, nie zaś na Hiszpanii leżało. Ludwik jednakże, nie chcąc opuszczać wnuka, przygotował się do dalszéj walki. Wysłał nowe siły do Belgii, pod dowództwem księcia Vendôme; ale Eugeniusz i Marlborough stoczyli z nim bitwę we Flandryi przy *Oudenarde* (7 lipca) 1708 r. Francuzi poszli w rozsypkę a sprzymierzeńcy wkroczyli do saméj Francyi i zdobyli pograniczne miasto *Lille* (22 paźdz). Ludwik znowu prosił o pokoj; ale sprzymierzeńcy, powodzeniem oręża nadęci, nie umieli ograniczyć się w swoich żądaniach. Główne ich warunki były: że Ludwik ustąpi zupełnie Hiszpanii dla arcyksięcia Karola; że pozwoli aby załogi hollenderskie stały w twierdzach francuzkich graniczących z Belgią; że uzna przejście korony angielskiéj w dom protestańcki, czyli że odstąpi strony pretendenta; że się nie będzie dopominał od osad angielskich zwrótu tego co w czasie téj wojny zdobyły na Francyi w Ameryce. Skoro Ludwik, ściśniony okolicznościami, na to się zgodził, sprzymierzeńcy, jakby żałując że za mało od niego żądali, do uprzednich nowe dodali warunki w liczbie pięciu: 1) Ludwik ustąpi księciu Sabaudyi wszystkich ziem, które ten w czasie wojny zdobył na Francyi; 2) do czasu całkowitego zawarcia pokoju, odda sprzymierzeńcom w zastaw twierdze, będące w północnych prowincyach francuskich; 3) zrzecze się niektórych z nich na zawsze po zawarciu pokoju; 4) nie będzie się wstawiał za elektorem bawarskim i kolońskim gdy ich cesarz niemiecki ukarze, za związek z Francyą, odjęciem krajow i godności elektoralnéj; 5) król francuzki zobowiąże się dopomódz do wygnania wnuka swojego z Hiszpanii.

Ludwik odrzucił ze wzgardą tak poniżające warunki i wolał zginąć niż się splamić małoduszną powolnością; wojna się przeto wznowiła. Eugeniusz i Marlbourgh oblegli twierdzę Mons (w Belgii); marszałek *Villars* śpieszył na odsiecz; nieprzyjaciel zaszedł mu drogę przy wsi *Malplaquet*. Tu zaszła najdłuższa i najbardziéj morderczа bitwa ze wszystkich jakie wczasie téj wojny stoczone były, (11 września) 1709 r. Francuzi przegrali, ale nigdy klęska nie była chwalebniejszą; zwyciężeni utracili o połowę mniéj w zabitych (10,000) niż zwycięzcy, i nie zostawili w ręku nieprzyjaciół ani dział ani sztan-

darów. Nareście Ludwik, tylu stratami złamany, przyjął z pięciu warunkow trzy pierwsze; nie zgadzał się tylko na pozbawienie elektorów ziemi i godności, tudzież osobiście wypędzać wnuka z Hiszpanii; przyrzekał w tym ostatnim razie dać im pieniężne wsparcie. Ale zarozumiałość sprzymierzeńców przeszła już wszelkie granice; nietylko upornie obstawali za przyjęciem wszystkich warunkow, lecz żądali jeszcze od Ludwika aby własnemi siłami, bez żadnéj obcéj pomocy, rugował wnuka z Hiszpanii. „*Jeśli już zmuszony jestem prowadzić wojnę*, powiedział Ludwik, *wolę ją prowadzić z memi nieprzyjaciołmi, jak z własnemi dziećmi.* Cała Francya, obrażona w osobie swojego monarchy, postanowiła wytężyć wszystkie siły i daléj popierać wojnę.

Tymczasem sprzymierzeńcy otrzymali niepomyślną wiadomość o biegu wojny w Hiszpanii. Karol znajdował tylko przyjaciół w saméj Katalonii. W pobożnym umyśle Hiszpanów szkodziła mu najwięcéj ta okoliczność iż go prowadzili do tronu heretycy-Anglicy. Właśnie kazał ktoś wybić i między ludem rozrzucić medal z portretem Karola i napisem: „*Karol III, z łaski heretyków król Katolicki.*" Nareście, po wielu wątpliwych potyczkach, zaszła stanowcza bitwa (7 grudnia) 1710 r. przy *Villaviciosa*, gdzie wódz austryacki *Staremberg* porażony został na głowę, a stronnictwo arcyksięcia Karola prawie do szczętu zniesione. To przekonało sprzymierzeńców że nie podobna będzie zmusić Hiszpanią do wyrzeczenia się Filipa Anjou. Teraz dopiero postrzegli swój błąd; chcieli wznowić układy z Francyą; ale już było za późno, gdyż w tymże czasie zaszła ważna rewolucya w ministerstwie angielskiém, która wypadła na korzyść Francyi.

Ministerstwo to, prezesem którego był Marlborough, składało się z Wigow. Ci od r. 1688 trzymali ster rządu, bo ich stronnictwo przyczyniło się do wygnania Jakóba II. a wyniesienia na tron Wilhelma III. Jednakże naród nie był z tego ministerstwa zadowolony, gdyż, wwikłany przez niego w wojnę lądową, musiał przez lat kilkanaście dostarczać żołnierzy i pieniędzy a żadnéj ztąd nie odnosił korzyści; zwłaszcza że uważał za rzecz obojętną dla siebie czy w Hiszpanii panować będzie dom Burbonów, czy też Habsburski. Z tego usposobienia ludu skorzystali Torysowie, Wigom nieprzyjaźni, i wszelkiemi drogami trafiali do królowéj Anny, aby ją skłonić do usunięcia Wigów i zaprzestania wojny, tak niekorzystnéj dla

interesów Anglii. Śród tych zabiegów zaszła niespodziana okoliczność na dworze Anny, która ją ostatecznie zniechęciła do Wigów. Przy boku téj królowéj znajdowała się od lat wielu najpoufalsza jéj przyjaciółka, żona Marlborougha, lady *Sara*. Ta wywierała na nią wpływ nieograniczony. Ale umysł niewieści nie umiał zachować pewnéj miary i przyzwoitości. Bohaterskie czyny jéj męża do tego stopnia upoiły jéj dumę, iż niejednokrotnie postępkami swemi upokorzyła słabą dla siebie monarchinią, w przekonaniu, że bez niéj i bez jej męża, ani kraj, ani Anna, obejść się nie mogą. Tymczasem nieznośna jéj zarozumiałość oziębiła powoli dla niéj królowę, która łaskawszém okiem spoglądać zaczęła na jedną damę swojego dworu, hrabinę *Maszam*. To zobojętnienie Anny i wkradanie się w jéj łaski nowéj powiernicy skłoniło Sarę do kroku, który na zawsze poróżnił ją z królową. W jéj bowiem obecności, pijąc herbatę, wylała niby przypadkiem swój kubek na suknią lady Maszam. Anna kazała jéj zaraz wydalić się ze dworu; a niełaska, w którą popadła ta dama, pociągnęła za sobą upadek ministerstwa. Królowa przychyliła się do życzeń Torysów, wezwała ich do rządu a usunęła ministerstwo Wigowskie, (sierp.) 1710 r. Z nowém ministerstwem w Anglii polityka też inny wzięła kierunek; rząd angielski zaczął czynić kroki celem zbliżenia się z Francyą. Tymczasem umarł niespodzianie, po krótkiém panowaniu, cesarz Józef I, r. 1711, a że nie miał potomków płci męzkiéj, brat jego, arcyksiąże Karol, nietylko został jego następcą w ziemiach dziedzicznych Austryackich, ale także dostąpił korony niemieckiéj, r. 1711. Mocarstwa tedy sprzymierzone, dotąd walczące przeciw Francyi, jedynie dla utrzymania politycznéj równowagi sił w Europie, znalazły się znowu na stanowisku, na jakiem ich zastała śmierć Karola II., z tą tylko różnicą że teraz niebezpieczeństwo pochodziło już nie ze strony Francyi, ale ze strony cesarza niemieckiego. Albowiem Karol VI, zostawszy panem wszystkich posiadłości hiszpańskich, stałby się najpotężniejszym monarchą w Europie i równowaga byłaby znowu zagrożoną. Sprzymierzeńcy zatem nie mogli daléj popierać praw jego do korony hiszpańskiéj; a liga ich, nie mając już celu, rozwiązać się koniecznie musiała. Wprawdzie Karol VI. pragnął utrzymać Anglią czynną w téj wojnie; książe Eugeniusz i Marlborough udali się osobiście do Londynu, starając się obalić ministerstwo Torysów; ale ich zamiary nie miały powodze-

nia, a Marlboroug, za działanie przeciw gabinetowi, utracił nawet posadę głównodowodzącego. Królowa Anna cofnęła swe wojska z lądu i kazała zagaić układy z Francyą, które zostały doprowadzone do skutku w Utrechcie (w Holl), 11 kwietnia 1713 r. Cesarz niemiecki dopiero w roku następnym zawarł z Francyą pokoj oddzielny w Reichsztadt, r. 1714.

Warunki pokoju utrechckiego, 1713.

1. Dom Burbonów utrzymał się na tronie hiszpańskim, ale posiadłości hiszpańskie uległy rozdrobieniu.
2. Austrya dostała: Niderlandy hiszpańskie, księstwo medyolańskie, królestwo neapolitańskie i wyspę Sardynią.
3. Wiktor Amadeusz otrzymał wyspę Sycylią z tytułem króla.
4. Anglia zatrzymała twierdzę hiszpańską, Gibraltar, którą na początku téj wojny zdobyła. Nadto Francya ustąpiła jéj w Ameryce *Akadyą* czyli Nową-Szkocyą, w dawnych granicach, tudzież odnogę *Hudson* i *Nową-Ziemię* (New-Foundland) z wyspami przyległemi.
5. Elektor i książe pruski, Frydryk, był uznany za króla przez całą Europę.

Uwaga. Król sycylijski, Wiktor Amadeusz, uczynił, w 1720, z cesarzem, Karolem VI., zamianę wyspy Sycylii na Sardynią. Sycylia została przyłączoną do Neapolu; Wiktor zaś Amadeusz począł odtąd nazywać się *królem Sardyńskim.*

8. WOJNA O TRON POLSKI.

(r. 1734).

Wojna o tron polski, czyli z powodu rozdwojonéj elekcyi, wybuchnęła następnym sposobem.

Po śmierci Augusta II, w r. 1733, gdy miała się rozpocząć elekcya w Warszawie, syn jego Frydryk August okazał zrazu wielką obojętność co do Polski; widział bowiem za życia ojca jak trudno jest panować nad ludem republikanckim. Tymczasem wmieszanie się Ludwika XV w sprawy polskie i

wyraźna chęć jego wprowadzenia swojego teścia *Stanisława Leszczyńskiego* na tron, dawniéj już przez niego posiadany, wzbudziła zazdrość w cesarzu Karolu VI, który lękając się wpływu Francyi na Polskę zaraz się połączył z Anną, cesarzową Rossyjską, dla zniweczenia zamysłów Ludwika XV. Ta okoliczność stała się powodem do wojny europejskiéj znajomej pod imieniem wojny o *tron polski*.

Za namową żony, *Józefiny* i jéj stryja cesarza Karola VI, podał się elektor Saski na kandydata do tronu polskiego. Stanisław zaś Leszczyński, pierwszém doświadczeniem zrażony, długo się ociągał nim go dwór francuzki do starania się o koronę nakłonił. Stronnicy jego w Polsce przewyższali liczbę przyjaciół domu saskiego, a na ich czele stał prymas *Teodor Potocki*. Codzień z Polski przybywali gońce do Francyi, zachęcając Stanisława do wyjazdu; ale podróż morzem i lądem zarówno była niebezpieczną. Elektor bowiem Saski, lub cesarz niemiecki, mogli go schwytać, i, zamiast na tronie, osadzić w więzieniu. Leszczyński zatém, ulegając prośbie swych przyjaciół, pożegnawszy swego zięcia, Ludwika XV, puścił się tajemnie ku Polsce, przebrany za kupca, w grubéj odzieży, w czarnéj peruce, pojazdem parokonnym, z jednym tylko towarzyszem który odegrywał rolę pana. Stanisław we wszystkich oberżach, po drodze przez Niemcy, trudnił się posługą, karmił koni, zaprzęgał powóz i ubierał mniemanego pana. Tym sposobem bez przypadku przejechali kraje niemieckie; droga ich trwała dwa tygodnie, od 26 sierpnia do 8 września 1733 r. Za przybyciem do Warszawy, wysiadł u posła francuzkiego *de Monti*, gdzie pozostał ukryty prawie do saméj elekcyi. Dniem przed tem, to jest, 11 września, ukazał się publicznie w kościele św. Krzyża a jego obecność najżywszą przeniknęła radością miasto i szlachtę, na polu elekcyi zebraną. Nazajutrz 12 września, prymas, udawszy się do senatorów, posłów i całéj szlachty, zachęcał ich aby nie zważając na groźby cesarza niemieckiego i Rossyi, Augusta do tronu zalecających, radzili się w wyborze nowego monarchy własnego tylko sumienia. Po czém przystąpił do zbierania głosów i wnet, prawie jednomyślnie, przy ciągłych okrzykach szlachty, Stanisław królem został obwołany. Nigdy przedtém w Polsce nie widziano, w czasie obioru króla, ani takiéj jedności, ani takiego zapału. Francya, otrzymawszy o tem wiadomość, obchodziła akt ten świetnemi u-

roczystościami. Ale się wkrótce niebo polskie zachmurzyło. Książe *Michał Wiśniowiecki*, wielki kanclerz litewski, który dla siebie życzył był korony, gdy go nadzieja zawiodła, przyłączył się do stronników elektora Augusta. Dwa sąsiednie mocarstwa: Saxonia i Rossya wysłały wojska dla wspierania Wiśniowieckiego. Wprawdzie cały narod był za Stanisławem i gdyby Polska posiadała dostateczną siłę zbrojną, utrzymałaby go na tronie przy pomocy Francyi; ale że, mimo znacznéj rozległości granic, nie miała prawie żadnego wojska, łatwo było przewidzieć wypadek nierównéj walki. Zaledwie dwa tygodnie Stanisław królował w Warszawie, gdy wojsko Rossyjskie łącznie z Wisniowieckim, w liczbie 20,000, zbliżyło się ku stolicy. W zupełnéj niemożności oparcia się jemu, Stanisław opuścił Warszawę i dnia 2 października z prymasem, posłem *de Monti* i wielu ze swoich przyjaciół zamknął się w twierdzy Gdańskiéj, czekając na przyrzeczone posiłki teścia swojego, z Francyi. Nazajutrz, to jest 3 paźdz. wojsko Rossyjskie stanęło pod Pragą, a d. 5. obrano królem Augusta. Miasta jedne po drugich poddały się Sasowi a z niemi i kraj cały. Nie uznawał go tylko Gdańsk gdzie Stanisław znalazł schronienie. Wojsko zatém Rossyjskie pod hrabią *Münnichem* i Saskie w liczbie 10,000 obległy jedyną twierdzę, wierną Leszczyńskiemu. Gdańszczanie wiedzieli dobrze iż dając przytułek Stanisławowi narażali się na smutne klęski oblężenia, ale, niezachwiani w wierności, przysięgli zagrzebać się raczéj pod gruzami swych domów, niż uznać za króla Augusta III. Tymczasem, wysłane z Francyi słabe posiłki, 2,200 osób, na odsiecz Gdańskowi. zaraz po wylądowaniu na brzeg, zniesione zostały, 22 czerwca 1734 r.

Naówczas Stanisław stracił wszelką nadzieję utrzymania się dłużéj w Gdańsku. Wojska Rossyjskie i Saskie podwójnym rzędem linii miasto opasały; wszelkie stosunki z resztą Polski zostały przecięte. Widząc daremny opór mieszkańców, i niechcąc narażać ich na niepożyteczną już dla siebie ofiarę, Leszczyński namawiał swych stronników aby się Sasowi poddali, a sam począł układać plan ucieczki; wiedział bowiem że na głowę jego cenę naznaczono, że Münnichowi nie tyle chodziło o wzięcie miasta, ile o pojmanie jego osoby. Nieprzyjaciel podwoił i potroił straże; trudno było omylić czujność oblegających; wiele okoliczności czyniły ucieczkę niepo-

dobną; ale pozostać w mieście i oddać się dobrowolnie w ręce zawziętych wrogów byłoby czynem ostatniéj rozpaczy.

Chociaż wszyscy radzili uchodzić królowi, dzień jednak ucieczki był tylko samemu *de Monti* wiadomy. Dnia 27 czerwca, 1734 r. Stanisław ze swego mieszkania przeniósł się do posła, udając przed panami polskimi że ponieważ nieprzyjaciel rzuca bomby w tę część miasta gdzie on mieszka, uważa i sądzi za rzecz bezpieczniejszą dla siebie schronić się do posła francuzkiego. Jakoż przepędził tam wieczór; w nocy zaś o godzinie 10-téj, w towarzystwie trzech wieśniaków, którzy mu służyć mieli za przewodników, wyszedł przebrany, pieszo; przebył z wielką ostróżnością okopy i nad rankiem, będąc zaledwie o ćwierć mili od Gdańska, śród szyków nieprzyjacielskich, skrył się w chałupie wieśniaczéj. Gdy się Gdańszczanie o ucieczce króla dowiedzieli, sądząc że już jest daleko, wysłali do Münnicha oświadczając gotowość poddania twierdzy. Uradowany wódz Rossyjski, przyrzekł broń zawiesić z warunkiem wydania natychmiast Stanisława. Gdy zaś posłyszał że mu z rąk uszła ofiara, gniewem i żalem miotany, cofnął zawieszenie broni i rozkazał aby miasto za karę niezwłócznie złożyło 1,000 000 talarów Cesarzowéj Annie a wodzom 30,000 dukatów, tudzież aby wydało prymasa Potockiego i posła *de Monti*, których okuł w kajdany i wtrącił do więzienia. Wysłał liczne oddziały wojska na wszystkie strony, kazał zatrzymywać wszystkich przechodzących i obiecał za ujęcie Stanisława 80,000 talarów nagrody. Przez pięć dni z największém narażeniem życia błąkał się Leszczyński w pośród czat i wojsk nieprzyjacielskich; krył się po błotach, w trawie, w zaroślach lub chatach wieśniaczych. Nie raz był w chwili wpadnięcia w ręce kozaków; nakoniec, ręką Opatrzności wiedziony, po tysiącznych niebezpieczeństwach pożegnał nazawsze kraj rodzinny i dostał się szczęśliwie na ziemię pruską do Kwidzyna czyli *Marienwerderu*. Król pruski *Fryderyk Wilhelm I.* wyznaczył mu na mieszkanie zamek królewiecki; wielu Polaków, opuściwszy ojczyznę, przyszło dzielić los jego. Tym czasem, Ludwik XV, urażony na cesarza Karola VI, za wdanie się do elekcyi polskiéj na szkodę Stanisława, wydał mu wojnę r. 1734. Wprawdzie cesarz nie miał bezpośredniego udziału w téj sprawie, gdyż wyciągnął tylko korpus obserwacyjny na granicy polskiéj; ale Ludwik, przypisując mu całą winę że tron omi-

nął Leszczyńskiego, wydał odezwę w której wyraził że rozpoczyna wojnę z cesarzem w celu zemszczenia się za krzywdę, którą monarcha niemiecki mu wyrządził w osobie jego teścia. Królowie: Sardyński i Hiszpański, chcąc kosztem Austryi, powiększyć swoje posiadłości, połączyli się z Francyą przeciwko Austryi. Wojna zaledwie trwała kilka miesięcy, a była w skutkach daleko ważniejszą niż najdłuższe uprzednie wojny. Francuzi wkroczyli do Niemiec i zdobyli *Lotaryngią*, należącą do Franciszka, zięcia Karola VI; wojsko Sardyńskie, łącznie z francuzkiém pod wodzą *Villars'a* opanowało księstwo Medyolańskie, a *Don Karlos*, syn Filipa V, króla Hiszpańskiego, zawojował Neapol i Sycylią Cesarz nie był bynajmniéj przygotowany do wojny; nie miał ani wojska ani pieniędzy. Te nagłe zdobycze zmusiły go prosić o pokój, który został zawarty w Wiedniu (3 paźdz.) 1735 roku.

Warunki pokoju Wiedeńskiego.

1. Frydryk August, elektor Saski, utrzymał się na tronie polskim.

2. Stanisław Leszczyński zatrzymał tytuł króla i dostał w dożywocie za zrzeczenie się praw do polskiéj korony księstwo Lotaryńskie, które, po jego zgonie, do Francyi przejść miało. (Jakoż skoro Leszczyński umarł w 1767, Ludwik XV. wcielił Lotaryngią do swojej monarchii).

3. Książe Lotaryngii, mąż Maryi - Teresy, *Franciszek* (potém cesarz Franciszek I), miał dostać w zamian za Lotaryngią, wielkie księstwo toskańskie gdzie dogasała familia Medycyuszów, w osobie *Gastona*, († 1737).

4. Don Karlos, syn Filipa V., otrzymał od Austryi królestwo Obojga-Sycylij, z warunkiem że nigdy z Hiszpanią połączone nie będzie.

5. Król Sardyński otrzymał w Ks. Medyolańskiém dwie prowincye: Tortonę i Nowarrę.

6. Cesarz zaś, za utratę królestwa Obojga-Sycylij, dostał księstwo Parmy i Placencyi gdzie niedawno wygasł dóm Farnezych, w osobie księcia, *Antoniego*, († 1731). Księstwo to, prawem spadku, należało się właściwie domowi Burbonów, w Hiszpanii panującemu, bo król Filip V. miał za sobą synowicę Antoniego. (*Ob. gen. N. 21*).

9. WOJNA O NASTĘPSTWO AUSTRYACKIE.

(1740—1748).

Karol VI, ostatni z famili habsburskiéj w linii młodszéj, w Niemczech panującéj, mając tylko dwie córki, *Maryą-Teresę* i *Annę*, chciał starszéj z nich zapewnić następstwo po sobie w dziedzicznych swych ziemiach. W tym celu napisał, r. 1713, testament, zwany *Sankcyą pragmatyczną*, na mocy którego, starsza jego córka, Marya-Teresa miała otrzymać zupełne dziedzictwo ziem, do domu habsburskiego należących, z wyłączeniem córek, pozostałych po starszym bracie, Józefie I-m.

Sankcyą pragmatyczną przyjęły kraje dziedziczne austryackie i na nią przysięgły. Dwie córki Józefa I, *Józefina*, za Frydrykiem Augustem III, królem polskim, i *Marya*, za elektorem bawarskim, *Karolem*, odstąpiły praw swoich do dziedzictwa Austryi. Nadto, Karol VI, wyjednał u wszystkich głównych mocarstw europejskich zaręczenie że téj sankcyi przestrzegać będą i że nie dopuszczą, aby kto inny, nie Marya-Teresa, odziedziczyć miał ziemie domu habsburskiego.

Tym czasem, skoro Karol VI, zamknął powieki w r. 1740, pretendenci do dziedzictwa austryackiego, widząc że Marya-Teresa, dla braku wojska i pieniędzy, nie jest w możności stawienia im oporu, wystąpili zbrojno dla poparcia praw swoich do posiadłości austryackich.

Posiadłości te były następne: arcy-księstwo Austryackie, Tyrol, Styrya, Karyntya, Czechy, Morawy, Szląsk, Węgry, księstwo Medyolańskie, Niderlandy Austryackie (Belgia), księstwo Parmy i Placencyi. **Pretendenci** byli:

1. Marya-Teresa, starsza córka Karola VI, dopominająca się całego dziedzictwa, na mocy testamentu *sankcyą pragmatyczną* zwanego.
2. Elektor bawarski, *Karol*, żądał tego dziedzictwa na mocy kontraktu ślubnego, zawartego w r. 1543 między jego przodkiem Albertem V. księciem bawarskim a cesarzem Ferdynandem I, przez który w razie wygaśnienia linii męskiéj, od Ferdynanda I idącéj, potomstwo Alberta miało odziedziczyć posiadłości austryackie. (*ob. str. 80*).
3. Elektor Saski, *Frydryk August III*, król polski, jako mąż starszéj córki Józefa I.

4. Król pruski, *Frydryk II Wielki*, jako roszczący prawo nie do całego dziedzictwa, ale do niektórych cząstek Szląska, niegdyś przez jego przodków posiadanych a potém przez cesarzów niemieckich zabranych, (księstwa: *Jägerndorf*, *Lignica*, *Wolau* i *Brzeg*) (*).

Treść wojny o następstwo Austryackie.

Najgłówniejszą sprężyną téj wojny była Francya, wiecznie nienawidząca i lękająca się domu habsburskiego. Ludwik XV. chciał korzystać ze śmierci Karola VI, a więcéj jeszcze z krytycznego stanu finansów Maryi-Teresy, aby dopiąć dwóch celów: rozdrobić dziedzictwo austryackie na wzór monarchii hiszpańskiéj i przenieść w inny dom koronę cesarską. W téj myśli przyrzekł szczególniéj popierać elektora bawarskiego, *Karola*, jako najwięcéj praw do Austryi mającego.

Król pruski, Frydryk Wielki, pierwszy rozpoczął kroki nieprzyjacielskie i już zimą r. 1740 uderzył na Szląsk, który zajął bez żadnego oporu, gdyż Austrya nie była przygotowana na to wtargnięcie. Jakkolwiek ofiara, któréj się domagał Frydryk II, nie była wcale znaczną, jednakże Marya-Teresa nie chciała przystać na żadne ustępstwo, jedynie z obawy aby nie zdradzić swojéj słabości przed innymi pretendentami. Przetoż posłała wojsko do Szląska, które przy *Molwic* spotkało się z Prusakami, 1741, (10 kwiet.). Tu zaszła bitwa gdzie po raz pierwszy był w ogniu Frydryk Wielki. Dowodził jazdą, która gdy poszła w rozsypkę, król z nią uciekł z pola, uważając bitwę za przegraną. Tym czasem piechota, przez

(*) Księstwo *Jägerndorf* należało do młodszéj linii domu Brandeburskiego, zowiącéj się margrabiami Anspach i Bajreut, aż do r. 1623. W tym czasie margrabia *Jerzy*, za przyjęcie strony elektora palatyńskiego Frydryka V. w czasie wojny Trzydziestoletniej, utracił to księstwo, które skonfiskował cesarz Ferdynand II. Prawa do trzech innych księstw Szląskich: *Lignicy*, *Wolau* i *Brzegu*, oparte były na układzie zawartym r. 1537 między księciem Lignicy, owych ziem dziedzicem, a domem Brandeburskim. A lubo książęta Lignicy wygaśli w r. 1675, cesarz jednakże Leopold I. zabrał ich dziedzictwo i jako lenność połączył na powrót ze Szląskiem. Otoż, na zasadzie dopiéro wskazanych praw, wystąpił obecnie Frydryk Wielki z pretensyą do Maryi-Teresy.

jego ojca wykształcona, ocaliła honor Pruss i uwieńczyła króla-zbiega zwycięstwem. Frydryk, opisując w lat kilka potém tę pierwszą swą bitwę, powiedział że *Molwic* był prawdziwą szkołą dla niego i dla jego wojska, że tu postrzegł swoje omyłki i później starał się je poprawić.

Nagłe powodzenie oręża Frydryka ośmieliło i innych pretendentów; zwłaszcza że Francya przyrzekła im znaczne posiłki. Król hiszpański także wdał się do téj wojny w nadziei że otrzyma kosztem Austryi jakiekolwiek uposażenie dla najmłodszego syna, *Filipa*. Tym sposobem, elektor bawarski, król polski, Hiszpania i król pruski zawarli z sobą przymierze (18 maja) 1741 r. Marya-Teresa miała za sobą Anglią, Hollandyą i Rossyą. Ale dwa pierwsze kraje nie mogły dla domowych okoliczności zaraz wystąpić z pomocą; żeby zaś i Rossyi dać do czynienia w domu, Szwecya, za wpływem Francyi, zobowiązała się wydać jéj wojnę. Co też w rzeczy saméj nastąpiło, 1741. Tym sposobem Austryi groziło największe niebezpieczeństwo; wszyscy byli przekonani że ulegnie takiemuż podziałowi, jak Hiszpania r. 1713.

Elektor bawarski, posiłkowany przez Francuzów, zajął górną Austryą 1741 (2. paźdz.) i otrzymał od mieszkańców przysięgę na wierność; po czém, za pomocą Saxonii, zagarnął Czechy i koronował się w Pradze na króla Czeskiego, 1741 (26 list.). Tym czasem elektorowie zgromadzili się we Frankfurcie dla obrania nowego cesarza, i za spółdziałaniem Francyi oddali koronę (24 stycz.) 1742 elektorowi bawarskiemu, który koronował się pod imieniem *Karola VII.*

Marya-Teresa, po utracie Austryi, Czech i Szląska, nie spodziewając się prędkiego wsparcia od swoich sprzymierzeńców, udała się z ufnością do Węgrów. Nadawszy im liczne przywileje, przybrawszy ich ubiór i sposób życia, tak ich sobie zjednała, że kiedy przybyła na sejm, złożony w Presburgu (21 wrześ.) 1741, i z synem niemowlęciem *Józefem* (II) na ręku oświadczyła że całą ufność i nadzieję w nich tylko pokłada, taki obudziła zapał w magnatach i deputowanych od szlachty iż, dobywszy nagle szabel, przysięgli nie szczędzić wojska, pieniędzy i życia dla swojej królowéj, wołając: umrzyjmy za króla naszego Maryą-Teresę! (*moriamur pro rege nostro Maria-Theresia*).

Węgry nakazali pospolite ruszenie; wojsko ich połączone z Austryackiém, jeszcze pod koniec tegoż roku (w grudniu)

wyparło z Austryi Francuzów i Bawarczyków; w roku zaś następnym 1742 przy końcu marca, cała Bawarya dostała się w ręce Maryi-Teresy. Cesarz Karol VII, musiał uciekać z ziem swoich dziedzicznych, które ogniem i mieczem spustoszone zostały. Należało jeszcze rozprawić się z Prussami. Królowa posłała przeciwko nim szwagra swojego Karola, księcia *Lotaryńskiego*; bitwa zaszła przy *Czaslau* w Szląsku, (17 maja) 1742 r. Austryacy przegrali. Marya-Teresa, widząc że siłą oręża nic nie dokaże, żeby odciągnąć od związku z Francyą najdzielniejszego z przeciwników, króla pruskiego, zawarła z nim pokoj *w Berlinie*, 1742 (28 lipca) mocą którego ustąpiła mu, zdobytą przezeń część Szląska. Króla zaś polskiego, Frydryka Augusta III, skłoniła go do zrzeczenia się praw swoich za pieniądze.

Zaspokojona tym sposobem ze strony Pruss i Saxonii, uderzyła na Czechy, w ręku Francuzów będące. Nieprzyjaciele zmuszeni byli zamknąć się w Pradze; Austryacy ich oblegli. Francuzi, nie mogąc doczekać się odsieczy a doprowadzeni do ostateczności, żeby nie dostać się w niewolę, wyszli z miasta, pod wodzą *Broglio* i *Belle-isle*, przedarli się mężnie przez szeregi wojsk Austryackich i opuścili granice Czech w najopłakańszém położeniu.

Teraz dopiéro król Angielski Jerzy II, wraz z Hollandyą, przysłał Maryi-Teresie posiłkowe wojsko, pod dowództwem swojego syna, księcia *Kumberland*. Wódz ten odniósł zwycięstwo nad Francuzami w Niemczech i zmusił ich do cofnięcia się ku swoim granicom, 1743.

Natenczas Ludwik XV, który dotąd przez połowę tylko był czynnym, widząc zupełnie upadłą sprawę Karola VII, uzbroił znaczne siły i uderzył osobiście na Belgią, a obiecując Frydrykowi Wielkiemu cząstkę królestwa Czeskiego, wciągnął go powtórnie do wojny z Austryą, r. 1744. Król pruski, ze swojéj też strony, przewidując niekorzystną przyszłość, jeśliby Austrya zwyciężyła Francuzów, ujął się niby za prawa wygnanego z Bawaryi cesarza Karola VII, a rzeczywiście aby wstrzymać powodzenie Maryi-Teresy i sobie zapewnić posiadanie Szląska. Jakoż wkroczył do Czech i wyparł ztamtąd Austryaków. To nagłe wtargnięcie zmusiło Maryą-Teresę do cofnięcia wojsk swoich z Bawaryi a Karolowi VII u-

łatwiło powrót do ojczyzny, 1744 (w paźdz.). Jednakże nie nadługo; gdyż 20 stycz. 1745, stargany przeciwnościami, zakończył życie, a syn jego, *Maxymilian Józef*, chcąc przynajmniéj utrzymać się przy dziedzictwie ojcowskiém, zrzekł się praw do ziem Austryackich i pojednał się z Maryą-Teresą, pokojem w *Füssen* (22 kw.) 1745 (w Bawaryi nad Lechem).

Z powodu zgonu Karola VII, elektorowie niemieccy przystąpili do obrania nowego cesarza i wybor ich, za wpływem Anglii, padł na męża Maryi-Teresy, *Franciszka I. Lotaryńskiego*. Tym sposobem, śród wojny o następstwo Austryackie, dom Habsbursko-Lotaryński wstąpił, 1745, na tron cesarski.

Marya-Teresa nie miała już nieprzyjaciół w Niemczech; pozostał tylko na placu król pruski. Ale kampania r. 1745, wypadła cała na korzyść Frydryka Wielkiego i przekonała znowu Austryą że z Prussami nie orężem, lecz drogą układów, działać potrzeba. Jakoż Marya-Teresa zawarła z Frydrykiem powtórny pokój *w Dreźnie*, (25 grud.) 1745 przez który król otrzymał jeszcze część Szląska, tak iż w ogóle posiadał 740 m. k. a reszta 80 m. k. została przy Austryi.

Odtąd, po zawarciu pokoju w Füssen i w Dreźnie, spór o następstwo Austryackie może się uważać za skończony. Została wprawdzie wojna z Francyą, ale dalszy jéj ciąg, żadnego już nie mając dla Ludwika celu, daje się chyba wytłumaczyć uczuciem dumy upokorzonéj, chcącéj jeszcze dokuczać Austryi nawet i wtenczas, kiedy ją żaden do tego nie upoważniał pozor polityczny.

Bądź co bądź, Francya uporczywie prowadziła daléj wojnę z Austryą. Wojska jéj, dowodzone przez Maurycego Saskiego, syna nieślubnego Frydryka Augusta II, odniosłszy zwycięstwo nad Anglikami przy Fontenoy, zdobyły większą część Belgii, 1745. Nadto, Ludwik XV, dla wyprowadzenia z Niderlandów armii angielskiéj, wysłał do Szkocyi *Karola Edwarda*, wnuka Jakóba II, pretendenta do korony angielskiéj, 1745. Ten ostatni potomek familii Sztuartów, za pomocą licznych stronników, domu swojego, stał się wkrótce panem całéj Szkocyi i z tamtąd uderzył na Anglią. Jerzy II, zagrożony widocznem niebezpieczeństwem odwołał z Niemiec syna, księcia Kumberland. Ten poraził Karola Edwarda przy Kulloden i przywrócił spokojność w Szkocyi. (Zob. str. 119).

Po przytłumieniu tego powstania w Szkocyi, Anglicy wrócili do Belgii, ale tu znowu ponieśli klęskę przy *Raucoux*, zadaną przez Maurycego Saskiego. W tym czasie cesarzowa Rossyjska, Elżbieta, wysłała nad brzegi Renu, na pomoc Maryi Teresie, w skutku traktatu z nią zawartego, 30,000 wojska pod jenerałem Repninem. Ukazanie się nowego nieprzyjaciela skłoniło Francyą do pokoju, który nastał w Akwisgranie r. 1748.

Warunki pokoju Akwisgrańskiego.

1. Marya-Teresa utrzymała się przy dziedzictwie ojca swojego.
2. Król hiszpański, Ferdynand VI, otrzymał księstwo Parmy i Placencyi dla swego brata Filipa. (*Ob. gen. N. 21*).
3. Król pruski utrzymał się przy Szląsku, ustąpionym mu jeszcze w r. 1745.

10. WOJNA SIEDMIOLETNIA.

(1756—1763).

Pokoj Akwisgrański zaledwie na lat ośm uspokoił Europę; w téj jednakże przestrzeni czasu rozwinęły się i dojrzały dwie nowe wojny: na wschodzie i na zachodzie Europy. Na wschodzie, między Austryą i Prussami; na zachodzie, między Anglią i Francyą. Obie znajome są pod ogólną nazwą *Wojny Siedmioletniéj*.

Przyczyna wojny austryacko-pruskiéj. Marya-Teresa, pod czas wojny o następstwo austryackie, ustąpić musiała królowi Pruskiemu całego prawie Szląska, 740 m. kw. Po utracie téj pięknéj i ludnéj krainy w żaden sposob pocieszyć się nie mogła, zwłaszcza że trudno jéj było oswoić się z tą myslą, aby kraj, przed tém tak mało znaczący w Rzeszy Niemieckiéj, jak Prussy, śmiał teraz przepisywać prawa domowi habsburskiemu. Pycha i boleść miotały na przemian sercem cesarzowéj. Odwieczna nienawiść jéj familii ku Francyi zamilkła przed świeżą nienawiścią ku Frydrykowi II. Myśleć przeto zaczęła o sprzymierzeniu się z Ludwikiem XV. aby pognębić króla pruskiego i odebrać prowincyą szląską. Jakoż, niedługo po zawarciu pokoju w Akwisgranie, minister austryacki *Kaunic*

udał się do Paryża, gdzie zręcznie umiał pozyskać względy słynnéj wdziękami P. *Pompadour*, która naówczas wyłącznie rządziła sercem i umysłem słabego Ludwika. Pobożna i dumna Marya-Teresa, chociaż w swéj duszy gardziła niewiastą takich obyczajów, jak Pompadour, idąc jednakże za popędem swojego gniewu, zniżyła się tak dalece, iż własnoręcznie do niéj kilka listów w pochlebnych wyrazach pisała. W jednym liście nazwała ją: *ma cousine*, w drugim zaś: *madame ma très-chère soeur*. Ujęta tą grzecznością, Pompadour przyrzekła nakłonić króla-kochanka do przymierza z Austryą, tém chętniéj że ją niedawno przedtem obraził na siebie król pruski. Gdy bowiem *Voltaire*, mieszkający naówczas w Berlinie, oświadczył razu pewnego Frydrykowi ukłony od P. Pompadour, król ozięble odpowiedział: *je ne la connais pas*. To było dostateczną pobudką aby z pysznéj Pompadour, przed którą Francya klękała, zrobić najzaciętszą nieprzyjaciółkę króla pruskiego. Jednakże układ, z Austryą zawarty, miał pozostać tajemnicą, pókiby nie nadeszła stosowna pora do przełożenia go Ludwikowi.

Zjednawszy tą drogą obietnicę spółdziałania Francyi, Marya-Teresa zajęła się czynnie przygotowaniem sił zbrojnych; urządziła wybornie skarbowość i inne ważniejsze gałęzie administracyi, aby zapewnić sobie niewątpliwe powodzenie w przyszłéj z Prussami walce, o któréj dzień i noc namiętnie marzyła. Oprócz Francyi, starała się jeszcze przeciągnąć na swoją stronę cesarzowę Rossyjską, Elżbietę, nienawidzącą także króla pruskiego, który ją nieraz boleśnie zadrasnął satyrycznym swoim dowcipem. Nakoniec zjednała też przyjaźń elektora saskiego, Frydryka Augusta III, za którym była jéj stryjeczna siostra, Józefina.

Król pruski, ze swojéj strony, wiedząc dobrze ile Marya-Teresa bolała nad utratą Szląska, śledził niezmordowanie wszystkie jéj obroty. Znaczną ilością pieniędzy skłonił sekretarza elektora Saskiego, Menzela, do udzielenia sobie w kopii całéj korrespondencyi, która się toczyła względem przymierza przeciwko niemu pomiędzy Austryą, Rossyą i Saxonią. Postrzegłszy nad jaką stoi przepaścią, z całą skwapliwością, śród pozornego pokoju sposobić się zaczął do przyszłéj obrony państwa swojego.

W takowém Pruss i Austryi względem siebie położeniu, potrzeba było najmniejszéj iskry, aby zapalić gwałtowny pożar

i popchnąć obie strony do krawych zapasów. Tą iskrą, tą ostatnią przyczyną była wojna, która właśnie w tym czasie wybuchnęła na zachodzie Europy między Francyą i Anglią.

Przyczyna wojny Francusko-Angielskiéj. Wojna ta miała swe źródło w narodowéj nienawiści Anglii ku Francyi, która nabrała większéj siły podczas wojny o następstwo Austryackie, kiedy Francya odniosła kilka zwycięstw nad Jerzym II. i nasłała mu pretendenta, który omal nie pozbawił go tronu Wielkiéj Brytanii. Bezpośrednią jednak przyczyną był spór o osady w Nowym-Swiecie. Krwawa walka wszczęła się za kilkanaście tysięcy morgów pustéj ziemi w północnéj Ameryce. Rzecz szła o granice kraju, dawniéj *Akadyą*, dziś *Nową Szkocyą* zwanego, który został przez Francyą ustąpiony Anglii traktatem Utrechckim, 1713, w dawnych swoich granicach. Francuzi zamykali granice Akadyi w obrębie samego półwyspu, który ją tworzy; Anglicy zaś posuwali je do brzegu południowego rzeki S. Wawrzyńca, na któréj tamci wyłączną mieli żeglugę. Drugi punkt sporu był ten, iż Francya, chcąc między swemi osadami: *Kanadą* i *Luizyaną*, ustanowić kommunikacyą przez ziemie do Anglii należące, wyciągnęła linią twierdz po nad rzeką *Ohio*, wzdłuż kolonii angielskich. Anglia wymagała zniesienia twierdz francuskich, jako niebezpiecznych dla jéj osad, mianowicie dla Wirginii. Dla załatwienia tych nieporozumień, których nawet pokój akwisgrański nie uchylił, toczyły się już od r. 1750 układy między obiema stronami; ale że szczeréj chęci pogodzenia się nie miano, rzecz poszła w przewłókę. Nareście Anglicy, widząc że Francya, śród pokoju, śpiesznie się uzbraja, rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie w Ameryce, 1754, i w krótkim czasie zabrali około 300 statków kupcom francuskim.

Tym sposobem wojna się zaczęła rzeczywiście, chociaż nie było formalnego wypowiedzenia. Ale Francya, czując dobrze że nie podoła Anglikom na morzu, umyśliła skierować swe siły na elektorat Hanowerski, dziedzictwo króla angielskiego, Jerzego II. Ten zaś, lękając się wojny lądowéj, która mu w żaden sposob udać się nie mogła, szukać postanowił sprzymierzeńca któryby zasłaniał jego elektorat od wszelkiéj napaści. Zrazu udał się do Austryi, jako do naturalnéj nieprzyjaciółki Francuzów, ale Marya-Teresa, zajęta swemi planami przeciwko Prussom i zakładając całe jéj powodzenie na ścisłém przymierzu z Francyą, wymówiła się od związku

z królem angielskim pod pozorem że lęka się grożącéj wojny ze strony Frydryka II. Jerzy przeto obrócił się ku Rossyi. Elżbieta przyrzekła wprawdzie wysłać na obronę elektoratu 50,000 wojska; ale król pruski, znając jéj nieprzychylność ku sobie, odmówił tym posiłkom przejścia przez ziemie swojéj monarchii. Tak więc, odepchnięty od Austryi i nic nie zyskawszy na dobrych chęciach Rossyi, Jerzy II. zawarł z Frydrykiem W. w Westminsterze, (16 stycz.) 1756, przymierze na mocy którego król pruski miał bronić, za wsparcie pieniężne, posiadłości angielskich na lądzie Europy, jeśliby Francya lub jéj sprzymierzeńcy na nie uderzyć mieli.

Tymczasem Ludwik XV, gotując się do wojny z Anglią i mając szczególniéj na widoku Hanower, szukał także sprzymierzeńców w Europie. Naówczas Pompadour nasunęła jemu myśl związku z Austryą. Ludwik z początku stanowczo odrzucił ten wniosek i z całéj duszy lgnął do króla pruskiego. Ale gdy jego starania oderwać Frydryka od przymierza z Anglią spełzły na niczém, wszedł nareście w związek, wcześnie już między Pompadour a Maryą-Teresą ułożony, 1 maja 1756 r., w Wersalu. Ludwik i cesarzowa przyrzekli sobie nawzajem posiłkową armią, 24,000 wynoszącą.

Zagajenie wojny. Kampania 1756 r. Król pruski, postrzegłszy że Austrya nagle się uzbraja, że Rossyanie dążą ku jego granicom i że Saskie wojsko gromadzi się pod miasteczkiem *Pirną*, niedługo się domyślał co miały znaczyć te ruchy wojenne. Zdrada sekretarza elektora Saskiego dopomogła mu do rozwiązania téj groźnéj zagadki. Postanowił zatem uprzedzić swoich nieprzyjaciół i tym pośpiechem zniweczyć ich plany. Jakoż, nie wypowiadając wojny elektorowi Saskiemu, wpadł na czele 60,000 żołnierzy do Saxonii, gdzie otoczył wojsko królewskie w oszańcowanym obozie, pod Pirną. Austryacki feldmarszałek *Brown* zaraz otrzymał rozkaz z Wiednia, aby niezwłócznie śpieszył na pomoc Saxonii; lecz Frydryk zaszedłszy mu drogę pod *Lobozicem*, w Czechach, poraził go na głowę 1. października, 1756 roku. Poczém, gdy wojsko saskie dla braku żywności, w liczbie 17,000, broń złożyć musiało, Frydryk ujrzał się panem całego elektoratu. Na wiadomość o zagarnieniu Saxonii przez króla pruskiego, zewsząd straszne podniosły się krzyki. Sejm Rzeszy niemieckiéj, ogłosiwszy go za wichrzyciela publicznego pokoju, wezwał pojedyncze stany, tę rzeszę składające, do uzbrojenia się przeciwko

najezdnikowi. Austrya wystawiła dwa wielkie wojska: jedno w Czechach pod dowództwem księcia Lotaryngii *Karola* i Browna, drugie w Morawii pod *Daunem*. Francya wysłała do Niemiec także dwie armie, około 100,000, jedną przeciw Hanowerowi, drugą pod księciem *Soubise* dla połączenia się z wojskiem Rzeszy niemieckiéj, wynoszącém 60,000 żołnierzy. Szwecya, pozyskana pieniędzmi Francyi, obowiązała się wkroczyć na Pomorze brandeburskie; a cesarzowa Rossyjska przyrzekła ze swojéj strony wyprawić niezwłócznie do Niemiec 100,000 wojska.

Tak olbrzymie siły nie ulękły Frydryka; sam jeden, bez sprzymierzeńców, prócz Anglii, która słabą dlań była pomocą, wystąpił do boju, licząc na własny gieniusz i wytrwałość.

Kampania, 1757 r. Kampania ta poczęła się od wtargnięcia Frydryka do Czech, gdzie spotkawszy wojska austryackie pod Pragą, pokonał je, po najzaciętszym oporze. (*Ob. map N. 13*). Ze strony Austryi padło 15,000 żołnierzy z jenerałem Brownem, Frydryk zaś utracił 10,000. Arcyksiąże Karol musiał szukać schronienia ze 40,000 w murach Pragi, którą Frydryk oblegać postanowił; lecz gdy się dowiedział, że Daun idzie z Morawii na odsiecz, zostawiwszy część wojska pod jenerałem *Keitem*, poszedł z resztą na spotkanie nowego przeciwnika. Nieprzyjaciele zeszli się pod *Kollinem* (18 czerwca). Daun stanął w bardzo korzystném położeniu. W ciągu cztérech godzin pruska piechota siedm kroć przypuszczała szturm do oszańcowanych pagórków, zajętych przez Dauna, i tyleż razy odpartą została. Prusacy doznali wielkiéj klęski: więcéj niż połowa walecznéj piechoty legła na placu; uprzednie zwycięstwa zdawały się być straconemi dla Frydryka, który niezwłócznie odstąpił od Pragi.

Chcąc razem osłonić Szląsk i utrzymać Saxonią, Frydryk podzielił wojsko na dwie części, z których jedna udała się do Szląska, drugą sam poprowadził do Saxonii. Tymczasem jenerał rossyjski, *Apraxyn*, wkroczył do Pruss na czele 100,000, gdzie poraził marszałka pruskiego Lehwalda pod *Gross-Jegerndorfem*, 30 sierpnia.

Obok téj smutnéj wiadomości, Frydryk dowiedział się, iż nadchodzą dwa wojska francuzkie, z których jedno pod dowództwem *Richelieu* obległo już Magdeburg, gdzie się zamknęła królewska familia, drugie pod księciem Soubise, łącznie z wojskiem cesarstwa, zbliża się do Saxonii.

W takim zbiegu przeciwności, otoczony czterma wojskami, Frydryk, nie znajdując już dla siebie w orężu ocalenia, szukał ratunku w układach; ale nieprzyjaciele, widząc stan jego krytyczny, wszelkiego z nim zbliżenia się stanowczo unikali. Frydryk, przywiedziony do rozpaczy, gromadzi ostatki sił swoich, i zostawiwszy słabą cząstkę pod księciem Bewernem w Szląsku, (18,000), sam z resztą, (25,000), śpieszy przeciwko księciu Soubise, który miał pod swemi rozkazami 60,000 wojska. Chytrością wyprowadził go z korzystnego stanowiska, i przy *Rossbach*, niedaleko Merseburga, rozproszył w jednej chwili Francuzów i Niemców, (5 listopada). Tymczasem ze Szląska nadeszła wiadomość, że Bewern, przegrawszy bitwę pod *Wrocławiem*, (25 listopada), został wzięty w niewolę przez księcia Lotaryngii i Dauna, i że samo miasto wpadło w ręce Austryaków. Frydryk, widząc że tylko śmiałość i szybkość temu nieszczęściu zaradzić mogą, zabrawszy z sobą rozbitów Bewerna, przebiega lotem błyskawicy z Saxonii do Szląska, i 5 grudnia odnosi pod *Lesznem* walne zwycięstwo nad 80,000 Austryaków, dowodzonych przez księcia Karola i Dauna, mistrzów w sztuce wojennéj. Wojsko pruskie, o połowę mniéj liczne, taką im zadało klęskę, iż zaledwie 20,000 zdołało znaleźć schronienie w Czechach; przeszło 30,000 jeńców dostało się w ręce Prusaków.

Po tem zwycięstwie Frydryk odzyskał na powrót Wrocław, którego załoga w liczbie 15,000, broń złożyć musiała. Taki był koniec kampanii 1757 roku.

Kampania r. 1758. Zaraz w początkach roku, 1758, Frydryk wtargnął do Moraw i obległ Ołomuniec; ale gdy marszałek *Laudon*, rodem Inflanczyk, w służbie austryackiéj, zabrał mu znaczną ilość zapasów żywności, musiał zaniechać oblężenia; uwiadomiony przytém, iż Rossyanie pod *Fermorem*, następcą Apraxyna, dobywają twierdzy Kistryn, przerznął się spiesznie przez Czechy i Szląsk i uderzył na nich przy *Zorndorf* (25 sierpnia). Po dziesięcio-godzinnéj walce poległo z obu stron 20,000 żołnierzy; jednak zwycięstwo zostało niepewne, przynajmniéj król pruski żadnéj z niego nie odniosł korzyści. Rossyanie cofnęli się ku granicom Polski na zimowe leże; Frydryk zaś pospieszył do Saxonii na pomoc bratu, księciu *Henrykowi*, którego ścigał Daun z przeważną siłą. Długo i zręcznie jenerał austryacki unikał bitwy z Frydrykiem, a gdy marszami wycieńczył nieprzyjaciół, uderzył

na nich niespodzianie pod wioską *Hochkirchen*, (14 paźdz.), w najniekorzystniejszém położeniu. 10,000 Prussaków legło na placu; król sam został raniony.

Kampania, 1759 roku. W tym roku nowe klęski spotkały Frydryka. Rossyanie pod *Sołtykowem*, który zastąpił Fermora, opuściwszy leże zimowe w Polsce, wkroczyli do nowéj marchii brandeburskiéj dla połączenia się z Laudonem. Gdy nieprzyjaciel, po wzięciu Frankfurtu, obwarował się w obozie pod *Kunnersdorfem*, król przypuścił szturm do szańców; ale poniosł okropną klęskę, utraciwszy 20,000 żołnierzy. Zaledwie po walce mógł zgromadzić 5,000 rozbitów; artylerya, broń i zapasy wojenne zostały zdobyczą zwycięzcy. Lecz i Rossyanie podobnéjże straty doznali; Sołtyków miał napisać do cesarzowéj, że jeśli otrzyma jeszcze podobne zwycięstwo, z kijem w ręku przyniesie o niém wiadomość do Petersburga.

Jakkolwiek oręż rossyjski miał wielką przewagę w ostatniéj walce, i mógłby stanowczo przyczynić się do pokonania Frydryka, ale nieszczerość Austryaków, którzy zwaliwszy brzemie wojny na swoich sprzymierzeńców, Rossyan, mniéj okazali się dbałymi w zaopatrywaniu ich żywnością i innemi potrzebami, zniechęciła tych ostatnich ku Maryi-Teresie, tak, iż Sołtyków pod pozorem, że wojsko jego potrzebuje wypoczynku, odmówił czynnego udziału w dalszych działaniach, i usunął się wcześnie na zimowe leże.

Jednakże król pruski nie był szczęśliwszym po oddaleniu się Rossyan; jeden z jego dowódzców oddał nieprzyjaciołom Drezno przez kapitulacyą; w innéj zaś stronie, dziesięcio-tysięczny oddział Prusaków pod jenerałem *Finkiem* złożył broń w wąwozach czeskich.

Kampania r. 1760. Rok 1760, był świadkiem niemałego jeszcze rozlewu krwi, chociaż nie wydał więcéj stanowczych skutków. Na początku tej kampanii jenerał Laudon zniosł do szczętu w Szląsku 10,000 Prusaków przy *Landshut*; król zaś pruski skierował był całe swe siły na Drezno, ale zmuszony przez Dauna odstąpić od oblężenia, cofnął się do Szląska, gdzie poraziwszy Laudona pod *Lignicą*, (1 sierpnia), obrócił się na Dauna, który za nim wciąż gonił, i nawzajem ścigając Austryaków, uderzył na nich w Saxonii przy *Torgau*, (3 listopada). Górą 15,000 żołnierza padło z obu stron; król i Daun zostali ranieni.

Tym sposobem skończyła się piąta kampania, chociaż żadne z wojujących mocarstw nie mogło jeszcze pochlubić się stanowczą przewagą; szczęście i nieszczęście zarówno obu stronóm służyło. Jednakże ciągłe i niesłychane wytężenie sił dało się najbardziéj uczuć Frydrykowi; przegrana czy zwycięstwo równie go kosztowały; wielkie straty w ludziach i wycieńczenie skarbu przywiodły go na kraniec przepaści. Jakoż cały rok następny, 1761, miał się już tylko odpornie; zwłaszcza że Anglia, jedyny jego sprzymierzeniec, ze śmiercią Jerzego II., w 1760, przestała mu udzielać pieniężnéj pomocy. Frydryk ujrzał się zostawionym własnym siłóm, które zupełnie już były wyczerpane. Zguba jego zdawała się nieuchronną. Ale Opatrzność inaczéj rozrządziła jego losami; niespodziany wypadek całą postać rzeczy odmienił; śmierć cesarzowéj Elżbiety, zawodząc wielkie plany i rachuby nieprzyjaciół króla pruskiego, ocaliła tego monarchę w téj właśnie chwili, kiedy wyrzec się musiał wszelkiej nadziei.

Piotr III., następca Elżbiety, wielbiciel Frydryka aż do fanatyzmu, usunął się zaraz od koalicyi, i zawarłszy pokoj z Prussami, nie tylko im wrócił wszystkie zdobycze, ale też wojsku swojemu pod *Czernyszewem* przeciw Austryi działać rozkazał; tudzież nakłonił Szwecyą do pokoju z Frydrykiem. Wprawdzie krótko panował; jednakże następczyni jego, Katarzyna II., nie zerwała pokoju z królem pruskim; tylko swe wojska z Niemiec cofnęła.

Książe Henryk, brat królewski, poraziwszy Austryaków i wojsko Rzeszy niemieckiéj pod *Frejbergiem* w Saxonii, (29 paź. 1762 r.), przyśpieszył zawarcie pokoju między Austryą i Prussami, który nastąpił 15 lutego 1763, w zamku Hubertsburgu, niedaleko Drezna. Na mocy tego pokoju wojujące strony, wróciwszy nawzajem poczynione w ciągu wojny zabory, znalazły się w tym stanie, w jakim były przed rozpoczęciem wojny siedmioletniéj, na którą Frydryk II. wydał 125 milionów talarów, Austrya 367 milionów zł. reńskich (zł. reński wart zł. pol. 3, gr. 15), Saxonia 29,000,000 talarów, Francya 677,000,000 franków. Ogół zaś straty w ludziach wynosi przeszło *milion* żołnierzy.

Ta wojna, którą Frydryk sam jeden prowadzić musiał z całą prawie Europą, chociaż nie rozszerzyła granic jego

królestwa, dowiodła jednak wojującym z nim monarchóm, że niełatwo jest wykreślić Prussy z rzędu naczelnych mocarstw; a to moralne przekonanie, które król pruski zwycięskim orężem wyrobił w całéj Europie, powołało jego ojczyznę do udziału we wszystkich najważniejszych czynnościach polityki europejskiéj.

Pokój między Francyą i Anglią został zawarty w Paryżu, 1763, na mocy którego Francya zrzekła się na korzyść Anglii praw swoich do Akadyi czyli Nowéj Szkocyi w całych jéj granicach, ustąpiła też Kanady, a rzeka Mississipi, od źródła do ujścia swojego, stanowić odtąd miała granice między angielskiemi i francuzkiémi koloniami. W Afryce, ustąpiła również Anglikom Senegalu; ale w Indyach wschodnich wszystkie swe straty odzyskała.

II. REWOLUCYA FRANCUZKA.

(1789 r.)

Wykaz główniejszych wypadków.

Ludwik XVI., cierpiąc niedostatek w skarbie, zwołał w r. 1789, w miesiącu maju, do Wersalu, swojéj rezydencyi, sejm czyli *Stany Jeneralne*, (tak się zwał dawniéj sejm u Francuzów), celem wyjednania od narodu pieniężnych zasiłków. Zebrany sejm, przed zezwoleniem na żądanie królewskie, postanowił przerobić dawniejszą formę rządu i nadać Francyi *nową Konstytucyą*. Wypadek ten zowie się Rewolucyą, która ma dwa peryody: od roku 1789—1804, i od roku 1804—1814.

W piérwszém peryodzie Rewolucyi Francya, od r. 1792, została Rzeczpospolitą i rządzona była przez sejm narodowy, który w różnych latach różne nosił nazwiska, jako to zwał się:

Zgromadzeniem Ustawodawczém, 1789.
Zgromadzeniem Prawodawczém, 1791.
Konwencyą Narodową, 1792.
Dyrektoryatem, 1795.
Konsulatem, 1799.

W drugim peryodzie Rewolucyi, od r. 1804—1814. Francya została cesarstwem pod berłem **Napoleona Bonaparte.**

Zgromadzenie Ustawodawcze.

(Główniejsze wypadki).

1. *Nastanie Zgromadzenia narodowego, 17 czerwca, 1789.*
2. *Bunt Paryżanów i zdobycie Bastylii, 14 lipca 1789.*
3. *Zniesienie rządu feudalnego, 4 sierpnia 1789.*
4. *Przeprowadzenie króla z Wersalu do Paryża, 6 października 1789.*
5. *Główniejsze uchwały Zgromadzenia, w r. 1790.*
6. *Ucieczka króla z Paryża, 21 czerwca 1791.*
7. *Przyjęcie nowéj konstytucyi przez króla, 13 września 1791.*

Zgromadzenie Narodowe, ukończywszy Konstytucyą, rozwiązało się 30 września 1791. Na jego miejsce weszło w czynność:

Zgromadzenie Prawodawcze.

(Główniejsze wypadki).

1. *Skład Zgromadzenia Prawodawczego i jego stronnictwa, 1 paźdz. 1791.*
2. *Wydanie wojny cesarzowi Niemieckiemu, 20 kwietnia, 1792.*
3. *Dwa bunty Paryżanów przeciw królowi: 20 czerwca i 10 sierpnia 1792; po drugim buncie, król został osadzony w więzieniu, Temple.*
4. *Wtargnienie wojsk Niemieckich do Francyi, 13 sierpnia, 1792.*
5. *Rzeź wrześniowa w Paryżu, od 2—7 września, 1792.*

Zgromadzenie Prawodawcze rozwiązało się 21 września, 1792 r., miejsce jego zastąpiła

Konwencya Narodowa.

(Główniejsze wypadki).

1. *Skład i stronnictwa Konwencyi Narodowéj, 21 września 1792.*
2. *Zniesienie godności królewskiéj i ustanowienie Rzeczypospolitéj we Francyi, 21 września, 1792 r.*
3. *Proces i śmierć Ludwika XVI., 21 stycznia 1793 r.*
4. *Wojna zewnętrzna z całą Europą nie chcącą uznać nowéj Rzeczypospolitéj; wojna ta ciągnie się bez przerwy: 1793, 1794 i 1795. Treść tych wojen.*
5. *Panowanie Terroryzmu czyli Strachu we Francyi, od 2 czerwca, 1793 r. do 27 lipca 1794 r.*
6. *Zniesienie Religii Chrześciańskiéj, ustanowienie czci Rozumu pod postacią żyjącéj Kobiéty i wprowadzenie kalendarza republikańskiego, 6 paź. 1793 r.*
7. *Wojna Domowa: w Wandei i na południu Francyi, (miasta: Lyon, Marsylia, Tulon, buntują się), od czerwca do grudnia, 1793 r.*
8. *Koniec Terroryzmu czyli upadek Robespierra, 27 lipca, 1794 r.*
8. *Śmierć Ludwika XVII. w więzieniu, 1795 r.*
10. *Konstytucya Republikańska, ułożona przez Konwencyą Narodową, 20 maja, 1795.*
11. *Dzień 13 vendémiaira czyli 5 paźdz. 1795.*

Konwencya Narodowa, ułożywszy Konstytucyą Republikańską dla któréj zwołaną była, rozeszła się 26 paźdz., 1795 roku. Miejsce jej zastąpił

Dyrektoryat.

(Główniejsze wypadki).

1. *Wojna zagraniczna z Austryą toczy się na dwóch punktach:*
   w Niemczech pod dowództwem Moreau i Jourdana (niepomyślnie);
   we Włoszech pod Napoleonem, 1796 i 1797, (wygrywa 14 bitew).
2. *Pokój w Kampo-Formio z Austryą, 17 paźdz., 1797.*
3. *Podbicie Rzeczypospolitéj Weneckiéj, 8 maja 1797 r.*

4. *Nastanie Rzeczypospolitéj Cyzalpińskiéj i Liguryjskiéj.*
5. *Wyprawa do Egiptu i zdobycie Malty, 1798 r.*
6. *Druga Koalicya przeciw Francyi, 1798.*
7. *Kampania r. 1799. Suworów we Włoszech.*
8. *Zniesienie Dyrektoryatu, 9 listop. 1799.* (18 brumaira).

Konsulat.

(Główniejsze wypadki).

1. *Skład Konsulatu, trzéj konsulowie; 13 grudnia 1799.*
2. *Wojna zagraniczna: w Niemczech pod Moreau, we Włoszech pod Napoleonem; bitwa pod Marengo, 1800.*
3. *Pokoj w Lunéville, d. 9 lutego, 1801 r.*
4. *Utrata Malty i Egiptu; pokoj z Anglią w Amiens, 1802 r.*
5. *Kroki Napoleona dla zagarnięcia najwyższéj władzy. Zostaje nakoniec cesarzem Francuzów, 2 grudnia 1804 r.*

Wykład obszerniejszy.

Rewolucya Francuzka, największy wypadek w dziejach nowożytnych, miała głównie na celu przerobienie dawnéj konstytucyi królestwa; zbieg jednak wielu ubocznych okoliczności nadał jéj niespodziany kierunek. Można ją porównać do wulkanu który się zapalił na gruncie francuzkim, ale gwałtownym wybuchem wstrząsł całą Europę, zalał ją lawą i zasypał popiołem.

Przyczyna rewolucyi. Żaden wielki wypadek nie jest dziełem ślepego losu; powoli gromadzą się przyczyny, jak krople ulotnionéj wody w powietrzu, ze skupienia których rodzą się potém burze i gromy. Spółcześni zwykle nie widzą tych przyczyn usposabiających, podobnie jak ludzie, żyjący w zamkniętém mieszkaniu, nie czują zepsutéj wewnątrz atmosfery. Nie podobna tu wniknąć we wszystkie okoliczności, które pobudziły naród francuzki do żądania reformy swojego rządu; jednak z pomiędzy wielu, dwa główniejsze

zdają się być do tego powody: *niewiara religijna* i *niewiara polityczna*; one podkopały fundamenta starej Francyi.

Niewiara religijna krzewić się już poczęła za Ludwika XIV. Król ten, blaskiem zwycięstw okryty, najznakomitszy naówczas w Europie świetnością swojego dworu, gustem i przepychem ubiorów, tudzież zamiłowaniem sztuk i nauk, piérwszy przykładem swoim upoważnił rozpustę na tronie. Był chrześcianinem, ale o tyle, o ile prawidła téj wiary nie przeciwiły się jego namiętnościom; miał, naprzykład, dość mocy wypędzić z Francyi 600,000 kalwinów i pozbawić kraj swój bogatéj, oświeconéj i przemysłowéj klassy mieszkańców; lecz nie znalazł w sobie takiejże mocy, ażeby, będąc w gronie swojéj rodziny mężem i ojcem, a królem w obec wielkiego narodu, odpędził od siebie swoje kochanki, jedynie przez moralne uczucie swoich obowiązków. Francya naśladowała chętnie swojego króla; pod tarczą jego nierządu psuły się powoli domowe obyczaje.

Po Ludwiku XIV. nastąpił prawnuk jego Ludwik XV., mający pięć lat wieku, pod regencyą stryja Filipa Orleańskiego. Stryj odznaczał się wysokim stopniem niemoralności. Za nic u niego była wiara, honor i cnota. Nie było rodzaju rozpusty któregoby regent nie pochwalał lub przykładem swoim nie usprawiedliwiał. Pod takim opiekunem Ludwik XV. przepędził najważniejszych ośm lat swojego dzieciństwa (od. 5—14 r.), słysząc i widząc na dworze Wersalskim, czego przyszły król ani słyszeć ani widzieć nie był powinien. Nasiona niemoralności, w młodzieńcze serce rzucone, wydały plon najobfitszy w ciągu jego długiego i niedołężnego panowania. Skażenie regenta i gorszące obyczaje Ludwika XV. wywarły potężny wpływ na całą Francyą. Nigdzie cnota i wiara nie miały mniéj czcicieli jak u dworu Ludwika XV., bo król i szlachta nie mogli ich podtrzymać życiem domowém i dobremi obyczajami. Tysiące ksiąg bezbożnych, jak robactwo zgłodniałe, toczyły zdeptaną religią i moralność. Najznakomitszy z téj epoki pisarz francuzki, prawdziwy geniusz niszczyciel, *Voltaire*, który przeżył lat *85*, a z tych *70* poświęcił na roskrzewianie swego sposobu myślenia, napisał roje ksiąg: historye tragedye, listy, rozmaitości, ulotne poezye, powieści, a we wszystkich tych pismach zostawał pod wpływem jednéj idei, dążył tylko do jednego celu: gładkiém i dowcipném piórem wyśmiewał sług ołtarza i po-

dawał w wątpliwość zasady wiary chrześciańskiéj, obalał stary i nowy Testament. Dzieła to, jadem niewiary zatrute, obiegały nie tylko Francyą ale i całą Europę. Voltaire był apostołem powszechnego zepsucia, a pisma jego ewangelią bezbożności; on skaził i zgangrenował trzy całe pokolenia.

Za pogardą wiary poszła w ślad pogarda rządu: niewiara polityczna. Dwór gnuśny i rozwiązły stracił powagę i miłość u ludu; król i arystokracya oddając się zmysłowym rozkoszom spodleli w oczach narodu. Mianowicie średnia klassa, która pracując na kawał chleba zepsuć się jeszcze nie mogła, patrzyła z gniewem i zawiścią na klassy uprzywilejowane, na hrabiow i książąt. Ci tylko jedni piastowali wysokie w państwie urzędy; człowiek najzdolniejszy, skoro nie szlachcic starożytnéj daty, widział przed sobą zamknięte podwoje do wyższych stopni w służbie wojskowéj, cywilnéj i duchownéj; tymczasem młodzi panicze, niezdolni i zepsuci, kupiwszy urząd u dworu, z pychą poglądali na resztę spółziomków i, sami godni pogardy, gardzili niższą klassą społeczności, klassą pracowitą i nieskażoną.

Obok Woltera, reprezentanta niewiary religijnéj, ukazał się we Francyi inny pisarz, niemniéj sławny, ale z różną od niego dążnością. Tamten obalał religią, ten podkopał wiarę polityczną. Był to Jan Jakób *Rousseau*. Pisarz ten, bolejąc nad powszechném skażeniem, wymarzył w bujnéj swojéj wyobraźni że zepsucie teraźniejszéj społeczności jest wypadkiem odstrychnięcia się człowieka od stanu natury; począł więc wymównie zalecać szczęście dzikich i grubych ludów, pisać o pierwiastkowéj wolności człowieka i o jego skażeniu skoro wszedł w związki społeczne. Myśli jego, ognistym i porywającym stylem ubarwione, znalazły odgłos w kilku milionach ludu, który się czuł skrzywdzonym przez klassy uprzywilejowane. Zaraz, jak owady w czasie wilgotnego lata, ukazały się liczne systemata o formach rządu, o naturalnéj wolności, o prawach człowieka, o zasadach na których się opiera najwyższa władza. We wszystkich zaś tych pismach, jedni otwarcie, drudzy pod zasłoną, ganili organizacyą obecnéj społeczności, tęsknili do lepszego porządku rzeczy, do równości praw i przywilejów. Jeśli czyja książka gwałtownością swoją zmusiła rząd do jéj wzbronienia, sam zakaz ten jednał pisarzowi kredyt niezmierny, a dziełu odbyt nadzwyczajny.

Tym sposobem coraz się wzmagała niewiara religijna i polityczna; nikt nie był kontent z tego co było; każdy chciał zostać reformatorem; na wyścigi jeden przed drugim uwielbiali starożytnych republikanów: Greków i Rzymian; słowem zrywały się najświętsze węzły łączące monarchę z narodem; otwarta rozpusta i niewiara stały się hasłem cywilizowańszéj cząstki narodu.

Dziwném może się wyda, jakim sposobem mógł istnieć kraj przy takiém rozprzężeniu wszelkich ogniw społecznych, przy tém publiczném lekceważeniu rządu i religii!— Francya w téj epoce podobna była do wojska angielskiego w Indyach Wschodnich w czasie jego pochodu latem. Upały w Indostanie tak są nieznośne, że wszystkie marsze nocą się tylko odbywają. Jeśli zaś gwałtowna potrzeba zmusi wojsko do dziennéj podróży, skwar słońca i rozegrzane powietrze tak je do snu usposabia, iż żołnierze, sparłszy się ramionami, idą drzémiący lub napół uspieni wciąż przez kilka godzin, nie czując własnego ruchu. Mimo przechodzącemu zdaje się, że widzi wojsko obumarłe, którego nogi tylko ruszają się jeszcze, skutkiem jakiejś tajemnéj siły.

Tak się rzecz miała z Francyą za Ludwika XV. Głowa narodu, król i wyższa szlachta drzemali snem miękkości i roskoszy; tymczasem szły nogi narodu, szedł lud prosty, który w nieskalaném sercu chował jeszcze wiarę i czyste obyczaje przodków. On, moralną swoją siłą, instynktową miłością cnoty i porządku, podtrzymywał chwiejącą się głowę, i sprawiał, że się jakkolwiek ruszała machina polityczna, chociaż ten, który nią kierować był powinien, leżał zdrętwiały w letargu uciech zmysłowych.

Po Ludwiku XV. zasiadł na tronie Burbonów wnuk jego, Ludwik XVI, król pełen uczuć szlachetnych, ale bez mocy charakteru i lepszy do życia domowego, niżeli do kierowania państwem śród czasów burzliwych. Za jego panowania Ameryka północna, należąca do Anglii, powstała przeciw własnemu monarsze, Jerzemu III. Że zaś Francyi systematem było, szkodzić w każdéj okoliczności Anglii, aby ją osłabić, chętnie dwór Wersalski przyrzekł pomoc Amerykanóm. Jakoż Ludwik XVI. wysławszy na wsparcie powstańców wojsko lądowe, przyczynił się do tego, iż Anglia uznała niepodległość swojéj Ameryki, która przybrała formę rzeczypospolitéj pod imieniem Stanów-Zjednoczonych. Ale tym kro-

kiem Ludwik więcéj sobie niż Anglii zaszkodził. Żołnierze bowiem francuzcy, walczący w szeregach Amerykanów, oswoili się śród tego ludu z zasadami wolności i równości, ujrzeli to w czynie, co już umieli w teoryi, i za powrótem do kraju, przejęci zapałem ku swobodzie republikańskiéj, przeleli ten zapał w serca spółrodaków i zaelektryzowali ich umysły. Nastała straszna fermentacya; każdy uwielbiał męstwo i poświęcenie się Amerykanów; chciwie słuchał i powtarzał ich rycerskie czyny; czuł w sobie nieprzepartą żądzę naśladowania; porównywał świetny stan oswobodzonéj, republikańskiéj Ameryki, z odrętwiałym stanem Francyi pod jéj dziedzicznym monarchą; wszyscy wzdychali do reform, do rewolucyi. Śród takiego usposobienia umysłów zaszła okoliczność, która podała oręż w ręce narodu, rzuciła iskrę do materyałów palnych, i sprawiła wybuch, od którego zmieniła się postać Francyi i całéj Europy.

Ostatnią, bezpośrednią przyczyną Rewolucyi był wielki nieład w skarbie, zupełny brak pieniędzy. Nieład ten począł się za Ludwika XIV., który umierając zostawił długu 2,500,000,000 franków. Następca jego, Ludwik XV., do długu pradziada dodał jeszcze 1,500,000,000 franków, a Ludwik XVI., wdaniem się w wojnę amerykańską zadłużył się na 1.000,000,000, tak, iż cała massa długu krajowego wynosiła 5,000,000,000 franków. Na coroczne opłacenie samych procentów i zaspokojenie potrzeb domu królewskiego, nie tylko nie wystarczały dochody skarbowe, z rozmaitych podatków do kassy wpływające, ale corok dopożyczać należało 190,000,000 franków; groziła zatém rządowi najsmutniejsza przyszłość. Król, stojący nad przepaścią, nie umiał i nie mógł sobie poradzić. Jeden zostawał środek: nałożenia na naród nowych ciężarów.

Ludność Francyi, składająca się ze trzech stanów: szlachty, duchowieństwa i stanu średniego (Tiers-état), wynosiła przed Rewolucyą około 26,000,000. Szlachta posiadała prawem dziedzicznem połowę ziemi francuzkiéj, liczyła około 180,000 rodzin. Duchowieństwo posiadało $\frac{1}{5}$ ziemi, i liczyło około 40,000 osób. Trzeci stan, składający rzeczywistą ludność Francyi, wynosił 26,000,000 a posiadał zaledwie $\frac{1}{3}$ ziemi.

Dochod rządowy przed Rewolucyą był około 120,000,000 talarów; z tego największą część, bo $\frac{3}{4}$, wnosili do kassy

rolnicy i mieszczanie; średni zatém stan, posiadając tylko trzecią część ziemi, najwięcéj skarb zasilał, bo płacił trzy czwarte ogólnego podatku: dwa zaś piérwsze stany, mając razem $\frac{2}{3}$ własności gruntowéj, wolne były, na mocy dawnych przywilejów feudalnych, od opłaty do skarbu za gruntową posiadłość, od obowiązku wojskowéj służby, od naprawiania dróg i zamków królewskich, od postojów i innych obowiązków; całe zatém brzemie krajowych powinności ciężyło na najbiedniejszéj i najpracowitszéj klassie, na średnim stanie; sam obowiązek naprawy dróg, oceniając robotę pieniędzmi, wynosił do roku 20,000,000 franków. Postoj wojska był także nieznośnym ciężarem dla ubogiéj klassy rolników; mieszkaniec musiał dawać żołnierzowi kwaterę, opał, światło, sól, opranie, a na wsi, furaż dla koni.

Ze względu na ten polityczny stan Francyi, Ludwik XVI. nie chciał i nie mógł obciążać średniego stanu nowemi podatkami, zwłaszcza bez zwołania sejmu narodowego, który powinien był składać się z deputowanych wszystkich trzech stanów, i który u Francuzów zwał się *Stanami Jeneralnemi* (Etats-généraux). Ale król, przewidując, że dwa najbogatsze stany: szlachta i duchowni, zasłaniając się dawnemi przywilejami, nie zezwolą wspaniałomyślnie przyjąć na siebie cząstki nowych podatków, żeby więc średniemu stanowi nadać przewagę w czasie obrad sejmowych, postanowił, za radą swego ministra skarbu, *Nekkera*, zwołać stany jeneralne w następnym składzie: szlachta miała wysłać 300 deputowanych, duchowieństwo tyleż, a średni stan 600. Jakoż deputowani trzech stanów, w liczbie 1,200 osób, zjechali się do Wersalu, rezydencyi króla, 1 maja r. 1789, a uroczyste otwarcie obrad nastąpiło d. 5 maja.

Szlachta i księża, postrzegłszy w deputowanych średniego stanu nieprzyjazny duch ku sobie, i lękając się, aby nie zmuszono ich do udziału w publicznych ciężarach, oświadczyli zaraz na wstępie obrad, że nie chcą zasiadać razem ze średnim stanem, że każdy stan osobno radzić powinien, to jest, we trzech oddzielnych izbach, i że rzecz, na którą dwa stany się zgodzą, ma cały naród obowiązywać. Łatwo było przewidzieć, że w materyi nowych podatków, szlachta i księża, spólnie i zgodnie działając, całe ich brzemie na średni stan zwalą. Ten więc oparł się najenergiczniéj ich żądaniu, i rzecz stanęła na tém, że wszystkie trzy stany

w jednéj zasiadłszy izbie, interesa państwa większością głosów rozstrzygać postanowiły.

Skoro stan średni odniósł to piérwsze zwycięztwo nad szlachtą i duchowieństwem, poczuwszy się na siłach, śmieléj występować zaczął z dążnością reformatorską. Większa część deputowanych składała się z ludzi szlachetnych, pełnych nauki i przeniknionych najszczérszą chęcią naprawienia tego, co za zepsute lub niedołężne w rządzie swojéj ojczyzny uważali. Ci zatém, ośmieleni świeżym przykładem wybicia się na wolność Stanów Zjednoczonych, chcieli wprawdzie utrzymać monarchią, ale razem zamyślali przerobić starą konstytucyą Francyi, ograniczyć władzę króla i podciągnąć szlachtę i duchowieństwo pod te same obowiązki, jakie na średnim stanie ciężyły. Inni deputowani, w których sercu niewiara religijna i polityczna głębokie puściła korzenie, woleli obalić rząd istniejący, aby śród powszechnego zamięszania wyciągnąć korzyść osobistą z pomyślnych okoliczności. W liczbie ostatnich mieścił się *Filip*, książe Orleański, najbliższy krewny Ludwika XVI., ojciec byłego króla Francuzów, Ludwika-Filipa. Człowiek ten, w wysokim stopniu niemoralny, zawzięty nieprzyjaciel Maryi-Antoniny, a zatém i jéj męża, Ludwika XVI., powziął tajemny zamiar złożenia z tronu słabego Ludwika i objęcia po nim korony. W tym celu otwarcie przeszedł na stronę średniego stanu, udawał przyjaciela ludu, bolał nad jego nędzą, którą zwalał na niedołężność króla i rządu; trzymał tysiące hojnie opłacanych szpiegów, którzy głosili w Paryżu i w prowincyach o jego najlepszych chęciach dla narodu; pokazywał się stronnikiem reform, zachęcał deputowanych do przystąpienia śmiele do poprawy rządu, w mniemaniu, że Ludwik XVI., opierając się nowościóm, ściągnie na siebie gniew całéj Francyi i ulegnie katastrofie, którą mu sam chytrze gotował. Wszystkie zaś jego czynności osłaniała najgrubsza pomroka; kopał tajemnie, jak kret pod ziemią, dół, do którego zamierzał wtrącić króla, królowę, tudzież ich stronników, i zbudować swą wielkość na upadku panującéj familii.

Stany Jeneralne, chociaż zwołane przez króla jedynie dla obmyślenia środków, jakby zaradzić krytycznemu położeniu skarbu, odłożywszy na stronę główny cel swego zebrania się, postanowiły pod przysięgą nie piérwéj się rozejść, aż poprawią nadużycia rządu i nową krajowi nadadzą kon-

stytucyą. Odtąd przezwały siebie **Zgromadzeniem Narodowém Ustawodawczém** (*Assemblée Nationale Constituante*), i rozpoczęły swoje posiedzenia 17 czerwca 1789 roku. Na czele Zgromadzenia Narodowego, prawie przez cały czas jego trwania, szczególniéj odznaczał się wymową, śmiałością i siłą geniuszu, hrabia *Mirabeau*, który mówił i działał w duchu reformy.

Zgromadzenie Narodowe Ustawodawcze.

Zdobycie Bastylii. Ludwik XVI., przelękniony niespodzianą dążnością Zgromadzenia, nie przewidując jak daleko się posunie przedsięwzięta reforma, a przytém lękając się zbytniego ścieśnienia swéj władzy, namawiany od żony, od swoich ministrów, wyższéj szlachty i biskupów, postanowił użyć siły zbrojnéj dla rozpędzenia deputowanych. W téj myśli, na początku miesiąca lipca rozkazał stanąć w okolicach Paryża i Wersalu korpusowi ze 30,000 wojska. Deputowani tą wojenną demonstracyą strwożeni, mianowicie Filip Orleański i jego stronnicy, podburzyli, za pomocą swoich agentów, lud paryzki, który, sprzyjając zamiarom Zgromadzenia Narodowego, podniósł otwarcie chorągiew buntu, 14 lipca 1789 r., rzucił się na urzędników królewskich, z których jedni śmiercią polegli, drudzy ucieczką się ocalili. Gmin zbuntowany opanował broń, działa i zapasy wojenne w domu Inwalidów, wyruszył na *Bastylią*, twierdzę, w któréj trzymano więźniów stanu, wypuścił jeńców na wolność, a samą twierdzę dnia tegoż zaczął rozwalać. Paryż, dla własnego bezpieczeństwa, tudzież dla obrony Zgromadzenia Narodowego przeciw królowi, utworzył natychmiast *Gwardyą Narodową*, na czele któréj stanął *Lafayette*, zaszczytnie już znany ze swego męztwa w czasie wojny Amerykańsko-Angielskiéj.

Łagodny i czuły Ludwik, unikając rozlewu krwi, wyrzekł się swojego zamiaru rozpędzenia deputowanych, rozpuścił wojsko, przyjechał osobiście z Wersalu do Paryża, uznał bunt mieszkańców za czyn narodowy i przypiął do swego kapelusza *trójkolorową kokardę* rewolucyiną. (*Wchodziły do niéj trzy kolory: błękitny, czerwony i biały*).

Zniesienie rządu feudalnego. Zgromadzenie Narodowe, w dniu 4 sierpnia 1789, zrobiło pierwszy i najważniejszy krok do reformy kraju. W czasie jednego posiedzenia, które się do późnéj nocy przewlekło, różni mówcy koleją głos zabierali,

malując w rażących kolorach cierpienia klassy rolniczéj, nadużycia panów i właścicieli gruntowych, tudzież wyliczając smutne zabytki rządu feudalnego, że, naprzykład, w niektórych prowincyach dziedzic miał prawo wypuszczać stada gołębi na kwitnące zboże swego wassala, lub w czasie żniwa polować na jego polu z końmi i psami; że w jednéj prowincyi był zwyczaj barbarzyński, (od niepamiętnych jednak czasów już niepraktykowany), iż dziedzic, polując zimą ze swymi poddanymi, miał prawo, jeśli mu straszny chłód dokuczał, rozerznąć brzuch któremu z obecnych wieśniaków, dla ogrzania rąk lub nóg w jego wnętrznościach, i t. d. Wyliczenie rozmaitego rodzaju nadużyć, tak dawnych jak i ówczesnych, sprawiło żądany skutek. Wice-hrabia de Noailles, potomek jednego z najznakomitszych domów, uniesiony zapałem, pierwszy zrzekając się przywilejów, wyższéj szlachcie służących, podał wniosek, aby zniesiono resztę feudalizmu we Francyi. Wniosek ten z największym okrzykiem i pochwałą został przyjęty. Zgromadzenie Narodowe, bez żadnych rozpraw i sporów, uchyliło, na nocném posiedzeniu, prawa szczególnym prowincyóm, miastóm lub stowarzyszenióm służące, tudzież wyłączne korzyści i przywileje szlachty i duchowieństwa.

Dekret ten Zgromadzenia Narodowego uzbroił zaraz przeciwko niemu całą arystokracyą: świecką i duchowną, która poniosła największe straty przez zniesienie tego rodzaju przywilejów, mianowicie w prowincyach, gdzie niewola i poddaństwo przetrwały aż do czasów Rewolucyi, jak naprzykład: w Alzacyi, Lotaryngii i Franche-Comté. Liczne rodziny: hrabiowskie i książęce, i w ogólności wszystkie osoby, które cierpiały na nowym porządku rzeczy, usunęły się niezwłocznie za granicę, do Niemiec, w tajnym zamiarze szukania pomocy u obcych mocarstw przeciwko nowéj konstytucyi. Ta ucieczka z kraju znakomitszych osób zowie się *Emigracyą*.

Przeprowadzenie króla z Wersalu do Paryża. Król Ludwik, niespokojny o swoją przyszłość, zgadzał się na wszystkie reformy; jednakże każdy łatwo dostrzegał, że to czynił z musu, nie z dobréj chęci; przetoż deputowani, niedowierzając téj powolności, coraz bardziéj władzę jego krępowali. Filip zaś Orleański, który spodziewał się, że Ludwik XVI. przeciwić się będzie uchwałom Zgromadzenia, i że tym postępkiem wznieci przeciwko sobie powszechną nienawiść, omylony w nadziei, począł, za pomocą swoich stronników, rozgłaszać, że

jeśli król zezwala na reformy, czyni to nie dla tego, żeby miał czuć ich słuszność lub potrzebę, ale przez samą bojaźń o swoją koronę, że ma tajemne zmowy z emigrantami, że spólnie z nimi układa plany, jak obce wojsko wprowadzić do kraju, i wszystko na dawniejszą przywrócić stopę. Lud, tym sposobem podburzany, nieraz okazywał widocznie swoją niechęć, nieraz na ulicach dawały się słyszeć odgłosy krzywdzące osobę króla, a szczególniéj królowéj, która się nie taiła ze swoim gniewem na konstytucyonistów, i męża do gwałtownych przeciw nim środków zachęcała.

Tymczasem z powodu wielkiego nieurodzaju w r. 1789, nastąpił głód i drożyzna. Paryż nie miał dowozu żywności, bo w jego okolicach zjawiły się liczne bandy rozbojników; ci, nie mając sposobu przeżywienia się, napadali na wozy zbożem ładowne, które szły do stolicy, i łupili je. Żaden kupiec nie śmiał jechać z transportem żywności do Paryża, lękając się niechybnéj straty. Wypróżniały się zatem magazyny i chleb do niezwykłéj podnosił się ceny. Gmin paryzki, głodem ciśniony, przychodził do ostatniéj rospaczy; włamywał się śród dnia do sklepów piekarskich i chleb gwałtem zabierał. Była to pomyślna okoliczność dla Filipa Orleańskiego i dla wszystkich, którzy żywili niechęć ku królowi. Rozgłaszano w kawiarniach i na rynkach, że król, siedząc w Wersalu, nie troszczy się wcale o swoją stolicę, że umyślnie nie zaopatruje jéj w żywność, że radby wymorzyć głodem mieszkańców, których nie cierpi za bunty i zuchwałość. Przypadek chciał, że właśnie w tym czasie, kiedy w Paryżu, na wszystkich placach, lud gromadnie wynurzał swą wściekłość, niedostatkiem żywności wywołaną, przybył do Wersalu, na zmianę, nowy półk gwardyjski. Miejscowi żołnierze chcieli uczcić sutą biesiadą przybycie nowych kolegów. Król pozwolił na to sali opery, w pałacu swoim w Wersalu. Stół dla wyższych oficerów był umieszczony na scenie; na parterze zasiedli podoficerowie i żołnierze. W czasie uczty, przy toastach za zdrowie króla i królowéj, oficerowie gwardyi przybocznéj, winem zagrzani, poczęli głośnie wynurzać oświadczenie swojéj wierności i poświęcenia się dla tronu; przy toaście zaś za Zgromadzenie Narodowe nikt nie dotknął swego kieliszka; owszem wszyscy zaczęli odzywać się w nieprzyzwoity sposób o Zgromadzeniu, deptali nogami kokardy narodowe i grozili śmiercią wszelkim buntownikom, to jest, konstytucyonistóm. Nazajutrz,

skoro o tém wieść doszła do Paryża, ludzie złych chęci, ukazawszy się w różnych punktach stolicy, burzyć gmin zaczęli, wystawując mu, jak los jego jest godzien litości, jak rząd mało dba o niego; że kiedy on z głodu na ulicach umiera, kiedy matki topią swe dzieci, aby nie być świadkami ich cierpienia, królowa najgrawa się z powszechnéj nędzy, daje w Wersalu bale i tańce; że tam wino leje się strumieniem, a w Paryżu sączą się łez potoki; że przecież lud nie jest bydłem i niepowinien cierpieć dłużéj takiego rządu i takiego monarchy.

Tak złośliwe mowy rozżarzyły wściekłość Paryżanów do wysokiego stopnia. Dnia 5 października 1789, stek pospólstwa, wyrobnicy, tragarze, rybaczki, przekupki, bandy włóczęgów i złodziejów, za tajemném spółdziałaniem Filipa, gdy nawet część żołnierzy, w Paryżu będących, z niemi się złączyła, wyszli w liczbie 40,000 udając się do Wersalu. Za zbliżeniem się téj groźnéj massy, Zgromadzenie Narodowe niespokojne o siebie i o los króla, wysłało gońca do Paryża, wzywając na pomoc Lafayetta i gwardyą narodową. Lafayette przybył dnia tego, dość poźno w nocy. Król, dla pokazania ufności ku Paryżanóm, rozkazał cofnąć się swéj straży przybocznéj, a wszelkie warty w zamku zajęła gwardya narodowa. Całą tę noc przepędził motłoch paryzki, jedząc i pijąc, przy rozłożonych ogniskach na dziedzińcu zamkowym; nazajutrz o świcie, 6 października, zuchwalsi z tego tłumu, po większéj części zbrodniarze, z Bastylii wyswobodzeni, włamali się do pałacu królewskiego, a mordując ze straży przybocznéj kogo tylko spotkali, przedarli się aż do pokojów królowéj, która musiała szukać schronienia u króla. Mnóstwo sług królewskich padło pod bagnetami lub toporami rozjuszonéj tłuszczy. Nadbiegł Lafayette i spokojność przywrócił; ale tłumy, przed oknami pałacu stojące, wołać zaczęły: „niech się ukaże austryaczka, niech wyjdzie austryaczka!" rozumiejąc pod tém imieniem Maryą Antoninę, córkę cesarza Franciszka I, i Maryi-Teresy austryackiéj. Król, słysząc coraz wzmagające się wrzaski, ukazał się ludowi na balkonie z żoną, z drobnemi dziatkami i dalszą swoją rodziną; ale wnet posypały się zewsząd okropne przekleństwa i obelżywe wyrazy przeciw królowéj, która złożywszy na krzyż ręce na piersiach, stała jak ofiara, z nachyloną głową przed namiętną tłuszczą, czekając swéj śmierci. Już jeden z łotrów brał ją na cel i ciągnął za kurek od strzelby,

gdy obok niego stojący człowiek uderzył go po ręku i strzał w stronę skierował. Wkrótce ktoś z gminu zawołał: *do Paryża z królem!*—do Paryża, do Paryża!" powtórzyło tysiące głosów. Ludwik, dla dogodzenia żądaniom motłochu, przyrzekł udać się natychmiast, z całą familią, do stolicy. Śród tłumu pijanych buntowników, którzy, zamiast chorągwi, nieśli przed karétą królewską zatknięte na bagnetach głowy żołnierzy ze straży przybocznéj, wjechał Ludwik XVI. do Paryża, miotany okropném przeczuciem i widząc dokoła krwawe ślady wściekłości, na które się wzdrygała szlachetna jego dusza. Król osiadł w pustym oddawna zamku, *Tuilleries* zwanym, a w ślad za nim przeniosło się także do Paryża Zgromadzenie Narodowe.

Smutne wypadki, 5 i 6 października, wznieciły wstręt w ludziach dobrze myślących i zniweczyły zamiary złych, którzy spodziewali się, że król będzie zamordowany lub zmuszony do ucieczki, i że regencya dostanie się w ręce księcia Orleańskiego. Mimo to wszystko Ludwik widział już dobrze, że raczéj jest więźniem swoich poddanych, niżeli ich królem. Zgromadzenie Narodowe przedstawiało mu codzień nowe uchwały, zacierające wszelkie ślady dawnego rządu, a on je zatwierdzał, nie śmiejąc oporem uzbrajać na nowo ludu przeciwko sobie.

Główniejsze uchwały Zgromadzenia, w r. 1790. Z pomiędzy wielu artykułów nowéj konstytucyi, przyjętych i zatwierdzonych przez króla w ciągu roku 1790, przywodzimy następne:

1. Odjęto księżom i królowi wszystkie ich dobra, które odtąd *dobrami narodowemi* (les biens nationaux) zwać się poczęły. Tym sposobem 3,000,000,000 franków stały się własnością kraju.
2. Księżom wyznaczono pensyą, lecz takim tylko, którzy wykonają przysięgę na nową konstytucyą, na wierność narodowi, królowi i prawom.
3. Król, w zamian za odjęte swe dobra, otrzymał rocznéj pensyi 25,000,000 franków i tytuł *króla Francuzów* zamiast *króla Francyi*, jakiego dotąd używał.
4. Francya została podzieloną na 83 departamenta.
5. Zniesiono wszystkie klasztory i śluby zakonne.
6. Zniesiono różnicę stanów, urodzenia, tytułów, orderów, herbów (19 czerwca 1790 r.). Odtąd znikły we Francyi nazwiska hrabiów, baronów, książąt; dla wszystkich pozostał jeden tytuł: *obywatel* (citoyen).

W ciągu licznych prac Zgromadzenia, cała Francya stała się widownią okropnych nieporządków. Stan wiejski, porównany nagle w swych przywilejach z innemi klassami, mniemał, że nabył prawa do zemsty nad panami, z powodu których długiéj doświadczał niewoli, rzucił się na ich zamki i dwory, jako na siedlisko dawnéj tyranii, palił je, grabił i mordował posiadaczy. Rozpadająca się machina starego rządu nie miała już potrzebnéj sprężystości, aby położyć tamę wewnętrznym zaburzeniom; możniejsi obywatele, szlachta, znaczna liczba oficerów i księży, uchodząc przed wściekłością pospólstwa, zwłaszcza po utracie swoich przywilejów i dochodów, tłumnie wynosili się za granicę. Głównem ich siedliskiem było miasto *Koblenc*; hrabia *Artois*, brat Ludwika XVI., potém król francuzki, pod imieniem Karola X., starał się poruszyć obce dwory, aby zbrojném wdaniem się wstrzymały szerzący się potok Rewolucyi.

Śród tych okoliczności, w łonie Zgromadzenia Narodowego powstały dwa nieprzyjazne sobie stronnictwa. Jedni, umiarkowańsi, chcieli tylko ograniczyć władzę królewską za pomocą konstytucyi, drudzy pragnęli widzieć rzeczpospolitę we Francyi. Każde stronnictwo miało licznych zwolenników, nienależących do Zgromadzenia Narodowego, z którymi odbywało w mieście osóbne narady i posiedzenia, *Klubami* zwane. Najznakomitszy z klubów republikańskich zwał się *klubem Jakobinów*, dla tego, że się zgromadzał w dawnym klasztorze Dominikanów, zwanych we Francyi *Jacobins*, Jakobini.

Klub Jakóbinów mieścił w sobie najzapaleńsze głowy, wszystkich którzy się cnoty i wiary wyrzekli; na ich czele stał lekarz *Marat* i dwaj adwokaci: *Danton* i *Robespierre*. Klub ten, jak polip, rozpuścił swoje gałęzie po całéj Francyi; we wszystkich główniejszych miastach powstały mniejsze kluby, zależne od Paryzkiego, który im nadawał kierunek, i za ich pomocą burzył massy ludu w prowincyach, ilekroć w tém widział swoją potrzebę.

Jednakże przez cały ciąg trwania Zgromadzenia Narodowego stronnictwo republikanów nie mogło w niém otrzymać stanowczéj przewagi. Największa część deputowanych, mężów prawdziwie światłych i cnotliwych, mających na widoku rzeczywiste dobro ojczyzny, nie dali się uwieść marzeniom Jakobinów, uważając za najpewniejszą rękojmią szczęścia kra-

jowego rząd monarchiczno-konstytucyjny. Jakoż dzieło konstytucyi, pomimo wielu trudności i przeszkód, zbliżało się już do końca swojego.

Ucieczka króla z Paryża. Tymczasem król Ludwik, trzymany jakby w więzieniu, bez żadnéj władzy, otoczony szpiegami i nieprzyjaciołmi, zmuszany codzień nowego doświadczać poniżenia, przedsięwziął ocalić się ucieczką, ujść za granicę i ztamtąd na czele obcego wojska lub swoich stronników, rojalistów, którzy u obcych szukali schronienia, wrócić do kraju dla przywrócenia dawnego rzeczy porządku. Jakoż przebrany za Anglika, opuścił Paryż, w nocy z 20 na 21 czerwca 1791 r., z żoną, z dziećmi i siostrą Elżbietą; przybył pomyślnie do St. Ménéhould, o kilka mil od Paryża, lecz tu poznany od pocztmistrza *Droueta*, zapalonego republikanina, został przytrzymany na następnéj stacyi w *Varennes*, i w pięć dni po ucieczce odwieziony pod strażą do stolicy, śród urągań i złorzeczeń pospólstwa.

Przyjęcie nowéj Konstytucyi. Smutne i przykre było położenie króla w obec Zgromadzenia Narodowego; musiał przed niém uroczyście oświadczyć, że podróż jego miała tylko na celu zwiedzenie granic Francyi, aby je zabezpieczyć od wtargnięcia nieprzyjaciół. Zgromadzenie udało, że wierzy zeznaniu króla, i nareszcie wygotowawszy swoją pracę, to jest, konstytucyą, złożyło ją u stóp tronu. Król Ludwik zaprzysiągł nową ustawę 14 września 1791 r.

Na mocy téj konstytucyi naród francuzki miał być reprezentowany przez swoich deputowanych, w liczbie *750* osób, pod imieniem *Zgromadzenia Prawodawczego* (Assemblée Législative), które co dwa lata całkiem się odnawiać powinno. Do niego należało stanowienie praw i naznaczanie podatków; władza zaś wykonywania praw, utrzymania porządku i wewnętrznéj spokojności, tudzież wojna i pokój, zostawione były w ręku króla, któremu do pomocy przydano sześciu ministrów odpowiedzialnych.

Zgromadzenie Narodowe, po półtrzecioletnich pracach, dokonawszy swojego dzieła, nadawszy krajowi konstytucyą, zamknęło swoje posiedzenia 30 września 1791 roku.

Zgromadzenie Prawodawcze.

Nowe wybory deputowanych, nakazane w całéj Francyi przez Zgromadzenie Narodowe, niepomyślny dały wypadek dla monarchii konstytucyjnéj; nierównie bowiem większa część reprezentantów Zgromadzenia Prawodawczego składała się z osób, które najgoręcéj pragnęły rzeczypospolitéj. Nowe ciało prawodawcze rozpoczęło swoje czynności 1 października r. 1791, i zaraz na samym wstępie nie kryło się ze swoją nienawiścią ku słabym resztom władzy królewskiéj. Rozdzieliło się na dwa stronnictwa: na *Lewą* i *Prawą stronę* (le côté gauche et le côté droit). Lewa strona czyli republikańska zwała się też *Żyrondystami* (les Girondistes), dla tego, że w liczbie deputowanych téj strony, znajdowało się wielu członków z departamentów nad rzeką *Gironde* leżących. Dążnością tego stronnictwa było wywrócić monarchią i na jéj gruzach ustanowić rzeczpospolitą. Prawa zaś strona złożona była z samych konstytucyonistów, to jest, zwolenników rządu monarchiczno-konstytucyjnego. Lecz strona republikańska, mając za sobą cały gmin paryzki, tudzież gmin innych miast francuzkich, wspierana potężnie przez różne kluby, mianowicie przez klub Jakobinów, potrafiła nakoniec zepchnąć z tronu Ludwika XVI. i zniszczyć monarchią konstytucyjną. Zgromadzenie Prawodawcze trwało dość krótko, rok niespełna, od 1 października 1791 r. do 21 września 1792 roku.

W tym przeciągu czasu zaszły następne ważniejsze wypadki.

1. *Wydanie wojny cesarzowi niemieckiemu.*
2. *Dwa bunty ludu paryzkiego przeciw królowi.*
3. *Wtargnienie wojsk niemieckich do Francyi.*
4. *Rzeź Wrześniowa w Paryżu.*

Wydanie wojny cesarzowi niemieckiemu. Zgromadzenie Prawodawcze wydało wojnę cesarzowi niemieckiemu z następnego powodu. Francuzi rewolucyonisci postrzegali wyraźną ku sobie niechęć w cesarzu Leopoldzie II., który będąc bratem Maryi-Antoniny, żony Ludwika XVI, nie mógł patrzeć obojętnie na ścieśnienie władzy swojego szwagra. Jakoż 6 lipca r. 1791, po powrócie Ludwika z ucieczki, wezwał dwory europejskie, aby interes króla francuzkiego uważając za własny, nie dopuszczały zbuntowanéj ludności tryumfować nad własnym monarchą. Nastał więc związek między Austryą,

Prusami, Szwecyą, tudzież książętami Rzeszy Niemieckiéj, dla zniesienia bezrządu we Francyi i przywrócenia władzy królewskiéj, na tejże stopie, co przed Rewolucyą.

Książęta Rzeszy Niemieckiéj mieli swój szczególny powód nienawidzenia Rewolucyi. Niektórzy z nich posiadali wielkie dobra w prowincyach, przedtém niemieckich, które różnemi czasy dostały się pod panowanie Francyi, jako to, w Alzacyi, Lotaryngii i Franche-Comté. Poddaństwo w tych krajach przetrwało najdłużéj, bo do pamiętnéj nocy 4 sierpnia 1789 r. Skoro zaś Zgromadzenie Ustawodawcze zniosło niewolę w całéj Francyi, książęta niemieccy utracili w rzeczonych prowincyach najważniejszą część swoich dochodów. W liczbie tych książąt byli: trzéj elektorowie duchowni: Moguncki, Koloński i Trewirski, tudzież Zakon Krzyżacki, książe Dwóch-Mostów, książe Würtemberski i książe Badeński.

Drugą przyczyną, która drobnych książąt niemieckich uzbroiła przeciw Rewolucyi, był strach, aby ich poddani, zawsze Francyą naśladować gotowi, zapatrując się na owoce Rewolucyi, nie poszli za tym zgubnym przykładem i nie wywrócili u siebie istniejącego rzeczy porządku.

Ci to książęta najchętniéj przyjęli do państw swoich emigrantów francuzkich, dali im przytułek i wsparcie, i pozwolili gromadzić siły zbrojne, z któremi mieli wrócić do ojczyzny. Jakoż liczba emigrantów urosła przy końcu roku 1791 do 60,000 osób, w prowincyach Nadreńskich; główną zaś ich kwaterą był Koblenc.

Zgromadzenie Prawodawcze, uprzedzając swoich nieprzyjaciół, zmusiło Ludwika XVI. do wydania wojny Austryi i sprzymierzonym z nią książętom Niemieckim, 20 kwietnia 1792 r. Wojna ta, raz zaczęta, ciągnęła się, z rozmaitém szczęściem, bez przerwy, od r. 1792 do 1797.

Dwa bunty Paryżanów przeciw królowi. Kiedy tym sposobem wojna była uchwaloną, Zgromadzenie Prawodawcze, zostając pod przeważnym wpływem Żyrondystów i różnych klubów republikańskich, używało wszelkich środków dla obalenia konstytucyi i króla. W téj myśli nieraz mu podawało do utwierdzenia rozmaite prawa, które koniecznie odrzucać musiał, jako gwałt czyniące jego sumieniu, wierze i honorowi. Z czego korzystając zapaleńcy przedstawiali go w oczach pospólstwa jako wroga konstytucyi i narodu; pomawiali go nawet o stosunki z emigrantami i o tajemne ich wzywanie

do Francyi. Nareście lud paryzki, przygotowany stopniami do gwałtownych kroków, uzbrojony w piki i siekiery, poszedł 20 czerwca 1792 r., pod naczelnictwem piwowara Santerre ku Tuilleries, i wdarł się do zamku, na pokoje królewskie. Tu popełnił liczne morderstwa; ale gwardya narodowa, w porę nadciągnąwszy, ocaliła króla z familią. Nareście d. 10 sierpnia przyszło do powtórnego buntu. Motłoch pijany i wściekły ruszył ku zamkowi. Król z żoną i dziećmi, broniony od kilkunastu wiernych żołnierzy, przedarł się, śród gradu kul, przez tłumy rozjuszonego ludu, i szukał schronienia w sali posiedzeń Zgromadzenia Prawodawczego. Po wyjściu króla z pałacu, zamek Tuilleries, chociaż mężnie broniony od kilku bataljonów gwardyi narodowéj i około tysiąca szwajcarów, został szturmem zdobyty; wszystkie w nim sprzęty uległy łupieży lub zniszczeniu, i większa część wiernych Szwajcarów padła pod ciosami buntowników.

Skoro zas król ukazał się w sali Zgromadzenia, tysiące głosów zewsząd zawołało: «*precz z królem! precz z królem!*» (à bas le roi). Gdy te wrzaski coraz się wzmagały, a lud na galeryach stojący, tudzież deputowani republikańscy wołali nieustannie: «precz z królem,» prezes nakazał milczenie i w obec monarchy przystąpił do zbierania głosów, za utrzymaniem króla na tronie lub przeciwko niemu. Po ukończonem głosowaniu większość okazała się za strąceniem Ludwika XVI. Król zatém z rodziną i z niewielką liczbą służących odprowadzony został do więzienia, *Temple* zwanego, gdzie przesiedział aż do dnia swojéj śmierci.

Zgromadzenie Prawodawcze, albo raczéj część jego, to jest, stronnictwo republikańskie, dostąpiwszy celu swych życzeń, zmieniło natychmiast ministrów królewskich, na których miejsce powołało zagorzałych republikanów. Ministrem Sprawiedliwości został Danton.

Wtargnienie wojsk niemieckich. W dniu, kiedy Francuzi, zepchnąwszy z tronu swojego monarchę, zamknęli go w więzieniu, to jest, 13 sierpnia, cudzoziemskie wojska: Austryackie i Pruskie, mając na czele emigrantów, wkroczyły w granice Francyi. Nieprzyjaciel spodziewał się, że łatwo mu przyjdzie pokonać Francuzów, wewnętrzną niezgodą szarpanych, zwłaszcza, że po złożeniu Ludwika XVI., mnóstwo rojalistów gotowych było uzbroić się za sprawę więzionego króla. Licząc na tę okoliczność emigranci wtargnęli do Francyi z woj-

skiem Prusko-Austryackiém, nie dosyć ostróżni i przygotowani. Wprawdzie kilka twierdz pogranicznych, jako to: Longvy i Werdun, poddały się im bez oporu; z czego wnieśli sprzymierzeńcy, że i inne miasta za tym pójdą przykładem.

Rzeź Wrześniowa. Na wiadomość otrzymaną w Paryżu o wkroczeniu nieprzyjaciół i o dobrowolném poddaniu się twierdz kilku, republikanie, wściekłością przejęci, przypisali tę zdradę porozumieniu się rojalistów, w kraju będących, z emigrantami i wojskiem cudzoziemskiém. Że zaś nieprzyjaciel ciągnął prosto ku Paryżowi, wielki strach ogarnął Zgromadzenie Prawodawcze. Minister sprawiedliwości, Danton, kazał uwięzić w stolicy tysiące osób, podejrzanych o tajemne sprzyjanie królowi, lub tylko niechętnych Rewolucyi. Siedm obszernych więzień zaledwie pomieścić mogły wszystkie ofiary; byli to po większéj części szlachta, księża, i w ogólności wszyscy cnotliwi i spokojni obywatele, którzy nie mogli patrzeć bez zgrozy na okropne czynności rewolucyonistów.

Nareście, kiedy nieprzyjaciel coraz się posuwał ku stolicy, republikanie lękając się aby rojaliści, w więzieniach zaparci, wydobywszy się z zamknięcia nie pomogli cudzoziemcóm do zajęcia Paryża, wszystkich więźniów wymordować umyślili. Rzeź ta okropna, urządzona przez Dantona, ciągnęła się przez pięć dni, od 2—7 września 1792 r., bez żadnego oporu ze strony Zgromadzenia Prawodawczego, i jest znajomą w historyi pod imieniem *Rzezi Wrześniowéj*. Wszystkie siedm więzień, tudzież liczne kościoły, które na więzienia obrócono, pływały we krwi potokach. Bandy zbójców, z mężczyzn i kobiet złożone, pełniły obowiązek katów; jak najdziksi barbarzyńcy pastwili się nad bezbronnymi więźniami; kobiety ucinały toporami głowy kobiétom, mężczyzni zaś mężczyznóm; przeszło 5,000 ofiar zginęło w ciągu tych dni w samym Paryżu.

Tymczasem nieprzyjaciel został odparty; jenerał *Dumouriez*, na czele 20,000, mężnie wytrzymał ogień artylleryi pruskiéj, a jenerał *Kellerman* większe jeszcze miał powodzenie pod *Valmy*, 20 września. Znikły zatém nadzieje sprzymierzeńców i emigrantów. Wojska Prusko-Austryackie, ścigane zwycięzko od bataljonów rewolucyjnych, cofnąć się musiały i nareście opuściły granice Francyi, 23 października.

Zgromadzenie Prawodawcze, wywróciwszy monarchią konstytucyjną i uwięziwszy króla, powinno było wziąść się do ułożenia nowéj konstytucyi republikańskiéj; lecz że członkowie tego Zgromadzenia, wyjeżdżając ze swych departamentów do Paryża, nie otrzymali na to żadnych instrukcyj, nakazano zatém nowe wobory do Zgromadzenia, mającego ułożyć konstytucyą republikańską. Zgromadzenie to przybrało nazwisko *Konwencyi Narodowéj* (la Convention Nationale); Zgromadzenie zas Prawodawcze rozwiązało się 21 września, 1792 roku.

Konwencya Narodowa.

Konwencya Narodowa, 750 członków mająca, składała się z samych republikanów; ci zaraz, na pierwszém posiedzeniu, 21 września, jednomyślną uchwałą znieśli na zawsze we Francyi godność królewską i ustanowili rzeczpospolitą Jednakże Konwencya, podobnie jak i poprzedzające Zgromadzenia, rozdzieliła się na dwa stronnictwa; na Prawą i Lewą stronę, na umiarkowanych i zagorzałych republikanów. Na prawéj stronie byli wszyscy Żyrondyści, lewą zaś, która się nazywała *Górą* (la Montagne), że jéj członkowie zasiadali najwyższe ławki na obradach, składali Ultra-republikanie, głowy najbardziéj szalone, których też zwano *Wściekłymi* (les enragés) lub *San-Kiulotami* (sans Culotte).

Żyrondyści chcieli rzeczypospolitéj, ale nie tyranii; chcieli na zwaliskach rządu monarchicznego usadowić nowy porządek republikański; ich zaś przeciwnicy, zagorzali republikanie, pragnęli znieść we Francyi wszelkie ślady i pamiątki dawnego rządu. Zamierzali przytém wytępić religią chrześciańską, uważając ją za najsilniejszą podporę władzy królewskiéj, z tego najbardziéj względu że kościoł w wewnętrznéj organizacyi przedstawia obraz rządu monarchicznego, że ma jednego najwyższego naczelnika i że rozkazy jego nie ulegają tłumaczeniu ani kontroli. Co, według republikanów, zakrawało na wschodni despotyzm, tudzież że nie zgadzało się z mniemaną wolnością polityczną i religijną człowieka. Na czele lewéj strony stali: Marat, Danton i Robespierre: wszyscy trzej nader okrutni i wyzuci ze wszelkich uczuć ludzkości.

Te dwa stronnictwa, zagorzałych i umiarkowanych, nienstanną prowadziły walkę od początku zebrania się Konwen-

cyi aż do 2 czerwca 1793 roku; wtenczas zwycięstwo padło na korzyść zagorzałych i nastał dla Francyi czas okropnego panowania Robespiera, epoka znana w historyi pod nazwiskiem *panowania Terroryzmu*, które ustało ze śmiercią tego człowieka 27 lipca, r. 1794. Odtąd Konwencya przybiera charakter łagodniejszy, doprowadza do końca układ konstytucyi republikańskiéj, ogłasza ją d. 23 czerwca 1795 roku, i sama się rozwiązuje ustępując miejsce nowemu ciału prawodawczemu.

Jedną z pierwszych czynności Konwencyi było: skazanie na wieczne wygnanie wszystkich emigrantów (23 paźdz 1792) jako też ogłoszenie wyroku śmierci na tych którzyby otwarcie lub pokryjomu wrócić się do Francyi ważyli. Wkrótce potém, 19 listopada, Konwencya wezwała do powstania wszystkie narody europejskie któreby zepchnąć chciały z tronu swoich monarchów i niezwłoczną im pomoc w téj mierze przyrzekła, tudzież oświadczyła że w każdym kraju, który się w ręce Francuzów dostanie, stanowić będzie rzeczpospolitą i znosić wszelkie dotychczasowe rządy.

Proces i śmierć Ludwika XVI. 3 grudnia, 1792 roku, Konwencya wzięła pod rozwagę interes uwięzionego króla. Po gwałtownych rozprawach i sporach co z nim i z jego rodziną uczynić wypada, gdy Żyrondyści ocalić pragnęli, a lewa strona oddać go chciała pod miecz katowski, aby tą śmiercią mocniéj utwierdzić nową rzeczpospolitą, Konwencya uczyniła postanowienie mocą którego król Ludwik pod sąd został oddany. Punkta zaskarżenia były: że uciekał z kraju (21 czerwca 1791 r.), że był w porozumieniu z emigrantami i nieprzyjaciołmi rzeczypospolitéj, i że w czasie dwukrotnego napadu pospólstwa na zamek Tuilleries (20 czerwca i 10 sierpnia 1792 r.), kazał strzelać na *dobry lud paryski*. Trzéj cnotliwi i odważni mężowie: *Tronchet*, *Malesherbes* i *Deseze* przyjęli na siebie obronę nieszczęśliwego króla. Dwakroć Ludwik, 11 i 20 grudnia 1792 r., stawać musiał jak zbrodzień przed kratkami Konwencyi, która nie nazywała go królem, ale prosto *Ludwikiem Kapetem*. Nareście, po ukończeniu badań, 15 stycznia 1793 r., z liczby 720 obecnych w sali członków Konwencyi, 683 uznali króla winnym śpisków na wolność i bezpieczeństwo rzeczypospolitej. We dwa dni potém, to jest, 17 stycznia Konwencya

przystąpiła do wyrzeczenia kary na Ludwika. Było członków 721, z nich 366 głosowało za karą śmierci; w téj liczbie znajdował się sam Filip Orleański; słabą zatém większością pięciu głosów, został król francuzki przez własny naród na śmierć skazany. Ludwik wysłuchał swojego wyroku ze spokojnością i z chrześciańską rezygnacyą; już wcześnie napisał był testament, który jest dowodem czystości jego serca i wielkiéj pobożności. Nareście 21 stycznia 1793 r., o godzinie 11 zrana poniósł męczeńską śmierć na rusztowaniu. W chwili kiedy topor katowski spaść miał na głowę niewinnego, spowiednik królewski, ksiądz *Edgeworth*, temi go pożegnał słowy «*Synu Ludwika świętego idź do Nieba.*» Cała gwardya paryska stała pod bronią; odgłos bębnów głuszył rzewne łzy i łkania; wyraz głębokiego smutku malował się na twarzy każdego co był świadkiem zbrodni Konwencyonistów na osobie króla Francuzów.

Walka zewnętrzna z całą Europą. Po śmierci Ludwika XVI., Konwencya wysłała do wszystkich mocarstw z zapytaniem czy uznają nową rzeczpospolitą Francuzką; a gdy te swego uznania odmówiły, ujrzała się zmuszoną wydać wojnę całéj Europie. Naówczas Anglia, Rossya, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Niemcy, słowem wszystkie państwa, prócz jednéj Danii, zawiązały *pierwszą koalicyą* czyli związek przeciw rewolucyjnéj Francyi. Działania wojenne téj koalicyi rozpoczęły się r. 1793. Francyi z dwóch stron groziła wojna: zewnątrz od całéj Europy, wewnątrz od własnych mieszkańców niezadowolonych z nowego rzeczy porządku.

Sprzymierzeńcy wystawili 280,000 wojska i uderzyli na Francyą z różnych punktów: Niemcy wtargnęli z nad brzegów Renu, Anglicy z północy ze strony Belgii, Hiszpanie od gór Pirenejskich. Jenerał Dumouriez po kilku szczęśliwych utarczkach w Belgii przegrał następnie trzy znaczne batalie z Austryakami. Gdy zatém do obozu jego przybyli deputowani Konwencyi, wraz z ministrem wojny, mając rozkaz aresztować tego jenerała i przywieść do Paryża, Dumouriez, o los swój niepewny, wszedł w układy z nieprzyjacielem, uwięził deputowanych, wydał ich w ręce Austryaków, i sam w towarzystwie swojego sztabu, tudzież młodego księcia *de Chartres* (potém Ludwika Filipa, króla Francuzów) i około 1500 zbrojnych, schronił się do obozu Austryackiego. (5 kwietnia 1793 r.).

Konwencya, opasana od nieprzyjaciół, stojąca nad brzegiem przepaści, wydała rozkaz śpiesznego uzbrojenia w massie całéj ludności francuzkiéj. Ktokolwiek był w stanie noszenia oręża, musiał pod karą śmierci śpieszyć na obronę ojczyzny. Rozpoczęły się krwawe sceny po całéj Francyi; rodzice karani byli za zbiegłych dzieci, bracia za braci, krewni za krewnych; w jedném mieście rozstrzelano ośmdziesięcioletniego ślepego starca, że nie wiedział gdzie się syn jego ukrył od wojennéj służby. Za pomocą gwałtownych środków Konwencya uzbroiła niezwłócznie 13 korpusów. Wodzowie mieli do wyboru: zwycięztwo lub śmierć honorową na placu wojny, albo, po przegranéj bitwie, śmierć haniebną na rusztowaniu. Bojaźń i rozpacz natchnęły męstwem niedoświadczonego żołnierza; jak lwy rzucali się młodzi wojownicy na nieprzyjacielskie zastępy i walcząc ze wściekłością odparli zwycięsko, pod koniec kampanii 1793, wszystkich sprzymierzeńców ku granicom Francyi.

Panowanie Terroryzmu. W Konwencyi dwa były stronnictwa, jak wyżéj o tém rzekliśmy. Umiarkowani Żyrondyści trzymali na wodzy szalony zapał swoich spółbraci ultra-republikanów, *Górą* czyli *Góralami* zwanych. Ci ostatni chcąc swobodniéj panować nad Francyą ułożyli plan obalenia Żyrondystów. W tym celu motłoch paryzki, przez Gorali wzburzony, podstąpił d. 2 czerwca 1793 r. pod salę posiedzeń Konwencyi i zatoczywszy działa domagał się z groźbą i wrzaskiem usunięcia z miejsca obrad niektórych deputowanych ze stronnictwa Żyrondystów. Przelękniona Konwencya rozkazała uwięzić 35 swoich członków, których gmin, na placu stojący, wskazał po imieniu. Niektórzy z nich co się nie znajdowali osobiście na obradach, ucieczką się ocalili; inni zaś wpadli w ręce nieprzyjaciół i zginęli pod toporem, lub sami sobie życie odjęli. Od d. 2 czerwca, 1793 r. zaczęło się we Francyi panowanie Terroryzmu czyli Strachu (le règne de la Terreur). Umilkły wszystkie prawa; osobisty interes Górali i topor katowski były panami Francyi republikańskiéj. Na wniosek Robespiera Konwencya ogłosiła Francyą za będącą w stanie Rewolucyi dopóty, póki jéj niezawisłość nie będzie od całéj Europy uznaną. Następnie najwyższa władza wojenna i cywilna, poruczona została bez żadnych ograniczeń, *Komitetowi ratunku publicznego*, (le Comité de salut public), złożonemu z jedynastu najzagorzalszych republi-

kanów. Robespiere był na ich czele i największy wpływ wywierał na czynności Komitetu. Znakomitsi z jego spółtowarzyszów byli: *St. Just*, *Barrère*, *Carnot*, aktor *Collot d'Herbois*, *Couton*, i t. d. Ci, w swoich działaniach, nie znali innych praw, prócz swojéj zwierzęcéj woli; życie i majątek Francuzów zostawały w ich ręku; na jedno ich skinienie tysiące głów spadało pod gillotyną. Zaprowadzono w całéj Francyi komissye rewolucyjne dla ścigania ludzi podejrzanych, których natychmiast wtrącono do więzienia i bez sądu na śmierć skazywano. Tyrania ta więcéj niż rok trwała; przeszło milion osób płci obojga zginęło w całej Francyi, bądź pod żelazem morderców, bądź pod gillotyną, na rusztowaniu.

Zniesienie religii Chrześciańskiéj. Konwencya, która pozbawiła Francyą króla, wydarła jéj także jedyną pociechę nieszczęśliwych, religią. Uchwałą swoją pod d. 6. października 1793 roku, zniosła naprzód zwyczaj liczenia lat od narodzenia Chrystusa, i w miejsce kalendarza Gregorjańskiego wprowadziła kalendarz rewolucyjny, zaczynający się 22 września 1792 roku. Wkrótce potém, to jest, 10 listopada tegoż roku, na wniosek Heberta i Chaumetta, naczelników gminy paryskiéj, Konwencya obaliła dekretem swoim religią chrześciańską, zaprzeczając *bytności Boga* i *nieśmiertelności duszy*. Kara śmierci ścigała wyznawców Chrystusa; zniesiono obrazy świętych, porozbijano relikwiarze a relikwie w ogień i w błoto powrzucano; znikły z kalendarza święta, uroczystości i niedziele. Odmieniono nawet nazwiska dni i miesięcy (*). Każdy miesiąc składał się ze 30 dni i dzielił się na trzy dziesiątki, *dekadami* zwane; dzień dziesiąty był świętem republikańskiém. Ostatnie pięć dni roku, które do żadnego miesiąca zaliczyć się nie mogły, nosiły imie

---

(*) *Imiona miesięcy republikańskich.*

JESIEŃ.	WIOSNA.
Vendémiaire, Wrzesień.	*Germinal*, Marzec.
Brumaire, Październik.	*Floréal*, Kwiecień.
Frimaire, Listopad.	*Prairial*, Maj.
ZIMA.	LATO.
Nivôse, Grudzień.	*Messidor*, Czerwiec.
Ventôse, Styczeń.	*Thermidor*, Lipiec.
Pluviôse, Luty.	*Fructidor*, Sierpień.

dni dopełniających (jours complémentaires), w czasie których święcono ustanowienie Rzeczypospolitéj Francuzkiéj.

Po zniesieniu przez Konwencyą bytności Boga i czci Świętych, gdy, mimo to, lud prosty, z nałogu czy z instynktu, potrzebował koniecznie wiary, mądrość rewolucyjna chciała go omamić stanowiąc zamiast czci Twórcy Nieba i Ziemi, cześć *Rozumu*. Symbolem tego Rozumu miała być kobiéta. Najpiękniejsza z aktorek paryskich, niewiasta rozpustnego życia otrzymała zaszczyt przedstawiać to nowe bóstwo Rewolucyi Francuzkiéj. Gdy piérwszy raz usiadła reprezentantka Rozumu w sali obrad na krześle obok prezesa, cała Konwencya powstawszy z miejsca uczciła ją padając na kolana; potém z wielką uroczystością przy odgłosie bębnów i muzyki odprowadzono ją do kościoła katedralnego, *Nôtre-Dame de Paris*; tam gdy zasiadła na wielkim ołtarzu, biskup-odstępca, *Gobel*, z kadzielnicą w ręku śpiewał przed nią hymn rewolucyjny, na cześć Rozumu ułożony. Najostrzejszy dowcip nie potrafi wymyśleć jadowitszego paszkwilu, nad ten czyn rewolucyonistów, dla upokorzenia rozumu ludzkiego!

Z pomiędzy ofiar Terroryzmu najznakomitszą była Marya-Antonina, żona Ludwika XVI., którą Konwencya skazała na śmierć 18 paźdz. 1793 r. Tenże los spotkał nikczemnego księcia Orleańskiego, Filipa, chociaż brał czynny udział we wszystkich zbrodniach Konwencyi; 6 listopada ścięty został z rozkazu Robespiera. Pozostał tylko w więzieniu pięcioletni syn Ludwika XVI., którego stryj (Ludwik XVIII), będący naówczas w emigracyi, nazwał Ludwikiem XVII., a sam mianował się regentem państwa pod czas małoletności synowca.

Wojna domowa w Wandei i na południu. W czasie Terroryzmu, oprócz wojny zewnętrznéj z koalicyą, wybuchnęła w ciągu r. 1793, straszniejsza od niéj wojna domowa, na Zachodzie, Północy i Południu. Wojna ta miała dwa różne cele: na Zachodzie zapaliła się dla obrony praw familii królewskiéj; była to walka rojalistów z republikanami. Departamenta zaś na Północy i Południu, przychylne Żyrondystóm, wzięły się do oręża dla obalenia tyranii stronnictwa Góry.

Najokropniejszy pożar szerzył się na Zachodzie czyli w *Wandei*. Pod imieniem Wandei rozumiemy dawniejsze prowincye: Poitou, Maine, Bretanią i Normandyą. Wandejczycy uzbroili się za Ludwika XVII., zamkniętego w więzieniu; wojsko ich, wynoszące około 120,000 osób, przybrało imie armii katolickiéj tudzież rojalistowskiéj i nie małe zadało klęski rewolucyonistom. Na czele Wandejczyków był *d'Elbée*. Wojskiem Konwencyi dowodził *Westerman* i *Kleber*. Po wielu krwawych i morderczych bitwach, wojska rzeczypospolitéj odniosły zwycięstwo nad Wandejczykami, pod koniec r. 1793. Po tym tryumfie nastąpiły niesłychane w historyi okrucieństwa. Trzeba czytać szczegóły w obszerniejszych opisach aby utworzyć sobie dokładne pojęcie o barbarzyńskich postępkach cywilizowanego narodu; dzieci, starców, kobiéty, winnych i niewinnych, mordował, palił i łupił żołnierz republikański bez żadnéj litości; pożar i zniszczenie oznaczały ślady przejścia zwycięzców.

Miasta południowe: Marsylia, Tulon, Lyon i wiele innych wypowiedziały posłuszeństwo Konwencyi, ale brak zgody i planu przeszkodził powodzeniu ich dzieła. Jedno po drugiém zostały zdobyte i krwią zbroczone. Marsylia najpierwéj się poddała jenerałowi *Carteau*; ale to miasto w okrutny sposób doświadczyło gniewu zwycięzcy. Tulon, lękając się losu Marsylii, poddał się z flotą Anglikom. Lyon, po najmężniejszym oporze, uległ przemocy, 9 paźdz. 1793 r. Najpiękniejsze domy i całe ulice zamieniły się z rozkazu krwawej Konwencyi w gruzy i kupy popiołu. Nareście 24 grudnia, Carteau wziął szturmem Tulon. Pod czas oblężenia tego miasta odznaczył się jeden młody oficer swoją odwagą i umiejętném kierowaniem artyllery: był to *Napoleon Bonaparte*, rodem z Korsyki. Tu po raz piérwszy błysnęła gwiazda jego przyszłéj wielkości. Deputowani z Konwencyi, którzy znajdowali się pod Tulonem dla czuwania nad pośpiechem wojennych działań, brat Robespiera i *Barras*, oceniając geniusz militarny Napoleona i jego zasługi przy zdobyciu Tulonu, nagrodzili go stopniem półkownika i wysłali do Włoch na wojnę z Austryą i Sardynią.

Koniec Terroryzmu. Tymczasem w połowie roku 1794 ustało wewnątrz Francyi krwawe panowanie Terroryzmu. Robespierre, naczelnik Komitetu ratunku publicznego, przebrał miarę swoich okrucieństw. Wszyscy których się lękał

byli u niego podejrzanymi, a śmierć szła niezwłócznie za podejrzeniem. Codzień gillotyna sprzątała ze świata jego nieprzyjacioł, lub tych kogo chciał za swoich nieprzyjacioł uważać. Tym sposobem zginął z jego ręki Danton i inni ultrarepublikanie. Nakoniec wszczęły się gwałtowne kłótnie między samymi terrorystami. Billaud, Varennes, Collot d'Herbois i Tallien, zazdrośni absolutnéj władzy Robespiera, powstawać przeciw niemu zaczęli. Gdy raz Tailien i jego spółbracia ostrzeżeni tajemnie zostali że się już znajdują u Robespiera na liście do rusztowania, postanowili zadać mu cios ostateczny. Zamiar ich powiodł się szczęśliwie. Na posiedzeniu Konwencyi, 9 thermidora, (27 lipca 1794 r.), gdy Robespierre ukazał się w sali, Tallien wstąpił nagle na mównicę, ogłosił go za nieprzyjaciela ojczyzny i tym gwałtownym napadem ośmielił członków Konwencyi, dobrze myślących, ale którym obawa tyrana usta dotąd zamykała. Ze wszech stron podniosły się nieustające okrzyki «precz z tyranem, precz z tyranem!" Konwencya, nie tracąc czasu, wydała rozkaz aresztowania Robespierra i jego stronników, którzy śpiesznie wymknąwszy się z sali posiedzeń schronili się do Ratusza. Nazajutrz Ratusz został zdobyty, a Robespierra, który chcąc się zastrzelić, dolną szczękę sobie roztrzaskał, zawleczono krwią zbroczonego na rusztowanie; z nim zginęli w tym dniu: brat jego, Couton, St. Just i inni, w ogóle dwadzieścia i jedna osoba. W dwóch dniach następnych spadły pod gilotyną 83 głowy, po większéj części najzagorzalszych terrorystów. Konwencya, tą krwawą exekucyą przeczyszczona, stała się na przyszłość umiarkowańszą.

Po upadku Robespiera, wszyscy, którzy mu sprzyjali lub za swoje stopnie obowiązani mu byli, utracili niezwłócznie swoje posady. W tej liczbie znajdował się także Napoleon, któremu za przyjaźń, w jakiéj żył z bratem Robespiera, kazano porzucić służbę wojskową. Młody półkownik przybył z Włoch do Paryża i siedział odtąd w tém mieście nieczynny póki niespodziana okoliczność nie wywiodła go znowu na pole zwycięstw i chwały.

Kampanie r. 1794 i 1795. Piérwsza i najniebezpieczniejsza kampania przeciw Koalicyi, w roku 1793, na tém się skończyła, że Francuzi odparli nieprzyjaciół aż do granic swojéj ojczyzny. Kampania, r. 1794, wcale wypadła na ko-

rzyść Francyi. Mocarstwa, należące do koalicyi, wystąpiły z niéj jedno po drugiém, na początku r. 1794. Austrya tylko z Rzeszą Niemiecką i Prussy daléj tę wojnę prowadziły. Anglia zaś od początku rewolucyi aż do końca stale była nieprzyjaciółką Francyi.

Rezultat Kampanii, r. 1794, był ten iż Francuzi, pod wodzą *Pichegru*, zajęli Niderlandy Austryackie czyli Belgią. Pichegru wszedł także do Rzeczypospolitéj Hollenderskiéj, i zbił Anglików którzy nieśli pomoc Statuderowi, Wilhelmowi V., powszechnie przez Hollendrów nielubionemu. Statuder nie mogąc liczyć na dobre chęci swojego ludu, d. 17 stycznia 1794 r., złożył swą godność w ręce Stanów jeneralnych i wyniosł się do Anglii (*Ob. Niderlandy*). Hollandya zmieniła swój rząd na wzór rzeczypospolitéj francuzkiéj i przezwała się *rzecząpospolitą Batawską*, a za pomoc przeciw Statuderowi wyświadczoną zapłacić musiała Francyi 100,000,000 złotych, w sposobie wynagrodzenia za koszta wojny.

Kampania r. 1795, nie zawiera żadnego ważnego wypadku; wojna ciągnęła się z niestałém szczęściem między Francyą z jednéj strony, a Austryą i Rzeszą Niemiecką, z drugiéj.

Śmierć Ludwika XVII. 18 czerwca roku 1795, umarł w Temple, w dziecinnym wieku, *Ludwik XVII.*, jedyny syn Ludwika XVI., nie tak skutkiem choroby ile złego z nim obchodzenia się dozórców więzienia. Stryj jego Ludwik, hrabia Prowancyi, który po śmierci Ludwika XVI., na początku r. 1793, wziął był tytuł Regenta, uważał się teraz prawnie za następcę Ludwika XVII., swego synowca, i począł się nazywać Ludwikiem XVIII., chociaż nie pierwéj wstąpił na tron pod tém imieniem, jak po obaleniu Napoleona w roku 1814.

Konstytucya Republikańska. Konwencya ustanowiwszy w roku 1792 Rzeczpospolitą powinna była nadać Francyi inną konstytucyą, stosowną do jéj nowego stanu. Ułożenie téj konstytucyi, zwlekło się przez okropne panowanie Robespiera i ciągły stan wojenny w którym się Francya przez trzy lata znajdowała. Nakoniec członkowie Konwencyi dokończyli swojego dzieła, w r. 1795. Na mocy nowéj konstytucyi

Zgromadzenie Prawodawcze składało się z dwóch Rad: jedna zwała się *Radą Pięciuset* (le Conseil des 500), druga *Radą Starszych*, (le Conseil des Anciens). Pierwsza, z 500 członków złożona, miała stanowić prawa; druga z 250 osób, miała je utwierdzać. Nadto osobny był komitet z pięciu członków którzy się *Dyrektorami* zwali. Do nich, jak do króla w rządzie monarchiczno-konstytucyjnym, należała władza wykonawcza. Tych dyrektorów mianowała Rada Pięciuset a zatwierdzała Rada Starszych; obie zaś Rady powinny były co rok odnawiać się w trzeciéj części swych członków tak, iż po trzech leciech zupełnie nowi deputowani do ich składu wejść mieli. Od imienia Dyrektorów Konstytucya Republikańska otrzymała nazwisko *Dyrektoryatu* (le Directoire).

Dzień 13 Vendémiaira (*5 Października*). W historyi Rewolucyi Francuzkiéj dzień 13 vendémiaira jest pamiętny z następnéj okoliczności. Członkowie Konwencyi, niepewni losu jaki ich czekał za zbrodnie któremi się w ciągu swego urzędowania w Paryżu splamili, przed rozejściem się i zamknieniem swoich posiedzeń, oddając konstytucyą republikańską pod rozwagę i zatwierdzenie narodu, zażądali aby do dwóch Rad prawodawczych wybrano koniecznie 500 osób z grona Konwencyi, resztę zaś 250 członków wybrać nowych pozwolono. Tym sposobem Konwencya zapewniała dla siebie bezkarność, zostawując w obydwóch Radach dwie trzecie swoich spółbraci. Ale mieszkańcy Paryża, którzy się na samo imie Konwencyonistów wzdrygali, lękając się powtórzenia krwawych scen Robespierra jeśliby w obu Radach 500 dawniejszych deputowanych zostało, chcieli oprzeć się siłą oręża temu żądaniu Konwencyi. 40,000 ludu stanęło pod bronią. Konwencyoniści znaleźli się w najprzykrzejszém położeniu; naówczas jeden z ich kollegów, *Barras*, przypomniał że się znajduje w Paryżu Napoleon, którego poznał był z nader korzystnéj strony przy oblężeniu Tulonu. Wezwał go niezwłócznie do siebie i odkrył mu krytyczny stan Konwencyi. Napoleon przyrzekł swą pomoc i na czele kilku tysięcy straży konwencyonalnéj z kilkudziesiąt armatami poraził na głowę Paryżanów, których 2,000 legło na placu w dniu 13 Vendémiaira czyli 5 października, 1795 roku. Po tém zwycięstwie nastąpiły liczne uwięzienia i kary. Paryż się uciszył a Konwencya z dwóch trzecich swych członków i z trzeciéj części nowo obranych deputowanych utworzyła

Radę Pięciuset i Radę Starszych; poczém oświadczyła że jéj czynności już się skończyły, 26 paźdz. 1795 roku.

Dyrektoryat.

Dwie nowe Rady: Pięciuset i Starszych zagaiły swoje posiedzenia 28 października, 1795 r. Rada Pięciuset, na mocy konstytucyi, przedstawiła zaraz pięć osób na dyrektorów, a Rada Starszych ten wybor utwierdziła, 1 listopada. Piérwsi dyrektorowie byli: *Lareveillere-Lepeaux*, *Rewbel*, *Barras*, *Letourneur* i *Carnot*, wszyscy królobójcy. Skoro się Dyrektoryat ustalił, wdzięczny Napoleonowi za zwycięstwo nad Paryżanami, nagrodził go stopniem jenerała. Wódz ten często bywając potém u Barrasa miał zręczność poznać sie z *Józefiną Beauharnais*, wdową po Alexandrze Beauharnais, który przegrawszy bitwę w r. 1794, zginął na rusztowaniu w Paryżu. Wdzięki i niepospolity rozum téj kobiety zyskały dla niéj serce młodego jenerała; wkrótce węzeł małżeński połączył tę parę. Okoliczność ta pomogła Napoleonowi do zjednania większych względów Barrasa, gdyż najscislejsza przyjaźń łączyła Józefinę z żoną dyrektora.

Dyrektoryat wszedł w działanie śród niepomyślnych okoliczności; skarb był próżny, wojsko w złym stanie, a wszelkie środki zaradzenia niedostatkowi wyczerpane; cena na żywność doszła do niesłychanéj wysokości. Ale Dyrektoryat znalazł silną pomoc w ogólném usposobieniu umysłów; sprzykrzyły się już rewolucye i wojny domowe; większa część narodu wzdychała do porządku i spokojności. Wojna tylko zewnętrzna zajmowała wyłącznie uwagę powszechną; sprzyjano zatém nowemu rządowi, którego sprężystość mogła zapewnić pokoj wewnątrz, a zwycięstwo zewnątrz.

Wojna z Austryą, 1796 i 1797. Piérwszém i najgłówniéjszém staraniem Dyrektoryatu było śpieszne ukończenie wojny z Austryą, która się już trzy lata bez stanowczych wypadków toczyła. Przetoż Dyrektoryat postanowił prowadzić ją energiczniéj i podług planu Carnota trzy armie miały

wyruszyć w pole. Armia Włoska, ciągnąc przez Piemont i Lombardyą, armia Nadreńska przez Szwabią i Bawaryą, armia Sambry i Mozy (tak zwane od rzek nad któremi stały rozłożone) przez Frankonią, zbliżyć się miały ze trzech stron ku granicom Austryi, tam się z sobą połączyć, obledz społem Wiedeń i przepisać warunki pokoju w stolicy cesarskiéj. Główne dowództwo nad armią Włoską dostało się Napoleonowi, który ledwie miał naówczas 28 lat wieku; nad armią Nadreńską jenerałowi *Moreau*; nad wojskiem Sambry i Mozy *Jourdanowi*. Kampania rozpoczęła się w kwietniu, r. 1796.

Wojna w Niemczech wcale się Francuzom nie powiodła. Arcy-książe *Karol*, brat cesarza Franciszka II., miał tam naczelne dowództwo; pod jego rozkazami walczył feldmarszałek *Wurmser*. Jourdan i pod nim dowodzący *Bernadotte*, zostali zbici i za Ren cofnąć się musieli. Moreau zaś przebył szczęśliwie Szwabią, wkroczył do Bawaryi, groził już Tyrolowi i zbliżał się ku wojskom francuzkim we Włoszech. Ale po klęsce Jourdana, mając lewe skrzydło całkiem odkryte, gdy prócz tego wojsko niemieckie w tył mu zachodziło, uznał konieczność odwrótu. W przeciągu mil 50, ścigany od Arcy-księcia Karola, i dwakroć przezeń pobity, przeszedł nakoniec Ren 26 paźdz. 1796 roku.

Kampania Włoska Napoleona, 1796. Dowódca włoskiéj armii, Napoleon, okrył się niesmiertelną sławą w Piemoncie i Lombardyi. Przybył do Włoch, 30 marca, 1796 roku, i znalazł wojsko swoje w nader niepomyślnym stanie, bez pieniędzy, odzieży, bez zapasów żywności; cisnął je zewsząd nieprzyjaciel, tak iż zaledwie mogło się bronić, nie zaś myśleć o podbojach. Że zaś cesarz Niemiecki był w przymierzu z królem Sardyńskim, Wiktorem Amadeuszem III., żeby więc dostać się do ziem austryackich, we Włoszech, to jest, do Lombardyi, trzeba było przejść Napoleonowi przez posiadłości monarchy Sardyńskiego, przez Piemont. Tu on walczyć musiał z *Beaulieu*, dowódzcą połączonych sił austryacko-sardyńskich.

Napad Austryaków na *Montenotte*, 13 kwietnia, (*ob. map. N. 14*), odparty został klęską, którą im zadał tylko co przybyły Bonaparte. Od tego dnia waleczny jenerał francuzki ścigał i gromił bez odpoczynku zdziwionych nieprzyjacioł. Poraziwszy ich jeszcze pod *Millesimo* i Dego przeciął związek między wojskiem Austryackiém a Sardyńskiém. Beaulieu, po ogromnych stratach, opuścił Piemont cofając się ku Lombardyi. *Colli*, na czele wojsk Sardyńskich, miał sam jeden zasłaniać kraj swego monarchy; lecz Bonaparte pobił go pod *Cewa* (Czewa) i *Mondovi*, (20 i 21 kwietnia) i stanął pod murami stolicy króla Sardyńskiego, Turynu. Strwożony Amadeusz prosił Francyą o pokoj, który stanął 15 maja; przezeń ustąpił Rzeczypospolitéj *Sabaudyą* i *Nizzę*, tudzież, do czasu zawarcia powszechnego pokoju, zostawił większą część twierdz Piemonckich w ręku Francuzów.

Bonaparte rzucił się potém ze wszystkiemi siłami na wojska Austryackie, które uchodząc przed nim zatrzymały się za rzeką Addą, broniąc walecznie mostu pod miastem *Lodi* które było kluczem do Lombardyi. Ale zwycięzca zdobył most 10 maja, stał się panem Lombardyi i z tryumfem wszedł do jéj stolicy, do Medyolanu. Naówczas drobniejsze państwa Włoskie, które należały do wielkiéj koalicyi przeciw Francuzom, przelęknione szczęściem ich oręża poczęły jedne po drugich prosić o pokoj lub zawieszenie broni. Książe Parmski i książe Modeński zawarli pokoj 9 i 17 maja. Papież *Pius VI.*, i król Neapolitański, *Ferdynand IV. Burbon*, okupili neutralność, (4 i 28 czerwca), ceną ogromnych ofiar tak w pieniądzach jak i zapasach żywności, ammunicyi i koni. Na mieszkańców Lombardyi Austryackiéj nałożył Bonaparte 20,000,000 franków kontrybucyi. Rzeczpospolita Wenecka, dla odwrócenia burzy od siebie, zrobiła wielkie ofiary pieniężne na rzecz armii francuzkiéj. Tym sposobem w ciągu 3 miesięcy młody bohater rozniósł po całych Włoszech postrach oręża francuzkiego i zaopatrzał swe wojsko w żywność, odzież i pieniądze. Jenerał austryacki Beaulieu, nie śmiejąc już stawić czoła Napoleonowi, cofał się ciągle za Oglio, Mincio, Adygę, aż do gór Tyrolu. Chorągiew republikańska trójkolorowa zwycięsko powiewała w całéj Lombardyi, wyjąwszy *Mantuę*, do któréj oblężenia przystąpili Francuzi 18 lipca. Cesarz Austryacki, znając że ważność odzyskania Włoch zależała jedynie od utrzymania się

przy téj niezdobytéj twierdzy, wszelkie wytężył siły ku jéj obronie. Cztéry armie były posyłane jedna po drugiéj, na odsiecz oblężonym; słabe ich tylko szczątki wróciły. Jenerał Wurmser, dowodzący pod Arcyksięciem Karolem w Niemczech, otrzymał rozkaz śpieszyć do Lombardyi. Jakoż na czele 25,000 wybornego wojska wyruszył przez Tyrol ku Włochom. Napoleon pobił go w dwóch bitwach, pod *Lonato* i *Castiglione* (*ob. map. N. 14*). Wurmser powrócił z drugą armią; lecz został zupełnie zniesiony w dwóch drugich bitwach, pod *Roveredo* i *Bassano*. Ledwie z niedobitkami ocalić się w murach Mantui potrafił. Trzecia armia austryacka, rozdzielona na dwie części, pod dowództwem *Alwinzy* i *Dawidowicza* weszła do Lombardyi z dwóch punktów, z Friulu i Tyrolu. Bonaparte zniosł pierwszą w trzydniowéj bitwie pod *Arcole*, (od 15—17 listopada), a drugą w bitwie pod *Rivoli* 21 listopada. Nakoniec po raz czwarty cesarz wysłał na odsiecz Mantui jenerała *Alvinzy*, na czele 80,000 wojska. Z równém szczęściem, jak i pierwéj, Napoleon rozproszył te siły w dwóch bitwach pod *Coronną* i *Favoritą*, (14—16 stycznia 1797 r.). Wurmser poddał nareście Mantuę, (2 lutego), z pięciuset działami i ogromnym zapasem potrzeb wojennych.

Zaraz, po tak świetnéj zdobyczy, Bonaparte ze słabéj pobudki, obrócił oręż na papieża i niespełna w ciągu tygodnia zajął połowę państwa kościelnego, prawie bez wystrzału. Droga do Rzymu otwarta już była dla zwycięzcy. Wówczas papież podpisał z Francyą pokoj, którego warunki wskazał wódz naczelny, (19 lutego 1797 r.). Mocą tego pokoju hrabstwo papieskie we Francyi, *Venaissin* z Awenjonem, tudzież prowincye: Bononia, Ferrara i Romagna, we Włoszech, odstąpione zostały dla rzeczypospolitéj; nadto papież zapłacił 30,000,000 franków kontrybucyi.

Z nowo zawojowanych prowincyj we Włoszech na Austryj i papieżu, Napoleon utworzył **Rzeczpospolitą Cyzalpińską**, na wzór Francuzkiéj (29 czerwca). Były w niéj podobnież dwie Rady i Dyrektoryat.

Austrya, pomimo wielu strat, czynnie do nowéj wojny gotować się poczęła. Sam arcyksiąże Karol objął dowództwo nad armią Włoską; ale nie zgromadził był jeszcze wszystkich sił swoich kiedy Francuzi gwałtownie nań uderzyli, wkroczywszy z jednéj strony do Tyrolu, z drugiéj do Karyntyi, i idąc

od zwycięstwa do zwycięstwa zajęli: Klagenfurt, Lajbach, Leoben. Arcyksiąże Karol cofnął się do Styryi. Trwoga ogarnęła mieszkańców Wiednia gdy groźny nieprzyjaciel znajdował się tylko o 36 godzin drogi od murów stolicy. Cesarz prosił o zawieszenie broni i podpisał przedwstępne warunki pokoju w Leoben, (18 kwietnia).

Wkrótce po tém zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich z Austryą, Napoleon, nie chcąc być nieczynnym, zwrócił oręż na Wenecyą, 8 maja, nie wypowiedziawszy wojny i nie mając na to rozkazu od Dyrektoryatu. Krótko trwała ta wojna; rzeczpospolita nie była wcale do niéj przygotowana. Francuzi 16 maja weszli do Wenecyi i osadzili swoją załogą wszystkie jéj wyspy.

Wkrótce potém, to jest, 6 czerwca, Napoleon zmusił rzeczpospolitą Genueńską przerobić u siebie rząd na wzór rzeczypospolitéj francuzkiéj i przezwać się **Rzecząpospolitą Liguryjską.**

Pokoj w Kampo-Formio, 1797. Nareście po różnych wahaniach się i zwłokach, stanął z Austryą pokoj w *Kampo-Formio*, niedaleko Udine, podpisany 17 paźdz. 1797 roku. Mocą tego pokoju Austrya ustąpiła Francyi *Belgią*, tudzież zezwoliła na wcielenie swych krajów Włoskich do rzeczypospolitéj Cyzalpińskiéj; w zamian za to otrzymała posiadłości Rzeczypospolitéj Weneckiéj; rzeka Adyga, odgraniczała na lądzie ziemie Austryackie od krajow Rzeczypospolitéj Cyzalpińskiéj; wyspy zaś Jońskie dostały się Francyi.

Pokoj w Kampo-Formio urządził tylko stosunki między Francyą i Austryą; ale nie z Rzeszą niemiecką. Że zaś Francya życzyła posunąć swoje posiadłości aż do lewegu brzegu Renu, wypadało dać stosowne wynagrodzenie książętom niemieckim, którzy tracili na tém odpadnieniu ich krajów do Francyi. W tym celu otworzył się zjazd Rzeszy Niemieckiéj w mieście Rasztad (w Badeńskiém), który ciągnął się bez żadnych skutków aż do 7 kwietnia roku 1799. Kiedy nowa wybuchnęła wojna między Francyą z jednéj, a całą Europą z drugiéj strony.

Wyprawa do Egiptu, 1798. Po zawarciu pokoju w Kampo-Formio, Napoleon uwiadomiony tajemnie że Dyrektoryat, strwożony jego sławą wojenną, nie ma dla niego dobrych skłonności, opuścił armią włoską i udał się do Paryża. Dy-

rektorowie, bardziéj jeszcze niespokojni z jego obecności w stolicy, chcieli mu dać do czynienia, aby go oddalić z Paryża. Według opinii powszechnéj naówczas, miał on objąć dowództwo nad armią przeznaczoną do wylądowania na brzegi Anglii, która jedna tylko zostawała jeszcze w nieprzyjaznych stosunkach z Francyą. Ale jenerał ten podał myśl Dyrektoryatowi do daleko śmielszego przedsięwzięcia.

Była to wyprawa do Egiptu, który należał do Turcyi. Ścisłém zachowaniem tajemnicy Dyrektoryat potrafił oszukać Europę względem prawdziwego celu przygotowań wojennych w Tulonie. Bonaparte przybył tu niespodzianie, objął dowództwo nad 40,000 wojska, i w kilka dni potém wyszedł pod żagle, 20 maja 1798 roku. Admirał *Brueys*, z flotą złożoną z 13 okrętów liniowych, 8 fregat i wielu innych statków wojennych, osłaniał 350 okrętów przewozowych, na których się znajdowało rzeczone wojsko.

Nagle zatrzymała się flota pod Maltą (10 czerwca), należącą do Kawalerów Maltańskich, wylądowała niby dla nabrania słodkiéj wody, i po krótkiéj bitwie zajęła większą część wyspy, tudzież, przez kapitulacyą, niezdobytą twierdzę, *la Valette*. Francuzi znaleźli na téj wyspie 1,200 dział, zapasy wojenne i żywność na pół roku, sześć okrętów wojennych i skarby Zakonu, wynoszące kilka milionów franków.

W sześć dni po téj zdobyczy, któréj szybkość zdziwiła Europę, Bonaparte odpłynął do Egiptu. Dnia 1 lipca stanął pod murami Alexandryi i szturmem ją zdobył; wyruszył potém ku Kairowi; flota zaś zarzuciła kotwicę w porcie pod Abukir. Mamelucy, chcący opór stawić Bonapartemu, rozbici byli na głowę, 21 lipca, niedaleko Piramid. W skutku tego zwycięztwa, wódz francuzki przeszedł Nil i zajął Kair, miasto liczące 300,000 ludności, (22 lipca).

Tymczasem admirał angielski, *Nelson*, mający zlecenie czuwać nad obrótem floty Tulońskiéj, doścignął ją dopiéro pod Alexandryą i uderzył na nią w porcie pod Abukir, 1 sierpnia. Francuzi bronili się mężnie, ale nieszczęśliwie. Pięć ich okrętów dostało się w niewolę; admiralski okręt, *l'Orient*, o 120 działach, mający 1,000 ludzi, wyleciał w powietrze; dwa tylko okręty liniowe i dwie fregaty ocaliły się ucieczką. Reszta floty została zniszczoną. Przeszło 5,000 Francuzów, zginęło i około 4,000 wpadło w ręce zwycięzców.

Druga Koalicya przeciwko Francyi, r. 1798.

Kiedy to nieszczęście spotkało flotę francuzką w Egipcie, nowe gromadzić się zaczęły chmury nad Francyą w Europie. Po traktacie w Kampo-Formio, Dyrektoryat sciągnął na siebie powszechną nienawiść ze strony mocarstw, którym dowiódł kilku gwałtownemi postępkami, w ciągu r. 1798, jak dalece był przejęty żądzą zaborów.

1. Jenerał *Duphot*, będący w orszaku poselskim Józefa Bonapartego, w Rzymie, zginął śród zaburzeń ludu, wywołanych przez bezbożność i niemoralne prowadzenie się Francuzów. Poseł oddalił się natychmiast, a jenerał Berthier, zastępca Napoleona w dowództwie armii włoskiéj, zajął Rzym (10 lutego 1798 r.), gdzie w pięć dni potém zniosł rząd papieski i ogłosił **Rzeczpospolitą Rzymską.** Papież zaś wywieziony, jako jeniec, do Francyi, umarł tam w niewoli w 82 roku życia (29 sierpnia 1799 r.)

2. Gdy Szwajcarya, rozdzielona na kilka stronnictw, wezwała na pomoc Francuzów, ci wszedłszy do téj krainy wywrócili istniejący porządek i narzucili jéj nową konstytucyą, na wzór francuzkiéj. Szwajcarya przybrała nazwisko **Rzeczypospolitéj Helweckiéj** (w kwietniu 1798) i przyrzekła trzymać swym kosztem 18,000 żołnierzy dla armii francuzkiéj

3. Rzeczpospolita Cyzalpińska, która miała być niezawisłą, musiała przystać na traktat z Francyą, mocą którego zobowiązała się chować u siebie, do zawarcia powszechnego pokoju, 25,000 wojsk francuzkich i płacić co rok na ich utrzymanie 18,000,000 franków.

4 Francya, zostając w pokoju z Turcyą, chociaż ta nie dała jéj żadnego powodu do urazy, wysłała Napoleona do Egiptu, i zdobyła tę piękną prowincyą.

5. W czasie swéj podróży wódz francuzki wydarł Zakonowi Maltańskiemu posiadłość jego, wyspę Maltę.

Te kroki Dyrektoryatu uzbroiły na nowo całą Europę przeciwko Francyi. Nastała druga wielka Koalicya, za wdaniem się i staraniem Anglii. Główniejsze mocarstwa, które do niéj weszły, były następujące: Anglia, Austrya, Rzesza Niemiecka, Rossya, Neapol i Turcya.

Król Neapolitański pierwszy rozpoczął kroki wojenne, nie ułożywszy wprzód porządnego planu i nie czekając przybycia

swoich sprzymierzeńców: Anglików i Rossyan. Jenerał Austryacki, *Mack* (Mak), objął dowództwo nad wojskiem neapolitańskiém, cztérykroć liczniejszém od francuzkiego we Włoszech, i 22 listopada 1798 wkroczył w granice państwa Kościelnego dla wyparcia ztamtąd Francuzów. Lecz dnia 23 grudnia jenerał *Championnet* poraził Macka, wziął mu 12.000 jeńców, i ścigał Neapolitańczyków cofających się do swego kraju. Król ich schronił się do Sycylii (2 stycznia 1799), a Mack, po kilku niepomyślnych utarczkach zawarł rozejm z nieprzyjacielem. Rozejm ten uważany był za czyn zdrady przez Neapolitańczyków, i Mack, ocalając się przed sztyletami morderców, uciekł do nieprzyjaciół. W Neapolu uzbroili się sami *Lazzaroni* (żebracy, których w téj stolicy liczy się do 40,000), wymordowali cudzoziemców i z bronią w ręku wyszli na spotkanie Francuzów. Championnet zaledwie po trzydniowym krwawym szturmie zdołał opanować Neapol, którego ulice zasłane były trupami i umierającymi. 10,000 lazzaronów zginęło w téj zaciętej walce. Championnet nałożył wtedy ogromną kontrybucyą i zamienił królestwo Neapolitańskie na **Rzeczpospolitą Partenopejską**, 25 stycz. 1799.

Kampania r. 1799. Dyrektoryat, widząc grożącą burzę, aby nie mieć żadnych nieprzyjaciół we Włoszech, rozkazał jenerałowi Joubertowi wkroczyć do Piemontu. Karol Emmanuel, nie mając środków do obrony, zrzekł się praw do Piemontu i usunął się na wyspę Sardynią. Tymże sposobem Dyrektoryat zagarnął Toskanią, należącą do arcyksięcia Ferdynanda, młodszego brata cesarza Franciszka II.; słowem, na początku kampanii r. 1799, całe Włochy były pod rozkazami Dyrektoryatu. Jednakże ta kampania zupełnie się nie powiodła Francuzóm; szczęście opuściło chorągiew republikańską, i pod koniec r. 1799 Francya utraciła wszystkie zdobycze we Włoszech.

Dyrektoryat wystawił następne armie przeciw Koalicyi: Jourdan działał z jedną w Niemczech, z drugą *Masséna* w Szwajcaryi; z trzecią w górnych Włoszech *Scherer*, z czwartą we Włoszech Południowych *Mackdonald*, przysłany na miejsce Championneta usuniętego, skutkiem zazdrości i obawy Dyrektoryatu, od dowództwa, które z taką sławą sprawował.

Tymczasem arcyksiąże Karol, poraziwszy Jourdana, wy-

parł szczątki wojska jego na powrót za Ren, 26 marca 1799 roku, tudzież odjął Massenie połowę Szwajcaryi.

Jenerał austryacki *Kraj* walczył niemniéj pomyślnie z Schererem, który, trzykroć zbity, złożył dowództwo w ręce Moreau. W tymże czasie cesarz *Paweł* wysłał na pomoc sprzymierzeńcom dwie armie: jedną pod wodzą *Suworowa* do Włoch Północnych, któréj cząstka udała się do Szwajcaryi pod *Korsakowem*, drugą pod *Hermannem* do Hollandyi. Wyprawa Włoska, r. 1799, okryła chwałą oręż rossyjski. Suworow, stanąwszy we Włoszech, objął naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzeńców, i 27 kwietnia odniósł pierwsze zwycięztwo nad Moreau przy *Cassano*, który się cofnął do Alexandryi. Mackdonald, który osłaniał Rzeczypospolite: Rzymską i Partenopejską, skoro dowiedział się o porażce Moreau, opuścił te kraje i śpieszył na pomoc swoim spółbraciom. Suworow zabiegł mu drogę i zadał wielką klęskę nad *Trebią*, 17 czerwca. Przegrana Mackdonalda otworzyła orężowi sprzymierzeńców Dolne Włochy i pociągnęła za sobą upadek rzeczypospolitéj Rzymskiéj, tudzież Partenopejskiéj, które natychmiast runęły. Mackdonald jednakże złączył swe niedobitki z resztami wojsk Moreau, nad któremi objął dowództwo Joubert. Suworow uderzył nań 15 sierpnia, i walném zwycięztwem pod *Novi*, gdzie wódz francuzki, po dwudziestogodzinnéj walce, legł na placu z większą częścią swoich rycerzy, otworzył drogę przez Alpy do Francyi. Piemont wrócił do króla sardyńskiego i zniknęła rzeczpospolita Cyzalpińska. Championnet, który nastąpił po Joubercie, nie był szczęśliwszym. Po zdobyciu 3 grudnia 1799 r. ostatniéj twierdzy piemonckiéj, *Coni*, w ręku Francuzów będącej, całe Włochy od ich panowania zostały wyzwolone. Poczém Suworow udał się do Szwajcaryi, aby łącznie z Korsakowem odjąć Francuzóm drugą połowę téj rzeczypospolitéj, lecz nim przeszedł przez niedostępne Alpy, Massena napadł przy Zurich na Korsakowa i zbił go do szczętu. Ta przegrana była skutkiem nie winy wodza rossyjskiego, ale obłudy Austryi, która przyrzekłszy mu pomoc niezwłoczną, nie dotrzymała słowa, zostawując go własnemu losowi. Tenże cios dotknął korpus wojsk rossyjskich, wysłany do Hollandyi. Herman nie otrzymawszy w porę od Anglii obiecanych posiłków, pobity był 19 września, i z większą częścią wojska wzięty w niewolę. Ta nieaku-

ratność Austryi i Anglii dotknęła do żywego cesarza Pawła, który dowiedziawszy się o podwójnéj klęsce wojsk swoich, odwołał z Włoch Suworowa, i wystąpił tym sposobem z koalicyi.

Gdy te rzeczy działy się w Europie, Bonaparte, podbiwszy Egipt, przedsięwziął zawojować Syryą (w lutym 1799 r.). Uderzył na *St. Jean d'Acre*, stolicę baszy syryjskiego; ale tu znalazł kres szczęścia wojennego na Wschodzie. Anglik Sidnéj Smith kierował obroną tej twierdzy. Przez dwa miesiące oblegał ją Bonaparte, ośm razy przypuszczał szturm bezskutecznie, i po znacznych stratach zmuszony był wrócić do Egiptu, 19 maja. Wkrótce potém flota turecka ukazała się pod Abukirem, i wysadziła na brzegi znaczne wojsko, które niezwłocznie zajęło tę twierdzę (23 lipca). Napoleon obrócił oręż na Turków, poraził ich i zniósł prawie do szczętu; ale nagle rozeszła się wieść o klęskach, jakich doświadczyły wojska francuzkie we Włoszech i Niemczech, i o rozruchach wewnątrz Francyi. Bonaparte opuścił wtedy swoje zastępy, wsiadł, w towarzystwie kilku jenerałów, na fregatę, tajemnie w porcie Alexandryi przygotowaną, 22 sierpnia, zostawiwszy *Kleberowi* rozkaz objęcia dowództwa nad wojskiem egipskiem; szczęśliwie przebył morze Śródziemne, pokryte statkami angielskiemi, i wylądował na brzegi Francyi, pod Frejus, 9 października.

Zniesienie Dyrektoryatu. Tymczasem ważne gotowały się zmiany w rządzie francuzkim. Wewnętrzne położenie Francyi niemniéj było smutne jak i zewnętrzne. Wojna domowa wrzała na nowo z całą zawziętością we dwódziestu departamentach; prócz tego, rząd codzień odbierał trwożące wieści o nowych spiskach w kilkudziesięciu innych departamentach. Stronnictwo Jakobinów głowę podnosić zaczęło; zagorzali republikanie chcieliby wznowić czasy Robespiera. Nikt nie śmiał wyjrzeć za próg swojego domu; kradzieże i rozboje działy się bezkarnie na publicznych drogach. Przejmowano nawet gońców, wiozących rządowe pieniądze; nieład w skarbie doszedł do wysokiego stopnia. Dyrektoryat

wpadł w powszechną wzgardę i nienawiść; głos publiczny obwiniał go o wszystkie klęski we Włoszech i Niemczech, że skutkiem jego niedbalstwa, żołnierz na obcéj ziemi rzucony, bez broni, odzieży i żywności, nie otrzymując przez 6 miesięcy żołdu, nie mógł na placu bitwy rozwinąć wielkiéj energii. Wprawdzie kilku dyrektorów, powszechnie nielubionych, wystąpiło z urzędowania, ale i między tymi, co ich miejsce zajęli, nie było jedności; żaden nie odznaczał się mocą charakteru, lub siłą geniuszu. Filozof *Sieyes*, który wszedł na miejsce Rewbela, 5 czerwca r. 1799, i był otwartym nieprzyjacielem republikanów, widząc ogólną niechęć ku Dyrektoryatowi, tudzież przeczuwając, że taki stan rzeczy długo nie potrwa, począł z Dyrektorem *Rogerem-Ducos*, który, jak cień za ciałem, szedł we wszystkiém za zdaniem Sieyesa, układać plan obalenia Dyrektoryatu i konstytucyi republikańskiéj. W Dyrektoryacie zasiadali naówczas następni członkowie: *Moulins*, *Gohier*, *Barras*, *Sieyes* i *Roger-Ducos*. Sieyes znalazł dla siebie wielu stronników w Radzie Starszych, złożonéj po większéj części z ludzi łagodnych, przyjaciół porządku i spokojności. Ale go trwożyła Rada Pięciuset, do któréj, skutkiem odnowienia się trzeciéj części członków w r. 1798 i 1799, weisnęło się wielu zapalonych republikanów, Sama Francya poglądała ze drżeniem na tę Radę, lękając się w niéj widzieć drugą Konwencyą. Przez trzy miesiące obmyśliwał Sieyes sposoby przyprowadzenia do skutku swoich planów; nakoniec widząc, że się nie obejdzie bez siły oręża, począł szukać zdolnego męża, któryby go wsparł swojém ramieniem. *Lucyan* Bonaparte, wiedzący o jego sekrecie, podał mu myśl użycia do tego Napoleona. Sieyes zezwolił i Lucyan wezwał tajemnie brata z Egiptu. Nagłe jego ukazanie się pod Frejus wstrząsnęło Francyą i całą Europę.

Wódz ten ściśle się połączył z Sieyesem i Rogerem-Ducos, mając sobie zapewnione miejsce w składzie nowego rządu. Przez cały miesiąc, po jego powrócie z Egiptu, dojrzewał plan obalenia Dyrektoryatu. Stronnicy Sieyesa rozsiewali, z celem, przez ten czas różne wieści: że niektórzy republikanie z Rady Pięciuset knują spiski dla wyrznięcia umiarkowanych członków Rad obu, że Jakobini Paryzcy na pomoc im przyjdą, że liczne tu i ówdzie czynią się do tego przygotowania. Nareście rzeczy przyszły do końca. Dnia 18

Brumaira czyli 9 listopada, zwołano o godzinie 9 zrana Radę Starszych. Prezes téj Rady, gorliwy stronnik Sieyesa, przełożył zręcznie spółkollegóm, że z powodu otrzymanych niepłonnych wiadomości o knuciu spisków przeciw deputowanym, ciało prawodawcze nie może liczyć na swoje bezpieczeństwo w stolicy, i że zatém wnosi projekt przeniesienia na czas niejaki Rad obu do St. Cloud, niedaleko Paryża, tudzież oddania wszystkich sił zbrojnych, w stolicy lub w bliskości stojących, pod dowództwo Napoleona, aby ten wódz osłaniał obie Rady, w czasie ich posiedzeń, od wszelkich zamachów ze strony zagorzałych republikanów. Prawdziwy zaś cel wniosku był ten, aby, przeniosłszy miejsce posiedzeń na pewną odległość od Paryża, odjąć obu Radóm możność wezwania na pomoc gminu paryzkiego dla oparcia się gwałtowi, jakiego dopuścić się nad niemi zamyślano, gdyby dobrowolnie zezwolić nie chciały na zniesienie Dyrektoryatu. Stronnicy Sieyesa pierwsi odezwali się za wnioskiem, i wystawując niebezpieczeństwo w rażących kolorach, pociągnęli za sobą większość rady, która bez rozpraw przyjęła wniosek prezesa i wydała w téj mierze swoje postanowienie. Tegoż dnia wieczorem Ciało prawodawcze przeniosło się do St. Cloud. Nazajutrz po południu, 19 Brumaira, obie Rady oddzielnie się zebrały: Rada Starszych w galeryi zamku St.-Cloud, Rada zaś Pięciuset w oranżeryi, czekając objaśnień w rzeczy spisków, grożących niby bezpieczeństwu reprezentantów narodu. Śród powszechnéj trwogi i niespokojności ukazał się oddział grenadyerów na placu zamkowym. Napoleon z całym swym sztabem wszedł do sali posiedzeń Rady Starszych. Wnet kilku deputowanych wezwało prezesa, aby chciał udzielić większych szczegółów o spisku, o jego naturze i naczelnikach. Prezes odpowiedział, że pierwszą o tém wiadomość otrzymał od Napoleona. Wszystkich oczy zwróciły się w momencie na tego wodza. «Od czasu mego powrótu z Egiptu, rzekł im Bonaparte, codzień stronnictwo Jakobinów, liczące wielu zwolenników w Radzie Pięciuset i mające na czele niektórych nawet dyrektorów, pukało do drzwi moich, obiecując powolność na wszelkie moje żądania, byłem mu użyczył swego ramienia. Zamierzali spiskowi targnąć się na wolność i życie reprezentantów narodu, mianowicie tych, którzy najwięcéj okazują wstrętu do krwawych scen Konwencyi. Uważałem za świętą powinność ostrzedz o tém

prezesa i wielu członków z Rady Starszych. Teraz nie widzę innego sposobu ocalenia ojczyzny od zguby, którą jéj grożą Jakobini, jak znieść Dyrektoryat i republikańską konstytucyą, która nie ma z siebie tyle mocy, aby Francyą od rewolucyjnych zamachów zasłonić mogła. Wasza mądrość potrafi ułożyć nową ustawę, lepiéj potrzebóm kraju odpowiadającą; a jeśli i tu znajdą się Jakobini, którzy tym zbawiennym zamiarom sprzeciwiać się zechcą, oto ja i towarzysze moi (wskazując na sztab), będziemy przeciwko nim na usługi cnotliwych synów ojczyzny." Po tych słowach Napoleon wyszedł z sali, a straszna wrzawa wszczęła się między członkami.— «Co za związek, wołali jedni, między mniemanym spiskiem a zniesieniem Dyrektoryatu i Konstytucyi?"— «Co znaczy, mówili drudzy, iż Napoleon grozi nam po dyktatorsku użyciem siły zbrojnéj?" Spory, krzyki i zamieszanie długo trwały; stronnicy Sieyesa nie szczędzili gróźb i prosb, aby większość Rady na swoję stronę przeciągnąć. Tymczasem dał się słyszeć pod oknami szczęk oręża; przeciwnicy myśląc, że siła zbrojna wkracza przeciwko nim do sali, strwożeni umilkli, i, o los swój niepewni, przystali na zniesienie Dyrektoryatu i konstytucyi z r. 1795. Ale wojsko inny cel miało; udało się śpiesznym krokiem do sali Rady Pięciuset, dokąd je wzywał Napoleon. Skoro bowiem wódz ten wszedł na Radę, członkowie republikańscy, znając jego zamiary, wołać zaczęli: «precz z dyktatorem! precz z tyranem!" Zmięszany Bonaparte, gdy się ujrzał od wrogów otoczonym, lękając się sztyletu opuścił natychmiast salę. Wiele głosów żądało, aby mu odjąć dowództwo a poruczyć je Bernadotowi, znanemu ze swego republikańskiego sposobu myślenia. Lucyan Bonaparte, prezes naówczas Rady, oparł się temu energicznie, i gdy okropny krzyk rozlegał się po sali i mówić mu nie dozwalał, złożył znaki swego urzędu, wybiegł na plac i ośmielił brata, aby orężem rozpędził Zgromadzenie. Jakoż Napoleon wydał rozkaz rozegnania Rady. Żołnierze weszli do sali: «W imieniu jenerała Bonaparte, zawołał dowódca oddziału, Rada Pięciuset jest rozwiązana; niech dobrzy obywatele precz ustąpią!— Grenadyery, naprzód! marsz! marsz!" Grenadyerowie z bagnetem w ręku szli jakby do attaku, przez całą salę; bęben głuszył tych, co wołali przeciw takiemu gwałtowi. W kilka chwil sala się opróżniła; deputowani Francyi powyskakiwali przez okna

do ogrodu, a zmykając potracili w krzakach togi i kapelusze. Zaledwie wieczorem Lucyan Bonaparte zgromadził przychylne sobie resztki Rady Pięciuset, która ogłosiła Dyrektoryat za rozwiązany. Potém obie Rady ustanowiły rząd tymczasowy, złożony ze trzech osób, *konsulami* zwanych, to jest, z Sieyes'a, Roger'a-Ducos i Napoleona, swoje zaś posiedzenia zawiesiły aż do dnia 20 lutego r. 1800. Tymczasem każda Rada wyznaczyła w zastępstwie swojém osobną kommissyą, z 25 członków, już dla sprawowania obowiązków Radóm właściwych, już dla ułożenia nowéj konstytucyi. Taki był koniec Dyrektoryatu.

Konsulat.

Obie kommissye, miejsce Rady Starszych i Rady Pięciuset zastępujące, czynnie zajęły się wypełnieniem włożonego na siebie obowiązku, tak, iż w pięć tygodni po upadku Dyrektoryatu stanęła nowa konstytucya 13 grudnia 1799 roku. Na mocy téj konstytucyi rząd francuzki otrzymał formę następną. Władza prawodawcza zamykała się w dwóch izbach, z których jedna zwała się *Trybunatem* (le Tribunat), druga *Ciałem Prawodawczém* (le Corps Législatif). Trybunat składał się ze 100 a Ciało Prawodawcze ze 300 członków.

Władzę wykonawczą powierzyła konstytucya trzem urzędnikóm, konsulami zwanym; ztąd cały peryod czasu, przez który trwała we Francyi ta konstytucya, zowie się *Konsulatém*. Konsulami byli: *Napoleon*, *Lebrun* i *Cambacérès*; cała jednakże władza przy pierwszym konsulu zostawała. On jeden miał prawo mianować i usuwać ministrów, posłów, tudzież wszelkich urzędników w zarządzie wojskowym i cywilnym, wypowiadać wojnę, zawierać pokój, wchodzić w przymierze; jego zaś dwaj kolledzy mieli tylko głos doradczy.

Do pierwszego konsula należało przedstawiać projekta do praw Trybunatowi. Trybunat je roztrząsał, a uznawszy za dobre oddawał do zatwierdzenia Ciału Prawodawczemu, które bez żadnych już rozpraw, milczkiem, głosowało *za*, lub *przeciw*. Lecz ani Trybunat, ani Ciało Prawodawcze, nie mogły same przez się stanowić praw, których nie wnosił pierwszy konsul; jednakże mogły odrzucać przez niego podawane.

Konsulowie wybrani zostali na lat dziesięć; członkowie zaś Trybunatu i Ciała Prawodawczego co rok w piątéj części odnawiać się powinni byli.

Wybor tak konsulów, jako też piątéj co rok części dwóch izb prawodawczych, należał nie do narodu, lecz do osobnego komitetu, zwanego *Senatem Zachowawczym* (le Sénat Conservateur), który się składał z 80 członków. Senat był dożywotni, a każdy z członków musiał mieć najmniéj 40 lat wieku.

Tym sposobem nowa konstytucya ustanowiła: *trzech konsulów*, *Trybunat*, *Ciało Prawodawcze* i *Senat Zachowawczy*, a żadne z tych zgromadzeń nie było odpowiedzialne przed narodem za swoje czynności.

Wojenne działania w r. 1800. Napoleon, objąwszy stér Rzeczypospolitéj, chciał wejść w układy z Europą, uzbrojoną przeciw Francyi postępowaniem Dyrektoryatu. Ale Austrya, dumna ze świeżych powodzeń we Włoszech i Niemczech, odrzuciła warunki pokoju, przez piérwszego Konsula sobie podane. Napoleon ujrzał się zmuszonym przystąpić do kroków nieprzyjacielskich.

Ze strony Austryi dowodził we Włoszech stary jenerał *Melas*; w Niemczech zaś jenerał Kraj, na miejscu arcyksięcia Karola, który, w skutku nieporozumień z bratem swoim cesarzem, złożył naczelne dowództwo.

Napoleon posłał do Niemiec jenerała *Moreau*, sam zaś objął dowództwo nad 60,000 wojska, skwapliwie i z wielką tajemnicą zebranego, które do Włoch iść miało.

Moreau przeszedł Ren 25 kwietnia 1800 r., i w ciągu dwóch miesięcy, to jest, od 25 kwietnia do 2 lipca, poraził Kraja w 9 wielkich bitwach, tak iż Austrya o zawieszenie broni prosić musiała.

Z drugiéj strony, w tymże prawie czasie, Napoleon wyruszył ku Włochóm; lecz dla oszukania czujności nieprzyjaciół, porzucił zwyczajną drogę do Piemontu, na któréj spodziewał się znaleść zgromadzone siły cesarza Franciszka II., przeszedł Alpy w najbardziéj niedostępnych miejscach, to jest, przez górę *Św. Bernarda*, (16—20 maja), i nagle, jak sokół, spadł z góry na swoją zdobycz, wszedł bez oporu, 2 czerwca, do Medyolanu; a jenerał Melas zaledwie chciał wierzyć bytności armii Napoleona, o zbieraniu się któréj żadnych uprzednio nie miał wiadomości. Nareście między nim a

pierwszym konsulem zaszła wielka i stanowcza bitwa, która 13 godzin trwała, na płaszczyznie między Tortoną i Alexandryą, przy wiosce *Marengo*, 14 czerwca 1800. Melas na głowę został zbity, a Austrya utraciła wszystkie owoce uprzednich zwycięstw. Włochy dostały się w moc Bonapartego i Lombardya przybrała znowu nazwisko rzeczypospolitéj Cyzalpińskiéj. Melas nie widział innego ratunku nad zawieszenie broni, na które zezwolił zwycięzca pod nader twardemi warunkami, 16 czerwca. Wszystkie najobronniejsze twierdze zostały w ręce Francuzów wydane, a wojsko austryackie cofnęło się za rzekę Mincio.

Pokój w Luneville 1801. Zawieszenie broni, prawie spółcześnie we Włoszech i Niemczech zawarte, wstrzymało dalszy krwi rozlew i kazało spodziewać się prędkiego pokoju; ale Anglia oparła się temu najenergiczniej, zachęcając Austryą do wytrwania. We wrześniu zatém Napoleon rozpoczął wojenne działania. We Włoszech po Melasie objął Bellegarde dowództwo nad szczątkami armii austryackiéj, która, doświadczając ciągłego niepowodzenia, cofnęła się za Adygę, potém za Brentę. W Niemczech po Kraju dowodził arcyksiąże Jan, drugi brat cesarza, ale nie z większém od Kraja szczęściem. Moreau zadał mu stanowczą klęskę pod *Hohenlinden*, 3 grudnia, posunął się ku Lintzowi i stanął o 20 godzin drogi od Wiednia. Pokój dla Austryi stał się koniecznym; zatém cesarz obowiązał się zawrzeć go niezwłocznie, bez względu na Anglią i dalszych swoich sprzymierzeńców. W skutku czego nastąpił traktat pokoju w *Lunewille* d. 9 lutego 1801 r., na warunkach pokoju w Kampo-Formio, z dodatkiem, że Austrya zrzeka się wielkiego księstwa Toskańskiego, które przeznaczono infantowi, Ludwikowi, księciu Parmy. Nadto Francya otrzymała lewy brzeg Renu, pod warunkiem wynagrodzenia na prawym brzegu książąt Niemieckich, którzy z tego powodu straty ponieśli. Sejm Rzeszy Niemieckiéj zatwierdził ten pokój 9 marca w Ratysbonie. Francya zyskała, otrzymując lewy brzeg Renu, 1,200 mil kwadr. i 4,000,000 mieszkańców. Niemieccy książęta wynagrodzeni zostali kosztem duchownych posiadłości i miast wolnych. Tych ostatnich, przed pokojem Lunewilskim, było *48*, potém zostało tylko *6*: Hamburg, Lubeka, Bremen, Frankfurt, Augsburg i Norymberga.

Wkrótce nastąpiła zgoda i z innemi mocarstwami, które w skład drugiéj koalicyi wchodziły, to jest, z Neapolem, Portugalią, Rossyą i Portą Ottomańską.

Została jedna tylko Anglia, która uporczywie trwała w swojéj nienawiści ku Francyi.

5 września 1800 r. jenerał *Vaubois*, po dwóletniém oblężeniu przez Anglików, głodem zmuszony, poddał im twierdzę La Valette i całą wyspę Maltę, która odtąd do dziś dnia w ich ręku zostaje. Tenże los spotkał Egipt. Naczelny dowódzca, Kleber, zginął pod żelazem Turka, a miejsce jego zastąpił *Menou*, nieposiadający wojennych talentów, ani szacunku u żołnierzy. Anglicy wylądowali pod Abukir (8 marca 1801 r.) i pobili na głowę Francuzów Menou kapitulował w Alexandryi d. 30 sierpnia. Szczątki armii dostały się wolno do Francyi na okrętach angielskich. Egipt wrócił pod władzę Turcyi.

Tymczasem zaszła zmiana w ministeryum angielskiém; prezes ministrów, *Pitt*, najzaciętszy nieprzyjaciel francuzkiéj Rewolucyi, opuścił swoje urzędowanie; nowy prezes okazał się skłonniejszym do pokoju. Jakoż Anglia, po dziesięcioletniéj bez przerwy wojnie, z któréj żadnéj nie odniosła korzyści, pojednała-się z Francyą pokojem w *Amiens*, 27 marca 1802 r.

Kroki Napoleona dla zagarnięcia najwyższéj władzy.

Skoro Napoleon szczęściem swojego oręża ustalił zewnętrzny pokój, zajął się spełnieniem tajemnych swoich zamiarów, mających na celu zagarnięcie dziedzicznéj władzy we własnéj ojczyznie. Środki, jakich do tego używał, były w największéj części nader zbawienne dla Francyi, burzą Rewolucyi skołatanéj. Starał się przywiązać naród do siebie węzłami wdzięczności i zaufania; zachęcał przemysł i umiejętności, doskonalił prawa; kazał urządzać drogi, kopać kanały i porty, budować mosty. Słowem, nie było nic, czegoby nie dotknął i nie poprawił. Szczególniéj zjednał powszechną miłość przywróceniem wiary katolickiéj, 15 lipca 1801 r. Wszyscy księża, którzy nie wykonali przysięgi na konstytucyą rewolucyjną i za granicą szukać musieli schronienia, wrócili w liczbie kilku tysięcy na łono swych rodzin, błogosławiąc imie pierwszego konsula. Drugim czynem Napoleona, niemniéj chwale-

bnym i powszechną ufność ku niemu jednającym, był dozwolony powrót do kraju emigrantom świeckim, 26 kwietnia 1802 r. Tysiąc tylko osób wyjęto od tego ułaskawienia. Wrócono zabrane im dobra, które jeszcze nie były sprzedane. Ten czyn ludzkości pierwszego konsula został przyjęty od całéj Francyi z największém uwielbieniem i obudził najżywszą radość w sercach spokojnych i cnotliwych obywateli, którzy nareście odetchnęli po okropnych scenach wojny domowéj, pod surowym i energicznym rządem Napoleona. Każdy widział w nim zbawcę ojczyzny i rękojmię wewnętrznéj spokojności; każdy mu sprzyjał najszczerzéj.

Po przywołaniu emigrantów, Napoleon, chcąc także stan wojskowy zjednać dla siebie widokami honoru i korzyści, ustanowił 19 maja r. 1802 *Legią Honorową*. Legia Honorowa była półkiem imaginaryjnym, do którego pierwszy konsul zaliczał każdego, kto się szczególniéj odznaczył na polu bitwy. Zapisany do téj Legii otrzymywał, stosownie do stopnia wojskowego, znaczną dożywotnią pensyą. Legia składała się z prostych Legionaryuszów, Oficerów, Dowódzców czyli Komandorów i Wielkich Urzędników, którzy dzielili się na 17 kohort. Legionaryusz pobierał rocznie 250 franków, Oficer 1,000, Komandor 2,000, a Wielki Urzędnik 5,000 (*).

Po zawarciu pokoju z Anglią w Amiens, Trybunat podał piérwszy myśl, 6 maja 1802 r., okazania Napoleonowi za tyle zasług dowodu wdzięczności w imieniu całego narodu. Senat zatém Zachowawczy mianował go, 8 maja, *pierwszym konsulem* na następne dziesięć lat, po upływie pierwszego dziesięciolecia. Gdy Napoleon, który wyższe miał cele, otrzymał wiadomość o téj uchwale, nie mógł ukryć swego nieukontentowania, i żeby nie być zmuszonym do przyjęcia łaski, którą pogardzał, oświadczył, że chce, aby wybór Senatu od-

(*) Kiedy Napoleon został cesarzem Francuzów i królem włoskim, dawał, prócz pensyi, członkóm Legii, tak zwany *order Legii Honorowéj*, jako znak ich uczestnictwa w téj Legii. Order miał z jednéj strony gwiazdę pięćpromienną i wizerunek Napoleona z napisem wkoło: *Napoléon Empereur et Roi*, a z drugiéj orzeł francuzki z piorunami i napisem w około: *Honneur et Patrie*. Order ten z pensyą udzielano potém i za zasługi cywilne, a od r. 1830 jest on jedyną honorową nagrodą we Francyi za wszelkie odznaczenie się w służbie wojskowéj, cywilnéj lub w zawodzie uczonym.

dano na utwierdzenie narodu. Naówczas dwaj drudzy konsulowie, przeniknąwszy tajemną myśl jego, i chcąc mu usłużyć, uczynili od siebie odezwę do ludu francuzkiego, zapytując, czy zezwala na przyznanie Napoleonowi dożywotniéj godności konsularnéj. Z liczby 3,577,379 wotujących obywateli, tylko 8,494 głosowało *przeciw*; następnie Senat ogłosił go *Dożywotnim Konsulem*, 2 sierpnia 1802 r.

W miesiącu maju r. 1803 wznowiła się wojna z Anglią, niechcącą dotrzymać warunków pokoju w Amiens, jako wcale dla niéj niekorzystnego w miarę ofiar i kosztów poniesionych w ciągu dziesięcioletniéj walki z Francyą. Zaraz po oświadczeniu wojny, wojsko francuzkie, zebrane w Rzeczypospolitéj Batawskiéj, pod dowództwem jenerała Mortier, wkroczyło do Niemiec i zajęło cały elektorat Hanowerski, dziedzictwo króla Wielkiéj-Brytanii. Regencya Hanoweru, nie mogąc oprzeć się gwałtowi, zawarła umowę z jenerałem Mortier, przez którą wojsko narodowe wystąpiło z granic ojczystych, a kraj zobowiązał się utrzymywać i opłacać wojsko obce, francuzkie.

Śród wielkich przygotowań do wojny z Anglią, zaczęły szerzyć się po całéj Francyi wieści o różnych spiskach na życie Napoleona. Posądzano Anglią o uczęstnictwo i spółdziałanie; celem tych spisków miało być wywrócenie rządu konsularnego i powrót Burbonów do Francyi. Nareście policya paryska potrafiła schwytać naczelników spisku rojalistowskiego; byli to: Jerzy *Cadoudal*, niegdyś dowódzca band wandejskich, i jenerał *Pichegru*, znany ze swego przywiązania do Burbonów, który w r. 1797 wywieziony z kraju przez Dyrektoryat do Ameryki, uszedł ztamtąd do Anglii. Ci dwaj przybyli do Francyi na okrętach angielskich, wkradli się do Paryża, i już z różnemi osobami w stosunki i układy wchodzić zaczęli, gdy czujna policya, w porę o ich ukazaniu się w stolicy zawiadomiona, obódwóch ujęła, 15 lutego 1804 roku. Uwięziono natychmiast wiele osób, a mianowicie jenerała Moreau, podejrzanego o stosunki z Pichegru, swoim dawnym przyjacielem. Głęboka tajemnica pokrywa cały ten proces. Pichegru, który mężnie bronił swoich spólników, został w więzieniu uduszony; Jerzy Cadoudal zeznał swą winę i z 19 spólnikami poniósł karę śmierci na rusztowaniu; Moreau zaś, którego Napoleon osobiście nienawidział i do winy chciał pociągnąć, przez sąd uniewiniony poszedł na wygnanie i udał się do Stanów Zjednoczonych.

W ciągu badań czynionych nad spiskowymi w Paryżu, Napoleon wysłał tajemnie oddział wojska do Badenu, gdzie w zamku *Ettenheim* mieszkał spokojnie młody książe *d'Enghien*, ze krwi Burbonów. Dowódzca oddziału wdarłszy się w nocy do bezbronnego zamku, porwał księcia, 15 marca 1804 r., i przywiózł do Francyi, do zamku Vincennes, gdzie wojenna kommissya odbyła nad nim śledztwo, i chociaż do niczego się nie przyznał, uznała go za spólnika spisku Cadoudala, a Napoleon kazał go rozstrzelać 20 marca. Jest wieść, chociaż wcale bezzasadna, że gdy ranek, na tę exekucyą przeznaczony, z powodu gęstéj mgły, był nader ciemny, zawieszono niewinnéj ofierze latarnią na piersiach, i żołnierze na to światło strzelali, aby pewniéj trafić do celu. Ten niesumienny z księciem postępek, który wycisnął piętno wiecznéj hańby na imieniu Napoleona, i którego rzeczywistych pobudek dziś nawet odgadnąć niepodobna, starał się pierwszy konsul usprawiedliwić w oczach Europy, oświadczając, iż do tego stał się powodem spisek na jego życie, uknowany przez Anglią w porozumieniu z księciem d'Enghien.

Bądź co bądź, odkrycie spisku na obalenie Konsulatu i obawa powrótu Burbonów, sprawiły dziwną rewolucyą w umysłach Francuzów na korzyść Napoleona. Wszystkie klassy ludności, odetchnąwszy na chwilę po okropnych rzeziach Konwencyi i bezprawiach niedołężnego Dyrektoryatu, zadrżały na samą myśl nowego nieładu; każdy był w duszy przekonany, że powrót familii królewskiéj nie obejdzie się bez krwawego odwetu, a Francya syta już była krwi i wojny domowéj. Ogół więc narodu pragnął, aby Napoleon włożył koronę na swoje skronie i odjął tym sposobem Burbonom nadzieję wrócenia do Francyi. Jakoż senat Zachowawczy, stosując się do woli powszechnéj, oświadczył przez adress Bonapartemu, iż cały naród życzy mu ofiarować dziedziczną godność cesarską. Napoleon nie robił trudności w przyjęciu takiéj ofiary. Papież *Pius VII.* wezwany był do Paryża dla namaszczenia nowego monarchy. Obrzęd koronacyi odbył się w kościele *Nôtre-Dame*, 2 grudnia, 1804 roku. Napoleon sam sobie włożył koronę na głowę, po czém włożył ją na skronie swojéj małżonki.

12. CESARSTWO FRANCUZKIE.

(1804 r.)

(Główniejsze wypadki za Cesarstwa).

1. *Różne przywłaszczenia Napoleona we Włoszech, 1805.*
2. *Wojna z trzecią koalicyą. Bitwa pod Austerlic.*
3. *Bitwa morska przy Trafalgar, 1805.*
4. *Józef Bonaparte królem w Neapolu, 1806.*
5. *Utworzenie nowych księstw we Włoszech, 1806.*
6. *Ludwik Bonaparte król Hollenderski, 1806.*
7. *Związek Reński. Koniec Cesarstwa Niemieckiego, 1806.*
8. *Wojna z Prussami, w r. 1806 i 1807. Pokoj w Tylży. 1807.*
9. *Systemat Kontynentalny, 1806.*
10. *Zajęcie Portugalii 1807. Zdobycie Hiszpanii, 1808.*
11. *Wojna z Austryą, 1809. Pokoj w Schönnbrunn.*
12. *Wojna z Rossyą, 1812.*
13. *Kampanie w latach: 1813 i 1814.*
14. *Abdykacya Napoleona w Fontaineblau, 1814.*
15. *Powrót Napoleona z wyspy Elby, 1815.*
16. *Bitwa pod Waterloo, 1815. Upadek Napoleona.*
17. *Kongres Wiedeński, 1815.*
18. *Związek Niemiecki.*

Skoro Napoleon zasiadł na tronie, główną jego dążnością, w ciągu dziesięcioletnich rządów, było rozszerzyć granice Cesarstwa i opasać Francyą nie *Rzeczamipospolitemi*, jak to czynił Dyrektoryat, ale *Królestwami* małej rozległości, którychby istnienie tak było z jego panowaniem związane, iżby z niém razem ustać musiały; w nich bowiem spodziewał się znaleść wiernych sprzymierzeńców i zawsze gotową pomoc przeciwko reszcie Europy.

Przywłaszczenia Napoleona we Włoszech. Pierwsze sześć miesięcy r. 1805, nacechowane są pasmem przywłaszczeń cesarza Francuzów we Włoszech. Już od r. 1802, Rzeczpospolita Cyzalpińska, przezwawszy się **Rzecząpospolitą Włoską,** mianowała była swoim prezydentem Napoleona; teraz zaś skutkiem jego intryg i złota, przedsięwziąwszy zaprowadzić u sie-

bie rząd monarchiczny, wybrała go na *króla Włoch.* Dnia 26 maja, 1805 r., Napoleon włożył żelazną koronę królów Lombardzkich w Medyolanie i mianował wice-królem włoskim swojego pasierzba, *Eugeniusza Beauharnais.*

Zaraz po téj koronacyi, senat i lud rzeczypospolitéj Liguryjskiéj (przedtém *Genueńskiéj*), w skutku tajemnych układów z Napoleonem, prosili go o wcielenie ich ojczyzny do cesarstwa; co nastąpiło 4 czerwca.

Wkrótce potém, 24 czerwca, na żądanie mieszkańców Lukki, ta rzeczpospolita zamieniona została na księstwo i oddana prawem dziedzicznem Felixowi *Bacciochi* (Baczczioki) i jego żonie *Elizie*, siostrze Napoleona.

Wojna z trzecią Koalicyą, 1805.

Ów szereg przywłaszczeń we Włoszech, owa gwałtowna chęć zaborów, wywołały *trzecią koalicyą.* Anglia zawarła przymierze z Rossyą i wezwała do tegoż Prussy i Austryą. Prussy jednakże uchyliły się od uczęstnictwa w tym związku i zostały neutralnemi; ale Austrya, bolejąc nad stratą swych Włoskich posiadłości, które teraz dostały się pod berło Napoleona, tudzież lękając się wzrostu jego potęgi, uznała za konieczne uzbroić się przeciwko niemu. Celem koalicyi było wygnać spólnemi siłami Francuzów z Włoch Północnych, potém wkroczyć do Francyi, ograniczyć ją brzegami Renu, i tym sposobem położyć tamę dalszym zdobyczóm cesarza Francuzów.

Austrya wystawiła trzy armie: jedną pod wodzą arcyksięcia Karola we Włoszech, drugą pod arcyksięciem Janem w Tyrolu, trzecią w Niemczech nad brzegami rzeki *Inn*, pod jenerałem Mack. Rossya wysłała na pomoc Austryi dwie armie: jedną pod *Kutuzowem*, drugą pod *Buxhaewdenem*, i prócz tego inne wojsko rossyjskie, łącznie z angielskiem, miało wylądować w królestwie Neapolitańskiem. Lecz wprzód niżeli wojska sprzymierzone połączyć się zdołały, Austrya pośpieszyła z zerwaniem stosunków z Francyą. Napoleon, uprzedzając zebranie się wojsk nieprzyjacielskich, przeszedł nagle Ren 25 wrzesnia, a 2 paźdz. wkroczył do Niemiec. Książęta: Badeński, Würtemberski i Bawarski, wassalowie cesarza Niemieckiego, doświadczywszy wiele klęsk w poprzedza-

jących wojnach za Rzeczypospolitéj Francuzkiéj, opuścili stronę cesarza Franciszka II. i zawarli przymierze z Napoleonem.

Cesarz Francuzów opasał jenerała Macka pod Ulmem, (w Würtember.) z 25,000 wojska i zmusił go do poddania się 19 października. Słabe oddziały Austryaków, pod innemi dowódzcami, cofać się śpiesznie zaczęły, i chociaż w drodze napotkały Rossyan pod Kutuzowem, jednakże nie śmiały stawić czoła Francuzóm i uszły do Morawii. Wiedeń wpadł w ręce Napoleona 13 listopada; poczém Francuzi przeszli Dunaj ścigając Austryaków i Rossyan. Tymczasem jenerał Buxhaewden z drugą armią połączył się pod Ołomuńcem z Kutuzowem, w téj właśnie chwili, kiedy cesarz Alexander stanął w głównéj kwaterze swojego wojska. Sprzymierzeńcy, mniemając się dosyć silnymi, postanowili czekać przybycia Francuzów. Napoleon wszedł nareście do Morawii i rozbił na głowę wojska koalicyi pod *Austerlic*, w rocznicę swojéj koronacyi, 2 grudnia, 1805, gdzie 30,000 legło z obu stron na polu bitwy: 15,000 jeńców, sto dział i bogate łupy były owocem zwycięstwa Francuzów. Bitwa Austerlicka zowie się *bitwą Trzech Cesarzów*, bo Alexander, Franciszek II. i Napoleon osobiście się na niéj znajdowali. We dwa dni po téj bitwie, cesarz Franciszek udał się sam do obozu Napoleona i ułożył z nim przedwstępne warunki pokoju, który zawarty został między Austryą a Francyą, 26 grudnia, w Presburgu we trzy miesiące po zaczęciu kampanii.

Skutki kampanii r. 1805. Na mocy pokoju w Presburgu Napoleon nie tylko zatrzymał kraje, przed tą wojną od Austryi oderwane, ale nadto Franciszek II. ustąpił mu swoje posiadłości Weneckie na obu brzegach morza Adryatyckiego z Dalmacyą i Albanią Wenecką, które Napoleon przyłączył do królestwa Włoskiego.

Książęta: Badeński, Würtemberski i Bawarski zostali uznani za udzielnych panujących i niezawisłych od władzy cesarza niemieckiego; dwaj zaś ostatni otrzymali prócz tego *tytuł królewski*. Pierwszym królem Würtemberskim był *Frydryk I.*, Bawarskim zaś *Maxymilian-Józef*. Pokój Presburski przyprawił Austryą o utratę 1,000 mil kwadratowych i 3,000,000 mieszkańców.

Król Pruski, Frydryk Wilhelm III., który w czasie téj kampanii był neutralnym, musiał na konieczne żądanie Napoleona, uczynić z nim zamianę, przez którą ustąpił mu New-

szatel, a za to otrzymał elektorat Hanowerski, dziedzictwo króla angielskiego, 15 grudnia 1805 roku. Ta okoliczność wplątała Prussy w wojnę z Anglią.

Bitwa morska przy Trafalgar, 21 paźdz. 1805 r. Francya zostawała w przyjacielskich stosunkach z Hiszpanią od r. 1795, i ich floty, złączone razem, strzegły granic od napaści Anglików. Ale prawie w sam dzień poddania się Macka pod Ulmem, Anglia odniosła świetne zwycięstwo przy przylądku Trafalgar, w Hiszpanii, nad flotą francuzką pod dowództwem *Villeneuve*, który dostał się w ręce nieprzyjaciół i nad flotą hiszpańską pod *Grawiną*, który został śmiertelnie raniony. Flota sprzymierzona składała się ze 35 okrętów, z których 10 tylko, nader uszkodzonych, ocalić się zdołało; wszystkie inne francuzkie i hiszpańskie były wzięte lub zatopione. Lecz admirał angielski, Nelson, zginął w chwili zwycięstwa.

Pierwsze kilka miesięcy roku 1806 pamiętne są przez następne wypadki:

Zdobycie Neapolu przez Francuzów.
Utworzenie nowych księstw we Włoszech.
Nastanie królestwa Hollenderskiego.
Związek Reński. Koniec Cesarstwa Niemieckiego.

Zdobycie Neapolu przez Francuzów. Kiedy Napoleon szedł na wojnę przeciw Austryi, dla wzmocnienia wojsk swoich, w północnych Włoszech działających, cofnął z granic królestwa Neapolitańskiego korpus francuzki, który się tam dotąd znajdował, otrzymawszy wprzód, 21 września 1805, obietnicę od króla Ferdynanda IV., że w czasie téj wojny pozostanie neutralnym. Lecz na kilka dni przed bitwą pod Austerlic, flota angielsko-rossyjska zawinęła do brzegów Neapolitańskich wioząc 32,000 wojska, i król Ferdynand, wbrew swojéj obietnicy, przyjął z zapałem Anglików i Rossyan, jako swych wybawców. W skutku czego Napoleon wypowiedział wojnę królowi Neapolitańskiemu. Silne wojsko francuzkie pod dowództwem Józefa Bonapartego wyruszyło ku granicom Neapolu. Anglicy i Rossyanie, otrzymawszy wiadomość o klęsce pod Austerlic, niezwłocznie opuścili Włochy, a Ferdynand IV. został bez obrony w obec Francuzów, którzy zwycięsko

szli do jego stolicy. Nie czekając ich przybycia, wraz z dworem usunął się do Palermo w Sycylii; Francuzi zajęli Neapol, 26 stycznia 1808 r., a Napoleon mianował brata swego, Józefa, królem obojga Sycylii, 30 marca.

Utworzenie nowych księstw we Włoszech. Po zajęciu Neapolu, całe Włochy, wyjąwszy Rzym i księstwo Toskańskie (które od r. 1801 z tytułem królestwa *Hetruryi* oddane było Ludwikowi księciu Parmy, w zamian za jego dziedzictwo, Parmę) składały cząstkę potężnéj monarchii Napoleona.

Kosztem Włoch cesarz Francuzów postanowił wynagrodzić świetne czyny swoich marszałków i jenerałów, tudzież przywiązać ich do swojéj osoby węzłami wdzięczności i własnego interesu. W tym celu utworzył w prowincyach weneckich, od Austryi oderwanych, dwanaście nowych księstw, a trzy w dawniejszém księstwie Parmy, i rozdał je prawem lenno-dziedzicznem swoim ministróm lub dowódzcom, którzy od tych posiadłości otrzymali nowe tytuły, jako to: *książe Dalmacyi* (Soult), *książe Rovigo* (Savary), i t. d. W królestwie też Neapolitańskiém Bonaparte oddał dwa księstwa, odjęte papieżowi, *Benewenckie* i *Ponte-Corvo*, pierwsze ministrowi spraw zewnętrznych *Talleyrandowi*, drugie *Bernadottowi*; jenerał *Berthier* został mianowany *księciem Newszatelu.*

Królestwo Hollenderskie. Rzeczpospolita Batawska, dawniéj Hollenderska, od czasu swego nastania, w r. 1795, aż do r. 1806, zostawała w zupełnéj zależności naprzód od Dyrektoryatu, potém od pierwszego Konsula, tak, iż we wszystkich wojnach rzeczypospolitéj francuzkiej brać udział musiała z największą własną szkodą i upadkiem handlu. Nakoniec 18 marca, 1806 r., sekretarz hollenderskiego poselstwa w Paryżu przybył do Hagi z tajemném zleceniem. Zwołane zostały stany jeneralne, i wysłuchawszy pobudek przyjazdu sekretarza, nie mogąc oprzeć się przeważnéj woli Napoleona, wysłały umyślną deputacyą, niby z własnego natchnienia, do Paryża, prosząc cesarza Francuzów o brata jego Ludwika na króla Hollenderskiego. Napoleon przyjął łaskawie poselstwo i Ludwik został koronowany w Hadze 5 lipca, 1806 roku.

Związek Reński. Koniec Cesarstwa Niemieckiego. Jednym z najznakomitszych czynów politycznych Napoleona było położenie końca starożytnemu cesarstwu Niemieckiemu. Otton I. Wielki wraz z podbiciem Włoch, w r. 962, otrzymał od

papieża Jana XII. tytuł cesarza Rzymskiego Zachodniego; odtąd aż do początku XIX. wieku, wszyscy w Niemczech panujący bez przerwy tę godność piastowali. Przez ten przeciąg czasu cesarstwo Niemieckie było zbiorem kilkudziesięciu większych lub mniejszych książąt, węzłem feudalnym z cesarzem połączonych, tak, iż książęta ci winni mu tylko byli *służbę wojskową*, zresztą w wewnętrznym zarządzie swych lenności wcale od niego nie zależeli. Mieli prawo prowadzić wojnę i wchodzić w traktaty, byleby nie na szkodę cesarza lub cesarstwa.

Napoleon, nie lubiący Austryi i chcący ją, po odjęciu krajów Włoskich, do reszty osłabić, zadał cios bolesniejszy, przeciągając na swoją stronę jéj wassalów, książąt Niemieckich. Już Baden, Würtemberg i Bawarya uznane były za niezawisłe pokojem w Presburgu; teraz, łącznie z poprzedzającymi, *trzynaście* innych książąt na prawym brzegu Renu posiadłości mających, mianowicie landgraf Darmsztadzki, książęta Nassau, Hohenzollern i t. d. ze względu że w każdéj wojnie Austryi z Francyą najpierwiéj ich kraje strasznemu ulegały zniszczeniu, a Rzesza Niemiecka skutecznéj nie dawała im pomocy, utworzyli nowy związek *Reńskim* zwany, oddzielili się od reszty Niemiec, i dnia 13 lipca 1806 r. wezwali Napoleona na protektora swojego związku. Ten obiecał im opiekę, za którą obowiązali się dostarczać Francyi pod czas wojen na morzu i lądzie 63,000 posiłkowego wojska. Wiadomość o nastaniu związku Reńskiego udzieloną była w dniu 1 sierpnia sejmowi niemieckiemu w Ratysbonie przez pełnomocnika francuzkiego, który oświadczył zarazem, iż Francya nadal uznawać nie będzie Rzeszy Niemieckiéj. Franciszek II. widząc, że cesarstwo Niemieckie, którém tak długo przodkowie jego władali, rozpada się na części, złożył koronę jako cesarz Niemiecki 6 sierpnia, oświadczywszy, że wszystkie ogniwa, łączące z nim książąt Rzeszy Niemieckiéj, zostają od téj chwili zerwane i że on przestaje na tytule **Cesarza Austryi**, tudzież innych dziedzicznych posiadłości.

Tym sposobem runęło potężne i sławne niegdyś cesarstwo Niemieckie!

Przez utworzenie Związku Reńskiego i przyjęcie nad nim opieki przez Napoleona, monarchia jego powiększyła się o 2,500 mil kwadratowych i o 8,000,000 mieszkańców; odtąd jako cesarz, król lub protektor, rozciągał swą władzę nad

wszystkiemi podległemi sobie krajami; panował nad Francyą, całemi Włochami, Hollandyą i Związkiem Reńskim, tudzież kierował podług swéj woli olbrzymią massą 66,000,000 ludności!

Wojna Pruska.

W drugiéj połowie roku 1806 poczęła się wojna z Prussami czyli raczéj z *czwartą koalicyą*. Powód do niéj był następny: Napoleon oddał był, w r. 1805, elektorat Hanowerski Prussóm w zamian za kraje przez nie Francyi ustąpione. Tymczasem w biegu roku 1806, chcąc pojednać się z Anglią, ofiarował jej tajemnie wrócić Hanower. Gdy gabinet angielski zawiadomił króla pruskiego o tych układach, Prussy, widząc nieszczere z sobą postępowanie Napoleona, zaniechawszy neutralności, gotować się do wojny zaczęły. Anglia i Szwecya (gdzie panował Gustaw IV), pomoc im swoją przyrzekły. Cesarz Rossyjski Alexander, który po bitwie pod Austerlic pozostał z Francyą na nieprzyjaznéj stopie, przystąpił także do związku. Toż samo uczynił elektor Saski, *Frydryk August*. Tym sposobem utworzyła się czwarta koalicya.

Na nieszczęście król pruski, Frydryk Wilhelm III., nie czekając swoich sprzymierzeńców, szczególniéj przybycia Rossyan, rozpoczął wojnę z Francyą, żądając 1 paźdz., aby Napoleon niezwłócznie swe wojska z Niemiec wyprowadził. Wojsko pruskie liczące 120,000 zebrało się pod Erfurtem, ale dwie bitwy, 14 paźdz., wygrane przez Francuzów nad Prussami, rozstrzygnęły los kampanii 1806 roku. Sam Napoleon pod *Jeną* zniósł księcia *Hohenlohe*, a marszałek *Davoust* poraził na głowę pod *Auersted* Ferdynanda Brunswickiego. Nie ma w nowszych czasach przykładu klęski tak nagłéj i strasznéj; dwie armie, broniące Pruss, zostały w dniu jednym zniesione lub rozproszone; król pruski utracił przeszło 50,000 wojska. Skutki zaś téj klęski były jeszcze smutniejsze; we dwa dni po téj bitwie Erfurt mający 14,000 załogi poddał się Francuzóm. Zwycięzcy przeszli Elbę, zajęli Poczdam, twierdzę Spandau, potém Berlin 25 października. Książe Hohenlohe ścigany ze swymi niedobitkami poddał się

ze 17,000 żołnierzy 28 paźdz.; za jego przykładem poszły inne oddziały. Blücher ze szczątkami zamknął się w Lubece, którą Francuzi zdobyli szturmem, (6 listop.); wódz ten kapitulował z 10,000 wojska. Twierdze Szczecin, Kistryn i silny Magdeburg liczący 20,000 załogi, już zdradą, już tchórzowstwem, poddały się zwycięzcom bez oporu. Cała zatém przestrzeń kraju, od Renu aż za Odrę, mająca dziewięć milionów ludności, w ciągu sześciu tygodni, skutkiem dwóch bitew, pod Jeną i Auersted, dostała się w moc Napoleona. Znaczniejsze twierdze na Szląsku uległy temuż losowi.

Elektor Saski, sprzymierzeniec Frydryka-Wilhelma, postępem oręża Francuzów ulękniony, opuścił tego króla, zawarł w Poznaniu oddzielny pokój z Napoleonem, przystąpił do Związku Reńskiego i otrzymał tytuł **Króla Saskiego,** 12 grudnia 1806 roku.

Tymczasem Napoleon ukazał się nad brzegami Wisły i wydał do Polaków, pod rządem pruskim będących, odezwę, podpisaną przez jenerała Dąbrowskiego i przez Wybickiego. Zaraz stanęły szeregi ochotników i złączyły się z orłem cesarskim. Francuzi przeszli Wisłę; tu spotkali Rossyan, w liczbie 90,000 pod *Beningsenem.* Po wielu mniejszych potyczkach zaszła stanowcza bitwa pod *Putluskiem*, nad Narwią, 26 grudnia 1806 r., gdzie po najuporczywszéj walce Rossyanie plac utrzymali. Odtąd przez cały miesiąc styczeń r. 1807 jenerał Beningsen, śród nieustannych bojów ciągnął ku dolnéj Wiśle dla dania odsieczy Gdańskowi i Grudziądzowi, oblężonym od Francuzów. Nareście 8 lutego zeszli się nieprzyjaciele niedaleko Królewca, pod *Preusisch-Eylau.* Już Davoust uważał się za zwycięzcę, gdy jenerał pruski *Lestocq* przybył na pomoc Rossyanóm i wydarł mu zwycięztwo. 30,000 Francuzów i 17,000 Rossyan zostało na polu bitwy.

Tak ciężka zobopólna strata wstrzymała dalszy krwi rozlew i sprowadziła zawieszenie broni, które trwało aż do miesiąca czerwca. Bitwa pod *Frydlandem*, 14 czerwca stoczona, była stanowczą. Beningsen zniszczył korpusy *Lanna* i *Mortiera*, i uważając walkę za skończoną, cofać się zaczął z pola w nieładzie, gdy ku wieczorowi Bonaparte, uwiadomiony o klęsce swoich żołnierzy, nadbiegł z korpusami *Ney'a* i *Victora*, i zniósł zupełnie Beningsena.

Kroki nieprzyjacielskie zostały powtórnie wstrzymane. Alexander i Napoleon widzieli się z sobą w łódce, na Niem-

nie, 25 czerwca. Po czém nastąpił pokój w Tylży między Rossyą i Francyą, 7 lipca 1807 r., a między Francyą i Prussami 9 lipca.

Skutki wojny Pruskiéj.

1. Król pruski utracił połowę swoich posiadłości i około 5,000,000 mieszkańców, od Renu aż do Elby.

2. Z krajów niemieckich, na Prussach zdobytych, z posiadłości książąt Hessen-Kasselskiego i Brunświckiego i cząstki Hanoweru, Napoleon utworzył nowe królestwo *Westfalskie*, (15 listopada 1807), i oddał je najmłodszemu bratu, *Hieronimowi*. Nowe to państwo obejmowało górą 2,000,000 mieszkańców.

3. Z krajów od Polski w drugim i trzecim rozbiorze oderwanych powstało *księstwo Warszawskie*, które Napoleon ustąpił królowi Saskiemu, 21 lipca 1807 roku.

4. Cesarz Alexander uznał sześciu nowych królów z ręki Napoleona, jako to: Bawarskiego, Würtemberskiego, Hollenderskiego, Westfalskiego, Saskiego i Neapolitańskiego, dostał od Pruss cząstkę dawnéj Polski z obwodem Białostockim, w ogóle 400,000 mieszkańców i 100 mil kwadr., i zobowiązał się zaprowadzić w swém państwie *systemat kontynentalny*, tudzież zmusić króla szwedzkiego, Gustawa IV., aby podobnież uczynił.

Systemat kontynentalny. W biegu wojny z Prussami Napoleon powziął olbrzymią myśl zgnębienia Anglii. Cała już prawie Europa drżała przed jego obliczem: Włochy były w jego ręku, milczała upokorzona Austrya, Prussy stały nad brzegiem przepaści, a większa część Niemiec uszła od zguby kryjąc się pod tarczą jego opieki. Jedna tylko Anglia, potężna na morzu, zniszczywszy flotę hiszpańsko-francuzką pod Trafalgar, upornie wzbraniała się przyznać mu tytuł cesarza. Podczas swojéj bytności w Berlinie, 21 listopada 1806 r., Bonaparte wydał rozkaz, znajomy pod imieniem dekretu Berlińskiego, którym ogłosił Wielką Brytanią w stanie oblężenia i zalecił zatrzymywać Anglików, i zabierać ich towary we wszystkich krajach, gdzie powiewać będzie chorągiew francuzka. To się zowie *Systematem Kontynentalnym*. Celem tego Systematu było zniszczyć handel i bogactwo Anglii,

zamykając przed nią wszystkie porty stałego lądu Europy i zabraniając najsurowiéj przywozu nie tylko wyrobów z jéj własnych fabryk ale wszelkich płodów, z jéj osad pochodzących, których użycie stało się przez długi nałóg prawdziwą potrzebą dla wszystkich krajów europejskich. Ten środek zadał straszną klęskę nie saméj tylko Anglii, ale i tym ludóm, które z nią w bliższych stosunkach handlowych zostawały, jako to, Danii, Hollandyi, Szwecyi i t. d.

Zajęcie Portugalii i Hiszpanii 1807, 1808 r.

Wkrótce po zawarciu pokoju w Tylży, Napoleon przedsięwziął zagarnąć Portugalią z powodu jéj ścisłych stosunków z Anglią, i że wzbraniała się przystąpić do systematu kontynentalnego. Żeby zaś wyjednać dla wojsk swoich wolne przejście przez ziemie hiszpańskie, przeciągnął na swoję stronę ulubieńca i pierwszego ministra Karola IV., króla Hiszpanii, *Manuela Godoy*, zrobiwszy z nim 27 października 1807 tajemny układ dla podbicia Portugalii, któréj część południową zapewnił dla niego z tytułem *króla Algarbii*. Przetoż Godoy, osobistym interesem kierowany, mimo oporu następcy tronu, *Ferdynanda*, (potém Ferdynanda VII.), który nienawidział Francuzów, i z nimi ulubieńca swojego ojca, nakłonił Karola IV., aby dozwolił wojskóm francuzkim przechodu przez Hiszpanią. Wojska te, r. 1807, zbliżyły się ku granicóm Portugalii. Regent *Jan* (VI.), widząc niemożność oparcia się nieprzyjaciołóm, d. 25 listopada wsiadł na okręt z rodziną swoją i pod zasłoną floty angielskiéj odpłynął do Brazylii. W pięć dni potém, 30 listopada, jenerał *Junot* zajął Lizbonę. Portugalia uległa jarzmu Francuzów. Jednakże Napoleon nie dotrzymał układów z Manuelem Godoy.

W kilka miesięcy potém, drugie wojsko francuzkie, pod wodzą *Murata*, szwagra Napoleona, wkroczyło do Hiszpanii celem zajęcia tego państwa. Gdy wieść o tém doszła do Madrytu, sam Godoy przekonał się, że był igraszką widoków Napoleona, i radził familii królewskiéj, aby się usunęła do południowych części Hiszpanii, a potém do Ameryki. Lud stolicy oparł się temu, rzucił się do broni 18 marca 1808 r., i obwiniając Godoy, który tylko co nie zginął w zaburzeniu, o tajemne stosunki z cesarzem Francuzów, zmusił kró-

la naprzód oddalić od siebie swego ulubieńca, a potém złożyć koronę na rzecz syna Ferdynanda, który został ogłoszony królem pod imieniem *Ferdynanda VII.* Ale Karol IV., we dwa dni po abdykacyi, zaniósł przeciw niéj oświadczenie, jako przemocą sobie wydartéj; mimo to, syn utrzymał tytuł króla i odprawił wjazd uroczysty do madrytu, 24 marca.

Śród tych okoliczności wojsko francuzkie, udając przyjacielskie zamiary i jakoby dążąc tylko do Portugalii, weszło do Madrytu pod dowództwem Murata, za radą którego, Ferdynand VII., pragnąc oprzeć się ojcu i pozyskać uznanie siebie królem przez Napoleona, udał się osobiście do Bajonny, gdzie się wówczas znajdował cesarz Francuzów. Ten, pod pozorem pojednania syna z ojcem, sprowadził wkrótce do tegoż miasta starego króla z małżonką i dziećmi, tudzież Manuela Godoy. Gdy tym sposobem rodzina królewska dostała się mu w ręce, oświadczył bez ogródek Ferdynandowi VII., że niezłomną jego jest wolą usunąć dom Burbonów od tronu hiszpańskiego, i że Ferdynand musi zrzec się swojéj korony na rzecz dynastyi Napoleona. Ferdynand, po niejakim w początkach oporze, zwrócił koronę ojcu, Karolowi IV., a ten ustąpił Napoleonowi wszelkich swych praw do tronu Hiszpanii. Wyznaczono mu następnie 50,000,000 realów rocznie (*real wart groszy 12*), a każdemu z synów po 400,000 franków rocznie. Karol IV. z dworem swoim osiadł w Compiégne, nareście w Marsylii, gdzie też umarł, a Ferdynand VII. z bratem Don Karlosem w zamku *Valençay*, własności Tallejranda.

Napoleon wtedy oddał koronę hiszpańską bratu swemu Józefowi, królowi neapolitańskiemu, neapolitańską zaś Joachimowi Murat. Wieść o wypadkach zaszłych w Bajonnie zapaliła w sercach Hiszpanów nienawiść ku Francuzóm i żądzę krwawéj zemsty. W dniu tym, kiedy Józef wjeżdżał uroczyście do Madrytu, 20 lipca 1808 r., wybuchnęło powstanie, które, jak pożar gwałtowny, nagle objęło całą Hiszpanią. Anglia wysłała im w pomoc pieniądze, broń, zapasy wszelkiego rodzaju i kilka oddziałów wojska. Jenerał *Palafox* z 10,000 żołnierzy mężnie bronił Saragossy przeciw oblegającym Francuzóm. Oddział powstańców hiszpańskich pod *Castanosem* zadał najezdnikóm wielką porażkę pod *Bajlen* (20 lipca), gdzie jenerał Dupont, z 16,000 Francuzów, ze wszech stron oskoczony, poddać się musiał. W skutku téj klęski,

król Józef opuścił zagrożony Madryt, 1 sierpnia, i cofnął się ku granicóm Francyi, do Vittoryi.

W tymże czasie Francuzi utracili Portugalią. Anglicy pod dowództwem *Wellesleya* (znanego pod imieniem Wellingtona) złączywszy się z Portugalskimi powstańcami, zbliżyli się ku Lizbonie i odnieśli pod Vimeira, 21 sierpnia, wielkie zwycięztwo nad marszałkiem Junotem, (mianowanym przez Napoleona księciem *Abrantes*, od miasta tego imienia w Portugalii); poczém nastąpiła kapitulacya, przez którą wojsko francuzkie odesłane zostało na okrętach angielskich do Francyi, a cała Portugalia przeszła w moc Anglików.

Na wieść o powyższych klęskach, Napoleon postanowił udać się osobiście dla stłumienia rokoszu w Hiszpanii. Jakoż na czele 180,000 wojska przeszedł Pireneje, w kilku stanowczych bitwach poraził powstańców, przebył straszne wąwozy *Samosiera*, do zdobycia których pomogli mu Polacy, i 4 grudnia 1808 wprowadził powtórnie Józefa do Madrytu. Saragossa, po najzaciętszym oporze, wpadła nareście w ręce Francuzów. Tymczasem, kiedy Napoleon miał już ścigać Anglików, którzy przybyli na pomoc Hiszpanóm, otrzymał wiadomość w styczniu, 1809 r., że się Austrya do wojny z Francyą gotuje. Ta okoliczność wywołała go z Hiszpanii, gdzie *Soult* objął naczelne dowództwo nad wojskiem. Odtąd los wojny hiszpańsko-francuzkiéj rozmaicie się ważył, zawsze jednak pomyślniéj dla Francuzów. Ale po klęsce zadanej Napoleonowi w Rossyi, w r. 1812, poczęła się szczęśliwsza epoka dla Hiszpanii. Jenerał Soult został odwołany, w r. 1813, do Niemiec z 25,000 wojska; miejsce jego zastąpił Jourdan, ale szczęście opuściło chorągiew francuzką. Hiszpanie wytężyli wszystkie swe siły dla zrzucenia obcego jarzma. Stanowcza bitwa pod Vittorią, 21 czerwca 1813 r., położyła koniec panowaniu Józefa. 15,000 Francuzów legło na placu, 3,000 dostało się w niewolę; 150 armat, 400 wozów ammunicyi i wielka kassa wojenna, były nagrodą męztwa Hiszpanów. Ferdynad VII., uszedłszy z zamku Valençay, wstąpił powtórnie na tron i panował do 1833 roku.

Wojna z Austryą, 1809.

Cesarz austryacki, Franciszek II., nie mogąc pocieszyć się po tylu stratach, gdy postrzegł, że interesa francuzkie w Portugalii i Hiszpanii wzięły obrót niepomyślny, zajął się czynnie skupieniem sił zbrojnych i gotowaniem się do nowéj walki z Napoleonem. Poseł francuzki opuścił Wiedeń 28 lutego r. 1809. Kampanią rozpoczął arcyksiąże Karol napadając z 200,000 wojska na króla Bawarskiego, sprzymierzeńca Francyi, 10 kwietnia r. 1809. Wojna ta w ogóle trwała *trzy miesiące*, od 10 kwietnia do 12 lipca, 1809 r. Ale Napoleon, lotem błyskawicy, pospieszył na pomoc Bawaryi, uderzył na główną armię austryacką i poraził 22—23 kwietnia, Karola pod Eckmühl i Ratysboną, gdzie sam w nogę został raniony. Wkrótce potém, 13 maja, wszedł zwycięzca do Wiednia, a 21 i 22 maja zadał Austryakóm wielką klęskę pod Gross-Aspern i Esling, w dwóch bitwach, gdzie arcyksiąże Karol utracił 30,000 wojska. Ostatnia stanowcza bitwa, która rozstrzygła dalszy los kampanii r. 1809, zaszła niedaleko *Wagram* (w Austryi) 5 i 6 lipca. Cesarz austryacki prosił o zawieszenie broni, a po trzech miesiącach wahania się stanął pokój 14 października, w zamku *Schönbrunn* (pod Wiedniem), który naraził Austryą na wielkie ofiary. Straciła bowiem 2,000 mil kwadratowych i około 3,500,000 mieszkańców, tudzież przystąpić musiała do systematu kontynentalnego. Z ustąpionych krajów, jako to: Dalmacyi, Kroacyi, Istryi i t. d. Napoleon utworzył nowe państwo, pod nazwiskiem *prowincyj Illiryjskich*.

Główniejsze wypadki aż do wojny z Rossyą.

1. W ciągu wojny z Austryą Napoleon obalił świecką władzę papieża nad państwem Kościelném, dla tego, że Pius VII. nie chciał zezwolić na wprowadzenie systematu kontynentalnego. Wojska francuzkie zajęły Rzym, a państwo Kościelne zostało wcielone do cesarstwa francuzkiego. Papież, któremu Bonaparte w zamian za odjęte kraje przeznaczył 2,000,000 franków pensyi, protestował przeciw temu gwałtowi i rzucił klątwę na cesarza Francuzów i jego spólników. Wtedy, z rozkazu Bonapartego, porwano go z Rzymu, w nocy z 5 na 6 lipca 1809, i pod strażą zawieziono do Sawony (w Rz. Genueń.), gdzie trzy lata przesiedział w niewoli.

2. Napoleon stał już na szczycie potęgi; posiadał olbrzymią monarchią; ale nie miał żadnego potomstwa z Józefiną Beauharnais. Za wspólną przeto zgodą rozwiódł się z nią w grudniu, 1809 r., a w roku następnym, 1 kwietnia 1810, poślubił Maryą-Ludwikę, córkę Franciszka I., cesarza austryackiego, która 20 marca 1811 r. powiła mu syna. Ten, jeszcze w kolebce, mianowany został *królem Rzymskim*; po zesłaniu zaś ojca na wyspę Św. Heleny, nosił imię *księcia Reichsztad* (umarł w r. 1832).

3. W r. 1810 lipca 9, królestwo Hollenderskie istnieć przestało. Ludwik, brat Napoleona, wstąpił był na tron hollenderski, z warunkiem ścisłego przestrzegania środków przedsięwziętych przez cesarza Francuzów dla pognębienia Anglii, i panował od r. 1806—1810, będąc bardziéj wassalem korony francuzkiéj niżeli niezawisłym monarchą. Nakoniec, przekonawszy się w tym krótkim przeciągu czasu o niemożności pogodzenia interesu poddanych swoich z polityką swojego brata, zrzekł się dobrowolnie korony, a Napoleon wcielił Hollandyą do cesarstwa francuzkiego, która w tym stanie pozostała do 1813 roku.

Przy końcu r. 1810 państwo Napoleona, nie licząc w tem jego sprzymierzeńców, zawierało 130 departamentów i 42 miliony ludności.

Wojna z Rossyą, r. 1812.

Od pokoju Tylżyckiego aż do r. 1810, Alexander i Napoleon zostawali w przyjaznych stosunkach; ale nieprawne zajęcie przez cesarza Francuzów *księstwa Oldenburskiego*, należącego do familii cesarsko-rossyjskiéj, gdzie naówczas panował *Wilhelm Piotr Frydryk*, było początkiem i hasłem rozbratu między dwóma cesarzami. Gdy Napoleon na wezwanie Alexandra nie chciał wrócić swojéj zdobyczy księciu Oldenburskiemu, cesarz Rossyjski przy końcu r. 1810 zniósł u siebie systemat kontynentalny. Napoleon uważał to za zerwanie związków przyjaźni, i obie strony do wojny gotować się zaczęły. Na tych przyborach zeszło półtora roku.

Sprzymierzeńcami Francyi byli królowie: Saski, Bawarski, Würtemberski, Westfalski, Neapolitański, Pruski, cesarz Austryacki i Związek Reński. Wojsko Napoleona wynosiło górą

700,000, i dzieliło się na wielką armią i skrzydła. Wielka armia składała się ze trzech części: jedna pod rozkazami samego cesarza, miała korpusy: Davoust, Oudinot i Neja; przy niéj szli żołnierze króla Würtemberskiego. Druga część, zwana armią środkową, pod dowództwem Eugeniusza Beauharnais, zamykała korpusy Junota i Gouvion-Saint-Cyr; przy téj armii znajdowali się Bawarczycy. Trzecia armia pod Hieronimem Bonaparte, składała się z Polaków pod Józefem Poniatowskim, ze Sasów pod *Regnier*, i Westfalczyków pod *Wandamem*.

Wielka armia.

Napoleon.	Eugeniusz.	Hieronim.
Davoust, Oudinot, Ney, Würtemb.	Junot, Saint-Cyr, Bawarya.	Polacy, Sasi, Westfalia.

Korpus austryacki, pod księciem Schwarzenbergiem, zajmował prawe skrzydło; korpus zaś Mackdonalda z Prussakami szedł na lewém.

Napoleon, zebrawszy pod swoją chorągwią całą prawie Europę, od Madrytu do Warszawy, wkroczył w połowie r. 1812 do Rossyi, prowadząc zbrojne zastępy dwódziestu poddanych lub sprzymierzonych narodów. Alexander bez sprzymierzeńców i przyjaciół wystąpił do tak strasznéj walki z jednym swoim ludem, pokładając ufność w jego poświęceniu się dla dobra ojczyzny i w pomocy Najwyższego.

Siły rossyjskie, mające bronić monarchii od wtargnienia nieprzyjaciół, wynosiły zaledwie 260,000 żołnierzy i dzieliły się na dwie armie, które zwano piérwszą i drugą armią Zachodnią; piérwszą dowodził *Barklay de Tolly*, drugą *Bagration*.

Kampania poczęła się 12 czerwca 1812 r. Napoleon z całą armią francuzką przeszedł Niemen (22 i 25 czerwca) we trzech punktach: sam niedaleko Kowna, Eugeniusz w Pilonach, a Hieronim pod Grodnem. Mackdonald z lewém skrzydłem przeszedł tę rzekę pod Tylżą, a Schwarzenberg przeprawił się przez Bug i poszedł na Podole.

Piérwsza armia rossyjska zajmowała przestrzeń od Kurlandyi do Grodna; przy niéj znajdował się sam cesarz Alexander, który miał główną kwaterę w Wilnie; druga ciągnęła się od Grodna na południe-zachód. Piérwsza miała osłaniać

Petersburg, druga zaś Moskwę, jeśliby Napoleon na obie te stolice uderzyć razem zamyślał. Gdyby zaś ku jednéj z nich tylko chciał dążyć, obie armie rossyjskie, ustępując bez bitwy przed nieprzyjacielem i wszystko na drodze pustosząc, dla utrudzenia mu przechodu, powinny były jak najśpieszniéj połączyć się z sobą i dopiéro wówczas całą już zbrojną siłą probować losu oręża.

Plan zaś Napoleona był następny. Skoro przeszedł Niemen i zajął Wilno, a wojska rossyjskie, na dwóch dalekich od siebie punktach stojące, cofać się zaczęły, wysłał korpusy, piérwszą część wielkiéj jego armii składające, jako to, Neja, Oudinot i Davoust, dla ścigania Rossyan pod Barklajem de Tolly, wojsku zaś pod Hieronimem i Vandamem będącemu, kazał uderzyć na Bagrationa; tymczasem sam z drugą częścią swojéj armii, to jest, z korpusami wice-króla Eugeniusza, miał wcisnąć się w środek dwóch wojsk rossyjskich, a zniosłszy je zupełnie, posunąć się w głąb cesarstwa, opanować Moskwę, i ztamtąd przepisać warunki pokoju, jak to dwakroć uczynił był w Wiedniu.

Jakże plan Napoleona nie udał się; Bagration odparł ścigających Francuzów pod Hieronimem, i obie armie rossyjskie, zniszczywszy po drodze wszelkie zapasy, gdy postrzegły, że Napoleon idzie głównie na Moskwę, zbliżyły się ku sobie i nakoniec zeszły się w Smoleńsku. Tu je doścignął cesarz Francuzów; ale że siły rossyjskie były za szczupłe, Barklaj, unikając bitwy, posunął się z główną armią do *Carewa-zajmiszcza*, zostawiwszy w Smoleńsku *Rajewskiego* i *Dochturowa*. Ci, po mężnéj obronie, opuścili także tę twierdzę, ale w ruinach, do któréj wszedłszy Napoleon, nie tylko nie znalazł żadnych zapasów, ale nawet ani przytułku dla złożenia chorych lub rannych żołnierzy. Ujrzał tylko przed sobą mury dymiące się i okropne ślady wielkiego pożaru. Od Smoleńska ścigał krok w krok nieprzyjaciół po drodze do Moskwy wiodącéj. Gdy obie armie rossyjskie stanęły pod wsią, *Borodinem* zwaną, główne dowództwo objął nad niemi *Kutuzów*, wódz dla wieku, męztwa i cnót starożytnych wielce od wojska i ludu kochany. Tu jeszcze raz cesarz Alexander, mając zamiar wydać swoją stolicę na łup najezdnikóm, postanowił stoczyć bój z Napoleonem. Zaszła pamiętna walka 7 września na polach Borodzińskich, gdzie z obu stron do 120,000 żołnierzy legło na placu; zginął też Bagration; los jednak bitwy został nierozstrzygniony; Rossyanie cofnęli się, i skutkiem

planu, wcześniéj przyjętego, wydali Moskwę Francuzóm, którzy w siedm dni po bitwie pod Borodinem weszli do sławnéj stolicy rossyjskich carów.

We dwa dni po wkroczeniu cudzoziemców do Moskwy, z któréj uciekli prawie wszyscy mieszkańcy, pożar, urządzony z woli Rządu rossyjskiego, wybuchnął w pięciuset miejscach zarazem, obrócił w perzynę 7,000 domów po większéj części drewnianych, i zniszczył ostatnią nadzieję monarchy Francuzów, który spodziewał się tu zastać bogate zapasy żywności, tudzież pokrzepić wypoczynkiem znużone swe wojska. Trudno pojąć dla czego śród takich okoliczności przez cały miesiąc siedział nieczynny w opustoszałéj stolicy; nareście, kiedy głód coraz mocniéj zaczął dokuczać wojsku, a partyzanci rossyjscy przecinali wszelki dowóz żywności do Moskwy, Napoleon, postrzegłszy smutne swoje położenie, ofiarował sam po dwakroć pokój Alexandrowi. Ale monarcha Rossyjski postanowił w żadne z nim nie wchodzić układy, i nie pierwéj złożyć oręż, na obronę ojczyzny dobyty, aż póki ani jeden nieprzyjaciel nie zostanie w obszernym jego państwie.

Napoleon ujrzał naówczas swoje niebezpieczeństwo w całéj rozciągłości; dłużéj bawiąc w Rossyi narażał się widocznie na utratę całéj armii bez bitwy; postanowił zatém, chociaż za późno, opuścić Rossyą przed nadejściem zimy, aby się zbliżyć do swoich zapasów żywności, u granic Litwy przygotowanych, a na drugi rok powtórzyć swoją wyprawę do Rossyi. Ale że odwrót drogą smoleńską, przez ustępujących Rossyan okropnie zniszczoną, był niepodobieństwem, zwrócił się przeto na południe Rossyi, ku Kałudze i dalszym urodzajnym, od nieprzyjaciół nietkniętym, prowincyóm. Lecz tu czekał nań z wojskiem Kutuzów i odparł go zwycięzko pod *Małym Jarosławcem*, tudzież zmusił do udania się tąż samą drogą, którą był przyszedł. Armia francuzka upadła zupełnie na duchu i na siłach, ile z powodu braku żywności, tyle od klęsk, które jéj ciągle zadawał oręż rossyjski. Wkrótce nastała wczesna i nader ostra zima; Francuzi, dręczeni głodem, mrozem i ścigani bez przerwy od Kutuzowa, szeroko zasłali trupami całą przestrzeń od Moskwy do Berezyny. Samo przejście przez tę rzekę, bronioną od jenerała *Czyczagowa*, przyprawiło Napoleona o stratę 20,000 żołnierzy. Sam cesarz, w czasie przeprawy, ze wszech

stron oskoczony, zaledwie uniknął niewoli i śpiesznie odjechał do Paryża.

Tak się skończyła pamiętna ta wyprawa, najznakomitsza w dziejach nowożytnych, która okryła Rossyą nieśmiertelną sławą. Straszna potęga cesarza Francuzów rozpadła się, rzec można, sama swoją olbrzymią wielkością. Z tak silnego wojska zaledwie 70,000 żołnierzy wróciło nazad w najopłakańszym stanie. Podług wyliczenia historyków rossyjskich, zginęło w boju lub wymarło z głodu, zimna i chorób, przeszło 400.000 Francuzów, i około 190,000 dostało się w niewolę. W téj liczbie mieściło się 48 jenerałów i 3,000 oficerów. Dnia 25 grudnia, (podług starego kalendarza) 1812 r., Rossya składała dziękczynne modły Najwyższemu za swoje wybawienie od najazdu Gallów i dwudziestu z nimi sprzymierzonych narodów.

Kampanie r. 1813, 1814 i 1815.

Po wygnaniu Francuzów z Rossyi, cesarz Alexander przeniósł wojnę do krajów Niemieckich, które strach tylko utrzymywał w wierności ku Napoleonowi. Ale skoro oręż rossyjski dowiódł im, że można pokonać tego olbrzyma, Prussy pierwsze oświadczyły się przeciw niemu; Anglia i Szwecya przystały także do związku z Rossyą.

Armia pruska, pod dowództwem *Blüchera* i *Bülowa*, składała się ze 130,000, rossyjska zaś, dowodzona przez hrabiego *Witgensztejna*, (już bowiem nie żył Kutuzów), miała 160,000 żołnierzy.

Zrazu Eugeniusz Beauharnais był na czele reszty wojsk francuzkich, które Napoleon w Niemczech zostawił; ale skoro cesarz, z właściwą sobie szybkością, zgromadził nowe siły we Francyi, wrócił do Niemiec i objął sam dowództwo nad wojskiem.

Pierwsze spotkanie się nieprzyjaciół zaszło na polach Saxonii, niedaleko *Gross-Gerschen* i sławnego w Trzydziesto-letniéj wojnie miasteczka *Lützen*. Napoleon na czele 115,000 odniósł zwycięstwo, 2 maja, nad 70,000 Prussaków i Rossyan pod wodzą Witgensztejna. Niemcy zowią tę

bitwę *Gross-Gerschen*, Napoleon zaś nazwał ją bitwą pod Lützen, wznawiając pamiątkę Gustawa Adolfa.

Po przegranéj pod Gross-Gerschen, Rossyanie i Prussacy, w liczbie 96,000, zajęli pozycyą pod *Bautzen*, w królestwie Saskiém, nad rzeką *Spree*. Napoleon ze 150,000 wojska uderzył na sprzymierzeńców, i jeszcze raz świetném uwieńczył się zwycięztwem.

Nakoniec strony wojujące, na wezwanie Napoleona, wstrzymały kroki nieprzyjacielskie. Cesarz Francuzów potrzebował zwłoki dla sprowadzenia z Francyi posiłków, mianowicie skoro dowiedział się, że Szwedzi pod Bernadottem, który w r. 1810 został uznany za następcę ich bezdzietnego króla Karola XIII., grozili niezwłocznem wtargnięciem do północnéj części Niemiec. Zresztą możeby sam tego zawieszenia nie życzył, gdyby był przeniknął zdradliwe zamiary teścia swojego, cesarza Austryi; ale minister austryacki *Metternich* umiał je zręcznie okryć zasłoną tajemnicy, i wielki wódz został oszukany przez wielkiego polityka. Sprzymierzeńcy nie chcieli z początku zezwolić na rozejm, bo u nich wszystko było gotowe do wojny, ale porozumiawszy się w téj rzeczy z Austryą, która potrzebowała czasu dla ukończenia swojego uzbrajania się przystali na żądanie Napoleona.

Zawieszenie broni trwało od 4 czerwca do 10 sierpnia. W ciągu tego czasu Austrya, która nawet po wejściu w związki familijne z cesarzem Francuzów nie mogła zapomnieć, iż ten szczęśliwy wojownik na tyle ją bolesnych strat naraził, przyłączywszy się za staraniem cesarza Alexandra do ogólnéj sprawy sprzymierzeńców, dała im zupełną przewagę nad Francyą. Po upływie rozejmu, cesarz austryacki oświadczył otwarcie, 12 sierpnia, iż podnosi oręż na swojego zięcia.

Wojsko téj nowéj koalicyi wynosiło 700,000 ludzi i dzieliło się na siedm armij, z których wymienimy trzy główniejsze:

Armia Czeska pod rozkazami Schwarzenberga, mająca w swym składzie korpusy: austryacki, pruski i rossyjski, zawierała 240,000 żołnierzy, i 1,700 armat.

Armia Północna pod Bernadottem, mająca korpusy: pruski, rossyjski i szwedzki, składała się ze 155,000 żołnierzy i 380 armat.

Armia Szląska pod wodzą Blüchera, złożona z Prussaków i Rossyan, miała 95,000 wojska i 350 armat.

Cesarze: Alexander i Franciszek, tudzież król pruski Frydryk-Wilhelm III., postanowili znajdować się przy wojsku do końca téj kampanii; główna ich kwatera była w armii Schwarzenberga.

Przeciwko tym siłom koalicyi Napoleon wystawił 460,000 wojska. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się pod koniec sierpnia, i przez resztę dni tego miesiąca jenerałowie francuzcy przegrali trzy znaczniejsze bitwy, których placem były Szląsk i Saxonia.

1. Armia Północna, pod Bernadottem, zasłaniała Berlin od wtargnięcia Francuzów, którzy pod jenerałem Oudinot mieli rozkaz zdobyć koniecznie tę stolicę. Bernadotte wysłał przeciwko nim jenerała Bülow, który im zadał klęskę pod *Gross-Beeren*, 23 sierpnia, i ocalił Berlin.

2. Drugi jenerał francuzki, Mackdonald, otrzymał był zlecenie uderzyć na Prussaków i opanować Wrocław w Szląsku, ale napadnięty przez armią Blüchera, utracił w bitwie nad rzeką *Katzbach* 10,000 jeńców i przeszło 100 armat, 26 sierpnia.

3. Armia Czeska pod Schwarzenbergiem, wyszedłszy z granic czeskich, uderzyła na Drezno, główną kwaterę Napoleona i stolicę króla saskiego, wiernego sprzymierzeńca Francyi. Mordercza walka dwa dni trwała, 26 i 27 sierpnia; zwycięstwo zostało przy Francuzach, którymi dowodził sam Napoleon. Około 15,000 Austryaków i 26 armat wpadły w ręce zwycięzcy. W téj bitwie został też śmiertelnie raniony jenerał Moreau, który, wezwany od swego przyjaciela Bernadotta, powrócił był z Ameryki i stanął w szeregach sprzymierzeńców przeciw cesarzowi Francuzów.

4. Po bitwie pod Dreznem Napoleon wyprawił kilku swoich jenerałów dla ścigania różnemi drogami uchodzących do Czech nieprzyjaciół. W téj liczbie był *Vandamme*, który z korpusem trzydziestotysięcznym otrzymał rozkaz przeciąć najśpieszniéj sprzymierzeńcom możność odwrótu do miasta *Teplic*, gdzie wszyscy zebrać się mieli po klęsce drezdeńskiej. Jakoż Vandamme wyprzedził nieprzyjaciół, doszedł do Peterswaldu, małego miasteczka w górach Czeskich (Erzgebirge), goniąc przed sobą niewielki oddział 8,000 Rossyan pod wodzą *Ostermana-Tołstoja*, który ciągle walcząc, cofał się do Teplic. Gdyby mu udało się porazić Ostermana i zająć to miasto, jedyna droga w tych górach, po któréj

sprzymierzeńcy z artylleryą swoją dostać się mogli do Pragi, byłaby w jego ręku, tak, iż nieprzyjaciele albo znaleźliby się między jego korpusem i oddziałami innych jenerałów francuzkich, z tyłu goniących, albo musieliby, rzuciwszy bagaże i armaty, puścić się przez góry, ścieżkami, któremi dotąd pasterze tylko lub wieśniacy chodzili. W pewnéj nadziei zdobycia Teplic zeszedł Vandamme z wierzchołka gór Peterswaldzkich i ścigał gwałtownie Ostermana; już był o pół mili od Teplic, gdy wódz rossyjski, ostrzeżony od króla pruskiego, który się w tém mieście znajdował, że jeśli Francuzóm kroku nie dotrzyma, cesarz Alexander, cofający się z pod Drezna do Teplic, w ich ręce wpaść musi koniecznie, zatrzymał się z swoim oddziałem i odparł najmężniéj kilkakrotne natarcia Vandamma, póki mu nie pośpieszył na pomoc Barklay de Tolly ze świeżym znacznym posiłkiem. Jenerał francuzki, z powodu nadchodzącéj nocy i silnego oporu przeciwnikow, cofnął się nazad i stanął obozem w dolinie pod wsią *Kulmem*. Nazajutrz, 30 sierpnia, mając przed sobą Rossyan, i lękając się, aby uchodzący z pod Drezna nieprzyjaciel nie uderzył nań z tyłu z gór Peterswaldzkich i nie zamknął go w Kulmskiéj dolinie, postanowił zająć uprzednie swoje na górach stanowisko. Tymczasem gdy piechota jego z kawaleryą szła powoli pod górę, oddział Prussaków pod wodzą *Klejsta*, zmykając z pod Drezna, ukazał się właśnie w téj chwili na szczycie Peterswaldu. Prussacy, wyobrażając, że zamiarem Francuzów jest odciąć ich od reszty wojsk sprzymierzonych, które ich uprzedziły, zamiast zatrzymania się w korzystnéj pozycyi, na wierzchołku gór, postanowili przedrzeć się do Teplic przez środek nieprzyjacioł, i w tym celu z wielkim pędem z gór spuszczać się zaczęli. Francuzi, ze swojéj strony, widząc wrota do ucieczki zamknięte, toż samo uczynić przedsięwzięli. Tym sposobem gdy obie strony przebojem drogę otworzyć usiłują, kawalerya francuzka, dzięki szybkości swych koni, przedarła się przez szeregi Prussaków i ucieczką się ratowała; ale Vandamme ze swoją piechotą, napadnięty z tyłu od Rossyan, tudzież naciskany z przodu od Prussaków, uległ smutnéj katastrofie. Korpus jego został całkiem rozproszony, a sam z 10,000 jeńców dostał się w niewolę. Szczególny ten wypadek nosi nazwisko *bitwy pod Kulmem*.

5. Napoleon, tą stratą boleśnie dotknięty, chciał przynaj-

mniéj nagrodzić to zdobyciem Berlina; Nej, na czele 80,000 wojska, otrzymał rozkaz przywiedzenia do skutku téj woli cesarza; ale pod *Dennewic* został zbity na głowę, 6 września, przez Bernadotta, a mianowicie przez jenerała Bülow. 20,000 Francuzów, wszystkie bagaże i 80 armat, dostały się w tym dniu Prussakóm.

6. Nakoniec zaszła ostatnia w tym roku i los kampanii, tudzież los Napoleona rozstrzygająca bitwa niedaleko *Lipska*. Na rozległych równinach pod tém miastem złączyły się wszystkie trzy główne armie sprzymierzeńców: Czeska, Północna i Szląska. Napoleon miał tylko 170,000 wojska; przeciwnicy jego wystawili 300,000 żołnierzy. Bitwa poczęła się 18 października; Francuzi pod okiem największego z wojowników nowożytnych walczyli jak prawdziwi bohatérowie; ale gwiazda ich wodza zaćmiła się; szczęście opuściło chorągiew Napoleona. Wczasie bitwy niektóre oddziały saskie i würtemberskie zdradziły Napoleona przechodząc na stronę sprzymierzeńców. Następnéj nocy wojsko francuzkie wyszło z Lipska cofając się do granic swojéj ojczyzny; Mackdonald i Poniatowski zostali tylko dla obrony miasta. Napoleon pośpieszył za główną swą armią, a Francuzi zrzucili jedyny most, który się znajdował na błotnistéj Elstrze wzdłuż Lipska płynącéj, skoro ich cesarz przeszedł przez niego, tak, iż Mackdonald i Poniatowski zostali odcięci od głównéj armii ze swémi oddziałami. Ostatni, po zdobyciu Lipska, nie chcąc poddać się sprzymierzeńcóm, utonął w Elstrze, którą chciał przebyć wpław na koniu; król zaś Saski, Frydryk-August dostał się w niewolę. Bonaparte utracił w téj pamiętnéj bitwie, w zabitych, rannych i jeńcach, przeszło 70,000 żołnierzy i 300 armat; sprzymierzeńcy przypłacili swoje zwycięstwo śmiercią 50,000 wojowników.

Skutki kampanii r. 1813.

1. Po nieszczęśliwéj bitwie pod Lipskiem, Napoleon wystąpił z Niemiec z całą swą armią, śpiesząc na obronę własnego kraju.

2. Związek Reński został zerwany i runęło krolestwo Westfalskie.

3. Elektorat Hanowerski i Oldenburg wróciły do swych prawych posiadaczy.

4. Król Bawarski, król Würtemberski i wszyscy książęta Związku Reńskiego opuścili Napoleona, przechodząc na stronę wielkiéj Koalicyi.

Kampania roku 1814. Wtargnienie sprzymierzeńców do Francyi.

Sprzymierzeńcy weszli do Francyi na początku r. 1814; kampania ta nie trwała dłużéj nad trzy miesiące. Siły nieprzyjacioł dzieliły się na trzy części:

1. Armia Czeska pod Schwarzenbergiem miała wkroczyć przez Szwajcaryą.

2. Armia Szląska pod Blücherem miała przejść Ren niedaleko Moguncyi.

3. Armia Północna pod Bernadottem zająć powinna była Niderlandy.

Napoleonowi w wielu bitwach sprzyjało szczęście, w tych mianowicie, w których osobiście dowodził; ale jego marszałkowie niemałych klęsk doświadczyli. Opuszczamy tu pasmo różnych bitew, w których już Francuzi, już sprzymierzeni mieli przewagę. Nakoniec dwie armie: Szwarzenberga i Blüchera złączywszy się w połowie marca, 1814, uderzyć na Paryż postanowiły. Napoleon, nie domyślając się bynajmniéj tego zamiaru, a widząc, że się zadaleko od brzegów Renu pomknęły, śpieszył przeciąć im związek z krajami Nadreńskiemi, zajął tył, i zamierzał przenieść teatr wojny do Niemiec. Dwa korpusy: Marmonta i Mortier bronić miały tymczasem Paryż od obcéj napaści. Sprzymierzeni, dowiedziawszy się o planie Napoleona z przejętego listu, udali zręcznie, że się lękają, aby nie wkroczył do Niemiec, i w téj myśli, dla utrzymania go w błędzie, wysłali w ślad za nim jenerała rossyjskiego *Winzingerode*, który niby go ścigał, tymczasem główne armie nagłym marszem zbliżyły się ku Paryżowi, zbiły 30 marca oba francuzkie korpusy na Montmartre, a stolica poddała się im 31 marca, 1814 r. Monarchowie sprzymierzeni: Alexander i król pruski, weszli do tego miasta na czele 200,000 wojska. W kilka dni potém przybył cesarz Franciszek.

Dopiéro 29 marca Napoleon otrzymał wiadomość o prawdziwym kierunku drogi sprzymierzeńców; cofnął gwałtownie nazad swe wojska, ale już było za pozno; pocztą, dniem i

nocą śpieszył do Paryża, i już znajdował się o pięć godzin drogi od stolicy, gdy ta się nieprzyjaciołom poddała. Po czém usunął się do zamku w Fontainebleau, dalszych wypadków oczekując. Dnia 2 kwietnia senat francuzki ogłosił go za odpadłego od korony; 5 kwietnia marszałkowie wypowiedzieli mu posłuszeństwo; 6 ogłoszono powrót na tron familii Burbonów, w osobie Ludwika XVIII.; nakoniec d. 11 Napoleon złożył koronę. Wyznaczono mu w posiadłość wyspę Elbę, z zachowaniem tytułu cesarza, i dwa miliony franków rocznie ze skarbu francuzkiego, a żonie i synowi księstwo Parmy. 28 kwietnia Napoleon udał się na miejsce swego wygnania, a Ludwik XVIII. zasiadł na tronie swych przodków.

Jednakże niedługo na nim się utrzymał. Monarchowie sprzymierzeni zawarli w Paryżu, 30 maja, pokój z Francyą, którą zamknęli w dawnych granicach, i od wszelkiéj kontrybucyi uwolnili. Wszystkie mocarstwa we dwa miesiące po podpisaniu pokoju paryzkiego wysłać przyrzekły swoich pełnomocników na *kongres* do Wiednia, który miał ostatecznie urządzić polityczne stosunki Europy. Lecz kongres ten zaledwie się zgromadził pod koniec roku 1814. Tymczasem Napoleon, wzywany tajemnie na powrót przez swoich marszałków i jenerałów, gdy prócz tego dowiedział się, że na kongresie wiedeńskim wynikły między królami niezgody, osądził ten moment za pomyślną okoliczność do odzyskania utraconéj korony. Jakoż po dziesięciomiesięcznym na wyspie Elbie pobycie, wylądował 1 marca 1815 roku na brzegi Francyi przy mieście *Cannes*, w szczupłém towarzystwie 1,000 osób. Ale jak rzeka, wązkiem u swego źródła płynąca korytem, rośnie im daléj płynie, przyjmując w swe łono mniejsze strumienia, tak orszak byłego cesarza Francuzów, w miarę jak się zapuszczał w głąb Francyi, rosł i powiększał się przystawaniem do niego wszystkich żołnierzy, którzy rozbrojeni skutkiem paryzkiego pokoju, porzuciwszy miecze i bagnety, do prac rolniczych, do pługa i motyki niechętnie wrócić musieli. Dnia 20 marca wszedł Napoleon do Paryża, zkąd Ludwik XVIII., widząc się nagle od wojska, jenerałów i przedniejszych urzędników opuszczonym, wyjechał do Gandawy, w Belgii. Monarchowie, w Wiedniu zebrani, na wieść o powrócie Napoleona i zajęciu przezeń Paryża, oświadczyli, że opuszczając Elbę przeciw ich woli, winien być uważanym za wyjętego z pod opieki prawa, jako nieprzyja-

ciel i wichrzyciel powszechnego pokoju. Śpiesznie zaczęto się uzbrajać; cztéry mocarstwa: Anglia, Rossya, Austrya i Prussy, zobowiązały się wystawić po 180,000 wojska. Walka zaczęła się na nowo. Ale dwie tylko armie: *angielska* w Niderlandach pod Wellingtonem, ze 100,000 złożona, i *pruska* ze 140,000 pod Blücherem na brzegach dolnego Renu stojąca, rozstrzygnęły los kampanii r. 1815.

Siły Napoleona wynosiły przeszło 200,000 żołnierzy, które rozdzielił na 8 armij. Sam z *armią północną*, mającą 100,000, rozpoczął kampanią 15 czerwca, wtargnieniem do Belgii. Tu bowiem dwie armie nieprzyjacielskie: angielska i pruska, zajęły przestrzeń od *Bruxelli* do *Leodyum* (Lüttich, Liège), w znacznéj jednak od siebie odległości. Plan Napoleona był znieść je po osobno, nie dając czasu do zjednoczenia się, a potém czekać na dalszych nieprzyjaciół, to jest, na Rossyą i Austryą, których wojska najspieszniéj do granic Francyi dążyły.

Bonaparte, przeprawiwszy się przez rzekę Sambre, stanął 15 czerwca w Charleroy, zkąd droga, na 14 godzin długa, prowadzi w północnym kierunku, do Bruxelli. Na téj drodze stały rozłożone wojska angielskie, których przednia straż znajdowała się przy *Quatre-Bras*, małym folwarku z kilku domami. Marszałek Nej otrzymał rozkaz iść aż do Quatre-Bras, znosząc małe oddziały Anglików, snujące się po drodze bruxelskiéj, i zabawiając tym sposobem nieprzyjaciół, nie dozwolić im śpieszyć z pomocą Prussakóm, na których sam Napoleon miał uderzyć.

Nazajutrz, 16 czerwca, zaszły dwie bitwy: jedna przy Quatre-Bras pomiędzy Nejem i Wellingtonem, druga pod wioską *Ligny*, na północ od Fleurus leżącą, między Napoleonem i Blücherem. Cesarz Francuzów został zwycięzcą, rozproszył Prussaków i kazał jenerałowi *Grouchy* ścigać ich bez wypoczynku, przeszkadzając połączeniu się z Anglikami, przeciwko którym najśpieszniéj powiódł swoje szeregi. Nej zaś poniósł klęskę, chociaż niezupełną, pod Quatre-Bras; jednak Wellington cofnął się ztamtąd do *Waterloo*, wioski o dwie mile od Bruxelli, gdzie czekać na Prussaków postanowił. Napoleon złączywszy razem swoje siły i mniemając, że Grouchy utrzyma Prussaków, uderzył 18 czerwca na wojsko angielskie pod Waterloo. Mordercza walka trwała od południa do 4-téj godziny. Już Anglicy cofać się zaczynali, a

Francuzi do najwyższego stopnia bitwą i nagłemi marszami znużeni byli, kiedy ukazał się na prawém skrzydle Napoleona korpus pruski, pod wodzą Blüchera, którego Grouchy nie mógł dopędzić. Przybycie świeżych sił na pomoc Anglikóm było ciosem piorunu dla Napoleona i jego armii, która w momencie poszła w rozsypkę, i sam cesarz zaledwie śpieszną ucieczką uniknąć niewoli potrafił.

Klęska pod Waterloo zabiła na zawsze nadzeje Napoleona; ze stu tysięcy Francuzów około 60,000 zginęło lub dostało się w niewolę w bitwach 16 i 18 czerwca; Anglicy utracili 14,000, Prusacy zaś przeszło 30,000 żołnierzy. Niemcy nazwali rozprawę pod Waterloo bitwą przy *Belle-Alliance*, od imienia domu, w którym się po raz piérwszy po odniesionèm zwycięztwie zeszli Blücher i Wellington.

Napoleon, przybywszy do Paryża, chciał wezwać naród do nowych ofiar, ale izba deputowanych stanowczo temu się oparła i wymogła na nim powtórnego zrzeczenia się tronu, 22 czerwca 1815 roku. Nieprzyjaciele wkroczyli do Francyi, i 7 lipca, bez żadnego oporu, zajęli stolicę, do któréj wszedł także nazajutrz Ludwik XVIII. Złożony cesarz Francuzów zamierzał wypłynąć z portu Rochefort do Stanów-Zjednoczonych, ale gdy tego nie mógł uskutecznić z powodu krążących przy brzegach statków angielskich, oświadczył 8 lipca kapitanowi angielskiemu Majtland, który dowodził okrętem *Bellerofon*, iż się oddaje pod opiekę praw angielskich, i że chce przepędzić ostatek życia jako człwiek prywatny w państwie Wielkiéj Brytanii. Sprzymierzeńcy jednak nie pozwolili mu zawinąć do Anglii, ale rozkazali przewieść go niezwłócznie na wyspę *Św. Heleny* na oceanie Atlantyckim, gdzie, jako jeniec wszystkich mocarstw sprzymierzonych, zostawać miał pod szczególnym dozorem rządu angielskiego. Jakoż rozkaz ten wykonano 7 sierpnia, a dnia 18 paździer., mąż, który przez lat 19 był przedmiotem czci, podziwu i strachu całéj Europy, wysiadł na samotną skałę, gdzie przesiedział aż do swojéj śmierci, która go wydarła światu 5 maja 1821 roku.

Po uwięzieniu Napoleona stanął powtórny pokój paryzki 20 listopada 1815 roku. Francya musiała tą razą wypłacić sprzymierzonym w sposobie wynagrodzenia 700,000,000 franków i zaspokoić wszelkie pretensye, jakie mieli do rządu

francuzkiego poddani mocarstw sprzymierzonych, na żywność, furaż i inne artykuły, dostarczone wojskom Napoleona w czasie jego różnych kampanij w Niemczech i Rossyi. Nadto postanowiono, że 150,000 wojska sprzymierzonego zajmować będzie przez lat pięć, a w razie spokojnego zachowania się Francuzów, tylko przez lat trzy, pewną przestrzeń Francyi, która powinna była na utrzymanie tych wojsk płacić corocznie 50,000,000 franków. Wojska te wystąpiły z granic Francyi 30 listopada 1818 roku.

Kongres Wiedeński.

Piérwszym pokojem paryzkim, 30 maja 1814 r., sprzymierzeni uchwalili zebranie się do Wiednia pełnomocników różnych mocarstw dla ostatecznego załatwienia interesów Europy. Kongres ten zgromadził się rzeczywiście w październiku; ukazali się na nim dwaj cesarze: Rossyjski i Austryacki, cztérech królów: Pruski, Bawarski, Würtemberski i Saski, tudzież najpiérwsi ministrowie wszystkich prawie mocarstw europejskich i mnóstwo deputowanych od różnych książąt. Kongres wiedeński ukończył swoje prace 8 czerwca 1815 roku. Oto są główniejsze jego uchwały.

1. Austrya odzyskała wszystkie swe straty we Włoszech z dodatkiem posiadłości rzeczypospolitéj Weneckiéj, z których powstało królestwo Lombardzko-Weneckie.

2. Król Sardyński wrócił do swego dziedzictwa i nadto otrzymał dawniejszą rzeczpospolitą Genueńską.

3. Hollandya i Belgia, razem złączone, dostały się synowi Wilhelma V. statudera Hollandyi, który od roku 1815 przybrał tytuł *króla Niderlandów* pod imieniem Wilhelma I.

4. Szwecya otrzymała Norwegią, którą odjęto Danii za jéj ścisłe przymierze z Napoleonem.

5. Anglia dostała wyspę Maltę i opiekę nad rzecząpospolitą *siedmiu wysp Jońskich.* Wrócił do niéj także elektorat Hanowerski z tytułem królestwa.

6. Prussy otrzymały część dawnego księstwa Warszawskiego pod imieniem *Wielkiego księstwa Poznańskiego*, tu-

dzież dwie piąte części królestwa saskiego i znaczną przestrzeń między Renem a Mozellą.

7. Rossya, w nagrodę za obalenie Napoleona, otrzymała księstwo Warszawskie, pod imieniem *królestwa Polskiego*.

8. Familia Burbonów wróciła na tron Neapolitański w osobie Ferdynanda IV., który odtąd zwać się począł Ferdynandem I.; Joachim zaś Murat, wyzuty z przywłaszczonego królestwa, został rozstrzelany r. 1815.

9. Żona Napoleona Marya Ludwika utrzymała się przy księstwie Parmy i Placencyi, które po jéj śmierci miało wrócić do dynastyi Burbonów, do księcia *Karola II.*

10. Na kongresie wiedeńskim został uchwalony *Związek Niemiecki*, celem zachowania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec.

Związek Niemiecki.

Związek Niemiecki zajmuje środek Europy i składa się ze 38 krajów, których imiona znajdują się wyliczone w każdéj jeografii. Powierzchnia związku wynosi 11,400 mil kwadr., a ludności liczy się 38,000,000. Z téj liczby przypada na kraje austryacko-niemieckie 11,400,000, a na prusko-niemieckie 10,900,000.

Celem Związku jest utrzymanie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, tudzież niepodległości każdego z krajów związkowych. Kraje te, większe czy mniejsze, są co do praw sobie równe; każdy ma u siebie rząd niezawisły; stanowi prawa, zawiera traktaty z obcemi mocarstwami, byle nie na szkodę Związku; ma prawo życia i śmierci nad poddanymi, nakłada podatki, utrzymuje wojsko i t. d., słowem tak postępuje, jak za dobre dla swoich mieszkańców uważa.

Ale interesa, ogół Związku dotyczące, traktują się na sejmie związkowym, gdzie kraj każdy jest przez swoich pełnomocnych posłów reprezentowany; posłów tych jest *38*; ci składają sejm dwojaki: *powszechny* i *zwyczajny*. Do pierwszego należą tylko sprawy największej wagi, naprzykład

stanowienie i zmienianie zasadniczych praw Związku lub wydanie ogólnéj wojny. Na drugim roztrząsają się wszelkie mniejsze interesa.

Na sejmie powszechnym 38 posłów mają 70 głosów, które się dzielą pomiędzy 38 państw według ich rozległości, tak, iż niektóre kraje mają po cztéry głosy, jako to: Austrya, Prussy i dalsze królestwa Niemieckie; inne po 3, inne zaś po 2, a kraje mniejsze po *jednym*. Na sejmie zwyczajnym 38 posłów mają tylko 17 głosów, to jest, większe państwa mają po jednym, a mniejszych kilka razem jeden głos składają, naprzykład posłowie cztérech miast wolnych i poseł *Hessen-Homburski* jeden głos na sejmie zwyczajnym stanowią. Na obu sejmach sprawy większością się głosów rozstrzygają. Sejm ciągle przebywa we Frankfurcie nad Menem.

Przez akt związkowy, który nastał 8 czerwca 1815 roku, kraje Związek składające zobowiązały się bronić siebie nawzajem od wszelkiéj zewnętrznéj napaści, czy ta całemu Związkowi, czy tylko pojedyńczym jego członkóm zagrażać będzie. Skoro więc wojna przez Związek ogłoszoną lub jemu przez kogokolwiek wydaną zostanie, wszyscy członkowie obowiązani są do wzajemnéj pomocy i nie mogą wchodzić w układy z nieprzyjacielem osobno, ani też zawierać pokoju lub zawieszenia broni. Dla obrony wewnętrznéj i zewnętrznéj Związek utrzymuje gotową siłę zbrojną w takiéj proporcyi, iż każdy kraj związkowy dostarcza po jednym żołnierzu ze sta osób ludności; przeto ogół wojska Związkowego wynosi przeszło 300,000 żołnierzy. Wojsko to dzieli się na *11* korpusów, z których pierwsze trzy składają się z samych Austryaków (95,000), trzy zaś następne z Prussaków (79,000).

Kraje związkowe nie mogą pomiędzy sobą pod żadnym pozorem prowadzić wojny, ale w razie nieporozumień strony spór wiodące muszą przedstawiać swoje interesa na rozstrzygnienie sejmowi zwyczajnemu, któremu jeśli się nie uda pogodzić zwaśnionych, porucza sprawę sądowi, umyślnie na to wyznaczonemu. Po wydaniu przez sąd wyroku, jeśli nie chce mu ulegać strona przegrywająca, sejm poleca jednemu z krajów, do sporu nienależących, aby siłą zbrojną wyrok do skutku przyprowadził. W takim razie przeznacza nie

tylko ilość wojska, ale i czas, kiedy wyrok ma być spełniony.

Jeśli zaś rząd któregokolwiek kraju związkowego ma zatargi z własnymi poddanymi, ci ostatni nie mogą podnosić buntu przeciwko władzy, a rząd nie może też siłą oręża nakazać im milczenia, ale obie strony przekładają sejmowi zwyczajnemu swe spory, który je ostatecznie rozstrzyga. Na mocy takich praw najsłabsze kraje, do Związku wchodzące, są nie tylko od napaści silniejszych, ale też od częstych wstrząśnień i zaburzeń wewnętrznych zabezpieczone.



DODATEK.

Spis Chronologiczny Panujących.

Francya.

	Rok wstąpienia.
Klowis	481 († 511)
Childeryk III.	742

Dynastya Karlowingów.

Pepin Krótki	752
Karol Wielki	768
Ludwik Łagodny . . .	814
Karol Łysy	840
Ludwik II.	877
Ludwik III. i Karloman	879
Karloman sam jeden . .	882
Karol Otyły	884
Eudes	888
Karol III. Prosty . . .	898
Raul	923
Ludwik IV. Zamorski .	936
Lotaryusz	954
Ludwik V.	986

Dynastya Kapetów.

Hugo-Kapet	987
Robert	996
Henryk I.	1031
Filip I.	1060
Ludwik VI Otyły . . .	1108
Ludwik VII. Młodszy .	1137
Filip II. August	1180
Ludwik VIII. Lew . . .	1223
Ludwik IX. Święty . .	1226
Filip III. Śmiały	1270
Filip IV. Piękny	1285
Ludwik X.	1314
Filip V. Długi	1316
Karol IV. Piękny . . .	1322

Gałąź Valois.

Filip VI. de Valois . . .	1328
Jan Dobry	1350
Karol V. Mądry	1364
Karol VI.	1380
Karol VII.	1422
Ludwik XI.	1461
Karol VIII.	1483
Ludwik XII.	1498
Franciszek I.	1515
Henryk II.	1547
Franciszek II.	1559

Rok wstąpienia.

Karol IX. 1560
Henryk III. 1574

Gałąź Burbonów.

Henryk IV. 1589
Ludwik XIII. 1610
Ludwik XIV. 1643
Ludwik XV. 1715
Ludwik XVI. 1774

Napoleon 1804
Ludwik XVIII. 1814
Karol X. 1824
Ludwik Filip 1830
Rzeczpospolita 1848

Anglia.

Egbert 827
Etelwolf . . . . 837 († 857)
Alfred Wielki . 871 († 901)
Etelred II. . . . 978 († 1016)

Dom Duński.

Swenon 1014
Kanut I. 1017
Harald I. 1036
Hardy-Kanut 1039
Edward Wyznawca . . 1042

Dom Normandzki.

Wilhelm I. Zdobywca . 1066
Wilhelm II. 1087
Henryk I. 1100
Stefan de Blois 1135

Dom Plantagenetów.

Henryk II. 1154
Ryszard Lwie-Serce . . 1189
Jan Bez-Ziemi 1199
Henryk III. 1216

Rok wstąpienia.

Edward I. 1272
Edward II. 1307
Edward III. 1327
Ryszard II. 1377
Henryk IV. Lankaster . 1399
Henryk V. 1413
Henryk VI. 1422
Edward IV. Jork . . . 1461
Edward V. i Ryszard III. 1483

Dom Tudorów.

Henryk VII. 1485
Henryk VIII. 1509
Edward VI. 1547
Marya Tudor 1553
Elżbieta 1558

Dom Sztuartów.

Jakób I. 1603
Karol I. 1625
Rzeczpospolita 1649
Oliwier Kromwel Protektor 1653
Ryszard Kromwel Protektor 1658
Karol II. Sztuart . . . 1660
Jakób II. 1685
Wilhelm III. z Maryą . 1689
Anna 1702

Dom Hanowerski.

Jerzy I. 1714
Jerzy II. 1727
Jerzy III. 1760
Jerzy IV. 1820
Wilhelm IV. 1830
Wiktorya 1837

Niemcy.

Karol Wielki 803

	Rok wstąpienia.
Ludwik Łagodny . . .	814
Ludwik Niemiecki . . .	843
Karloman	876
Ludwik II.	879
Karol Otyły	882
Arnold	887
Ludwik Dziecię	899
Konrad I.	911
Henryk I. Ptasznik . .	919
Otton I. Wielki . . .	936
Otton II.	973
Otton III.	983
Henryk II. Swięty . .	1002
Konrada II. Frankoński	1024
Henryk III. Czarny . .	1039
Henryk IV.	1056
Henryk V.	1106
Lotaryusz	1125
Konrad III. Hohensztaufen	1137
Frydryk I. Barbarussa .	1152
Henryk VI.	1190
Filip	1198
Otton IV. Welf	1208
Frydryk II.	1215
Konrad IV.	1250
Wilhelm Hollenderski .	1254
Alfons X. i Ryszard Angielski	1257
Rudolf Habsburski .	1273
Adolf Nassauski . . .	1292
Albert I. Habsburski .	1298
Henryk VII. Luxemb. .	1308
Ludwik V. Bawarski .	1314

	Rok wstąpienia.
Karol IV. Luxemb. . .	1347
Wacław Luxemb. . .	1378
Robert Bawarski . . .	1400
Zygmunt Luxemburski .	1410

Dom Habsburski.

Albert II.	1438
Frydryk III.	1440
Maxymilian I. . . .	1493
Karol V.	1519
Ferdynand I.	1558
Maxymilian II. . . .	1564
Rudolf II.	1576
Maciéj	1612
Ferdynand II. . . .	1619
Ferdynand III. . . .	1637
Leopold I.	1658
Józef I.	1705
Karol VI.	1711
Karol VII. Bawarski .	1742
Franciszek I. i Marya-Teresa	1745
Józef II. , ...	1765
Leopold II.	1790
Franciszek II. . . .	1792
Franciszek I. cesarz Austryacki	1806
Ferdynand I.	1835
Franciszek-Józef . . .	1848

Hiszpania.

Izabella Kastylska . . .	1474
Ferdynand V. Katolicki	1479

Dom Habsburski.

Filip I. Piękny	1504
Karol I.	1516
Filip II.	1556
Filip III.	1598

	Rok wstąpienia.
Filip IV.	1621
Karol II.	1665

Dom Burbonów.

Filip V.	1700
Ferdynand VI.	1746
Karol III.	1759
Karol IV.	1788
Józef Bonaparte	1808
Ferdynand VII.	1813
Izabella II.	1833

Portugalia.

Henryk hrabia	1095
Alfons I. hrabia	1113
Alfons I. król	1139
Sanchez I.	1185
Alfons II.	1211
Sanchez II.	1223
Alfons III.	1248
Dyonizy	1279
Alfons IV.	1325
Piotr I.	1357
Ferdynand I.	1367
Jan Avis	1385
Edward	1433
Alfons V.	1438
Jan II. Doskonały	1481
Emmanuel Wielki	1495
Jan III.	1521
Sebastyan	1557
Henryk Kardynał	1578
Portugalia pod Hiszpanami, od 1580—1640.	
Jan IV. Bragancki	1640
Alfons VI.	1656
Piotr II.	1667
Jan V.	1706
Józef I.	1750
Piotr III. i Marya	1777
Marya jedna	1786
Jan VI. spółrządca	1799
Jan VI. król	1816
Donna Marya	1826

Cesarze Wschodni.

Arkadyusz	395
Teodozy II.	408
Pulcherya i Marcyan	450
Leon I.	457
Leon II.	474
Zenon	474
Anastazy	491
Justyn I.	518
Justynian I.	527
Justyn II.	565
Tyberyusz II.	578
Maurycy	582
Fokas	602
Herakliusz	610
Konstantyn III.	641
Konstantyn IV. Pogonat	668
Justynian II.	685
Leoncyusz	695
Tyberyusz	698
Justynian II. powtórnie.	705
Filippik	711
Anastazy II.	713
Teodozy II.	716
Leon III. Izauryk	718
Konstantyn V. Kapronim	741
Leon IV.	775
Konstantyn VI. i Irena	780
Irena jedna	797
Nicefor I.	802
Michał Kuropalat	811
Leon V.	813
Michał Zająkliwy	820

	Rok wstąpienia.
Teofil I.	829
Michał III.	842
Bazyli I.	867
Leon VI.	886
Alexy i Konstantyn VII.	911
Roman i jego synowie .	919
Konstantyn VII. jeden .	945
Roman II.	959
Nicefor Fokas	963
Jan Zemisces	969
Bazyli II. Konstantyn IX.	976
Roman III.	1028
Michał IV.	1034
Michał V.	1041
Konstantyn X.	1042
Michał VI.	1056
Izaak Komnen	1057
Konstantyn XI. Dukas. .	1059
Roman IV.	1067
Michał Dukas	1071
Nicefor III.	1078
Alexy Komnen . . .	1081
Jan Komnen	1118
Manuel Komnen	1143
Alexy II. Komnen . . .	1180
Andronik Komnen . . .	1183
Izaak Angelos	1185
Alexy Angelos	1195
Balduin, cesarz tacińśki	1204
Henryk	1206
Piotr de Courtenay . .	1216
Robert de Courtenay . .	1219
Jan de Brienne	1228
Michał Paleolog . . .	1261
Andronik II.	1282
Andronik III.	1328
Jan V. Paleolog i Jan VI. Kantakuzen	1341
Manuel Paleolog . . .	1391
Jan VII. Paleolog . . .	1425
Konstantyn XII. . . .	1448

Turcya.

Osman I.	1299
Orkan	1326
Amurat I.	1360
Bajazed I.	1389
Soliman I.	1402
Muza Chelebi	1410
Mahomet I.	1413
Amurat II.	1421
Mahomet II.	1451
Bajazed II.	1481
Selim I.	1512
Soliman II	1520
Selim II.	1566
Amurat III.	1574
Mahomet III.	1595
Achmet I.	1603
Mustafa I.	1617
Osman II.	1618
Mustafa I. powtórnie .	1622
Amurat IV.	1623
Ibrahim IV.	1640
Mahomet IV.	1648
Soliman III.	1687
Achmet II.	1691
Mustafa II.	1695
Achmet III.	1703
Mahmud I.	1730
Osman II.	1754
Mustafa III.	1757
Abdul-Hamid	1774
Selim III.	1789
Mustafa IV.	1807
Mahmud II.	1808
Abdul-Medżyd	1839

Rok wstąpienia.

Szwecya.

Małgorzata 1388
Eryk 1412
Krzysztof 1439
Chrystyan I. 1448

Gustaw Waza 1523
Eryk XIV. 1560
Jan III. 1568
Zygmunt 1592
Karol IX. 1604
Gustaw Adolf 1611
Krystyna 1632
Karol X. Gustaw . . . 1654
Karol XI. 1660
Karol XII. 1697
Ulryka Eleonora . . . 1718
Adolf Frydryk 1751
Gustaw III. 1771
Gustaw IV. 1792
Karol XIII. 1809
Karol XIV. Bernadotte . 1818
Oskar 1844

Dania.

Chrystyan I. 1448
Jan I. 1481
Chrystyan II. 1513
Frydryk I. 1523
Chrystyan III. 1534
Frydryk II. 1559
Chrystyan IV. 1588
Frydryk III. 1648
Chrystyan V. 1670
Frydryk IV. 1699
Chrystyan VI. 1730
Frydryk V. 1746
Chrystyan VII. 1766

Rok wstąpienia.

Frydryk VI. 1808
Chrystyan VIII. 1841
Frydryk VII. 1848

Sardynia.

Amadeusz VIII. 1391
Ludwik 1451
Amadeusz IX. 1465
Filibert 1472
Karol I. 1482
Karol II. 1489
Filip II. 1496
Filibert II. 1497
Karol III. 1504
Emanuel Filibert . . . 1553
Karol Emanuel Wielki . 1580
Wiktor Amadeusz I. . 1630
Karol Emanuel II. . . 1638

Królowie.

Wiktor Amadeusz II. . 1675
Karol Emanuel III. . . 1731
Wiktor Amadeusz III. . 1773
Karol Emanuel IV. . . 1796
Emanuel I. 1802
Karol Felix 1821
Karol de Carignan . . 1830
Wiktor-Emanuel II. . . 1848

Neapol.

Roger I. Król 1139
Wilhelm I. Zły 1154
Wilhelm II. Dobry . . 1166
Tankred 1189
Wilhelm III. 1194
Henryk VI. Hohenszt. . 1194
Frydryk I. 1197
Konrad 1254
Manfred 1258
Karol d'Anjou 1266

	Rok wstąpienia.
Karol II.	1285
Robert Mądry	1309
Joanna I.	1343
Karol Durazzo	1382
Władysław	1386
Joanna II.	1414
Alfons I. Arragoński	1435
Ferdynand I.	1458
Alfons II.	1494
Ferdynand II.	1495
Frydryk II.	1496

Neapol zostaje w ręku Hiszpanów od r. 1500 do r. 1713.

Karol VI. cesarz niemiecki	1713
Don Karlos Burbon	1734
Ferdynand IV.	1759
Józef Bonaparte	1806
Joachim Murat	1808
Ferdynand I. (IV). Burbon	1815
Franciszek I.	1825
Ferdynand II.	1830

Prussy.

Albert (książe)	1525
Albert Frydryk	1568
Jan Zygmunt	1618
Jerzy Wilhelm	1619
Frydryk Wilhelm	1640
Frydryk I.	1688
Frydryk I. król	1701
Frydryk Wilhelm I.	1713
Frydryk II. Wielki	1740
Frydryk Wilhelm II.	1786
Frydryk Wilhelm III.	1797
Frydryk Wilhelm IV.	1840

Rossya.

Ruryk	862
Oleg	879
Igor	912

	Rok wstąpienia.
Olga	945
Swiatosław	955
Jaropełk I.	972
Włodzimierz W.	980
Swiętopełk I.	1015
Jarosław I.	1019
Izasław I.	1054
Wszewołod	1078
Swiętopełk II.	1093
Włodzimierz II. Monomach	1113
Mścisław I.	1125
Jaropełk II.	1132
Wszewołod II.	1139
Igor II. i Izasław II.	1146
Jerzy Dołhoruki	1154

Opuszczamy peryod czasu od r. 1154—1328, jako dziwnie zagmatwany z powodu ciągłego dzielenia się Rossyi na coraz drobniejsze cząstki.

Iwan Kalita	1328
Symon Pyszny	1340
Iwan II.	1353
Dymitr III.	1359
Dymitr IV. Doński	1362
Wasil II.	1389
Wasil III. Slepy	1425
Iwan III.	1462
Wasil IV.	1505
Iwan IV. Groźny	1534
Fiodor I.	1584
Borys Godunow	1598
Fiodor II.	1605
Wasil Szujski	1606

Dom Romanowych.

Michał	1613
Alexy	1645

	Rok wstąpienia.
Fiodor III.	1676
Iwan i Piotr	1682
Piotr Wielki sam jeden	1689
Katarzyna I.	1725
Piotr II.	1727
Anna	1730
Elżbieta	1741
Piotr III.	1761
Katarzyna II.	1762
Paweł	1796
Alexander	1801
Mikołaj	1825

Polska.

Mieczysław I.	963
Bolesław Chrobry	992
Mieczysław II. Gnuśny	1025
Ryxa	1034
Kazimierz I.	1040
Bolesław II, Śmiały	1058
Władysław Herman	1080
Bolesław III. Krzywousty	1102
Władysław II.	1139
Bolesław IV. Kędzierzawy	1148
Mieczysław III. Stary	1173
Kazimierz Sprawiedliwy	1177
Leszek V. Biały	1194
Władysław Laskonogi	1202
Leszek Biały powtórnie	1207
Bolesław V. Wstydliwy	1227
Leszek VI. Czarny	1279
Henryk Probus	1289
Zamieszanie od roku 1290—1296.	
Władysław Łokietek	1296
Wacław Czeski	1300
Władysław Łokietek	1306
Kazimierz Wielki	1333
Ludwik Węgierski	1370
Jadwiga	1384
Władysław Jagiełło.	1386
Władysław Warneńczyk	1434
Kazimierz Jagielończyk	1444
Jan Albert	1492
Alexander	1501
Zygmunt I. Stary	1506
Zygmunt II. August	1548
Tron elekcyjny	1572
Henryk Walezy	1574
Stefan Batory	1575
Zygmunt III. Waza.	1587
Władysław IV.	1632
Jan Kazimierz	1648
Michał Wiśniowiecki	1669
Jan Sobieski	1674
Frydryk August II.	1697
Frydryk August III.	1733
Stanisław Poniatowski.	1764

Pytania.

Kto i gdzie ustanowił order Podwiązki, i order złotego Runa? 98, 241. W jakich krajach byli: Książe Czarny, hrabia Czerwony, hrabia Zielony? 98, 162. Który monarcha chciał za życia widzieć swój pogrzeb? 79. Która królowa pogrzebła za życia swojego męża? 191. W jakim kraju królowie byli tak ubodzy, iż nie mieli czém dworca swego opalać? 200. Który król wziął za godło pięć samogłosek? 74. W jakim kraju królowie wyłącznie długie włosy nosili? 11. Gdzie zaszły domowe wojny między Armaniakami i Burgundczykami, tudzież Fronda? 22, 45. Jak się zowią założyciele trzech Zakonów Rycerskich, tudzież Zgromadzenia Jezusowego? 430, 431, 432, 471. Jakie wojny zakończył pokój: Westfalski i Utrechcki? 483, 491. Kto zaprowadził w Anglii język francuzki, a kto go używać zakazał? 91, 98. Jak się zwali następcy tronu: we Francyi, Anglii, Hiszpanii i Niemczech? 24, 97, 142, 72. W jakich familij herbie był snopek, janowiec, róża czerwona, róża biała? 260, 92, 100, 103. Kto był przezwany: Ptasznikiem, Lwie Serce, Rudo-brodym, Żelazną ręką, Kresowatym, Wyznawcą? 54, 94, 61, 182, 38, 90. Kto zaś Chrobrym, Krzywoustym, Laskonogim, Wstydliwym? 336, 337, 342, 343. Kiedy książe Pruski został królem Pruskim, a książe Sabaudzki królem Sardyńskim? 491. Który król kazał utopić spowiednika swéj żo-

ny, że nie chciał wyjawić grzechów królowéj? 72. Co to jest kamień filozoficzny 80., co parlament 96., a co mer pałacowy? 11. Kto była Ines de Kastro? 145. Kto ogłosił Wielką Kartę, Złotą Bullę, Sankcyą Pragmatyczną, Statut Wiślicki? 95, 71, 83, 348. Gdzie i przez kogo ogłoszone były: Kapitularze, Etablissements, Kodex Teodozyański, Kodex Justyniański? 14, 20, 191, 192. Co miały na celu Unie: Kalmarska, Brzeska, Horodelska, Lubelska? 256, 358, 350, 355. Jakiego Zakonu Wielki Mistrz został w Paryżu spalony, kiedy i za co? 21. Kto i jakiego króla w więzieniu odkrył śpiewając przy arfie? 410. Która królowa dostała pomieszania zmysłów po śmierci męża? 130. Jakie wojny ukończyły pokoje: w Crepy, w Nysztadt i Kuczuk-Kajnardzy? 36, 319, 328. Kto ogłosił Edykt Nanteński, a kto go odwołał? 42, 46. Kiedy były: Noc S. Bartłomieja, Nieszpory Sycylijskie, Krwawa Uczta Sztokholmska, tudzież Rzeź Wrześniowa? 40, 186, 257, 529. Do jakich krajów i epok należą następni wodzowie: Witykind, Malborough, Bertrand du Guesclin, Alba? 14, 139, 25, 244. Na jakich tronach zasiada dziś dom Burbonów? 139, 140. Zkąd pochodzą nazwiska: Burbon, Valois, Habsburg, Hohensztaufen? 41, 22, 69, 59. Kto, jak i kiedy rozdzielił państwo Rzymskie? 1. Którzy królowie skazali na śmierć swych synów pierworodnych? 132, 321. Którzy królowie z powodu żon swoich Wiarę Ś-tą przyjęli? 10, 90, 335. Jakie rzeczpospolite pod władzą dożów zostawały? 170, 169. Ile osób na śmierć skazała Inkwizycya Hiszpańska? 128. Jaką królowę pod piernatem uduszono? 187. Kto, jak i kiedy położył koniec Cesarstwu Greckiemu? 204. Zkąd imie Indyi Zachodnich i Ameryki? 441, 443. Który z monarchów był naprzód więzionym, potém Jezuitą, Kardynałem, królem, nareście umarł zakonnikiem? 362. Kto była Małgorzata d'Anjou, Marya Leszczyńska, Izabella Bawarska, Walentyna Viskonti? 102, 48, 25, 159. W jakiéj bitwie znajdował się po raz pierwszy Frydryk Wielki i z placu uciekł? 497. Który król nie mógł znieść widoku obnażonéj szpady, a królowa róż nawet malowanych? 112, 44. Jaka moc prawa Salickiego? 11. Gdzie były trony elekcyjne? 54, 356. Jakim monarchom i jacy papieże dali tytuł Cesarzów Rzymskich zachodnich? 14, 55. Którzy królowie od papieżów wyklęci byli? 56, 93, 62, 67. Jakie

księżniczki i gdzie zginęły na rusztowaniu? 106, 108, 109, 535. Jaki dóm Wazów dostał się na tron polski, i dla czego utracił Szwecyą? 260. Co gwarantuje *Habeas Corpus*, a gdzie był *List Cesarski?* 116, 81. Jaką podróż odbył Vasco de Gama? 445. Kiedy i gdzie zginął Karol XII. król Szwedzki? 264. Kto i kiedy kalendarz rzymski poprawił? 180. Kto igłę magnesową wynalazł? 436. Jak dawno Rossyanie liczą lata od narodzenia Chrystusa? 316. Z czego są sławni: Eustache de S. Pierre, Kuźma Minin, Arnold Winkelried, hrabina Matylda, Joanna d'Arc? 23, 307, 277, 59, 29. Kto pierwszy w Rossyi tytułować się Cesarzem zaczął? 319. Którzy monarchowie są słynni ze swych okrucieństw? 31, 64, 72, 105, 296. A którzy długo w pomieszaniu zostawali? 25, 102, 124. Gdzie był spisek prochowy? 111. Jaki książe posiadał tyle zamków ile dni jest w roku? 388. Kiedy było oblężenie Wiednia pod Kara-Mustafą, tudzież Missolungi? 368, 228. Jaki związek zwał się *Heteryą?* 226. O jakim papieżu mówią iż zsiadając z muła stąpił na szyję cesarza? 63. Który król zwał się arcy-chrześciańskim, który katolickim, a który otrzymał od Leona X. tytuł obrońcy wiary? 10, 128, 106. Jacy monarchowie w średnich wiekach nie ucząc się medycyny leczyli od szkrofuł, żółtaczki, choroby S. Walentego, i djabłów wyganiali? 17. Z jakich cząstek składa się dzisiaj królestwo Pruskie i jakie dwa kraje zawiązkiem jego były? 230. Jaki wódz nie przyjął złotej korony w Jeruzalem dla tego że tam Syn Boży nosił koronę cierniową? 391. Którzy królowie nosili przydomek: *Piękny?* 20, 130. Którzy zaś: *Wielki?* 13, 89, 54, 236, 282, 312, 347. Za jakich królów we Francyi rządzili kardynałowie: Richelieu i Mazarini? 43, 44. Kto zbudował Wersal, Peterzburg, i z jakiego powodu wzniesiony Eskurjal? 49, 317, 39. Gdzie królowie francuzcy koronowali się zwykle przed Rewolucyą? 10. Gdzie się wspomina o armacie-olbrzymie? 217. W jakim kraju kazano kłaniać się czapce na słupie? 275. Jacy królowie dobrowolnie abdykowali? 79, 261, 366. Który król we Francyi zwał się: *Krótkim*, który *Otyłym?* 12, 18. Który król połączył Szkocyą z Anglią, a Danią z Norwegią i Szwecyą? 111, 270. Jak długo Grecya pod Turkami, a Rossya pod Mongołami zostawała? 226, 289. Do jakiej kaplicy położono pod fundamenta kości poległych Austryaków? 277. Kiedy było razem dwóch papieżów, i jak

długo to trwało? 179. Który z następców S. Piotra zmienił swe imie chrzestne obejmując godność papiezką? 177. Czém są sławne Bar, Grünwald, Maciejowice, Targowice? 374, 350, 379, 376. Pod którym papieżem zaczęła się Reformacya? 180. który zaś zniósł Jezuitów, a który liczbę kardynałów określił? 181, 175. Czyim był wodzem Alexander Farnezy, Tylli? 164, 476. Który papież mianował się sługą sług Bożych? 176. Który król angielski został głodem zamorzony, który zaś nosił nazwę: Zdobywcy? 100, 91. Jaki jest życiorys Marcina Lutra? 459. Kto i kiedy handel Murzynami zaprowadził? 452. Jacy królowie zawarli następne pokoje: Oliwski, w Andrusowie, Buczacki, Żurawiński? 365, 366, 367. Jacy byli papieże z familii Medycyuszów? 179, 180. Z tejże familii jakie dwie księżniczki na tronie francuzkim zasiadały? 38, 42. Który król umarł przestraszony ukazaniem się komety? 15. Kiedy piekarz i krawiec ogłosili się prorokami nowéj sekty, a miasto Münster nazwali *Górą Syonu?* 464. Którzy monarchowie ponieśli śmierć na rusztowaniu? 49, 114. Który monarcha Rossyjski ukazem zabronił dawać ślub szlachcie czytać nieumiejącéj? 316. Który cesarz niemiecki wziął za herb orła dwugłowego? 71. Kto był piérwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych? 123. Wymień protektorów w Anglii za czasów Rzeczypospolitéj? 115. Kto w średnich wiekach rozdawał korony? 174. Czyim był ministrem Ks. de Suilly, Colbert, Manuel Godoj, Pombal, Choiseul? 42, 47, 141, 150, 48. Kto do Hiszpanii wniósł prawo Salickie, a kto je zniósł i dla czego? 140, 142. Jakich królów żonami były: Dąbrówka, Ryxa, Aldona, Jadwiga, Bona, Barbara Radziwiłłówna, Ludwika Marya, i Marya Kazimiéra? 335, 336, 347, 349, 354, 356, 363, 368. Przez kogo i kiedy *flota niezwyciężona* zniszczoną została? 136. Kiedy wygasł dom Ruryka, dom Habsburski w Hiszpanii i tenże w Niemczech w linii męzkiéj? 301, 139, 83. Kto i kiedy odkrył Syberyą? 299. Jakie państwo ma w swojém herbie pięć ran Chrystusa? 144. Jacy królowie zginęli: pod Warną, pod Mohaczem, pod Alkassar? 351, 219, 148. Kto się zwał *księciem półtory ćwierci* cesarstwa greckiego? 200. Czém unieśmiertelnili swe imiona Kolumb i Guttenberg? 438, 435. Na czele jakich wojowników szły *gęś* i *koza?* 386. Od kiedy tron Polski stał się elekcyjnym, i którzy z Polaków

byli królami elekcyjnymi? 356, 366, 367, 370, 372. Kto wynalazł ogień grecki? 193. Jaką spalono bibliotekę dla ogrzewania publicznych łaźni? 193. Który monarcha zwał się: Rynotmetes, który Pogonat, Kopronym i Porfirogenita? 193, 194, 195. Który król zginął w czasie maskarady w Sztokholmie? 265. Kogo zwano w Niderlandach *żebrakami morskimi*, *lesnymi*; a gdzie były stronnictwa *czapek* i *kapeluszów?* 245, 265. Które zwycięztwa Szwajcarów nad Austryakami i nad księciem Burgundyi są pamiętne? 276, 277. Kto był Jan Kapodistrias, Ipsylanty, Wilhelm-Tell? 226, 275. Gdzie panowały familije: Farnezych, Este, Avis, Sforców, Piastów? 164, 165, 146, 160, 335. Który papież po raz piérwszy ogłosił Jubileusz i kiedy? 178. Które z królestw najmłodsze w Europie? 225. Między kim zaszły bitwy: pod Hastings, Nawarynem i Azincourt? 91, 229, 27. Wiele lat papieże w Awenjonie mieszkali? 179. Jakim krajem rządzili Statuderowie? 243. Który król angielski synowcowi swemu oczy wypalić kazał? 95. Kto nadał papieżom dzisiejsze państwo Kościelne? 177. W jakim kraju reprezentanci narodu dzielą się na Izbę wyższą i niższą, a gdzie się zowią kortezami? 96, 142. Jaki charakter w historyi angielskiéj noszą królowie: Jan Bez-Ziemi, Ryszard II., Edward IV., Ryszard III. i Henryk VIII? 94, 99, 103, 104, 105. Który król angielski w młodości był nader rozpustnym, a poprawił się w chwili objęcia tronu, który zaś mając 10 miesięcy został królem Anglii i Francyi, a pod starość obie korony utracił? 100, 102. Zkąd powstało nazwisko Portugalii, Obójga-Sycylii, ciaśniny Dardanelskiéj, Gibraltaru? 143, 184, 218, 125. Kto i jakiego wodza woził w żelaznéj klatce? 215. Kto w 80-ciu kotłach ugotował zwyciężonych wodzów? 211. Jak się zwała dawniéj piechota turecka i przez kogo ustanowiona? 214. Który cesarz niemiecki nie dał synowi żadnéj nauki, uważając ją za zbytek? 74. Który król pruski lubił okazałość, a który przeciwnie oszczędność aż do zbytku? 235. Który książe po przegraniu bitwy zapuścił brodę i pazury ze smutku? 241. Kiedy, gdzie i przez kogo wymówione następne słowa: «Bywaj zdrów książe bez ziemi; bywaj zdrów hrabio bez głowy!?" 244. Kto i kogo pokonał na polu Kulikowém? 292. Który monarcha zakończył życie w klasztorze S. Justyna w Estremadurze? 131. Pod kim Arabowie

weszli do Hiszpanii, a kto był ich ostatnim sułtanem w tym kraju? 125, 128. Jacy królowie padli pod ciosami: Ankarströma, Jakóba Klemensa, Rawallaca i Ottona Witelsbacha? 265, 41, 42, 65. Jak się zowią Sobory na których: *Hus* został spalony, a nauka Lutra potępiona? 73, 78. Którego króla wygnano z Anglii iż chciał przywrócić katolicyzm? 117. Kto i komu dostał się w niewolę pod Pawią, Poitiers i pod Mansur? 35, 24, 423. Który król pruski bez mała nie został przez ojca na śmierć skazany? 236. Zkąd pochodzi nazwisko familii Merowingów? 11. Kto był Andrzéj Doria? 169. Jakie przyczyny wywołały Reformacyą? 453. Kiedy w granicach Polski ukazali się Krzyżacy, a kiedy Mongołowie? 343. Którzy monarchowie i jak odbyli pokutę: za rzeź w Vitry i za zabójstwo Tomasza Beketa? 394, 93. Jaki był koniec ostatniego z Sztuartów, tudzież ostatniego z Hohensztaufów? 121, 185. Kiedy przestało istnieć Cesarstwo Niemieckie? 86. Co znaczą wyrazy: Koran Kaaba, Sunna, Złota Horda? 207, 205, 213. Których na królów we Francyi *próżniakami* nazwano? 12. W jakiéj porze ukazali się somozwańcy w Rossyi? 302. Utrata jakiego miasta przyprawiła o śmierć Marję Tudor? 108. Jakie Kantony Szwajcaryi pierwsze się oswobodziły, i jak się zowią ich przywodzcy? 275. W jakim kraju było *wielkie Bezkrólewie?* 68. Który król Szwedzki był nadzwyczaj zabobonny i uparty? 266. Kto i gdzie kazał zrobić żelazną koronę? 154. W jakim zaś kraju używa się korona Anielska? 177. Przez jakich monarchów francuzkich zostały nabyte prawa do Medyolanu i do Neapolu? 32, 33. Którego króla polskiego syn zowie się *S. Kazimierzem*; który zaś Król zabił S. Stanisława? 351, 337. Kto piérwszy kulę ziemską dokoła objechał? 449. Co było przyczyną wojen włoskich? 32. Kto był hrabia *Ugolino?* 168; a kto Kromwellowie? 115. Gdzie panowały domy: Komnenów i Dwóch-Mostów? 198, 261. Kto i kiedy Niemcy na cyrkuły podzielił? 75. Co to jest Kanonizacya, a co znaczy Conclave? 178, 176. Co to są Mamelucy, a gdzie było wojsko Strzelców? 210, 297. Kiedy nastała niezawisłość Niderlandów? 135. Kiedy i z jakiego powodu zaszła krucyata dzieci? 415. Jaki jest początek stronnictw *oranżystów* i *patryotów* w Hollandyi? 250. Jak w Prussiech osiedli krzyżacy? 233. Kto i kiedy zniosł pa-

nowanie Mameluków w Egipcie? 218. Zkąd pochodzi nazwa książąt *Oranii?* 243. Kiedy Turcy do Europy się przenieśli? 214. Kiedy była wojna o następstwo polskie i między kim? 491. Z jakiego powodu król angielski został nazwany *Bez-Ziemi?* 92. Jakim prawem dzisiaj Norwegia należy do Szwecyi? 268. Kto był Paskal Paoli, a kto Kassiodor? 169, 153. Jak się dostała Hiszpania domowi Habsburskiemu? 130. Co sprawiło upadek Wenecyi? 172. Kto był Pepin Herystal, a kto Karol Martel? 12. Zkąd pochodzi nazwa porty Ottomańskiéj? 214. Kto był Bohdan Chmielnicki, a kto Dymitr Samozwaniec? 363, 302. Który monarcha podczas wojen krzyżowych utonął, który umarł z zarazy, a który rozbił się na morzu Adryatyckiém? 403, 428, 409. Kiedy i gdzie zawarty był pokój na trzy lata, trzy miesiące, trzy dni i trzy godziny? 408. Gdzie był sejm czteroletni? 376. W jakich ziemiach mieszkał zakon Mieczowy? 433. Kto odkrył przylądek Dobréj-Nadziei, kto Brazylję, Mexyk, i Peru? 437, 445, 447, 450. Gdzie i kiedy wynaleziono *Swiętą włócznię?* 390. Co to znaczy dziesięcina Saladyńska? 402. Zkąd pochodzi nazwa wojen Krzyżowych? 385. Jaki zakon nosił zrazu nazwę kawalerów Rodyjskich, poźniéj kawalerów Maltańskich? 430 Kto wyrzekł i kiedy: «*Nie ma już Pireneów?*» 485. Kto był *Hunnyad*, a kto *Skander-Beg?* 216. Kiedy nastało księstwo Warszawskie i jak długo trwało? 380. Kto zostawał pod opieką Goworka, kto zaś pod opieką Heleny Glińskiéj? 341, 296. Jaki król w Ossyaku, a jaki we Francyi w Newers życie zakończył? 337, 366. Gdzie i kiedy panował dom Merowingów, Plantagenetów, a gdzie Ruryka? 11, 92, 281. Co znaczą Torysowie i Wigowie, a co znaczyły Gwelfy i Gibeliny? 116, 60. Jak i kiedy Normandowie osiedli we Francyi? 15. Kiedy familia Normandzka wstąpiła na tron angielski? 90. Zkąd pochodzi nazwisko Szwajcarów? 276. Co to są *królowie morscy?* 15. Co znaczą Kondottierry? 160. Kogo zwano Semiramidą północy? 256. Na wiele się gałęzi rozdzieliła dynastja Kapetów i familia Burbonów? 16, 44. Co znaczą wojny o Inwestytury? 56. Co znaczą wyrazy *Interdykt*, a co *Interim?* 175, 466. Co to była *Heptarchia*, a co *Miestnictwo?* 87, 311. Kto to był mer pałacowy, kto *Emir-al-Omra*, a kto Exarcha? 11, 208, 192. Gdzie panowały familie: *Paleologów*, *Luxemburska*

tudzież *Frankońsko-Salicka?* 202, 70, 55. Kiedy do Portugalii wprowadzono Jezuitów? 147. Który naród zaczął w XV. wieku robić morskie odkrycia? 436. Co znaczy *Pacta Conventa*, a co *Liberum Veto?* 356, 366. Kiedy Ameryka Angielska się oswobodziła? 121. Rozdział Kościoła Wschodniego z Zachodnim kiedy nastąpił? 196. Pod kim nastała Sekta Obrazoborców? 194. Kiedy odkryto Amerykę a kiedy w niéj Hiszpania utraciła swe osady? 130, 141. Kto dał początek Wenecyi? 170. Zkąd nazwisko Pruss? 233. Kto był Albert Niedźwiedź, Mazeppa, Barbarussa, a kto Pompadour? 231, 317, 61, 48. Co wojny Krzyżowe miały na celu i jaka ich liczba? 383. Jakie są główniejsze czyny Ludwika IX. Św., Edwarda III., Filipa II. hiszp.? 20, 98, 131. Który książe, skazany na śmierć, żądał aby go utopiono w beczce wina? 104. Kto był przezwany Salomonem angielskim? 105. Który książe zwykł siebie nazywać *Kawalerem Ś. Jerzego?* 118. Kto to była Roxolana? 220. Na jakich tronach zasiadają familije: Bragancka i Hohenzollern? 149, 232. Co znaczy *Couvre-feu?* 91. Kto pierwszy do Szwecyi wprowadził tytuły hrabiów i baronów? 260. Wiele było dynastyi Kalifów Arabskich na Wschodzie? 207. Kiedy nastało Cesarstwo Łacińskie, a kto mu położył koniec? 200, 201. Kiedy wzięła początek Inkwizycya? 127. Jak się nazywały miesiące w kalendarzu rewolucyjnym francuzkim? 534. Co to jest Legia Honorowa we Francyi? 557. Gdzie najpierwéj Napoleon dał się poznać? 536. Jaki tytuł nosił syn Napoleona i kiedy umarł? 573. Kto to był *Ludwik XVII.* i czy panował we Francyi? 538. Gdzie byli królami bracia Napoleona i którzy? 563, 564, 568, 570. Gdzie zginęli: Nelson, Gustaw Adolf, Józef Poniatowski i Karol XII? 563, 481, 581, 264. Gdzie się wspomina i dla czego o *Tecelu*, *Zwinglu* i *Melanchtonie?* 459, 467, 463. Kogo w Polsce zwano: Unitami, Dyzunitami i Dyssydentami? 359. Czém są pamiętni Michał Rahoza, Kołłątaj i Kościuszko? 358, 376, 377. Jak Polska nabyła praw do Inflant i kiedy je straciła? 355, 365. Czém są pamiętni: Kortez, Amerik Wespucyusz, Pizarro, Bartłomiej Diaz? 447, 443, 450, 437. Jacy monarchowie zakończyli życie: pod *Tunis*, pod *Lützen* i na wyspie Św. Heleny? 428, 481, 585. Kto to byli *Assasynowie*, kto *Mamelucy*, a kto *Janczarowie?* 408, 210,

214. Między kim zaszły następne bitwy: pod Pawią, przy Lepancie, Trafalgar, Borodino i Waterloo? 35, 172, 563, 575, 584. Zkąd pochodzi nazwa Turków Seldżuków i Turków Ottomańskich? 209, 214. Kto byli *aryanie*, kto *obrazoborcy*, a kto *anabaptyści?* 3, 194, 461. Co dawniéj we Francyi nazywano *Austrazyą*, a co *Neustryą?* 10. Co znaczy system kontynentalny, a co związek Reński? 568, 564. Gdzie i kiedy były rzeczypospolite: Batawska, Cyzalpińska, Liguryjska, Helwecka i Partenopejska? 538, 543, 544, 546, 547. Jaka bitwa zowie się bitwą trzech Cesarzów? 562. Kto był Czyngis-han, a kto Tamerlan? 211, 217. Kto i kogo pokonał przy Rossbach, Marengo, Austerlic? 506, 555, 562. Zkąd pochodzi nazwa *Albigiensów*, *Protestantów* i *Hugonotów?* 19, 463, 468. Jak się zwali trzéj najokrutniejsi dowódzcy Konwencyi? 530. Jaką epokę we Francyi nazywamy *panowaniem Terroryzmu?* 533. Gdzie czczono bóstwo Rozumu pod postacią kobiéty? 535. Jakie ma znaczenie w Rewolucyi Francuzkiéj *dzień 15 Vendemiaire?* 539. Zkąd powstały nazwy marszałków Francuzkich, np. *książe Dalmacyi*, *Ponte Corvo etc.?* 564. Wymienić skutki reformacyi. 470. Kto położył koniec rzeczypospolitéj Weneckiéj, do kogo ona dziś należy i dla czego? 544. Jaki był skutek bitwy pod *Nawarynem?* 229. Kto był ostatnim księciem Burgundzkim, jaki jego koniec i komu się dostały Niderlandy? 240. Jak Bernadotte dostąpił tronu Szwedzkiego? 268. Jak się dostała Norwegia Szwecyi? 268. Co to są wojny *Włoskie*, gdzie, kiedy i przez kogo były prowadzone? 32. Opowiedzieć szczegóły dotyczące śmierci *Don Karlosa* syna Filipa II.? 132. Dla czego odpadły Niderlandy od Hiszpanii i kiedy? 135. Z jakiego powodu powstała wojna znajoma pod nazwą *wojny o następstwo Hiszpańskie?* 484. Jaki był plan Henryka IV. franc. względem ustalenia w Europie wiecznego pokoju? 42. Kto i z jakiego powodu pisał: *tout est perdu*, *fors l'honneur?* 35. Jaki pokoj nazywa się *pokojem Damskim* (la paix des Dames)? 35. Wymienić jeden szczegół okrucieństwa Ludwika XI.? 31. Gdzie, pod czas jakiéj wojny noszono za godło: *czapki błękitne i białe szarfy?* 27. Z jakich kolorów składała się chorągiew francuzka rewolucyjna? 519. Jaki był początek sławnego domu książąt Burgundzkich z familii Valois? 24. Jakie miasto Anglicy naj-

dłużéj utrzymali we Francyi? 37. Kto i do czego używał téj formuły: *le roi te touche*, *Dieu te guérit?* 17. Co zwano dawniéj *pokojem Bożym?* 17. Kto opisał życie Karola W. 14., a kto Ludwika IX. Św.? 20. Kto był *Syagryusz*, 9, *Rollon*, 15, Symon Montfort 19, Wilhelm Nogaret? 21. Jaki szczególny traf przyśpieszył zawarcie pokoju Utrechckiego w r. 1713? 490. Czemu przypisać należy, że Rossya i Francya podczas wojny Siedmioletniéj działały przeciwko Frydrykowi Wielkiemu? 502. Zkąd pochodzą nazwy: Dymitra *Dońskiego*, Iwana *Kality*, Iwana *Groźnego?* 292, 292, 295. Który piérwszy monarcha przyjął wiarę Chrześciańską w Rossyi, który w Polsce, który we Francyi, a który w Węgrzech? 282, 335, 10, 177. Który król polski podzielił swoje państwo między cztérech, a który Rossyjski między pięciu synow? 338, 284. Jak się zowią założyciele państw: Rossyjskiego, Francuzkiego, Tureckiego? 280, 10, 214. Jakie państwo utworzyli Normandowie? 182. Gdzie się mówi o świętym Remigiuszu i dla czego? 10. Jakim sposobem można w imieniu *Napoleona* znaleść liczbę sławnéj w Apokalipsie bestyi *666?* 267. Gdzie był i co znaczył urząd *wielkiego pensyonarza?* 250. Kto był w Turcyi *Zizim* gdzie i jak umarł? 218. Który król Szwedzki był wychowany wedle zasad *Emila* Rousseau i z jakim skutkiem? 266. Jakim sposobem cesarze Tureccy posiadają dziś najwyższą *władzę duchowną* wraz z cywilną? 218. Co znaczy *Hegira?* 206. Co oznacza słowo: *Kalif?* 206. Kto był piérwszy z Paleologów, a kto ostatni na tronie Greckim? 202, 204. Gdzie było cesarstwo *Nicejskie*, a gdzie Trebizondzkie i kiedy powstały? 201, 202. Co oznacza we Włoszech *Pentapolis*, a co *Exarchat?* 192, 154. Z czego są słynni: Belizaryusz, Alboin, Teodolinda? 192, 154. Jak się zowie najsławniejszy kościoł w Konstantynopolu, dziś na meczet zamieniony? 192. Jak się zowie klasztor nie daleko Moskwy, którego nie mógł zdobyć Samozwaniec Tuszyński? 305. Kto był piérwszym cesarzem Wschodnim, a kto Zachodnim? 1. Kto był Romulus Augustulus, a kto Odoakr? 152, 153. Kto i gdzie byli *Symmach* i *Boecyusz?* 153. Co oznaczają słowa: *Hommagium*, *Inwestytura*, a co *Wassal* i *lenność?* 5, 6. Gdzie się wsławiły familie: Wiskontych, gdzie Medycyuszów, gdzie Gwizyuszów?

159, 166, 38. Od jakiego czasu powstała nazwa księstwa Toskańskiego? 165. Co to jest *Bucentaur*, i gdzie się znajdowały więzienia zwane *ołowiami* i *studniami?* 173. Co nazywano w średnich wiekach niewolą babylońską papieżów? 179. Co znaczy Auto-da-fé? 128. Jakie panowały familie w Portugalii? 143. Jak długo Portugalia zostawała pod władzą Hiszpanów? 148. Z jakiego przypadku zginął król franc. Henryk II.? 37. Kto wprowadził Inkwizycyą w Hiszpanii, a kto jéj koniec położył? 127. Kogo rozumiano w Anglii pod nazwą *pierwszego* i *drugiego pretendenta?* 118. Jakie ministerstwo w Anglii nazwano *kabałą?* 116. Jak się zwało więzienie stanu we Francyi, a jak w Anglii? 519, 114. Jaki był charakter króla ang. Jakóba I.? 111. Co przypomina zamek: *Foteringaj*, *Berkeley*, *Chalus?* 110, 97, 94. Gdzie rządził kardynał *Wolsej?* 105. Które żony skazał na śmierć Henryk VIII. angielski? 106. Kto była Joanna Grej i jaki jéj koniec? 107. Co znaczy wiara anglikańska? 108. Jak Wilhelm Zdobywca opanował Anglią? 90. Wyliczyć familie które w Anglii panowały? 88. Wyliczyć familie, które panowały we Francyi? 11. Jak się zwała Anglia pod Rzymianami, a jak Francya? 87, 9. Wyliczyć elektorów Niemieckich według Bulli Złotéj? 71. Jakim sposobem cesarz niemiecki Henryk V. pozbawił korony ojca swego Henryka IV.? 57. O co się toczyły, tak zwane, wojny angielskie? 22. Z jakiéj okoliczności Otton I. Wielki zawojował Włochy? 54. Wyliczyć nazwy zgromadzeń prawodawczych we Francyi? 509. Jakie familie w Niemczech panowały? 54. Co znaczy Doom'sday Book, czyli księga dnia sądnego? 91. Kiedy nastał związek Niemiecki i co oznacza? 587. Gdzie się wspomina o Kamoensie i z jakiego powodu? 445. W którym roku nastał zakon Teutoński w Prussiech, kiedy Templaryuszów, a kiedy Kawalerów Mieczowych, tudzież wymienić ostatnich mistrzów? 432, 431, 433. W któréj bitwie użyto po raz pierwszy dział? 435. Przez co pamiętne wyspy Gwanahani, Elba i Św. Heleny? 441, 583, 585. Kto utworzył królestwo Cypru, a kto je ostatecznie zawojował? 406, 408. Jaki był powód śmierci króla hiszpańskiego *Filipa III.* króla francuzkiego, *Karola VII.* i Ryszarda Lwie-Serce? 137, 31, 94. Kto była Blanka Kastylska, kto Eleonora Gaskońska, a kto Maryna Mniszech? 396, 302, 20. Gdzie były zaślubiny morza z dożą i jak się od-

bywały? 173. Co skłoniło Ludwika VII. i cesarza Konrada III. do przedsięwzięcia drugiéj Krucyaty? 394, 395. Jaka jest różnica między konfederacyą Barską a Targowicką? 374, 376. Z jakiego powodu został zabity w Ugliczu Carewicz Dymitr? 299. Z czego są słynni: Piotr Pustelnik i Św. Bernard? 384, 393. Jacy monarchowie Rossyjscy ogłosili: Ruską Prawdę, Sudebnik, Stógław i Ułożenie? 283, 297, 310. Kto był piérwszym, a kto ostatnim królem z familii Jagiellońskiéj? 349. Jak długo ta familia w Polsce panowała? 349. W którym roku i w czyjéj osobie zaczął panować dom Romanowych? 308. Zkąd poszła nazwa Kozaków Zaporożskich? 354. Kiedy Krzyżacy utracili Prussy i dla czego? 352. Kto był ulubieńcem Cesarzowéj Rossyjskiéj Anny, a kto króla hiszpańskiego Karola IV? 324, 141, Przez co pamiętny jest w Rossyi *Lefort*, a przez co cesarzówna *Zofia?* 312, 313. Co to są Lisowczycy, a kto był Samozwaniec Tuszyński? 305. Między kim zawarte były pokoje: w Kiwerowéj Horce, w Stołbowie, w Karłowic? 298, 309, 83. Kto był Antoni *Possewin*, kto *Mamaj?* 298, 292. W którym roku Portugalia została królestwem? 144. Z jakich nadań utworzyło się państwo kościelne? 176, 177. Jakie ziemie wchodziły do składu Cesarstwa Wschodniego? 2. Który monarcha dał początek sekcie obrazoborców? 194. Wiele było dynastyi kalifów Arabskich? 207. Z jakiego powodu Arabowie zdobyli Hiszpanią i kiedy? 125. Jakie okoliczności wyzwoliły Portugalią z pod władzy Hiszpanów? 149. Jak się nazywa pretendent do korony hiszpańskiéj i na czém opiera swoje prawa? 142. Kiedy królestwo Hanowerskie oddzieliło się od Anglii i dla czego? 124. Kiedy i gdzie zaszła bitwa na dolinie *Urique* i jaki był jéj skutek? 144. Powiedzieć jakie z kolei narody panowały nad Włochami od V. wieku aż do X.? 152. Jakim sposobem powstało księstwo Medyolańskie? 158. Jakie hordy wzniosły się na ruinach państwa Mongołów? 213. Kto jest piérwszym królem oswobodzonej Grecyi? 230. Kiedy i dla czego Prussy otrzymały tytuł królestwa? 235. Jaką koléj przechodziła południowa część Niderlandów znajoma pod imieniem Belgii, aż do utworzenia osobnego królestwa Belgijskiego w r. 1830? 253. Kto piérwszy utworzył królestwo Hollenderskie? 564. Zkąd wziął początek dom książąt Holsztyn-Gottorpskich? 270. Jakim sposobem familia książąt Dwóch-Mostów osiadła na tro-

nie Szwedzkim? 261. Dla czego Szwecya utraciła Finlandyą, a Rossya ją zajęła? 267. Opowiedz historyą Gustawa Wazy. 258. Opowiedz historyą Gesslera z Wilhelmem Tellem. 275. Kto dał początek W. księstwu Moskiewskiemu i z czego ono w pierwiastkach składało się? 291. Kto w Rossyi zrzucił jarzmo Mongołów i jakim sposobem? 293. Jakie carstwa podbił Iwan Groźny? 297. Który monarcha Rossyjski i dla czego przyłączył Małorossyą do swego państwa? 310. Opowiedz smutną historyą Alexego, syna Piotra W.? 321. Kto był Piotr III. i zkąd jego prawa do Rossyi? 326. Kto przyłączył Krym do Rossyi i kiedy? 328. Z jakiego powodu wszczęła się sławna *wojna północna*, w której działał Karol XII.? 316. Co rozumieją we Francyi przez Wandejczyków? 536. Jaką kampanią rozstrzygła bitwa przy Marengo? 555. jaką pod Austerlic 562, a jaką przy Frydlandzie? 567. Kiedy się zaczynał rok republikański we Francyi; a kto tam przywrócił wiarę chrześciańską? 534, 556. Opowiedz wyprawę Napoleona do Egiptu; dla czego ona zaszła i z jakim skutkiem? 544. Kiedy i w czyjéj osobie wygasł dom Ruryka, panujący w Rossyi? 301. Jacy trzéj królowie zakończyli familią Kapetyńską w prostéj linii? 21. Z wielu części składa się królestwo Wielkiéj Brytanii i w jakim czasie te części się złączyły? 87. Który król angielski i jakim sposobem został oraz królem francuzkim? 102. Jakim prawem Sztuartowie wstąpili na tron angielski? 111. Opowiedzieć wyprawę drugiego pretendenta do Szkocyi; jaki był jéj cel i koniec? 119. Jakie ziemie we Francyi posiadali Anglicy? 92. Kto to byli: Bitiagowski i Kaczałow i dla czego mówi się o nich w historyi? 300. Gdzie dał się słyszeć okrzyk ludu: *Dieu le veut?* 385. Kto i gdzie był *Josselyn de Courtenay?* 392. Kto był Guido z Lusignan i jakie dostał królestwo od Ryszarda Lwie-Serce? 399, 409. Co głównie było przyczyną, że Saladyn zdobył królestwo Jerozolimskie? 400. Opowiedz historyą Konrada Markiza Montferratu? 401. Kto był *Starzec z Góry*, gdzie mieszkał i jaką miał władzę? 407. Jaki był skutek wojen Krzyżowych w ogólności? 428. Przytocz jeden przykład drogości książek w Srednich Wiekach? 434. Kto to był Bartold Szwarc, a kto Flavio Dżoja i przez co pamiętni? 435, 436. Kto był Marko-Polo? 437. Kto byli Inkassy, gdzie panowali i jak się zwał ostatni z tego rodu? 450. Gdzie i z jakiego

powodu była *wojna chłopska?* 461. Co to jest związek Smalkaldzki, kiedy był i dla czego? 463. Co znaczy *wiara ewangielicka*, a co *wyznanie augsburskie?* 467, 463. Jakie miasto w Szwajcaryi uważa się za stolicę wiary kalwińskiéj? 468. Co znaczą w Anglii *non-konformiści* albo *dyssenterowie?* 470. Przez co pamiętne jest *Clermont* i gdzie się to miasto znajduje? 385. Jak się nazywają dwa pierwsze i najstarsze półki w gwardyi Rossyjskiéj, jeszcze przez Piotra W. ustanowione? 320. Kiedy został założony Petersburg? 317. Kto i dla czego zniosł w Rossyi wojsko zwane *Strzelcami?* 314. Gdzie i z jakiego powodu jest wzmianka o polskim dowódzcy *Strusiu?* 308. Wymienić wielkich książąt Litewskich od czasu wstąpienia Jagiełły na tron Polski aż do połączenia w jednéj osobie godności W. księcia i króla? 350. Który król w Polsce był przezwany *królem chłopów* i za co? 348. Kiedy i z jakich pobudek *Szląsk*, niegdyś prowincya Polska, odpadła od Polski? 346. Kto to byli w Rossyi *opryczniki* i przez kogo ustanowieni? 298. Przez co pamiętne jest miasteczko *Uglicz?* 299. Między kim zaszła bitwa nad rzeką *Kałką* i gdzie? 288. Gdzie był urzędnik zwany *posadnikiem?* 287. Od jakiego czasu książęta panujący w Rossyi zwali się Wielkimi książętami Kijowskimi, 281; od jakiego zaś czasu Wielkimi książętami Moskiewskimi? 292. Opowiedzieć historyą Ryszarda Lwie-Serce od jego wyjazdu z Jeruzalem aż do śmierci przy zdobyciu zamku *Chalus?* 409, 94. Gdzie i o kim wybito medal z napisem: «*z łaski heretyków król katolicki?* 489. Jakiego księcia w Ameryce Kortez kazał piec na węglach rozżarzonych? 449. Jakie najgłówniejsze było zadanie Jezuitów w nauczaniu publiczném, które miało być lekarstwem przeciw szerzącéj się Reformie? 471. Gdzie był kolos Rodyjski i co się z nim stało? 193. Kogo i gdzie zwano *Wielkim elektorem?* 234. Kiedy Polsce dostała się Ruś Czerwona, a kiedy ją zabrali Austryacy? 348, 375. Jakiéj rzeczypospolitéj prezydent został zastrzelony, gdy wchodził do Kościoła? 230. Jakiéj rzeczypospolitéj Statuder został zabity przez fanatyka Baltazara Gérard? 247. Jak się zwały żony Napoleona? 540, 573. Który pierwszy z królów polskich zaczął mieszkać w Warszawie? 363. Jakim sposobem królestwo Neapolitańskie stało się lennością papieską i kiedy? 183. Który król uciekł z Polski; a który złożył koronę? 356, 366.

Kiedy Napoleon zdobył Maltę i komu się potém dostała ta wyspa? 545, 556. W jakiém księstwie ostatnie lata przepędził St. Leszczyński, kto dziś je posiada i dla czego?. 495. Co to jest *Św. Ampułka* i zkąd się wzięła? 10. Jaki był koniec Joachima Murata, szwagra Napoleona? 189. Przez co pamiętny jenerał *Monk?* 115. Który jenerał i do kogo pisał po odniesioném zwycięztwie nad nieprzyjacielem te słowa: «jeśli drugie takie zwycięstwo odniosę, przyniosę o niém wiadomość z kijem w ręku"? 507. Gdzie się wspomina o wsiach: *Braunau* i *Klostergrab?* 475. Gdzie, kiedy i o kim mówiono że «Jego śnieżna mość stopnieje sam przez się, jak mu przygrzeje południowe słońce Niemiec"? 479. Gdzie zginął Wallensztejn i przez kogo? 482. W jakich dwóch miastach został zawarty pokoj Westfalski? 483. Gdzie i z jakiego powodu dał się słyszeć okrzyk: *moriamur pro rege nostro Maria-Theresia?* 498. Ile wojna siedmioletnia kosztowała pieniędzy wszystkim mocarstwom udział w niéj biorącym? 508.

Koniec.



REJESTR PEZEDMIOTÓW.

Stronica.

Wstęp 1
Rzut oka na rząd feudalny 5
Historya Francyi 9
Cesarstwo Niemieckie 52
Historya Anglii 87
Historya Hiszpanii 124
Historya Portugalii 143
Historya krajów Włoskich 152
Księstwo Medyolańskie 158
Królestwo Sardyńskie 161
Księstwo Parmy i Placencyi 163
Wielkie Księstwo Toskańskie 165
Rzeczpospolita Genueńska 169
Rzeczpospolita Wenecka 170
Rzut oka na papieżów 173
Królestwo Neapolitańskie 182
Historya Cesarstwa Wschodniego czyli Greckiego . . 190

Stronica.

Kilka słów o Arabach, o Seldżukach i o Mongołach . 205
Historya Turcyi 214
Królestwo Greckie 225
Historya królestwa Pruskiego 230
Historya Niderlandów 239
Historya Szwecyi 254
Historya Danii 268
Szwajcarya 273
Historya Rossyi 281
Historya Polski 334

Główniejsze wypadki z historyi państw Nowożytnych.

Piérwsza Krzyżowa Wojna 383
Druga Krzyżowa wojna 392
Trzecia Krzyżowa wojna 398
Czwarta Krzyżowa wojna 411
Krzyżowa wojna dzieci 415
Krzyżowa wyprawa Andrzeja II., króla Węgierskiego, tudzież Cesarza Frydryka II. 416
Krzyżowa wojna Ludwika IX. (1248) 421
Krzyżowa wojna Ludwika IX. (1270) 425
Zakon Św. Jana Jerozolimskiego 430
Zakon Templaryuszów 431
Zakon Krzyżacki 432
Zakon Kawalerów Mieczowych 432
Ważniejsze wynalazki w Średnich Wiekach 434
Odkrycia Morskie w XV. i XVI. wieku 436
Reformacya Lutra i Kalwina 452
Zakon Jezuitów 471
Wojna Trzydziestoletnia 473

Stronica.

Wojna o następstwo Hiszpańskie 484
Wojna o Tron Polski 491
Wojna o następstwo Austryackie 496
Wojna Siedmioletnia 501
Rewolucya Francuzka 509
Cesarstwo Francuzkie 560

Chronologia panujących 600
Zbiór pytań 598

REJESTR MAPEK.

Do stronicy

1. Mapka pierwiastkowych siedlisk ludow najezdniczych Giermańskich 2
2. Francya w VII. wieku 10
3. Francya na prowincye podzielona 16
4. Niemcy na Księstwa podzielone 53
5. Niemcy na Cyrkuły podzielone 78
6. Anglia 103
7. Hiszpania w XI. i w XV. wieku 127
8. Turcya i Grecya 214
9. Ruś na księstwa podzielona 286
10. Polska od Mieczysława I. aż do Bolesława Krzywoustego 335
11. Polska za Poniatowskiego 375
12. Mapka do 1-éj wojny Krzyżowéj 392
13. Mapka do wojny siedmioletniéj 505
14. Mapka do bitew Napoleona we Włoszech . . . 544

Do tego dzieła należy osobny zbiór Tablic genealogicznych.

F ❋ 569780

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
140758
Biblioteka WSP Kielce
0259167